

LIGA POLSKICH RODZIN JAKO AKTOR SPOŁECZNY



MARCIN PŁOSKI
WROCLAW 2016

Liga Polskich Rodzin jako aktor społeczny

Wydawnictwo Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

e-Monografia

Dostęp online: www.repozytorium.uni.wroc.pl/publication/80114

Marcin Płoski

Liga Polskich Rodzin jako aktor społeczny

Wrocław 2016

Recenzent
Wiesław Bokajło

Redaktor wydawniczy
Krystyna Podgórska

© Copyright by Marcin Płoski

Projekt okładki
Marcin Płoski

Wydawca
Wydawnictwo Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-63322-28-1

Spis treści

Wstęp.....	8
Rozdział I. Teoretyczno-metodologiczne problemy badań nad sferą polityki i jej aktorami społecznymi. Partia jako zrzeszenie	13
1. Wprowadzenie.....	13
2. Aktorzy zbiorowi	17
2.1. Partie polityczne jako zrzeszenia	18
2.2. Elity polityczne	21
2.3. Elektorat	24
3. Aktorzy indywidualni.....	28
3.1. Działacze partyjni.....	29
3.2. Członkowie	31
4. Podsumowanie	33
Rozdział II. Liga Polskich Rodzin w roli „opozycyjnej”	36
1. Wprowadzenie.....	36
2. Geneza Ligi Polskich Rodzin.....	37
2.1. Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne	37
3. Ugrupowania koalicyjne Ligi Polskich Rodzin	40
3.1. Porozumienie Polskie.....	41
3.2. Ruch Katolicko-Narodowy	44
3.3. Przymierze dla Polski.....	45
3.4. Liga Rodzin.....	46
3.5. Klub Myśl dla Polski.....	47
3.6. Stowarzyszenia Uwłaszczeniowe i Gospodarcze.....	48
3.7. Ruch Odbudowy Polski.....	49
3.8. Młodzież Wszechpolska.....	50
3.9. Radio Maryja.....	55
4. Podsumowanie	60
Rozdział III. Sfery aktywności partii narodowej	62
1. Wprowadzenie.....	62
2. Sfera polityki	63
2.1. Aktywność parlamentarna.....	63
2.2. Aktywność przywódców i członków LPR.....	68
3. Sfera gospodarki.....	72
4. Sfera kultury.....	75
5. Podsumowanie	79

Rozdział IV. Liga Polskich Rodzin na polskiej scenie politycznej	82
1. Wprowadzenie.....	82
2. Liderzy	83
3. Ideologia a programy partii	86
3.1. Programy wyborcze w 2001 roku	86
3.2. Programy wyborcze w 2005 roku	89
3.3. Programy wyborcze w 2007 roku	93
4. Liga Polskich Rodzin w świetle sondaży.....	102
5. Liga Polskich Rodzin w koalicji rządowej.....	111
6. Liga Polskich Rodzin a wybory prezydenckie.....	113
7. Liga Polskich Rodzin w samorządzie	116
8. Podsumowanie	119
Rozdział V. Liga Polskich Rodzin w roli europejskiej	121
1. Wprowadzenie.....	121
2. Geneza Parlamentu Europejskiego	122
3. Program wyborczy LPR w 2004 roku.....	124
4. Programy wyborcze w 2004 roku oponentów politycznych LPR	126
5. Program wyborczy LPR w 2009 roku.....	127
6. Programy wyborcze w 2009 roku oponentów politycznych LPR	129
7. LPR w Parlamencie Europejskim	131
7.1. Rola LPR w Parlamencie Europejskim.....	134
7.2. Działalność polityczna i pozaparlamentarna europosłów LPR.....	137
8. Podsumowanie	143
Rozdział VI. Funkcjonowanie struktur partyjnych Ligi Polskich Rodzin w świetle badań empirycznych	145
1. Wprowadzenie.....	145
2. Metoda, narzędzie i przebieg badań.....	147
3. Cechy społeczno-demograficzne respondentów	151
4. Struktury partyjne Ligi Polskich Rodzin.....	175
4.1. Motywy podjęcia działalności partyjnej	175
4.2. Formy aktywności partyjnej i ich efektywność	183
4.3. Autoidentyfikacja członków i przywódców Ligi Polskich Rodzin.....	191
4.4. Gremia określające interesy wewnątrzpartyjne i zewnątrzpartyjne.....	225
4.5. Struktura klasowo-warstwowa elektoratu partyjnego Ligi Polskich Rodzin	238
5. Podsumowanie	251

Rozdział VII. Opinie parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin o procesie transformacji i integracji Polski ze strukturami europejskimi	255
1. Wprowadzenie.....	255
2. Proces badawczy, metoda i narzędzie	256
3. Sfery rzeczywistości społecznej w okresie transformacji i integracji europejskiej	260
3.1. Sfera polityki.....	260
3.2. Sfera gospodarki.....	275
3.3. Sfera konsumpcji.....	277
3.4. Sfera technologii (wytwarzania)	278
3.5. Sfera kultury	279
4. Podsumowanie	284
Rozdział VIII. Społeczeństwo obywatelskie i demokracja w perspektywie doświadczeń transformacji postkomunistycznej	286
1. Wprowadzenie.....	286
2. Obywatelskość społeczeństwa polskiego.....	287
3. Podmiotowość „spóźnionego” społeczeństwa polskiego.....	290
4. Fasadowość demokracji	292
5. Funkcjonowanie partii politycznych	298
6. Przyczyny upadku Ligi Polskich Rodzin	302
7. Podsumowanie	309
Zakończenie	313
Aneks.....	323
Spis tabel i wykresów.....	333
Bibliografia	340
Streszczenie.....	346

Wstęp

Celem niniejszej pracy jest ukazanie fenomenu społecznego Ligi Polskich Rodzin - ugrupowania, które po wejściu do parlamentu w 2001 r. ukazywało siebie jako wolne od porozumień „okrągłostołowych” z 1989 r. Bez wątpienia LPR lokuje swoje korzenie polityczne w okresie międzywojennym, kiedy to ugrupowania narodowe odgrywały znaczącą rolę. Jednakże obecna sytuacja społeczna i polityczna jest inna niż ta w latach dwudziestych XX wieku. Pojawiły się nowe problemy, których wtedy nie było, gdy formowało się nowe społeczeństwo polskie po ponad wiekowej niewoli zaborowej.

Dziś strukturę naszego społeczeństwa po upadku imperium komunistycznego określają aktorzy i systemy procesów: globalizacji, integracji europejskiej i militarnej Zachodu, transformacji postkomunistycznej i regionalizacji.

Niewątpliwie LPR sięga do wartości, którymi kierują się ruchy narodowe w Polsce. Narodowcy, w tym członkowie Ligi Polskich Rodzin opowiadają się pod względem aksjologicznym za takimi nadrzędnymi wartościami w życiu społecznym jak: naród, państwo, rodzina, katolicyzm i Kościół.

Opowiadają się za ustrojem państwa opartym na czterech podstawowych zasadach cywilizacji łańskiejskiej, a mianowicie: jedna etyka [...], historycyzm oznaczający ciągłość historycznej świadomości narodu, łączącej się z odpowiedzialnością za los przyszłych pokoleń; prawo nierówności społecznej jako dźwignia postępu społecznego (wszystkie negatywne zjawiska gospodarczo-społeczne są uznawane za rezultat egalitaryzmu, wprowadzonego przez rządy komunistyczne); powszechne oczekiwanie, że prawo ma się wywodzić z etyki, co oznacza, że etyka narodowa - tożsama z katolicką - ma być podstawą, na której winno być budowane prawo. W gospodarce są rzecznikami wolnego rynku i dominacji prywatnej własności. W polityce zagranicznej przywiązują dużą wagę do uwzględnienia geograficznego położenia Polski [...]" (Dehnel-Szyc, Stachura 1991: 183).

LPR wyrosła na fali niezadowolenia społecznego, które narastało zwłaszcza po zmianach ustrojowych 1989 roku. Rozczarowani miernymi efektami transformacji ustrojowej byli przede wszystkim słuchacze Radia Maryja, którzy stanowili potencjalny elektorat LPR. Oczekiwał on zmiany polityki gospodarczej w kierunku interwencjonizmu państwowego. Niezadowolenie dotyczyło również sfery obyczajowej oraz zredukowanej wcześniej roli Kościoła w Polsce, czego środowiska narodowe z natury nie akceptują. Zważywszy na jego historyczne zasługi w przetrwaniu narodu i odbudowie suwerenności państwowej

Konsolidacji ugrupowań narodowych sprzyjało również prowadzenie nieprzejrzystej polityki państwa w zakresie sprzedaży majątku narodowego, a także negatywne konsekwencje związane z tym procesem, zwłaszcza zwolnienia pracowników na wielką skalę oraz transfer zysków za granicę. W konsekwencji narastał problem deficytu budżetowego również w związku z wyczerpywaniem rezerw prostych, tj. możliwości sprzedaży zakładów państwowych.

Głoszenie haseł politycznych na zasadzie „spełnimy postulaty wyborców” oraz postrzeganie walki ideologicznej poszczególnych przywódców partyjnych LPR w kategoriach „tak-nie”, sprawiły, że partia ta mogła liczyć na poparcie w miarę zintegrowanego środowiska Radia Maryja. Dodatkowo, jak zauważył Jacek Raciborski:

„[...] Wymiar lewicowość-prawicowość tworzy w Polsce stosunek do kwestii natury ideologicznej, a w małym stopniu stosunek do kwestii podziału dóbr, w szczególności materialnych, często wskazywanych jako fundament lewica-prawica. Postawa lewicowa odtwarzana niezależnie od autoidentyfikacji oznacza więc opcję za prawem kobiet do aborcji, za wyraźnym oddzieleniem Kościoła od państwa, sprzeciw wobec jakichkolwiek ograniczeń uczestnictwa w życiu publicznym dla osób, które były aktywnymi zwolennikami reżimu komunistycznego. Postawa prawicowa oznacza natomiast stanowisko przeciwne we wszystkich tych sprawach” (Raciborski 2003: 105).

Przedstawiona w pracy problematyka dotyczy fragmentu świata polityki, w którym pewien wyraz znajdują węzłowe problemy: walki o władzę w partii i rządzie, zwłaszcza gdy jej członkowie biorą udział w jego konstytuowaniu, co wiąże się również z intrygami politycznymi, złamanymi lub szybkimi karierami politycznymi, happeningami oraz zwykłą codzienną prozą pracy partyjnej.

W niniejszej pracy ukazane zostały w związku z tym również poszczególne etapy funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin jako partii-zrzeszenia, począwszy od narodzin, przez rozkwit i upadek. Powstanie jej wiązało się z koniecznością sprostania procedurom prawnym, wynikającym z chęci ominięcia ośmioprocentowego progu wyborczego dla koalicji partyjnych, którą w rzeczywistości od samego początku była LPR. Dalszy etap rozwoju partii związany był z jej liczebnym wzrostem w terenie. Chodziło zarówno o ilość kół terenowych jak i dostateczną ich bazę członkowską, która byłaby w stanie zapewnić w miarę znaczącą obecność w systemach władzy i reprezentacji społecznych. W szczytowym momencie LPR liczyła około kilkunastu tysięcy osób. W kadencji Sejmu w latach 2001–2005 Liga była w opozycji parlamentarnej, jednakże już jako widoczna na scenie politycznej za sprawą wyrazistego programu. Stało się to niewątpliwie istotnym czynnikiem dalszego rozwoju partii. Sprzyjała temu również korzystna koniunktura polityczna i historyczna, głównie możliwość zawarcia koalicji partyjnej z Prawem i Sprawiedliwością. Ostatnią fazą obecności politycznej Ligi był jej widoczny upadek. W związku z tym w niniejszej pracy staram się wyjaśnić jego przyczyny. W tym celu posłużyłem się dostępnymi informacjami prasowymi zawartymi głównie w pismach narodowych takich jak: Myśl Polska, Nasza Polska, Nasz Dziennik jak i w innych tytułach prasowych. Sięgnąłem również do informacji pochodzących z moich badań, które dają podstawę do formułowania próby odpowiedzi na pytanie o specyfikę Ligi Polskich Rodzin nie tylko w fazie jej „upadku”, ale także w dwóch poprzednich fazach.

Niniejsza praca ma charakter monografii. Dlatego znalazły się w niej również prace teoretyczne, publicystyczne, wywiady i opinie prasowe. Ważnym źródłem wiedzy o LPR okazały się bez wątpienia informacje przekazywane mi przez działaczy tej partii - zdobyte w toku wywiadów z osobami „dobrze poinformowanymi” oraz wyniki obserwacji uczestniczącej w toku mojego uczestnictwa w spotkaniach koła powiatowego i wojewódzkiego Ligi Polskich Rodzin. Istotne znaczenie w analizie roli LPR miało dla mnie czasopismo Opoka redagowane przez Macieja Giertycha. Wiele informacji o funkcjonowaniu partii znajduje się również na jej stronie internetowej www.lpr.pl. Przedmiotem analizy tematyki LPR nie były tylko czasopisma, które można uznać za pozytywnie nastawione jak: Myśl Polska, Nasza Polska, Nasz Dziennik, Wszechpolak, Przegląd, Bastion, ale również negatywnie, jak: Gazeta Wyborcza, Newsweek, Polityka.

Odpowiedni, w miarę wszechstronny dobór informacji prasowych wpłynął w sumie, jak sądzę na poszerzenie przedstawionej przeze mnie problematyki LPR.

Do empirycznej części wykorzystałem metodę ankietową z zastosowaniem kwestionariusza ankiety adresowanego do członków Ligi Polskich Rodzin oraz metodę jakościową. Narzędziem tej ostatniej był wywiad swobodny otwarty. Ta druga metoda pozwoliła mi przede wszystkim zbadać opinie parlamentarzystów o transformacji i integracji europejskiej.

Niniejsza praca składa się z ośmiu rozdziałów, spośród których pierwszy ma charakter teoretyczno-metodologiczny a pozostałe przeglądowo-historyczny jako integralna część dwóch socjologiczno-empirycznych.

Rozdział pierwszy to: Teoretyczno-metodologiczne problemy badań nad sferą polityki i jej aktorami społecznymi. Partia jako zrzeszenie. W rozdziale tym koncentruję się na zagadnieniach, które stanowią odnośnik do pozostałych rozdziałów. W związku z tym prezentuję specyfikę partii politycznej jako zrzeszenia, elit partyjnych, działaczy partyjnych. Rozdział drugi: Liga Polskich Rodzin w roli „opozycyjnej”, jest próbą opisu i jej funkcjonowania w ramach szerszego ruchu narodowego. W rozdziale trzecim: Sfery aktywności partii narodowej, koncentruję się na polach aktywności partii narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem sfer polityki, konsumpcji i kultury. W rozdziale czwartym: Liga Polskich Rodzin na polskiej scenie politycznej, odtwarzam rolę LPR-u na scenie politycznej w odniesieniu do innych jej graczy. Przedstawiam programy polityczne głównych partii i konfrontuję je z programem LPR, przedstawiam udział LPR w koalicji rządowej, jak również LPR w sytuacji po przegranych wyborach. Rozdział piąty: Liga Polskich Rodzin w roli europejskiej, jest próbą odtworzenia jej zupełnie nowej roli, czyli dotyczy wkładu reprezentacji tej partii w prace Parlamentu Europejskiego i po części w europejską myśl polityczną. Rozdział szósty: Funkcjonowanie struktur partyjnych Ligi Polskich Rodzin w świetle badań empirycznych, stanowi rodzaj socjologicznego portretu tej partii, poczynając od elementów najniższych, czyli kół powiatowych, poprzez koła wojewódzkie i stołeczne. W rozdziale ukazałem stan strukturalny LPR w 2007 roku. Rozdział siódmy: Opinie parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin o procesie transformacji i integracji europejskiej, jest próbą rekonstrukcji ideologii LPR-u oraz „prywatnych” poglądów jej posłów i senatorów w świetle przeprowadzonych przeze mnie badań tuż przed zejściem

partii ze sceny politycznej. Rozdział ósmy: Społeczeństwo obywatelskie i demokracja w perspektywie doświadczeń transformacji postkomunistycznej, jest próbą przedstawienia społeczeństwa polskiego w perspektywie tegoż procesu ze szczególnym uwzględnieniem stopnia obywatelskości i demokracji. W takim kontekście zajmuję się kwestią konsekwencji upadku LPR.

Przede wszystkim chciałbym wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki. W pierwszej kolejności podziękowania składam mojemu opiekunowi naukowemu Panu Profesorowi Zdzisławowi Zagórskiemu. Szczególnie chciałem podziękować pracownikom: Krajowego Biura Ligi Polskich Rodzin oraz byłego Sejmowego Biura Prasowego Ligi Polskich Rodzin, a także zarządom i członkom kół Ligi Polskich Rodzin, których pomoc ułatwiła mi przeprowadzenie badań socjologicznych do tej pracy.

Książkę dedykuję Rodzicom i Bratu.

Rozdział I. Teoretyczno-metodologiczne problemy badań nad sferą polityki i jej aktorami społecznymi. Partia jako zrzeszenie

1. Wprowadzenie

W polskiej socjologii ukształtowało się pojęcie „aktora”, które zostało przeniesione z tradycji naukowej krajów anglosaskich, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. To właśnie wśród naukowców amerykańskich stosowane jest najczęściej owe określenie. Do socjologii amerykańskiej na większą skalę zostało zaadaptowane przez Ervinga Goffmana, który w swojej pracy naukowej „Człowiek w teatrze życia codziennego” ujmował aktora w sposób indywidualistyczny, a więc jest to każda jednostka odgrywająca na scenie życia swoją rolę lub zestaw ról według społecznie określonego scenariusza. W znacznej mierze w opisanej publikacji znajdują się opisy zachowań jednostki obserwowanej z ukrycia, dzięki czemu uzyskujemy szczerą wypowiedzi dotyczące różnych aspektów życia społecznego. Badaczka interesowała przede wszystkim rolę jaką odgrywała jednostka w sytuacjach codziennych, mogły to być np. podpatrzone prawdziwe intencje pracownika opieki społecznej w stosunku do swoich podopiecznych. Cechą charakterystyczną tak zarysowanej problematyki badawczej było ujmowanie pewnych faktów społecznych, które były przedmiotem refleksji w kategoriach teatralnych. Pojawiała się wtedy adekwatna terminologia, np. teatr, scena, aktorzy, kurtyna, zaplecze, widz - którym w zaproponowanym układzie był czytelnik (por. Goffman 1981). Istotne znaczenie ma także kontekstualizm Goffmana, który opiera się na akcentowaniu negacji istnienia tożsamości jednostki - przejawia ona swe różne tożsamości w zależności od kontekstu sytuacyjnego (por. Goffman 2005, 2006, 2010).

Pojęcie aktora jest niejednoznaczne i przybiera określony zakres merytoryczny w zależności od dziedziny naukowej, która zajmuje się owym terminem, a także w zależności od badacza, który może w sposób dowolny określać zakres tego pojęcia. W socjologii amerykańskiej ukształtował się ten termin w znaczeniu szerokim i oznaczać będzie przede wszystkim aktora, który jest „postrzegany jako kategoria abstrakcyjna o znaczeniu zależnym od kontekstu teoretycznego. Co więcej desygnatami tego pojęcia mogą być zarówno jednostki ludzkie o wybranych cechach charakterystycznych, jak i małe grupy społeczne, wielkie zrzeszenia i organizacje czy nawet całe społeczeństwa. W różnych teoriach aktorzy z reguły definiowani są jako podmioty zdolne do podejmowania

decyzji, dokonywania wyboru, oceniania zdarzeń, komunikowania się z innymi podmiotami i wpływania na innych [...]. Wszystkie te podejścia zakładają właściwie tylko jedną podstawową wspólną cechę: aktorzy zawsze charakteryzują się podmiotowością” (Kwaśniewicz 1999: 15).

Z kolei aktorem w ujęciu polskiego społeczeństwa według Andrzeja Rycharda mogą być „przede wszystkim członkowie gospodarstw domowych, choć już coraz częściej także i pracownicy” (Rychard 1998:218). Aktorem mogą być także megakorporacje, a także wybitne jednostki charakteryzujące się nieprzeciętnymi zdolnościami. Do aktorów zaliczyć można również społeczeństwa, które znajdują się w określonym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego. Do takiego rodzaju szczególnego rodzaju aktora zaliczamy społeczeństwo polskie. „Społeczeństwo Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej, będąc aktorem makropoziomowym - w toku otwierania granic, systemów i struktur - staje się aktorem szerszych procesów megapoziomowych. Jednak pełniejsza podmiotowość megapoziomowa jest dla niego odległym, potencjalnym postulatem. Jego spełnienie w jakiejś wersji zależy przede wszystkim od jakości składu segmentacyjnego; zależy po prostu od tego, czy jest ono społeczeństwem narodowo-obywatelskim, czy nie” (Zagórski 2004: 21).

Aktorami społecznymi może być również część społeczeństwa. Do jednej z tych części - jak twierdzi Andrzej Rychard może należeć społeczeństwo jakoś politycznie zorientowane, a do drugiej biernie politycznie. Takie rozumienie aktora rozszerza znacznie zakres tego pojęcia. Taką propozycję prezentuje on w swoim stanowisku naukowym, które przedstawił w dyskusji panelowej, w której wzięli udział: dr Piotr Marciniak (pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN), prof. Włodzimierz Wesołowski (kierownik Zakładu Struktur Władzy IFiS PAN) i dr Tomasz Żukowski (pracownik Uniwersytetu Warszawskiego), jest ono według Andrzeja Rycharda następujące:

„To nie jest całkiem tak, że w Polsce aktor polityczny jest oddzielony od aktora społecznego. Sądzę, że on ma już częściowo swojego klienta społecznego. I nie chcę powiedzieć, że wytworzył się rodzaj jakiegoś zamkniętego świata, lecz wytworzył się pewien rodzaj części społeczeństwa, która uczestniczy w rozmaitych formach i to jest ta klientela elity politycznej. I z tego punktu widzenia sytuacja dzisiejsza różni się od sytuacji, którą mieliśmy w latach osiemdziesiątych. Myśmy robili badania z Adamskim i wtedy najostrejszy podział był podziałem między popierającymi a oponentami. Stawiam tezę, w oparciu o badania z 1995 r., przede wszystkim o wyniki, które osiągnęła pani Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz z naszego

zespołu, że mamy do czynienia z ewolucją od podziału, który przebiegał - w pewnym sensie w ramach sceny politycznej - pomiędzy popierającymi a oponentami wobec systemu, do sytuacji, w której podział występuje pomiędzy uczestnikami (wśród nich są zarówno popierający jak i oponenti), a tymi, którzy w ogóle są poza polityką. Część nie uczestniczy, bo jest np. niezainteresowanymi biznesmenami, ale przeważającą część stanowią przedstawiciele zmarginalizowanych grup społecznych. Pełczyńska-Nałęcz pokazała, że nie ma praktycznie żadnych różnic społeczno-demograficznych między pozytywnie partycypującymi w polityce poprzez udział w wyborach, a tymi, którzy uczestniczą na przykład w protestach. Czyli kontestujący i pozytywnie partycypujący są ludźmi z podobnym zapleczem społecznym i z podobnymi cechami demograficznymi. W istocie mamy więc dwie formy uczestnictwa, albo przez akceptację albo przez kontestację. Oni tak naprawdę różnią się od nieuczestniczących, od tych, którzy na przykład strajkują. W związku z tym prowadziłyby to do tezy, że jest to raczej podział pomiędzy, z jednej strony, ludźmi w różny sposób uczestniczącymi w polityce, a całą resztą” (www.lewica.pl/ps/8124.html 2005).

Zgodnie z przedstawionym postulatem przez Andrzeja Rycharda zarysowuje się następujące stanowisko, iż aktorem społecznym jest klientela aktora politycznego. A więc „dziedzina polityki jest sferą, w której relacje klientelistyczne odgrywają szczególną ważną i aktywną rolę. Związki patron-klient są przede wszystkim domeną działania elit, w tym przede wszystkim elit politycznych. Odnosi się to przede wszystkim do współczesnego masowego klientelizmu” (Tarkowski 1994: 104).

Do problematyki aktora społecznego ujmowanego poprzez odgrywaną przez niego rolę nawiązuje także Jonathan Turner - jest to ujęcie, które przyjmuje istnienie następujących komponentów rzeczywistości społecznej w odniesieniu do roli społecznej, którą ma przypisana jednostka lub organizacja, czyli „scena” oraz „aktor”. W pierwszym przedstawionym pojęciu kryją się „założenia o naturze organizacji społecznej, pojęcie aktorzy zawiera implicite założenia o naturze jednostki, w obrazie zaś mężczyzny i kobiety jako jedynie aktorów wchodzących i schodzących ze sceny kryje się wiele założeń o stosunkach jednostek do wzorów organizacji społecznej” (Turner 1985: 420). W ujęciu strukturalistycznym Jonathana Turnera pojawia się gama oczekiwań, m.in. oczekiwania wynikające ze scenariusza, oczekiwania aktorów oraz oczekiwania publiczności. Ze względu na przyjętą a priori problematykę zajmę się przede wszystkim tymi drugimi oczekiwaniami, które oznaczają, iż „teoria roli ogniskuje się także na żądaniach wysuwanych w sytuacji interakcji przez innych aktorów. Żądanie, oddziałujące poprzez mechanizm przyjmowania ról innych osób, stanowią jedną z najistotniejszych sił nadających kształt ludzkiemu zachowaniu” (Turner 1985: 421). Zachowania aktora w zależności od przyjętej roli są zawarte w określonym katalogu

zachowań, na który składają się następujące interakcje: raz ustabilizowana struktura roli wskazuje tendencję do trwania bez względu na zmiany pełniących ją aktorów. Istnieje tendencja do utożsamiania danej jednostki z daną rolą oraz komplementarna tendencja ze strony jednostki do przyjmowania danej roli na czas trwania interakcji. W stopniu, w jakim rola danej jednostki jest przystosowaniem się do roli innej jednostki, zawiera ona pewną koncepcję na temat roli tej innej jednostki. Zachowanie w roli jest oceniane jako zgodne lub niezgodne z koncepcją tej roli. Stopień adekwatności wypełniania roli przez aktorów określa rozmiar reakcji i odwzajemniania innych działań. Aktorzy dążą do działania w taki sposób, by łagodzić napięcie powstające w wyniku sprzeczności w obrębie roli, konfliktu ról i nieadekwatności roli oraz aby zwiększyć gratyfikacje, jakie płyną z wysokiego stopnia adekwatności roli (por. Turner 2004: 451-452).

Podobne stanowisko prezentuje Florian Znaniecki, według którego „Rola społeczna jest systemem normatywnych stosunków między jednostką a pewną częścią jej środowiska, ten krąg społeczny, z którym jednostka jako osoba społeczna ma być normatywnie związana” (Jakubczak 1966: 83).

W przedstawionej charakterystyce pojawia się również podział na aktorów wewnętrznych i zewnętrznych - jest to ujęcie istniejące na gruncie struktur społecznych, a więc:

„Aktorzy scen współczesności - poziomów rzeczywistości społecznej i ich sfer- mogą być wewnętrznymi - swoimi i zewnętrznymi - obcy. Decydują o tym: stopnie otwartości granic krajów, systemów i struktur społecznych, role komponentów ładu (bądź nie-ładu), zwłaszcza zaś role systemowo-zbiorowe oraz upowszechnione w świadomości schematy postrzegania swoich i obcych. Wśród ról komponentów ładu (bądź nie-ładu) znaczące są zarówno: role systemowe w ramach zorganizowanych całości- np. role poszczególnych społeczeństw i ich reprezentacji w ramach NATO czy Unii Europejskiej; role segmentów budujących społeczeństwa- np. zawodowe, klasowe, warstwowe, czy role grup dyspozycyjnych [...] i role nie segmentów. Są to zarówno role ruchów społecznych, jak i mas, tłumów- demonstrujących, linczujących, rabujących czy naciskających odpowiednimi formami aktywności zbiorowej na rząd i parlament, oczywiście przy deficycie demokracji” (Zagórski 2004: 19).

W aspekcie dotychczasowych rozważań istotne znaczenie będzie miało ujęcie aktora jako podmiotu działań politycznych. Włodzimierz Wesołowski i Jacek Wasilewski ujmują aktora jako partię polityczną i klasę polityczną, które składają się na system partyjny danego państwa (por. Wasilewski 1997: 306, Wesołowski 2000: 53-95).

Istotne znaczenie dla aktywizacji aktorów ma aspekt komunikacji masowej. Media rządzą obecnością i widocznością aktorów na scenie politycznej. Zerwały one nie tylko z jednością czasoprzestrzeni, ale także pozwoliły tysiącom aktorów politycznych stać się widocznymi dla obywateli oraz rozpoznawalnymi z głosu i wyglądu dla milionów widzów. Zjawisko to, nazywane jest medialną widocznością. Według Johna Thompsona, wraz z rozwojem środków masowego przekazu nastąpił proces transformacji widoczności oraz pogłębiało się znaczenie medialnego upublicznienia informacji. Dzisiaj olbrzymia publiczność środków masowego przekazu przypatruje się temu samemu spektaklowi w oddaleniu przestrzennym i czasowym. Mało tego, pojawiła się cała rzesza specjalistów, profesjonalnie przygotowanych do zarządzania widocznością polityków, rządów, partii politycznych i innych aktorów politycznych, co z całą ostrością zaznacza się w okresach kampanii wyborczych. Chęć podobania się widzom spowodowała, że przedstawiciele elit politycznych przywiązują coraz większą wagę do strategii medialnych, wymagających od nich umiejętności typowych dla profesjonalnych komunikatorów, np. dziennikarza, aktora czy prezentera (por. Thompson 2001: 93).

Przedmiotem moich zainteresowań naukowych będą w tym kontekście partie polityczne, elity partyjne, działacze partyjni, członkowie, sympatycy oraz elektorat.

2. Aktorzy zbiorowi

W naukach społecznych zarysowuje się wielość podejść badawczych, co w zasadniczy sposób utrudnia wypracowanie jednolitego rozumienia problematyki aktorów społecznych. Drugą istotną przeszkodą jest także rozległa tematyka badań. Dokonując opracowania tematyki aktorów społecznych posłużyłem się dychotomicznym podziałem, który niejako w sposób naturalny pojawił się, gdy poruszane są takie kwestie, jak: partie polityczne, działacze partyjni, sympatycy etc. Oddzielenie tych pojęć wydaje się konieczne, choćby ze względu na to, iż przedmiotem niniejszej rozprawy będą organizacje i instytucje a po drugiej stronie jednostki ludzkie, które sprawują funkcje polityczne o charakterze władczym.

Jak pisze prof. Edmund Wnuk-Lipiński, aby powstali aktorzy zbiorowi musi być spełnionych kilka warunków:

Przede wszystkim wśród aktorów indywidualnych, którzy potencjalnie stworzyć mogą jakąś organizacyjną postać aktora zbiorowego, zaznaczającego swoją obecność w sferze publicznej, istnieć musi pewien normatywny konsens, zgoda co do podstawowych znaczeń nadawanych społecznym interakcjom. Taka zgoda jest w ogóle potrzebna do jakichkolwiek interakcji komunikacyjnych, ale w przypadku tworzenia się zbiorowego jest warunek konieczny (choć niewystarczający) [...]. W drugim przypadku źródłem interakcyjnej regularności jest celowo racjonalna orientacja wypracowana na kanwie podobnych oczekiwań wielu aktorów. I na końcu, orientacja na legitymizowany ład oznacza taki stosunek do kontekstu społecznego, w ramach którego aktor podejmuje działanie (także wtedy, gdy stawia opór, powstrzymuje się od podejmowania czynności lub działa na przekór) z uwagi na przedstawienie czy wizerunek tego co jest słuszne i obowiązkowe (Wnuk-Lipiński 2008).

Przedstawiona problematyka aktorów zbiorowych jednoznacznie określa, iż zaliczać można do nich przede wszystkim zbiorowości, grupy formalne i nieformalne. Przy czym podmiot zawsze będzie miał charakter zbiorowy. Aktorem zbiorowym określać będę - w rozumieniu Ervinga Goffmana - partie polityczne, elity partyjne oraz elektorat. Zasadniczym celem będzie ukazanie partii politycznych jako aktora w aspekcie zrzeszeń oraz ujęcia elit partyjnych i elektoratu, począwszy od czasu, gdy następuje rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

2.1. Partie polityczne jako zrzeszenia

Zanim zajmę się bliżej kwestią istnienia relacji pomiędzy partiami politycznymi w aspekcie zrzeszeń chcę przybliżyć różnorodność definicyjną tego pojęcia. Termin partia polityczna według Edmunda Burke'a „to zespół ludzi krzewiących wspólnym staraniem sprawę narodową” (Woll; Binstock 1984: 174). Z kolei Maurice Duverger uważa, iż partią polityczną określa się wspólnotę o określonej strukturze wewnętrznej” (Duverger 1954: 15-16). Inna definicja mówi, iż „Partia jest zjednoczeniem się ludzi, którzy wspólnym wysiłkiem dążą do osiągnięcia takiego celu zbiorowego, co do którego, ze względu na jakąś specyficzną, wspólną im zasadę, są zgodni” (Maor 1998: 249). Często definicją partii politycznej towarzyszy określenie, iż są to zbiorowości zorganizowane dla utrzymania i zdobycia władzy.

Kwestię zrzeszeniowości partii politycznych są silnie związane z istnieniem dychotomii Gemeinschaft (wspólnota) - Gesellschaft (zrzeszenie), wprowadzonej przez Ferdynanda Tönnisa (por. Tönnis 1988). O ile Gemeinschaft (wspólnota) opiera się przede wszystkim na więzach pokrewieństwa, to Gesellschaft (zrzeszenie) jest chronione

przez ustawodawstwo polityczne. Grupy społeczne, które są związane więziami zrzeszeniowymi charakteryzują się tym, iż można do nich swobodnie wstępować i występować, decyzje podejmowane w tego rodzaju wspólnocie opierają się na konsensusie.

„W przeciwieństwie do wspólnoty, zrzeszenie jest typem grupy społecznej, której członkowie nie muszą stale przebywać - i zazwyczaj nie przebywają - w przestrzennym skupieniu, chociaż w niektórych zrzeszeniach np. cechach, można było obserwować tendencję do przestrzennego wyodrębniania zbiorowości członków. Członkowie zrzeszenia żyją na ogół w pewnym rozproszeniu przestrzennym. Skala tego rozproszenia zależy od typu zrzeszenia. Co pewien czas dochodzi jednak zazwyczaj do przejściowego przestrzennego skupienia się członków zrzeszenia (ogółu lub co najmniej części). Ponadto między członkami zrzeszenia istnieją z reguły określone kanały przepływu informacji” (Sowa 1988: 24).

Organizacje typu zrzeszeniowego zawsze nastawione są na realizację określonego celu.

„Zbiorowości tego rodzaju wykazują skłonność do lojalności wewnętrznej, a negocjując z innymi grupami, traktują je jako równe prawomocnych aktorów zbiorowych. Te właściwości zrzeszeniowe tworzą ramy rozwiązywania konfliktów pomiędzy grupami i są typowe dla trwałych liberalnych demokracji. Na poziomie najbardziej abstrakcyjnym mogą być widziane jako rdzenne lub konstytutywne cechy społeczeństwa obywatelskiego i ustroju demokratycznego [...]. Jeśli grupy zrzeszeniowe stosują ustalone procedury demokratycznej gry politycznej, mogą one mieć integrujący wpływ na cały system społeczny, choć dają wyraz sprzecznym lub niezbyt dobrze przystającym do siebie interesom i wizjom” (Wesołowski 2000: 147).

Współczesne partie polityczne obudowane są ruchami społecznymi. Ten swoisty sojusz zrzeszeń politycznych stanowi dla nich obopólne korzyści. Uczestnicy ruchów społecznych mają możliwość robienia kariery w strukturach partii politycznej. Z kolei partia polityczna może liczyć na dodatkowe głosy wyborcze lojalnych wobec niej zrzeszeń politycznych. Ta sytuacja wydaje się odpowiadać wszystkim stronom tego „układu”. Wyraźnie widoczne jest to w krajach o ugruntowanej demokracji, np. partie Zielonych korzystają z sojuszniczego wsparcia różnych ruchów ekologicznych.

Nie inaczej było w przypadku Ligi Polskich Rodzin, która w okresie swoich narodzin stanowiła zlepek nie tylko partii politycznych bez większego znaczenia, lecz również składała się z różnych zrzeszeń o charakterze politycznym tj. stowarzyszeń i ruchów katolicko-narodowych.

W dalszej części omawiam współpracę Ligi Polskich Rodzin i Radia Maryja, wskazując na istotne znaczenie ruchów Radia Maryja na strukturę partyjną LPR i warstwę aksjologiczną tej partii.

Zdaję sobie sprawę z kontrowersji jakie budzi w środowisku naukowym zdefiniowanie rodzaju zrzeszenia, z jakim mamy do czynienia w przypadku Radia Maryja i jego bazy społecznej. Z jednej strony uważa się, iż Radio Maryja jest ruchem społecznym, z drugiej - twierdzi się, iż jest to konserwatywny medialny. Abstrahując od tego sporu będę je określał - dla potrzeb zdefiniowania roli Radia Maryja - pojęciem „ruchy Radia Maryja”.

Współpraca pomiędzy Ligą Polskich Rodzin a ruchami Radia Maryja datuje się od początków powstania LPR. Partia ta mogła od samego początku liczyć nie tylko na sojusznicze wsparcie medialne Radia Maryja. Wielu polityków LPR swoją karierę polityczną rozpoczynało od pracy w zrzeszeniach Radia Maryja, które w późniejszym czasie organizowało im kampanie wyborcze na swojej antenie. Kolejnym obszarem współpracy był udział członków Rodzin Radia Maryja i wywodzących się z nich Kół Przyjaciół Radia Maryja, w pracy powiatowych, wojewódzkich i stołecznych kół partyjnych Ligi Polskich Rodzin (stanowili oni w 2007 roku ¼ bazy członkowskiej LPR). Robili oni karierę polityczną w strukturach tej partii politycznej. Pomiędzy bazą członkowską ruchów Radia Maryja a członkami struktur partyjnych Ligi Polskich Rodzin było wzajemne przenikanie się. Udział ruchów Radia Maryja w strukturze kół Ligi Polskich Rodzin prowadził również do występowania tendencji odśrodkowych w samej Lidze Polskich Rodzin, ponieważ ich członkowie uważali często za bardziej atrakcyjne idee głoszone na falach Radia Maryja niż program Ligi Polskich Rodzin z dyskursem historycznym odwołującym się niekiedy do dokonań endecji sprzed drugiej wojny światowej.

Istotne znaczenie dla Ligi Polskich Rodzin było wsparcie medialne Radia Maryja (słuchaczami Radia Maryja w 2007 roku było 61% członków LPR). Niewątpliwie umacniało ono spójność bazy członkowskiej Ligi Polskich Rodzin. Stanowiło dla jej polityków możliwość nieskrępowanego głoszenia swoich poglądów na antenie Radia Maryja, co miało kolosalne znaczenie dla bazy członkowskiej LPR. Dla przywódców Ligi Polskich Rodzin ważna była nie tylko współpraca z ruchami Radia Maryja, ale z samym Radiem Maryja, które potrafiło osiągnąć słuchalność na poziomie 5–6 milionów

słuchaczy, stanowiąc potencjalny elektorat Ligi Polskich Rodzin, do którego mogła trafiać ze swoim programem Liga Polskich Rodzin.

Związki pomiędzy ruchem Radia Maryja a Ligą Polskich Rodzin obrazują przeprowadzone w rozdziałach VII i VIII badania empiryczne.

Kres owej współpracy nastąpił w 2007 roku, gdy dyrektor Radia Maryja o. Tadeusz Rydzyk w wyborach parlamentarnych wsparł Prawo i Sprawiedliwość. Było to zerwanie nieformalnego „sojuszu” pomiędzy ruchami Radia Maryja a Ligą Polskich Rodzin. Baza członkowska ruchu Radia Maryja stała się w efekcie bazą członkowską Prawa i Sprawiedliwości.

Istotne znaczenie miała również współpraca Ligi Polskich Rodzin z Młodzieżą Wszechpolską. Jak wskazują badania empiryczne (Rozdział VI), udział Młodzieży Wszechpolskiej w czasie prowadzonych badań był śladowy. Nie oznacza to jednak, iż nie było wzajemnego przenikania się pomiędzy tymi dwoma zrzeszeniami. Przede wszystkim to działacze Młodzieży Wszechpolskiej stanowili istotną grupę reprezentującą LPR w rządzie koalicyjnym z Prawem i Sprawiedliwością oraz Samoobroną. Największe znaczenie Młodzież Wszechpolska miała w kadencji parlamentu 2005–2007, co było efektem ulokowania jej członków na wysokich miejscach na listach wyborczych. Można odnieść wrażenie, iż to MW stanowiła dla Ligi Polskich Rodzin zaplecze intelektualne. Koniec współpracy następuje po wybuchu skandalu z tzw. „płonącą swastyką”.

2.2. Elity polityczne

Problematyka elit politycznych stanowi jeden z istotnych tematów badawczych socjologii polityki. Niemal wszyscy badacze zajmujący się tą kwestią podkreślają niejednoznaczność wspomnianego terminu. Obraz teorii elit dodatkowo zamazuje posługiwanie się wieloma kategoriami terminu elita, np. „elita władzy”, „klasa polityczna”, „klasa rządząca”, „przywództwo”.

Na gruncie polskiej socjologii tematyka elit pojawia się w pracach Jacka Wasilewskiego, Włodzimierza Wesołowskiego oraz Janusza Sztumskiego. W opracowaniach tych starają się oni przybliżyć problematykę elit oraz różnorodność

definicyjną tego terminu. Jednym z podstawowych problemów na jakie odpowiedział Janusz Sztumski omawiając kwestię elit, to stwierdzenie, iż elity nie są grupami społecznymi (por. Sztumski 1997: 54).

Elita polityczna najczęściej definiowana jest jako zbiór osób zajmujących istotne pozycje w strukturze władzy. Cechą charakterystyczną tak ujmowanej zbiorowości jest posiadanie autorytetu. Elity mogą funkcjonować w społeczeństwie ze względu na posiadaną przez ludzi, którzy ją tworzą władzę oraz podziwu, jakim są darzone wśród mas. Są one legitymizowane w społeczeństwie dzięki posiadanym tytułom do sprawowania władzy (por. Ibidem: 33). Nie posiadają one formalnej struktury. Przy czym należy podkreślić, iż jednostka wchodząca w skład elity politycznej dość często należy jednocześnie do innych elit, np. ekonomicznych, naukowych, wojskowych. Znamienne jest stwierdzenie, iż elita władzy stanowi obecnie częstokroć dziwne połączenie władzy ekonomicznej, wojskowej i politycznej (por. Mills 1961: 365).

Istotne znaczenie w tak ujętej problematyce ma poszczególna jednostka ludzka wyposażona w uprawnienia do bycia elitą. Ten swoisty autorytet czy też legitymacja do sprawowania władzy, to inaczej ujmując kapitał polityczny, a więc „taki zespół indywidualnych cech człowieka, dzięki któremu jest on premiiowany przetrwaniem w elicie władzy lub selekcją na wyższe pozycje w strukturze władzy [...]. Kapitałem politycznym może być np. afiliacja instytucjonalna, czyli przynależność do organizacji (np. partii politycznej), która zdobyła władzę” (Wnuk- Lipiński 1996: 310, por. Sobkowiak 1998: 151, por. Sobkowiak 2000: 113-114).

Elita polityczna jest pojęciem złożonym ze względu na swoją hierarchiczność. Anthony Giddens wyróżnił trzy podstawowe struktury społeczne ze względu na posiadanie władzy. Są to: elita na najniższym szczeblu hierarchii, następnie struktura drugiego rzędu i najniżej znajdujące się społeczeństwo (por. Giddens 1974: 12-13). Wspomniana struktura drugiego rzędu odpowiada najściślej definicji elity politycznej. Klasę polityczną zdefiniować można jako:

„Strukturę, w której znajdują się i działają przedstawiciele ugrupowań strictly politycznych (np. elity partyjne), zorganizowanych grup wnoszących do systemu kwestie ekonomiczne i społeczne (np. związki zawodowe, stowarzyszenia, grupy interesu, media itp.) oraz przedstawiciele luźniej zorganizowanych sił społeczeństwa obywatelskiego (np. ruchów społecznych). Jak wynika z definicji, klasa polityczna działa w systemie politycznym w dwóch obszarach: władzy i wpływu [...]. Klasa polityczna jest bezpośrednim

zapleczem elit rządzących. Z niej rekrutują się członkowie elit. Dotyczy to szczególnie liderów partyjnych, którzy znajdują się na trajektorii elity władzy” (Pawlak 1997: 305-306).

W literaturze przedmiotu dość często pojawia się pojęcie elita władzy, które stosowane jest dość często w opozycji do pojęcia elita polityczna. Elita władzy - pojęcie i teoria jej dotycząca została wprowadzona przez Charlsa Millsa, który podkreśla, iż w jej skład wchodzi ludzie ze świata polityki, gospodarki i wojskowości. Między nimi dochodzi do tarć; jednoczy się ona jedynie w przypadku zbieżności interesów w pewnych sprawach i tylko w przypadku pewnych kryzysów (por. Mills 1961: 363). Takie ujęcie elity wydaje się być szerokie, gdyż w sposób znaczący rozszerza skład podmiotów. Badacz wskazuje jedynie na zespół osób, które posiadają moc decyzyjną w danym państwie, w tym przypadku mamy do czynienia ze społeczeństwem amerykańskim.

W przedstawionej charakterystyce podmiotem elit politycznych będą pochodzący z wyborów i nominacji przywódcy, a także liderzy partyjni. Z kolei Charls Mills uważa, że najwyższą pozycję zajmuje kierownictwo partyjne, czołowi politycy partyjni oraz politycy, którzy robią karierę w administracji rządowej osiągając w niej najwyższe pozycje w aparacie urzędniczym (por. Mills 1961: 299) Złożoność tego terminu sprawia, iż można wyróżnić różne modele elit politycznych. Robert Putnam podaje trzy typy elit w systemach demokratycznych: elity konsensualne, konkurujące i koalicyjne. Elity konsensualne powstają przede wszystkim tam, gdzie większość jej członków opowiada się za pojednaniem i kompromisem, ceni wartość zgody i reprezentuje postawy koncyliacyjne. Cechuje je wysoki lub bardzo wysoki poziom integracji, wewnętrzna solidarność oraz dążenie do osiągnięcia konsensusu. Takim elitom jest relatywnie łatwo rozwiązywać spory i konflikty, prowadzić spójną i efektywną politykę. Z kolei elity konkurujące charakteryzują się ostrym współzawodnictwem w walce o władzę. Model ten charakterystyczny jest dla systemów dwupartyjnych. Ostatni model to elity koalicyjne, które powstają na bazie elit rywalizujących o władzę. Przed wyborami albo po wyborach kilka podmiotów politycznych podmiotów politycznych decyduje się na zawiązanie koalicji. Celem ich jest przejęcie władzy, co nie mogłoby mieć miejsca w sytuacji, gdy każdy z partnerów politycznych dążył do jej osiągnięcia pojedynczo (por. Putnam 1976: 27).

Analizując trzy typy elit politycznych Roberta Putnana można je odpowiednio zakwalifikować w tym kontekście do Ligi Polskich Rodzin. Zapewne gdy była ona w opozycji parlamentarnej mieliśmy do czynienia z elitami konsensualnymi. Z kolei, gdy

Liga pozostawała w koalicji z PiS i Samoobroną, sytuowała się ona wśród elit koalicyjnych.

Na gruncie funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin można wyróżnić elity partyjne, które działają w strukturach naczelnych tej partii. Będą to Kongres Ligi, który składa się z delegatów wybranych przez zjazdy okręgowe, prezesów i wiceprezesów zarządów okręgowych, członków Rady Politycznej. W skład władz naczelnych wchodzi także: Prezes Ligi, Rada Polityczna, Zarząd Główny, Prezydium zarządu Głównego, Główna Komisja Rewizyjna, Rada Programowa (§21 Statutu LPR).

2.3. Elektorat

W socjologii ukształtowało się pojęcie elektoratu, który pojmowany jest jako ogół wyborców uprawnionych do wzięcia udziału w wyborach lub też głosujących na konkretnego kandydata lub określoną partię. Elektorat jest silnie związany z istnieniem ładu demokratycznego, gdyż jedynie w takim systemie politycznym istnieje możliwość wyłonienia faktycznej reprezentacji politycznej społeczeństwa. Zgodnie z tym postulatem jedynie zachowanie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego jest gwarancją posiadania przez dane społeczeństwo swojej reprezentacji politycznej.

Przed powstaniem wolnych społeczeństw obywatelskich ukształtowały się reprezentacje poszczególnych warstw czy też klas społecznych. Silnie związane jest z powstaniem ruchów społecznych, akcji protestacyjnych, grup interesów. Tendencje te silnie występowały w XIX wieku. Najczęściej występowały: konflikty pomiędzy państwem a Kościołem, spory religijne, różnice interesów pomiędzy centrum a peryferiami. Jednakże miały one wpływ na ośrodki sprawujące przywództwo polityczne jedynie w ograniczonym zakresie.

Zmiany w systemie wyborczym rozpoczęły się na początku XX wieku i polegały na stopniowym odchodzeniu od wszelkiego rodzaju cenzusów np. majątkowego. Zasadnicze zmiany w europejskim systemie wyborczym nastąpiły w latach dwudziestych XX wieku, kiedy to wprowadzono wolne wybory bez ograniczeń. Jednak w niektórych krajach praw wyborczych pozbawione zostały kobiety. Takim przykładem była Szwajcaria, gdzie dopiero od lat sześćdziesiątych XX wieku kobiety uzyskały prawa wyborcze. System wyborczy w Europie nie rozwijał się w sposób jednolity. Oprócz

państw stricte demokratycznych rozwijały się państwa o ustroju totalitarnym. Sytuacja ta ma swoje źródła w historycznym rozwoju poszczególnych społeczeństw europejskich. W zasadzie w Europie Zachodniej rozwijały się systemy wyborcze w stylu przypominającym system demokratyczny. Z kolei na wschód od Łaby przeważały państwa o ustroju autorytarnym. Było to związane przede wszystkim z łaodem ustrojowym, który ukształtował się w tych krajach, a w szczególności rolą chłopów w społeczeństwie. O ile w Europie Wschodniej ukształtował się model relacji na wsi o charakterze feudalnym (nadal istnieli chłopci pańszczyźniani przywiązani prawnie do właściciela ziemi), to na Zachodzie burzliwie rozwija się forma gospodarowania oparta na czynszu.

Istotne znaczenie dla analizy rozwoju elektoratu będzie miał przykład Polski. W okresie zaborów Polska była podzielona pomiędzy trzy monarchie absolutne: Rosję, Prusy i Austrię. Polacy zamieszkujący tereny, które zostały objęte rozbiorem zostali obywatelami państw zaborczych. Wraz z rozwojem systemu partyjnego państw zaborczych w końcu XIX wieku mieszkańcy poszczególnych zaborów mogli głosować na partie wywodzące się z tych państw. Taka sytuacja polityczna trwała aż do początków minionego stulecia. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę rozpoczęło się kształtowanie demokratycznego systemu wyborczego. Szczególne znaczenie nabrały kwestie dotyczące niedawnego podziału na państwa zaborcze, różnic narodowościowych oraz religijnych. Polska tamtego okresu była państwem głębokich kontrastów społecznych. Mimo tych zasadniczych różnic ukształtował się demokratyczny system partyjny, w którym kobiety miały zagwarantowane prawa wyborcze.

Dorobek osiągnięć Drugiej Rzeczypospolitej został zaprzepaszczony przez wybuch II wojny światowej i nastanie rządów komunistycznych. Polska znowu stała się krajem peryferyjnym uzależnionym od swojego protektora - Związku Radzieckiego. Relacje te miały charakter neokolonialny. Istniejące partie polityczne miały charakter fasadowy a wyborcy zostali pozbawieni faktycznego wpływu na wynik wyborczy.

Zmiana systemu wyborczego, która nastąpiła w 1989 roku doprowadziła do demokratyzacji polskiej sceny politycznej. Odbyły się pierwsze wolne wybory a społeczeństwo mogło wybrać swoich kandydatów do ciał przedstawicielskich. Zasadnicze pytanie brzmi: czy tak ukształtowany system polityczny jest podobny do systemów państw Europy Zachodniej? Bez wątplenia mamy do czynienia z istnieniem

systemu znajdującego się w okresie transformacji ustrojowej - z wszystkimi tego konsekwencjami. Jedną z nich jest istnienie partii politycznych będących spadkobiercami reżimu komunistycznego. Nie istnieją w myśl tej tezy partie polityczne, które są odwzorowaniem takich samych organizacji partyjnych w krajach Zachodnich. Bezsprzecznym faktem jest, iż partie socjalistyczne, np. w Hiszpanii i RFN są autentycznymi reprezentantami środowisk i ruchu robotniczego. Taką funkcję pełni również brytyjska Partia Pracy, której naturalnym elektoratem byli wyborcy związani z ruchem robotniczym.

Rok 1989 jest cezurą, która spowodowała w Polsce zaistnienie nowego ładu politycznego. Ukształtowanie się demokratycznego systemu partyjnego z pewnymi korektami jest konsekwencją tego „ historycznego wydarzenia, jakim było przejście od ustroju totalitarnego do demokratycznego ustroju gospodarki rynkowej wytworzyło społeczne podziały, które wpłynęły i wciąż wpływają na formowanie partii i systemu partyjnego w Polsce. Zarówno bowiem partie jako instytucje, jak i ich elektoraty są zakorzenione w tym wydarzeniu przejścia” (Grabowska, Szawiel 2001: 172).

Oceniając zaplecze społeczne LPR, Nowa Myśl Polska zwraca szczególną uwagę na zróżnicowanie regionalne poparcia dla tegoż ugrupowania:

„Już przy okazji wyborów 2001 r. ukształtowały się mateczniki polityczne Ligi Polskich Rodzin: północne pogranicze województw mazowieckiego i podlaskiego (potomkowie drobnej szlachty), Podkarpacie oraz Kaszubszczyzna. Ogólnie rzecz biorąc opcja lewicowa znajduje poparcie na terenach północnych i zachodnich Polski, a szeroko rozumiana opcja prawicowa w centrum i na wschodzie naszego kraju. Co ciekawe tego typu prawidłowość można zauważyć nawet wtedy, kiedy porównamy wyniki wyborcze sprzed wojny z 1922 r. i 1997 r. Z innej strony lewica (SLD, Samoobrona) zdobywa uznanie tam, gdzie dominowała tzw. gospodarka uspołeczniona, podczas gdy np. PSL wyłącznie na obszarach zamieszkałych przez osoby utrzymujące się z rolnictwa indywidualnego (z wyjątkiem powiatu świebodzińskiego)” (Nowa Myśl Polska 2004: 48).

Na elektorat LPR w znacznej mierze składają się przede wszystkim, ci którzy głosowali na partie prawicowe w wyborach w 1997 roku. „27% to głosujący na ROP, 26%-były elektorat KPEiR, 15% AWS, 1% - SLD. Biernych, tych którzy w 1997 roku. w ogóle nie poszli do urn, Liga przyciągnęła tylko 5%. Nie była więc nową propozycją, była zamiast. Największe poparcie, powyżej 10%, zyskała w województwach: podlaskim, lubelskim, podkarpackim i małopolskim [...]. Najgorzej wypadła LPR w województwach zachodniopomorskim i lubuskim. Hasło »Aby Polska Polską była« najbardziej spodobało

się osobom starszym, z podstawowym wykształceniem i mieszkającym na wsi” (Przegląd 01: 40).

„Liga nie stworzyła własnego elektoratu - mówi prof. Czapiński. - To elektorat AWS istniejący od czterech lat, czekający, aż ktoś mu powie: Jestem czysty i dziewiczy, nie splamiłem się zdradą, chronię wartości” (Ibidem). „Elektorat AWS musiał coś ze sobą zrobić. Sama nazwa była już tak skompromitowana, że ludzie o poglądach prawicowych odrzucali ją. PiS i PO nie były dla nich propozycją. Została tylko Liga, mocno akcentująca swój katolicyzm i patriotyzm - komentuje prof. Jacek Leoński, socjolog z Uniwersytetu Szczecińskiego. Prof. Leoński zauważa, że LPR miała prosty i jasny program. Prof. Lena Kolarska-Bobińska twierdzi, że starsze panie i gospodynie domowe, które zbudowały zwycięstwo Ligi nie mają zbyt wielkich ambicji ekonomicznych. Dla nich najważniejszy jest światopogląd. Opinię tę podziela prof. Jacek Leoński - módl się i pracuj, nie narzekaj - to filozofia obowiązująca w środowiskach parafialnych, w których dominują starsze panie. Są one odporne na argumenty inne niż z ambony - ocenia” (Ibidem).

Zasadnicze znaczenie dla ruchu narodowego ma kreowanie swojego zaplecza poprzez media. Rozszerzenie swojego elektoratu upatruje przede wszystkim w odebraniu innym ośrodkom medialnym ich słuchaczy lub widzów:

„Jeżeli uznamy, że prawica narodowa ma oddziaływać jedynie przez Radio Maryja, Nasz Dziennik, TV Trwam (przy całym szacunku dla wymienionych) i kilka innych periodyków, to powinniśmy dać sobie spokój z jakimkolwiek działaniem. Właśnie dzięki takim wywiadam należy walczyć o rząd dusz. To w ten sposób można odbiorcę mediów przeciągnąć od »Gazety Wyborczej« do »Naszego Dziennika«, od Radia Zet do Radia Maryja, od TVN do TV Trwam, od »Wprost« do »Myśli Polskiej«. Przeciwnikom takiego sposobu myślenia wystarczy, że sprzedadzą tysiące książek, opublikują szereg manifestów, których zmanipulowane socliberalnymi mediami społeczeństwo nie zrozumie lub całkiem nie zauważy” (Nowa Myśl Polska 2003: 26).

LPR skoncentrowała się również na elektoracie wiejskim:

„Liga Polskich Rodzin buduje nowy chłopski związek, by przejąć elektorat Samoobrony. Gdy w lutym i pierwszej połowie marca (2003 r. przyp. autora) rolnicze protesty paraliżowały kraj, dwaj posłowie LPR, Witold Tomczak i Piotr Krutul, przejeżdżali codziennie po kilkaset kilometrów: - Namawialiśmy rolników, by się organizowali [...]. W tym czasie Radio Maryja wzywało rolników na Jasną Górę. Na antenie gościli też i namawiali do udziału w spotkaniu Tomczak i Krutul. Do Częstochowy w niedzielę 9 marca przyjechało około 15 tys. rolników. Tam powstał Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny Protestów Rolniczych (OKKPP), który z czasem ma się przekształcić w nowy związek rolniczy” (Newsweek 03: 12). Nadzieje na rozszerzenie elektoratu o nowe zaplecze społeczne prognozuje również Maciej Giertych, który „zwrócił również uwagę na fakt, że to właśnie LPR ma największą szansę na zagospodarowanie elektoratu, który w referendum na temat przystąpienia Polski do UE wypowiedział się przeciwko akcesji” (Biuletyn Informacyjny SN 04: 1).

Budowa elektoratu Ligi Polskich Rodzin była oparta o zasady, którymi posługiwali się przywódcy tej partii, a mianowicie odwoływanie się poza drobnomieszczanstwem także do innych klas i warstw społecznych.

3. Aktorzy indywidualni

Przedstawiony podział, który uwzględnia aktorów indywidualnych powstał na zasadzie antynomii, a więc w opozycji do pojęcia aktora zbiorowego. W zasadniczym ujęciu jest to przede wszystkim w aspekcie podmiotowym i organizacyjnym zaprzeczenie tego drugiego. O ile podstawowym zakresem badań aktora zbiorowego są organizacje, to w przypadku aktora indywidualnego będą to podmioty indywidualne. Otoczenie organizacyjne stanowi jedynie zaplecze polityczne, natomiast podmioty polityczne biorą udział w procesie decyzyjnym. Pomimo dualistycznego potraktowania terminu aktor ze względu na typ zbiorowości społecznej nie mogą one funkcjonować w oderwaniu od siebie aktorów indywidualnych można definiować jako „jednostki, które aspirują za pomocą środków indywidualnych do wpływania na proces podejmowania decyzji politycznych” (Mc Nair 1998: 26).

Istotne znaczenie aktora indywidualnego zasadza się na łączności z macierzystą partią polityczną. Stanowi ona nie tylko organizacyjne wsparcie działań podejmowanych przez polityka - polegające na zabezpieczeniu poparcia dla jego inicjatyw nie tylko w strukturach terenowych, lecz przede wszystkim w centralnych. Partia dostarcza więc politykowi niezbędnych zasobów, aby mógł on funkcjonować na scenie politycznej:

„Indywidualny aktor polityczny w parlamentarnych systemach politycznych jest, w zasadzie, reprezentantem partii politycznej, jej przedłużeniem i rodzajem wizytówki, choćby przez fakt, że rząd stanowi ciało kolegialne. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych (z wyjątkiem impeachmentu), w Europie Zachodniej premier rządu jest reprezentantem parlamentu i może być odwołany przez legislaturę, gdy nie spełni jej oczekiwań. Nawet tak silne osobowości, jak Margaret Thatcher, François Mitterrand czy Filipe Gonzales, którym udało się osiągnąć wysoki poziom autonomii, musieli liczyć się z interesem maszyny partyjnej i jej ulegali [...]” (Mughan 2000: 6-7).

Przedstawiony podział zespołu indywidualnych aktorów społecznych w oparciu o klasyfikację Ervinga Goffmana wyróżnić można: działaczy partyjnych i członków partii.

3.1. Działacze partyjni

Działacze partyjni są kategorią socjologiczną, która w omawianych przeze mnie podziałach plasuje się wśród indywidualnych aktorów politycznych. Kwestia charakterystyki działaczy politycznych niewątpliwie pozostaje sprawą otwartą w socjologii polityki. Jest to spowodowane tym, iż istnieje niewiele opracowań naukowych skupiających się na tejże tematyce. Dlatego definicja jednostki zajmującej taką pozycję w społeczeństwie jest zależna od przyjętej koncepcji przez danego badacza. Ukształtowały się w socjologii następujące kwestie dotyczące działaczy politycznych, m.in.: rodzaj aktywności, cechy i jego predyspozycje. Działacz polityczny jest określany również w literaturze przedmiotu jako działacz społeczny. Ta druga definicja jest szersza i skupia w sobie również działaczy gospodarczych, organizacji kulturalnych oraz społecznych.

Definiując działacza politycznego można go określić jako osobę, która pełni odpowiednie role społeczne w organizacjach politycznych. Działacz taki jest wybierany przez głosowanie w szerszym gronie osób, może być również powoływany przez kierownictwo organizacji politycznej (por. Surmaczyński 1970: 166). Działaczem politycznym nie będzie w świetle tak przedstawionej definicji osoba, która jest członkiem partii politycznej i została oddelegowana do wykonania określonych zadań partyjnych. Ze względu na to, iż najczęściej jest to powszechnie spotykana praktyka stosowana przez władze partyjne. Dotyczy przede wszystkim kandydatów do partii oraz młodszych stażem członków. Kolejnym kryterium, które określa działacza partyjnego, to rola jaką on pełni w organizacji partyjnej. Bez wątplenia działaczem politycznym będzie osoba, która pełni określoną rolę, jednocześnie wykonuje przypisane do niej czynności; nie będzie zaś działaczem ten, kto pełniąc określoną rolę nie wykonuje czynności, jakie są z nią związane (por. Ibidem: 169).

Działacze polityczni wyróżniają się spośród innych kategorii np. członków partii charakterem prowadzonej działalności. Przybiera ona różne formy aktywności: uczestnictwa biernego, aktywności werbalnej oraz aktywności organizacyjnej.

Uczestnictwo bierne charakteryzuje się wypełnianiem formalnego obowiązku uczestnictwa w posiedzeniach, nardach, konferencjach, sesjach, zebraniach. Działacze mogą dawać wyraz swojej opinii na dany temat będący przedmiotem narady głosując, jednakże nie dają werbalnego wyrazu swojego stanowiska w tej sprawie. Postawa

polityczna takiego działacza nie jest wadliwa, gdyż spełnia on swoje obowiązki. Ten rodzaj uczestnictwa, jednakże wzbudza szczególne zainteresowanie władz partyjnych, którym zależy na aktywnym kreowaniu nie tylko bieżącej polityki przez działacza, ale prezentowaniem również warstwy ideologicznej partii, do której należy. Dotyczy to przede wszystkim działaczy o małym stażu partyjnym oraz rozpoczynających, dopiero pracę społeczną w organizacjach przedstawicielskich: samorządowych (niezależnie od tego czy będą to organy sejmiku powiatowego, czy wojewódzkiego) i parlamencie. Celem partii jest zazwyczaj aktywizacja działacza i temu mają służyć różnego rodzaju szkolenia organizowane przez władze partyjne.

Aktywność werbalna działaczy polega na wypowiedaniu się danej kwestii w mowie oraz prowadząc korespondencję pisemną, zabieraniem głosu na naradach. Najaktywniejsi pod tym względem są działacze o dłuższym stażu organizacyjnym lub w organach przedstawicielskich, posiadających gruntowne wykształcenie. Aktywność tego rodzaju można zmierzyć, co też zazwyczaj się czyni sporządzając protokoły z posiedzeń np. rady powiatu. Nasuwa się w związku z tym zasadnicze pytanie: czy aktywność werbalna jest lepszą formą prowadzenia działalności partyjnej niż uczestnictwo bierne. Bez wątplenia obie formy aktywności są ważne pod względem prowadzonej działalności partyjnej. Większe znaczenie wydaje się mieć jakość podjętych decyzji czy zrealizowanych projektów niż niewiele wnoszące do dyskusji głosy działaczy, którzy czynią to często.

Aktywność organizacyjna działaczy przejawia się poprzez „realizację wniosków, uchwał, zaleceń powziętych na zebraniach, na których organizowana była aktywność werbalna. W aktywności organizacyjnej istnieje możliwość wyodrębnienia szeregu czynności, które będą się różniły między sobą w sposób zasadniczy, a więc przede wszystkim czynności kierowniczych i wykonawczych związanych z pracą jednostki i zespołu, noszących charakter pracy fizycznej i umysłowej” (Ibidem: 172).

„Każdy działacz polityczny postrzegany jest przez społeczeństwo przez pryzmat swojej aktywności w danym regionie oraz poprzez ilość pozytywnie załatwionych spraw, które kierowane są do niego przez społeczność lokalną. Zewnętrznym przejawem jego działalności jest „liczba kontroli, interwencja radnego w środowisku, liczba skutecznych interwencji, a zwłaszcza takich, których treść bezwzględnie łączy się z pewnymi niedomaganiem życia społeczno-gospodarczego, a jednocześnie dotyczy spraw ważnych dla indywidualnych wyborców - to wszystko daje radnemu odpowiedniego splendoru i umieszcza go pośród

tych działaczy społecznych, którzy są wysoko cenieni. To, jednocześnie wyznaczając mu pozycję, w sposób konkretny określa jego rolę jako działacza społecznego” (Ibidem: 175-176).

Analizując zaangażowanie działaczy partyjnych Ligi Polskich Rodzin można dojść do wniosku, iż właśnie taki model działacza partyjnego ukształtował się w strukturach tej partii.

3.2. Członkowie

W badaniach nad partiami politycznymi istotną rolę obok kierownictwa partyjnego i działaczy zajmują członkowie. Członkostwo partyjne ma wielorakie oblicza. W znacznej mierze decyduje o tym, jaki model partii kreuje jej kierownictwo. Obok partii masowych, które skupiają w swoich szeregach dziesiątki tysięcy członków, istnieją również partie elitarne. Te drugie charakteryzują się tym, iż skupiają niewielką ilość członków. Głównym oparciem takich partii podczas wyborów jest ich elektorat.

Członkowie partii politycznej zaangażowani w jej działalność stanowią jej naturalne zasoby. Dostarczają oni organizacji korzyści - jest to dobrowolna praca, bez której partia nie mogłaby funkcjonować. Kolejną korzyścią jest mobilizacja głosów podczas powszechnych kampanii wyborczych. Szeregowi członkowie są masą oddolnych agitatorów, rozpowszechniają ulotki i mobilizują do głosowania. Trzecim wkładem członków są składki. Czwartym wkładem jest rekrutacja i socjalizacja przyszłych przywódców politycznych. Partia masowa działa jak sieć wyławiająca ludzi do lokalnego i krajowego życia politycznego. W partii nabywają umiejętności negocjowania, krystalizują swoje preferencje polityczne i uczą się organizować koalicje interesów. Członkowie są również nośnikami opinii, a więc liderami w miejscu zamieszkania. Istotnym wkładem jest również podejmowanie decyzji partyjnych. Są także ważnymi aktorami przy odświeżaniu i modyfikowaniu programu partii (por. Maor 1998: 261-262).

Zmiana pozycji członków partii następuje wraz z momentem wygrania wyborów przez partię. Wtedy przywódcy partyjni mogą zaoferować członkom partii następujące formy kontroli nad polityką i decyzjami personalnymi w partii: umożliwić członkom partii odgrywanie aktywnej roli w podejmowaniu decyzji, ograniczyć rekrutację na stanowiska partyjne do aktywnych członków oraz osobistą odpowiedzialność przywódców przed członkami i aktywistami (por. Maor 1998: 263)

Niewątpliwie „kluczowym wymogiem sukcesu partii masowej jest rozszerzanie bazy członkowskiej, zarówno w dosłownym sensie liczbowym, jak i w sensie jej zaangażowania w życie partii. Dodatkową potrzebą jest więc utrzymywanie [...] linii komunikacyjnej między przywódcami i ich zwolennikami” (Maor 1998: 266).

Członkowie Ligi Polskich Rodzin organizowali się w koła LPR. Wyróżnić można organy terenowe partii, na które składają się koła powiatowe i wojewódzkie. Natomiast w przypadku Warszawy ukształtowały się stołeczne koła dzielnicowe - po jednym w każdej dzielnicy.

Spotkania członków prowadzi przewodniczący (według nazwy zwyczajowej w partii - oficjalnie w statucie LPR jest to kierownik koła), który dość często pełnił funkcje polityczne np. w samorządzie, choć nie było to regułą. Jak określają się przewodniczący - prowadzą oni pracę formacyjną z członkami. Wśród członków w spotkaniach LPR biorą udział również sympatycy LPR, którzy z różnych względów nie dopełnili formalności członkowskich, nie płacą składek i nie są członkami LPR, lub też nie są nimi ze względów ideologicznych. Wśród członków istnieje gradacja pełnionych funkcji - niektórzy z nich odpowiadają za kontakt z mediami, podobnie jest w przypadku Młodzieży Wszechpolskiej. Według Krystyny Paszkiewicz LPR liczyła 12 tys. członków (por. Paszkiewicz 2004: 62). Natomiast dawne zaplecze młodzieżowe tej partii-MW, liczy około 2 tysiące osób. Przy czym członkostwo w MW wygasa po ukończeniu 29 roku życia, wtedy najczęściej wstępowali oni do LPR (przynajmniej tak było do 2006 roku). „Każdy kandydat na członka LPR jest zobowiązany wypełnić deklarację oraz załącznik, gdzie należy oświadczyć jakiej się jest narodowości. Kolejne siedem punktów, to pytania o imiona i nazwiska (także rodowe) małżonka, rodziców i czwórki dziadków. Następne punkty dotyczą karalności czy współpracy z tajnymi służbami. Ankietę kończą pytania o poglądy” (cyt. za PAP: 9 listopada 2004). Pytania o narodowość członków rodziny należało podać do trzeciego pokolenia. Ponadto składało się deklaracje dotyczące przynależności do organizacji i partii politycznych na przestrzeni całego życia. Końcowe pytania o poglądy dotyczyły następujących tematów: aborcja, eutanazja i homoseksualizm. Wypełnione ankietę były następnie przekazywane przez Przewodniczącego Koła do władz wojewódzkich partii i to tam zapadała decyzja, czy przyjąć kandydata w poczet członków. Władze partyjne niewątpliwie przyjmując kandydatów w poczet członków LPR kierowały się kryterium narodowościowym, ale nie postrzegały tego jako coś złego (prezydent USA też wybierany jest w ten sposób),

ponieważ LPR miała ambicje stać się partią narodową. W zarządach powiatowych zasiadali najczęściej najaktywniejsi członkowie, m.in. jeżdżąc na spotkania, organizowali wspólne akcje uświadamiające mieszkańców. O ile wybory do władz powiatowych nie budziły wątpliwości, to do władz centralnych były dla wielu niejasne (budziły wątpliwości wybory delegatów na zjazd wyborczy LPR). LPR przyjmując członków do partii kierował się bardziej ich postawą patriotyczną, niż tym do jakiej struktury społecznej należeli. Byli wśród nich: rzemieślnicy, nauczyciele, naukowcy, lekarze, rolnicy, studenci, robotnicy. Można przyjąć konstatację, iż władze partii były otwarte na różne środowiska, a istotnym weryfikatorem był patriotyzm.

Zgodnie ze statutem Ligi Polskich Rodzin członkiem tej partii (członkiem zwyczajnym i członkiem uczestnikiem) może zostać osoba, która jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegającym zasad etyki katolickiej, niepozbawiona praw publicznych, która ukończyła 18 lat, nie należy do innej partii politycznej, uznaje Deklarację Ideową, Założenia Programowe i Statut, złożyła deklarację członkowską, popartą podpisami dwóch członków oraz złożyła przyrzeczenie następującej treści: „Wstępując w szeregi Ligi Polskich Rodzin, świadom wagi mojego postanowienia, przyrzekam: wierność idei narodowej, wcielanej w życie przez Ligę; lojalność, życzliwość, współpracę jego władzom, koleżeńskie traktowanie ogółu członków, sumienność, karność, bezinteresowność w wypełnianiu obowiązków organizacyjnych; gotowość osobistych ofiar w realizowaniu celów Ligi. Tak mi dopomóż Bóg!” (Statut LPR §12).

4. Podsumowanie

Zastosowanie w tytule pracy terminu „aktor” może budzić pewne kontrowersje. Jednakże aktorzy społeczni to rozmaite konstrukty czy twory życia społecznego i zarazem komponenty rzeczywistości społecznej, w której ono przebiega. Aktor społeczny może pełnić funkcje podmiotowe i przedmiotowe. Przyjęcie w tytule terminu „aktor” wydaje się słuszne, gdyż Liga Polskich Rodzin pełniła wiele ról, które odgrywała, np. była w opozycji pozaparlamentarnej, w opozycji parlamentarnej, w kohabitacji z PiS-em w ramach paktu stabilizacyjnego, współkoalicjantem w rządzie PiS-Samoobrona, a następnie ponownie w opozycji pozaparlamentarnej.

Istotne znaczenie mają również różnice pomiędzy pojmowaniem rozczłonkowanego „ja” wg Ervinga Goffmana, które jest interpretowane przez pryzmat ciągu fragmentarycznych epizodów, czy przedstawień w teatralnym świecie, natomiast Liga Polskich Rodzin odwołuje się do katolicyzmu i Katolickiej Nauki Społecznej, która interpretuje człowieka całościowego. Należy tutaj podkreślić - jak sądzę - że warstwa ideologiczna Ligi Polskich Rodzin nie była w pełni tożsama z nauczaniem Kościoła. W swoich programach politycznych i w dyskursie politycznym odnosi się przede wszystkim do Polaków, narodu - podmiotu zbiorowego, a nie jednostki. Tutaj należy zaznaczyć, iż Liga w tym względzie nie dokonała egemplifikacji nauczania Kościoła, gdyż miała ambicje bycia partią narodową.

O zespole aktorów indywidualnych możemy mówić, iż odnosi się on do pojedynczej osoby. Z kolei aktorzy zbiorowi niejako wypełniają swoją obecnością przede wszystkim sferę publiczną, co nie umniejsza znaczenia aktorów indywidualnych, którzy również są obecni w tej sferze. Jednakże dopiero ich zorganizowanie się ich ma większy wpływ na sprawy w sferze publicznej. Dzięki temu zyskują one atrybuty podmiotowości. Wymienić tu można przede wszystkim partie polityczne i związki zawodowe (por. Wnuk-Lipiński 2008).

Wspomniani aktorzy dostarczają partii politycznej niezbędnych zasobów, dzięki którym może ona funkcjonować w rzeczywistości politycznej. Kształt partii politycznej w zasadniczej mierze zależy również od polityki państwa. Istotne znaczenie ma tutaj kwestia finansowania partii ze środków publicznych lub jego brak. Niewątpliwie demokratyczna partia polityczna, aby mogła egzystować musi reprezentować interesy swojego elektoratu oraz wypełniać postawione przed nią cele.

Przedstawiona problematyka partii politycznych wykazała, iż istotną rolę w działalności organizacji tego rodzaju spełniają jej poszczególne komponenty. Bez wątpienia istotne znaczenie ma nie tylko wewnętrzne zróżnicowanie samej partii politycznej, ale również jej otoczenie zewnętrzne. Tego rodzaju otoczeniem są wyborcy, którzy w sposób zasadniczy mogą wpływać na model sceny politycznej. Elektorat jest tylko jeszcze jednym elementem sceny politycznej. Dlatego też w kształtowaniu działalności partii politycznej biorą udział zarówno aktorzy indywidualni jak i zbiorowi.

Pewne wątpliwości może budzić zastosowanie w rozważaniach nad partiami politycznymi definicji partii politycznej według Edmunda Burke'a. W przypadku

rozpatrywania w tym aspekcie Ligi Polskich Rodzin jako partii narodowej wydaje się uprawnione, ponieważ w warstwie aksjologicznej odwoływała się ona – do narodu – jako podmiotu zbiorowego.

Rozdział II. Liga Polskich Rodzin w roli „opozycyjnej”

1. Wprowadzenie

Liga Polskich Rodzin ma za sobą tradycję bycia w opozycji pozaparlamentarnej przed jej powstaniem w 2001 roku. Ówczesne ugrupowania polityczne, czyli Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne działały w zasadzie na uboczu polskiej polityki. Prężnie działały struktury centralne partii, natomiast ugrupowania te nie były oparte na zasadzie masowego uczestnictwa. Toteż działacze obu ugrupowań starali się zmienić ten stan rzeczy, usiłując zbudować jednolite ugrupowanie narodowo-patriotyczne, którego podstawą byłyby ugrupowania narodowo-katolickie.

Z wielu ugrupowań prawicowych, które nie miały już większego poparcia społecznego powstało jedno ugrupowanie polityczne, czyli Liga Polskich Rodzin. Było to możliwe dzięki przystąpieniu do tego aliansu takich ugrupowań jak: Porozumienie Polskie, Ruch Katolicko-Narodowy, Przymierze dla Polski, Liga Rodzin, Klub Myśl dla Polski, Stowarzyszenia Gospodarcze i Uwłaszczeniowe, Ruch Odbudowy Polski.

Stworzenie jednej partii politycznej a nie koalicji partii stwarzało możliwość uzyskania wyniku wyborczego, który pozwoliłby na przekroczenie pięcioprocentowego progu wyborczego, a więc Liga Polskich Rodzin występowała jako jedno ugrupowanie wyborcze, aby ominąć wyższy próg wyborczy obowiązujący koalicje partii politycznych.

Jednocześnie utworzenie jednego ugrupowania politycznego było również myślą przewodnią ruchu narodowego w Polsce, który dotychczas składał się z wielu partii politycznych, z których żadna nie była w stanie wejść do parlamentu. Tutaj należy nadmienić, iż ruch narodowy, choć w swojej istocie rozdrobniony do dzisiaj potrafi zwołać wielotysięczne manifestacje, głównie z okazji Święta Niepodległości.

Walkę o stworzenie reprezentacji politycznej środowisk wywodzących się z ruchu narodowego podjęły także czasopisma narodowo-katolickie, m.in. Myśl Polska i Nasza Polska, które podjęły w tym celu szeroko omawianą na ich łamach publicystykę związaną z jego działalnością w Polsce. To właśnie w ugrupowaniu politycznym Liga Polskich Rodzin upatrywały możliwość propagowania idei neoendeckiej. Jak później się okazało nie tylko w Polsce, ale także na forum europejskim.

2. Geneza Ligi Polskich Rodzin

2.1. Stronictwo Narodowe i Stronictwo Narodowo-Demokratyczne

Istotnymi aktorami politycznymi w środowisku narodowym stały się dwa ugrupowania, które staną się trzonem ugrupowania Liga Polskich Rodzin. „Stronictwo Narodowe (SN) reaktywowane zostało 8 lipca 1989 r. Powołali je seniorzy ruchu narodowego, dlatego też określa się to ugrupowanie jako »Senioralne«. Stronictwo to zostało wpisane do ewidencji partii politycznych w Polsce 21 sierpnia 1990 r.” (Waszkiewicz 1991: 137). Zarówno w okresie, gdy powołano SN, jak i obecnie, gdy jest stowarzyszeniem główne tezy programowe odnoszą się do realizacji interesów narodowych.

[...]. Naród musi mieć silne i sprawne państwo. Tylko takie zapewnia mu bezpieczne trwanie i umożliwia godny rozwój. Stronictwo Narodowe przeciwstawia się wszelkim formacjom politycznym, które świadomie lub chociażby bezwiednie, dążą do osłabienia państwa i jego struktur. Przecistawiamy się zarówno wybujałemu indywidualizmowi, jak i elity wyobcowanej z narodu. [...] My Polacy chcemy współdziałać dla pokoju, dla ukształtowania warunków dających jednakowe możliwości rozwoju wszystkim narodom [...]. Opowiadamy się za Europą Ojczyzn [...] Jesteśmy narodem katolickim. Treści przekazywane przez Kościół ukształtowały naszą świadomość, porządek społeczny, system wartości, obyczajowości i styl życia Natomiast w polityce społecznej SN opowiada się za skierowany na wzmocnienie rodziny jako podstawy siły narodu. Tak więc wspierać należy w pierwszym rzędzie rodzinę zdrową, trwałą, wielodzietną, gospodarną” (Biuletyn Informacyjny SN 04:1).

Jak podkreślają twórcy organizacji, SN nawiązuje do tradycji międzywojennej: powstałego w 1928 roku SN, które było kolejną organizacją narodową powołaną przez Romana Dmowskiego. Stanowiło ono kontynuację Ligi Narodowej, Stronictwa Demokratyczno-Narodowego, Związku Ludowo-Narodowego i Obozu Wielkiej Polski.

Zasadniczą rolę w ruchu narodowym pełniło także Stronictwo Narodowo-Demokratyczne (SND) powołano w 1991 r. w Warszawie. Zostało zarejestrowane 23 maja 1991 r. Duży udział w jego powstaniu odegrało SN na emigracji. We wrześniu 1992 r. doszło do połączenia obu ugrupowań. Na czele partii stanął Jan Zamoyski.

„W 1996 r. SND podjęło decyzję o utworzeniu Wydziału ds. Kontaktów z Kościołem i Organizacjami Katolickimi. Wynika to z faktu, że wiele stowarzyszeń katolickich prowadzi działalność polityczną. Szefem Wydziału został dr Zenon Dziedzic, szef SND w Suwałkach oraz prezes Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom. Zarząd Główny SND ma pięć wydziałów: Organizacyjny - Waldemar Wyrostkiewicz,

Samorządowy - dr Janusz Nowakowski, Młodzieżowy - Kamil Możdże-Marcinkowski i Zagraniczny - Jacek Kamiński” (Myśl Polska 96: 44).

Liga Polskich Rodzin organizacyjnie składa się z kilku ugrupowań politycznych, jednakże bazą polityczną do stworzenia jednej partii o nazwie Liga Polskich Rodzin posłużyły dwa ugrupowania narodowe, m.in.: Stronnictwo Narodowe (tzw. Senioralne) Macieja Giertycha i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, którego prezesem był Bogusław Kowalski. Pierwszą próbą zjednoczenia dwóch najsilniejszych ugrupowań narodowych po tym, jak marginalizacji uległy partie, które powstały w okresie Trzeciej Rzeczypospolitej, tj. Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec” oraz Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna” Bogusława Rybickiego, Narodowe Odrodzenie Polski (Bolesław Tejkowski), Prawica Narodowa Krzysztofa Kawęckiego i wielu mniejszych ugrupowań. Sam proces jednoczenia ugrupowań politycznych, zakulisowych działań jego przywódców jest niezwykle zawiły.

Proces zjednoczeniowy rozpoczął się 19 kwietnia 1999 r. w momencie, gdy prezes Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, Bogusław Kowalski zwraca się do prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego Andrzeja Horodeckiego z propozycją nawiązania współpracy z pozostałymi środowiskami narodowymi.

W tym samym czasie rozpoczęła się próba zmiany statutu Stronnictwa Narodowego, którą podjął wiceprezes Zarządu Głównego SN Roman Giertych w celu stworzenia nowego ugrupowania - Ligi Polskich Rodzin określanej, wtedy jako nowe „Stronnictwo”. Zmiana dotyczyła następujących spraw: zgody Stronnictwa Narodowego na wstępowanie członków SN i obejmowania funkcji w nowo powstałym „Stronnictwie”, które składać się będzie z następujących podmiotów: Stronnictwa Narodowego, Młodzieży Wszechpolskiej, Rodziny Polskiej, Naszego Koła, i personalnie Zygmunta Wrzodaka - Przewodniczącego Komitetu Fabrycznego NSZZ „Solidarność” w Ursusie.

Po dokonaniu zmian w SN, Roman Giertych rozpoczął prace nad unifikacją SN i SND, jednak w oparciu o koncepcję, iż aby uniknąć komplikacji przy rejestracji nowej partii oraz aby dotychczasowi członkowie SND stali się automatycznie członkami SN. Jednocześnie Maciej i Roman Giertychowicze zaproponowali kandydata na prezydenta z ramienia SN, którym został gen. Tadeusz Wilecki.

Formalnym aktem, który rozpoczął proces zjednoczenia wspomnianych partii była stosowna uchwała. W związku z tym odbyło się na posiedzeniu Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego 19 grudnia 1999 r. Podczas zebrania podjęto uchwałę o następującej treści: *"...pkt 2. Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego poparto jednomyślnie wnioszek Prezesa ZG SN Andrzeja J. Gródeckiego, aby przyjąć z dniem 19 grudnia 1999 r. do Stronnictwa Narodowego wszystkich członków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego według stanu władz tego Stronnictwa na dzień 19 grudnia 1999r. "* (<http://lprsnd.webpark.pl/#>, 2002).

W obronie dobra, jakim jest zjednoczone Stronnictwo Narodowe, „wystąpił Nadzwyczajny Kongres SN w Łodzi, który w dniu 15 września 2001 r. wybrał nowe władze naczelne. Jednakże wkrótce okazało się, że kilku kolejnych członków władz naczelnych - w tym Prezes Stronnictwa - odmówiło podporządkowania się uchwałom Kongresu Łódzkiego, mimo, iż z całym zaangażowaniem doprowadzili do jego zwołania i w nim aktywnie uczestniczyli. Działacze, którzy odmówili podporządkowania się decyzji o procesie zjednoczeniowym obu ugrupowań - SN i SND, utworzyli nową partię Polskie Stronnictwo Narodowe (Boska)” (Ibidem).

W grudniu 2002 r. Kongres SN (odbył się w formule prawnej partii politycznej) podjął decyzję o rozwiązaniu SN, w miejsce dotychczasowej partii politycznej powstało stowarzyszenie o tej samej nazwie, co związane było z koniecznością ustąpienia miejsca nowemu ugrupowaniu - Lidze Polskich Rodzin, które realizuje program narodowy (por. Biuletyn Informacyjny SN 04: 1). Myślą przewodnią tak przeprowadzonych zmian statutowych i organizacyjnych według prezesa SN Bogusława Kowalskiego było to, iż LPR wzięła na siebie ciężar walki politycznej. Stwierdził on: „Wbrew temu, co twierdzą niektórzy politycy, przed Stronnictwem Narodowym jako stowarzyszeniem stoją zadania o wielkiej doniosłości. Liga Polskich Rodzin, jako partia polityczna, jest aktywna w ściśle określonych obszarach, natomiast Stronnictwo Narodowe ma znacznie większe możliwości wypełnienia przestrzeni między działalnością stricte polityczną, a działalnością o charakterze ideowym, formacyjnym, czy społecznym” (Ibidem).

„W celu zacieśnienia współpracy z Ligą Kongres podjął decyzję o zmianie formuły prawnej Stronnictwa - zarejestrowaniu SN na podstawie ustawy o stowarzyszeniach. Umożliwi to akces członków Stronnictwa do Ligi i wzmocnienie w ten sposób narodowego charakteru tej partii, bez kolizji związanej z podwójną przynależnością partyjną. Równocześnie SN zachowa ciągłość istnienia i swoją odrębną podmiotowość jako stowarzyszenie Stronnictwo Narodowe. Do przyjęcia takiego rozwiązania namawiali uczestników

Kongresu liderzy Stronnictwa Narodowego. „Ruch narodowy był wielki, gdy śmiało szukał nowych rozwiązań. Musimy przezwyciężyć w sobie tendencję, żeby sztywno trzymać się starych rozwiązań. Misja Stronnictwa Narodowego nie wyczerpała się. Wręcz przeciwnie, stają przed nami nowe zadania: stać na straży ideowości i zasad programowych ruchu narodowego - przekonywał prezes SN Bogusław Kowalski. Wtórował mu wiceprezes Jan Engelgard. Przekształcenie SN w stowarzyszenie będzie tylko prawnym odzwierciedleniem stanu faktycznego. Stronnictwo od dawna nie miało charakteru partii politycznej, czyli organizacji, która bierze udział w walce o władzę, startuje w wyborach. W ostatnim okresie tę rolę w ramach ruchu narodowego pełni Liga. SN jest de facto ośrodkiem myśli programowej i formuła stowarzyszenia jest tu bardziej adekwatna - mówił Prof. Maciej Giertych zwrócił uwagę na fakt, że Liga Polskich Rodzin została zorganizowana na bazie Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, jest więc w prostej linii kontynuacją przedwojennego i emigracyjnego SN” (NMP 02:51-52).

Różnice pomiędzy SN i SND zacierały się jeszcze bardziej, kiedy okazało się, że już wcześniej niektórzy ich członkowie należeli jednocześnie do obu ugrupowań lub sygnowali swoimi nazwiskami powstanie zupełnie nowych podmiotów politycznych.

3. Ugrupowania koalicyjne Ligi Polskich Rodzin

Zjednoczone SN i SND stało się partią polityczną, którą następnie jej prezes Marek Kotlinowski przekształca w Ligę Polskich Rodzin. Na posiedzeniu partii SND w dniu 05 maja 2001 r. odbyło się głosowanie, w którym większość Kongresu opowiedziała się za zmianą nazwy, a 10 maja 2001 r. w siedzibie NSZZ „Solidarność” w Ursusie powołany został Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin. Powołana została też 60 - osobowa Rada Polityczna partii, która wybrała 15 - osobowy zarząd. Prezesem nowego ugrupowania został Marek Kotlinowski, szefem sztabu wyborczego Zygmunt Wrzodak. W skład Rady Politycznej weszli, m.in.: Roman i Maciej Giertychowie, Bogusław Kowalski, Ryszard Bender, Witold Hatka. Formalnie SND przyjęło nazwę „Liga Polskich Rodzin” po wydaniu postanowienia przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 30 maja 2001 r. Pełnomocnikami, którzy złożyli stosowny wniosek byli: prezes SND Marek Kotlinowski i wiceprezes SND Ryszard Obiadowski (por. www.myslpolska.pl 2001).

Formalnie LPR stała się partią polityczną, jednakże faktycznie składała się z kilku partii politycznych oraz stowarzyszeń. Rejestracja LPR w Komisji Wyborczej, jako jednolitego podmiotu pozwoliła na omińnięcie zapisu ordynacji wyborczej, który głosi, iż koalicja wyborcza może wejść do Sejmu pod warunkiem przekroczenia

ośmioprocentowego progu wyborczego. Jak pokazały późniejsze wydarzenia decyzja ta okazała się trafna, gdyż do ośmioprocentowego progu zabrakłoby LPR 0,2% głosów. Po ogłoszeniu powołania Komitetu Wyborczego w skład LPR - dawniej SND, wchodzi, m.in.: Porozumienie Polskie (PP), Ruch Katolicko-Narodowy (RK-N), Stronnictwo Narodowe (SN), Liga Rodzin (LR), Ruch Odbudowy Polski (ROP), ugrupowanie Gabriela Janowskiego-Przymierze dla Polski (PdP) i Porozumienie Ludowo-Narodowe (PLN) oraz Stowarzyszenia Uwłaszczeniowe i Gospodarcze (SUiG). Sygnatariuszem niniejszego porozumienia była prawdopodobnie także Młodzież Wszechpolska, chociaż nie wszystkie źródła podają, iż tak było.

3.1. Porozumienie Polskie

Ugrupowanie Jana Łopuszańskiego - PP, powstało 23 kwietnia 1999 r. Skład jego stanowili przede wszystkim politycy narodowi i chrześcijańscy, m.in. wykluczeni z ZCHN - Mariusz Olszewski, Halina Nowina-Konopczyna, Jan Łopuszański, Anna Sobecka, Mariusz Grabowski, Piotr Krutul, Witold Tomczak. Do partii wstąpił również Piotr Jaroszyński ze swoim stowarzyszeniem Rodzina Polska - w momencie, gdy stracił poparcie Radia Maryja. Porozumienie określane było również jako stronnictwo pozostające w kręgu Radia Maryja (por. Paszkiewicz 2000: 79). Miało to niewątpliwe związki z koncepcją dyrektora Radia Maryja o. Tadeusza Rydzyka, aby wspierać tylko jedno ugrupowanie polityczne (stąd wycofanie poparcia dla Rodziny Polskiej). Porozumienie z nowym ugrupowaniem sygnowali Maciej Giertych ze SN, Wojciech Wierzejski z Młodzieży Wszechpolskiej i Zygmunt Wrzodak z „Solidarności” z zakładu „Ursus”. W listopadzie 1999 r. powołany został tymczasowy zarząd nowej partii o nazwie Stronnictwo Porozumienie Polskie, którego tymczasowym prezesem został Jan Łopuszański - były członek ZCHN. W zarządzie znalazło się sześciu z siedmiu posłów (dostali się do Sejmu z ostatnich miejsc na listach AWS), dotychczas działającego w Sejmie „Naszego Koła”. Do Porozumienia nie przystąpili niektórzy jego sygnatariusze kwietniowej deklaracji, tj. Anna Sobecka, Piotr Jaroszyński, Maciej Giertych. Twórcy Porozumienia dążyli do stworzenia alternatywy dla ZCHN i całego AWS (z jego list weszli do Sejmu), który oskarżały o zdradę interesów narodowych. Przejawem tak pojmowanej linii politycznej było głosowanie posłów PP przeciwko ratyfikacji Traktatu Waszyngtońskiego, uznając iż przystępując do Paktu Północnoatlantyckiego, Polska

znajdzie się wśród państw militarnie i gospodarczo silniejszych. Istotne znaczenie ma również walka na forum parlamentarnym z jednoczeniem Polski ze strukturami europejskimi, wyprzedaż majątku narodowego, zgodą na masowe zwolnienia pracowników. Porozumienie postanowiło wyrazić swój sprzeciw wobec przystąpienia Polski do UE w drodze referendum. Istotnym elementem tej walki była krytyka partii prawicowych i AWS za dążenie do integracji i poddawanie się dyrektywom płynącym z UE, które zabezpieczają głównie interesy zachodnich inwestorów. Porozumienie Polskie oprócz wysuwanej niezależności od Unii Europejskiej i struktur północnoatlantyckich głosiło potrzebę interwencjonizmu państwowego w sferze gospodarczej i socjalnej, wstrzymania hysterii reform dostosowujących Polskę do różnych oczekiwań zewnętrznych i ustabilizowania systemu prawnego zgodnego z dobrem narodu. Inicjatorzy Stronnictwa opracowali projekt „Założeń programu dla niepodległej Polski”, którego kształt miał być wynikiem publicznej dyskusji (por. www.sejm.gov.pl 2004). Poszczególne tezy programowe odnoszą się do roli państwa w zakresie zabezpieczenia społecznego obywateli oraz roli państwa w gospodarce, polityce zagranicznej: „W naszej publicznej działalności kierujemy się dobrem Ojczyzny i polskich rodzin. Łączy nas przekonanie o konieczności wspierania polskiego rolnictwa, handlu i polskiej wytwórczości, zagrożonych procesami przystosowania do Unii Europejskiej oraz obrona polskiej własności przed wydawaniem jej w obce ręce. Edukacja i kultura polska nie mogą być przedmiotem niszczącej je zewnętrznej manipulacji. Sprzeciwiamy się antypolskim działaniom dominującym obecnie w mediach i życiu publicznym gremiów politycznych, działaniom polegającym na przekazywaniu atrybutów suwerenności państwowej organizacjom ponadnarodowym. Jesteśmy przekonani, że kontynuowanie tej polityki doprowadzi Polskę po raz kolejny do utraty niepodległości. Dlatego wyrażamy sprzeciw wobec akcesji Polski do Unii Europejskiej. W polityce zagranicznej jesteśmy zwolennikami współpracy suwerennych państw europejskich. Naszym celem jest służba Narodowi Polskiemu i umacnianie jego suwerenności (Ibidem).

Jednocześnie posłowie PP oprócz realizacji swojego programu włączali się w wykonanie zasadniczego celu Radia Maryja, czyli rozszerzenia ogólnopolskiej sieci nadawczej, m.in. inicjując akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o postawienie przed Trybunałem Stanu byłego przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, za to, iż nie wykonał w całości programu przydziału koncesji dla Radia Maryja. Posłowie PP przeforsowali wraz z AWS w 2001 r. uchwałę o nierównym traktowaniu Radia Maryja

przy rozdziale koncesji radiowych przez KRRiTV, co skutkowało przeprowadzeniem kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli. Od momentu, gdy Jan Łopuszański odmawia podpisania sejmowej uchwały w obronie Radia Maryja należy do „przeegranych”, czyli tych których Radio Maryja i jego zasoby społeczne przestają popierać. W efekcie uzyskuje on w wyborach prezydenckich jedynie 0,79% poparcia. Maciej Giertych w swoim artykule „Wybory prezydenckie” pisze: „Łopuszański przegrał nie dlatego, że tak mało głosów dostał, ale dlatego, że poróżnił się z Radiem Maryja, dzięki któremu w ogóle w Sejmie zasiada. Stracił swą bazę. Nadal jest w konflikcie z radiem skoro brak jego podpisu pod projektem uchwały sejmowej w obronie Radia Maryja z 29 listopada 2000” (Nasz Dziennik 2-3 grudzień 2000). Bez wątpienia doszło do dalszego ochłodzenia kontaktów z Radiem Maryja i jego dyrektorem o. Tadeuszem Rydzykiem, po tym jak swoje poparcia w kampanii prezydenckiej udzielił Marianowi Krzaklewskiemu. Jak pisze Maciej Giertych:

„W sondażach przedwyborczych, na ogół zgodnych z ostatecznym wynikiem [...], Krzaklewski miał do końca osiem–dziewięć procent. I oto otrzymuje przeszło 15%. Czemu sondaże były prawdziwe odnośnie innych kandydatów, a nieprawdziwe wobec Krzaklewskiego? To nie błąd sondaży. To Radio Maryja dokonało tego cudu. W ostatnich dniach kampanii Radio Maryja gwałtownie poparło Krzaklewskiego. Nie była to wolta od Łopuszańskiego do Krzaklewskiego, jak niektórzy sądzą, ale wolta od krytyki Krzaklewskiego, do poparcia jego kandydatury. Radio Łopuszańskiego nie popierało. Środowisko Radia Maryja z aprobatą przyjęło powstanie Porozumienia Polskiego (sejmowe Nasze Koło, Rodzina Polska, Stronnictwo Narodowe, Młodzież Wszechpolska, i inni), ale gdy Łopuszański potraktował to porozumienie instrumentalnie i sam, bez uzgodnienia z partnerami, zarejestrował partię pod nazwą Porozumienie Polskie, aprobata się skończyła. Ataków w radiu nie było, bo nie taka jest rola Radia Maryja, ale też nie było pochwał. Łopuszański zdołał stworzyć wrażenie, że jest kandydatem Radia Maryja i tak go prezentowały media. Teraz zaczął traktować Radio Maryja instrumentalnie. Gdyby był lojalnym kandydatem radia, winien był, w chwili gdy radio poparło Krzaklewskiego, wycofać się z gry. Przecież we wszystkich sondażach miał tylko 1%, czyli elektorat Radia Maryja nie udzielał mu poparcia, czekał na sygnał z radia. Gdy sygnał okazał się dla niego niekorzystny poczuł się zdradzony i radio zaatakował. Powodów wolty radia nie rozumiał, lub nie chciał zrozumieć, zapatrzony w swój potencjalny sukces na prawym skrzydle. Już się widział przywódcą tego skrzydła. Nie odróżniał swego elektoratu, od elektoratu Radia Maryja. Radio Maryja ma elektorat zdyscyplinowany, dający co najmniej sześć–siedem procent popieranemu” (Opoka, 00:36(57)).

Po otrzymaniu mandatu poselskiego z listy LPR Jan Łopuszański pełni funkcję wiceprzewodniczącego Kongresu LPR, którą złożył po opuszczeniu tego ugrupowania.

3.2. Ruch Katolicko-Narodowy

Ruch Katolicko-Narodowy (RK-N) został stworzony przez Antoniego Macierewicza w 1998 r. Jego przywódca od 1996 r. był wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej Ruchu Odbudowy Polski. Po rozłamie w tej partii, został wybrany na prezesa partii Ruch Katolicko-Narodowy, który jest partią polityczną zmierzającą - zgodnie ze swym programem - do odrodzenia życia narodowego i zapewnienia państwu polskiemu niepodległego bytu. Gromadzi w swoich szeregach ludzi wywodzących się z katolickiej i patriotycznej tradycji narodowej. Jest przeciwnikiem wejścia Polski do Unii Europejskiej. W wyborach 2001 roku występował pod hasłem: „Aby Polska Polską była”. W skład klubu wchodzi, m.in.: Antoni Macierewicz, Jerzy Czerwiński, Krystyna Grabicka, Robert Luśnia, Antoni Stryjewski. Uznawana jest za partię Radia Maryja, co ma wynikać z niemal nieograniczonego dostępu do rozgłośni o. Tadeusza Rydyka.

Po opuszczeniu LPR partia Antoniego Macierewicza nawiązała bliższą współpracę w zakresie polityki zagranicznej z Ruchem Odbudowy Polski, czego dowodem stało się wydanie wspólnego oświadczenia w dniu 02 sierpnia 2004 r. dotyczącego roli Niemiec hitlerowskich w Powstaniu Warszawskim. Obaj działacze stwierdzili:

„Ruch Katolicko-Narodowy oraz Ruch Odbudowy Polski z ubolewaniem przyjmują stanowisko zajęte przez kanclerza Schroedera podczas obchodów Powstania Warszawskiego w sprawie zadośćuczynienia Polsce i Polakom za zbrodnie hitlerowskie z czasów drugiej wojny światowej a zwłaszcza za ludobójstwo i zniszczenie Warszawy w czasie i po Powstaniu Warszawskim [...]. Oświadczenie to oznacza, iż wbrew deklaracjom rząd niemiecki i kanclerz Schroeder osobiście odmawiają przyjęcia odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez Niemcy na Polakach podczas drugiej wojny światowej. Domagamy się więc jednoznacznego protestu i domagamy się natychmiastowego podjęcia przez rząd Polski działań na rzecz odzyskania należnych Polsce reparacji wojennych. Przypominamy, że dziś problem nie polega na tym czy wypłacać odszkodowania, ale na tym kto je zapłaci. Polska nie może raz jeszcze stać się ofiarą wojny którą wywołały Niemcy i zbrodni ludobójstwa przez Niemcy popełnione” (www.rop.sky.pl 2004).

RK-N zaangażował się również w batalię parlamentarną dotyczącą materialnych roszczeń niemieckich wobec Polski (por. www.hometown.aol.de 2004). W październiku 2002 roku powstaje koło parlamentarne R-KN w skład, którego weszli posłowie tegoż ugrupowania, którzy weszli do Sejmu z list LPR.

Antoni Macierewicz jest przedstawicielem kół sejmowych (Dom Ojczysty, Porozumienie Polskie, Ruch Katolicko-Narodowy i Ruch Odbudowy Polski) w komisji śledczej ds. PKN Orlen (por. www.rzeczpospolita.pl 2004).

W Sejmie porozumienie kół poselskich w posiedzeniu Konwentu Seniorów reprezentują rotacyjnie przewodniczący kół lub wskazany przez Przewodniczącego członek danego koła. Podczas posiedzenia Konwentu Seniorów Porozumienie reprezentują Przewodniczący Kół zmieniając się w porządku alfabetycznym: Jan Łopuszański, Antoni Macierewicz, Wojciech Mojzesowicz, Jan Olszewski, Halina Szustak.

3.3. Przymierze dla Polski

W skład LPR weszło również Przymierze dla Polski Gabriela Janowskiego. Głównymi postulatami tejże partii politycznej stała się zmiana instytucji państwowych, które w tej chwili są kompletnie niewydajne i hamują normalny rozwój Polski. Kolejny postulat to doprowadzenie do rewizji układu stowarzyszeniowego z UE, ponieważ układ ten położył się cieniem na rozwoju gospodarczym Polski (por. www.patriota.pl 2004). Po zgłoszeniu akcesu PdP do LPR został szefem komitetu wyborczego Ligi Polskich Rodzin. Tuż przed wyborami parlamentarnymi do ugrupowania Gabriela Janowskiego zgłosiło swój akces Przymierze Ludowo-Narodowe (PLN). Pierwowzorem tegoż ugrupowania było Stronnictwo Ludowo-Narodowe (SLN), które zostało założone 10 lutego 1994 r. przez prof. Czesława Blocha. Miało połączyć trzy nurty polskiego życia zbiorowego: narodowy, ludowy i katolicki. W marcu 1997 r. SLN zostaje poszerzone o nową bazę polityczną i zmienia nazwę na Przymierze Ludowo-Narodowe (PLN). Pierwszy okres istnienia PLN upłynął głównie na tworzeniu programu i rozbudowie struktur organizacyjnych. W 1997 r. PLN nie bierze udziału w wyborach parlamentarnych - wynikało to głównie z odrzucenia inicjatywy Przymierza Wszechpolskiego przez środowiska prawicowe. Oprócz PLN do PdP wstępuje również Ogólnopolski Komitet Obrony Polskiego Cukru na czele z Janiną Piekarcz, Światowa Federacja Kombatantów (Antoni Heda), Forum Ludowo-Narodowo-Katolickie z p.o. prezesa Leszkiem Murzynem oraz Forum Kobiet Katolickich, na czele którego stała Jadwiga Gielecka. Konwencja wyborcza nowo powstałego ugrupowania odbyła się 15 lipca 2001 r. w Warszawie. Na mocy porozumienia podpisanego 22/23 lipca 2001 r. z prezesem LPR

mec. Markiem Kotlinowskim i przewodniczącym PdP Gabrielem Janowskim postanowiono wystawić wspólną listę wyborczą pod nazwą Liga Polskich Rodzin. Porozumienie przewidywało także, iż przewodniczącym Rady Komitetu z głosem doradczym zostaje Gabriel Janowski, a przewodniczącym Rady Programowej inż. Jan Piwowarski. Przyjęto również ustne zobowiązanie, że oba podmioty LPR i PdP będą przemiennie obsadzać miejsca na listach wyborczych, w zależności od siły danego ugrupowania w regionie. Mimo tych ustaleń PLN ponosi klęskę wyborczą, nie otrzymując żadnego mandatu poselskiego (por. Nowy Przegląd Wszechpolski 2002: 3-4).

3.4. Liga Rodzin

Wykorzystując popularność ugrupowań, które w swoim programie odnosiły się do wartości rodziny powstaje nowa partia pod nazwą Liga Rodzin - jej twórca - „Witold Hatka, pochodzi ze wsi. Wraz z rzeszą drobnych rolników założył czysto polski Wielkopolski Bank Rolny, jest także przewodniczącym rady nadzorczej Stoczni Gdańskiej. Jest to człowiek twardy, umiejący walczyć o słuszne sprawy. Jeździ teraz po kraju i systematycznie buduje siłę Ligi Rodzin” (Opoka 2001: 37(58)).

W skład nieformalnej koalicji partii prawicowych, które wystąpiły w wyborach parlamentarnych z listy LPR była Liga Rodzin (LR) - ugrupowanie stworzone przez Witolda Hatkę, który 1 stycznia 2001 r. ogłosił na falach Radia Maryja powstanie nowego ugrupowania, a 4 stycznia odbył się Kongres założycielski w sali NOT w Warszawie, na którym udział wzięło około 500 osób. Porozumienie polityczne o nazwie Liga Rodzin podpisali także Bogusław Kowalski - prezes Stronnictwa Narodowego, Henryk Goryszewski, Mariusz Olszewski, Adam Wędrychowicz - przewodniczący Stowarzyszenia Polska Racja Stanu, Marian Jurczyk - przewodniczący Niezależnego Ruchu Społecznego, Tadeusz Bartold - przewodniczący Krajowego Porozumienia Samorządowego Ojczyzna, Roman Giertych - przewodniczący Stowarzyszenia Rodzina Warszawska. W swojej deklaracji założycielskiej LR występuje jako porozumienie organizacji patriotycznych i narodowych, które kieruje się troską „o dobro Narodu i Państwa Polskiego”, mając na uwadze błędną i szkodliwą politykę realizowaną przez kolejne rządy i koalicje. W warstwie programowej opowiada się za wstrzymaniem wyprzedzaży majątku Polski. W okresie, gdy powstała deklaracja szczególną uwagę

zwrócono na kwestię rujnącego układu stowarzyszeniowego ze strukturami europejskimi i konieczność jego renegocjacji ze względu na dobro Polski, a także budowy państw narodowych w obrębie Unii Europejskiej. W aspekcie polityki zagranicznej proponuje zacieśnienie współpracy z USA, Kanadą, krajami Europy Środkowej i Wschodniej. Opowiadała się również za prawnym ograniczeniem wyprzedaży polskiej ziemi.

3.5. Klub Myśl dla Polski

Inicjatywę wyborczą wsparła również grupa intelektualistów narodowych skupiona w krakowskim Klubie Myśl dla Polski. Klub powstał jako stowarzyszenie, mające osobowość prawną w październiku 1997 roku zgodnie z postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. W skład tejże organizacji wchodziło, m.in.: profesorowie Kazimierz Bielenin, Jan Szarliński, Jacek Walczewski, Stanisław Borkacki, Rafał Broda, Edward Prus [...]. Podstawowym celem istnienia Klubu jest kształtowanie postawy i świadomości narodowo-patriotycznej w szerokim kręgu współobywateli, kształtowanie formacji politycznej i gospodarczej, gwarantującej rozwój oraz pozycję Rzeczypospolitej oraz przygotowanie i promowanie opinii oraz analiz związanych z realizacją programów dla Polski. Inicjatywa intelektualistów skupionych w Klubie jest odpowiedzią na zapotrzebowanie na nową inicjatywę polityczną. Wynika to z diagnozy sytuacji politycznej, która głosi, że „Polska znalazła się w głębokim, wielostronnym kryzysie, tym bardziej groźnym, że obejmującym również ciężką chorobę duchową Narodu wywołaną przez wielokrotnie załamywanie nadziei. Polacy jak powietrza potrzebują nowej, realistycznej wizji jak wyjść z opresji, potrzebują ukazania przejrzystego kierunku i programu działania, który mógłby pobudzić powszechną aktywność niezbędną dla dokonania zasadniczego zwrotu w biegu polskich spraw. Najwyższy już czas, by otrząsnąć się z dotychczasowej niemocy i przygotować grunt do powszechnej narodowej mobilizacji ratowania Polski przed jej kompletnym zniszczeniem” (www.kmdp.pl 2002). Jednym z instrumentów wpływania na życie politycznego - według Klubu powinny być Rady Społecznego Zaufania definiowane jako struktura pośrednia pomiędzy społeczeństwem a politykami. „Rady” miałyby składać się z ludzi szczególnego zaufania, postaci opiniotwórczych, cieszących się prawdziwym autorytetem w swoich środowiskach. Wokół „rad” skupiłby się „ruch”, ale bazą polityczną jego powinny być

istniejące już organizacje i stowarzyszenia. Następnym krokiem jest likwidacja tychże ugrupowań przez nieformalnych członków „ruchu”, a w ich miejsce stworzenie jednej silnej partii politycznej. Zapleczem tejże partii będzie oddolny ruch społeczny z szeroką podstawą społeczną. Jak podkreślają krakowscy intelektualiści skupieni w „Klubie” - „Nie musicie likwidować swoich dotychczasowych struktur partyjnych, aby móc je reaktywować, gdyby sprawy źle się potoczyły, ale rozpocznijcie od zawieszania własnych struktur i wezwania wszystkich swoich członków do współtworzenia nowych wspólnych struktur. To musi być klarowny sygnał dla społeczeństwa, że jest prawdziwe dążenie do jedności, że indywidualne interesy poszczególnych ugrupowań ustępują wobec wspólnej sprawy. Wspomagajcie równoległe tworzenie struktur Ruchu społecznego i dbajcie o jego rzeczywistą niezależność i autonomię. Jednocześnie organizacje te nie mogą być tworzone ani współpracować z SLD, SDPL, UP, UW i PO, które powinny zostać całkowicie wykluczone za realizowanie programu niszczenia i likwidacji Polski, prowadzącego do powszechnie dzisiaj dostrzegalnych skutków” (Ibidem).

W środowisku narodowym według tego scenariusza doszło do połączenia SN i SND, a następnie została przeprowadzona likwidacja SN i przekształcenie SN w stowarzyszenie. Choć należy zauważyć, iż część składu członkowskiego obu stronnictw nie zaakceptowała dokonanych zmian w statutach obu ugrupowań. Niewątpliwie zabieg ten udał się w przypadku zjednoczenia ruchu narodowego, gdyż żadna znacząca siła polityczna wywodząca się z tychże środowisk nie jest w stanie zgromadzić poparcia społecznego, które posiada LPR, która powstała na gruzach rozdrobnionego środowiska politycznego skupionego w partiach narodowych. Choć żaden z intelektualistów krakowskiego Klubu Myśl dla Polski nie otrzymał mandatu poselskiego, to Stanisław Borkacki był członkiem Rady Politycznej LPR.

3.6. Stowarzyszenia Uwłaszczeniowe i Gospodarcze

Jednym z mniej znaczących ugrupowań w LPR okazały się być Stowarzyszenia Uwłaszczeniowe i Gospodarcze stworzone przez prof. Adama Bielę - kierownika Katedry Psychologii Przemysłu, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na tejże katedrze powstał w 1994 roku kierunek psychologia o specjalności menedżersko - związkowej, który cieszył się dużym zainteresowaniem, szczególnie politycznego establishmentu

województwa lubelskiego. Już sam fakt studiowania na kierunku stworzonym przez prof. Adama Bielę był wystarczający do objęcia ważnych stanowisk w rządzie Jerzego Buzka, toteż najczęściej wybierali ten kierunek przedstawiciele elit związkowych należących do AWS. W znacznej mierze program „stowarzyszenia” realizowany był przez studentów kierunku menedżersko-związkowego, którzy tworzyli Obywatelskie Stowarzyszenia Uwłaszczeniowe. Warunkiem zaliczenia zajęć u prof. Adama Bieli było przedstawienie dokumentów poświadczających założenie OSU oraz odbycie pierwszych spotkań ze zwerbowanymi do niego ludźmi. Najczęściej bazą społeczną tak stworzonych organizacji byli słuchacze Radia Maryja, którzy oddawali swoje świadectwa NFI, OSU, które w ich imieniu przekazywało świadectwa do specjalnie utworzonego w tym celu Funduszu św. Jerzego, którego celem było wykupienie co najmniej jednego NFI. Środki zgromadzone przez fundusz okazały się jednak niewystarczające. Inne inicjatywy Adama Bieli, to projekt ustawy uwłaszczeniowej, który jednakże nie został zrealizowany ze względu na jej radykalizm - koszty uwłaszczenia niosłyby za sobą ogromne obciążenia dla budżetu państwa. Przede wszystkim to aktywiści „stowarzyszeń”, startowali w wyborach parlamentarnych do Sejmu. Profesor Adam Biela z ramienia LPR otrzymał mandat senatora (por. Wprost 2000: 901, Polityka 2001: 35).

3.7. Ruch Odbudowy Polski

Kolejnym sygnatariuszem porozumienia wyborczego z Ligą Polskich Rodzin był Ruch Odbudowy Polski, powstały 18 listopada 1995 roku z komitetów wyborczych Jana Olszewskiego. Było to ugrupowanie, które wchodziło w poprzedniej kadencji Sejmu w skład AWS. Jednakowoż wystąpiło z niego w sytuacji, gdy szanse wyborcze Akcji Wyborczej Solidarność okazały się niewielkie.

Stosowne porozumienie poprzedziła Uchwała Rady Naczelnej Ruchu Odbudowy Polski z dnia 28 lipca 2001 roku, która stwierdza :

„Rada Naczelna Ruchu Odbudowy Polski postanawia przystąpić do udziału w wyborach do parlamentu RP w roku 2001 w ramach Ligi Polskich Rodzin. Do rokowań i finalizacji umowy w tym zakresie Rada Naczelna upoważnia Przewodniczącego ROP Jana Olszewskiego oraz Zarząd Główny. Rada Naczelna Ruchu Odbudowy Polski potwierdza decyzję Prezydium RN i Zarządu Głównego ROP dotyczącą wyjścia Ruchu z koalicji AWS. Rada Naczelna Ruchu Odbudowy Polski tworzy Fundusz Wyborczy Ruchu Odbudowy Polski. Środki finansowe gromadzone w ramach Funduszu Wyborczego mogą pochodzić z

wpłat własnych partii politycznej oraz ze zbiórek publicznych, darowizn, spadków i zapisów. Wszystkie dotychczasowe regulacje prawne Rady Naczelnej tracą moc prawną z dniem 28 lipca 2001 roku o ile są sprzeczne lub niezgodne z niniejszą uchwałą” (www.olszewski.pl 2001).

Po udanym aliansie z Ligą Polskich Rodzin został przedstawiony zarys programu wyborczego Ruchu Odbudowy Polski w ramach koalicji Liga Polskich Rodzin na lata 2001–2005. Zawarte zostały w nim następujące postulaty (oto najistotniejsze z nich): powszechność dostępu do pracy; przyjazne, suwerenne, bezpieczne i rozwijające się państwo. Jednym z podstawowych założeń była walka o autorytet Kościoła, a także dostępność ekonomiczna mieszkań, zniesienie przywilejów dla kapitału zagranicznego głównie w handlu i rolnictwie (m.in. Polski Cukier). Lansowanie prorodzinnej polityki, wyzbycie się służalczości wobec różnego rodzaju międzynarodówek, usunięcie konstytucyjnego zapisu o cedowaniu części suwerenności wobec instytucji międzynarodowych. ROP nie wypowiada się tak autorytatywnie w kwestii przystąpienia Polski do Unii Europejskiej jak LPR, gdzie stwierdza: uzależnienie ewentualnej integracji z UE od warunków przyjęcia, partnerstwa i zachowania suwerenności, od korzystnej realizacji programów przystosowawczych, od wyników uczciwego referendum (w warunkach pełnej informacji) (por. www.olszewski.pl 2001).

Ruch Odbudowy Polski w ramach listy wyborczej Ligi Polskich Rodzin wprowadził do parlamentu w 2001 roku dwóch posłów: Jana Olszewskiego i Henryka Lewczuka, natomiast do Senatu Zbigniewa Romaszewskiego. Na początku kadencji Sejmu obaj posłowie ROP nie przystąpili do Klubu Parlamentarnego Ligi Polskich Rodzin. W trakcie kadencji dołączył do nich poseł Tadeusz Kędziaś. W efekcie powstało w dniu 27 sierpnia 2002 roku koło poselskie Ruchu Odbudowy Polski.

3.8. Młodzież Wszechpolska

Ostatnim z sygnatariuszy przedwyborczego porozumienia była Młodzież Wszechpolska - chociaż nie osiągnęła żadnego mandatu w Sejmie. Powołana 2 grudnia 1989 r. przez Romana Giertycha w Poznaniu, wtedy jeszcze studenta historii i prawa na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Wraz z przyjaciółmi stworzył jedną z najprężniej działających organizacji młodzieżowych - zarówno w aspekcie wychowawczym i liczebnym. Jej prezesem został eurodeputowany Wojciech Wierzejski. Na spotkaniu

założycielskim w Collegium Novum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu przyjęta została deklaracja ideowa, o następującej treści:

„Idee głoszone przez MW odnoszą się do obrony wartości chrześcijańskich w życiu publicznym, na pierwszym miejscu stawia sprawy narodu i interesy państwa polskiego. Około 2-tysięczna rzesza członków MW broni normalności, występuje przeciwko niegodziwościom w życiu publicznym i społecznym, angażuje się w pomoc i wspieranie lokalnych społeczności. Młodzież Wszechpolska mówi o niepopularnych sprawach - broni normalności, upomina się o ochronę wartości chrześcijańskich w życiu publicznym, na pierwszym miejscu stawia sprawy Narodu i interesy Państwa Polskiego” (Ibidem) .

Jednocześnie zaczęły następować zmiany w samej strukturze Młodzieży Wszechpolskiej. Po głoszeniu tez programowych zaczęła się rozrastać baza członkowska:

„Po 1989 roku struktury MW zaczęły się błyskawicznie rozrastać. Koła organizacji zaczęły pojawiać się w coraz to większej części Polski, ukazywały się ulotki i plakaty informujące o reaktywowaniu MW w Olsztynie, Białymstoku, Krakowie. Organizację można było dostrzec w mediach. MW współorganizowała Kongres Prawicy Polskiej w maju 1990 roku, także dużą manifestację w Poznaniu w marcu tegoż roku pod hasłem - Nie sprzedawać Polski Niemcom!, pikiety i marsze w obronie życia poczętego. W dniach 30–31 maja 1992 r. w Poznaniu zorganizowano Światowy Zjazd Młodzieży Wszechpolskiej z okazji siedemdziesięciolecia istnienia organizacji. W trakcie konferencji wygłoszono kilka referatów poświęconych zagadnieniom Kościoła, Narodu i Państwa, których autorami byli, m.in. prof. Maciej Giertych, prof. Stanisław Borkacki, Roman Giertych, mecenas Leon Mirecki, Anna Podhorodecka z Londynu - wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej, poseł Marek Jurek” (cyt. za Giertych 2001:16).

Od samego początku była zaangażowana w kampanie polityczne SN, a w 1997 r. wzięła udział w kampanii parlamentarnej Bloku dla Polski, co było znakiem sprzeciwu wobec tworzącej się przed wyborami koalicji AWS z Unią Wolności. Założenia programowe pomocne w działalności Młodzieży Wszechpolskiej znalazły się w publikacji Romana Giertycha „Kontrewolucja młodych”, gdzie zawarte zostały tezy programowe dotyczące funkcjonowania ruchu społecznego (por. Giertych 1994).

Rozgłos MW przyniosło zaangażowanie się w akcję antypornograficzną wspartą przez Radio Maryja, pikiety prokuratur w wielu miastach Polski w obronie o. Tadeusza Rydzyka.

„MW współpracuje z wieloma ugrupowaniami w organizowaniu manifestacji. W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego MW, Narodowy Front Polski, Partia Wolności, Solidarność Walcząca zorganizowały we Wrocławiu manifestację o charakterze antykomunistycznym. Ludzie uczestniczący w manifestacji domagali się ukarania osób odpowiedzialnych za tamte wydarzenia. Oprócz tego pojawiły się postulaty uwłaszczenia narodu, przerywania rządów, które określają jako zdradzieckie i złodziejskie. W

okolicznościowym przemówieniu przedstawiciel MW poddał krytyce elity polityczne III Rzeczypospolitej. Na zakończenie około stu osób przeszło pod pomnik Ofiar Stalinizmu, gdzie odśpiewano Rotę” (ABC 1995: 1).

W 2004 roku MW zainicjowała akcję promowania i kupowania polskiej żywności oraz polskich sklepów „[...] białostocka Młodzież Wszechpolska rozpoczyna akcję pod hasłem »Swoj do swego po swoje«. Chce zachęcić klientów do kupowania tylko polskich produktów. Wszechpolacy wydrukowali już 300 plakatów i chcą, by zawisły one w wybranych białostockich sklepach. - Liczymy na współpracę z siecią PSS Społem, a także z małymi polskimi sklepikami osiedlowymi - tłumaczy Maciej Tomczyk, szef białostockiej MW. - Chcemy, aby ludzie zastanowili się przed włożeniem produktu do koszyka czy jest on polski” (GW 2004: 288). Gazeta Wyborcza przytacza również akcje MW, uznając ich „negatywny wydźwięk” „udział w starciach z demonstracjami lewicowymi i anarchistycznymi (najczęściej z okazji 1 Maja), akcję przeciwko wstępowaniu Polski do UE, protest przeciw filmowi »Złe wychowanie« Almodóvara, atak na majowy marsz równości w Krakowie, protesty przeciwko podobnym marszom w Warszawie i Poznaniu [...]. I najbardziej spektakularną - sprzeciw wobec pochówku Czesława Miłosza na Skałce, »gdyż był poetą antypolskim«” (GW 2004: 284).

Od samego początku MW wspierała organizacyjnie i politycznie LPR. Honorowy prezes tejże formacji - Roman Giertych otrzymał mandat poselski, a jej przewodniczący Wojciech Wierzejski został eurodeputowanym. „MW podkreśla, że jej program ma charakter długofalowy. Nie chce jego natychmiastowej realizacji, gdyż pragnie go urealnić w przeciągu 10–15 lat, żeby Polska w nowe tysiąclecie weszła jako kraj, który ma już za sobą komunizm, materializm i liberalizm etyczny” (Bastion 1991: 4).

„Z szeregów MW wyszły już zastępy działaczy, którzy są w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za sprawę Państwa Polskiego, którzy politykę rozumieją jako bezinteresowną służbę, a nie sposób na ustawienie się w życiu! Jednym z haseł Młodzieży Wszechpolskiej brzmi - Przez zwycięstwo w sobie, do zwycięstwa w Narodzie. Polska oczekuje na zmiany. Nie dokonają ich skorumpowane i skompromitowane elity okrągłostołowe. Polskę silną i wielką mogą odbudować jedynie kadry Młodzieży Wszechpolskiej. Dokonają tego dzięki cierpliwości w odbudowywaniu struktur i szerokich kadr, oraz niezłomności w myśleniu i działaniu (Giertych 2001:16-17).

W przemówieniu lider LPR do młodych Wszechpolaków stwierdza „[...] Za nami jest tradycja naszej przelanej krwi. To coś innego niż tradycja styropianu, tych,

którzy rzekomo walczyli z komunizmem, tych z KOR-u i innych trockistów” (GW 2004: 283).

Na 15-lecie reaktywacji MW do Warszawy zjechało kilkuset delegatów z całej Polski. Na spotkaniu był obecny Roman Giertych, który stwierdził: „Jeśli mamy być jedną siłą, jedną pięścią, to organizacja musi być sprawna. A będzie sprawna, tylko jeśli każdy będzie wykonywał polecenia. Jak ktoś tego nie rozumie, niech odejdzie. Nie chcemy żadnych czarnych owiec, ogniem i mieczem wypalimy to, co niepewne. Strzeżcie się pychy. Kim będziecie, jak przyjdzie dekret sądu koleżeńskiego o wykluczeniu? Bez organizacji będziecie niczym” (GW 2004: 284). MW odgrywa coraz większą rolę w LPR, stając się politycznym zapleczem Giertycha. Jest najprężniejszą organizacją młodzieżową w Polsce (kilka tysięcy członków). Jej byli lub obecni działacze zasiadają we władzach samorządowych, Sejmie i Parlamencie Europejskim (Ibidem).

Organizacja i jej członkowie często utożsamiani są z organizacją o tej samej nazwie z okresu dwudziestolecia międzywojennego (prezesem MW był wtedy Roman Dmowski), kiedy to MW skupiała głównie młodzież akademicką. Jednym z ważniejszych postulatów organizacji było umożliwienie studiowania młodzieży z rodzin chłopskich i robotniczych, co spotkało się ze zrozumieniem i poparciem środowisk parlamentarnych. Obecna MW nie odcina się od swojej przeszłości, tłumacząc podejmowane działania w stosunku do mniejszości narodowych w okresie międzywojennym ważnym interesem Polski. „Przed wojną w Polsce były bardzo liczne mniejszości. Młodzież Wszechpolska walczyła o obronę polskich interesów w gospodarce czy na uczelniach. Ale nigdy nie było antysemityzmu w sensie nienawiści do Żydów jako takich. Dzisiejsza Polska nie ma tego problemu, jest prawie jednolita narodowo i nie ma potrzeby do tego wracać [...] Mniejszości narodowe nie zawsze zachowywały się lojalnie wobec Polski. Nie może nas ograniczać poprawność polityczna” (GW 2004: 283). Innym przykładem zaangażowania politycznego było zorganizowanie w grudniu 1922 r. protestów przeciwko wyborowi na prezydenta Gabriela Narutowicza, którego uważała za masona.

Współpraca Ligi Polskich Rodzin i Młodzieży Wszechpolskiej układała się bardzo dobrze do czasu skandalu z tzw. płonącą swastyką.

„Chodzi o słynny już piknik zorganizowany w 2004 r. na ogródkach działkowych w Zabrzu. Rozentuzjasmowani uczestnicy imprezy rozwiesili flagę ze swastyką, skandowali »Sieg Heil« i śpiewali »Jedna droga dla kraju, narodowy socjalizm«. Następnie fotografowali się z rękami wzniesionymi w

hitlerowskim pozdrowieniu. Za tło służyła im płonąca swastyka. Organizatorem imprezy był Paweł Szmidt, który w 2005 roku bezskutecznie kandydował do Sejmu z ramienia LPR, a potem został wyrzucony z partii. Rzekomo poszło o jego skrajne poglądy dotyczące propagowania idei »białej rasy«. Podczas jesiennych wyborów samorządowych działaczom PiS nie przeszkadzało to jednak wpisać Szmidta na swoją listę wyborczą. Bez efektu kandydował wtedy do rady miejskiej Zabrze. Razem ze Szmidtem na pikniku bawiła się Leokadia Wiącek, późniejsza działaczka Młodzieży Wszechpolskiej i asystentka eurodeputowanego Macieja Giertycha. W listopadzie 2006 r. zdjęcia oraz filmik z imprezy opublikował portal dziennik.pl. - Ten film to skandal - grzmiał wtedy premier Jarosław Kaczyński i domagał się wyjaśnienia, czy istnieją jakieś związki między tym wydarzeniem, a ludźmi, którzy dziś pełnią władzę. Z kolei Roman Giertych, szef LPR, a wcześniej lider MW, złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. - Sytuacja, gdy ktoś wywiesza flagę faszystowską, jest przestępstwem. Nie powinno być żadnej taryfy ulgowej - mówił minister edukacji. Wiącek została wyrzucona z MW i straciła posadę asystentki ojca Giertycha (www.gazeta.pl 2007).

Wspomniane wydarzenie spowodowało podjęcie radykalnych kroków politycznych przez Romana Giertycha, który zapowiedział całkowite odcięcie się LPR od Młodzieży Wszechpolskiej. Od tej pory zaczął realizację nowego projektu politycznego, czyli powołanie Ruchu Młodych Ligi Polskich Rodzin, który miał stać się młodzieżowym zapleczem Ligi Polskich Rodzin.

„Zdaniem Romana Giertycha, brutalny atak mediów bez wątpienia opierał się w większości na fałszywych oskarżeniach. Jednakże nawet te nieliczne prawdziwe zarzuty budzą niepokój. Pomimo olbrzymich, niezaprzeczalnych sukcesów MW, zachowanie z przeszłości niektórych jej członków rzuciło cień na całą organizację, a nawet na jej byłych działaczy - ocenił lider LPR. Jak napisał, kiedy dowiaduje się, że do MW mogą wstąpić także osoby o poglądach najgłupszych z możliwych, ogarnia go poczucie głębokiego zażenowania. Tych Wszechpolaków, którzy nie mają żadnej przeszłości podobnej do pani Wiącek Giertych zachęcił, by przeszli do Ruchu Młodych LPR. Jego zdaniem, MW mogłaby zająć się natomiast działalnością formacyjną. Działalność polityczna musi być rozdzielona od działalności wychowawczej wśród młodzieży, gdyż w przeciwnym wypadku będziemy ponosić odpowiedzialność za błędy tych, których wychowujemy. W polityce, a szczególnie przy tak nieobiektywnych mediach, cena tej odpowiedzialności jest ogromna - zaznaczył Giertych i dodał, że tę cenę płaci także LPR” (www.wp.pl 2006).

Na oficjalnej stronie internetowej Ligi Polskich Rodzin ukazał się artykuł, który przekazała w mass mediach Polska Agencja Prasowa, gdzie promuje się postać Ligi Polskich Rodzin Krzysztofa Bosaka, który:

„Zajmie się tworzeniem struktur Ruchu Młodych LPR. To ma być wewnątrzpartyjna platforma dla współpracy młodych osób, zarówno działaczy partii, jak i wolontariuszy wspierających ją - powiedział w środę (3 stycznia 2007 r.) poseł Bosak. Decyzję o mianowaniu Bosaka osobą odpowiedzialną za organizację

młodzieżówki LPR podjął we wtorek zarząd główny partii. Jak zaznaczył poseł Ligi, w pierwszej kolejności zajmie się wyborem wojewódzkich pełnomocników, którzy stworzą struktury nowej organizacji. Na pewno odbędą rozmowy z naszymi parlamentarzystami, ze strukturami regionalnymi, poproszę ich o zaproponowanie odpowiednich osób - podkreślił Bosak. Nie wykluczył także, że po rozmowach z kierownictwem klubu Ligi zaproponuje zmiany w statucie partii, które - jak zaznaczył - dadzą jakąś podstawę funkcjonowania Ruchu Młodych. Bosak dodał, że część działań nowo tworzonej młodzieżówki będzie chciał oprzeć na szerokim kręgu wolontariuszy. Niektórzy nie chcą zapisywać się do partii, natomiast są gotowi raz na rok lub raz na trzy lata pomóc np. w kampanii wyborczej. Chciałbym ten potencjał efektywnie zorganizować - argumentował. Pytany, czy osoby wstępujące do Ruchu Młodych LPR będą w jakiś sposób weryfikowane, poseł Ligi odpowiedział, że trudno weryfikować, kto do jakiego stowarzyszenia należy. Nie będę sprawdzał czy ktoś był harcerzem, członkiem oazy, i pewnie nie będę robił szczegółowego dochodzenia, czy ktoś był członkiem Młodzieży Wszechpolskiej - powiedział Bosak. Przyznał też, że tworzenie struktur na pewno może potrwać kilka miesięcy. Myślę, że struktura Ruchu Młodych w niektórych województwach może zacząć działać w ciągu miesiąca, a w niektórych być może będzie potrzeba kilku miesięcy, szeregu wyjazdów, spotkań na uniwersytetach, po to żeby właściwe osoby wyłonić - mówił Bosak. Pytany, jakie działania będzie podejmowała młodzieżówka LPR, poseł Ligi wymienił, m.in. „zorganizowanie jakichś tematycznych konferencji [...] czy cykli warsztatów na różne tematy poświęconych sprawom programowym, ideowym, ale także praktycznym, takim jak marketing polityczny. Bosak, najmłodszy poseł LPR, był do niedawna prezesem Młodzieży Wszechpolskiej. Zrezygnował z szefowania MW po decyzji kierownictwa Ligi, które - z inicjatywy szefa partii Romana Giertycha - zdecydowało o zerwaniu związków politycznych z Młodzieżą Wszechpolską” (www.lpr 2007).

Ruch Młodych Ligi Polskich Rodzin powstał 12 grudnia 2006 roku z inspiracji Romana Giertycha. Z założenia miał się stać przybudówką młodzieżową Ligi. Natomiast ugrupowanie Młodzież Wszechpolska od tej pory przestała pełnić funkcję młodzieżówki Ligi Polskich Rodzin. Szefem RM LPR został Krzysztof Bosak. Budowa nowych struktur organizacyjnych w zasadzie nie powiodła się. Ruch Młodych LPR nie zdołał zbudować zaplecza politycznego na wzór Młodzieży Wszechpolskiej. Nie udało się przyciągnąć młodzieży o postawach narodowo-patriotycznych do nowego ruchu. Niewątpliwie porażka w budowie ruchu i przegrane wybory parlamentarne w 2007 roku spowodowały, że Krzysztof Bosak w dniu 13 czerwca 2008 roku zrezygnował z członkostwa w partii.

3.9. Radio Maryja

W okresie od powstania LPR zmieniała się także postawa innego aktora politycznego życia pozaparlamentarnego - Radia Maryja. Od początku istnienia LPR, o. Tadeusz Rydzyk wspierał inicjatywę polityczną Macieja i Romana Giertychów.

Świadczy o tym cykl felietonów z udziałem Romana Giertycha, które wygłosił na antenie radia jeszcze przed powstaniem LPR, a w trakcie jednoczenia ruchu narodowego pt. "Możemy wygrać Polskę". W cyklu tym poruszał kwestie nie tylko moralności, bytu państwowego, ale również takie tematy, jak wyprzedaż majątku narodowego :

„Tym ludziom, którzy wypracowali dla Polski olbrzymi majątek w postaci przedsiębiorstw państwowych. Myślę tutaj o ludziach starszych, często już emerytach, którzy przez okres PRL-u otrzymywali marne grosze, a z ich pracy stawiano huty, tworzono banki, które teraz za grosze sprzedaje się Niemcom. Tym ludziom należą się ich pieniądze. Pracując teraz w dziale porad prawnych Naszego Dziennika, otrzymuję bardzo dużo listów od ludzi, którzy otrzymują emerytury po 400-500 złotych. Pytają co jest przyczyną, że wskaźnik rewaloryzacyjny jest dla nich niekorzystny. Co ja mogę tym biednym ludziom powiedzieć? Przecież postępowanie ZUS-u jest najczęściej zgodne z prawem, ale prawo stanowione przez Sejm jest niezgodne z moralnością [...]” (Giertych 2001:75-76).

W felietonie poświęconym polityce pieniężnej prowadzonej przez Ministerstwo Finansów i Narodowy Bank Polski obarcza elity rządzące za ewentualny kryzys finansowy - „Chciałbym przypomnieć osobom odpowiedzialnym za te decyzje [dotyczące polityki kursu złotego-red.], iż będą odpowiadać przed Trybunałem Stanu, jeżeli niekontrolowany deficyt budżetowy doprowadzi do bankructwa Polski. Dzisiaj jest ostatni czas na zmianę polityki kursowej. Chyba, że ktoś świadomie chce wprowadzić Polskę w taką zapaść, w jaką wpadła Rosja. Kto bierze pieniądze od Sorosa? Wszyscy wiemy, że Fundacja Batorego. Komu ona płaci? W przypadku zapaści ekonomicznej w Polsce odpowiedzi na te pytania muszą oznaczać wyrok skazujący” (Giertych 2001:106). Oprócz Macieja i Romana Giertychów na antenie Radia Maryja występowali także prof. Ryszard Bender, oraz członkowie Klubu Myśl dla Polski, którzy promowali nowe ugrupowanie - LPR oraz podkreślali zasługi Radia Maryja w obronie państwa polskiego - „Nie wiemy, co by się już stało z Polską, co stałoby się z nami, gdyby nie Radio Maryja. Nie wiemy, ile planów rozbiorowych zostało powstrzymanych, a przynajmniej zwolniło tempo. Być może kiedyś się dowiemy” (Jaroszyński 2000:114).

Przed wyborami parlamentarnymi o. Tadeuszowi Rydzkowi udało się skupić dla inicjatywy budowy jednego ugrupowania wszystkich znaczących przywódców ruchu narodowego.

„LPR nazywana była parlamentarnym ramieniem Radia Maryja. Bo tak naprawdę Ligę stworzył ojciec Tadeusz Rydzek. W 2001 r. przed wyborami parlamentarnymi udało mu się skupić pod jednym szyldem prawicowych polityków, których łączyły skrajnie narodowe i unijne poglądy. Aby zapobiec walce wewnętrznej między liderami znanymi ze swych ambicji przywódczych, ojciec Rydzek wyznaczył na szefa

mało znanego i pozbawionego ciągłotek przywódczych, nieknującego po kątach Marka Kotlinowskiego. Jego zastępcami zostali Roman Giertych, bo to jego partia stanowiła trzon ugrupowania, oraz Zygmunta Wrzodaka (...)” (Przegląd 2003:6).

Radio Maryja jest także istotnym graczem na polskiej scenie politycznej. Jest w stanie wypromować ugrupowanie polityczne i jego przedstawicieli. Sam o. Tadeusz Rydzyk w środowisku polityków prawicowych uznawany jest za osobę wpływową i mogącą dokonywać przetasowań na polskiej scenie politycznej. Stworzył rozgłośnie radiową i skupiony wokół niej ruch złożony z oddanych słuchaczy. Euforia w środowisku Radia Maryja nastąpiła po wygranych wyborach.

„Zaraz po sukcesie podziękowaniom nie było końca. Jednak po kilku dniach LPR nabrała pewności siebie i już nie rzuca się do kolan ojca Rydzyka. - Jesteśmy wdzięczni, że Radio Maryja nas nie odrzuciło - zapewnia prof. Bender. - Ale przecież dawało też miejsce i czas innym ugrupowaniom. Sądzę nawet, że mogłoby nas być więcej na antenie. Przecież chcemy udowodnić, że prawdy wiary można głosić nie tylko w kruchcie. - Rzeczywiście, na początku kampanii ojciec Rydzyk popierał i Ligę, i AWS - potwierdza socjolog, prof. Janusz Czapiński - ale pod koniec kampanii przekreślił AWS i wszystkie siły przerzucił na LPR. Tak więc misja ojca Rydzyka powiodła się, a Liga powinna być mu wdzięczna” (Przegląd 2001: 40).

Chłodne stosunki pomiędzy LPR a Radiem Maryja zaczęły się oziębiać, gdy doszło do konfliktu pomiędzy dwoma osobowościami Romanem Giertychem a o. Tadeuszem Rydzykiem - „Między Rydzykiem a Giertychem wybuchła wojna. Giertych nie należy do osób, które ze wszystkim [biegają-red.] do księdza, prosząc o błogosławieństwo do działania. Wywodzi się z tego odłamu narodowców, którzy nie są ślepo wpatrzeni w duchownych. Najwyraźniej instynkt nieco zawiódł Rydzyka i kiedy się zorientował, że Giertych chce się od niego uniezależnić, było już za późno [...] (Ibidem). Roman Giertych stwierdził „W Sejmie chcieliśmy siedzieć w centrum [...] - ale prawie siłą wypchnięto nas na skrajnie prawicową stronę. Protestuje przeciwko określaniu jego partii jako wyznaniowej - afiliowanej przy Radiu Maryja (sam od dwóch lat w tym radiu nie występuje - stwierdził [...]” (Polityka 2003: 7(2388)).

Po wyborach parlamentarnych relacje pomiędzy LPR a Radiem Maryja ulegają zmianie. Poparcie zyskuje Antoni Macierewicz i jego ugrupowanie RK-N. Po odejściu RK-N-u z LPR w listopadzie 2002 r., co związane było z konfliktem do jakiego doszło z posłami LPR w kwestii przywództwa oraz startu w wyborach samorządowych, sytuacja zaogniła się w 2003 roku, gdy na antenie radia wystąpił Antoni Macierewicz, krytykując LPR za wykluczenie go z obrad Komisji ds. służb specjalnych. Jednocześnie zarzucił

klubowi, iż wybierając swojego członka do tej komisji skorzystał z poparcia SLD w głosowaniu dotyczącym uzupełnienia składu komisji ds. służb specjalnych (co jest zwykłą praktyką parlamentarną w tej kwestii). Spotkało się to z natychmiastową odpowiedzią klubu parlamentarnego LPR, w imieniu którego wystąpił Zygmunt Wrzodak, pisząc w liście do o. Waldemara z Radia Maryja:

„W dniu 15 października ok. godziny 13.40, podczas audycji Aktualności dnia przeprowadził Ojciec rozmowę telefoniczną z posłem Antonim Macierewiczem. Zadał Ojciec (jedno z ostatnich) pytanie posłowi Macierewiczowi, sugerując, że LPR współpracuje z SLD. Żeby nie być gołosłownym zacytuję słowa Ojca: Panie Pośle zauważamy też, że LPR zaczyna współpracować z SLD [...]. Czujemy się, jako posłowie Ligi Polskich Rodzin dotknięci oraz skrzywdzeni takim stwierdzeniem. Nasze stronnictwo nigdy nie współpracowało z siłami komunistycznymi, liberalnymi czy też tzw. pseudo prawicą [...]. Proszę zwrócić uwagę na destrukcyjną rolę w historii polskiej prawicy jaką odegrał w ostatnich kilkunastu latach poseł Macierewicz (rozbijanie ZChN, RdR, ROP, a obecnie stara się zniszczyć LPR) [...] Dlaczego RM nie daje możliwości riposty na nieprawdziwe zarzuty firmowane przez antynarodowych polityków? Uważamy, że szkalowanie przez posła Antoniego Macierewicza Polaków (a chronienie ludzi z KOR-u), wywodzących się z tego samego środowiska [...] jest wręcz bolesnym ciosem dla obozu Narodowego, który jest budowany w olbrzymich bólach. Radio Maryja oraz wszystkich współpracowników rozgłośni Ojca Tadeusza Rydzika traktujemy jak wielką wspólną rodzinę, której celem jest służenie Bogu i Ojczyźnie, i niech tak pozostanie” (www.ojczyzna.pl 2003).

W okresie wyborów samorządowych w 2002 r. o. Tadeusz Rydzyk wstrzymał swoje poparcie dla LPR, przenosząc je na inicjatywę przewodniczącego RK-N, Antoniego Macierewicza - „Razem Polsce”. Podkreślił na antenie radia, że politycy LPR nie kontaktują się z nim, „ponieważ zmienił numer telefonu komórkowego”. Ojciec Rydzyk stwierdził - „Rozgłaszanie przez ugrupowania lub jednostki, że tylko ich popieramy, jest nieprawdą”.

Wtajemniczeni wiedzieli, że to zdanie oznacza zwrot w polityce Radia Maryja. Ojciec Rydzyk postanowił ukarać liderów Ligi za nieposłuszeństwo - nie zechcieli podporządkować się jego planom połączenia narodowej prawicy: LPR, ZChN, ROP i kilku mniejszych partii. W efekcie do wyborów samorządowych szykują się oddzielnie LPR i komitet "Razem Polsce", w skład którego weszły, m.in. Ruch Katolicko-Narodowy Antoniego Macierewicza, Ruch Odbudowy Polski, ZChN, Narodowe Odrodzenie Polski i część działaczy LPR. Szefem Komitetu został prof. Ryszard Bender, jeden z najczęstszych gości na antenie toruńskiej rozgłośni. Teraz oba środowiska zabiegają o

wsparcie ze strony radia. Zdają sobie sprawę, że bez tego ani rusz. Przekonał się o tym już kiedyś Jan Łopuszański. Gdy w wyborach prezydenckich 2000 roku Radio Maryja wycofało poparcie dla niego, jego elektorat natychmiast stopniał niemal do zera. Dlatego właśnie w szeregach Ligi panuje dziś taka nerwowość. Choć ostatnie sondaże dają jej od 9 do 13 procent poparcia, jej liderzy wiedzą, że te dane są zwodnicze. O. Rydzyk bez żadnego wysiłku może pozbawić ich tego elektoratu. „Skąd taka skuteczność ojca dyrektora? - Szef toruńskiej stacji ma przełożenie na decyzje ok. pięć procent wyborców - ocenia socjolog prof. Jadwiga Staniszkis. Te pięć procent na tle rozdrobnionej prawicy to bardzo dużo. Taka grupa zwolenników pozwala decydować, czy dane ugrupowanie wejdzie do parlamentu [...]” (Newsweek 02:37). Zmiana negatywnego stanowiska wobec LPR nadchodzi, gdy Roman Giertych staje się wiceprzewodniczącym komisji śledczej ds. PKN Orlen. W dniu 17 listopada 2004 r. i 2 grudnia 2004 r. zostaje zaproszony wraz z przewodniczącym komisji Józefem Gruszką, oraz jej członkami: Antonim Macierewiczem i Zbigniewem Wassermannem do programu „Rozmowy niedokończone” pt.: „Czy afera Orlenu kompromituje układ rządzący?” (por. www.radiomaryja.pl 2004).

Poparcie polityczne ze strony Radia Maryja konkretnemu ugrupowaniu politycznemu nie jest dane raz na zawsze. O ile w 2001 roku Liga Polskich Rodzin mogła liczyć na bezwarunkowe poparcie „radia”, to w wyborach w 2005 r. stopniowo ono malało, aby w wyborach w 2007 r. stracić je, co obrazuje sondaż:

„Pod względem cech demograficznych i społecznych słuchacze Radia Maryja są dość jednolici, głosowali jednak rozmaicie. W 2001 roku 41% oddało głos na LPR, ale niemal 60% głosowało inaczej: 14% na Samoobronę, 10% na AWS, po 8% na PiS, UW, a nawet na SLD, po 6% na PO i PSL. W 2005 roku 40% głosowało na PiS, ale 60% inaczej - w tym, m.in. 16% na Platformę (którą przecież należało zatopić), 12% na LPR, 11% na Samoobronę, 7% na PSL, a 5% na SLD. Warto więc pamiętać, że słuchacze toruńskiej rozgłośni nie stanowili karnej armii, która wykonywała to, co nakazywał ojciec dyrektor. W wyborach parlamentarnych w roku 2001 i 2005, w których Radio Maryja miało swojego faworyta (w 2005 roku również swojego wroga), większość słuchaczy zagłosowała po swojej myśli. Można jednak kontrargumentować, że nie chodzi o jakieś zawrotne poparcie rządu kilkunastu czy kilkudziesięciu procent, lecz o kilkuprocentowe, które może przechylić szalę zwycięstwa. Nie mówmy więc o większości, która nie posłuchała ojca dyrektora, ale o tej mniejszości, która posłuchała. Czy była wystarczająco liczna, by przesądzić o wyniku wyborów? Otóż słuchacze Radia Maryja w pewnej mierze ulegali swojej rozgłośni. Świadczy o tym, w moim przekonaniu, przetrwanie poparcia z LPR w roku 2001 na PiS w 2005. Gdyby jednak spośród badanych (w PGSW 2005) wyłączyć słuchaczy Radia Maryja i sprawdzić, jakie byłyby wyniki wyborów w 2005 roku bez ich udziału, to i tak, choć mniejszą różnicą, wygrałby PiS. Naturalnie, rezultaty takich statystycznych symulacji mają charakter tylko hipotetyczny. Opisane wyżej zależności w

pewnym stopniu powtórzyły się w wyborach w 2007 roku. Tym razem jednak na wybory zmobilizowali się nie tylko słuchacze Radia Maryja: 67% ogółu badanych i 67% słuchaczy toruńskiej rozgłośni deklarowało, że wzięło udział w głosowaniu (faktyczna frekwencja wyniosła 53,8%). Prawie 62% słuchaczy Radia Maryja oddało głos na PiS, 20% - na PO, 8% - na PSL, a na LPR i Samoobronę po niespełna 3% (na pozostałe partie po mniej niż 1%). Kiedy w badaniach CBOS od maja do lipca bieżącego roku pytaliśmy o uczestnictwo w ostatnich wyborach, wyniki okazały się praktycznie takie same: 67% słuchaczy toruńskiej rozgłośni i 68% pozostałych twierdziło, że wzięło w nich udział. Na PiS głosowało 63% słuchaczy Radia Maryja, na PO - 20%, na PSL - 6%, na Samoobronę - 4%, na LPR - 3%, na LiD (SLD, SdPI, UP, PD) - 2%, na pozostałe partie łącznie - 2%" (CBOS 2008: Nr 3992).

Utrata elektoratu, który stanowili słuchacze Radia Maryja okazał się w 2007 roku katastrofalny dla Ligi Polskich Rodzin. W ten sposób utraciła ona sojusznicze wsparcie medialne i była to jedna z istotnych przyczyn zejścia Ligi Polskich Rodzin ze sceny politycznej.

4. Podsumowanie

Budowa jednolitej partii politycznej wyrosłej z ruchu narodowego była jednym z postulatów przywódców SN i SND. Istotną rolę w tym procesie odegrali przywódcy tychże ugrupowań, m.in. Marek Kotlinowski, Ryszard Obiadowski, Roman i Maciej Giertychowie oraz Bogusław Kowalski. Niewątpliwie od samego początku proces ten napotykał na opór ze strony wspomnianych środowisk politycznych. Jednakże powstanie jednej partii politycznej musiało wiązać się z likwidacją najsilniejszych ogniw ruchu, czyli wspomnianych już stronnictw. Nowy podmiot polityczny LPR jest spadkobiercą idei ruchu narodowego oraz czerpie z niego zasoby kadrowe, natomiast zapleczem społecznym tej partii stali się, zwłaszcza słuchacze Radia Maryja, którzy zawsze pozytywnie odnosili się w sferze ideowej do haseł narodowych, a w kwestiach gospodarczych do programu interwencjonizmu państwowego i silnej pozycji państwa w gospodarce. Liga Polskich Rodzin powstała w znacznej mierze dzięki wysiłkom Macieja i Romana Giertychów, którzy zjednoczyli ruch narodowy poprzez likwidację ugrupowań narodowych, które mogłyby stać się konkurencją dla LPR.

„33-letni dziś Roman Giertych wydostał się ze skansenu kilkoma skokami. Pierwszym była zmiana nazwy z SN [w rzeczywistości chodzi o SND-red.] na Ligę Polskich Rodzin i zyskanie poparcia Radia Maryja. Ojciec Rydzik stworzył ludzi zniesmaczonych przemianami obyczajowymi i nieufnych wobec Unii Europejskiej dobrze zorganizowany elektorat. Giertych stał się jego reprezentantem [...]. Giertych szykuje się tymczasem do kolejnego skoku - chce spolaryzować prawicę. PO ma być formacją liberalnego

marginesu, Liga - całej reszty. Jej lider próbuje zmarginalizować PiS, przejmuje hasła IV Rzeczypospolitej oraz Prawa i Sprawiedliwości. I wrzuca Kaczyńskich do worka -rządzili, ale się nie sprawdzili. Na niedawnym kongresie Ligi zaliczył PiS do prawicowych przebierańców” (Nowa Myśl Polska 2004: 32-33).

Jak okazało się później ważnym aspektem funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin stanie się konsolidacja tej partii w jedno ugrupowanie polityczne oraz wygaszenie sporów personalnych i pojawiających się tendencji odśrodkowych, które były nieuniknione w sytuacji, gdy na jedno ugrupowanie polityczne składa się wiele podmiotów o własnych interesach politycznych, niekoniecznie zbieżnych z programem partii i dyscypliną partyjną.

Rozdział III. Sfery aktywności partii narodowej

1. Wprowadzenie

Liga Polskich Rodzin, pomimo iż nie była najsilniejszą partią w parlamencie była obecna w różnych sferach aktywności: m.in. w politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Na podstawie codziennej pracy partyjnej jej działaczy i członków zostaje ukazany portret ugrupowania ścierającego się w najistotniejszych sprawach dla państwa z dominującymi graczami politycznymi.

Okres szczególnego zaangażowania Ligi Polskich Rodzin przypada z początku na okres transformacji i integracji Polski ze strukturami europejskimi a następnie na wejście Polski do Unii Europejskiej. Przemiany, którym chciała przeciwstawić się Liga trafiają także na czas, gdy Polska staje się jednym z podmiotów globalizującego się społeczeństwa. Proces globalizacji odbywa się również w tak bardzo istotnej dla LPR sferze kultury. Przeciwno tym przemianom ugrupowanie to organizuje akcje protestacyjne, protesty, choć z założenia jest to proces nieodwracalny:

„Na arenie kulturowej językiem komunikacji globalnej staje się angielski, który dziś spełnia podobne funkcje jak łacina w średniowieczu [...]. Dobra i wartości kultury powstające w tym języku są niejako z definicji gotowe do globalnego obiegu, nie muszą bowiem borykać się z barierą językową, która ogranicza analogiczne produkty powstające w innych językach i spycha je do obiegu lokalnego, a w najlepszym razie - regionalnego [...]. Globalna kultura masowa jest dzisiaj w istocie kulturą anglosaską lub zawiera elementy innych kultur przetłumaczone na anglosaski idiom kulturowy” (Wnuk-Lipiński 2004: 50).

Globalna gospodarka wymusza również na Polsce dostosowanie się do obowiązujących reguł. Zarówno w Unii Europejskiej jak i globalnym systemie gospodarczym jest coraz mniej miejsca na samodzielne państwa narodowe. Kierunek jest niewątpliwie taki, aby państwa działały w ramach bloków gospodarczych. Takim superspołeczeństwem są już Stany Zjednoczone, a za nimi podąża w tej polityce Unia Europejska (por. Grzywacz 2003: 300).

Bez wątplenia zagrożeniem dla państw narodowych jest światowa ekonomia oparta na swobodnych przepływach kapitałowych. „Gospodarka, czyli kapitał, oznaczający pieniądze i środki potrzebne do robienia większej ilości pieniędzy oraz innych rzeczy porusza się wystarczająco szybko, by zawsze wyprzedzać o krok ustrój polityczny (zarówno terytorialny, jak i każdy inny) [...]. Wszystko, co porusza się z

prędkością na elektronicznych łączach, praktycznie przestaje podlegać ograniczeniom miejsc, w których powstało, ku którym zmierza i które mija po drodze” (Bauman 2000: 67). Kolejnym zagrożeniem dla państw narodowych są przemiany globalizacyjne we współczesnym świecie.

„Globalnej integracji towarzyszy awans nauki o ekonomiczno-politycznym zabarwieniu, którą na niwach polityki głoszą hufce gospodarczych doradców, a której na imię neoliberalizm. Jego podstawowa teza brzmi w uproszczeniu: rynek jest dobry, ingerencja państwowa zła. Bazując na ideach głównego reprezentanta tej szkoły, amerykańskiego ekonomisty i noblisty Milтона Friedmana, liberalne w większości rządy zachodnie w latach osiemdziesiątych podniosły ten dogmat do rangi dyrektywy swojej polityki gospodarczej. Deregulacja zamiast państwowego nadzoru, liberalizacja handlu i obrotu kapitałowego oraz prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych stały się bronią strategiczną wyznających wiarę w rynek rządów i sterowanych przez nie międzynarodowych organizacji gospodarczych: Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i Organizacji Handlu Światowego (WTO)” (Martin; Schumann 1999: 13-14).

W tych okolicznościach rola, którą chciała odegrać Liga Polskich Rodzin okazała się zdecydowanie trudniejsza. Przede wszystkim Polska, wstępując do Unii Europejskiej włączyła się tym samym w globalny rynek, przepływ wiedzy i informacji. Wraz z innymi państwami Unii Europejskiej rozpoczęła budowę superspołeczeństwa. Kwestią zasadniczą jest czy będzie to punkt zwrotny, a mianowicie, czy Unia stanie się jedynie konglomeratem państw narodowych, czy Stanami Zjednoczonymi w Europie (opcja federacyjna).

2. Sfera polityki

2.1. Aktywność parlamentarna

Liga Polskich Rodzin w wyborach do Sejmu w 2001 roku otrzymała 7, 87% głosów wyborców, co dało temu ugrupowaniu 38 mandatów w Sejmie, czyli 8,26% mandatów ogółem (należy podkreślić, iż na początku kadencji dwóch posłów z Ruchu Odbudowy Polski nie wstąpiło do Klubu Parlamentarnego Ligi Polskich Rodzin, który w ten sposób liczył 36 posłów). Dla porównania SLD-UP otrzymała 216 mandatów (46,96% mandatów), PO 65 mandatów (14,13% mandatów), Samoobrona 53 mandaty (11,52% mandatów) PiS 44 mandaty (9,57% mandatów), PSL 42 mandaty (9,13% mandatów). Z kolei w wyborach do Senatu poszczególne partie uzyskały następującą

ilość mandatów: SLD-UP 75, Blok Senat 2001- 15, PSL 4, Samoobrona R.P. 2, komitety kandydatów niezależnych 2 (por. PKW 2001). Lista LPR została zarejestrowana jako jedna partia, a nie koalicja, co pozwoliło uniknąć wyższego ośmioprocentowego progu wyborczego (choć jak wykazałem wcześniej LPR składało się z kilku ugrupowań). „Utworzyliśmy Klub Parlamentarny, w którym jest 36 posłów i 2 senatorów: Adam Biela, Jan Szafraniec (kolejnych dwóch senatorów LPR zyskała w wyborach uzupełniających do Senatu: Zofia Mrowiec-Skrzypek, Ryszard Matusiak). Najprzeróżniejsze sondaże przedwyborcze, które na ogół nie dawały nam żadnej szansy, a tuż przed wyborami, gdy było już oczywiste, że wejdziemy, dawały nam zaledwie 5% okazały się zupełnie niewiarygodne. Zapowiadana dokładność rzędu 1% okazała się fikcją. Otrzymaliśmy 8%, podczas gdy lewica, której przepowiadano przeszło 50% dostała zaledwie 41%” (Opoka 01:40(61)).

Tabela 1. Udział poszczególnych ugrupowań w LPR wg liczby mandatów w 2001r. (Źródło: Opoka 2001:40(61)).

Ugrupowanie		na 1 miejscach na listach LPR	weszło do Sejmu
Porozumienie Polskie	(PP)	9	8
Ruch Katolicko-Narodowy	(RKN)	8	5
Stronictwo Narodowe	(SN)	4	4
Liga Polskich Rodzin	(LPR)	2	1
Liga Rodzin	(LR)	1	1
Ruch Odbudowy Polski	(ROP)	2	2
Ugrupowania Gabriela Janowskiego	(PdP+PLN)	2	2
Stowarzyszenia Uwłaszczeniowe	(SUiG)	1	1
Inni*		11	14
Razem		40	38

* W kategorii „Inni” i „Stronictwo Narodowe” znajdują się posłowie należący do klubu LPR.

W przedstawionym wyszczególnieniu ugrupowań wchodzących w skład partii LPR zasadnicze znaczenie ma przynależność klubowa. Jedyne członkowie klubu LPR mają prawo do tej nazwy. Pozostali członkowie partii w swoich biurach poselskich posługują się nazwą swojego klubu parlamentarnego.

Kampania wyborcza do parlamentu była organizowana przede wszystkim w oparciu o Stronictwo Narodowe.

„Liga Polskich Rodzin jako nowy twór polityczny, w pierwszym etapie miała pomoc głównie w strukturach terenowych Stronnictwa Narodowego. Wraz z budowaniem szerszego środowiska negocjacje w dużym stopniu polegały na ustalaniu, w których okręgach dołączające się ugrupowania otrzymają pierwsze miejsca. W praktyce oznaczało to, że terenowi działacze sztabowi, którzy często siebie widzieli na pierwszych miejscach, musieli je ustąpić innym. Gdziekolwiek powstawały z tego tytułu różne trudności. Należy się szczególnie uznać tym, którzy mimo zejścia na dalsze miejsca na listach, do końca trwali w pracy wyborczej i przez to przyczynili się do uzyskanego wyniku. Dali wyraz patriotyzmu i ofiarności, bez której obóz katolicki i narodowy nie byłby do pomyslenia [...]. Niektórych dziwi obecność działaczy ROP na listach Ligi Polskich Rodzin, jak i ich nieobecność w Klubie Sejmowym LPR. Tu trzeba wyjaśnić, że zaproszenie ROP-u do udziału w listach LPR wynikało z potrzeby dania działaczom tej partii możliwości głosowania na w miarę bliską im ideowo listę. Ta bliskość wydaje się być tym większa, im dalej od Warszawy. Od początku jednak wiedzieliśmy, że są różnice ideowe i w rezultacie posłowie ROP-u nie znajdują się w Klubie LPR. Pozostają jako niezależni. Jest nieprawdą, że wyszli z Klubu. Nigdy do niego nie weszli [...]. Chcemy przeszkadzać. Ale chcemy być opozycją selektywną. Krytykować będziemy nie dlatego, że projektodawcą jest SLD, ale dlatego że daną propozycję uważamy za szkodliwą dla Polski. Gdy uznamy, że dana sprawa jest w interesie Polski, to będziemy ją popierać” (Opoka 2001: 40(61)).

Najaktywniejszym posłem LPR był Roman Giertych - występował podczas obrad sejmowych około pięćset razy. Klub Parlamentarny LPR nie przedłożył do łaski marszałkowskiej żadnego projektu ustawy. Roman Giertych cieszył się również największym poparciem społecznym spośród przywódców LPR. O ile w grudniu 2001 roku zaufałyby mu 3% respondentów, to we wrześniu 2004 roku zaufałyby mu 20% respondentów (por. CBOS 02:127; CBOS 2004:156).

Zarówno w Sejmie jak i w Senacie dominującą rolę odgrywa Sojusz Lewicy Demokratycznej. LPR czuje się niewątpliwie dyskryminowana na forum parlamentu przez to ugrupowanie, co ujawnia się w utrudnianiu dostępu do stanowisk i komisji sejmowych:

„Lewica uznała za stosowne nie dopuścić nas do prezydium Sejmu. Marszałkiem został Marek Borowski, członek SLD, co jest oczywiste, skoro posiadają większość w Sejmie. Wśród wicemarszałków są jednak tylko przedstawiciele UP, PSL, PO i Samoobrony. Zabrakło miejsc dla prawicy, czyli PiS i LPR. Nie uzyskaliśmy zgody na zwiększenie liczby wicemarszałków, tak aby każdy klub był reprezentowany. Podobny bój prowadziliśmy o liczbę miejsc w Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Tam też nas nie chcą. Lewica pragnęła, by nikt jej nie przeszkadzał w dokonywaniu zmian personalnych w tych najbardziej newralgicznych organach państwowych. Uzyskaliśmy jedynie zgodę na zwiększenie liczby członków Komisji, gdy nasi kandydaci uzyskają certyfikaty dopuszczalności do dokumentów niejawnych. Trwa więc weryfikacja tych kandydatów, ale dokonują jej już wybrańcy lewicy. W ustawach podatkowych prowadziliśmy bój o ochronę interesów rodzin. Sprzeciwialiśmy się likwidacji Komisji Rodziny i wszystkim propozycjom uderzającym w byt rodziny, a także próbowaliśmy wprowadzić szereg

prorodzinnych poprawek. Wszystko bez skutku. Największym echem medialnym odbiła się nasza opozycja wobec wchodzenia do Unii Europejskiej. Już na otwarciu Sejmu prezydent Kwaśniewski do nas kierował swe prounijne pouczenia. Krytykowaliśmy exposé premiera Leszka Millera za jego nadgorliwość w gotowości dostosowywania nas do wymogów Unii bez zgody narodu” (Opoka 2001: 40(61)).

W Sejmie IV kadencji Lidze Polskich Rodzin przypadła rola ugrupowania opozycyjnego, które główni gracze polityczni próbowali marginalizować. Nie oznaczało to jednak odejścia LPR od swoich założeń programowych:

„Liga Polskich Rodzin pomału staje się główną siłą opozycyjną wobec dotychczasowych rządców III RP. Skoro mówimy wyraźnie co innego, niż wszystkie rządy od Mazowieckiego po Millera, ludzie zaczynają to nie tylko zauważać, ale i rozumieć o co chodzi. Stajemy się niebezpieczni. Pojawiają się głosy o konieczności delegalizacji LPR, pozbawienia jej prawa do publicznych pieniędzy itd. Są różne manipulacje z utrudnianiem nam dostępu do mediów np. w sprawie godziny na debatę referendalną o wyprzedzaży ziemi cudzoziemcom. Dotychczasowa działalność była zdominowana przez prace nad budżetem. Integracja z Unią Europejską ma też wyraz finansowy. Ukazaliśmy, że UE nas kosztuje, że w budżecie są zupełnie niepotrzebne wydatki na samą integrację i straty w dochodach wynikające z uległości wobec dyktatu Unii. Zauważalność naszego sprzeciwu tak denerwuje, że nawet Komisarz ds. Rozszerzenia UE, p. Günter Verheugen, Niemiec, uznał za stosowne nazwać Polaków przestępcami, bo za dużo sobie po UE obiecywali. To tylko przedsmak tego, jak urzędnicy UE będą nas traktować. Gdy odwiedził Sejm Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Patric Cox (Irlandczyk, członek klubu Bilderberg), w pytaniach głównie posłowie LPR go szarpali, odpowiadał tak mętnie, że pojawiły się głosy iż w ten sposób to wszyscy staniemy się eurosceptykami” (Opoka 2002: 41(62)).

W wyborach w 2005 roku dokonała się znacząca zmiana w przypadku składu osobowego Klubu Parlamentarnego Ligi Polskich Rodzin. Niewątpliwie brak w nim działaczy skonfliktowanych z Maciejem i Romanem Giertychami. LPR nie składa się już z mozaiki różnych ugrupowań politycznych i stowarzyszeń, co było jednym z powodów narastania konfliktów w stronnictwie. W tej sprawie zabiera głos Maciej Giertych:

„Wybory za nami. Może tego nie widać, ale skończyły się dla Ligi Polskich Rodzin ogromnym sukcesem. Na czym ten sukces polega? Zdobyliśmy 34 mandaty poselskie i siedem senatorskich, czyli w sumie więcej niż 4 lata temu. Uzyskaliśmy ogromne odmłodzenie klubu parlamentarnego. Przytłaczającą większość uzyskali ludzie, wywodzący się z ruchu narodowego, ze Stronnictwa Narodowego i z Młodzieży Wszechpolskiej. Podniósł się średni poziom wykształcenia członków klubu. To wszystko są atuty, które zaowocują w przyszłości. Jest jeszcze jeden powód, chyba najważniejszy, dla którego mamy prawo uważać, że ostatnie wybory to dla nas sukces. Wytrzymaliśmy skoncentrowany atak ze wszystkich

możliwych stron, atak, którego celem było wyeliminowanie LPR-u ze sceny politycznej, atak, którego koordynacja sterowana była z utajonych ośrodków dyspozycyjnych” (Opoka 2005:54(75)).

O ile w wyborach do Sejmu LPR zanotowała uszczuplenie stanu posiadania z poprzedniej kadencji Sejmu, ponieważ uzyskała o dwa mandaty poselskie mniej, to w przypadku wyborów do Senatu zanotowała sukces, gdyż w poprzedniej kadencji Senatu LPR miała dwóch senatorów, natomiast po wyborach w 2005 roku było ich siedmiu. W wyborach do Sejmu LPR nie była już ostatnim ugrupowaniem tak jak w 2001 roku, ponieważ w 2005 roku była przedostatnim stronnictwem, wyprzedzając PSL. W wyborach do Sejmu rozkład mandatów poselskich przedstawiał się następująco: PiS 26,99% mandatów ogółem (155 mandatów), PO 24,14% (133 mandaty), Samoobrona R.P. 11,41% (56 mandatów), SLD 11,39% (55 mandatów), LPR 7,4% (34 mandaty), PSL 5,4% (25 mandatów). Z kolei rozkład mandatów w Senacie przedstawiał się następująco PiS-49, PO-34, LPR-7, Samoobrona R.P.-3, PSL-2 (por. PKW 2005).

W V kadencji Sejmu partią, która wygrała wybory w 2005 roku był PiS, który zarówno programowo i ideologicznie był bliski LPR-owi. Na początku rząd PiS próbował rządzić samodzielnie, co niewątpliwie było zadaniem trudnym, gdyż nie miał arytmetycznej większości w parlamencie. Próbą rozwiązania tego problemu była propozycja zawarcia paktu stabilizacyjnego, która padła 19 stycznia 2006 roku, a parafowany został przez dwie opozycyjne partie, czyli Samoobronę R.P. i Ligę Polskich Rodzin w dniu 2 lutego 2006 roku. Celem jego zawarcia była chęć uzyskania od obu sygnatariuszy paktu zgody na uchwalenie najistotniejszych ustaw z punktu widzenia PiS.

W tym okresie trwają prace programowe w LPR, które miały doprowadzić do zawarcia koalicji rządowej z PiS-em. Był to szczególnie trudny okres dla LPR, gdyż trwały rozmowy z niektórymi posłami LPR, aby wstąpili do Klubu Parlamentarnego PiS. Odpowiedzią była Uchwała Rady Politycznej Ligi Polskich Rodzin z dnia 19 kwietnia 2006 roku.

„Zaraz po Radzie Politycznej, Prezydium Klubu Parlamentarnego LPR wyznaczyło do rozmów marszałka Marka Kotlinowskiego i posła Bogusława Kowalskiego. Następnego dnia ukazał się wywiad Kowalskiego, w którym zapowiadał, że jeżeli LPR nie przyjmie warunków PiS-u, to wyprowadzi z LPR grupę posłów. W tej sytuacji Prezydium Klubu wycofało Bogusława Kowalskiego z negocjacji, bo okazało się, że się do zadania nie nadaje. Wyraża gotowość przyjęcia każdych warunków przed negocjacjami. Dalej negocjacje prowadził sam Marek Kotlinowski, a potem Prezydium Klubu dodało do grupy negocjacyjnej jeszcze posłów Janusza Dobrosza, Radosława Parde i Roberta Strąka. Uzyskali dla LPR ofertę ministerstwa sportu z tym, że obecny minister miał pozostać w randze wiceministra. Równocześnie PiS negocjował dalej z

posłem Kowalskim, oferując mu funkcję wiceministra w poważniejszym ministerstwie. Stało się oczywistym, że to PiS nie życzyło sobie koalicji z LPR-em. Nie tylko odrzuciło propozycję porozumienia programowego, ale ofertą ministerstwa sportu wyraźnie dawało do zrozumienia, że chce by ta oferta była odrzucona. Tymczasem rozmówcom z LPR, których PiS samo sobie wyznaczyło (Kowalskiemu i Annie Sobeckiej) obiecywano lepsze warunki. Czyli PiS ofiarowywało więcej za rozbitcie LPR, niż za udział LPR w rządzie. Ofiarowywało też więcej PSL-owi, niż LPR-owi, mimo tego, że LPR ma większy klub parlamentarny. W rezultacie doszło do podpisania umowy koalicyjnej przez Jarosława Kaczyńskiego, Andrzeja Leppera i Bogusława Kowalskiego nie dające rządowi większości sejmowej, ale z zapowiedzią, że jeszcze inni posłowie LPR przejdą do nowego koła, które stworzył Kowalski. Gdy okazało się, że to nieprawda, że nikt więcej z LPR do nich nie przejdzie, dopiero wtedy zaczęły się poważne rozmowy koalicyjne z LPR-em na bazie wyżej zacytowanej uchwały. Ich wynik znamy i na ogół został przyjęty z zadowoleniem przez społeczeństwo” (Opoka 2006: 58(79)).

„W czwartek 27 kwietnia 2006 r. klub LPR formalnie wykluczył ze swych szeregów pięciu posłów, którzy stworzyli Narodowe Koło Poselskie [...]. Powołanie nowego koła w Sejmie ogłosił Bogusław Kowalski. Przystąpili do niego także dotychczasowi posłowie Ligi Andrzej Mańka, Anna Sobecka, Robert Strąk, Gabriela Masłowska. Jednocześnie władze LPR zdecydowały o rozwiązaniu pomorskiego i lubelskiego okręgu partii, w których prezesami byli Mańka (okręg lubelski) i Strąk (okręg pomorski)” (ww.lpr.pl 2006).

Pakt stabilizacyjny praktycznie przestał funkcjonować. Był to odpowiedni moment na prowadzenie rozmów o powstaniu przyszłej koalicji rządowej. Umowę koalicyjną parafowano w dniu 5 maja 2006 roku. Przetrwała ona do sierpnia 2007 roku, z przerwą na jesieni 2006 roku. Wcześniej porozumienie tworzyły trzy podmioty polityczne, tj. PiS, Samoobrona i Narodowe Koło Poselskie. Ostatnia do umowy przystąpiła Liga Polskich Rodzin w dniu 5 maja 2006 roku. Koalicja miała większość w Sejmie. Liczyła 238 posłów, a wymagana większość wynosiła 231 posłów.

2.2. Aktywność przywódców i członków LPR

W przedstawionej charakterystyce działalności poszczególnych przywódców i członków LPR zostały ukazane najczęściej najistotniejsze przykłady włączenia się w walkę polityczną. Szczególnie ważny w tym zakresie wydaje się być okres przypadający na powolny proces marginalizowania tego ugrupowania, czyli począwszy od 2005 roku, gdy LPR po raz drugi udaje się wprowadzić swoich przedstawicieli do parlamentu. Jest to również czas konkurowania LPR-u z PiS-em o elektorat będący słuchaczami Radia

Maryja, walka o elektorat identyfikujący się z ruchem narodowym, a także konflikty w ramach paktu stabilizacyjnego, prowokowanie do destabilizacji Ligi Polskich Rodzin poprzez zakulisowe działania przyczyniające się do odpływu posłów LPR do PiS (wspieranie w tych działaniach posła Bogusława Kowalskiego). Niewątpliwie dalsza współpraca w ramach koalicji z Prawem i Sprawiedliwością naznaczona była kolejnymi kryzysami (szczególnie afera gruntowa, która ostatecznie doprowadziła do upadku koalicji rządzącej), prowadzących do przedterminowych wyborów i zejścia LPR-u ze sceny politycznej. Jest to opis walki małego ugrupowania politycznego z dominującym aktorem politycznym na scenie politycznej, czyli Prawem i Sprawiedliwością.

Liga Polskich Rodzin była szczególnie atakowana w okresie trwania paktu stabilizacyjnego. „Zdaniem Wojciecha Wierzejskiego zachowanie kierownictwa PiS-u to zupełnie niezrozumiałe upokarzanie członków Rady Sygnatariuszy. - PiS od dwóch tygodni prowadzi jakąś dziwną grę polegającą na wszczynaniu kolejnych konfliktów politycznych i wytwarzaniu atmosfery konfliktu, podejrliwości i wzajemnych ataków - powiedział poseł Wierzejski 9 marca w TVN 24. - Atakuje się Ligę Polskich Rodzin i Samoobronę za to, że w bardzo delikatnych słowach i zupełnie szczerze wytknęliśmy kilka podstawowych błędów tego rządu: odejście od polityki taniego państwa i zrezygnowanie z obniżenia podatków - uważa Wierzejski. To są dwie najważniejsze rzeczy na które ludzie czekali, tego nie ma, to PiS-owi wytknęliśmy i w tym momencie zostaliśmy zaatakowani - twierdzi poseł.

Wierzejski przypomniał, że pakt stabilizacyjny to są dwie kwestie: „My nie zamierzamy odwoływać rządu Marcinkiewicza i chcemy przyjmować dobre ustawy, więc pakt nie jest z naszej strony zagrożony” - powiedział poseł. Zazaczył jednak, że jeśli PiS uważa, że pozbawi LPR prawa do krytyki to się grubo myli, bo Liga Polskich Rodzin, podpisując pakt stabilizacyjny i popierając rząd Marcinkiewicza ma prawo do krytykowania tego rządu.

Zdaniem posła krytyka jest tym bardziej uzasadniona, że PiS rozmija się z obietnicami przedwyborczymi. - „Jeśli rzeczywiście nie będzie obniżenia podatków i ograniczenia biurokracji, to co zostało z tego rządu? Został IPN, została likwidacja WSI - to popieramy i tutaj z naszej strony jest deklaracja współpracy, ale to nie są sprawy najważniejsze dla przeciętnego obywatela - powiedział Wierzejski” (www.lpr.pl, 2006).

Kolejnym krokiem w obronie Ligi Polskich Rodzin przed próbą jej wewnętrznej destabilizacji jest oświadczenie z dnia 30 marca 2006 roku niemal wszystkich posłów Ligi Polskich Rodzin o treści:

„Obecna sytuacja polityczna w Polsce nie jest łatwa do zrozumienia, już nie tylko dla przeciętnego Polaka, ale gubią się w jej ocenie nawet politycy. Oto ugrupowanie rządzące - Prawo i Sprawiedliwość - całą kampanię wyborczą z jednej strony niestrudzenie głosiło program bardzo zbliżony z programem Ligi, z drugiej konsekwentnie zapewniało o konieczności koalicji powyborczej z liberalną Platformą Obywatelską. Dla nas, polityków LPR już wówczas było to mało czytelne. Jak można było mówić o potrzebie przełomu w polskiej polityce i gospodarce, potrzebie budowy IV RP, potrzebie oczyszczania życia publicznego, wymiaru sprawiedliwości, służb specjalnych i mediów publicznych z patologii i korupcji, potrzebie polityki narodowej, przywrócenia Narodowi wpływu na sektor bankowy i gospodarkę, a jednocześnie postulować sojusz z PO? Czy były to tylko hasła wyborcze? I co było tu nieprawdziwe: program PiS, czy wola współpracy z PO, bo przecież jedno wyklucza drugie. Liga Polskich Rodzin zrobiła wszystko, by nie dopuścić do rządu Platformy Obywatelskiej [...]. My, niżej podpisani parlamentarzyści LPR oświadczamy, iż nikt z naszego grona nie zamierza opuścić niebawem Klubu Parlamentarny LPR, jak to sugeruje Nasz Dziennik. Są to wszystko insynuacje pochodzące spoza LPR.

Oświadczamy również, iż zarządy wojewódzkie wszystkich okręgów Ligi Polskich Rodzin, które zebrały się w ostatnich dniach, również nic nie wiedzą na temat sugerowanego rozłamu w LPR. Ponieważ insynuacje te, jak czytamy w »Naszym Dzienniku« pochodzą od posłów PiS, wymienionych z nazwiska, apelujemy do władz Prawa i Sprawiedliwości o zaniechanie tego typu nieczystych ataków wobec LPR» (www.lpr.pl 2006) .

Liga podjęła działania mające na celu powstrzymanie wyniszczającej walki politycznej pomiędzy partiami pravicowymi, czyli PiS i LPR.

„Liga Polskich Rodzin apeluje o zmianę jakości dyskusji politycznej oraz o zaprzestanie przez PiS ataków na Ligę. - Podkreślamy, że wszystkie informacje o odchodzeniu posłów z LPR są nieprawdziwe - powiedzieli w środę podczas konferencji prasowej w Sejmie liderzy LPR - Roman Giertych, Marek Kotlinowski, Janusz Dobrosz. Przewodniczący KP LPR Roman Giertych zaapelował [...] do PiS, aby zaniechało przedstawiania mediom nieprawdziwych informacji, na temat rzekomych rozłamów w LPR. - Apelujemy do Klubu PiS, aby zaprzestało tego typu niepotrzebnych ataków na Ligę - powiedział Giertych. - W KP LPR nie ma żadnego rozłamu. To normalne, że każdy poseł wyraża swoje zdanie, ponieważ w Sejmie jest miejsce na dyskusję, co jednak nie znaczy, że Liga nie potrafi wypracować wspólnego stanowiska - podkreślił Przewodniczący. - Liga Polskich Rodzin nie odmawia współpracy z PiS ani z żadną inną partią polskiego parlamentu. Jesteśmy gotowi współpracować w wielu sprawach, które są nam wspólne - zaznaczył Roman Giertych. Zapewnił też, że Liga będzie popierać wszystkie ustawy zgodne z naszym programem i nie będzie burzyć tego rządu. Natomiast jeśli np. pojawią się takie propozycje, aby Polska w 2009 roku przystąpiła do strefy euro, jak zasugerował premier Marcinkiewicz i minister Gilowska, Liga wówczas wypowie swoje zdanie, znane już w tej kwestii od wielu lat. Wicemarszałek Sejmu Marek Kotlinowski zaapelował o zmianę jakości dyskusji politycznej. - Chcemy zaapelować do wszystkich stronnictw o wolę współpracy w sprawach, które nie mogą czekać - kwestie bezrobocia, pozyskiwanie środków unijnych, problemy z infrastrukturą i inne - powiedział. Podkreślił, że Liga deklaruje wolę

współpracy. Dodał, że wyborcy oczekują zdolności rozwiązywania najpilniejszych problemów. Poseł Bogusław Kowalski wiceprzewodniczący KP LPR stanowczo zdementował informacje prasowe, jakoby miał zamiar opuszczenia Ligi. Zaprzeczył też doniesieniom, które sugerują, że rzekomo otrzymał propozycje ministra transportu. - Żadnych rozmów nie ma i nie było, nie rozważam też i nie rozważałem opuszczenia Klubu Ligi Polskich Rodzin - podkreślił Kowalski. Przewodniczący Rady Politycznej KP LPR Janusz Dobrosz odniósł się z kolei do bieżącej polityki zagranicznej. Zaznaczył, że Liga ma w tej dziedzinie wiele uwag i przypomina, że dotąd nie ma jasnych decyzji co do kwestii Iraku. - Trzeba powiedzieć, że przy wielu podobnych zdaniach na dany temat - jeśli chodzi o PiS i LPR - jest także szereg zasadniczych różnic między nami - powiedział Dobrosz. Dodał, że Liga, w przeciwieństwie do PiS, jest wierna programowi narodowemu” (www.lpr.pl 2006).

Liga Polskich Rodzin musiała się również ścierać ze zmasowaną krytyką Naszego Dziennika należącego do koncernu medialnego o. Tadeusza Rydzyka. Odpowiedź nadeszła ze strony posła Wojciecha Wierzejskiego do dyrektora Radia Maryja:

„Od kilku tygodni dwóch redaktorów Naszego Dziennika nie ustaje w kłamliwych atakach na Ligę Polskich Rodzin i na moją osobę w szczególności. Padają urojone zarzuty, jakoby to LPR, m.in. ponosiła winę za wypowiedzenie przez PiS umowy stabilizacyjnej. Oskarża się nas o rozbijanie polskiej prawicy i próby obalenia rządu. Insynuuje się rozłąmy w LPR do tego stopnia, że padają konkretne liczby: wystąpienie z klubu zapowiada 6-7 posłów (Nasz Dziennik 30 marca 2006 r.) i dalej: opuści klub jeszcze z dziesięciu posłów i będzie to koniec LPR. Kiedy wydaliśmy oświadczenie podpisane przez 29 na 32 posłów KP LPR, że nikt nie zamierza opuścić Ligi, dziennikarze ci piszą kolejne artykuły dyskredytujące nasze ugrupowanie, jakoby panował w Lidze terror, zastraszanie i stąd na razie nikt nie opuszcza klubu. Podważane jest społeczne zaufanie do kierownictwa Ligi. Poziom manipulacji i oszczerstw wydaje się być dokonywany wprost na zamówienie określonych środowisk wrogich naszemu ugrupowaniu i im z całą pewnością służy. Ci dwaj dziennikarze łamią elementarne zasady uczciwości i rzetelności dziennikarskiej oraz niezależności i obiektywizmu. Swoją działalnością podważają wiarygodność całej redakcji. LPR jest ugrupowaniem pravicowym, które zbudowało swój program na wartościach chrześcijańskich. Atak na nas to nic innego jak zakrojona na szeroką skalę akcja zorganizowana przez środowisko zainteresowane zniszczeniem naszego ugrupowania. W rozmowach prywatnych dziennikarze ci nie kryją, iż ich intencją jest zniszczenie LPR, a przynajmniej jej rozbicie. Bardzo proszę Ojca Dyrektora o pomoc w wyjaśnieniu realnych przyczyn, które stoją u podstaw działalności owych dziennikarzy. Z naszych informacji wynika, że przygotowywane są kolejne, szkalujące i bezpodstawne ataki na LPR, opracowywane na podstawie materiałów zbieranych wśród dziennikarzy wrogich nam, laicko-liberalnych mediów” (www.lpr.pl 2006).

Zawiązanie koalicji partyjnej z Prawem i Sprawiedliwością i Samoobroną oprócz ewidentnych korzyści politycznych niosła za sobą również pewne straty dla Ligi Polskich Rodzin. Stała się ona w ten sposób celem zmasowanej krytyki medialnej.

3. Sfera gospodarki

Liga Polskich Rodzin często występowała w obronie polskiej gospodarki, zarówno na scenie krajowej jak i na forum europejskim. Problematyka poruszana przez polityków LPR koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach dotyczących prywatyzacji i integracji gospodarczej Polski ze Unią Europejską. Były to dwa elementy polityki gospodarczej Polski aktywnie atakowane przez działaczy Ligi.

„Ostry sprzeciw wobec planów sprzedaży grupy G-8 wyraził podczas konferencji prasowej Ligi Polskich Rodzin Roman Giertych. Jeden z liderów LPR zapowiedział także złożenie wniosku do Ministra Finansów, aby nakazał odpowiednim Urzędowi Skarbowym skontrolowanie majątków członków zarządu gmin, którzy podejmowali decyzje o zgodzie na budowę hipermarketów w województwie mazowieckim. Nasze protesty podczas debaty w sprawie sprzedaży G8 będą jeszcze bardziej ostrzejsze i wyraziste niż było to podczas prywatyzacji STOEN-u - zapowiedział. Zdaniem Posła Giertycha nie można przejść także spokojnie obok raportu NIK, który został ogłoszony 15 stycznia 2004 roku. Wnioski pokontrolne stawiają w wyjątkowo niekorzystnym świetle samorządowców wydających zgodę pod taką zabudowę. LPR wielokrotnie ostrzegła, że sprawy administracyjne podczas budowy sklepów wielkopowierzchniowych budzą wątpliwości i stąd uważamy, że należy przeprowadzić wnikliwą kontrolę wszystkich tego typu przedsięwzięć - podkreślił” (www.lpr.pl 2004).

Kolejnym przykładem było zaangażowanie się w 2004 roku w sprawę dodatkowego opodatkowania banków. „Na najbliższym posiedzeniu Sejmu Liga Polskich Rodzin zgłosi propozycję, aby banki zostały obłożone podatkiem solidarnościowym w wysokości 50 proc. rocznych dochodów. Liga ma już gotowy projekt ustawy.

LPR zgłosiła już wniosek projektu ustawy o zmianie ustawy kodeks cywilny, który ogranicza lichwę, to znaczy ustala barierę dla stosowanych odsetek. - Jeszcze przed posiedzeniem Sejmu spotkamy się z ministrem Hausnerem - zapowiedział poseł Roman Giertych. - Wprawdzie nie jest możliwe, abyśmy poparli jego plan, to jednak jest możliwe aby minister Hausner wprowadził zaproponowane przez nas korekty - dodał poseł. Pomysł LPR ma za zadanie wskazać źródła finansowania reformy finansów publicznych. - Jednorazowy podatek solidarnościowy w wysokości 50 proc. dochodów banków pozwoli znacząco przyczynić się do sanacji finansów publicznych - dodał Giertych” (www.lpr.pl 2004).

Podobne działania polityczne podejmowane były w dniu 17 stycznia 2004 roku na zebraniu w warszawskim kinie „Praha” Forum Samorządowym LPR, podczas którego

przybyło około 500 działaczy z całej Polski. W części dotyczącej gospodarki zabrał głos Roman Giertych, który „do głównych zadań polskich samorządów zaliczył sprzeciwianie się wejściu kapitału spekulacyjnego oraz wyprzedaży przedsiębiorstw komunalnych za bezcen. W sposób szczególny pokreślił potrzebę powstrzymania tzw. hipermarketów, które doprowadzają do lawinowego wzrostu bezrobocia w gminach.

Poseł zaznaczył, że poprzez tworzenie struktur LPR będziemy chcieli doprowadzić do odbudowy całego Narodu Polskiego tak wyniszczonego przez hitlerowców i sowietów podczas II wojny światowej oraz w kaźniach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Przewodniczący Giertych zaznaczył, że to praca na kilka, a może nawet kilkanaście lat. Podkreślił jednocześnie, że aby to osiągnąć musimy podjąć sprawne i systematyczne działania w celu pobudzenia świadomości, zwłaszcza w lokalnych społecznościach” (www.lpr.pl 2004).

„Liga Polskich Rodzin przedstawiła projekt nowelizacji ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Projekt LPR zakłada, że Sejm będzie wyrażał za każdym razem zgodę na przejęcie przez prywatny kapitał strategicznych gałęzi gospodarki.

Procedurze takiej będą podlegały wszystkie przedsiębiorstwa, w których skarbu państwa ma ponad 50 procent udziałów. - W przypadku przyjęcia noweli rząd nie będzie mógł swobodnie decydować o prywatyzacji - mówił poseł Giertych. - Będziemy domagać się, aby ta ustawa weszła jak najszybciej pod obrady Sejmu” (www.lpr.pl 2004).

W 2004 roku na forum Parlamentu Europejskiego Maciej Giertych przedstawił następującą konstatację odnośnie do sytuacji Polski po wstąpieniu do Unii Europejskiej:

„Panie Prezydencie! Nie ma co ukrywać! Ustępująca Komisja Europejska zachowała się wyjątkowo niesprawiedliwie wobec krajów nowo przyjętych do Unii. Wszystkie poprzednie rozszerzenia Unii dokonały się na zasadzie przyznawania nowo przyjmowanym krajom takich samych warunków, jakie posiadały kraje już do Unii należące. Dotyczy to nie tylko takich krajów jak Grecja, Portugalia czy Irlandia, które miały, podobnie jak my niski poziom dochodu narodowego, ale miały gospodarkę rynkową, a więc były zdolne szybko wykorzystać mechanizmy unijne. Dotyczy to też Wschodnich Niemiec, które musiały, podobnie jak my przejść transformację ustrojową. Niemiecka Republika Demokratyczna z dniem przyjęcia do Unii dostała dopłaty do rolnictwa na poziomie 100% tego, co dostają rolnicy Niemiec Zachodnich. Dostała limity produkcyjne na poziomie swojej konsumpcji. Polskę i pozostałe kraje bloku wschodniego przyjęto na o wiele gorszych, niesprawiedliwych warunkach. Ta niesprawiedliwość pozostanie jako wizytówka dorobku Pańskiej Komisji Prezydencie Prodi. Unia prowadzi monitoring demokracji w krajach

poza Unią i poza najdalszymi perspektywami włączenia do Unii, a zabrakło odwagi sprawdzić czy referendum w sprawie akcesji do Unii były przeprowadzone demokratycznie. Czy równy czas był dostępny w mediach publicznych dla zwolenników i przeciwników akcesji? Niestety, ani równości, ani demokracji, nie było. Unia wolała tego nie widzieć. Są inne powody do niezadowolenia z pracy Komisji pod Pańską prezydencją. To za tej kadencji przedstawiono projekt konstytucji. Wsparcie Komisji dla tego projektu spowodowało, że Unia zmierza szybkimi krokami ku jednolitemu Państwu. Mówi się o zasadzie subsydiarności, ale równocześnie przejmując od krajów członkowskich kompetencje w sprawach, które doskonale mogą regulować same. Krok po kroku planuje się tworzenie wojska UE, jednolitej polityki zagranicznej, wspólnej waluty, wspólnego prawa, wspólnej jurysdykcji. Komisja pomału staje się rządem europejskim. Nie ma na to zgody!” (www.lpr.pl 2004).

Liga Polskich Rodzin zaangażowała się również w obronę polskich interesów gospodarczych, o czym świadczy wystąpienie prof. Mirosława Piotrowskiego w sprawie umowy rosyjsko-niemieckiej z 7 września 2005 roku ogłoszone na forum plenarnym PE w Strasburgu. która w zasadniczej kwestii - budowy Gazociągu Północnego - pomija Polskę.

„Niedawno dowiedzieliśmy się o podpisaniu niemiecko-rosyjskiej umowy dotyczącej budowy Gazociągu Północnego przez Bałtyk. Jest to bez wątpienia nie tylko bardzo ważny układ gospodarczy, ale również polityczny. Zawiązano go z pominięciem Polski i państw bałtyckich. Tym samym poważnie naruszony został interes narodowy krajów należących do tej samej struktury o nazwie Unia Europejska. Dowodzi to po raz kolejny iluzoryczności wspólnej polityki gospodarczej i zagranicznej Unii. Już teraz przez wielu publicystów, podpisana umowa porównywana jest z Paktem Ribbentrop-Mołotow z 1939 r. Domagam się, aby w ramach obowiązujących procedur, Niemcy, jako państwo członkowskie UE, złożyło wyjaśnienia w tej sprawie i aby Parlament Europejski był o nich poinformowany” (www.lpr.pl 2005).

W 2006 roku niejako, odnosząc się do sytuacji, gdy LPR była sygnatariuszem paktu stabilizacyjnego „Roman Giertych, nowo wybrany Prezes Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin, w swoim przemówieniu skierowanym do delegatów zebranych na Kongresie partii, przedstawił główne założenia nowego programu politycznego LPR:

[...]. Najważniejszym filarem naszego programu jest rodzina, istniejąca w naszej nazwie. Rodzina która dzisiaj potrzebuje ochrony, osłony, pomocy. Rodzina która wymaga wsparcia. Nasze zero radykalizmu nie może oznaczać braku determinacji w pomocy rodzinie. Musimy tę rodzinę wspomagać ze wszystkich sił. Musimy ją wspomagać poprzez system podatkowy. Musimy wspomagać ją poprzez ochronę życia, poprzez ochronę wartości. Musimy wspomagać ją poprzez rozwój edukacji, co jest bardzo istotne. Czyli pierwszy filar to rodzina. Drugi to gospodarka. Państwo gospodarne. W tym aspekcie Liga Polskich Rodzin przygotowuje specjalny program dla małych i średnich firm, który będzie programem wspierania tych przedsiębiorstw przeciwko agresji wielkiego, zagranicznego kapitału. My musimy wspierać to, co polskie. Musimy wspierać poprzez niskie podatki [...]. Skarb państwa musi, po pierwsze, podzielić spółki które są

we władaniu skarbu państwa na strategiczne i niestrategiczne. Te niestrategiczne powinny zasilić swym majątkiem bądź sprzedażą te spółki strategiczne. Można sprzedać spokojnie wiele małych firm, które dzisiaj funkcjonują wyłącznie jako źródła synekur dla urzędników państwowych i z tych pieniędzy kupić więcej akcji w Orlenie, wykupić nawet PKO BP do końca, wykupić inne firmy które muszą pozostać w rękach państwa, ze względu na swój specjalny, strategiczny charakter. To jest program taniego państwa w odniesieniu do tej strefy. Ten program nie polega na wymianie tylko i wyłącznie ludzi z SLD na ludzi z AWS-u, bo to jest nieporozumienie [...]. Kolejny filar naszego programu, który w szczegółach zostanie zaprezentowany za parę tygodni - walka z biedą. [...]. Kolejna kwestia - rozwój wsi. I wreszcie to też się wiąże - trzeba wreszcie skończyć z serwilizmem wobec Brukseli. Że polski rolnik wylewa mleko. Przecież to jest sprzeczne nawet z prawem naturalnym [...]" (www.lpr.pl 2006).

Dalsze wydarzenia polityczne dowiodą, iż wielu z postulatów Ligi Polskich Rodzin nie udało się zrealizować. Wynikało to z faktu, iż była ona najmniejszą partią polityczną wchodzącą w skład koalicji rządowej.

4. Sfera kultury

Liga Polskich Rodzin od momentu swojego powstania zawsze podkreślała istotne znaczenie rodziny. W tym celu podejmowała inicjatywy na forum parlamentu, m.in. w kwestii obrony życia poczętego. Była również aktywna, gdy organizowała rozmaite protesty, które często dotyczyły krytyki ludzi sztuki za propagowanie w szerokim znaczeniu wartości niezgodnych z Katolicką Nauką Społeczną Kościoła. Istotne znaczenie ma również publicystyka Macieja Giertycha, który krytycznie odnosi się do współczesnych przemian kulturowych, w tym zmian w funkcjonowaniu rodziny.

W odniesieniu do kontrowersyjnych wystaw w galeriach sztuki Liga Polskich Rodzin stosowała protesty. Jednym z najgłośniejszych z nich to krytyka, która dotyczyła wystawy w warszawskiej Zachęcie, gdzie przedstawiono prace autorstwa Børre Larsena „Pomocna dłoń” - przedstawiała postać Chrystusa pomagającego przy zwijaniu wełny, „Wybacz mi” to taki sam Chrystus stojący obok rozbitej figurki Matki Boskiej: Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego LPR, Sylwester Chruszcz, zwrócił się do dyrektora Narodowej Galerii Współczesnej Zachęta w Warszawie o wykluczenie ich z aktualnej wystawy prac autorstwa Børre Larsena, pt. „Pomocna dłoń” oraz „Wybacz mi”. Wg Chruszcza prace te obrażają uczucia religijne osób praktykujących wiarę katolicką, a tego zabrania Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i Kodeks Karny.

W przypadku nie podjęcia odpowiednich kroków przez dyrektor Zachęty, Chruszcz zapowiedział złożenie w Prokuraturze Rejonowej w Warszawie wniosku o popełnieniu przestępstwa. Dyrektor Zachęty, Agnieszka Morawińska, otrzymała od wiceprzewodniczącego następujący apel:

„Zwracam się do Pani w związku z rozpoczętą w dniu 14.02.2004 roku w Narodowej Galerii Współczesnej Zachęta w Warszawie wystawą »W norweskim lesie. Norweska sztuka ostatniej dekady«. Jako architekt i wielbiciel sztuki współczesnej jestem pełen podziwu dla inicjatywy przedstawienia przez Galerię dokonań norweskich artystów. Z wielkim zaciekawieniem obserwowałem również rozwój cyklicznego projektu wystaw prezentujących dokonania narodowych artystów z Japonii, Austrii, Rosji czy ostatnio z Chin. Jednak jako obywatel Rzeczypospolitej Polski, wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin, osoba praktykująca wiarę katolicką, oburzony jestem prezentowanymi podczas aktualnej wystawy pracami autorstwa Børre Larsena, pt. »Pomocna dłoń oraz Wybacz mi«. Powołując się na Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej oraz Kodeks Karny obowiązujący w naszym kraju stwierdzam, że prace te głęboko obrażają moje uczucia religijne. W związku z powyższym proszę o wykluczenie ich z wystawy. Informuję, że w wypadku nie podjęcia odpowiednich kroków, zmuszony będę złożyć w Prokuraturze Rejonowej w Warszawie wniosek o popełnieniu przestępstwa. O incydencie w Zachęcie poinformowane zostały ogólnopolskie media” (www.lpr.pl 2004).

5 września 2004 roku Liga Polskich Rodzin zdecydowanie wypowiedziała się przeciwko pokazom kinowym filmu „Złe wychowanie” Pedro Almodóvara. Film jest opowieścią o wychowankach katolickiej szkoły, poruszającą temat molestowania dzieci przez duchownych.

Kolejnym przykładem protestów wobec wystaw artystycznych była akcja wrocławskiej LPR, która miała miejsce w dniu 27 lipca 2005 roku, podczas której odbyła się konferencja prasowa z udziałem radnego Jarosława Czarneckiego, marszałka Rafała Borutko i członka Zarządu Miejskiego LPR Rafała Orszaka. Konferencja odbyła się w związku z wystawą w galerii „BWA Awanagarda”: Była to kolejna część akcji społecznej (naklejki, listy do dyrektorów szkół, itp.) LPR-u wystawa przyjazna dzieciom. Na wystawie w BWA skierowanej - według zamierzenia autorki - do dorosłych i dzieci w suchy, prymitywny, infantylny i techniczny sposób prezentowane jest w postaci rysunkowych plansz coś na kształt sztuki kochania - tego, jak wygląda stosunek. Na konferencji zaprezentowano list, który Liga wysłała do dyrektorów szkół podstawowych, ostrzegając pedagogów przed wystawą, a następnie Rafał Borutko i Rafał Orszak na szybę galerii nakleili nalepkę z napisem „wystawa nieprzyjazna dzieciom” wokół przekreślonego słoneczka. Treść oświadczenia i listu do szkół :

Liga Polskich Rodzin od stycznia br. prowadzi kampanię społeczną »Sztuka przyjazna dzieciom«. Również we Wrocławiu LPR stale tę akcję prowadzi. Niestety nadal zdarzają się wystawy, które naruszają lub mogą naruszyć delikatną konstrukcję psychiczną dzieci, młodzieży a osoby dorosłe narażają na demoralizację. Sztuka powinna być wolna, ale nie może być niemoralna. Twórca powinien mieć możliwość tworzenia, ale nie może kosztem wartości moralnych, obyczajowych i religijnych dążyć do rozgłosu. Od najmłodszych otoczeni jesteśmy obrazami - dziecko zdobywa wiedzę o świecie, oglądając obrazki i równocześnie, ucząc się mówić. Obraz jest nieodzownym elementem kształtowania osobowości każdego człowieka - w domu, szkole, mediach, w każdym aspekcie otaczającego nas świata. Dlatego bardzo istotne jest, z jakim obrazem styka się młody człowiek. Czy będzie wzrastał otoczony pięknem, głębią wartości, czy też obrazami emanującymi agresją, brzydotą, kiczem i bezmyślnością. Taka jest geneza akcji Sztuki przyjaznej dzieciom. Kierujemy ją do artystów, pedagogów oraz rodziców. Za cel stawiamy sobie uświadomienie społeczeństwu, iż dzieci są także jego częścią i odbiorcą sztuki, a przy tym ludzie młodzi są najbardziej narażeni na negatywne emocje płynące z kultury, w tym sztuki - prowokacje i manipulacje. Dziecko bowiem nie do końca potrafi odróżnić świat fikcyjny - świat sztuki od rzeczywistości. Chcemy zatem prezentować i promować pozytywne wzorce kulturowe. Jesteśmy świadomi tego, że wolność kultury jest jednym z podstawowych gwarancji istnienia wolności społecznej i osobistej każdego z nas, dlatego zwracamy uwagę na zagrożenia, jakie może ona nieść dla dzieci - nieświadomych odbiorców. Liga Polskich Rodzin przesłała w powyższej sprawie list do dyrekcji szkół podstawowych we Wrocławiu o następującej treści: „W trosce o wychowanie polskiego społeczeństwa i mając na uwadze dobro dzieci i młodzieży, Wydział Medialny Ligi Polskich Rodzin w styczniu br. rozpoczął akcję społeczną pt. »Sztuka przyjazna dzieciom« [...]. Dowodem na to, że sztuka w swej formie nie zawsze jest czysta i może nieść negatywne przesłanie nawet w pięknej oprawie, jest aktualnie otwarta we Wrocławiu w galerii BWA Awangarda [...] erotyczna wystawa skierowana do dorosłych i dzieci (sic!), którą media nazwały prokreacyjnym instruktazem. Wystawa ta w sposób techniczny, bez emocji i kontekstu pokazuje aspekt seksualności nieadekwatny do rozwoju i potrzeb dzieci. Ostrzegamy przed tą wystawą. Mając na uwadze powyższe fakty, zwracamy się do grona pedagogicznego Waszej szkoły o przyłączenie się do akcji Sztuka przyjazna dzieciom. Przypominamy jednocześnie, że prawa dzieci w Polsce w tej materii reguluje Konstytucja, która w art.72 pkt.1. stanowi: Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją” (www.lpr.pl 2005).

Liga Polskich Rodzin opowiadała się przeciwko organizacjom, które głośno i prowadziły działalność proaborcyjną. Swoje odzwierciedlenie znalazła ta problematyka w przemówieniu, które wygłosili europarlamentarzyści Urszula Krupa i Sylwester Chruszcz na Sesji Plenarnej Parlamentu Europejskiego w 2004 roku. Sprawa dotyczyła przybycia do portu we Władysławowie holenderskiego statku „Langenort” z działaczkami aborcyjnymi organizacji „Womens On Waves” na pokładzie. Zarzucano im przede wszystkim promowanie zakazanych przez polskie prawo pigułki wczesnoporonnej RU486. Członkinie tej organizacji zachęcały Polki do zażycia tych

pigułek na wodach eksterytorialnych. W tej sprawie zabrała głos europosełanka Urszula Krupa, która stwierdziła:

„Przede wszystkim chciałabym podziękować Panu Bogu, że dane mi jest mówić w Parlamencie Europejskim na najważniejszy współcześnie temat obrony życia szczególnie w sytuacji, gdy co roku dokonywanych jest ponad 50 milionów zabójstw dzieci w łonach ich matek, co jest znacznie większym ludobójstwem niż miliony ofiar holocaustu. Wielu ludzi na świecie pyta, czy może być większe zwyrodnienie i bestialstwo niż zabicie dziecka w łonie matki, kobiety, która powinna być uosobieniem miłości i czułości, której łono miało być najbardziej bezpiecznym miejscem, a które niestety staje się grobem. Zabójstwo dziecka w łonie matki nie jest prawem człowieka. Jakich więc praw chcę bronić kobiety na falach, których przywódczyni nie posiadała nawet prawa do wykonywania zawodu lekarza tam gdzie docierała, a mimo to podaje zagrażające życiu hormonalne środki wczesnoporonne i propaguje preparaty farmakologiczne, które mogą doprowadzić do poronienia oraz dokonuje aborcji. Czy Europejczycy XXI wieku chcą takiej wolności, która umożliwia grasowanie ludziom o zaburzonej osobowości bez sumienia, uczuć wyższych, godności i współodczuwania, która ostatnio, aby nie razić uspionego sumienia określana bywa jako niedojrzała, natomiast dawniej była nazywana psychopatyczną. Rozumni i odpowiedzialni naukowcy i lekarze z przerażeniem obserwują manipulację i degradację nauki, która w laboratorium i pod mikroskopem dokonuje zakamuflowanego terroryzmu wobec najsłabszych dzieci wraz ze stwarzaniem nowoczesnych obozów zagłady. Czym różni się zabicie bezbronnych dzieci w łonach ich matek od zagłady w Biesłanie. W Europie, wbrew opinii publicznej zlikwidowano karę śmierci za najcięższe przestępstwa, jednocześnie powołując się na tą samą opinię publiczną promuje się karę śmierci dla najbardziej bezbronnych i niewinnych. Na jakiej podstawie Unia Europejska chciałaby uzurpować sobie prawo do decydowania o życiu i śmierci człowieka? To właśnie takie podejście do problemu najważniejszych wartości i życia ludzkiego powoduje że Europa i cała cywilizacja zachodnia jest dziś coraz bardziej zagrożona upadkiem! Jeśli ktoś tego nie widzi to, dlatego że poprawność polityczna uczyniła go ślepy i głuchym. Chcę przekazać najwyższe wyrazy szacunku i uznania dla władz Portugalii, które nie wpuściły statku niosącego śmierć do swojego kraju i apelować o poszanowanie życia od poczęcia do naturalnej śmierci” (www.lpr.pl 2004).

W podobnym tonie była wypowiedź europośła Sylwestra Chruszcza, który powiedział:

„W czerwcu ubiegłego roku byłem osobiście świadkiem, kiedy statek Langenort - holenderska klinika aboreyjna własność organizacji »Kobiety na falach« wpłynął na polskie wody terytorialne. My, Liga Polskich Rodzin jako obrońcy życia nienarodzonego postanowiliśmy nie dopuścić do tej ohydnej prowokacji. Przez dwa tygodnie widziałem jak wielokrotnie organizacja »Kobiety na falach« drwiła sobie z polskiego prawa, łamiąc wiele przepisów, jak na przykład wplynięcie do portu Władysławowo bez zgody kapitanatu, co stworzyło niebezpieczeństwo żeglugi w porcie dla innych jednostek pływających. Innym przykładem łamania prawa było wwożenie niedozwolonych w moim kraju środków farmakologicznych. Chciałbym także podkreślić, że warunki higieniczno-sanitarne na tym statku urągały wszelkim normom.

Jeżeli w przyszłości, kolejny raz »Kobiety na falach« będą chciały wpłynąć do polskich portów, my na to nie pozwolimy!» (www.lpr.pl 2004)

Na istotne znaczenie rodziny degradowanej przez zmiany kulturowe i ekonomiczne zwraca w swojej publicystyce Maciej Giertych, według którego: „Promocji bezbożnictwa służy atak na instytucję rodziny. Ma nie być normalnej rodziny. Ma być mało dzieci. To spowoduje, że starcy pójdą do domu starców. Kolejne związki zatrą świadomość kto jest ojcem, kto matką, gdzie jest dom, kto jest rodziną, co jest normalne, a co chore. Podatek katastralny zlikwiduje gniazda rodzinne. Likwidacja wsi ma na celu zlikwidować jeszcze względnie normalny matecznik narodu. Feminizm, równość mężczyzn i kobiet, ma zastąpić naturalne relacje wewnątrzrodzinne” (Opoka 2002: 43(64)).

W swoim artykule pt. „Globalizacja zachodniej rewolucji kulturalnej” Maciej Giertych podkreśla:

„[...] W ostatnim półwieczu zachodnia kultura przeszła od rodziny do par, od małżonków do partnerów, od małżeństwa do wolnej miłości, od szczęścia do dobrobytu, od autorytetu rodzicielskiego do praw dziecka, od sumienia do wolnego wyboru, od komplementarności płci do równości i kontraktu między partnerami. W konsekwencji mamy rozbitcie w rodzinach, w społeczeństwie, między pokoleniami, samotność i porzucenie starszych, kłopoty emocjonalne dzieci żyjących z jednym rodzicem lub nie ze swoim rodzicem, samobójstwa, rozpacz i poczucie niepewności młodych, ucieczkę w narkotyki, sekty, przestępczość, odejście od wiary. Ta rewolucja kulturowa była oparta o różne mity, które padają jeden za drugim: maltuzjańskie przeludnienie zakończone kryzysem demograficznym; feministyczne hasło ucisku kobiet przez mężczyzn zakończone odchodzeniem mężczyzn od rodzin; mit wolnej miłości i bezpiecznego seksu zakończony chorobami wenerycznymi z AIDS na czele; mit postępu zakończony obawą przed nie zrównoważonym rozwojem (dzisiaj dodajmy zakończony kryzysem gospodarczym); mit autonomii nauki, z freudowską psychologią na czele, zakończony zaniechaniem poszukiwania prawdy o ludzkich zachowaniach [...]” (Opoka 2009: 69(60)).

Wszystkie działania polityków Ligi Polskich Rodzin były zgodne z doktryną Ligi Polskich Rodzin, która zakładała silne włączenie się polityki w sferę kultury i sferę obyczajową.

5. Podsumowanie

Aktywność Ligi Polskich Rodzin jako partii narodowej koncentrowała się przede wszystkim na walce o Polskę katolicką. W swej retoryce odnosiła się do wartości

narodowych, chrześcijańskich. Niewątpliwie czerpała w tej mierze z dorobku Romana Dmowskiego, który mówił „Jestem Polakiem - to znaczy należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak i wiekach ubiegłych i w przyszłości; tzn. że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską, z dzisiejszą, która bądź cierpi prześladowania, bądź cieszy się strzępkami swobód narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemnocie swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia” (Dmowski 1990:75).

Niewątpliwie zarówno przywódcy i członkowie Ligi Polskich Rodzin podkreślali swoje przywiązanie do wartości katolickich, Społecznej Nauki Kościoła i samej instytucji Kościoła. Znalazło to swój oddźwięk w promowanej przez struktury partyjne polityce mającej na celu krzewienie wartości chrześcijańskich. Podobną rolę odegrali posłowie i senatorowie LPR, którzy zawsze opowiadali się na forum parlamentu za wartościami chrześcijańskimi i obroną życia poczętego. O takim społeczeństwie właśnie pisał Roman Dmowski. „Państwo polskie jest państwem katolickim. Nie jest nim tylko, dlatego że ogromna większość jego ludności jest katolicka, i nie jest katolickim w takim czy innym procencie. Z naszego stanowiska jest ono katolickie w pełni znaczenia tego wyrazu, bo państwo nasze jest państwem narodowym, naród nasz jest narodem katolickim [...]. Kościół katolicki jest wyrazicielem strony religijnej w funkcjach państwowych” (Ibidem: 287).

Roman Dmowski odnosi się również z wielką estymą dla dokonań Kościoła w Polsce, stwierdzając „Bez tego, co zrobił Chrystianizm i Kościół Rzymski w dziejach nie istniałyby narody dzisiejsze. Dziełem Kościoła było wychowanie indywidualnej duszy ludzkiej, mającej oparcie moralne w swym własnym sumieniu, a stąd posiadające poczucie obowiązku i odpowiedzialności osobistej; on związał różne szczepy z ich odrębnymi kulturami szczepowymi, w jednej wielkiej religii” (Dmowski 1988: 97).

Jednak tutaj należy odnieść się do istotnego zagadnienia, a mianowicie różnic pomiędzy Polską katolicką w rozumieniu Romana Dmowskiego a uniwersalną Społeczną Nauką Kościoła. Powinno to nastąpić zwłaszcza w przypadku podejścia Romana Dmowskiego do kwestii konfliktu między religią a nauką oraz lansowanego przez niego poglądu o silnym zespoleniu politycznym państwa narodowego z Kościołem i wiarą katolicką w sytuacji, gdy Kościół stopniowo wycofywał się ze sfery polityki, a także

nakierowaniem nauczania Kościoła bardziej w kierunku jednostki ludzkiej niż narodu; personalizmu chrześcijańskiego.

Lidze Polskich Rodzin przypadła rola polegająca na konkurowaniu na scenie politycznej z najsilniejszą partią w parlamencie - z PiS-em. Obie partie odwoływały się ustami swoich polityków do wartości chrześcijańskich i do środowisk związanych z Kościołem. Jak okazało się późniejszym okresie, a mianowicie w 2006 roku Liga Polskich Rodzin zaczyna tracić poparcie Radia Maryja, co niewątpliwie przyczynia się do spadku poparcia politycznego dla LPR. Elektorat Radia Maryja lokuje od tego momentu swoje poparcie polityczne w PiS-ie. Jest to bez wątpienia jedna z poważniejszych porażek Ligi Polskich Rodzin.

Rozdział IV. Liga Polskich Rodzin na polskiej scenie politycznej

1. Wprowadzenie

Liga Polskich Rodzin postrzegana głównie była jako mała partia narodowa o charakterze antysystemowym, wyróżniająca się prowadzeniem akcji protestacyjnych, demonstracji. Potrafiła zorganizować swój elektorat w obronie istotnych założeń programowych, m.in. aborcji, eutanazji czy szeroko pojmowanej sferze kulturowej. Niewątpliwie jest to jedynie tylko jeden z wielu wizerunków tej partii. Nie zrywając z dotychczasowymi metodami walki politycznej potrafiła przejąć ster rządów razem z współkoalicjantami, czyli Prawem i Sprawiedliwością i Samoobroną.

Powstałą w ten sposób koalicję rządową można określić jako trudną. Były to okresy rządów przerywane kolejnymi kryzysami, aferami, sporami o charakterze ambicjonalnym. Bez wątpienia nie bez wpływu na te okoliczności miał udział w koalicji rządowej w latach 2006–2007 dwóch partii protestu, a więc Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. Był to niewątpliwie czynnik łączący te dwa ugrupowania polityczne, ale jednocześnie okazał się destrukcyjny w dalszym toku współrządzenia Polską. Jednoczył je przede wszystkim opór przeciwko antagonistycznej polityce PiS wobec obu współkoalicjantów. Nawet funkcjonowanie LPR jako opozycja parlamentarna wobec PiS i rządów koalicyjnych nie było naznaczone konstruktywną polityką. Jak pisze Wiesława Jednaka : „Opozycja nie jest efektywną alternacją władzy dla rządów koalicyjnych w Polsce w ramach konkretnej kadencji Sejmu” (Jednaka 2004: 301).

Zarówno Samoobrona jak i Liga Polskich Rodzin w myśl logiki wyborczej w 2007 roku, iż połączenie obu elektoratów może przynieść szansę przejścia progu wyborczego w wyborach parlamentarnych, założyli ugrupowanie polityczne Liga i Samoobrona, z którego ostatecznie tuż przed wyborami parlamentarnymi wyczołały się oba ugrupowania. Po stronie Ligi Polskich Rodzin przeważyły racje, iż alians z Samoobroną to niebezpieczny krok polityczny ze względu na to, iż wielu działaczy tego ugrupowania miało „problemy z prawem”. Na tę ocenę nakładał się fakt, iż powstałe w ten sposób jedno ugrupowanie polityczne w sondażach uzyskiwało wyniki daleko niezadawalające.

„Liga Polskich Rodzin postrzegana jest jako partia antysystemowa, nastawiona na osłabienie legitymizacji systemu, istniejących zasad gry politycznej i układu politycznego. Wprawdzie nie widzi alternatywy dla demokracji (nie kwestionuje założeń demokratycznego systemu politycznego), to jednak zauważalna jest

w jej działaniach i programie tęsknota za rządami silnej ręki, dlatego też można określić LPR jako partię protestu [...] Liga jest partią o wysokim stopniu instytucjonalizacji, czyli taką, w której istnieją stabilne wzorce wewnątrzpartyjnych zachowań, zasady, procedury przyczyniające się do rutynizacji zachowań i pewności co do stabilności działań wewnątrzpartyjnych. LPR zgodnie ze statutem posiada określoną strukturę, deklarację ideową oraz realizuje swe cele ideowe poprzez udział przedstawicieli w organach państwowych i samorządowych, pracę ideowo-wychowawczą, prowadzenie działalności propagandowej, wydawniczej i prasowej, działalność klubową, odczytową i organizację wieców, współpracę z bliskimi ideowo organizacjami politycznymi i społecznymi” (Miernik 2006: 170-171).

Niewątpliwie siłą Ligi Polskich Rodzin była jej antysystemowość, która sprawiała, iż co prawda odróżniała się ona od innych aktorów polskiej sceny politycznej, lecz jednocześnie oznaczała jej słabość, ponieważ w polskim krajobrazie politycznym partie antysystemowe okazywały się być efemerydami politycznymi.

2. Liderzy

W Lidze Polskich Rodzin wiodącą rolę ogrywały przede wszystkim dwie osoby, a mianowicie Maciej i Roman Giertychowie, pochodzący z rodziny o tradycjach narodowych, nadawali ton działalności partii i to oni zdecydowanie przewodzili w partii, nawet w okresach, gdy w danym momencie nie pełnili w niej kluczowych stanowisk.

„Maciej Giertych urodził się 24 marca 1936 r. w Warszawie. Ukończył studia leśne na Uniwersytecie w Oksfordzie, a potem czteroletnie studia doktoranckie na Uniwersytecie w Toronto. W 1962 r. obronił pracę doktorską i powrócił do Polski gdzie podjął pracę badawczą w Instytucie Dendrologii Polskiej Akademii Nauk. W 1970 r. uzyskał habilitację na Akademii Rolniczej w Poznaniu. W 1981 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1989 r. profesora zwyczajnego z zakresu leśnictwa [...]. Mieszkając w Anglii i Kanadzie był aktywnym uczestnikiem emigracyjnych organizacji młodzieżowych. Po powrocie do Polski trudnił się konsolidowaniem antykomunistycznych środowisk narodowych. Potajemnie rozprowadzał narodową literaturę emigracyjną. Odnalazł niepublikowane prace historyzoficzne Feliksa Konecznego, zajmował się ich przepisywaniem i przekazywaniem do Londynu, gdzie jego ojciec je drukował. Po 1989 były wznawiane już w Polsce. W latach 1986–1990 był członkiem i wiceprzewodniczącym Rady Prymasowskiej przy kardynale Glempie. W latach 1986–1989 był członkiem Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa. Na zaproszenie Ojca Świętego Jana Pawła II uczestniczył jako obserwator w Synodzie Biskupów obradującym w październiku 1987 roku w Rzymie na temat roli laikatu w Kościele i świecie. Od 1990 był politycznie aktywny w reaktywowaniu Stronnictwa Narodowego i służył jako przewodniczący jego Rady Naczelnej (1990–2002). Został wybrany posłem na Sejm z listy Ligi Polskich Rodzin w 2001 r. W czerwcu 2004 został wybrany posłem do Parlamentu Europejskiego” (www.giertych.pl 2012).

Istotną rolę w kierowaniu Ligą Polskich Rodzin odgrywali kolejni jej prezesi, czyli Marek Kotlinowski, posiadający wykształcenie prawnicze, który objął to stanowisko 5 maja 2001 roku a złożył je 11 marca 2006 roku. Zasiadał w Sejmie IV i V kadencji, został sędzią Trybunału Konstytucyjnego od 6 listopada 2006 roku. Od 1980 roku należał do NSZZ „Solidarność”, a w 1991 roku wstąpił do Stronnictwa Narodowego.

Kolejnym prezesem był Roman Giertych, absolwent Wydziału Prawa i Wydziału Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1989 roku reaktywował działalność Młodzieży Wszechpolskiej, której prezesem był do roku 1994. Do dziś pełni funkcję prezesa honorowego Młodzieży Wszechpolskiej. Od 1997 roku pracuje w adwokaturze. Wykłada Prawo Handlowe na Wyższej Szkole Handlu i Prawa. Autor książek „Kontrewolucja młodych”, „Pod walcem historii”, „Lot orła”. Jest autorem wielu artykułów w „Naszym Dzienniku”, „Myśli Polskiej”, i „Rodzinie Radia Maryja” (por. Giertych 2000). Sprawował funkcję prezesa Ligi Polskich Rodzin w okresie od 11 marca 2006 roku do 24 października 2007 roku, „był posłem na Sejm IV i V kadencji. W Sejmie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji do spraw Służb Specjalnych” (www.sejm.gov.pl 2007). Od 5 maja 2006 do 13 sierpnia 2007 roku pełnił funkcję wicepremiera, ministra edukacji narodowej. 24 października 2007 roku po przegranych wyborach przez Ligę Polskich Rodzin zrezygnował z funkcji prezesa LPR, powrócił do praktyki adwokackiej, którą prowadził przed działalnością parlamentarną.

Po przegranych wyborach parlamentarnych nastąpiły zmiany kadrowe w partii, na czele której stanął Sylwester Chruszcz, będąc pełniącym obowiązki prezesa Ligi Polskich Rodzin w okresie od 24 października 2007 do 10 czerwca 2008 r. Oficjalny komunikat partii głosił: „W dniu 12 stycznia 2008 roku w Warszawie na posiedzeniu Rady Politycznej LPR podjęto uchwałę o zatwierdzeniu wyboru na p.o. prezesa partii Pana Sylwestra Chruszcz. Tym samym Rada Polityczna przedłużyła mandat do sprawowania tej funkcji do czasu przeprowadzenia Kongresu Nadzwyczajnego partii” (www.lpr.pl 2008). Sylwester Chruszcz ukończył studia na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Szczecińskiej. Był członkiem Solidarności Walczącej. W 1995 roku wstąpił do Młodzieży Wszechpolskiej a następnie od 1996–2001 był członkiem Stronnictwa Narodowego, będąc jego członkiem starał się bezskutecznie dostać się do Sejmu w 1997 roku z listy Narodowo-Chrześcijańsko-Demokratycznego Bloku dla Polski, a także w wyborach do Sejmu w 2001 roku. Szansą dla niego okazały się wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku, zdobywa mandat z województwa

dolnośląskiego. Po ustąpieniu z funkcji p.o. prezesa LPR był w 2008 roku wśród założycieli partii Naprzód Polsko, której był sekretarzem generalnym. Z kolei w 2009 roku znajduje się wśród organizatorów Libertas Polska. Nie ubiegał się o mandat europosła w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, natomiast w 2011 roku bezskutecznie ubiegał się o mandat w wyborach parlamentarnych w 2011 roku z listy Polska jest Najważniejsza (por. www.europarl.europa.eu 2011).

Tymczasową funkcję pełniącego obowiązki prezesa LPR po Sylwestrze Chruszczu obejmuje Mirosław Orzechowski, czyli od 25 października 2008 do 6 marca 2009 roku oraz od 14 lipca 2009 roku do 10 października 2009 roku. Ukończył Instytut Teologiczny w Łodzi, Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną w Łodzi oraz studia na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Mirosław Orzechowski to polityk, scenarzysta, dziennikarz (jest twórcą i redaktorem naczelnym miesięcznika „Aspekt Polski”), poseł na Sejm V kadencji, były wiceminister edukacji, przez trzy kadencje pełnił funkcję radnego rady miasta Łodzi. W okresie od 10 maja 2006 do 13 sierpnia 2007 roku, gdy był sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej negował prawdziwość teorii Darwina, opowiadając się jednocześnie za nauczaniem kreacjonizmu. Ta postawa spotkała się z negatywną opinią środowisk naukowych, m.in. 1135 naukowców, którzy wystosowali apel do premiera Jarosława Kaczyńskiego o odwołanie z funkcji sekretarza stanu Mirosława Orzechowskiego.

Po tym jak przedstawiono mu zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości złożył on rezygnację z pełnionej funkcji p.o. prezesa LPR w dniu 6 marca 2009 roku.

Przez stosunkowo krótki okres funkcję p.o. prezesa LPR pełni Wojciech Wierzejski. Był on posłem do Parlamentu Europejskiego w latach 2004 –2005, a także posłem na Sejm V kadencji. W wyborach samorządowych w 2006 roku bezskutecznie kandydował na urząd prezydenta Warszawy. Po zakończeniu pełnienia funkcji p.o. prezesa LPR został kandydatem Libertas Polska do Parlamentu Europejskiego, jednakże nie otrzymał mandatu europosła.

Kolejnym pełniącym obowiązki prezesa LPR od 20 kwietnia 2009 roku do 14 lipca 2009 roku był Arnold Masin, poseł na Sejm V kadencji, były wiceminister sportu i

turystyki. W wyborach samorządowych w 2010 roku bez powodzenia kandydował w wyborach parlamentarnych w 2011 roku z listy Polska jest Najważniejsza.

Kandydatura Witolda Bałazaka na prezesa Ligi Polskich Rodzin zakończyła okres tymczasowości w pełnieniu tej funkcji. Był on posłem na Sejm V kadencji. Funkcję prezesa zaczął pełnić od 10.10.2009 roku. Studiował na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od 1990 roku należy do Stronnictwa Narodowego. Bezskutecznie ubiegał się o mandat poselski w 1991 roku (z listy SN), później z listy Bloku dla Polski w 1997 roku i w wyborach w 2001 roku (z listy LPR) oraz 2009 roku (z listy Libertas Polska).

3. Ideologia a programy partii

3.1. Programy wyborcze w 2001 roku

Liga Polskich Rodzin, która przekształciła się w partię polityczną w 2001 roku - była w zasadzie na początku porozumieniem przedwyborczym, dlatego zaraz po ukonstytuowaniu się ogłosiła program wyborczy. Niewątpliwie był on pewnym przełomem, który konsolidował małe ugrupowania prawicowe, z których składała się Liga. Został sformułowany program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin pt. „Polsce - niepodległość. Polakom - praca, chleb, mieszkania”. W rozdziale „Państwo Polskie” LPR przede wszystkim odnosi się do kwestii suwerenności państwa polskiego, która jest warunkiem sine qua non. W rozdziale „Praca” podkreślono, iż w Polsce są nadmierne ciężary podatkowe, dlatego sprzeciw budzi kwestia wprowadzenia podatku katastralnego. Nadmienia się również, iż przewiduje się możliwość ulg podatkowych od zysków inwestowanych w sposób skutkujący przyrostem miejsc pracy. Z kolei w rozdziale „Chleb” zauważono, iż kompleks rolno-przemysłowy może być kołem zamachowym polskiej gospodarki. Istotne jest również nastawienie rolnictwa na produkcję zdrowej żywności. W rozdziale „Mieszkania” LPR proponuje użyć środków budżetowe na inwestycje w szeroko rozumianym obszarze budownictwa, a także utrzymać ulgi podatkowe w budownictwie.

W latach 1997 –2001 dominującą rolę odgrywały dwa ugrupowania polityczne, mianowicie Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności. Jak się okazało oba nie weszły do nowej IV kadencji Sejmu. Jednakże ich rola miała istotne znaczenie dla polskiej

polityki, toteż zostały przedstawione główne założenia programowe tych partii politycznych.

Akcja Wyborcza Solidarność w programie wyborczym „O lepsze życie. Polska - bezpieczna i sprawiedliwa. Polska - ojczyzną równych szans”. W jego tezach przede wszystkim zakłada negację poprzednich rządów SLD i PSL. Obwinia te rządy o zatrzymanie procesów modernizacyjnych w państwie. Podkreśla, iż to AWS przeprowadził cztery istotne reformy państwa. W zakresie praworządności zakłada zaostrzenie przepisów kodeksu karnego. W aspekcie gospodarczym zakłada harmonijny rozwój całego społeczeństwa, walka z bezrobociem, pobudzanie wzrostu gospodarczego. Natomiast w kwestii rozwoju rodziny AWS twierdzi, iż jest ona najważniejszą instytucją wychowawczą, dlatego należy wprowadzić w systemie podatkowym rozwiązania prorodzinne, wspomaganie budownictwa mieszkaniowego, rozwijanie rodzinnych form opieki nad dziećmi, wprowadzenie świadczenia wychowawczego dla osób wychowujących większą liczbę dzieci (por. Słodkowska 2001:42-47).

Z kolei Unia Wolności stwierdzała w swoim programie wyborczym, iż nie ma ucieczki przed zadaniem doporowadzenia do końca pierwszych etapów transformacji. Uwagę poświęca problemowi bezrobocia. Według UW Polska, zmagając się ze spadkiem z epoki komunizmu w postaci niewydolnych przedsiębiorstw państwowych musi się unowocześnić polską gospodarkę (por. Słodkowska 2001: 52-65).

W opozycji do programu AWS-UW wystąpił Sojusz Lewicy Demokratycznej, zarzucając tym ugrupowaniom zastój gospodarczy, dramatyczny wzrost bezrobocia, głęboki społeczny pesymizm oraz zafundowanie czterech nieudanych reform, upartyjnienie państwa i upadek autorytetu władzy. SLD chciała przede wszystkim państwa, w którym praca nie jest przywilejem, gdzie nie ma ludzi odrzuconych i niepotrzebnych. Strategicznym celem SLD była walka z bezrobociem, tworzenie nowych miejsc pracy, promowanie małych i średnich przedsiębiorstw, budowę społeczeństwa opartego na wiedzy (por. Słodkowska 2001:14-176).

W podobnej retoryce utrzymany był program wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, według którego rządy AWS-UW doprowadziły Polskę na skraj kryzysu społeczno-gospodarczego z powodu dramatycznego spadku dynamiki rozwoju gospodarczego. PSL powołuje się na zasadę solidaryzmu społecznego, zgodną z nauką Kościoła. Przykładem tego solidaryzmu jest progresywne opodatkowanie dochodów

ludności i zwolnienie z opodatkowania dochodów najniższych. Zwraca się uwagę na istotne znaczenie prywatyzacji, jednakże z zastrzeżeniem, iż rządy AWS-UW doprowadziły w wyniku braku takiej polityki do niekorzystnej struktury gospodarczej, charakteryzującej się wysoką importochłonnością i niską zdolnością eksportową. Dalsza krytyka rządów koalicji AWS-UW zasadzała się na sprawie dotyczącej reprivatyzacji, która według PSL pozbawiłaby obecne i przyszłe pokolenia na długie lata szans na poprawę warunków życia. Dlatego PSL wypowiedział się za ograniczoną reprivatyzacją, mającą wymiar symbolicznego zadośćuczynienia. PSL promował również rozwiązania proeksportowe w gospodarce polskiej, m.in. poprzez zamianę importu dostawami krajowych produktów. Odnosiło się to przede wszystkim do supermarketów, które administracyjnie miały zostać zmuszone do sprzedaży produktów krajowych z niskim udziałem tych sprowadzanych z zagranicy (por. Słodkowska 2001: 128-141).

Platforma Obywatelska odcięła się od krytyki poprzedniego rządu, przedstawiając program wyborczy, który w zasadniczej mierze koncentrował się na istotnych zmianach w gospodarce, np. zniesienie przepisów utrudniających rozwój przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich, dokończenie reformy podatkowej, znowelizowanie kodeksu pracy tak, aby nie utrudniał zatrudnianie nowych pracowników, uproszczenie wyborów: wójtów burmistrzów i prezydentów miast - powinni być wybierani bezpośrednio, a posłowie z list okręgowych (bez listy krajowej), zmniejszyć liczbę radnych, odzyskać kontrolę nad finansami publicznymi, wprowadzić konkursy jako sposób naboru na pracowników do administracji państwowej i samorządowej, zlikwidować jawne i ukryte finansowanie partii z pieniędzy podatników (por. Słodkowska 2001:174-175).

Prawo i Sprawiedliwość w swoich założeniach programowych zakłada, iż aparat państwowy będzie poddany szczegółowej kontroli i nadzorowi, m.in. poprzez powołanie urzędu antykorupcyjnego i radykalne ograniczenie prawa funkcjonariuszy publicznych do prowadzenia działalności gospodarczej oraz wprowadzenie jawności życia publicznego. W sferze wymiaru sprawiedliwości PiS proponuje zaostrzenie przepisów kodeksu karnego. Natomiast odnośnie do polityki zagranicznej opowiada się za ochroną polskiego interesu narodowego. Partia ta również jest za wprowadzeniem istotnych zmian w sferze gospodarki, m.in. ograniczenie koncesji (w efekcie wprowadzenie deregulacji), wprowadzenie realnego nadzoru nad własnością państwową. Zapowiedziana została także chęć obniżenia stóp procentowych, aby pobudzić wzrost gospodarczy.

Jednoznacznie podkreślono, iż Otwarte Fundusze Emerytalne mogą inwestować jedynie w Polsce. Dlatego PiS opowiada się za zakazem inwestowania pieniędzy z OFE na giełdach zagranicznych. Postulowana jest również ochrona polskiego rynku, np. poprzez poddanie ściślejszej kontroli wydawania pozwoleń na działalność supermarketów, wprowadzenie zasady równości podmiotów gospodarczych w sferze podatkowej, prowadzenie zdecydowanej i aktywnej polityki wykorzystujące instrumenty pozataryfowe (na przykład przepisy higieniczne) do ochrony rynku (por. Słodkowska 2001: 89-111).

Z analizy programów wyborczych wynika, iż najbardziej zbliżone do siebie programy miały PiS i LPR. Identyfikowane były i odnosiły się również do środowisk prawicowych. Oba ugrupowania opowiadały się za częściowym autarkizmem w gospodarce. Promowały również w polityce zagranicznej interes narodowy. Z kolei AWS oparło swój program na czterech kluczowych reformach dla państwa i krytyce poprzednich rządów. Natomiast Unia Wolności zwraca szczególną uwagę na potrzebę transformacji naszego systemu gospodarczego. W tym układzie politycznym w swoich programach wyborczych SLD i PSL oparły się na krytyce dotychczasowego rządu AWS-UW. Inaczej postąpiła Platforma Obywatelska, która przedstawiła swój autorski program gospodarczy.

3.2. Programy wyborcze w 2005 roku

Liga Polskich Rodzin przed wyborami w 2005 roku zaprezentowała „Skrót programu gospodarczego trwałego rozwoju, wykorzystującego naukę, wiedzę oraz zasoby przyrodnicze, zmierzającego do samowystarczalności kraju dla niepodległej Polski oraz suwerennego narodu polskiego”. W założeniach programowych LPR zapowiadała, iż zamierza osiągnąć decydujący wpływ na władze w państwie i samorządach lokalnych. Stwierdza również, iż sprawowanie władzy zbudowane zostanie na tradycyjnym łańdźce moralnym narodu. Zgodnie z założeniami programowymi, wszelka działalność organów państwa ma, m.in. polityka wewnętrzna jak i zagraniczna, mają służyć przede wszystkim dobru Narodu Polskiego, a nie dogmatowi globalizacji i unifikacji międzynarodowej. Za konieczne LPR uważa naprawienie szkód spowodowanych złym rządzeniem, wyprzedają majątku narodowego, degradacją państwa w ostatnim okresie, zwanym transformacją ustrojową. Wskazano również, iż to

rodzina polska poniosła największy ciężar transformacji ustrojowej, dlatego powinna być szczególnie chroniona ze strony państwa. LPR opowiada się w sferze etycznej przeciwko aborcji, eutanazji, klonowaniu człowieka, związkom homoseksualnym i wszelkiemu prawodawstwu sprzecznemu z etyką chrześcijańską, zasadami prawa moralnego i ładu społecznego. Istotną rolę w życiu społecznym przypisana została gminie, która powinna być samowystarczalna żywnościowo, mieszkaniowo, energetycznie, infrastrukturalnie, zdrowotnie, zatrudnieniowo i edukacyjnie. W sferze gospodarczej LPR jest przeciwny prywatyzacji sektorów strategicznych dla państwa, tj.: energetyka systemowa i sieci energetyczne wysokiego i średniego napięcia, główne sieci przesyłowe gazu, magistrale telekomunikacyjne, podstawowe kopalnie, lasy, strategiczne z mocy ustawy dla funkcjonowania państwa zakłady, transport lądowy (autostrady, koleje) i morski, główne porty, podstawowe źródła wody pitnej, zasoby kopalne, złoża surowców energetycznych, kopalni i zasobów odnawialnych (por. Słodkowska 2006:66-76).

Najbliżej pod względem ideologicznym do Ligi Polskich Rodzin lokowało się Prawo i Sprawiedliwość. W 2005 roku w swoim programie wyborczym PiS przede wszystkim w części dotyczącej Rozdziału I. „Państwo” koncentruje się na lustracji funkcjonariuszy peerelowskich służb, opowiada się za jawnością i odtajnieniem dokumentów dotyczących PRL-u. W dalszej części programu dotyczącego bezpieczeństwa opowiada się za zaostrzeniem kar dla przestępców, dzięki reformom sądownictwa i policji (niższe opłaty sądowe, reforma Komendy Głównej Policji). Postuluje także obniżenie stawki podatkowej CIT dla przedsiębiorców.

Dla rodzin PiS proponuje program „Rodzina na swoim” i stwierdza, iż w ciągu 8 lat należy wybudować od trzech do czterech milionów mieszkań. Opowiada się przeciwko aborcji i eutanazji. W aspekcie zdrowia program prezentuje stanowisko, iż konieczna jest likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia i powrót do finansowania zdrowia z budżetu państwa.

Interesujące założenia znajdują się w rozdziale dotyczącym edukacji, m. in. objęcie maturą jak największej liczby uczniów, prowadzenie polityki wyrównywania szans, zacieśnianie współpracy szkolnictwa i środowisk gospodarczych, utrzymanie bezpłatnych studiów na państwowych uczelniach, dbałość o poziom szkolnictwa wyższego, zwiększenie skali finansowania badań naukowych.

W zakresie polityki socjalnej PiS proponuje, m.in. politykę prozatrudnieniową, program mieszkaniowy, likwidację cywilizacyjnych zapaści regionów zaniedbanych, przywrócenie ochrony pracy, politykę prorodzinną, przebudowę systemów ochrony zdrowia oraz edukacji (por. Słodkowska, Dołbakowska 2006: 124-134).

Sojusz Lewicy Demokratycznej zawarł swoje tezy programowe w „Manifeście wyborczym Sojuszu Lewicy Demokratycznej”. W swoich założeniach koncentruje się na takich zagadnieniach jak: tworzenie nowych miejsc pracy, stworzenie prawa na miarę standardów europejskich, sprzeciwia się kłótniom politycznym i tzw. wojnie polsko-polskiej.

Kolejnym dokumentem programowym SLD była „Deklaracja Wyborcza Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach 2005 roku”. Podkreśla się w niej, iż to SLD uratowało państwo polskie przed bankructwem finansowym i zapaścią gospodarczą. Stwierdza się, iż to cztery lata rządów AWS-UW, które dziś zmieniły barwy na PO i PiS doprowadziły Polskę do bankructwa, bałaganu i zapaści.

W sferze gospodarczej zauważa się potrzebę odejścia od liberalizmu gospodarczego i budowę państwa solidaryzmu społecznego, organizującego ludzi wokół spraw uznanych za społecznie najważniejsze.

Sojusz Lewicy Demokratycznej z nadzieją patrzy na procesy integracji Polski z Unią Europejską, upatrując w tym szansę na podniesienie jakości życia do poziomu krajów Unii Europejskiej. Silną i rosnącą pozycję Polski w Unii Europejskiej oraz roczny napływ 10 mld euro wykorzysta do realizacji kilku podstawowych celów: rozwoju rynku pracy, wyrównywania szans rozwojowych poszczególnych grup społecznych i regionów, budowy nowoczesnych gałęzi przemysłu, modernizacji rolnictwa i polskiej wsi, rozwój infrastruktury, rozwój budownictwa mieszkaniowego, zrównoważony rozwój kraju - dbałość o ochronę środowiska naturalnego (por. Słodkowska, Dołbakowska 2006: 146-154).

Z kolei Platforma Obywatelska opowiada się za gospodarką tworzącą więcej miejsc pracy, uwolnienie przedsiębiorczości od dyktatu biurokracji (zmniejszenie liczby koncesji, zezwoleń i innych form ograniczania działalności gospodarczej), uruchomienie programu „Jedno Okienko”, wymuszenie terminowości decyzji administracyjnych - wprowadzenie kar pieniężnych dla urzędów winnych bezczynności, uproszczenie

rozliczeń z ZUS, obniżenie pozapłacowych kosztów pracy, odejścia od ustalania jednolitej płacy minimalnej dla całego kraju. W programie zawarte jest również stwierdzenie, iż należy znieść ograniczenia w kształtowaniu umów o pracę, wzmocnienie pozycji pracodawców wobec działaczy związkowych w zakresie zmiany lub wypowiedzenia umowy o pracę. Działacze winni korzystać z ochrony tylko tam, gdzie wymaga tego interes reprezentowanych przez nich pracowników. Uznanie pierwszej pracy absolwentów szkół średnich i wyższych przez pierwsze pół roku za dalszy ciąg nauki i zwolnienie tego okresu od obowiązku płacenia składki na ZUS.

W sferze podatkowej PO proponuje jednolity podatek liniowy - 15%, a także likwidację większości agencji rządowych. Priorytetowym zadaniem Platformy Obywatelskiej dotyczącym pomocy najbiedniejszym jest przebudowa systemu pomocy społecznej (por. Słodkowska, Dołbakowska 2006: 166-200).

Polskie Stronnictwo Ludowe w swoim programie podkreśla, m.in. wyrównywanie szans rozwojowych i troskę o najślabszych, powszechność dostępu do edukacji, równe prawo do opieki zdrowotnej, inwestowanie w młodzież, ochronę rodziny, tworzenie dobrego prawa, zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, sprawny wymiar sprawiedliwości, ukrócenie korupcji, tworzenie nowych miejsc pracy, rozwój małej i średniej przedsiębiorczości, solidarną politykę podatkową i budżetową, prywatyzację i reprivatyzację, trwałą i spójną politykę rolną, zwiększenie dochodów rolników, wykorzystanie możliwości jakie stwarza Wspólna Polityka Rolna, samowystarczalność żywnościowa Polski, zrównoważony rozwój obszarów wiejskich (por. Słodkowska, Dołbakowska 2006: 232-242).

Samoobrona RP z kolei zaprezentowała „Ogólne założenia programu naprawy polskiej gospodarki”. Ugrupowanie to proponuje koncepcję „Trzeciej Drogi” w rozwoju gospodarczym. Objawia się to m.in. w przejęciu zasady współodpowiedzialności Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej za politykę ekonomiczną a nie tylko wąsko pojętą politykę pieniężną. Zwiększenie frontu robót publicznych w jednej lub w kilku wybranych dziedzinach gospodarki, wsparcie rozwoju budownictwa. Samoobrona opowiadała się za modelem społecznej gospodarki rynkowej rozumianym jako model synchronizujący ekonomiczną rolę państwa, alokacyjną rolę rynku i stanowiącą rolę samorządu, w ramach mechanizmu funkcjonowania gospodarki narodowej. Odejście od liberalnych zasad ekonomicznych jest warunkiem koniecznym

zapewnienia rozwoju wolnej przedsiębiorczości. Odbudowa polskiego rolnictwa, wzrost zamożności polskiej wsi. Samoobrona proponuje zachowanie narodowego charakteru systemu bankowego, z państwowym monopolem emisji krajowego pieniądza. Zgodnie ze słowami Przewodniczącego Partii Samoobrona RP Andrzeja Leppera, należy wszędzie przeciwstawiać się wszechogarniającemu nas złu i wyrwać z korzeniami chwasty liberalizmu, korupcji i dekadencji, aby na powrót w to miejsce zasiać czyste ziarno uczciwości, wrażliwości społecznej i patriotyzmu dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń Polaków (por. Słodkowska, Dołbakowska 2006: 293-301).

Podsumowując zaprezentowane programy wyborcze ugrupowań daje się zauważyć, iż tezy zaprezentowane przez Ligę Polskich Rodzin w zasadniczy sposób nie odbiegają od założeń programowych z 2001 roku. Liga nadal opowiada się za eurosceptycyzmem, częściową autarkią w gospodarce, zauważalne są nawet pewne tendencje etatystyczne. Niewątpliwie są to cechy wyróżniające program Ligi Polskich Rodzin od innych oponentów politycznych, choć należy podkreślić, iż programowo i ideowo zbliżone do jej programu były tezy prezentowane przez Prawo i Sprawiedliwość, jednakże w przypadku tego drugiego - z silnym akcentem rozliczenia funkcjonariuszy służb PRL-u. Nieco inaczej przedstawia się program Platformy Obywatelskiej nakierowany głównie na sprawy gospodarcze, m.in. wprowadzenie liberalnych rozwiązań przy pomocy podatku liniowego. Z kolei Polskie Stronnictwo Ludowe wykroczyło poza kanon partii klasowej reprezentującej rolników i wystąpiło z całościowym programem dla społeczeństwa polskiego. Nieco inaczej swoje posunięcia polityczne prezentuje Samoobrona, dla której warunkiem sine qua non prawidłowego funkcjonowania gospodarki jest zmiana statusu Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej poprzez zwiększenie ich odpowiedzialności za gospodarkę kraju.

3.3. Programy wyborcze w 2007 roku

W 2007 roku Liga Polskich Rodzin w celu zagwarantowania solidnej reprezentacji prawicy i otwarcia szansy dla rządowej większości prawicowo-centrowej w przyszłym Sejmie stworzyła porozumienie Liga Prawicy Rzeczypospolitej. Powstałe w ten sposób porozumienie tworzyły Liga Polskich Rodzin (reprezentanci: Janusz Dobrosz, Szymon Pawłowski), Prawica Rzeczypospolitej, którą reprezentowali Artur Zawisza i Paweł Kwaśniak oraz Unia Polityki Realnej, którą reprezentowali Wojciech Popiela i Maciej Bojanowski. Mimo tego, iż było to porozumienie wyborcze działacze pozostałych

koalicyjnych ugrupowań starowali z list Ligi Polskich Rodzin. W ten sposób ominięto pułap 8% poparcia w wyborach dla koalicji wyborczych.

Zasadniczymi celami Ligi Prawicy Rzeczypospolitej była: polityka na rzecz cywilizacji i rodziny, silna pozycja Polski zarówno w relacjach dwustronnych - szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską (ze szczególnym zwróceniem uwagi na konieczność budowania silnej opinii chrześcijańskiej w strukturach UE). Przeciwstawia się przemianowanej tzw. konstytucji europejskiej i waluty euro oraz rozszerzeniu kompetencji socjalistycznej biurokracji brukselskiej. Zagwarantowanie trwałości wzrostu gospodarczego poprzez znaczne zwiększenie, wzorem Wielkiej Brytanii i Irlandii, obszaru wolności dla przedsiębiorców oraz wzrostu dochodów osobistych poprzez stałe obniżanie dla rodzin stawek podatku VAT. Liga Prawicy Rzeczypospolitej opowiadała się również za głęboką reformą polityczną (wprowadzenie większościowej ordynacji wyborczej i zniesienie przymusowego finansowania partii politycznych z budżetu państwa). Obrona porzuconego programu Czwartej Rzeczypospolitej, państwa rozumianego jako dobro wspólne narodu oraz praw rodziny, wymaga gotowości do konstruktywnej współpracy z innymi ugrupowaniami.

Jednocześnie Liga Polskich Rodzin zaprezentowała swój odrębny program pt. „Program wyborczy Ligi Polskich Rodzin”, gdzie prezentowała priorytety: odrzucenie Eurokonstytucji, utrzymanie złotówki jako waluty narodowej, natychmiastowe wycofanie wojsk polskich z Iraku i Afganistanu, kontynuowanie polityki na rzecz polskich rodzin (zwłaszcza wyższe świadczenia rodzinne i dla kobiet), podwyższenie nakładów na edukację i szkolnictwo wyższe, zniesienie podatku od rent i emerytur, zniesienie podatku dochodowego od drobnych przedsiębiorców (PIT), zniesienie obowiązkowego płacenia składki na otwarte fundusze emerytalne, stworzenie warunków rozwoju polskiej gospodarki, które zachęcą do powrotu do Polski tysiący młodych ludzi z emigracji, materialna poprawa warunków życia dla polskich rodzin mieszkających na wsi (por. Słodkowska, Dołbakowska 2011: 66-68).

Z kolei Platforma Obywatelska zaprezentowała swój program pt. „Polska zasługuje na cud gospodarczy. Program wyborczy Platformy Obywatelskiej. By żyło się lepiej. Wszystkim! W swoim programie zapowiedziała, iż jeśli wygra wybory parlamentarne, zaproponuje ogólnonarodowy pakt na rzecz Narodowego Programu

Wielkiej Budowy, porozumienie wszystkich sił politycznych (por. Słodkowska, Dołbakowska 2011:195).

W swoim programie Platforma Obywatelska zapowiadała realizację cudu gospodarczego dzięki temu, że „powstaną autostrady, drogi szybkiego ruchu, mosty, wiadukty, mieszkania, stadiony. Nastąpi rozwój mniejszych miast i miejscowości. Wyrównywanie warunków życia na wsi i przywrócenie opłacalności produkcji rolnej. Dostosowanie edukacji do wyzwań współczesności. Zmiana systemu opieki zdrowotnej z niewydolnego ustroju pracy niewolniczej lekarzy i pielęgniarek na sprawdzony na Zachodzie mechanizm dający pacjentowi prawo do wyboru ubezpieczyciela i łatwy dostęp do specjalistów, a służbie zdrowia normalne warunki i płace. Platforma Obywatelska zapowiada również likwidację gmatwaniny niepotrzebnych przepisów, pozwoleń, zakazów, koncesji, ustaw. W swoich tezach programowych podkreśla również, że Polsce potrzebna jest nowa, w pełni nowoczesna wizja państwa. Państwa zdolnego do podjęcia wyzwań XXI wieku, wieku integracji i globalizacji. Podkreślono, iż Polska nie może być w Unii Europejskiej państwem drugiej kategorii, ponieważ to oznaczałoby osunięcie się w gospodarczą i cywilizacyjną przepaść.

Jednym z istotnych założeń programowych Platformy Obywatelskiej było zadeklarowanie nowej umowy społecznej z samorządem w celu przeprowadzenia rozległego programu decentralizacji. Samorząd nie może być przedmiotem manipulacji ze strony centrum. Taka umowa, zaakceptowana przez społeczności i władze lokalne oraz regionalne, powinna dać impuls do skokowego wzrostu aktywności obywatelskiej i wykorzystanie ogromnego potencjału rozwojowego, jaki tkwi w samorządzie lokalnym i regionalnym (por. Gardziel, Gawroński 2008: 68-70).

Platforma Obywatelska postulowała również zmiany w prawie wyborczym poprzez wprowadzenie dwudniowego głosowania, możliwości głosowania pocztowego, prawo do głosowania w miejscu pobytu (a nie zameldowania), w tym głosowanie za granicą lub przez pełnomocnika. Opowiadała się również na ordynacją wyborczą większościową i jednomandatowymi okręgami wyborczymi, które powinny być wprowadzone niezwłocznie, jeszcze przed wyborami w 2010 roku. W wyborach do Sejmu rozważane byłoby zastosowanie ordynacji mieszanej. Natomiast w zakresie bezpieczeństwa obywateli Platforma Obywatelska proponuje wprowadzenie kontroli parlamentu nad służbami specjalnymi i stworzenie mechanizmów, które uniemożliwią

ich wykorzystywanie w walce politycznej. W sferze gospodarczej opowiada się za działaniami zmierzającymi do obniżania pozapłacowych kosztów pracy. Ze względu na fakt, iż bezrobocie jest największe wśród osób młodych, proponowane jest radykalne obniżenie kosztów pracy dla tej grupy poprzez zniesienie składki rentowej lub ustalenie jej na niskim poziomie (np. 3%) dla osób po raz pierwszy podejmujących pracę. Proponowane są również zmiany w polityce społecznej, czyli państwa nastawionego na spójność i zatrudnienie. Jednym z istotnych punktów programu PO jest jej stosunek do integracji europejskiej. Silną pozycję Polski w Europie i w świecie może zagwarantować tylko przemyślana i skutecznie prowadzona polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, której celem będzie umocnienie pozycji Polski w strukturach zachodu -Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej. Punktem ciężkości polityki zagranicznej Rzeczypospolitej powinna być Europa, a w szczególności Unia Europejska (por. Gardziel, Gawroński 2008: 75-87).

Nieco inaczej układała się sytuacja Prawa i Sprawiedliwości, które przygotowało swój program z pozycji partii rządzącej, a więc należało się spodziewać rozliczenia dotychczas prowadzonej polityki jako ugrupowania współrządzącego Polską. Program Prawa i Sprawiedliwości poprzedza wstęp autorstwa Jarosława Kaczyńskiego, który występuje tutaj w roli Prezesa Rady Ministrów, zatytułowany „Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków. Program Prawa i Sprawiedliwości”. Główne tezy tego dokumentu to: państwo przyjazne obywatelom, w którym każdy poczuje się jak u siebie w domu. Podkreśla również, że Polska zaczęła też mówić na forum międzynarodowym o własnych interesach donośnym i wyraźnym głosem, przestając być realizatorem wizji innych. Zaznaczył także, iż reformuje się i będzie reformowana administracja państwowa. Jako sukces rządu Jarosław Kaczyński podaje, iż to za jego rządów powstało 1,2 miliona nowych miejsc pracy, a bezrobocie obniżyło się z 18% do 12% (por. Słodkowska, Dołbakowska 2011: 125).

Kolejne tezy programu PiS zawarte są w 7 rozdziałach. Pierwszy z nich zatytułowany jest „Administracja i bezpieczeństwo wewnętrzne”, w którym zakłada się potrzebę modernizacji i zwiększenia nakładów na wojsko i policję. Celem jest skuteczna i przejrzysta administracja, wolna od korupcji. Natomiast program gospodarczy zawarty został w rozdziale „Polityka gospodarcza”, gdzie odnotowano fakt, iż najpoważniejsze światowe agencje ratingowe w ciągu ostatniego roku podniosły ratingi Polski, dzięki czemu nastąpił gwałtowny wzrost zaufania inwestorów zagranicznych do naszego kraju.

Zaznaczono, iż rząd prowadzi przyjazną politykę fiskalną wobec rodzin - każda z nich przeciętnie wpłaci 2400 zł mniej do budżetu państwa. Podkreśla się również, iż w połowie 2007 roku wpływy budżetowe po raz pierwszy były wyższe od wydatków, natomiast w pierwszej połowie 2007 roku inwestycje zagraniczne w Polsce wyniosły ponad sześć mld. \$, PKB rośnie w tempie ponad 6% rocznie, produkcja przemysłowa wzrosła ponad 10% rocznie, eksport - prawie 20% rocznie, produkcja budowlana - ponad 60% rocznie. Postulaty programowe PiS w zakresie polityki gospodarczej, które zawarte zostały w programie wyborczym to: realizacja Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012, ułatwienie dostępu do szerokopasmowego Internetu, program budownictwa mieszkaniowego - w okolicach wielkich miast poprzez wykorzystanie gruntów należących do Skarbu Państwa.

W zakresie polityki społecznej akcentuje się konieczność zwiększenia nakładów na dożywianie dzieci i na świadczenia dla rodzin wielodzietnych. Podkreślono, iż to za rządów PiS ubył jeden milion bezrobotnych, a wskaźnik bezrobocia zmalał do 12%. W programie mówi się o tym, iż bezrobocie zmalało w szczególności wśród osób młodych. Składki rentowe opłacane do ZUS spadły o 3% i obniżą się o kolejne 4%. Więcej środków finansowych kierowanych jest na zdrowie - wzrost o 1/4 - o 12 mld zł.

W aspekcie polityki zagranicznej podkreślono wzrost pozycji Polski w Unii Europejskiej, m.in. poprzez przekreślenie wszystkich niekorzystnych dla Polski zapisów w projekcie odrzuconego Traktatu konstytucyjnego.

W kwestii polityki rolnej podkreśla się osiągnięcia PiS-u, czyli pełne wykorzystanie funduszy unijnych, dopłaty z budżetu państwa dla rolników wykorzystujących do siewu kwalifikowany materiał siewny, tańsze paliwo rolnicze, możliwość wykorzystania biopaliw i ich promocję, dostępne dotacje do postępu biologicznego produkcji roślinnej i zwierzęcej rolnictwa ekologicznego, rolnictwa zrównoważonego i ochrony roślin. Inne postulaty to: zwiększyć eksport polskich produktów rolno-spożywczych, promocja biopaliwa, utrzymanie solidarnego modelu ubezpieczeń rolniczych, utworzenie Inspekcji Kontroli Żywności, tworzenie nowe, pozarolnicze miejsca pracy w obszarach wiejskich, rozwijanie turystycznych walorów wsi polskiej, ochrona tożsamości i bogactwa kultury polskiej wsi.

W rozdziale „Polityka regionalna” podkreślono osiągnięcia i postulaty Prawa i Sprawiedliwości w zakresie polityki regionalnej, m.in. stwierdzając, iż Polska jako jeden

z nielicznych krajów członkowskich UE zdecydował się na decentralizację zarządzania środkami na okres 2007-2013, przyznając samorządowym województwom 16,5 mld euro, rządowi PiS udało się wynegocjować duże środki na rozwój w latach 2007-2012, PiS podkreśla, iż zbudujemy sieć dróg, kolei i lotnisk, które połączą Polskę i Europę. W programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko oraz w programach regionalnych zakładamy wydatki na cele transportowe do 2015 roku w wysokości 24 mld euro ze środków budżetu państwa, samorządów terytorialnych i UE.

Ostatni rozdział programu Prawa i Sprawiedliwości to „Nauka, edukacja, kultura”. W tej części podkreśla się, iż od 2005 roku środki budżetowe do dyspozycji ministra kultury i dziedzictwa narodowego wzrosły o 517 mln zł, czyli o 30%. Zauważa się istotną rolę szkoły, gdzie planuje się poprawę bezpieczeństwa i przeciwdziałanie zjawiskom patologicznym w szkołach (por. Gardziel, Gawroński 2008: 139-154).

Na nieco inną formę prezentacji programu wyborczego pozwolił sobie Komitet Wyborczy Lewica i Demokraci, a mianowicie zaprezentowano katalog 100 postulatów stanowiących syntezę programu partii, które można pogrupować według określonej tematyki. Pierwsze tezy dotyczą ochrony zdrowia obywateli. Najistotniejsze to: upowszechnienie profilaktycznych badań i zwiększenie dostępu do nowoczesnych leków w leczeniu chorób nowotworowych i chorób układu krążenia, skrócenie czasu oczekiwania na wizytę u specjalisty, podwyższenie wynagrodzeń pracowników medycznych, wprowadzenie konkurencyjności na rynku medycznym, wprowadzony zostanie program kompleksowej restrukturyzacji zadłużenia najbardziej zadłużonych szpitali. Planowano również oddanie szpitali samorządowych w gestię samorządu wojewódzkiego.

W aspekcie bezpieczeństwa socjalnego Lewica i Demokraci zakłada powstanie Narodowego Programu Walki z Ubóstwem - skoncentrowany na osobach nie przekraczających minimum egzystencji. Zakłada się upowszechnienie dodatków mieszkaniowych dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Lewica i Demokraci chcą rozszerzyć krąg osób uprawnionych do ulgi podatkowej na dzieci w wysokości 1145 zł rocznie o rodziny rolników, bezrobotnych i o niskich dochodach.

W sferze edukacji Lewica i Demokraci proponują naukę filozofii i podstaw nowoczesnej gospodarki, lekcje oświaty seksualnej, podwojenie liczby komputerów w szkołach, szeroki zakres zajęć pozalekcyjnych, pięcioletki - do zerówki, sześciolatki - do

pierwszej klasy, wprowadzone zostaną 4-letnie licea ogólnokształcące, przyjazne szkoły: maksimum 400 uczniów w podstawówce i gimnazjum, 600 uczniów w szkole ponadgimnazjalnej. Przyjazne klasy: maksimum 20 uczniów w podstawówce, 22- w gimnazjum, 24- w liceum. Zapowiada się radykalne zwiększenie przedszkoli, aby objąć wychowaniem przedszkolnym w ciągu 4 lat co najmniej 70% dzieci - zwłaszcza na wsi.

W sferze bezpieczeństwa obywateli Lewica i Demokraci proponuje stworzenie 5000 etatów w Państwowej Straży Pożarnej, dobrojenie policji. Zakłada się powstanie ogólnopolskiego zintegrowanego systemu działań ratunkowych i antykrzysowych wraz z wdrożeniem zintegrowanego systemu łączności, przyspieszenie profesjonalizacji polskiego wojska, dobrojenie wojska.

W zakresie praworządności i demokracji Lewica i Demokraci proponuje powołanie komisję ds. przeglądu postanowień Konstytucji w zakresie: możliwości przeciwdziałania procesowi zawłaszczania państwa przez partie polityczne oraz ewentualnych korekt, wynikających z przynależności do Unii Europejskiej, a także doświadczeń dziesięciolecia obowiązywania ustawy zasadniczej. Proponuje się uchwalenie przez Sejm Karty standardów politycznych, proponuje się rozdzielenie stanowiska ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Proponuje się również zlikwidowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w obecnym kształcie i zmianę zasad wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego, chodzi przede wszystkim o wybór takich osób, które odznaczają się najwyższymi kompetencjami i niezależną postawą.

W rozdziale „Kraj ludzi wolnych” proponuje się wyeliminowanie wszelkich przejawów cenzury w nauce i sztuce, zapewnienie wolność sumienia i wyznania oraz równe traktowanie podmiotów kościelnych i niekościelnych. Przeciwdziałać się będzie wszelkim formom nawoływania do przemocy, rasizmu i homofobii. Lewica i Demokraci opowiada się za podpisaniem Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, ratyfikacją protokołu nr 12 do Europejskiej konwencji praw człowieka (możliwość skargi na przypadki dyskryminacji), protokołu dodatkowego do Europejskiej karty społecznej (możliwość składania skargi na organizacje pozarządowe na systemowe naruszenia praw socjalnych) oraz Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych wraz protokołem dodatkowym tej Konwencji.

Lewica i Demokraci opowiada się za równym statusem kobiet i mężczyzn, równej płacy i równych praw na rynku pracy, zwiększenie sieci bezpłatnych przedszkoli i

dofinansowanie żłobków, utrzymanie obecnego wieku emerytalnego dla kobiet 60 lat i dla mężczyzn 65 lat. Powołana zostanie instytucja Asystenta Prawnego Kobiet, której celem będzie monitorowanie zjawiska przemocy wobec kobiet i udzielanie im pomocy prawnej. W sprawie liberalizacji ustawy o planowaniu rodziny odbyć się powinno referendum. Opowiada się także za dofinansowaniem lub finansowaniem zabiegów in vitro, konieczne jest także zapewnienie szerokiej dostępności do środków antykoncepcyjnych i wprowadzenie oświaty seksualnej do szkół. Zapowiada także wzrost nakładów na kulturę, m.in. wprowadzając ulgi podatkowe dla podmiotów przekazujących własne środki na finansowanie kultury.

W sferze gospodarki Lewica i Demokraci opowiadają się za ograniczeniem o co najmniej 1/3 liczby koncesji i licencji wymaganych do prowadzenia działalności gospodarczej. Należy też umożliwić rejestrację firmy przez Internet w ciągu 3 dni, powołanie Rzecznika Drobego Przedsiębiorcy, w okresie 4 lat pozostaną na takim samym poziomie stawki PIT, CIT i VAT. Proponuje się również zwolnienie przedsiębiorców od płacenia opłat na ubezpieczenie społeczne pod warunkiem zatrudnienia absolwentów lub rodziców powracających z urlopów wychowawczych bądź macierzyńskich (rodzicielskich). Wprowadzone zostaną ulgi podatkowe dla małych i średnich firm ponoszących nakłady na badania i rozwój oraz zachęty finansowe dla drobnych przedsiębiorców tworzących miejsca pracy na terenach wiejskich. W sferze infrastruktury kraju zapowiada się przeznaczenie środków finansowych na drogi i kolej.

W aspekcie polityki zagranicznej Lewica i Demokraci planują wprowadzenie do 1 stycznia 2012 roku euro. Odbudowę współpracy z Niemcami i Francją, wycofanie żołnierzy polskich z Iraku do 2007 roku (por. Gardziel, Gawroński 2008: 195-210).

Polskie Stronnictwo Ludowe zaprezentowało program wyborczy opatrzony mottem „Misją PSL jest służenie ludziom. Zbudowanie Polski lepszych szans. Naprawa polityki. Wprowadzenie lepszej polityki. Ustanowienie sprawiedliwego ładu społecznego, w którym państwo służy i pomaga ludziom. A każdy człowiek może zapewnić sobie pomyślne życie i szczęście. Wówczas Polska silna i szczęśliwa będzie mogła trwać wiecznie”

W poszczególnych rozdziałach PSL proponuje następujące rozwiązania, m.in. „Praca” - zapewnienie pracy jak najbliższej miejsca zamieszkania, państwo stać będzie na straży interesów i praw pracowników, wsparcie dla tworzenia nowych miejsc pracy. W

aspekcie zdrowia publicznego postulowana jest naprawa zarządzania systemem ochrony zdrowia, powszechny i łatwy dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej, doprowadzenie do obniżenia cen leków, podniesienie wynagrodzenia dla personelu medycznego. W sferze edukacji proponowany jest powszechny i bezpłatny dostęp młodzieży do edukacji, przywrócenie dobrego szkolnictwa zawodowego. W rozdziale „Przedsiębiorczość” proponuje się wprowadzenie jednego okienka, systemu wsparcia finansowego przedsiębiorców, radykalnie zwiększony ma zostać udział energii odnawialnej w gospodarce, a także energii geotermalnej, wprowadzenie nowoczesnych technologii do gospodarstw domowych, przedsiębiorstw i instytucji publicznych. W aspekcie bezpieczeństwa PSL proponuje zapewnienie bezpieczeństwa pracy, socjalne, zdrowotne oraz poczucie bezpieczeństwa osobistego. Z kolei w rozdziale „Praworządność” proponuje się przywrócenie właściwej roli prawa w działalności państwa, aby państwo służyło ludziom, świadczyło pomoc dla obywateli, a nie nadgorliwie stosowało represje. Proponuje się także umocnienie kontrolnej funkcji NIK, która będzie pod egidą Sejmu, rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego od funkcji ministra sprawiedliwości. W rozdziale „Polska racja stanu” zapowiada się umocnienie pozycji Polski w Unii Europejskiej. Przywrócone zostaną dobre relacje z najbliższymi sąsiadami Polski. Wzmocnienie znaczenia Polski w relacjach z USA (por. Gardziel, Gawroński 2008: 241-253).

W odróżnieniu od pozostałych oponentów politycznych Samoobrona RP wystartowała do wyborów parlamentarnych w 2007 roku jedynie z opublikowanym w dniu 16 września 2007 roku dokumentem przedwyborczym „O prawdę i godność”, który w zasadzie był jedynie skrótem programu wyborczego. W sferze gospodarki zapowiada szeroki udział państwa w gospodarce, m.in. poprzez pozostawienie strategicznych przedsiębiorstw i monopolii w rękach państwa, obniżenie podatków, preferencyjne kredyty na budownictwo mieszkaniowe. W „Polityce wobec wsi i rolnictwa” zapowiada się równe traktowanie wszystkich gospodarstw rolnych, wspieranie działalności rolniczej, wprowadzenie opłacalnych cen, przywrócenie kontraktacji, uszczelnienie i monitoring granic. W sprawach dotyczących bezrobocia i spraw socjalnych proponuje się wypłatę zasiłków dla bezrobotnych na czas nieokreślony, wcześniejsze emerytury na terenach o najwyższym bezrobociu, zakaz eksmisji na bruk, bezpłatną służbę zdrowia, przywrócenie III grupy inwalidzkiej. W rozdziale Rząd, parlament i samorząd wprowadza się zakaz łączenia stanowisk w władzy ustawodawczej i wykonawczej,

zmiana ordynacji wyborczej na jednomandatową, likwidację Senatu, zmniejszenie liczby radnych o 50% na wszystkich szczeblach, zmniejszenie liczby ministerstw i pracowników administracji rządowej o 40%. Samoobrona opowiada się także za likwidacją przyczyn wzrostu przestępczości. W aspekcie finansów państwa planowana jest zmiana prawa bankowego, zmiana ustawy o NBP, równe prawa dla wszystkich podmiotów gospodarczych (por. Gardziel, Gawroński 2008: 281-285).

Analizując programy wyborcze nasuwają się następujące wnioski: ich objętość jest wprost proporcjonalna do wielkości ugrupowania politycznego, a także zależna jest od tego czy było to ugrupowanie rządzące, czy takie, któremu sondaże przedwyborcze dają szansę na stworzenie rządu np. Platforma Obywatelska. Zauważalna jest w przypadku ugrupowań dominujących na scenie politycznych chęć drobiazgowego uregulowania niemal wszystkich aspektów życia społecznego i politycznego. Inaczej jest w przypadku ugrupowań, które można określić jako partie protestu, np. Liga Prawicy Rzeczypospolitej i Samoobrona, które posiadają programy wyborcze o dużym stopniu ogólnikowości oraz skrótowości. W zdecydowanej mierze odnoszą się ze swoimi programami wyborczymi do dotychczasowego elektoratu, jednakże Liga Prawicy Rzeczypospolitej Polskiej rozszerzyła swój elektorat o sympatyków partii Prawicy Rzeczypospolitej i Unii Polityki Realnej. Według portalu internetowego money.pl „największą niespodzianką okazała się Liga Prawicy Rzeczypospolitej - to najbardziej liberalne ugrupowanie na scenie politycznej. Szczególnie w kwestii podatkowej” (money.pl 2007).

4. Liga Polskich Rodzin w świetle sondaży

W przedstawionych sondażach opinii publicznej przytoczone zostały komunikaty Centrum Badania Opinii Społecznej obrazujące preferencje partyjne za okres, począwszy od czerwca 2001 roku do sierpnia 2011 roku. Pierwszy sondaż, w którym pojawiają się wskazania respondentów ukazał się w lipcu 2001 roku. Niniejsze sondaże stanowią portret jednego ugrupowania, czyli Ligi Polskich Rodzin.

Istotne znaczenie dla wykazania zależności pomiędzy pojawieniem się pierwszych sondaży ze wskazaniami na LPR ma powiązanie przede wszystkim z momentem powstania tego ugrupowania politycznego. Powstała ona 21 kwietnia 2001

roku. Natomiast zarejestrowana sędownie została 30 maja 2001 roku. Z tą ostatnią datą należy wiązać zwiększone zainteresowanie LPR-em, co uzewnętrzniło się w pojawieniu się wskazań na tę partię już w lipcu 2001 roku. Mimo niewielkiej odległości czasowej pomiędzy formalnym powstaniem ugrupowania a wyborami, które odbyły się 23 września 2001 roku, Liga odniosła spektakularny sukces, przekraczając pięcioprocentowy próg wyborczy i uzyskując w wyborach 1 025 148 głosów, tj. 7,87% poparcia, a więc wynik tego ugrupowania był wyraźnie lepszy od sondaży, które jeszcze w sierpniu dawały jej 1% poparcia, natomiast we wrześniu 5% poparcia w sondażach (por. CBOS 2001:125, CBOS 2001:158, CBOS 2002: 64).

Tabela 2. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od VI.2001 roku do XII.2001 roku

Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować 23.09.2001 roku	Wskazania respondentów według terminów badań						
	VI.2001	VII.2001	VIII.2001	IX.2001	X.2001	XI.2001	XII.2001
	w procentach						
LPR	-	2	1	5	8	6	7
N=	569	531	467	678	670	610	510

Okres powyborczy i udział Ligi Polskich Rodzin w opozycji parlamentarnej sprzyjał istotnym fluktuacjom poparcia społecznego dla tego ugrupowania, np. w miesiącach: marcu 2002 roku i grudniu 2002 roku 10%, w listopadzie 2002 roku 11%, natomiast okres niskich sondaży poparcia przypada na miesiące styczeń 2002 roku i kwiecień 2002 roku - po 6% (por. CBOS 2002: 64, CBOS 2003: 30).

Tabela 3. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2002 roku do XII.2002 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2002	II.2002	III.2002	IV.2002	V.2002	VI.2002	VII.2002	VIII.2002	IX.2002	X.2002	XI.2002	XII.2002
	w procentach											
LPR	6	7	10	6	7	8	8	8	7	8	11	10
N=	494	475	563	558	491	481	445	400	560	597	499	417

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

W 2003 roku Liga Polskich Rodzin zanotowała istotny skok poparcia społecznego, który nastąpił w miesiącu lutym 2003 roku, gdy LPR uzyskała 12% poparcia. Dla porównania główny konkurent LPR zarówno w sferze wyborczej jak i ideologicznej - Prawo i Sprawiedliwość zanotowało taki sam wynik sondażowy jak LPR w miesiącu lutym 2003 roku (por. CBOS 2003: 30, CBOS 2003: 188, CBOS 2004: 105).

Tabela 4. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2003 roku do XII.2003 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2003	II.2003	III.2003	IV.2003	V.2003	VI.2003	VII.2003	VIII.2003	IX.2003	X.2003	XI.2003	XII.2003
	w procentach											
LPR	8	12	6	9	10	8	9	6	7	10	6	8
N=	439	429	426	465	497	526	403	338	464	423	449	382

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

W roku przedwyborczym Liga Polskich Rodzin notuje znaczące zwwyżki i zniżki notowań sondaży opinii społecznej, np. w miesiącach czerwcu i lipcu 2004 roku poparcie dla tego ugrupowania wynosi 16%, co jest już znaczącym poparciem w porównaniu z PiS-em, który w czerwcu 2004 roku miał 10% poparcia. Najniższe poparcie społeczne LPR miał w miesiącu kwietniu 2004 roku i wyniosło ono 6% (por. CBOS 2004: 105, CBOS 2005: 120).

Tabela 5. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2004 roku do XII.2004 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2004	II.2004	III.2004	IV.2004	V.2004	VI.2004	VII.2004	VIII.2004	IX.2004	X.2004	XI.2004	XII.2004
	w procentach											
LPR	10	8	7	6	7	16	16	12	13	14	12	11
N=	464	402	426	396	410	367	299	329	331	369	389	377

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

Okres roku 2005 jest czasem kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi, które odbyły się w dniu 25 września. W miesiącu wrześniu 2005 roku sondaż dawał LPR poparcie rządu 9%, natomiast Liga uzyskała wynik wyborczy w wyborach parlamentarnych w 2005 roku 940 762 głosy, tj. 7,97% poparcia, a więc nieco niższy wynik niż wskazywałyby sondaż opinii publicznej (por. CBOS, 2005: 120, CBOS 2005: 150, CBOS 2005: 191).

Tabela 6. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2005 roku do XII.2005 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2005	II.2005	III.2005	IV.2005	V.2005	VI.2005	VII.2005	VIII.2005	IX.2005	X.2005	XI.2005	XII.2005
	w procentach											
LPR	12	13	11	10	8	14	10	11	9	b.d	5	4
N=	432	421	371	404	407	355	395	405	484		600	574

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

Liga Polskich Rodzin, począwszy już od grudnia 2005 roku notuje niepokojące sondaże, które dają jej 4% poparcia. Nie lepiej jest w przypadku początku 2006 roku, gdy w styczniu i lutym 2006 roku notuje 5% poparcie. Jest to też okres początku paktu stabilizacyjnego zawartego z Prawem i Sprawiedliwością, który okazuje się pasmem

konfliktów z PiS-em, co niewątpliwie nie służy dobrze LPR. Od 5 maja 2006 roku jest w koalicji rządowej PiS-Samoobrona-LPR-Narodowe Koło Poselskie. W ramach koalicji Liga Polskich Rodzin otrzymała Ministerstwo Edukacji Narodowej (szefem resortu w randze wicepremiera został Roman Giertych) i Ministerstwo Gospodarki Morskiej (szefem resortu został Rafał Wiechecki), lecz nie przekłada się to na poparcie społeczne, które od maja do sierpnia 2006 roku oscyloowało na poziomie 3%, we wrześniu 2006 roku-2%, w listopadzie 2006 roku-6%, a w grudniu 2006 roku-2% (por. CBOS 2006: 83, CBOS 2006: 166, CBOS 2007: 92).

Tabela 7. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2006 roku do XII.2006 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2006	II.2006	III.2006	IV.2006	V.2006	VI.2006	VII.2006	VIII.2006	IX.2006	X.2006	XI.2006	XII.2006
	w procentach											
LPR	5	5	6	2	3	3	3	3	2	3	6	2
N=	554	524	536	504	504	504	496	508	465	528	561	547

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

2007 rok jest czasem przedterminowych wyborów parlamentarnych. Po tzw. „aferze gruntowej”, której głównym podejrzanym został Andrzej Lepper- zostaje on odwołany 9 lipca 2007 roku ze stanowiska wicepremiera. Dochodzi do rozmów LPR z Samoobroną, których zadaniem jest stworzenie jednego ugrupowania politycznego, tj. Liga i Samoobrona (LiS). 16 lipca 2007 roku spotkały się prezydium obu ugrupowań politycznych. Z kolei w dniu 17 lipca 2007 roku został powołany zarząd ugrupowania, prezesem został Andrzej Lepper, a przewodniczącym Roman Giertych. Tego samego dnia zostały w sądzie złożone dokumenty do rejestracji nowej partii. Sondaż dawał koalicji ugrupowań (LiS) 6% poparcia, co było niewystarczające do przejścia 8% progu wyborczego dla ugrupowań koalicyjnych. W efekcie w dniu 7 września 2007 r. Roman Giertych oraz Andrzej Lepper ogłosili koniec koncepcji Ligi i Samoobrony; miało to związek ze sprzeciwem posłów Ligi Polskich Rodzin oraz ich żądaniem, by na wspólne listy Samoobrona RP nie zgłaszała osób z problemami prawnymi lub obciążonych skandalami obyczajowymi. W dniu 21 października 2007 roku odbyły się wybory, w których Komitet LPR uzyskał 209 171, tj. 1,30% głosów i nie wszedł do parlamentu. Sondaż dawał tej partii nieco wyższe poparcie, bo 3 procentowe (por. CBOS 2007: 92, CBOS 2007: 182).

Tabela 8. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2007 roku do XII.2007 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2007	II.2007	III.2007	IV.2007	V.2007	VI.2007	VII.2007	VIII.2007**	IX.2007	X.2007	XI.2007	XII.2007
	w procentach											
LPR	4	5	3	3	3	2	2	6	2	3	1	1
N=	468	496	467	509	512	470	535	443	485	803	587	559

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować
 **LiS (Liga i Samoobrona)

Okres po wyborach parlamentarnych w 2007 roku jest czasem, gdy Liga Polskich Rodzin znalazła się w opozycji pozaparlamentarnej. W 2008 roku nie udało się temu ugrupowaniu politycznemu odrobić strat w sondażach. W styczniu, maju, czerwcu, wrześniu i grudniu 2008 roku LPR osiąga zaledwie 1% poparcia. W pozostałych okresach nie jest lepiej, gdyż w pozostałych miesiącach uzyskuje 2% poparcia (por. CBOS 2008: 139, CBOS 2009: 87).

Tabela 9. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2008 roku do XII.2008 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2008	II.2008	III.2008	IV.2008	V.2008	VI.2008	VII.2008	VIII.2008	IX.2008	X.2008	XI.2008	XII.2008
	w procentach											
LPR	1	2	2	2	1	1	2	2	1	2	2	1
N=	578	704	732	635	638	590	606	590	585	620	584	573

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

W przypadku Ligi Polskich Rodzin rok 2009 nie przynosi przełomu, jeśli chodzi o skalę poparcia społecznego dla tego ugrupowania, a nawet pewien regres w dotychczasowej sytuacji, a mianowicie w grudniu 2009 roku LPR ma 0% poparcia. W pozostałych miesiącach poparcie oscyluje od 1-3% poparcia.

Tabela 10. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2009 roku do XII.2009 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2009	II.2009	III.2009	IV.2009	V.2009	VI.2009	VII.2009	VIII.2009	IX.2009	X.2009	XI.2009	XII.2009
	w procentach											
LPR	1	3	1	1	2	2	1	1	1	1	1	0
N=	604	569	526	578	506	518	484	486	529	518	473	489

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

W 2010 roku poparcie społeczne dla LPR wynosiło niemal przez cały rok 1%, z wyjątkiem miesiąca maja 2010 roku, gdy wyniosło 0% (por. CBOS 2010: 51, CBOS 2011: 17).

Tabela 11. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2010 roku do XII.2010 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne											
	I.2010	II.2010	III.2010	IV.2010	V.2010	VI.2010	VII.2010	VIII.2010	IX.2010	X.2010	XI.2010	XII.2010
	w procentach											
LPR	1	1	1	1	0	1	1	1	1	1	1	1
N=	551	527	553	649	667	687	599	626	654	648	646	1140

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

Rok 2011 jest czasem kampanii wyborczej. 2 kwietnia 2011 roku Rada Polityczna Ligi Polskich Rodzin podjęła uchwałę o starcie w wyborach parlamentarnych pod własnym szyldem do Sejmu i Senatu. Ta decyzja w zasadniczy sposób nie wpłynęła na zwiększenie poparcia dla LPR-u. Wobec niekorzystnych sondaży opinii społecznej 13 sierpnia 2011 roku Zarząd Główny LPR zdecydował o rezygnacji partii ze startu w wyborach 9 października 2011 r. do Sejmu i udzieleniu poparcia Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, toteż Liga Polskich Rodzin od miesiąca września 2011 roku nie jest odnotowywana w sondażach Centrum Badania Opinii Społecznej (por. CBOS 2011: 17, CBOS 2011: 96).

Tabela 12. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2011 roku do VIII.2011 roku

*	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne							
	I.2011	II.2011	III.2011	IV.2011	V.2011	VI.2011	VII.2011	VIII.2011
	w procentach							
LPR	1	0	1	1	0	1	1	0
N=	610	605	573	679	689	640	591	619

*Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować

Liga Polskich Rodzin jako ugrupowanie polityczne miało okresy fluktuacji poparcia w sondażach opinii społecznej. Dramatycznym momentem był okres przedterminowych wyborów parlamentarnych w 2007 roku, gdy Liga Polskich Rodzin nie jest w stanie przekroczyć pięcioprocentowego progu wyborczego i nie dostaje się do parlamentu. Nie osiągnęła również trzyprocentowego progu wyborczego, który umożliwiłby jej uzyskanie dotacji dla partii politycznych. Ta sytuacja niewątpliwie miała również wpływ na decyzję tego ugrupowania o niestartowaniu w wyborach. Niewątpliwie nie była w stanie samodzielnie ponieść kosztów kampanii wyborczej. Okres po wyborach 2007 roku jest czasem stagnacji wyników wyborczych LPR, które oscylują w granicach 0%-1% poparcia.

W 2005 roku Liga Polskich Rodzin wystawiła swojego kandydata w wyborach prezydenckich, którym był Maciej Giertych. Począwszy od kwietnia 2005 roku miał on 2% poparcia w sondażach. Najwyższy wynik jaki zanotował wyniósł 4% w miesiącu

czerwcu 2005 roku. Pierwsza tura wyborów odbyła się 9 października, natomiast Maciej Giertych wycofał się w dniu 4 października 2005 roku (por. CBOS 2005: 151, CBOS 2005: 160).

Tabela 13. Preferencje polityczne respondentów w wyborach prezydenckich w 2005 roku

Na kogo z tej listy najchętniej odda(a)by Pan(i) głos w wyborach prezydenckich?	Wskazania według terminów badań						
	IV.2005	V.2005	VI.2005	VII.2005	VIII.2005	IX.2005	X.2005
	w procentach						
Donald Tusk	9	13	11	9	22	44	40
Lech Kaczyński	21	22	25	20	21	26	35
Andrzej Lepper	13	14	12	12	13	15	11
Marek Borowski	9	10	14	5	5	7	8
Jarosław Kalinowski	-	-	3	3	2	3	3
Janusz Korwin-Mikke	-	-	-	-	1	2	2
Henryka Bochniarz	-	-	-	1	1	1	0
Maciej Giertych	2	2	4	3	3	1	-
Leszek Bubel	-	-	-	-	-	0	0
Liwiusz Iłasz	-	-	-	0	-	0	0
Daniel Podrzycki	-	-	-	-	-	0	-
Jan Pyszko	-	-	-	-	-	0	0
Adam Słomka	-	-	-	-	0	0	0
Stanisław Tymiański	-	-	-	1	1	0	0
Inny kandydat	7	7	7	1	1	0	-
N=	639	585	504	593	541	588	635

W 2002 roku Liga Polskich Rodzin wystąpiła w wyborach samorządowych wspólnie ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym, choć sam komitet wyborczy zachował nazwę Liga Polskich Rodzin. W badaniu sondażowym przeprowadzonym w lipcu 2002 roku przed wyborami samorządowymi, ugrupowanie to uzyskało poparcie 5% respondentów (por. CBOS 2002: 128).

Tabela 14. Preferencje polityczne respondentów w wyborach samorządowych w 2002 roku (badanie przeprowadzone w lipcu 2002 roku)

Na kandydatów jakiej partii lub koalicji partii politycznych zamierza Pan(i) głosować w wyborach samorządowych?	w procentach
Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Unia Pracy (koalicja wyborcza)	18
Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość (koalicja wyborcza)	16
Samoobrona	11
Polskie Stronnictwo Ludowe	8
Liga Polskich Rodzin oraz Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (koalicja wyborcza)	5
Front Demokratyczny „Wspólnota 2002”-koalicja wyborcza skupiająca Unie Wolności, Ruch Społeczny i Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe-Ruch Nowej Polski	3
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	2
Unia Polityki Realnej (UPR)	1
Będę głosował(a) na kandydatów niezależnych - niezwiązanych z żadną partią	11
W wyborach poszczególnych szczebli zagłosuję na kandydatów różnych partii, koalicji	5
Trudno powiedzieć	21
N=	596

Wybory samorządowe do rad miast i gmin w 2006 roku wykazały, iż Liga Polskich Rodzin może liczyć na poparcie elektoratów partii politycznych, z którymi jest

w koalicji wyborczej, a więc Prawa i Sprawiedliwości i Samoobrony. Niewątpliwie nie mogła liczyć na poparcie elektoratu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Z kolei LPR mogła liczyć na 61% swojego elektoratu (por. CBOS 2006: 133).

Tabela 15. Preferencje polityczne elektoratów partii w wyborach samorządowych do rad gmin i miast w 2006 roku (badanie przeprowadzone we wrześniu 2006 roku)

Czy w wyborach do rady Pan(i) miasta/gminy wolał(a)by Pan(i) głosować:	Elektoraty partii politycznych*				
	LPR	PO	PiS	Samoobrona	SLD
	w procentach				
-na kandydatów związanych z partiami tworzącymi obecny rząd - PiS, Samoobroną, LPR	61	9	55	57	0
-na kandydatów niezwiązanych z partiami będącymi obecnie w rządzie	24	74	28	27	93
Trudno powiedzieć	15	17	17	16	7

*Elektoraty wyodrębniono na podstawie deklaracji głosowania w przyszłych wyborach parlamentarnych

Podobnie układa się sytuacja w przypadku wyborów na wójta, burmistrza, prezydenta miasta-tutaj LPR może liczyć na 61% swojego elektoratu w wyborach na kandydata wywodzącego z aktualną koalicją wyborczą. Najbardziej karny jest elektorat SLD, gdzie było 93% wskazań na kandydata nie związanego z aktualnie rządzącą koalicją (por. CBOS 2006: 133).

Tabela 16. Preferencje polityczne elektoratów partii w wyborach samorządowych na wójta (burmistrza, prezydenta miasta) 2006 roku (badanie przeprowadzone we wrześniu 2006 roku)

Czy w wyborach (i) na wójta (burmistrza, prezydenta miasta) wolał(a)by Pan(i) głosować:	Elektoraty partii politycznych*				
	LPR	PO	PiS	Samoobrona	SLD
	w procentach				
-na kandydata związanego z partiami tworzącymi obecny rząd - PiS, Samoobroną, LPR	61	11	55	52	0
-na kandydata niezwiązanego z partiami będącymi obecnie w rządzie	21	69	33	31	93
Trudno powiedzieć	18	20	12	17	7

*Elektoraty wyodrębniono na podstawie deklaracji głosowania w przyszłych wyborach parlamentarnych

Wybory do Parlamentu Europejskiego udowodniły, iż w przypadku sondaży wyborczych Liga Polskich Rodzin była „niedoszacowana”, uzyskując drugi wynik wyborczy, czyli 15,92% głosów i 10 mandatów w Parlamencie Europejskim. Sondaże

dawały poparcie dla LPR w październiku 2003 roku 7%, w marcu 2004 roku 6% i w maju 2004 roku 7% (por. CBOS 2004: 95).

Tabela 17. Preferencje wyborcze respondentów w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku

Na kandydatów którego komitetu wyborczego zamierza Pan(l) głosować w wyborach do Parlamentu Europejskiego?	Wskazania respondentów według terminów badań		
	X.2003	III.2004	V.2004
	w procentach		
Platforma Obywatelska	15	25	24
Samoobrona	7	11	13
Prawo i Sprawiedliwość	11	13	12
Liga Polskich Rodzin	7	6	7
Polskie Stronnictwo Ludowe	6	5	7
Sojusz Lewicy Demokratycznej +Unia Pracy	18	10	6
Socjaldemokracja Polska	-	-	5
Unia Polityki Realnej	-	-	2
Unia Wolności	2	2	2
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów + Partia Ludowo-Demokratyczna	-	-	2
Narodowy Komitet Wyborców	-	1	(0,4)
Polska Partia Pracy	-	0	(0,4)
Ogólnopolski Komitet Obywatelski „OKO”	-	-	(0,3)
Inne komitety wyborcze	-	1	1
Trudno powiedzieć	27	24	19
N=	600	422	452

W 2009 roku Liga Polskich Rodzin wystąpiła w wyborach do Parlamentu Europejskiego pod auspicjami ugrupowania Libertas Polska. Sondaże przeprowadzone na początku i pod koniec maja 2009 roku wskazywały na poparcie dla tego ugrupowania politycznego w granicach 0% -1% i podobny wynik wyborczy uzyskał właśnie Libertas, który wniósł 1,14% i nie przekroczył progu wyborczego (CBOS 2009: 85).

Tabela 18. Preferencje wyborcze respondentów w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku

Na kandydata jakiego komitetu wyborczego zamierza Pan(l) głosować w wyborach do Parlamentu Europejskiego?	Wskazania respondentów	
	7-13 maja 2009	20-27 maja 2009
	w procentach	
Platforma Obywatelska	38	39
Prawo i Sprawiedliwość	16	16
Sojusz Lewicy Demokratycznej-Unia Pracy	9	9
Polskie Stronnictwo Ludowe	4	5
Porozumienie dla Przyszłości-CenroLewica	1	1
Samoobrona RP	1	1
Unia Polityki Realnej	2	1
Polska Partia Pracy	0*	0*
Prawica Rzeczypospolitej	0*	0*
Libertas	1	0*
Inny komitet wyborczy	1	1
Trudno powiedzieć	27	26

*Partie te uzyskały poniżej 0,5% wskazań

5. Liga Polskich Rodzin w koalicji rządowej

Trudną współpracę koalicyjną Ligi Polskich Rodzin, Prawa i Sprawiedliwości oraz Samoobrony poprzedził tzw. pakt stabilizacyjny. Został podpisany 2 lutego 2006 roku przez Jarosława Kaczyńskiego, Andrzeja Leppera oraz Romana Giertycha. W ramach paktu dwa ugrupowania, czyli LPR i Samoobrona zobowiązały się popierać 144 ustawy przedkładane przez rząd Kazimierza Marcinkiewicza (PiS). Ustawy te dotyczyły takich sfer jak: likwidacja Wojskowych Służb Informacyjnych, lustracji majątkowej, dopłat do paliwa rolniczego, systemu szkolnictwa, powołania Centralnego Biura Antykorupcyjnego, systemu podatkowego i Narodowego Banku Polskiego. Pakt miał obowiązywać przez rok. Jednakże konflikty polityczne, których był on zarzewiem doprowadziły do jego rozpadu i unieważnienia w marcu 2006 roku.

Niewątpliwie była to sytuacja trudna dla ugrupowań popierających PiS, ponieważ głosując w parlamencie za ustawami przedkładanymi przez PiS, nie miały faktycznego wpływu na politykę państwa. Problemy wynikłe z funkcjonowania paktu stabilizacyjnego przedstawił w swoim wywiadzie dla TVN24 poseł Wojciech Wierzejski, który stwierdził:

„ Liga pakt stabilizacyjny traktuje bardzo poważnie. Zaznaczył, iż wśród zaakceptowanych w pakcie 146 projektów ustaw LPR zaproponowała swoje, a teraz w parlamencie przystępuje do ich realizacji. Wierzejski podkreślił, że LPR nie dążyłaby do zerwania paktu stabilizacyjnego wraz z odejściem widma wyborów. Według niego bardzo koślawym tłumaczeniem byłaby próba zrzucenia na LPR odpowiedzialności za rozwiązanie parlamentu, wyjaśniana nieufnością do Ligi. Poseł Ligi nazwał powstałą sytuację, w której Prezydent RP ni z tego ni z owego ogłasza zamiar rozwiązania parlamentu troszeczkę niezrozumiałą. Zaznaczył, iż zdezorientowanych jest nawet wielu z liderów Prawa i Sprawiedliwości. Pan poseł Cymański zrzucił wszystko na Platformę Obywatelską i na SLD, bo te ugrupowania za ostro krytykują rząd, z kolei pan poseł Gosiewski powiedział, że to jest wina Ligi Polskich Rodzin, bo zapowiedziała, że będzie za rok głosowała inaczej w kwestii podatkowej - mówił Wierzejski. Podkreślił także, że na zarzuty szybko odpowiedział przewodniczący KP LPR Roman Giertych, mówiąc że to nieprawda, że Liga chce dotrzymać paktu stabilizacyjnego a Prawo i Sprawiedliwość jak chce coś powiedzieć, to niech powie jawnie, że chce wyborów bo chce mieć lepszy wynik. Niech nie zwodzi opinii publicznej, bo te wszystkie tłumaczenia są pokrętne, są koślawe i wprowadzają opinię publiczną w błąd” (www.lpr 2006).

W sprawie próby zażegnania konfliktów narosłych wokół paktu stabilizacyjnego głos zabrał 12 lutego 2006 roku wiceprzewodniczący KP LPR Bogusław Kowalski, który stwierdził, iż:

„Wczoraj emocje brały górę, ale ostatecznie zwyciężył zdrowy rozsądek”. Tak Bogusław Kowalski skomentował wydarzenia, w wyniku których podpisano aneks do paktu stabilizacyjnego. Podkreślił jednocześnie iż powstała atmosfera niepewności spekulacji i różnego szumu informacyjnego była zupełnie niepotrzebna. Poseł Kowalski za zrozumiałe uznał wygłoszenie przez Prezydenta RP orędzia, jednak skrytykował powstałą wokół niego niezdrową atmosferę. Zaznaczył, iż jeśli celem miała być poprawka 4a do umowy stabilizacyjnej, to można było ją uzyskać bez całego zamieszania. Wiceprzewodniczący klubu Ligi powiedział także, iż we wszystkich komentarzach podkreślał, że wyborów najprawdopodobniej nie będzie, albowiem polityka oparta jest o jakąś logikę, a - według Kowalskiego - po podpisaniu paktu stabilizacyjnego nie było żadnych logicznych przesłanek aby parlament rozwiązać. „Sądzę, że gdyby pan prezydent tego dokonał, to byłoby to dla społeczeństwa zupełnie niezrozumiałe, a tym samym popełniłby duży błąd, ponownie otwierając dyskusję na temat terminów konstytucyjnych co do złożenia budżetu” - powiedział Kowalski, przypominając jednocześnie, iż ten wątek należy do bardzo kontrowersyjnych. Polityka to nie zawsze zdrowy rozsądek, czasami emocje. Wczoraj emocje brały górę, jednak - choć w kiepskim stylu - zwyciężył rozsądek - dodał” (www.lpr.pl 2006).

W tym czasie występują tendencje odśrodkowe w Lidze Polskich Rodzin - „odchodzi z niej kilku posłów, m.in. trzech byłych posłów LPR : Anna Sobecka, Bogusław Kowalski, Gabriela Masłowska, a także Robert Strąk i Andrzej Mańka początkowo w Narodowym Kole Poselskim, ale potem wrócili do LPR oraz dwóch posłów z Forum Polskiego założonego przez Zygmunta Wrzodaka i Mariana Daszyka, którzy opuścili Klub LPR w 2005 roku i trzech senatorów: Adam Biela, Waldemar Kraska, Mieczysław Maziarz (początkowo w NKP, następnie senator niezrzeszony). NKP weszło w skład koalicji, która została podpisana 27 kwietnia 2006. Lider NKP, Bogusław Kowalski, został 23 maja 2006 wiceministrem transportu w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, pozostał nim również w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Koło poselskie NKP funkcjonowało do 22 września 2006 roku” (www.sejm.gov.pl 2006).

Ostatecznym końcem funkcjonowania paktu stabilizacyjnego jest powstanie 28 kwietnia 2006 roku koalicji Prawo i Sprawiedliwość-Samoobrona-Narodowe Koło Poselskie. Przedstawiciele tych trzech ugrupowań podpisali umowę koalicyjną. Natomiast 5 maja 2006 roku dołączyła do nich Liga Polskich Rodzin. Powstała w ten sposób koalicja posiadała łącznie 238 głosów, co sprawiało, iż mogła samodzielnie rządzić. Podział ministerstw w rządzie był następujący: Samoobrona uzyskała trzy resorty, m.in. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (ministrem został wicepremier Andrzej Lepper), Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (Anna Kalata) i Ministerstwo Budownictwa (Antoni Jaszczak, następnie Andrzej Aumiller). Z kolei Liga Polskich Rodzin uzyskała dwa ministerstwa, tj. Ministerstwo Edukacji Narodowej (minister

wicepremier Roman Giertych) oraz Ministerstwo Gospodarki Morskiej (Rafał Wiechecki), natomiast Bogusław Kowalski z NKP został wiceministrem transportu. Wszystkie ugrupowania wchodzące w skład koalicji podpisały deklarację programową „Solidarne państwo”, która zakładała, m.in.: powołanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, likwidację Wojskowych Służb Informacyjnych, wprowadzenie sądów 24-godzinnych, realizację programu „Taniego Państwa”, przeprowadzenie lustracji oraz lustracji majątkowej, rozszerzenie ulg podatkowych, wprowadzenie paliwa rolniczego, prowadzenie efektywnej polityki prorodzinnej (por. www.naukowy.pl 2006).

W relacjach ze współkoalicjantami dochodziło do kolejnych przesileń i kryzysów np. 22 września 2006 roku odwołany zostaje przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Andrzej Lepper (żądał większego wpływu na resorty siłowe, służby specjalne i ministerstwo finansów powstały również różnice zdań co do projektu budżetu na 2007 rok oraz kształt polityki rolnej), toteż klub Samoobrony ogłosił wyjście z koalicji. PiS zaczął kompletować nową koalicję złożoną z byłych posłów LPR i Samoobrony. Ta strategia okazała się chybiona, gdyż proces ten zatrzymała tzw. „afery taśmowa”, w której posłanka Renata Beger ujawniła jak w zamian za apanaże rządowe i miejsca na listach wyborczych liderzy PiS, m.in. Adam Lipiński chciał przyciągnąć na stronę koalicji polityków związanych z ugrupowaniami koalicyjnymi. Ta sytuacja spowodowała, iż 16 października prezydent ponownie powołał Andrzeja Leppera na stanowisko wicepremiera (por. www.naukowy.pl 2006).

Kolejny kryzys zakończył współpracę w ramach dotychczasowej koalicji i spowodował przedterminowe wybory parlamentarne, a mianowicie tzw. „afery gruntowa”, która wybuchła w dniu 9 lipca 2007 roku, w którą zdaniem przedstawicieli PiS zamieszany był sam Andrzej Lepper. Aresztowany został jego bliski współpracownik Piotr Ryba, którego Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało pod zarzutem płatnej protekcji. 13 sierpnia 2007 roku Jarosław Kaczyński zerwał koalicję i odwołał z rządu wszystkich ministrów z LPR i Samoobrony (por. www.naukowy.pl 2006).

6. Liga Polskich Rodzin a wybory prezydenckie

Zainteresowaniem wyborami prezydenckimi w 2005 roku przejawiał z ramienia Ligi Polskich Rodzin Maciej Giertych. Dlatego rozpoczął stosowne przygotowania w

strukturach partyjnych LPR już we wrześniu 2004 roku. Przede wszystkim wziął udział w prawyborach prezydenckich na Śląsku, które wygrał. To wtedy 25 września 2004 roku w Katowicach odbył się Nadzwyczajny Zjazd Okręgowy Ligi Polskich Rodzin Województwa Śląskiego, którego celem było wyłonienie kandydata LPR na urząd prezydenta RP z ramienia tamtejszych struktur. Po wyborze komisji skrutacyjnej Piotr Ślusarczyk, sekretarz Zarządu Głównego LPR, omówił regulamin wyboru kandydata na prezydenta RP. Zgodnie z nim wybór następuje w dwóch turach: najpierw kandydata wyłaniają zjazdy okręgowe, a następnie ogólnokrajowy Kongres LPR. Ślusarczyk zapowiedział, że ten ostatni odbędzie się wiosną 2005 roku (por. www.lpr.pl 2004).

W dniu 6 czerwca 2005 roku w Państwowej Komisji Wyborczej zostały złożone dokumenty rejestracyjne Komitetu Wyborczego kandydata na prezydenta RP Macieja Giertycha. Pełnomocnikiem Komitetu został przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego - Radosław Parda. Ponadto w skład Komitetu wchodził: Marek Kotlinowski-prezes Zarządu Głównego LPR, Zygmunt Wrzodak-przewodniczący Rady Politycznej LPR, Janusz Dobrosz-wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego LPR oraz Robert Strąk-wiceprezes Zarządu Głównego LPR i inni.

Procedura rejestracji Macieja Giertycha na kandydata na prezydenta RP przebiegła pomyślnie „W dniu 25.07.2005 roku odbyła się konferencja prasowa LPR poświęcona rejestracji kandydata na Prezydenta RP prof. Macieja Giertycha. Profesor Giertych jest pierwszym kandydatem na ten urząd zarejestrowanym przez Państwową Komisję Wyborczą. Na konferencji oprócz prof. Macieja Giertycha obecni byli także poseł Roman Giertych, poseł Zygmunt Wrzodak, pełnomocnik wyborczy Radosław Parda oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Wojciech Wierzejski. Radosław Parda podkreślił fakt, że Liga Polskich Rodzin jako pierwsza zarejestrowała swojego kandydata. Wyraził jednocześnie nadzieję, że w ten sposób zakończą się również nadchodzące wybory. Natomiast sam prof. Giertych wyraźnie zaznaczył, iż jest po raz pierwszy w Polsce okazja aby dostarczyć wyborcom kandydata, który w sposób zdecydowany będzie stanowił alternatywę dla polityków wywodzących się z układu okrągłostołowego.

„To co mieliśmy dotychczas przez kolejne prezydentury to nic innego jak utrwalanie tego właśnie układu [...] ale teraz wyborcy będą mieli okazję, aby głosować na kandydata, który nie wywodzi się z tego układu”- dodał. Podkreślił również, że tzw. opozycja poprzez „grubą kreskę” doprowadziła do tego, iż do dnia dzisiejszego w polskim życiu politycznym funkcjonują, a nawet sprawują najwyższą władzę ludzie

lewicy PZPR-owskiej. - „Moją kampanię ustawił będę pod hasłem odstawienia z polskiego życia politycznego decyzji, które zapadły przy okrągłym stole”- podkreślił. W swojej wypowiedzi prof. Giertych nawiązał również do przesłania Jana Pawła II, który w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Polski wzywał do odnowy oblicza tej ziemi. Poseł Zygmunt Wrzodak poinformował: „Pod kandydaturą prof. Giertycha zostało zebranych blisko pół miliona podpisów, które złożono w dniu dzisiejszym w PKW.- Teraz nadszedł czas by podwinąć rękawy i wziąć się porządnie do pracy i zwyciężyć”. Wrzodak wyraźnie zaznaczył, że jeżeli chcemy rozwiązać problemy naszego kraju, to trzeba wreszcie doprowadzić do rozliczenia systemu komunistycznego i wszystkich tych ludzi, którzy tworzyli okrągły stół. Poseł nawiązał także do programów pozostałych kandydatów. - „Tak naprawdę ci kandydaci niczym się między sobą nie różnią. Pogląd na państwo, pogląd na politykę zagraniczną, pogląd na politykę społeczną mają taki sam”- powiedział. Konferencję zakończyła owacja na stojąco licznie gromadzonych zwolenników LPR” (www.lpr.pl 2005).

Maciej Giertych podkreśla, iż jest kandydatem środowisk narodowych, którym obcy jest dotychczas rządzący układ polityczny, stwierdzając:

„Przez ostatnie 16 lat mamy u władzy albo postpezetpeerowców, czyli lewicę wywodzącą się z systemu, który funkcjonował w PRL-u, albo ówczesną opozycję, ale tylko tę opozycję również wywodzącą się z PZPR, czyli siły w takich czy inny sposób związane kiedyś z KOR-em, potem z Unią Demokratyczną, z ROAD, z Unią Wolności, te nazwy się ciągle zmieniają, ale chodzi o takie nazwiska, jak Balcerowicz, Geremek, Kuroń, Michnik i tak dalej. To są środowiska, które de facto na zmianę z PZPR przez ostatnie 16 lat sprawują w Polsce władzę. Dla dekoracji jest trochę środowisk mniej więcej zbliżonych do prawicy, ale tak naprawdę jest to alternatywa między Kwaśniewskim a Geremkiem, to jest jakby ten wzorzec, który funkcjonuje w polskim życiu politycznym przez ostatnie 16 lat. Z tym trzeba wreszcie skończyć. Układ okrągłostołowy był porozumieniem się PZPR-u tylko z tą częścią opozycji, która zagwarantowała grubą kreskę, nietykalność tym wszystkim, którzy są odpowiedzialni za PRL, no i to do dzisiaj funkcjonuje. Czas najwyższy, żeby w polskim życiu politycznym zaistniały siły, które wywodzą się z innych środowisk” (www.lpr.pl 2005).

Główne punkty programu wyborczego Macieja Giertycha to: „przywrócenie godności Rzeczypospolitej, zadbanie o nowe miejsca pracy w Polsce, ukrócenie korupcji w państwie, upomnienie się o dbanie o imię Polaków i Polski poza granicami kraju, zadbanie o byt i rozwój polskich rodzin, Maciej Giertych podkreślił również, iż stanie na straży dobrego prawa i sprawiedliwości w Polsce” (cyt. za Słodkowska, Dołbakowska 2007: 73).

Tezy programu Macieja Giertycha stanowiły również fragmenty jego przemówienia wygłoszonego na nadzwyczajnym Kongresie Ligi Polskich Rodzin:

„Jesteśmy w Unii Europejskiej z woli lewicy, Unii Wolności, Platformy Obywatelskiej i PiS- u. I co tam obserwujemy? Biurokracja, koszta, marnotrawstwo, korupcja [...]. Teraz Unia wymyśliła nam konstytucję, konstytucję która ma stworzyć z Unii jedno państwo, Republikę Federalną Europy. Ta konstytucja, gdyby nie daj Boże została przyjęta, odbierze nam suwerenność. Nie po to wyzwalaliśmy się spod opieki sowieckiej, żeby teraz poddawać się pod opiekę unijną. Otóż nie ma zgody na oddawanie polskiej suwerenności Unii Europejskiej [...]. Rządzi nami układ okrągłostołowy, z woli lewicy i tych co dziś tworzą Unię Wolności, Platformę Obywatelską i PiS. Ten układ nam ciąży jak garb na plecach [...] (Ibidem: 76).

Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała oficjalnie 16 kandydatów na prezydenta, jednakże na kartach do głosowania znalazło się 14 kandydatów, dwóch kolejnych wykreślono przed datą głosowania. Maciej Giertych wycofał swoją kandydaturę w dniu 4 października 2005 roku - tuż przed pierwszą turą wyborów, która odbyła się 9 października 2005 roku. Ostatecznie swoje poparcie przekazując Lechowi Kaczyńskiemu. Wybory prezydenckie wygrał w II turze wyborów Lech Kaczyński. Nowo wybrany prezydent Lech Kaczyński został zaprzysiężony przed Zgromadzeniem Narodowym 23 grudnia 2005 roku.

7. Liga Polskich Rodzin w samorządzie

Wybory samorządowe w 2002 roku okazały się dla LPR wyjątkowo trudne pod względem organizacyjnym. W okresie przedwyborczym nie mogła liczyć już na poparcie Radia Maryja. Nałożyły się również problemy np. powstanie odrębnych list wyborczych, które stworzył Antoni Macierewicz po konflikcie z klubem LPR. Konkurencyjne listy zgrupowały przede wszystkim działacze RK-N, ZCHN, ROP. Jednakże koncepcja wspólnego komitetu wyborczego "Razem Polsce" okazała się chybiona pomimo medialnego wsparcia inicjatywy przez Radio Maryja. Ten przykład pokazał, że LPR pomimo braku takiego poparcia weszła do samorządu, co może oznaczać, iż elektorat Radia Maryja w znacznej mierze popiera LPR - bez większego znaczenia pozostaje tutaj fakt osobistego stosunku o. Tadeusza Rydzyka do LPR. W wyborach do sejmików oddano na LPR 1 603 081 głosów, co było o 577 933 głosów więcej niż w wyborach parlamentarnych. LPR uzyskała tym samym 14,36 % poparcie, co w porównaniu z wyborami do Sejmu w 2001 roku daje wzrost o 6,49% głosów. W przeliczeniu na mandaty LPR uzyskała 92 miejsca w sejmikach na 561 ogółem. Daje to Lidze przyrost rządu

8,14% mandatów w porównaniu z wyborami do Sejmu w 2001 roku. Konkurencyjna lista „Razem Polsce” zyskała 1.09% głosów i ani jednego mandatu do sejmików.

„Z naszego klubu parlamentarnego w pomysł budowania nowego bloku najaktywniej zaangażował się Antoni Macierewicz. Ostatecznie w 14 województwach zarejestrował ugrupowanie Razem Polsce, w ramach którego było jego RKN, ROP, część ZChN i inne drobiazgi polityczne. Uzyskało ono 1.09 % głosów i ani jednego mandatu do sejmików. Głosy te zmarnował, bo nawet nie zaproponował swym wyborcom innego niż LPR programu. Sam Macierewicz, bez zgody zarówno partii LPR, jak i parlamentarnego Klubu LPR, ogłosił siebie kandydatem LPR na prezydenta Warszawy. Do otwartego konfliktu z Macierewiczem musiało więc dojść, choć dla dobra sprawy, był on długo utrzymywany pod kloszem [...]. Macierewiczowi i jego ekipie nie pozostało nic innego, jak usunąć się z klubu parlamentarnego LPR. Również niektórzy posłowie PP włączyli się w kampanie wyborcze innych list do samorządów niż lista LPR. W rezultacie także Jan Łopuszański z dwójką posłów opuścili Klub Parlamentarny LPR [...]” (Opoka 02: 43(64)).

Nieco gorsze od wyników wyborów do sejmików LPR otrzymała w wyborach do rad miast w wojewódzkich:

„ Zdobyła 10,4 proc. głosów, ulegając tylko SLD–UP (39 proc.) i komitetom lokalnym (28,7 proc.). Za LPR znalazły się - PO (7,9 proc.), PiS (6,6 proc.), PO-PiS (5,7 proc.) i Samoobrona (1,5 proc.). Taki jest układ w skali całego kraju. Analiza wyników w poszczególnych miastach wskazuje na to, że LPR weszła łąwą do rad miejskich. Największe sukcesy to - Kraków (16,3 proc. głosów i 9 mandatów w 43-osobowej radzie), Łódź (17,5 proc. i 9 mandatów w 43-osobowej radzie), Białystok (8 mandatów w 28-osobowej radzie). Olsztyn (13,61 proc. głosów i 5 mandatów w 25-osobowej radzie), Słupsk (14,33 proc. i 5 mandatów w 23-osobowej radzie), a także Warszawa (10,01 proc. i 8 mandatów w 60- osobowej radzie), Gdańsk (5 mandatów w 25-osobowej radzie), Rzeszów (4 mandaty w 25-osobowej radzie), Kielce (11,89 proc. i 4 mandaty w 28-osobowej radzie), Bydgoszcz (3 mandaty w 31-osobowej radzie). Nieco gorzej wypadł: Szczecin (7,5 proc. i 1 mandat w 31-osobowej radzie), Poznań (1 mandat w 37-osobowej radzie), Zielona Góra (1 mandat w 25-osobowej radzie), Wrocław (3 mandaty w 40-osobowej radzie). Osobną sprawą jest Lublin, gdzie sojusz LPR i PiS zdobył aż 13 mandatów w 31-osobowej radzie (...) Pewną prawidłowością jest to, że o ile LPR wypadła bardzo dobrze w wyborach do rad i sejmików, to jej kandydaci na urząd prezydentów miast raczej przegrywali, poza Robertem Strąkiem, który zdobył aż 24,10 proc. głosów i wszedł do drugiej tury wyborów w Słupsku. Inni kandydaci zdobywali między 5 a 10 proc. głosów (np. Edward Burta ponad 9 proc. w Białej Podlaskiej, czy prof. Klajnert w Łodzi - 6,5 proc.). Prawidłowość była taka - wyniki kandydatów LPR na prezydenta miasta były (poza Słupskiem) znacznie gorsze od wyników uzyskiwanych przez listę tego ugrupowania. Najbardziej jaskrawym tego przykładem jest Warszawa, gdzie LPR dostała ponad 10 proc. głosów, a jej kandydat na prezydenta Jan Maria Jackowski tylko 2,16 proc., a więc o prawie 8 proc. mniej (...). Wynika to z tego, że spora część elektoratu traktowała wybory prezydenckie jako wybory na osobę, a nie na partię. Jeśli chodzi o Warszawę, to warto odnotować spektakularną klęskę Antoniego Macierewicza, który dostał tylko 1,09 proc. głosów,

przegrywając z wystawionym w ostatniej chwili Jackowskim z LPR o dwie długości. To kara za rozbijactwo i brak odpowiedzialności. A przecież Macierewicz miał na początku wyścigu prezydenckiego 6 proc. sondażowych. Interesująca jest także analiza geograficzna. Padł mit mówiący o tym, że LPR może liczyć tylko na tradycyjne regiony na ścianie wschodniej i południu. Sukcesy na Pomorzu Gdańskim, na Dolnym Śląsku, względnie dobre wyniki w Lubuskiem i na Pomorzu Zachodnim, nie mówiąc już o Warmii i Mazurach - wskazują na przejmowanie przez LPR elektoratu głoszącego kiedyś na inne partie, także na SLD. I o to chodzi, gdyż spora część elektoratu SLD to ludzie oszukani, mający nadzieję, że ugrupowanie to będzie bronić kraju i jego mieszkańców. Uzyskanie znaczących przyczółków na Ziemiach Zachodnich i Północnych jest jednym z największych i najbardziej znaczących sukcesów LPR” (www.myslpolska 2002).

Ogółem pod względem uzyskanych mandatów radnych w wyborach samorządowych w 2002 roku LPR uzyskała 779 mandatów do rad gmin, do rad powiatów 194 mandaty, 92 mandaty radnych sejmików województw, wójtami zostało pięciu kandydatów LPR, natomiast burmistrzami trzech kandydatów (por. PKW: 2002).

Wybory samorządowe w 2006 r. okazały się szczególnie trudne dla Ligi Polskich Rodzin. Ustawicznie kurczył się elektorat partii. Nie mogła ona liczyć na podobny wynik jak w poprzednich wyborach. Spektakularnym osiągnięciem - w aspekcie wizerunkowym - było wystawienie kandydata na prezydenta Warszawy Wojciecha Wierzejskiego. Jego start w wyborach spotkał się ze zmasowanym atakiem mediów nieprzychylnych Lidze i samemu Wojciechowi Wierzejskiemu. Padały komentarze:

„Na co liczył Wojciech Wierzejski z LPR, gdy zdecydował się walczyć o prezydenturę w Warszawie? Jeśli nie na zwycięstwo, to z pewnością na dużo więcej, niż pół procenta głosów. Złote dziecko z Młodzieży Wszechpolskiej przegrało jednak z kretelem. Po pierwsze dlatego, bo miejsce dla LPR w polskiej polityce dramatycznie się kurczy. Partia powstała na fali sprzeciwu antyeuropejskiego przed referendum unijnym straciła po udanej akcesji większość argumentów. Z kolei jako reprezentant Polski tradycyjnej i katolickiej miała rację bytu dopóki pozostawała emanacją Radia Maryja. Teraz o. Rydzyk gorąco wspiera PiS, a sami bracia Kaczyńscy nie mają większych oporów przed flirtem z postawami ksenofobicznymi i nacjonalistycznymi. Po drugie, dzisiejszą LPR tworzą już nie, jak z początku, weterani prawicowych rozłamów z lat 90., politycy doskonale znani wyborcom - tacy jak Jan Olszewski, Antoni Macierewicz, Zygmunt Wrzodak czy Bogdan Pęk. Po ostatnich wyborach parlamentarnych klub Ligi zaludnili bezbarwni aktywiści Młodzieży Wszechpolskiej. Brak dojrzałości maskują groteskowym radykalizmem, a do tego raz po raz wychodzą na światło dzienne fakty z niedawnej przeszłości, które kompromitują podopiecznych Romana Giertycha. Zdjęcia obecnych posłów pozdrawiających się nazistowskim gestem skutecznie zniechęcają do LPR nawet elektorat patriotyczno-nacjonalistyczny (GW: 13 listopad 2006).

W wyborach samorządowych 12.11.2006 r. LPR uzyskała następujące wyniki wyborcze: do rad gmin 236 mandatów (0,59% mandatów), do rad powiatów 67 mandatów (1,07% mandatów), do sejmików województw Liga Polskich Rodzin uzyskała wynik 568 935 głosów, tj. 4,71% poparcia zdobywając 11 mandatów radnych sejmików w skali kraju - był to szósty wynik wyborczy. Natomiast w wyborach na prezydentów, burmistrzów i wójtów mandat uzyskało 3 jej kandydatów (por. PKW:2006)

Wybory samorządowe w 2010 r. ponownie odsłoniły słabość Ligi Polskich Rodzin. Zauważalny był dalszy spadek poparcia dla kandydatów, którzy szli do wyborów pod auspicjami tej partii. Jednakże interesujące jest zjawisko występowania działaczy Ligi „pod szyldem” innych ugrupowań politycznych, najczęściej lokalnych komitetów wyborczych. LPR wystawiła swoje listy w 11 województwach, a w skali kraju kandydaci wystawieni przez partię uzyskali 0,69% głosów. Największe poparcie Liga uzyskała w województwach: lubelskim (2,04%) i wielkopolskim (1,57%). Ogółem LPR uzyskała 3 mandaty radnych w radach gmin. Kandydatka Ligi została wybrana na wójta gminy Telatyn (por. PKW: 2010).

Analizując udział Ligi Polskich Rodzin w wyborach samorządowych, nasuwają się następujące spostrzeżenia: LPR w kolejnych wyborach uzyskiwało coraz gorszy wynik wyborczy. Natomiast startowanie w wyborach pod auspicjami partii nie dawało rękojmi uzyskania zadawalającego wyniku wyborczego. Stąd też częste startowanie członków Ligi Polskich Rodzin z komitetów lokalnych lub też zakładanie własnych komitetów, które stawały się trampoliną polityczną dla kandydatów, którzy w innych okolicznościach skazani byłiby na porażkę. Istotny jest również fakt, iż w połowie 2007 r. następuje znaczący odpływ członków i działaczy Ligi Polskich Rodzin do Prawa i Sprawiedliwości.

8. Podsumowanie

Liga Polskich Rodzin miała za sobą okres opozycji parlamentarnej, czas kiedy popierała mniejszościowy rząd Kazimierza Marcinkiewicza w ramach paktu stabilizacyjnego, a także znajdowała się w koalicji rządowej razem z Prawem i Sprawiedliwością i Samoobroną, aby ostatecznie stać się partią opozycji pozaparlamentarnej.

Bez wątplenia to, iż Liga Polskich Rodzin weszła do parlamentu w 2001 roku było możliwe dzięki korzystnej koniunkturze historycznej - rozpad dotychczasowego układu

politycznego AWS-UW dawało możliwość zagospodarowania tego elektoratu niezadowolonego z dotychczasowych rządów. Było to możliwe również dzięki wyrazistemu programowi i liderom tej partii, którzy negowali dotychczasowe status quo. O ile kadencja parlamentu 2001–2005 to okres, gdy Liga Polskich Rodzin składa się tak naprawdę ze zlepka różnych ugrupowań politycznych, to następna kadencja parlamentu jest czasem, gdy skład osobowy ugrupowania stanowią członkowie byłego Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej.

Liga Polskich Rodzin była obecna poprzez polityczne alianse lub udział personalny jej członków w strukturach władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Niewątpliwie jest to bogate doświadczenie polityczne tej małej, marginalizowanej partii politycznej. Próbą wykazania siły tego ugrupowania były wybory prezydenckie w 2005 roku. Choć kandydat Ligi Polskich Rodzin Maciej Giertych wycofał się tuż przed pierwszą turą wyborów, to przekaz medialny dotyczący programu Ligi Polskich Rodzin był stale obecny. LPR brała udział w wyborach samorządowych, w których notowała przyzwoity wynik wyborczy, jednakowoż był on silnie skorelowany z notowaniami wyborczymi tej partii - sondaże preferencji partyjnych już od kwietnia 2006 roku nie dawały tej partii szans na przejście pięcioprocentowego progu wyborczego.

Rozdział V. Liga Polskich Rodzin w roli europejskiej

1. Wprowadzenie

Przedmiotem zainteresowań niniejszego rozdziału będą szeroko pojmowane kwestie europejskie i stosunek do nich Ligi Polskich Rodzin. Sprawy te były poruszane nie tylko w wystąpieniach europosłów Ligi Polskich Rodzin podczas posiedzeń Parlamentu Europejskiego. Problematyka ta znalazła swoje odzwierciedlenie w piśmiennictwie politycznym Macieja Giertycha, który nie ukrywał swoich eurosceptycznych poglądów, co obrazuje jego konstatacja:

„Z Unii Paneuropejskiej i nieboszczki Ligi Narodów z czasem wyłonił się pomysł obecnej Unii Europejskiej. Łącznikiem był tu mason Jean Monnet (1888–1979), zausznik Schumana, pracownik Ligi Narodów i inicjator Komitetu Akcji na Rzecz Stanów Zjednoczonych Europy. Wtórował mu Józef Hieronim Retinger (1888–1960), agent wszelkich możliwych wywiadów, sekretarz Komitetu Koordynacji Międzynarodowych Ruchów na Rzecz Zjednoczenia Europy i inicjator tajnych spotkań faktycznego zakulisowego rządu światowego, czyli Klubu Bilderberg (dziś do niego zapraszany jest Andrzej Olechowski). Retinger działał z ramienia Winstona Churchilla (masona), który już w 1942 r. mówił o Stanach Zjednoczonych Europy, a 19 września 1946 r. przemawiając w Zurychu rekomendował dla nich kantonalną strukturę, jak w Szwajcarii” (Opoka: 2003 44(65)).

Godne uwagi jest to, iż współpraca LPR z Parlamentem Europejskim miała miejsce już wcześniej, tj. przed 2004 rokiem, bowiem była ona obecna w roli obserwatora w okresie przedakcesyjnym w pracach Parlamentu Europejskiego. W roli obserwatorów z ramienia Ligi Polskich Rodzin i parlamentu polskiego występowali m.in. prof. Maciej Giertych i prof. Adam Biela. Brak Ligi Polskich Rodzin w 2009 roku w Parlamencie Europejskim jest zaprzeczeniem tendencji, które występowały w tamtych wyborach:

„Szczególnie aktywnie w tej kampanii wyborczej byli członkowie partii nacjonalistycznych i antyeuropejskich na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii, Belgii, Austrii, Szwecji i Holandii. W rezultacie spory odsetek Szwedów zaufała Partii Piratów, która opowiadała się za ochroną prywatności internautów, wolnością ściągania filmów i muzyki z Internetu. Na Węgrzech mandat do Parlamentu Europejskiego zdobył Jobbik (Ruch na rzecz Lepszych Węgier [...]), który prowadził kampanię pod hasłem »Węgry dla Węgrów«. Prawie 17% Holendrów oddało głosy na ksenofobiczną Partię Wolności (Partij voor Vrijheid, PVV) Geerta Wildersa, która chce wyrzucić z kraju muzułmanów i zapowiada, że rozsadzi od wewnątrz Parlament Europejski. Belgów omamiła zaś skrajnie liberalna i demagogiczna dla jednych, a populistyczna

- prawicowa dla drugich flamandzka partia Lista Dedeckera (Lijst Dedecker, LD), która opowiada się za ograniczeniem integracji europejskiej wyłącznie do wspólnego rynku oraz za wstrzymaniem rozszerzenia UE. W Austrii eurowybory potwierdziły, że trzecią siłą w państwie jest populistyczna Austriacka Partia Wolności (Freiheitliche Partei Österreichs, FPÖ), którą kierował, a w 2000 roku wprowadził do rządu Jörg Heider (1950–2008). Kampanie do Parlamentu Europejskiego Partia Wolności prowadziła pod hasłem: »Zachód dla chrześcijan«. Z kolei Brytyjczycy głosowali chętnie na kandydatów z Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (United Kingdom Independence Party, UKIP), która opowiadała się za wystąpieniem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, ograniczeniem integracji do umowy o wolnym handlu i powstrzymaniem integracji. Partie skrajne nie są nowością w Parlamencie Europejskim. Były w nim obecne w poprzednich kadencjach [...]»(Słodkowska, Dołbakowska 2010: 28-29).

Wybory do Parlamentu Europejskiego, zarówno w 2004 roku jak i w 2009 roku potwierdziły istnienie prawidłowości, mianowicie dostaje się do niego reprezentacja partii narodowych z całej Unii Europejskiej. W zasadzie w przypadku Polski ten trend nie potwierdził się, ponieważ Liga Polskich Rodzin w 2009 roku nie weszła do Parlamentu Europejskiego. Jednakże trend ogólnoeuropejski jest zauważalny np. podczas wspomnianych wyborów w 2009 roku.

2. Geneza Parlamentu Europejskiego

Liga Polskich Rodzin w 2004 roku startowała do Parlamentu Europejskiego pod hasłami antyunijnymi. Jawnie kontestowała instytucje europejskie, toteż interesujące jest jaką organizacją jest Parlament Europejski, który spotkał się ze zmasowaną krytyką ze strony tego ugrupowania politycznego.

„Parlament Europejski jest jedną z głównych statutowych instytucji trzech Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej. Jego korzenie sięgają lat pięćdziesiątych, kiedy to zostały podpisane traktaty założycielskie Wspólnot Europejskich” (Michałowska-Gorywoda 2002:189).

Obok Trybunału Sprawiedliwości jest najstarszym organem Wspólnot Europejskich. Podpisany bowiem 18 kwietnia 1951 roku *Traktat paryski*, który powołał do życia pierwszą Wspólnotę, tj. Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWiS), przewidywał, że jedną z głównych instytucji tej Wspólnoty, sprawującą demokratyczną kontrolę nad innymi organami, będzie Zgromadzenie. Propozycję utworzenia takiej instytucji zgłosił jeden z ojców duchowych integracji europejskiej, Jean Monnet. W dniach 10–13 września 1952 roku w Strasburgu odbyło się pierwsze spotkanie Zgromadzenia, skupiające wówczas 78 parlamentarzystów wyłonionych z grona posłów parlamentów narodowych sześciu państw Europejskiej

Wspólnoty Węgla i Stali. Kolejnym etapem w historii Parlamentu Europejskiego były podpisane 25 marca 1957 roku *Traktaty Rzymskie*, które powoływały dwie kolejne Wspólnoty, tj. Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (EWEA) oraz przewidywały dla każdej z nich instytucję o nazwie Zgromadzenie Parlamentarne. Dołączona do *Traktatów Rzymskich* Konwencja o niektórych wspólnych instytucjach Wspólnot Europejskich zapowiadała, że Zgromadzenie będzie wspólną instytucją dla tych trzech Wspólnot Europejskich. Z dniem 20 marca 1958 roku rozpoczęło ono pracę pod nazwą Europejskie Zgromadzenie Parlamentarne. 30 marca 1962 roku nazwa ta została zmieniona na Parlament Europejski, którą oficjalnie zaakceptował *Jednolity Akt Europejski* z 1987 roku, a ostatecznie zatwierdził ją Traktat z Maastricht, który wszedł w życie 1 listopada 1993 roku. Liczba członków Parlamentu Europejskiego była początkowo niewielka (tj. 78 deputowanych liczyło Zgromadzenie EWWiS, a po utworzeniu EWG i EWEA liczba ta wzrosła o kolejnych 64 członków, tj. do 142 parlamentarzystów w 1958 roku). Kolejne zwiększenie składu Parlamentu Europejskiego do liczby 198 deputowanych nastąpiło w wyniku rozszerzenia Wspólnoty Europejskiej z dniem 1 stycznia 1973 roku o Danię, Irlandię i Wielką Brytanię (Słodkowska, Dołbakowska 2005: 11-12).

„W dniu 13 lipca 1976 roku został podpisany *Akt o powszechnych wyborach do Parlamentu Europejskiego*, który wszedł w życie 1 lipca 1978 roku. Dzięki przyjęciu tego dokumentu doszło do zasadniczej zmiany charakteru Parlamentu Europejskiego, który z instytucji międzyparlamentarnej stał się instytucją ponadnarodową. Pierwsze takie wybory odbyły się w dniach 7–10 czerwca 1979 roku” (Wysokińska, Witowska 1999: 22).

„Od 1 stycznia 1981 roku (kiedy to dziesiątym państwem członkowskim Wspólnoty stała się Grecja, która uzyskała 24 mandaty) ogólna liczba członków Parlamentu Europejskiego wzrosła do 434. Pięć lat później, 1 stycznia 1986 roku, po przyjęciu do Wspólnot dwóch państw iberyjskich, liczba parlamentarzystów powiększyła się do 518 (w tym o 60 deputowanych z Hiszpanii i 24 z Portugalii). Kolejna zmiana składu Parlamentu nastąpiła po zjednoczeniu Niemiec 3 października 1990 roku. Wówczas to w grudniu 1992 roku Rada Europejska, obradująca w Edynburgu, na wniosek Parlamentu zwiększyła liczbę mandatów do 567, a zjednoczona Republika Federalna Niemiec uzyskała 99 mandatów parlamentarnych. Po kolejnym rozszerzeniu w dniu 1 stycznia 1995 roku, kiedy to do Unii przystąpiła Austria, Szwecja, Finlandia, w Parlamencie Europejskim zasiadało aż 626 posłów reprezentujących 375 mln obywateli z piętnastu państw Europy, zaangażowanych w procesie integracji europejskiej” (Słodkowska; Dołbakowska, 2005:12).

„Rada Unii dokonała jednak nowej alokacji mandatów przysługujących każdemu państwu członkowskiemu. Zdecydowanymi beneficjentami tego nowego podziału

zostały Niemcy i Luksemburg, które jako jedyne ze starej piętnastki zachowały swój stan posiadania mandatów w Parlamencie Europejskim [...]” (Ibidem: 13).

3. Program wyborczy LPR w 2004 roku

Liga Polskich Rodzin w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku wystawiła swoją reprezentację polityczną, wbrew pojawiającym się głosom zarówno wewnątrz partii jak i oponentom politycznym, iż nie powinna ona startować w tych wyborach. Powód takiego sposobu myślenia jest oczywisty, mianowicie aby nie wchodzić do struktur tak negatywnie postrzeganych przez ruch narodowy; uznający dyktat Unii Europejskiej jako naruszenie suwerenności Polski. Takiemu schematowi myślenia przeciwstawia się Roman Giertych, który w tezach programu wyborczego Ligi Polskich Rodzin do Parlamentu Europejskiego „Aby Polska Polską była!...nawet w Unii Europejskiej!” stwierdza: „W najbliższym czasie czekają nas kolejne ważne decyzje. Będą nimi wybory przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. Niektórzy uważają, że powinno się je w geście protestu zbojkotować, ponieważ są zdradą. Trudno mi sobie wyobrazić bardziej naiwny i szkodliwy pogląd! Jest on jak poddanie się bez walki, jak bierność wobec zbliżającego się kataklizmu. Jeżeli nie podejmie się jakiegokolwiek działania, nie będzie żadnych efektów. Prawdziwą zdradą jest grzech zaniechania” (cyt. za Słodkowska 2005:145).

Jednym z głównych celów Ligi Polskich Rodzin miała się stać liberalna polityka wobec przyjęć nowych członków do Unii Europejskiej. Głównym zadaniem było to, aby nie stawiać wygórowanych warunków akcesji przyszłym państwom członkowskim i przyjmować nowe kraje zgodnie z nadchodzącymi zgłoszeniami. Ta polityka miała na celu osłabienie i wewnętrzne rozsadzenie Unii Europejskiej. Roman Giertych zaprezentował w tej sprawie następującą konstatację: „Niezmiernie istotne w nowej rzeczywistości jest staranie o przetrwanie społeczeństwa w gąszczu idiotycznych przepisów i nakazów, które wiernopoddańczo zastosowane będą działały na naszą zgubę” (cyt. za Słodkowska 2005:144). Kolejnym z celów politycznych LPR było zaprogramowanie takiego działania struktur państwowych, aby osłabiać presję brukselskiej biurokracji oraz sabotować wdrażanie unijnych przepisów. Daje się zauważyć chęć wprowadzenia instytucjonalnego oporu wobec nadchodzących z Brukseli regulacji prawnych. Jednocześnie wyraźnie widoczna jest kwestia wywołania

obywatelskiego nieposłuszeństwa, ale w konstytucyjnych ramach poprzez możliwość zablokowania kolejnych zmian za pomocą referendum w kluczowych sprawach dotyczących reform strukturalnych Unii Europejskiej. O promowaniu takiego kształtu polskiej polityki świadczą słowa „Naszym celem jest zorganizowanie narodu, bo w ramach Unii Europejskiej, do której nas wepchnięto, tylko zorganizowane społeczeństwo ma szansę przeprowadzić swoje cele i interesy” (cyt. za Słodkowska 2005:145).

Niewątpliwie oczywisty jest fakt, iż Liga Polskich Rodzin budowała swoją formację polityczną na hasłach antyeuropejskich. W dalszych reformach Unii Europejskiej zauważała, iż odbywają się one kosztem suwerenności państw narodowych. Jest to zapewne opór przed budową Stanów Zjednoczonych Europy. Liga zawsze opowiadała się, choć niechętnie - wzięwszy pod uwagę nasz akces do Unii Europejskiej - za Europą Ojczyzn. Liga Polskich Rodzin podkreśla, iż: „Stopień zagrożeń jest bardzo duży, a ich źródło rozległe, czy raczej rozległych jest wiele różnorodnych źródeł. Największym jednak zagrożeniem jest to, które od nas samych pochodzi - brak zorganizowania i zorganizowanego oporu. Nie jesteśmy nauczeni skutecznej i sprawczej celowej akcji politycznej w oparciu o zorganizowaną formację narodową. Tymczasem nasi przeciwnicy, wrogowie niepodległej Polski, ci co wyznają ideologie zniesienia państw narodowych, ci co wierzą w ponad - i pozanarodowe rządy światowe, ci co dążą do rozmycia narodowej tożsamości w globalnym kołchozie, o - ci są naprawdę zorganizowani” (cyt. za Słodkowska 2005: 147).

Tezy programu mają charakter konstruktywny i wymieniają metody, jakimi powinni się posługiwać wyborcy, aby przeciwstawić się negatywnemu wpływowi Unii Europejskiej. Są to przede wszystkim: „tępienie i rugowanie wad narodowych, krzewienie i utrwalanie cnót patriotycznych i obywatelskich. Rugować musimy: dezorganizację, anarchizację życia publicznego, samowolę nadmierną ambicję, prywatę, brak woli walki, słomiany zapał. Krzewić zaś musimy: karność, dyscyplinę, hierarchię zasług, posłuszeństwo, aktywność, zorganizowanie, dynamizm, twórczość, niezłomny, konsekwentny wysiłek, porządek, wierność zasadom” (cyt. za Słodkowska 2005: 147-148).

Liga przedstawia również diagnozę polityczną i gospodarczą Polski, twierdząc, iż nasz kraj ulega rozkładowi zarówno w strukturach władzy, fundamentach gospodarczych oraz w dziedzinie myśli państwowotwórczej. Polska jawi się jako kolonia administrowana przez Brukselę, a stosunki polityczne i gospodarcze mają charakter

neokolonialny. Polska jest traktowana jedynie jako rynek zbytu towarów i rezerwuariataniej siły roboczej. „Liga Polskich Rodzin dokonała przewartościowania na polskiej scenie politycznej. Odrzuciła stare wyświechtane hasła podziału na tych z lewa - od Urbana i Kwaśniewskiego i tych z prawa - od Wałęsy i Balcerowicza. Udowodniła, że podział przebiega w relacji do Idei Niepodległości: na tych, którzy są za Polską, suwerennością, obroną narodowego majątku i tradycyjnej polskiej moralności oraz tych, którzy są za Euro-Unią i dominacją międzynarodowego kapitału w Polsce” (cyt. za Słodkowska 2005: 149).

Bez wątpienia program wyborczy Ligi okazał się na tyle skuteczny w swojej retoryce antyunijnej, iż udało się jej zagospodarować elektorat nieprzychylny Unii Europejskiej.

4. Programy wyborcze w 2004 roku oponentów politycznych LPR

Liga Polskich Rodzin dokładnie ustrukturalizowała swoje miejsce na scenie politycznej w Parlamencie Europejskim. Była to od samego początku rola opozycyjna, kontestująca główny nurt polityczny, który zarysował się w programach jej adwersarzy politycznych. „Liga może objąć przywództwo nad obozem tradycyjnym, narodowym, antyfederalistycznym. Musi jednak mocno i zdecydowanie artykułować swoje narodowe stanowisko i przymuszać pozostałe ugrupowania do ustosunkowania się do naszych założeń. Sprawne i szerokie struktury organizacyjne oraz silne kierownictwo stanowiąc będą magnes przyciągający działaczy z innych ugrupowań (tych marginalizowanych) uznających nasze stanowisko a zniechęconych niewyraźną postawą liderów swoich dotychczasowych organizacji” (Wszecpolak 2001, Nr 1-2(105-106)).

Dokonując analizy programów wyborczych innych ugrupowań politycznych zarysowują się następujące tendencje, mianowicie Platforma Obywatelska i Sojusz Lewicy Demokratycznej prezentują w polityce europejskiej postawy bardziej „federalistyczne”. Natomiast Prawo i Sprawiedliwość, Samoobrona, Polskie Stronnictwo Ludowe i Liga Polskich Rodzin opowiadała się za tendencją antyfederalistyczną.

Prawo i Sprawiedliwość twierdziło, iż „Polska potrzebuje dziś nowej polityki europejskiej, polityki ofensywnej, która zerwie z pasywnością i biernością działań na arenie międzynarodowej. Należy przywrócić myślenie w kategoriach interesu narodowego [...]. Obecność Polski w Unii Europejskiej powinna służyć realizacji

polskich interesów, nie zaś biernemu uczestnictwu w jej strukturach (cyt. za Słodkowska 2005: 120).

Z kolei Polskie Stronnictwo Ludowe zaznaczało, iż „jego posłowie w swojej pracy będą kierowali się przywiązaniem do tradycyjnych wartości, uznaniem dla chrześcijaństwa jako źródeł cywilizacji europejskiej, umacnianiem pozycji państw narodowych w ramach Europy Ojczyzn oraz umacnianie polskiej kultury i tradycji narodowej, w tym troskę o język polski i ziemię Ojczyzną” (cyt. za Słodkowska 2005: 177).

W tym kontekście lokuje się eurosceptyczna Samoobrona, która od samego początku podchodziła nieufnie do instytucji europejskich. W swej zasadniczej mierze program tego ugrupowania można uznać za antyliberalny i antyfederalny.

Przeciwny biegun stanowi duet ugrupowań politycznych. Pierwsze z nich to Platforma Obywatelska, według której „Unia Europejska jest dla nas nadzieją i wyzwaniem. Nadzieją na trwały pokój, stabilność i rozwój społeczeństwa obywatelskiego [...]. Jesteśmy zwolennikami wzmacniania i usprawniania instytucji wspólnotowych Unii - Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego” (cyt. za Słodkowska 2005: 35-36).

Sojusz Lewicy Demokratycznej zauważa, iż będąc w Unii Europejskiej Polska może liczyć na realizację wartości socjaldemokratycznych oraz budowę Europy socjalnej, która w swej zasadniczej mierze skoncentrowana jest na zasadach solidarności i sprawiedliwości społecznej. SLD opowiada się za Europą federalną - „czyli Europą zintegrowaną nie tylko pod względem ekonomicznym, ale przede wszystkim pod względem politycznym, oparta na zasadach jak najszerzej demokracji i obywatelskiej partycypacji w podejmowaniu decyzji” (cyt. za Słodkowska 2005: 73).

5. Program wyborczy LPR w 2009 roku

Sytuacja polityczna Ligi Polskich Rodzin w 2009 roku uległa diametralnej zmianie. Przede wszystkim skomplikowana sytuacja tego ugrupowania powstała po przegranych wyborach do Sejmu i Senatu w 2007 roku. Niewątpliwie ze względu na trudną sytuację polityczną - niemożność przekroczenia pięcioprocentowego progu wyborczego, jak również problemy finansowe - LPR nie uzyskała co najmniej 3% poparcia wyborczego, co spowodowało, iż nie otrzymała dotacji z budżetu państwa na

bieżącą działalność partyjną. W tej sytuacji trudno byłoby jej samodzielnie wystąpić w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

W tych okolicznościach zbawienna okazała się dla tego ugrupowania inicjatywa irlandzkiego milionera, eurosceptyka Declana Ganley'a, którego celem było wprowadzenie do Parlamentu Europejskiego możliwie szerokiej reprezentacji politycznej złożonej z eurosceptyków z różnych krajów Unii Europejskiej. Pomysł okazał się na tyle interesujący, iż Liga Polskich Rodzin wspólnie z kilkoma prawicowymi ugrupowaniami przystąpiła do tego ugrupowania. W Polsce Libertas skupiał następujących polityków - z ramienia LPR (Mieczysława Zalewska - Poznań, Witold Bałazak - Mazowsze, Elżbieta Wilczyńska - Warszawa, Sławomir Pszeny - Olsztyn, Maria Sendeka - Lublin, Stanisław Papież, Edmund Zając, Piotr Stachura - Kraków/Kielce, Piotr Ślusarczyk - Śląsk, Jakub Pietkiewicz - Łódź, Roman Pająk - Pomorze, Andrzej Dorszewski - Kujawsko-Pomorskie. W skład ugrupowania weszli także politycy z Naprzód Polsko (Janusz Dobrosz - Wrocław, Dariusz Grabowski - Mazowsze), a także z Stronnictwa „Piast”, Przymierza dla Narodu Polskiego, parlamentarzystów PiS opcji katolickiej (poseł Anna Sobecka - Poznań, prof. Ryszard Bender - Białystok). W ugrupowaniu wzięli udział także politycy poprzednio związani z Prawicą Rzeczypospolitej i środowiska wolnościowe (dr Tomasz Sommer - redaktor naczelny „Najwyższego Czasu” - Gdańsk) oraz inne mniejsze ugrupowania i stowarzyszenia. Libertas opowiedział się za silnym traktatem lizbońskim, mianowicie:

„Traktat lizboński spowodowałby, że Ci, którzy obecnie zarządzają Unią Europejską staliby się jeszcze mniej odpowiedzialni przed obywatelami, niż ma to miejsce teraz. Europa potrzebuje silnego traktatu. Traktatu, który jest czytelny i w swej formie dostępny dla każdego obywatela UE, i który każdy obywatel będzie mógł zaakceptować w referendum. Stworzenie zwięzłego i czytelnego traktatu, nie dłuższego niż 25 stron, wydaje się być jedynym i słusznym rozwiązaniem. Musi to być również traktat, który zachęci ludzi do zapoznania się z jego treścią, a co więcej - z pełnym jej zrozumieniem i akceptacją. Traktat lizboński - zarówno ze względu na swoją zawartość, jak i plan preforsowania stworzony przez jego twórców - w obecnej formie nie wpłynąłby na zbliżenie Unii Europejskiej do jej obywateli. Pomimo wcześniejszych obietnic liderów poszczególnych państw UE przeprowadzania referendum, Irlandia była jedynym krajem, który poprosił swoich obywateli o zabranie głosu w sprawie traktatu lizbońskiego. Libertas prowadził udaną kampanię pod hasłem »Nie dla traktatu w Irlandii«, czego efektem było odrzucenie Traktatu Lizbońskiego przez Irlandczyków. W myśl prawa Unii Europejskiej taka sytuacja uniemożliwiła wprowadzenie w życie traktatu w którymkolwiek z krajów członkowskich” (cyt. za Słodkowska 2005:87).

W swoich założeniach programowych Libertas skoncentrował się na następujących zagadnieniach: sprzeciw wobec konstytucji europejskiej, utrzymanie złotówki jako waluty narodowej, ograniczenie biurokracji, walka o chrześcijańskie wartości w Unii Europejskiej, obrona polskich stoczni, walka o polskie rolnictwo (tak aby rolnik polski otrzymywał tyle samo dopłat z Unii Europejskiej co niemiecki, francuski czy angielski, zgodnie z zasadą solidarności, na której oparta jest Unia Europejska), otwarcie rynków pracy w Niemczech i w Austrii, opowiadało się za wolnością w Internecie, zniesienie podatków od rent i emerytur, a także chciał zainicjować akcję zbierania podpisów pod akcją o obniżenie o połowę pensji parlamentarzystów (por. Słodkowska 2005:84-86).

6. Programy wyborcze w 2009 roku oponentów politycznych LPR

Celem niniejszych rozważań jest przedstawienie programów wyborczych głównych przeciwników politycznych Ligi Polskich Rodzin występującej w Komitecie Wyborczym Libertas Polska. Dlatego przedstawię charakterystykę dwóch głównych ugrupowań politycznych, czyli Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości oraz Samoobrony, która podzieliła los Libertasu.

Platforma Obywatelska podkreśla w swoich założeniach programowych znaczenie solidarności europejskiej. Według tej partii:

„Europa musi stać na straży wartości godności osoby, wolności, pokoju, sprawiedliwości i solidarności. To właśnie te wartości określają jej tożsamość, podobnie jak wydarzenia historyczne, o których należy pamiętać na europejskim forum. Europa powinna dbać o dobre stosunki transatlantyckie, szczególnie w kontekście współpracy z NATO i w kwestii bezpieczeństwa energetycznego. Te dwa priorytety powinny być kamieniem węgielnym relacji Europy z resztą świata. Europa powinna dbać o stosunki ze swoimi sąsiadami i dążyć do budowania z nimi trwałych relacji, opartych na solidarności. Celem Europy jest zbudowanie wspólnego, dynamicznego, konkurencyjnego rynku, opartego na edukacji i innowacyjności. Europa musi poradzić sobie z kryzysem i recesją gospodarczą, m.in.: poprzez reformę finansów publicznych i regulację rynków finansowych. Kluczowe jest dbanie o europejską solidarność ekonomiczną, poprzez wspieranie krajów dotkniętych kryzysem” (cyt. za Słodkowska 2010: 161).

W swoim programie wyborczym Platforma Obywatelska podkreśla znaczenie polskiej delegacji EPL-ED, która jest częścią największej grupy politycznej, czyli Frakcji Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów.

W pracach frakcji uczestniczyło 15 posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. „EPL-ED łączy partie o rodowodzie chrześcijańsko-demokratycznym i konserwatywnym oraz inne ugrupowania polityczne o charakterze centroprawicowym. Jest bezpośrednią spadkobierczynią wartości promowanych w latach pięćdziesiątych przez Roberta Schumana, Konrada Adenauera oraz Alcide’a De Gasperi, chrześcijańsko - demokratycznych ojców założycieli” (cyt. za Słodkowska 2010:163).

Z kolei główne tezy programu Prawa i Sprawiedliwości zostały zawarte w dokumencie zatytułowanym „Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska. Program Prawa i Sprawiedliwości”. Główne założenia koncentrują się przede wszystkim na tym, iż:

„Polacy mają prawo do życia w nowoczesnym, solidarnym i bezpiecznym państwie, z którego będą dumni. Nowoczesna Polska to kraj cieszący się szybkim zrównoważonym rozwojem gospodarczym, który pozwoli nam osiągnąć poziom życia zbliżony do dobrobytu w tzw. Starej Unii Europejskiej i kraj ludzi odnoszących sukcesy dzięki umiejętności efektywnego korzystania z wiedzy, w tym z nowoczesnych narzędzi teleinformatycznych. Solidarna Polska to kraj, w którym z owoców rozwoju gospodarczego korzystają także mniej zamożni obywatele i słabsze ekonomicznie regiony; kraj w którym założenie rodziny, wychowanie dzieci spotyka się z należyтым uznaniem i wsparciem ze strony państwa, a obywatele mają zagwarantowane godne emerytury i pomoc w trudnych sytuacjach” (cyt. za Słodkowska, Dołbakowska 2010: 203-204).

Na tle dotychczasowych rozważań nad programami wyborczymi ugrupowań politycznych startujących do Parlamentu Europejskiego zauważalna zmiana jest w tezach programowych Samoobrony R.P., która w poprzednich wyborach do PE prezentowała zupełnie inne stanowisko. W dokumencie zatytułowanym „Zasady programowe Samoobrony RP w wyborach do Parlamentu Europejskiego” partia ta prezentuje następujące stanowisko: „Samoobrona nie była i nie jest ugrupowaniem antyunijnym; uznajemy konieczność ścisłej współpracy państw europejskich, szczególnie w kontekście zataczającej coraz szersze kręgi globalizacji. Uważamy jednak, że dla Polski i Polaków korzystne będzie tylko i wyłącznie członkostwo we Wspólnocie opartej na zasadach partnerstwa i sprawiedliwości, wolnej od dyskryminacji i pomysłów na Europę dwóch prędkości. Z przekonania tego wynika cały szereg zadań, jakie zamierzamy zrealizować, także za pośrednictwem naszych przedstawicieli w Parlamencie Europejskim” (cyt. za Słodkowska 2010:68).

W dalszej części swojego programu Samoobrona RP kieruje swoje tezy przede wszystkim do następujących osób, tj.: rolników, producentów rolnych, emerytów i rencistów. Program oparty jest w zasadzie na kontestacji obowiązującego status quo, o

czym świadczą słowa : „Politycy całkowicie nas zawiedli. Polacy wywalczyli wolność i demokrację, a w zamian elity ukradły miejsca pracy i zabezpieczenie socjalne. Samoobrona wyrosła z buntu Polaków przeciwko błędom transformacji i patologii elit politycznych” (cyt. za Słodkowska, Dołbakowska 2010: 70).

7. LPR w Parlamencie Europejskim

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku, Liga uzyskała drugi wynik, co dla wielu obserwatorów życia politycznego okazało się zaskoczeniem. Tym bardziej, że partia ta zawsze kierowała się hasłami antyunijnymi oraz krytyką wszystkich instytucji europejskich.

Wyniki do Parlamentu Europejskiego przedstawiały się następująco: „PKW ogłosiła, że PO uzyskała 24,1% głosów, LPR - 15,92%, PiS - 12,67%, Samoobrona - 10,78%, , SLD-UP - 9,35%, UW - 7,33%, PSL - 6,34%, a SdPI - 5,33%. Podział mandatów: PO-15, PiS-7, Samoobrona-6, SLD-UP-5, UW-4, PSL-4, SdPI-3. Frekwencja wyniosła 20,87%” (www.eurowybory.pl 2004). Wyniki te miały następujące przełożenie na mandaty - spośród 54 posłów polskich do PE, LPR uzyskała 10 mandatów. Do parlamentu weszli: Filip Adwent, (28 311 głosów, startował z listy na Podkarpaciu), Sylwester Chruszcz (40 371 głosów - mandat z okręgu województw dolnośląsko-polskiego), Maciej Giertych (ponad 68 tysięcy głosów), Dariusz Grabowski (uzyskał mandat z województwa mazowieckiego - 42 006 głosów), Urszula Krupa (została eurodeputowaną z województwa łódzkiego - uzyskała 27 901 głosów), Bogdan Pęk (startował z okręgu małopolsko - świętokrzyskiego i uzyskał 105 417 głosów), Mirosław Piotrowski (startował z okręgu lubelskiego, gdzie uzyskał 48 365 głosów), Bogusław Rogalski (otrzymał mandat z województwa warmińsko-mazurskiego i uzyskał 32 087 głosów), Witold Tomczak (uzyskał mandat z województwa małopolskiego, gdzie otrzymał 47 260 głosów) oraz Wojciech Wierzejski (uzyskał mandat z województwa mazowieckiego i otrzymał 46 198 głosów).

W PE posłowie Ligi weszli w skład frakcji „Niepodległość i Demokracja”, która powstała 29 czerwca 2004 r. i liczy 31 posłów. Jak podkreśla prof. Maciej Giertych:

„Rozmowy zaczęły się od porozumienia między LPR i angielskimi przedstawicielami UKIP (United Kingdom Independence Party), do którego niemal natychmiast przystąpili Francuzi z Mouvement pour la France (de Villiersa). Ta trójka narzuciła byłej frakcji EDD (Europe of Democracies and Diversities -

Europa na rzecz Demokracji i Różnorodności) nowy układ sił w grupie. Dotychczasowy przewodniczący EDD [Jens Peter Bonde] wrócił z Danii sam (przedtem miał jeszcze dwóch kolegów), ale wprowadził do Parlamentu Europejskiego trzech Szwedów. W dalszej kolejności rozmowy toczyły się z właśnie z nimi oraz z Holendrami z Christen Union. Ci ostatni to kalwińscy purytanie, bardzo ortodoksyjna grupa, z którą mamy wspólny język - my i Francuzi - w sprawach moralnych (aborcja, eutanazja, homoseksualizm, komórki macierzyste itd.). Członkowie UKIP w tych tematach nie mają wspólnego zdania, chcą tylko wyprowadzić Wielką Brytanię z UE. Holendrzy szybko dołączyli do naszej pierwotnej trójki. Potem rozmawialiśmy ze Skandynawami odnośnie podziału ról w grupie. Ustaliliśmy, że będzie zawsze dwóch prezydentów grupy (co-presidents), na pierwsze 2,5 lat Anglik i Duńczyk, a na drugie Polak i Szwed - chodzi o uwypuklenie dwóch skrzydeł grupy, odrzucającego Unię Europejską i pragnącego ją reformować na bazie EWG (bez konstytucji itp.) [...]. Będzie to głównie opozycja wobec pomysłów narzucających Unii wspólne regulacje w każdej sprawie. Zastrzeżyliśmy jednak sobie, że w grupie nie ma dyscypliny głosowań, czyli każdy może zajmować własne stanowisko w każdej sprawie” (Nowa Myśl Polska 2004: 29-30).

Powstanie frakcji Niepodległość i Demokracja podyktowane było nie tylko koniecznością promowania idei federacyjnej »Europy Ojczyzn«, ale także zapobieżeniu dominacji Niemiec.

„W Parlamencie Europejskim praca odbywa się za pośrednictwem grup politycznych, czyli partii ponadnarodowych. Chodzi o oswojenie parlamentarzystów z myśleniem partyjnym, w odróżnieniu od narodowego. To grupy polityczne mają sekretariaty i aparat do przygotowywania zaleceń jak głosować, wyznaczają mówców do różnych tematów, dysponują środkami na ekspertyzy itd. A tak się akurat składa, że w grupach najsilniejszych, chadeckiej, socjalistycznej, jak i Zielonych dominującą rolę odgrywają Niemcy. Od niedawna pojawił się pomysł finansowania z Unii Europejskich partii ponadnarodowych, czyli międzynarodówek. Trzeba koniecznie zwalczać tę tendencję i powrócić do myślenia kategoriami narodowymi. Nie tylko trzeba będzie się regularnie konsultować w gronie narodowym (polscy posłowie wszystkich opcji politycznych), ale i dążyć do oficjalnego ukształtowania się grup narodowych jako oficjalnych organizacji wewnątrz parlamentarnych” (Opoka 2004: 49(70)).

Frakcja Niepodległość i Demokracja składała się kilku podmiotów politycznych, promujących politykę antyunijną.

„Współtworzą ją deputowani Ligi Polskich Rodzin, Brytyjczycy z Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa, Szwedzi z Listy Czerwcowej, Holendrzy z Unii Chrześcijańskiej oraz Francuzi z Ruchu Na Rzecz Francji. Powstanie grupy ogłoszono we wtorek w Brukseli. Liczy ona 31 członków, a robocza nazwa to »Niepodległość i Demokracja«. Członków nowej frakcji jednoczy przede wszystkim sprzeciw wobec przyjęcia jakiegokolwiek konstytucji UE i wizji Europy federalnej. Ponad 30-osobowa frakcja może liczyć, m.in. na obsadzenie jednego stanowiska wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. W dotychczasowym Parlamencie było 14 wiceprzewodniczących. Kto oprócz LPR współtworzy nową

frakcje? Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (United Kingdom Independence Party) wprowadziła do Parlamentu Europejskiego 12 deputowanych (z puli 78, jaka przypada Wielkiej Brytanii). Sprzeciwia się scentralizowanej, federacyjnej i biurokratycznej wizji Unii Europejskiej. Zamierza unieważnić Akt Wspólnoty Europejskiej z roku 1972, który zobowiązał Wielką Brytanię do przystąpienia do UE i postuluje zamienić je na porozumienie handlowe. UKIP to umiarkowana partia środka, która wierzy w naród brytyjski i proponuje jemu życie poza Unią. Kolejny podmiot to Unia Chrześcijańska. Partia holenderska jest kalwińską partią religijną »zakorzenioną w wierze chrześcijańskiej, która poszukuje zademonstrowania miłości Boga poprzez służbę polityczną«. Jej program inspirowany jest Biblią i przekonaniem o konieczności angażowania się chrześcijan w polityce. Duński Ruch Czerwcowy - powstał po referendum 2 czerwca 1992 r. na tle sprzeciwu wobec traktatu z Maastricht. Opowiada się za zastąpieniem obecnego kształtu Unii luźniejszą współpracą narodowych parlamentów. Duński Ruch Czerwcowy reprezentuje najbardziej znany z duńskich eurosceptyków Jens-Peter Bonde. Krytycznie ocenia wspólną Europę - i to od czasu, kiedy przed 30 laty sprzeciwiał się wejściu Danii do EWG. Jest jednym z rekordzistów parlamentu w Strasburgu: zasiada w nim od 25 lat. Lista Czerwcowca ze Szwecji - wyrosła na sprzeciwie wobec wejścia do euro. W skład Listy Czerwcowej weszli konserwatyści i politycy lewicy. Lista domaga się zredukowania aparatu władzy Brukseli, chce też, by Unia stała się raczej organizacją wolnego handlu. Ruch na rzecz Francji - lider Ruchu wicehrabia Philippe de Viliers konsekwentnie sprzeciwiał się traktatowi z Maastricht, wprowadzeniu euro, a teraz jest przeciw konstytucji i przyjęciu do Unii Turcji” (www.lpr.pl, 2004).

Grupa Niepodległość i Demokracja pod koniec kadencji liczyła 22 posłów. Liczba jej członków zmniejszyła się na skutek odejścia 7 z 10 posłów wybranych z listy Ligi Polskich Rodzin. Maciej Giertych został odwołany z funkcji przewodniczącego delegacji polskiej w grupie Niepodległość i Demokracja 15 listopada 2005 roku na skutek przegłosowania tego wniosku przez 7 z 10 europarlamentarzystów LPR. Współprzewodniczącymi Grupy Niepodległość i Demokracja byli: Brytyjczyk Nigel Farage i Duńczyk Jens-Peter Bonde, którego pod koniec kadencji zastępowały w 2008 roku Irlandka Kathy Sinnott, następnie Dunka Hanne Dahl.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku Liga Polskich Rodzin startowała w ramach ugrupowania Libertas Polska. Partia ta uzyskała 83754 głosów, czyli 1,14% poparcia i jego politycy tym samym nie weszli do tego gremium. Do Parlamentu Europejskiego weszły: Platforma Obywatelska z poparciem 44,43%, Prawo i Sprawiedliwość 27,40%, Sojusz Lewicy Demokratycznej-Unia Pracy 12,34%, Polskie Stronnictwo Ludowe-7,01% (por. www.pkw.gov.pl 2009).

7.1. Rola LPR w Parlamencie Europejskim

Liga Polskich Rodzin działała w Parlamencie Europejskim w ramach Grupy Niepodległość i Demokracja (IND/DEM), która liczyła 37 posłów. Należy podkreślić, iż w tym czasie funkcjonowało łącznie osiem grup politycznych. Najliczniejsza była Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów (EPP-ED), która liczyła 268 posłów, Grupa Europejskich Socjalistów (PES) - 200 posłów, Grupa Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy (ALDE) - 88 posłów, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie (Greens/EFA) - 42 posłów, Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica (EUL/NGL) - 41 posłów, Grupa Unii na rzecz Europy Narodów (UEN) - 27 posłów i Niezrzeszeni (NA) - 29 posłów.

Niewątpliwie nieliczna grupa posłów, która stanowili przedstawiciele Ligi Polskich Rodzin sprawiła, że w sensie politycznym ugrupowanie to było poza głównym dyskursem politycznym. Jednakże podejmowane inicjatywy przez posłów LPR spowodowały, iż grupa ta była widoczna na forum Parlamentu Europejskiego. Początkowe działania posłów LPR były nastawione na obstrukcję obrad parlamentu.

„Pierwszy kwartał naszej pracy w Parlamencie Europejskim przebiegł pod znakiem bezprecedensowych wydarzeń. Po raz pierwszy nowa Komisja Europejska nie została powołana w terminie. Kandydat włoski, prof. Rocco Buttiglione, w ramach przesłuchań przed parlamentarną komisją, wypowiedział się za tradycyjną rodziną, a przeciwko homoseksualizmowi. Zostało to potraktowane jako naruszenie obowiązującej w Unii Europejskiej poprawności politycznej i cała lewica zapowiedziała, że będzie głosować przeciwko Komisji w takim składzie. W imieniu Ligi Polskich Rodzin zapowiedziałem w debacie nad tą Komisją, że popieramy stanowisko prof. Buttiglione, ale nie odpowiadają nam pozostali kandydaci na komisarzy, a wśród nich Danuta Hübner, jak i zdecydowanie niedemokratyczny sposób ich powoływania, stąd też głosować będziemy przeciwko Komisji. Parlament ma w tej sprawie tylko jedno głosowanie, nad całością Komisji, nie było więc możliwości głosowania nad poszczególnymi komisarzami. Gdy w maju dokooptowano do Komisji 10 nowych komisarzy z krajów akcesyjnych, w tym Danutę Hübner, my posłowie Ligi (było nas wtedy 3, dawnych obserwatorów) głosowaliśmy przeciwko nowym komisarzom, a za Komisją głosowali posłowie PiS, PO, PSL, SLD, Samoobrony i Antoni Macierewicz. Obecnie próbowano na nas wywrzeć naciski, głównie ze strony PiS i PO, byśmy poparli Komisję, bo przecież jest to głos w sprawie wypowiedzi Buttiglione, że Kościół go popiera, że znajdziemy się razem z lewicą itd. Nie ugięliśmy się. Oni chcieli być konsekwentni w stosunku do swego głosowania z maja i my też. Dodajmy, że Unia Wolności, której w maju nie było, miała głosować za Komisją. Desygnowany na prezydenta Komisji Jose Barroso policzył głosy i uznał, że jeżeli uzyska większość to tylko minimalną i to dzięki głosom Samoobrony, od której zależeć nie chce i wycofał spod głosowania całą Komisję. Gdy

się okazało, że głosowania nie będzie, poseł LPR Bogusław Rogalski, poprosił o głos w kwestii formalnej i zaproponował, by Parlament się samorozwiązał, skoro stał się zakładnikiem lobby homoseksualnego Europy. Zaraz odebrano mu głos, jako że to nie kwestia formalna, ale informacja poszła w świat, że Liga proponuje samorozwiązanie parlamentu. Z tej okazji szef socjalistów, Niemiec Martin Schulz, uznał za stosowne określić nas (bardzo parlamentarnie) jako chuliganów” (Opoka 200: 50(71)).

Podczas obrad Parlamentu Europejskiego poseł Wojciech Wierzejski 15 września 2004 roku stwierdził w swoim przemówieniu:

„Moja partia Liga Polskich Rodzin, a także moja grupa polityczna Niepodległość i Demokracja zawsze były i będą przeciwne tworzeniu konstytucji dla całej Europy. Konstytucja, szczególnie w tej formie, to nie większa demokracja, przejrzystość i efektywność w działaniu wspólnot europejskich. Wprost przeciwnie, przyjęcie jej będzie oznaczało jeszcze mniej demokracji, a zamiast tego większą władzę nie wybieranych przez narody europejskie organów wykonawczych, przy jednoczesnej dominacji politycznej największych państw Unii. Po drugie, zamiast przejrzystości i efektywności, proponuje się nam jeszcze większe pomieszczenie kompetencji ciał biurokracji unijnej. Jest rzeczą właściwą, aby w tak ważnej dla przyszłości naszych narodów sprawie przeprowadzić szeroką i sprawiedliwą debatę publiczną i referenda we wszystkich 25 krajach bez wyjątku. Środki zaś finansowe przeznaczone w budżecie Unii na informowanie o konstytucji winne być rozdzielone sprawiedliwie pomiędzy zwolenników i przeciwników traktatu. Natomiast sugestię Komisji Konstytucyjnej, aby procedurę ratyfikacyjną we wszystkich państwach przeprowadzić pomiędzy piątym a ósmym maja, co miałyby jakoby nawiązywać do zakończenia II wojny światowej, należy traktować jako ponury żart historii. Europa była wtedy silna, kiedy obywatela się bez dominacji któregoś z państw i kiedy współpraca wolnych narodów nie była krępowana przez biurokrację i struktury ponadnarodowe. Nasze stanowisko jest jasne: zawsze będziemy przeciwni budowaniu Europy federalistycznej z własną konstytucją stojącą ponad prawem suwerennych narodów” (www.lpr.pl 2004).

Kolejnym przykładem zaangażowania się LPR na forum parlamentu było jednoznaczne opowiedzenie się przeciwko otwarciu negocjacji z Turcją o członkostwo w Unii Europejskiej.

„Posłowie LPR oraz inni posłowie grupy ND zalecają Radzie Europejskiej, by nie otwierała negocjacji akcesyjnych z Turcją, zanim nie zostanie zainicjowana w każdym z Państw Członkowskich autentyczna debata dotycząca geograficznego ograniczenia Unii Europejskiej. Poprawkę takiej treści grupa ND złożyła do będącego dziś przedmiotem debaty plenarnej sprawozdania posła Camiela Eurlingsa [...]. LPR chce również, aby w sprawozdaniu znalazło się jasne stwierdzenie, iż chrześcijańskie korzenie Unii nie podlegają wątpliwości i są istotną wspólną podporą europejskiej historii (poprawka numer 34). Niepodległość/Demokracja w poprawkach do sprawozdania Parlamentu Europejskiego na temat Turcji wskazuje na treść rezolucji PE z dn. 18 lipca 1987 r., w której Parlament podjęcie wszelkich negocjacji z Turcją o jej przyjęcie do UE uzależniał od publicznego uznania przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe

Turcji zbrodni ludobójstwa, której ofiarą padł w latach 1915–1922 naród armeński. ND przypomina, że Turcja jeszcze nie uznała prześladowań wszystkich swoich niemuzułmańskich mieszkańców, jak np. tureckich Żydów, ludobójstwa Ormian i Pontyjczyków, czystek etnicznych wśród Greków z Azji Mniejszej (1922 r.) i z Konstantynopola (Stambuł 1955 r.) i wciąż niewyjaśnionego zaginięcia 1619 osób na Cyprze podczas inwazji tureckiej w 1974 roku, a także wzywa pilnie Turcję do odpowiedniego rozszerzenia tych zmian prawnych i wprowadzenia ich w zakresie kształcenia i środków przekazu mniejszości niemuzułmańskich (Grecy, Polacy, Armeńczycy, Żydzi, Asyryjczycy)" (www.lpr.pl 2004).

Działania Ligi Polskich Rodzin na forum Parlamentu Europejskiego spotkały się z natychmiastową reakcją jego władz. Sprawa dotyczyła umieszczenia miniatury polskiej flagi na pulpitych, przy których siedzieli posłowie z LPR w sali plenarnej parlamentu. Protest w tej sprawie wystosowali europosłowie: Sylwester Chruszcz, Bogdan Pęk, Bogusław Rogalski, Wojciech Wierzejski.

„W dniu wczorajszym, tj. 13 grudnia 2004 r. posłowie polscy do Parlamentu Europejskiego z Ligi Polskich Rodzin wystawili miniatury polskiej flagi na własnych pulpitych na sali obrad Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Dzisiaj z oburzeniem stwierdzamy, że zostały one przez władze Parlamentu Europejskiego skradzione i prawdopodobnie zbezczeszczone. To niebываły skandal! Takie praktyki uznajemy za pogwałcenie naszych praw do godnego, a jednocześnie oficjalnego reprezentowania Polski na forum międzynarodowym. Pytamy przewodniczącego parlamentu: komu przeszkadzała polska flaga? Jakim prawem polecił skonfiskować i usunąć z sali symbole narodowe Polski, tak przecież drogie sercu każdego Polaka. Sprawę tę będziemy wyjaśniać do końca. Nie pozwolimy na tak jawne łamanie naszych wolności! O tym ewidentnym złamaniu prawa niezwłocznie powiadomimy policję francuską” ([ww.lpr.pl](http://www.lpr.pl) 2004).

Liga Polskich Rodzin podjęła próbę, aby zmienić regulamin Parlamentu Europejskiego w sposób umożliwiający tworzenie grup narodowych. Niewątpliwie inicjatywa ta była w sprzeczności z dotychczasowym funkcjonowaniem parlamentu, który był jak najdalszy od tej koncepcji.

„W chwili obecnej nie ma możliwości pełnego reprezentowania własnych wyborców i ich interesów na forum Parlamentu Europejskiego. Dlatego polscy posłowie Wojciech Wierzejski i Maciej Giertych zdecydowali się na złożenie projektu poprawek do Regulaminu, umożliwiających tworzenie grup narodowych. W wystąpieniu na Komisji Spraw Konstytucyjnych poseł Wojciech Wierzejski zwrócił uwagę na fakt, iż poszczególne państwa mają własne specyficzne potrzeby i priorytety, które mogą i powinny być omawiane niezależnie od linii partyjnych podziałów. Podczas debaty przewodniczący komisji niemiecki socjalista Jo Leinen oraz wiceprzewodniczący Johannes Voggenhuber zamiast podjąć merytoryczną dyskusję na temat zaproponowanych zmian stwierdzili, że zadaniem Parlamentu Europejskiego jest stworzenie nowej świadomości europejskiej, w której nie ma miejsca na przestarzałe sentymenty narodowe

ani demonstrowanie swojej przynależności narodowej. Stawianie flag narodowych na pulpitych w sali plenarnej nazwali przedszkolem, szopką, dziecinadą, a Polaków określili jako nacjonalistów, którzy chcą zniszczyć ideę Unii Europejskiej. Stwierdzili, że taka dyskusja nie powinna mieć miejsca, ponieważ należy budować jednolite społeczeństwo europejskie a nie wywoływać duchy przeszłości. Polskich posłów i ich propozycję poparł James Hugh Allister z Wielkiej Brytanii. W konkluzji posiedzenia odbyło się głosowanie, w którym całkowicie odrzucono możliwość dalszej pracy nad wysuniętym projektem. Decyzją komisji, którą poparł również Bronisław Geremek, zablokowano możliwość jakiegokolwiek późniejszej dyskusji na ten temat, na forum Parlamentu Europejskiego” (ww.lpr.pl 2005).

W dniu 11 stycznia 2005 roku poseł Wojciech Wierzejski wystąpił z przemówieniem na forum Parlamentu Europejskiego w sprawie Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, w którym stwierdza:

„To, że traktat konstytucyjny jest zły, to wiemy. Jest to prawny bubel, przegadany, zideologizowany, grube tomiszczce na kilkaset stron, nie do przeczytania dla przeciętnego obywatela państw europejskich. Przy tym napisany w duchu rewolucji francuskiej. Oświeceniowy, rewolucyjny, laicki. Nie ma w nim miejsca dla Pana Boga. Nie ma w nim miejsca dla wartości tradycyjnych, europejskich, chrześcijańskich, rzymskich, greckich, łacińskich. Nie ma w nim miejsca dla tych wartości, które są dla nas cenne, takich jak naród, rodzina, życie ludzkie, wiara, tradycja... Są za to jakieś wartości laickie, socjalistyczne, durne, udziwnione, jak cześć dla matki ziemi, chyba Gai, prawa dla homoseksualistów, władza dla biurokracji brukselskiej. Na to naszej zgody nie ma i nie będzie. Raport, nad którym obradujemy, to raport bałamutny, nieobiektywny, zwodniczy, propagandowy...Same pozytywy z traktatu. A gdzie prawda? Wstyd! Za pieniądze obywateli państw członkowskich produkuje się i upowszechnia raport tendencyjny, propagandowy, wyrzut sumienia parlamentu europejskiego. Wstydzmy się. Jak daleko musiała zajść rewolucja, żeby tak sponiewierać prawdę. Na szczęście Polska odrzuci ten traktat. Mam nadzieję, że inne kraje również. Liga Polskich Rodzin i grupa polityczna Niepodległość i Demokracja są przeciw przyjęciu raportu” (ww.lpr.pl 2005).

Próby zdestabilizowania prac Parlamentu Europejskiego, które podejmowała Liga Polskich Rodzin nie powiodły się, ponieważ frakcje antyunijne stanowiły pod względem członkostwa niewielką część składu Parlamentu Europejskiego.

7.2. Działalność polityczna i pozaparlamentarna europosłów LPR

Posłowie Ligi Polskich Rodzin, obradujący w Grupie Niepodległość i Demokracja podejmowali rozmaite inicjatywy polityczne miały one charakter często doraźnych działań mających na celu przeciwstawić się obowiązującemu status quo np. ofiarowanie

kancelarii Parlamentu Europejskiego na początku kadencji przez europoła Witolda Tomczaka trzech krzyży, które miały zostać powieszone w sali głównej parlamentu.

Inny przykład zaangażowania europosłów LPR to konferencja, która odbyła się 27 września 2004 r. w Biurze Krajowym LPR. Poseł do Parlamentu Europejskiego Wojciech Wierzejski zwrócił się do dziennikarzy z państw Trójkąta Weimarskiego.

„Zagranicznych korespondentów interesowała m.in. działalność frakcji Niepodległość i Demokracja współtworzonej przez LPR w PE. Wierzejski oświadczył, że Liga nie utrzymuje kontaktów z Frontem Narodowym Jean Marie Le Pena. My nie jesteśmy ugrupowaniem nacjonalistycznym, ale konserwatywno-chrześcijańskim. Pytany o stosunek do imigracji zwrócił uwagę na napływ grup przestępczych ze Wschodu próbujących stworzyć nad Wisłą bazę wypadową na całą Unię Europejską. Dziennikarze pytali szczegółowo o stosunek Ligi do UE. W opinii posła Wierzejskiego w najbliższym czasie raczej nie nastąpi jej rozpad. Zostanie jednak skompromitowany model federalistyczny i nastąpi powrót do stanu sprzed kilkunastu lat. Jesteśmy za rozszerzeniem Unii na Wschód, ale opowiadamy się przeciw wstąpieniu Turcji m.in. ze względów kulturowych i cywilizacyjnych. [...]. Naszym zdaniem po zaprowadzeniu ustroju demokratycznego w Turcji istnieje ryzyko przejęcia władzy przez lokalnych ajatollahów ze szkodą dla Turków i całej Unii Europejskiej. Mimo to Liga sprzeciwia się wysyłaniu obserwatorów do Turcji, a także na Białoruś. Wierzejski stwierdził, iż LPR odmawia Brukseli prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej. W mocnych słowach podkreślił nieskuteczność wspomnianych wizyt. Obserwatorzy z ramienia Parlamentu Europejskiego śpią w ekskluzywnych hotelach i spędzają czas na bankietach suto zakrapianych alkoholem. Jak w czasie kilkudniowego pobytu z wysokimi dietami można zbadać przestrzeganie praw człowieka? [...]. Te wszystkie delegacje to jest po prostu jedna wielka lipa - zakończył z uśmiechem. Poseł Wierzejski zaapelował do dziennikarzy o przyjrzenie się wydatkowaniu pieniędzy z PE. Europosłowie dostają zwroty za dojazd na posiedzenia oraz wyjazdy robocze do krajów, z których otrzymają zaproszenie. To nieuzasadnione marnotrawstwo pieniędzy - podkreślił. Zwroty MEP-ów są zryczałtowane. Wielu posłów bierze zwrot za przejazd w wysokości kilkuset euro w rzeczywistości, kupując bilety za kilkadziesiąt euro” (ww.lpr.pl 2004).

Kolejnym działaniem było zorganizowanie przez posłów LPR wystawy antyaborcyjnej w listopadzie 2005 r. w budynku Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Wystawa została skrytykowana przez posłów socjalistycznych, których oburzyło to, że na wystawie używano porównań aborcji z nazistowskimi obozami koncentracyjnymi. Cenzura wystawy przez Parlament Europejski spotkała się ze zdecydowaną reakcją europarlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin. Na wniosek grupy posłów Ligi Polskich Rodzin: wiceprzewodniczącego Komisji ds. UE Wojciecha Wierzejskiego, Daniela Pawłowca i Radosława Pardy, sejmowa Komisja do spraw Unii Europejskiej przyjęła w środę 30 listopada 2005 roku, dezyderat do Prezesa Rady Ministrów w sprawie

zastosowania cenzury w Parlamencie Europejskim. Wnioskodawcą dezyderatu jest poseł Daniel Pawłowicz. Poniżej pełna treść dezyderatu:

„Sejmowa Komisja do spraw Unii Europejskiej zwraca się do Prezesa Rady Ministrów o zwrócenie się o wyjaśnienia w sprawie zastosowania cenzury przez deputowanych Parlamentu Europejskiego wobec wystawy poświęconej obronie życia zorganizowanej przez polskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego. Na skutek interwencji niektórych deputowanych do Parlamentu Europejskiego została zamknięta wystawa dokumentująca kolejne fazy rozwoju dziecka oraz fotografie poświęcone spotkaniom Jana Pawła II z dziećmi. Wystawa miała charakter dokumentująco - informacyjny i realizowała podstawowe prawo do wolności słowa i swobodnego przekazywania informacji. Weześniej identyczna wystawa została zaprezentowana w polskim parlamencie i pomimo różnych jej ocen przez różne środowiska polityczne odbyła się bez przeszkód. Interwencji niektórych deputowanych do PE nie można nazwać inaczej jak cenzurą łamiącą podstawowe prawa wolnościowe w Unii Europejskiej. To akt nietolerancji wobec odmiennych poglądów i próba zmonopolizowania dyskursu światopoglądowego przez jedną - lewicową - opcję. Zwracamy się do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o wyjaśnienie sytuacji w celu poszanowania praw polskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego do wolnego i godnego prezentowania swoich poglądów” (www.lpr.pl, 2005).

Na łamach „Opoki w Kraju” Macieja Giertycha znajduje się również publicystyka polityczna:

„Jednym z elementów programu budowania superpaństwa europejskiego jest redukcja kompetencji państw narodowych i przesuwanie ich bądź do brukselskiej centrali, bądź do regionów - chodzi o regiony o rozmiarach odpowiadających mniej więcej niemieckim landom, czy takim krajom jak Belgia i Holandia. Bruksela nie chce mieć kłopotów ze zbyt dużymi jednostkami administracyjnymi, takimi jak Francja, Wielka Brytania czy Polska. Gdzie się da, odbudowuje się stare podziały regionalne. Tzw. dewolucja w Wielkiej Brytanii, czyli przekazywanie coraz większego zakresu kompetencji Szkocji, Walii i innym regionom wpisuje się w ten program. Przypomina się o odrębności Flandrii, Katalonii, Normandii, Sabaudii, Karyntii itd. Wszystko prowadzi w tym samym kierunku. Najtrudniej z Polską - jest duża, narodowościowo i wyznaniowo jednolita, podziały rozbiorowe wolą narodu zostały dawno zniwelowane, a na kreowanie narodowości śląskiej, kaszubskiej, góralskiej i innych nikt rozsądny nie da się nabrać. Stąd z jednej strony jest próba podgryzania jednolitości przez tworzenie na wszystkich granicach tzw. euroregionów, łączących sąsiednie prowincje w dwu - lub wielonarodowościowe organizmy o rosnących kompetencjach, a z drugiej powołanie dużych województw o kompetencjach sięgających nawet polityki zagranicznej. Tworzą one swoje przedstawicielstwa w Brukseli, na razie głównie po to, by skutecznie walczyć o środki pomocowe dla siebie, ale w perspektywie, by i inne sprawy załatwiać tam, gdzie zapadają rzeczywiste decyzje. Jest to początek programu redukcji kompetencji państw członkowskich. Po jakimś czasie ma powstać rząd federalny w Brukseli (zapewne zdominowany przez Niemców) i rządy regionalne do załatwiania spraw lokalnych, czyli tak jak jest dzisiaj w RFN i USA” (Opoka 2008: 67(88)).

Niepowodzenia polityki europejskiej w aspekcie przyjęcia Traktatu Lizbońskiego budzą entuzjazm Macieja Giertycha, który swoje refleksje przedstawia w okolicznościowym artykule:

„12 czerwca Irlandia odrzuciła Traktat Lizboński! Bogu dzięki! Głosowało przeszło 50% uprawnionych. Przeciwników traktatu było o 7% więcej niż zwolenników. Teraz słyszymy lamenty ze strony zwolenników tego traktatu, wszelkiej maści globalistów, internacjonalistów, lewicowców, liberałów i centrystów. Prawica tryumfuje. Nie udało się oszukać społeczeństwa irlandzkiego. Irlandczycy głosowali w imieniu nas wszystkich. Tylko oni mieli prawo do referendum, bo tego wymaga ich konstytucja. Obywatelom pozostałych krajów Unii Europejskiej na referenda nie pozwolono. Podobnie jak kiedyś Francuzi i Holendrzy, Irlandczycy powiedzieli europejskiej konstytucji NIE. Bo przecież Traktat Lizboński to dokładnie to samo, co odrzucony przez Francję i Holandię Traktat Konstytucyjny. Mam nadzieję, że nareszcie ta wyraźna i demokratyczna odpowiedź zrozumiałym elitom politycznym Unii Europejskiej dotrze do nich i zostanie uszanowana. Jak bardzo nie w smak tym elitom jest irlandzkie NIE świadczą ich wypowiedzi, szczególnie Niemców. 16 czerwca Hans Gert Pöttering wezwał z trybuny Parlamentu Europejskiego, by kraje członkowskie Unii kontynuowały proces ratyfikacyjny, a rząd Irlandii, by znalazł sposób wyjścia z kryzysu. Szef socjalistów w Parlamencie Europejskim, Martin Schulz, zagroził, że jeżeli Irlandczycy nie znajdą rozwiązania, to pod znakiem zapytania znajdzie się ich członkostwo w Unii (Bild 17 czerwca 2008). Rozwijając tę myśl Bild pisze, że „rząd Niemiec pracuje nad dwustopniowym planem - najpierw Traktat Reformujący UE ratyfikują kraje, które tego jeszcze nie uczyniły (osiem), a następnie Irlandia będzie miała ostatnie podejście: nowe głosowanie nad Traktatem połączone z »tak« lub »nie« dla UE w ogóle. Stanowisko Schulza poparł niemiecki unijny komisarz do spraw przedsiębiorczości Günter Verheugen. Powiedział Bildowi Irlandczycy skorzystali ze swego demokratycznego prawa, by powiedzieć nie. Jasne jest jednak, że nie można teraz wprowadzać dla nich uregulowań specjalnych. W UE nie ma, tak by wszyscy akceptowali nowe reguły gry, a jeden kraj stał z boku” (Opoka 2008 : 67(88)).

„Po odrzuceniu przez Irlandię Traktatu Lizbońskiego zaczęły się próby wymuszenia na niej zmiany zdania. Sarkozy, jako przewodniczący Unii w obecnym półroczu, polecał do Irlandii namawiać ją do ponownego głosowania. Gdy Francja odrzuciła Traktat Konstytucyjny, nikt nie proponował jej powtórki głosowania, ale Francja jest duża, a Irlandia mała, więc inne stosuje się zasady. Tak wygląda równość partnerów w Unii Europejskiej. Po wizycie Nicolasa Sarkozyego stało się oczywiste, że wszelkie zewnętrzne naciski tylko zwiększają anty - lizbońską determinację Irlandczyków [...]” (Opoka 2008: 68(89)).

Na łamach Opoki Maciej Giertych zachęca do głosowania na nowe ugrupowanie polityczne - Libertas Polska, w skład którego weszła Liga Polskich Rodzin.

„W dniu 7 czerwca odbędą się w Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego. Będzie też uczestniczył w niej komitet wyborczy »Libertas«. Potrzeba kilka wyjaśnień. Euroentuzjaści chcieliby wykluczyć z gry tych, co krytykują Traktat Lizboński i wiele innych aspektów funkcjonowania Unii Europejskiej, sugerując, że skoro krytykują, to niech się do Parlamentu Europejskiego nie pchają. Otóż w polityce nie wolno oddawać pola. W Polsce jest spory elektorat nastawiony krytycznie do Traktatu Lizbońskiego i wszelkich planów tworzenia jednolitego państwa europejskiego. Jest oczywiste, że PiS pragnąłby zgarnąć ten elektorat - po to prezydent opóźnia podpisanie Traktatu Lizbońskiego. Ale go podpisze. Przecież jego tekst sam uzgadniał wraz z Anną Fotygą (słynny »kompromis« w sprawie Joaniny z 23 czerwca 2007). W tym czasie Liga Polskich Rodzin była w koalicji rządowej i jedyną partią rządzącą w Unii Europejskiej sprzeciwiającą się temu traktatowi. Zastrzegła sobie w aneksie do umowy koalicyjnej z dnia 29.VI.07 prawo do prezentowania własnego stanowiska w sprawie ratyfikacji Traktatu Rewizyjnego. Kongres LPR ustalił, że Traktatu Rewizyjnego (później nazwanego lizbońskim) popierać nie będzie. Natomiast PiS jako przeciwnik Traktatu Lizbońskiego nie jest wiarygodne. Wyborcy chcą głosować na tych, którym wierzą, że rzeczywiście będą w każdej sytuacji sprzeciwiać się próbom ograniczania naszej suwerenności. LPR jest ostro krytykowana za wszystko, co mówi i robi. Ale nikt nam nie zarzuca, że mówimy coś innego niż robimy. W Parlamencie Europejskim tacy polscy przedstawiciele są bezwzględnie potrzebni. W Parlamencie Europejskim pracuje się w grupach politycznych. Możliwości działania posłów niezrzeszonych są bardzo ograniczone. Są grupy funkcjonujące od dawna (socjalistyczna, chadecka - tam jest PO i PSL, liberalna, zieloni itd.). Potrzebna jest grupa broniąca suwerenności krajów członkowskich, sprzeciwiająca się takim pomysłom jak Traktat Lizboński, bazująca na tradycyjnych wartościach chrześcijańskich. Budowania takiej grupy podjął się Irlandczyk, Declan Ganley, autor sukcesu przeciwników Traktatu Lizbońskiego, który doprowadził do jego odrzucenia w referendum. Ojciec Święty Jan Paweł II zachęcał Polskę by weszła do Unii Europejskiej, ale nie mówił, że będzie nam tam lepiej, że skorzystamy ekonomicznie. Postawił przed nami zadanie. Tym zadaniem jest rechrystianizacja Europy. W tym celu potrzebna jest współpraca międzynarodowa, również na terenie Parlamentu Europejskiego. Wielu w Polsce niepokoi nazwa Libertas, pod jaką Declan Ganley buduje swój wielonarodowy obóz, bo kojarzy to się z liberalizmem, czy libertynizmem. Tymczasem libertas to odpowiednik słowa wolność. Chodzi o niepodległość, suwerenność, wolność od dyrektyw płynących z Brukseli. Tak należy to rozumieć” (Opoka 2009: 69(90)) .

W swoim artykule „Klęska Libertasu” Maciej Giertych żegna się tak z karierą europoła:

„Pomysł z Libertasem nie wyszedł. Mimo obecności w mediach nie udało się namówić wyborców do poparcia formacji międzynarodowej, zbudowanej na woli odrzucenia Traktatu Lizbońskiego (TL). Dotyczy to nie tylko Polski, ale całej Europy. Organizator przedsięwzięcia, Declan Ganley, próbował powtórzyć swój sukces z Irlandii. Tam udało mu się stworzyć koalicję osób przeciwnych obecności Irlandii w Unii Europejskiej, przeciwnych ewolucji UE w państwo federalne, przeciwnych jakiegokolwiek konstytucji UE, przeciwnych tej właśnie konstytucji, nazywanej TL (sam do tej kategorii należy) oraz przeciwnych

wprowadzaniu TL akurat teraz. Ta koalicja odrzuciła TL w referendum. Teraz, zamiast tworzyć koalicję partii przeciwnych TL, Ganley upierał się, by wszędzie startować pod jedną nazwą, partią Libertas, której jest prezesem. W poszczególnych krajach powoływał biura tej partii i lokalnych wiceprezesów. Okazuje się, że partie przeciwne TL zwiększyły stan posiadania w Parlamencie Europejskim, natomiast dla międzynarodówek poparcia w Europie nie ma. Mimo sporej obecności w mediach ludzie nie bardzo wiedzieli, o co z tym Libertasem chodzi. Jestem przekonany, że gdybyśmy startowali pod szyldem Ligi Polskich Rodzin wynik byłby lepszy. Oczywiście, wówczas nie byłoby żadnej gwarancji, że tacy kandydaci jak Zbigniew Podkański z PSL - Piast, Artur Zawisza z Prawicy Rzeczypospolitej, Janusz Dobrosz z Naprzód Polska, czy senatorowie Ryszard Bender i Krzysztof Zaremba startowaliby z naszej listy, a bez znanych nazwisk trudno prowadzić kampanię.

Ja nie startowałem, bo pobytu w Parlamencie Europejskim mam już serdecznie dosyć. Efekty moich działań były niewspółmierne do wysiłków. Mój syn Roman dla siebie widzi zadania w kraju, a nie w instytucjach międzynarodowych. Popieraliśmy Libertas, bo gdyby Declanowi Ganleyowi udało się wprowadzić liczący się zastęp europosłów, to miałyby to duże znaczenie dla przyszłości Europy, ale nie udało się - nawet z Irlandii. Co dalej? Oczywiście Liga Polskich Rodzin nadal funkcjonuje i mamy nadzieję, że jej znaczenie w polskiej polityce będzie wzrastać. Potrzebna jest partia opozycyjna wobec rządzącej Platformy Obywatelskiej. Niestety PiS takową nie jest, bo jest formacją niewiarygodną. Co innego głosi, a co innego robi. Afiszuje się hasłami katolicko-narodowymi, ale gdy przychodzi do działania, do głosowania w istotnych sprawach, to okazuje się, że ma poglądy zupełnie inne. Ostatnio w sprawie mediów znalazła się w sojuszu lewicą, i to nawet nie tyle z SLD co, jak podkreśla Rzeczpospolita (1-2 sierpnia 2009), z ludźmi kojarzonymi ze stow. Ordynacka i Robertem Kwiatkowskim, popierając ich do rad nadzorczych TVP i radia. To taki zwrot jakby LPR zagłosowała za aborcją i TL (PiS już tak głosowało). Polsce potrzebna jest wiarygodna partia prawicowa. Taką jest LPR. Nasze poglądy nie wszystkim się podobają, ale nikt nam nie zarzuca, że co innego głosimy, a co innego robimy [...]”(Opoka 2009: 70(91)).

Posłowie prowadzili także kampanie informacyjne, udzielali wywiadów prasowych, a europoseł Maciej Giertych szeroko omawiał sprawy funkcjonowania Unii Europejskiej na łamach swojego czasopisma „Opoka”. Działalność ta miała zróżnicowane natężenie np. niemal do końca 2005 roku posłowie LPR stanowili zwartą grupę w ramach Grupy Niepodległość i Demokracja. Jednakże po konflikcie z Maciejem Giertychem większość z nich wystąpiła z tej grupy. Wpłynęło to niewątpliwie na osłabienie głosu LPR w Parlamencie Europejskim, na forum europejskim, w mass mediach europejskich.

8. Podsumowanie

Liga Polskich Rodzin w Parlamencie Europejskim odgrywała przede wszystkim rolę „hamulcowego” zmian ukierunkowanych na ściślejszą integrację struktur europejskich. Tezy programu politycznego LPR w wyborach do Parlamentu Europejskiego nie budziły wątpliwości, iż jest to ugrupowanie eurosceptyczne. Dlatego stanowiła ona w 2004 roku jedno z ogniw ugrupowania politycznego Niepodległość i Demokracja. Posłowie Ligi Polskich Rodzin, pracując w ramach tego ugrupowania zaprezentowali się jako ci, którzy używają różnych metod, w tym pozapolitycznych, by przedstawić swoją odrębność np. nadając rozgłos sprawie usunięcia miniaturowych flag polskich z pulpitów, przy których siedzieli europosłowie LPR na sali plenarnej parlamentu.

LPR nie do końca pozostała wierna swoim założeniom programowym z 2004 roku, kiedy to zapowiadała, iż będzie wspierała bez warunków wstępnych akces nowych kandydatów do Unii Europejskiej. Stało się to podczas debaty nad negocjacjami o akcesji Turcji do Unii Europejskiej. Otwarcie sprzeciwiła się im LPR, chociaż można przypuszczać, iż dalsze procedowanie nad tym projektem mogłoby zdestabilizować politycznie Unię Europejską, o co przecież chodziło LPR.

Bez wątpienia głównym adwersarzem politycznym LPR stały się ugrupowania, które promowały dalszą integrację w ramach Unii Europejskiej. Głównym identyfikatorem, na podstawie którego LPR różnicowała partie polityczne w Parlamencie Europejskim było opowiedzenie się za Europą Ojczyzn albo za modelem federacyjnym. Z krajowej sceny politycznej postrzegane przez LPR jako ugrupowania, które opowiadały się za opcją federacyjną były Platforma Obywatelska i Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Działalność parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin była szczególnie zintensyfikowana w latach 2004–2005. Pod koniec 2005 roku większość europosłów LPR wypowiedziała posłuszeństwo przewodniczącemu polskiej reprezentacji Maciejowi Giertychowi, odwołując go uprzednio z tej funkcji, a następnie występując z ugrupowania Niepodległość i Demokracja. Bez wątpienia ten krok spowodował osłabienie głosu eurosceptycznego w Parlamencie Europejskim. Większość posłów, którzy dostali się do Parlamentu Europejskiego z list Ligi Polskich Rodzin zasiliło następnie ugrupowanie Unia na rzecz Europy Narodów.

Liga Polskich Rodzin w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku była jednym z najistotniejszych podmiotów politycznych utworzonego przez irlandzkiego milionera Declana Ganley'a ugrupowania politycznego Libertas Polska. Pomimo, iż obserwuje się tendencję, że do Parlamentu Europejskiego udaje się wejść partiom narodowym z wielu państw Unii Europejskiej, to dla LPR zakończyły się one klęską wyborczą. Niewątpliwie było to spowodowane skorelowaniem z bieżącą sytuacją polityczną w Polsce. Dla wyborców odległy Parlament Europejski ma mniejsze znaczenie niż bieżąca polityka w krajowym parlamencie.

Rozdział VI. Funkcjonowanie struktur partyjnych Ligi Polskich Rodzin w świetle badań empirycznych

1. Wprowadzenie

W badaniach empirycznych nad Ligą Polskich Rodzin skoncentrowałem się na kwestii natury grupowości partii wychodząc z teorii zrzeszeń. Podjąłem próbę odtworzenia działalności partyjnej, czyli jej celu. Jak pisał Kazimierz Sowa -

„Każdy dorosły członek nowoczesnego społeczeństwa należy zwykle do pewnej liczby wspólnot oraz uczestniczy w licznych zrzeszeniach bardzo rzadko zdarza się, aby osobnik należał tylko do jednej wspólnoty, zazwyczaj tkwi on w pewnym systemie hierarchicznie uporządkowanych zbiorowości - wspólnot coraz wyższego rzędu. Te zbiorowości to rodzina, osiedle, miasto, region, naród. Każda wspólnota wyższego rzędu zawiera w sobie wspólnoty niższego rzędu [...]. Zgoła odmiennie przedstawia się zagadnienia uczestnictwa w zrzeszeniach. Zrzeszenie jest bowiem celową grupą społeczną, do której jednostka wstępuje zazwyczaj przez świadomy wybór i z której na ogół-po wypełnieniu z góry wiadomych wymagań-może bez trudu wystąpić. Istnieją co prawda zrzeszenia, do których najczęściej wchodzi się przez urodzenie, a w każdym razie bez udziału własnej woli, i z których wystąpienie pociąga za sobą poważne sankcje społeczne -mamy tutaj na uwadze przede wszystkim kościoł jako zrzeszenie wiernych-jednak i w tego typu związkach istnieje możliwość w pełni świadomego przyjmowania i odrzucania członkostwa [...]. Socjologowie zajmujący się problematyką zrzeszeń zgodnie na ogół podkreślają, że zasadniczą funkcją zrzeszeń jest zbiorowe dążenie i osiągnięcie określonych celów” (Sowa 1988: 26-28).

Zasadnicze znaczenie dla badań ma - jak sądzę - eksplikacja pojęcia funkcjonowanie partii politycznej. W tej mierze posiłkowałem się ustaleniami Marka Chmaja, Wojciecha Sokoła i Marka Żmigrodzkiego, według których jest ono określone w Konstytucji i jest to zgodnie z tym aktem normatywnym: **„Wpływanie metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa”** (por. Chmaj, Sokół, Żmigrodzki 1997: 53).

W dalszej części niniejszego rozdziału skoncentrowałem się na przeglądzie struktur społecznych w ujęciu Piotra Sztompki, które w odniesieniu do partii politycznej mogą mieć zastosowanie, a więc strukturach: idealnej, interesów, normatywnej oraz

*Wspomniani autorzy podają porządek prawny na dzień złożenia publikacji do druku. W tym okresie obowiązywała znowelizowana Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 roku, w której art. 4 ust. 1 stanowił: „Partie polityczne zrzeszają na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa”. Obowiązująca obecnie Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, w art. 11 ust.1 utrzymuje w mocy w całości artykuł 4 ust. 1 Konstytucji PRL z 1952 roku.

interakcyjnej (por. Sztompka 2002: 142-144). W toku dalszego procesu poznawczego koncentruję się na autoidentyfikacji podmiotu, jakim była Liga Polskich Rodzin z innymi aktorami społecznymi. W swojej pracy wykorzystałem także pewne elementy prakseologii Tadeusza Kotarbińskiego (por. Kotarbiński 2003). Jednakże w odniesieniu do jego głównego założenia skoncentrowałem się tylko na celach osiągniętych przez członków oraz na efektywności ich pracy biorąc pod uwagę ilości wykonanych celów.

Ostatnim etapem poznawczym była próba odtworzenia struktury klasowo-warstwowej elektoratu partyjnego Ligi Polskich Rodzin (por. Zagórski 1993: 50, Zagórski 1997:40-50). Od samego początku uważałem, iż będzie to zadanie karkołomne, ponieważ LPR nie jest partią klasową tak jak Polskie Stronnictwo Ludowe. Jednakże biorąc udział w spotkaniach Kół Ligi Polskich Rodzin wykoncypowałem z wypowiedzi nie tylko szeregowych członków, ale i ich przywódców - była to mniejszość, choć trudno mi było wtedy określić jak liczna - która uważała, że LPR odnosi się w swoim programie do niektórych klas i warstw społecznych. W tym poglądzie utwierdzały mnie również wypowiedzi przywódców Ligi Polskich Rodzin opublikowane na oficjalnej stronie internetowej LPR-u.

Niewątpliwie trudnym zadaniem było znalezienie innego odpowiednika Ligi Polskich Rodzin występującego obecnie lub w przeszłości, ponieważ takie przykłady funkcjonują za granicą np. Front Narodowy Le Pena - jest on jednak w innym kontekście politycznym. Z kolei w Polsce funkcjonował i funkcjonuje per analogiam przykład Stronnictwa Demokratycznego, a więc małej partii politycznej marginalizowanej przez partie innego rodzaju. Jest to przykład funkcjonowania tej partii przed 1989 r., którą opisał prof. Piotr Winczorek w swojej pracy pt. „Miejsce i rola SD w strukturze politycznej PRL” (por. Winczorek 1975). Przedstawiona przez niego analiza partii politycznej koncentruje się przede wszystkim na jej strukturze organizacyjnej oraz odzwierciedleniu ilościowym jej zaplecza społecznego.

2. Metoda, narzędzie i przebieg badań

Badania ilościowe nad strukturą partyjną Ligi Polskich Rodzin objęły jej strukturę ogólnopolską, a więc zostały przeprowadzone zarówno w kołach powiatowych, wojewódzkich i stołecznych. Narzędzie stanowił kwestionariusz ankiety. Poprzedził je pilotaż przeprowadzony w jednym kole wojewódzkim i powiatowym. Populację stanowiło 12 tysięcy członków LPR. Jednakże w tym przypadku można mówić o partii kadrowej, gdyż dostępna populacja aktywnie uczestniczących w spotkaniach kół LPR wynosiła według moich szacunków około 700 osób (por. Babbie 2005: 131). Badania trwały od marca do września 2007 r. W dniu badań struktura partyjna Ligi Polskich Rodzin liczyła łącznie 73 koła partyjne. Spośród nich ankiety przeprowadzono ogółem w 22 kołach, tj.: w 13 kołach powiatowych, 3 wojewódzkich i w 6 stołecznych. Badania swoim zasięgiem objęły 8 województw. Badaną populację tworzyły jednostki spełniające następujące kryteria: były członkami Ligi Polskich Rodzin (członkami zwyczajnymi albo członkami uczestnikami) lub były uczestnikami prac kół Ligi Polskich Rodzin, nie posiadając formalnego członkostwa tej partii. Dobór próby odbył się metodą dostępności badanych. W tym przypadku możemy mówić, iż badania nie są reprezentatywne. Zastosowany dobór próby spowodował, iż była nadreprezentacja ankiet z kół powiatowych i stosunkowo niewielki udział respondentów z kół wojewódzkich. W ramach tak szeroko zakrojonych badań zebrano wypełnionych 100 kwestionariuszy ankiety, a zakładano, że zebranych zostanie 200 kwestionariuszy.

Zasadnicze znaczenie ma tutaj określenie przebiegu badań. Z prośbą o przeprowadzenie badań, które z założenia miały mieć charakter ogólnopolski, ponieważ jak ustaliłem w poszczególnych strukturach wojewódzkich LPR z jednego województwa mogłbym uzyskać wypełnione kwestionariusze przez około 30 respondentów, zwróciłem się do Krajowego Biura Ligi Polskich Rodzin z wnioskiem o przeprowadzenie w kołach LPR stosownych badań. Powyższe gremium zaproponowało mi, że stosowne badania zostaną przeprowadzone w ramach ogólnopolskiej wizytacji kół. Polecono mi przesłanie wniosku wraz z narzędziem. Po około dwóch tygodniach uzyskałem odpowiedź pozytywną Zarządu LPR.

Odnosnie do terminu przeprowadzenia badań dokonałem gruntownej analizy sytuacji politycznej LPR-u i nasunęły mi się następujące spostrzeżenia:

Po pierwsze, Liga miała dość pesymistycznie wyglądające prognozy wyborcze z ośrodków badania opinii publicznej.

Po drugie, w koalicji rządzącej PiS-Samoobrona-LPR narastały wewnętrzne spory.

Po trzecie, w samej Lidze Polskich Rodzin narastały obawy o możliwość reelekcji w następnych wyborach, choć należy zaznaczyć, iż nie miały one charakteru masowego. Te obawy potwierdzały moje obserwacje uczestniczące w spotkaniach kół LPR-u. Sądziłem, po analizie okoliczności politycznych w jakich funkcjonuje LPR, że optymalnym terminem badań będzie pierwszy kwartał 2007 roku, toteż wyraziłem zgodę na rozpoczęcie badań empirycznych. Niewątpliwie były one rozległe czasowo, jednakże zakończyły się tuż przed przegranymi wyborami w 2007 r. przez Ligę Polskich Rodzin. Zostały one przeprowadzone w okresie, gdy LPR miała optymalną strukturę partyjną. Po przegranych wyborach miałem okazję kontaktować się z przewodniczącymi kół i uzyskiwałem informacje o likwidacji biur poselskich, o likwidacji niektórych kół lub ich erozji, np. w niektórych kołach pozostawał sam przewodniczący, natomiast członkowie odchodzili do Prawa i Sprawiedliwości. W tych okolicznościach faktycznie nie byłoby mowy o możliwości prowadzenia jakichkolwiek badań.

Analizując badania można postawić pytanie, dlaczego pomimo szeroko zakrojonych badań udało się zebrać tylko 100 kwestionariuszy? Tutaj pojawiają się dwie kwestie: przede wszystkim Liga Polskich Rodzin była, a zwłaszcza dziś małą partią polityczną, gdzie udział w formach aktywności partyjnej nigdy nie był masowy. Częstym przypadkiem był fakt, iż koła liczyły kilku członków. Dodatkowo na te okoliczności nakładała się ekstensywna struktura partyjna. Toteż przeprowadzając badania nie można było nastawiać się na dużą ilość wypełnionych kwestionariuszy ze względu nie tylko na ekstensywność struktury partyjnej, ale przede wszystkim na ekstensywność członkostwa.

Działalność Ligi Polskich Rodzin skupia się wokół dwóch głównych nurtów ściśle związanych z właściwością miejscową danej struktury partyjnej:

1. Na charakterze funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin w określonym obszarze terytorialnym
2. Różnicach, jakie występują w funkcjonowaniu struktury partyjnej Ligi Polskich Rodzin w zależności od miejscowości

W związku z tym hipoteza główna brzmi:

Im większa miejscowość, tym bardziej struktura partyjna Ligi Polskich Rodzin (aktor społeczny) funkcjonuje w sposób złożony.

Pytanie główne brzmi:

Jak funkcjonuje struktura partyjna Ligi Polskich Rodzin?

Określenie funkcjonowania odnosi się do działania partii (stosowanych metod) w szerszej strukturze społecznej. Do pytania głównego sformułowałem następujące pytania szczegółowe i hipotezy:

1. Jakie są motywy podjęcia działalności partyjnej?

Możliwość realizacji zainteresowań politycznych stanowi główny postulat działalności partyjnej.

Hipoteza potwierdziła się.

2. Jakie występują formy aktywności i jaka jest ich efektywność?

Większość członków Ligi Polskich Rodzin przejawia swoją aktywność i efektywność działań w zakresie udziału w akcjach, demonstracjach.

Hipoteza potwierdziła się częściowo, ponieważ udział w akcjach i demonstracjach jest jedną z 3 głównych form aktywności, natomiast jest uznawana jednocześnie za najskuteczniejszą formę aktywności.

3. Jaka jest autoidentyfikacja członków i przywódców LPR?

W Lidze Polskich Rodzin występuje silna identyfikacja z własną partią oraz z organizacjami zaprzyjaźnionymi lub postrzeganymi jako bliskie ideowo.

Hipoteza potwierdziła się.

4. Jakie są opinie członków i przywódców o działalności partii?

W Lidze Polskich Rodzin przeważają pozytywne opinie na temat funkcjonowania partii w odniesieniu do własnego środowiska politycznego.

Hipoteza potwierdziła się.

5. Kto określa interesy partyjne?

Członkowie Ligi Polskich Rodzin wskazują, iż interesy partii kreują jej naczelne gremia partyjne, natomiast interesy zewnętrzpartyjne są kreowane w porozumieniu z partiami prawicowymi i chadeckimi.

Hipoteza potwierdziła się.

6. Jaka jest struktura klasowo-warstwowa elektoratu partyjnego Ligi Polskich Rodzin?

Członkowie Ligi Polskich Rodzin wskazują, iż zapleczem politycznym partii jest klasa pracownicza i średnia oraz warstwy socjalne.

Hipoteza potwierdziła się.

3. Cechy społeczno-demograficzne respondentów

Badana zbiorowość charakteryzowała przewaga mężczyzn (59%) nad kobietami (41%). Najliczniejszą grupę badanych ze względu na zmienną socjograficzną - wiek - stanowiły osoby w wieku 42-51 lat (26%) i 52-61 lat (27%). Najmniej liczną, bo tylko 2% stanowiły osoby w wieku 18-21 lat i 72-81 lat (1%). Dominujące było wykształcenie średnie (44%) i wyższe (38%). Pytając się o miejsce zamieszkania respondentów stwierdziłem, że zdecydowana większość mieszka w miastach od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców. Z kolei w miastach do 20 tys. mieszkańców (26%). Pomimo, że zdecydowana większość kół mieści się w miastach powiatowych i jest to najniższy szczebel organizacyjny partii, to mieszkańcy wsi stanowili 17% badanych. Sytuacja zawodowa przedstawiała się następująco: emeryci/renciści (30%), a następnie pracownicy umysłowi (28%), pracownicy fizyczni (23%). Wśród uczestników Kół LPR zaznacza się wyraźny udział osób z pochodzeniem robotniczym (43%) i chłopskim (34%). Pochodzenie społeczne ojca było najczęściej chłopskie (49%) i robotnicze (36%). Nieco inaczej przedstawiało się pochodzenie matki - dominujące tutaj było pochodzenie chłopskie (53%) i robotnicze (31%). Pochodzenie rodziców było następujące - chłopskie (43%), pochodzenie robotnicze (25%), mieszane pochodzenie rodziców (23%). Z kolei częstość udziału w praktykach religijnych wskazuje na wysoki udział w praktykach religijnych. Można stwierdzić, iż są to osoby głęboko religijne pod warunkiem badania jedynie faktu uczestnictwa w mszach, nabożeństwach, spotkaniach religijnych. Raz w tygodniu uczestniczy (61%), kilka razy w tygodniu (27%). Zdecydowana większość ankietowanych to słuchacze Radia Maryja (61%). Spośród organizacji związanych ideologicznie lub organizacyjnie 25% należy do Koła Przyjaciół Radia Maryja, natomiast 2% do Młodzieży Wszechpolskiej. Interesująca jest odpowiedź uczestników Kół LPR, którzy stwierdzili, że 87% posiada członkostwo tej partii. Pozostałe osoby to sympatycy Ligi Polskich Rodzin, którzy biorą udział w spotkaniach, lecz nie sformalizowali z różnych względów swojego uczestnictwa. Spośród pełnionych funkcji w partii dominowały osoby, będące Członkami LPR (57%), drugą najliczniejszą grupę stanowili Przewodniczący Kół (17%). Zdecydowana większość badanych należała do kół powiatowych (75%) i do stołecznych (15%).

Tabela 19. Cechy społeczno-demograficzne respondentów

Płeć		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Kobieta	41	41,0	41,0	41,0
	2 Mężczyzna	59	59,0	59,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	
Wiek		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 18-21 lat	2	2,0	2,0	2,0
	2 22-31 lat	11	11,0	11,0	13,0
	3 32-41 lat	19	19,0	19,0	32,0
	4 42-51 lat	26	26,0	26,0	58,0
	5 52-61 lat	27	27,0	27,0	85,0
	6 62-71 lat	14	14,0	14,0	99,0
	7 72-81 lat	1	1,0	1,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	
Wykształcenie		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Podstawowe	4	4,0	4,0	4,0
	2 Zawodowe	14	14,0	14,0	18,0
	3 Średnie	44	44,0	44,0	62,0
	4 Wyższe	38	38,0	38,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	
Miejsce zamieszkania		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Wieś	17	17,0	17,2	17,2
	2 Miasto do 20 tys. mieszkańców	26	26,0	26,3	43,4
	3 Miasto od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców	31	31,0	31,3	74,7
	4 Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	7	7,0	7,1	81,8
	5 Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców	18	18,0	18,2	100,0
	Ogółem	99	99,0	100,0	
Braki danych	99	1	1,0		
Ogółem		100	100,0		

Tabela 19. Cechy społeczno-demograficzne respondentów - c.d.

Sytuacja zawodowa		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Emeryt(-ka)/Rencista(-ka)	30	30,0	30,0	30,0
	2 Gospodyni domowa	5	5,0	5,0	35,0
	3 Pracownik fizyczny	23	23,0	23,0	58,0
	4 Pracownik umysłowy	28	28,0	28,0	86,0
	5 Bezrobotny(-a)	7	7,0	7,0	93,0
	6 Inne	7	7,0	7,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	
Pochodzenie społeczne		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Chłopskie	34	34,0	34,3	34,3
	2 Robotnicze	43	43,0	43,4	77,8
	3 Inteligenckie	20	20,0	20,2	98,0
	4 Inne	2	2,0	2,0	100,0
	Ogółem	99	99,0	100,0	
Braki danych	99	1	1,0		
	Ogółem	100	100,0		
Pochodzenie społeczne ojca		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Chłopskie	49	49,0	49,5	49,5
	2 Robotnicze	36	36,0	36,4	85,9
	3 Inteligenckie	12	12,0	12,1	98,0
	4 Inne	2	2,0	2,0	100,0
	Ogółem	99	99,0	100,0	
Braki danych	99	1	1,0		
	Ogółem	100	100,0		
Pochodzenie społeczne matki		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Chłopskie	53	53,0	53,5	53,5
	2 Robotnicze	31	31,0	31,3	84,8
	3 Inteligenckie	11	11,0	11,1	96,0
	4 Inne	4	4,0	4,0	100,0
	Ogółem	99	99,0	100,0	
Braki danych	99	1	1,0		
	Ogółem	100	100,0		
Pochodzenie rodziców		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Pochodzenie chłopskie rodziców	43	43,0	43,4	43,4
	2 Pochodzenie robotnicze rodziców	25	25,0	25,3	68,7
	3 Pochodzenie inteligenckie rodziców	8	8,0	8,1	76,8
	4 Mieszane pochodzenie rodziców	23	23,0	23,2	100,0
	Ogółem	99	99,0	100,0	
Braki danych	99	1	1,0		
	Ogółem	100	100,0		

Tabela 19. Cechy społeczno-demograficzne respondentów - c.d.

Częstość udziału w praktykach religijnych		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Zazwyczaj kilka razy w tygodniu	27	27,0	27,0	27,0
	2 Raz w tygodniu	61	61,0	61,0	88,0
	3 Przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	5	5,0	5,0	93,0
	4 Kilka razy w roku	6	6,0	6,0	99,0
	5 W ogóle w nich nie uczestniczę	1	1,0	1,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	
Deklaracja bycia słuchaczem Radia Maryja		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 tak	61	61,0	61,6	61,6
	2 nie	38	38,0	38,4	100,0
	Ogółem	99	99,0	100,0	
Braki danych	99	1	1,0		
	Ogółem	100	100,0		
Członkostwo w innych organizacjach		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Młodzieży Wszepolskiej	2	2,0	2,0	2,0
	2 Koła Przyjaciół Radia Maryja	25	25,0	25,0	27,0
	3 Nie jestem członkiem żadnej z wymienionych organizacji	73	73,0	73,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	
Deklaracja bycia członkiem LPR		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 tak	87	87,0	87,0	87,0
	2 nie	13	13,0	13,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	
Pełniona funkcja w LPR		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Przewodniczącego Koła LPR	17	17,0	18,5	18,5
	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	5	5,0	5,4	23,9
	3 Skarbnika Koła LPR	6	6,0	6,5	30,4
	4 Sekretarza Koła LPR	7	7,0	7,6	38,0
	5 Członka LPR	57	57,0	62,0	100,0
	Ogółem	92	92,0	100,0	
Braki danych	Systemowe braki danych	8	8,0		
	Ogółem	100	100,0		
Przynależność do rodzaju Koła LPR		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	1 Powiatowego	75	75,0	75,8	75,8
	2 Wojewódzkiego	9	9,0	9,1	84,8
	3 Stołecznego	15	15,0	15,2	100,0
	Ogółem	99	99,0	100,0	
Braki danych	99	1	1,0		
	Ogółem	100	100,0		

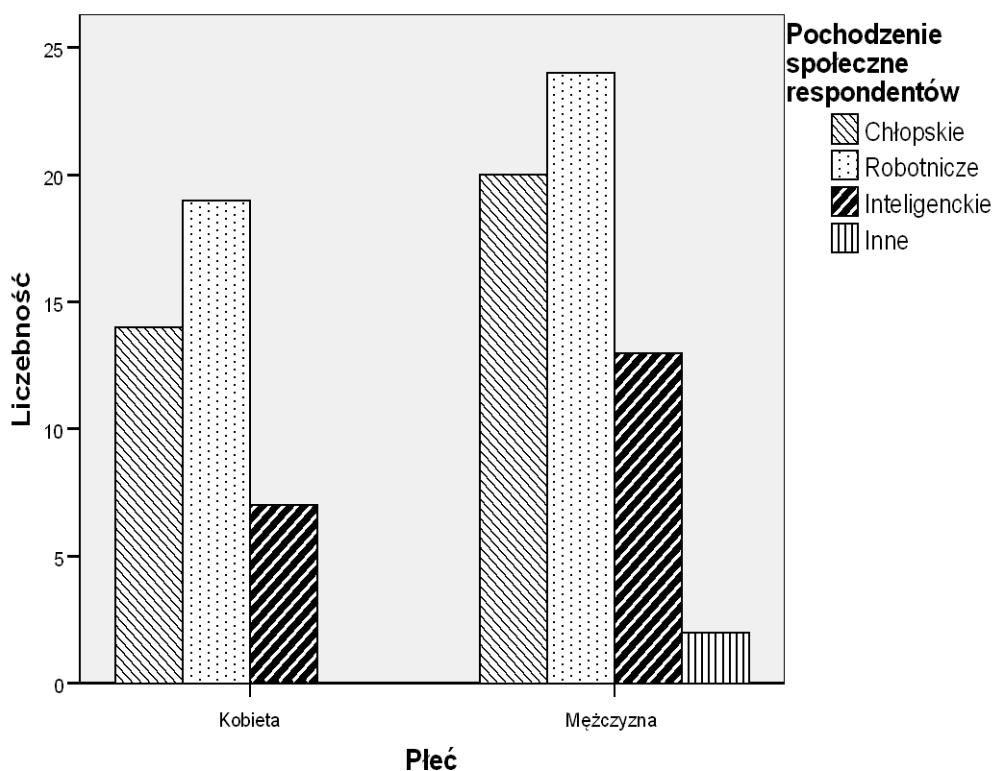
Kobiety stanowiły 40% uczestników kół Ligi Polskich Rodzin. Pochodzenie respondentów było zróżnicowane, choć dominujące jest pochodzenie robotnicze, zarówno w kategorii kobiet i mężczyzn było ono powyżej 40%.

Tabela 20. Płeć a pochodzenie społeczne respondentów

			Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 inne	
Płeć	1 Kobieta	Liczebność	14	19	7	0	40
		% w wierszu	35,0%	47,5%	17,5%	,0%	100,0%
	2 Mężczyzna	Liczebność	20	24	13	2	59
		% w wierszu	33,9%	40,7%	22,0%	3,4%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 1. Płeć a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



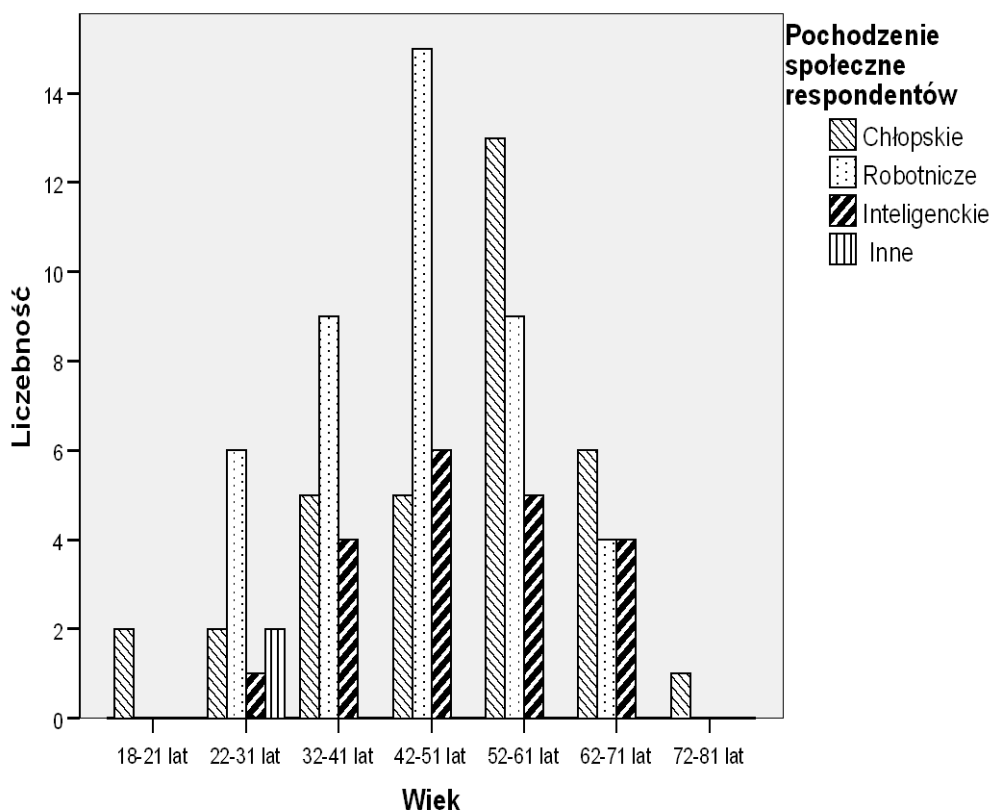
Wśród respondentów zauważalna jest tendencja wzrostu ilości osób w kategorii wiekowej 42-51 lat, i 52-61 lat gdzie jest po ponad jednej piątej takich osób. Natomiast wśród osób w wieku 42-51 lat dominuje pochodzenie robotnicze, które wynosi ponad 50%. Z kolei w kategorii wiekowej 52-61 lat wynosi ono niespełna połowę respondentów w tej kategorii. Analizując miary symetryczne - nominalna przez phi wynosi ,556, istotność przybliżona ,032, natomiast V Kramera ,321, współczynnik kontyngencji ,486.

Tabela 21. Wiek a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
		1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligentkie	4 Inne		
Wiek	1 18-21 lat	Liczebność	2	0	0	0	2
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
	2 22-31 lat	Liczebność	2	6	1	2	11
		% w wierszu	18,2%	54,5%	9,1%	18,2%	100,0%
	3 32-41 lat	Liczebność	5	9	4	0	18
		% w wierszu	27,8%	50,0%	22,2%	,0%	100,0%
	4 42-51 lat	Liczebność	5	15	6	0	26
		% w wierszu	19,2%	57,7%	23,1%	,0%	100,0%
	5 52-61 lat	Liczebność	13	9	5	0	27
		% w wierszu	48,1%	33,3%	18,5%	,0%	100,0%
	6 62-71 lat	Liczebność	6	4	4	0	14
		% w wierszu	42,9%	28,6%	28,6%	,0%	100,0%
	7 72-81 lat	Liczebność	1	0	0	0	1
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 2. Wiek a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



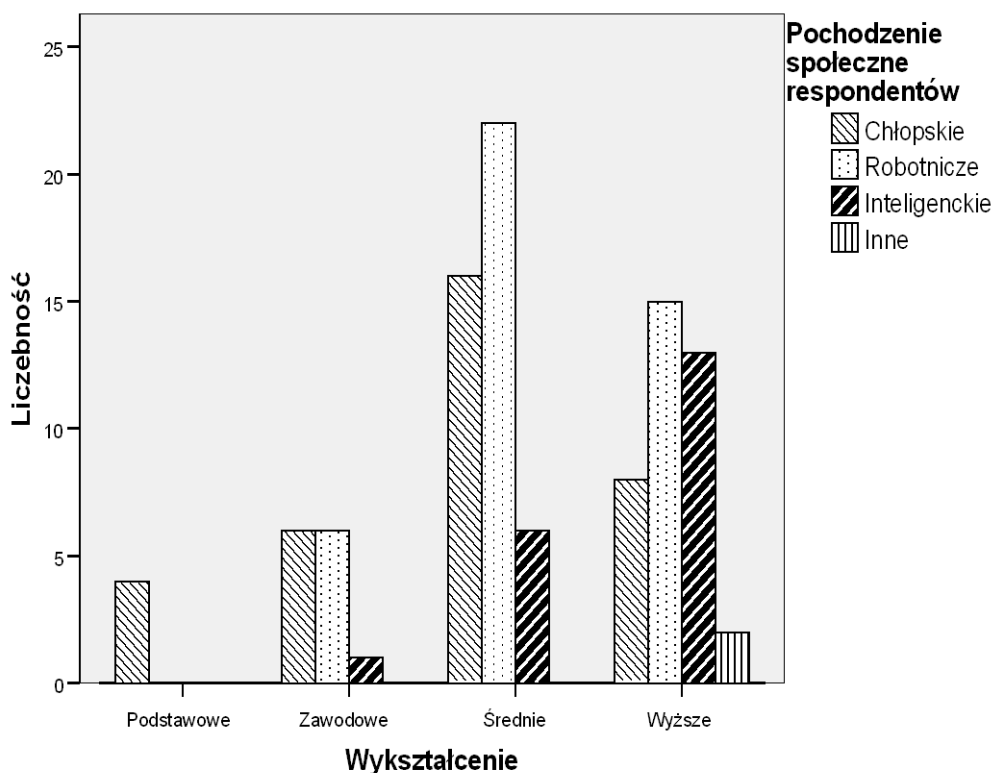
Wszyscy respondenci z wykształceniem podstawowym stanowili kategorię osób pochodzenia chłopskiego. Połowa respondentów mająca pochodzenie robotnicze miała wykształcenie średnie. Z kolei w przypadku wykształcenia wyższego znowu dominujące były osoby o pochodzeniu robotniczym 39,5%.

Tabela 22. Wykształcenie a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Wykształcenie	1 Podstawowe	Liczebność	4	0	0	0	4
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
	2 Zawodowe	Liczebność	6	6	1	0	13
		% w wierszu	46,2%	46,2%	7,7%	,0%	100,0%
	3. Średnie	Liczebność	16	22	6	0	44
		% w wierszu	36,4%	50,0%	13,6%	,0%	100,0%
	4 Wyższe	Liczebność	8	15	13	2	38
		% w wierszu	21,1%	39,5%	34,2%	5,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 3. Wykształcenie a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



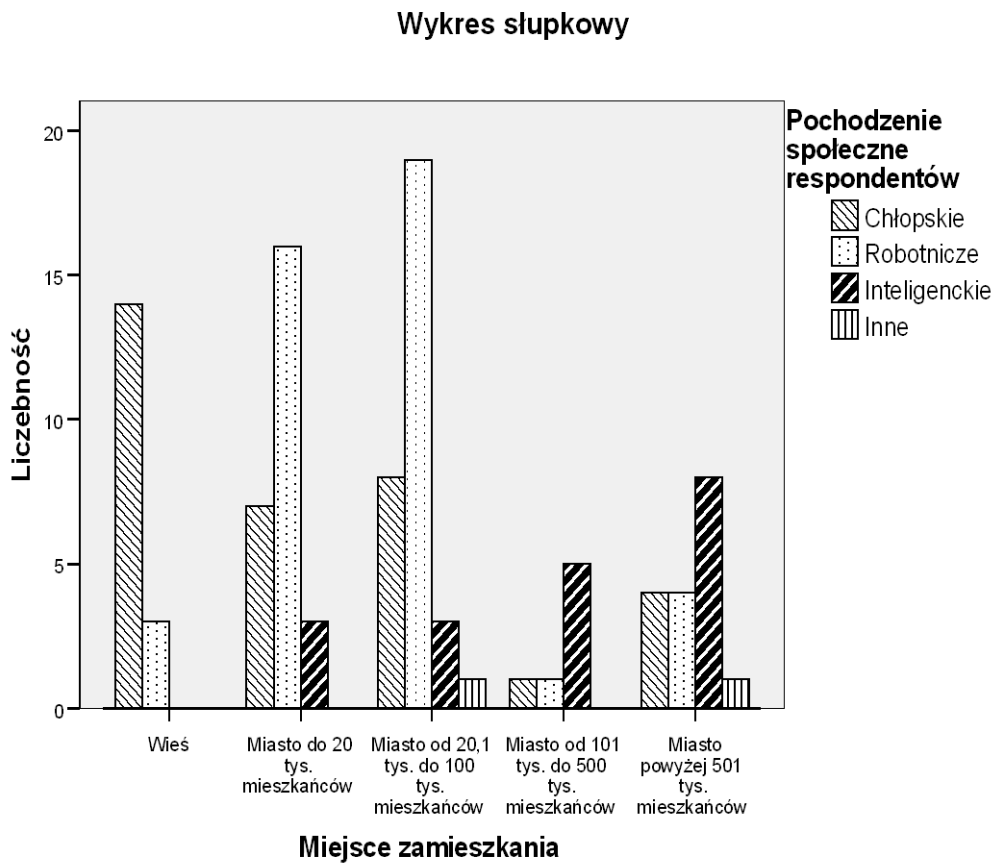
Wśród respondentów mieszkających na wsi ponad cztery piąte stanowiły osoby posiadające pochodzenie chłopskie. W miastach do 20 tys. mieszkańców oraz w miastach od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców ponad dwie piąte osób tych kategorii miało pochodzenie robotnicze. W miastach od 101 tys. do 501 tys. mieszkańców 71,4%

stanowiły osoby z pochodzeniem inteligenckim. Natomiast w miastach powyżej 501 tys. mieszkańców niespełna połowa respondentów miała pochodzenie inteligenckie.

Tabela 23. Miejsce zamieszkania a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Miejsce zamieszkania	1 Wieś	Liczebność	14	3	0	0	17
		% w wierszu	82,4%	17,6%	,0%	,0%	100,0%
	2 Miasto do 20 tys. mieszkańców	Liczebność	7	16	3	0	26
		% w wierszu	26,9%	61,5%	11,5%	,0%	100,0%
	3 Miasto od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców	Liczebność	8	19	3	1	31
		% w wierszu	25,8%	61,3%	9,7%	3,2%	100,0%
	4 Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Liczebność	1	1	5	0	7
		% w wierszu	14,3%	14,3%	71,4%	,0%	100,0%
	5 Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców	Liczebność	4	4	8	1	17
		% w wierszu	23,5%	23,5%	47,1%	5,9%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	19	2	98
		% w wierszu	34,7%	43,9%	19,4%	2,0%	100,0%

Wykres 4. Wykształcenie a pochodzenie społeczne respondentów



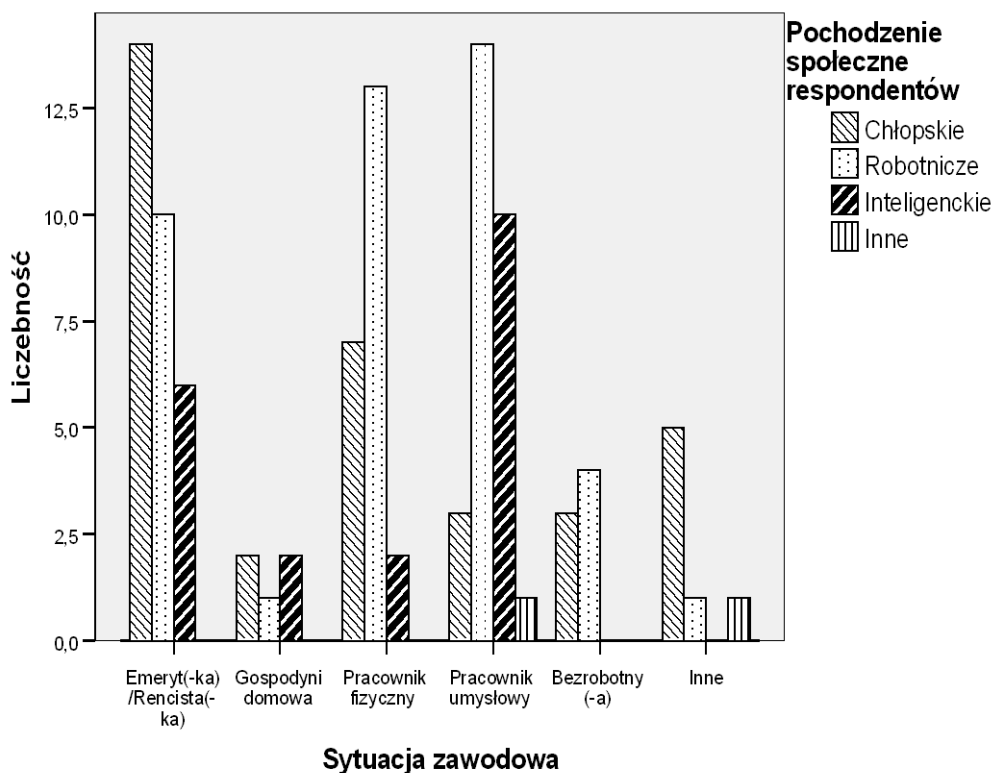
Połowę respondentów stanowią osoby aktywne zawodowo. Niespełna połowa badanych emerytów/rencistów miała pochodzenie chłopskie. Wśród gospodyń domowych po dwie piąte określiło się jako mające pochodzenie chłopskie i inteligenckie. Wśród pracowników fizycznych niespełna trzy piąte badanych miało pochodzenie robotnicze. Natomiast pracownicy umysłowi w połowie przypadków posiadali pochodzenie robotnicze. Badani posiadający status osoby bezrobotnej najczęściej, bo w niespełna trzech piątych miało pochodzenie robotnicze. Miary symetryczne były następujące: nominalna przez phi $,539$, istotność przybliżona $,017$, V Kramera $,311$, współczynnik kontyngencji $,474$.

Tabela 24. Sytuacja zawodowa a pochodzenie społeczne respondentów

			Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Sytuacja zawodowa	1 Emeryt(ka)/Rencista(-ka)	Liczebność	14	10	6	0	30
		% w wierszu	46,7%	33,3%	20,0%	,0%	100,0%
	2 Gospodyni domowa	Liczebność	2	1	2	0	5
		% w wierszu	40,0%	20,0%	40,0%	,0%	100,0%
	3 Pracownik fizyczny	Liczebność	7	13	2	0	22
		% w wierszu	31,8%	59,1%	9,1%	,0%	100,0%
	4 Pracownik umysłowy	Liczebność	3	14	10	1	28
		% w wierszu	10,7%	50,0%	35,7%	3,6%	100,0%
	5 Bezrobotny(-a)	Liczebność	3	4	0	0	7
		% w wierszu	42,9%	57,1%	,0%	,0%	100,0%
	6 Inne	Liczebność	5	1	0	1	7
		% w wierszu	71,4%	14,3%	,0%	14,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 5. Sytuacja zawodowa a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



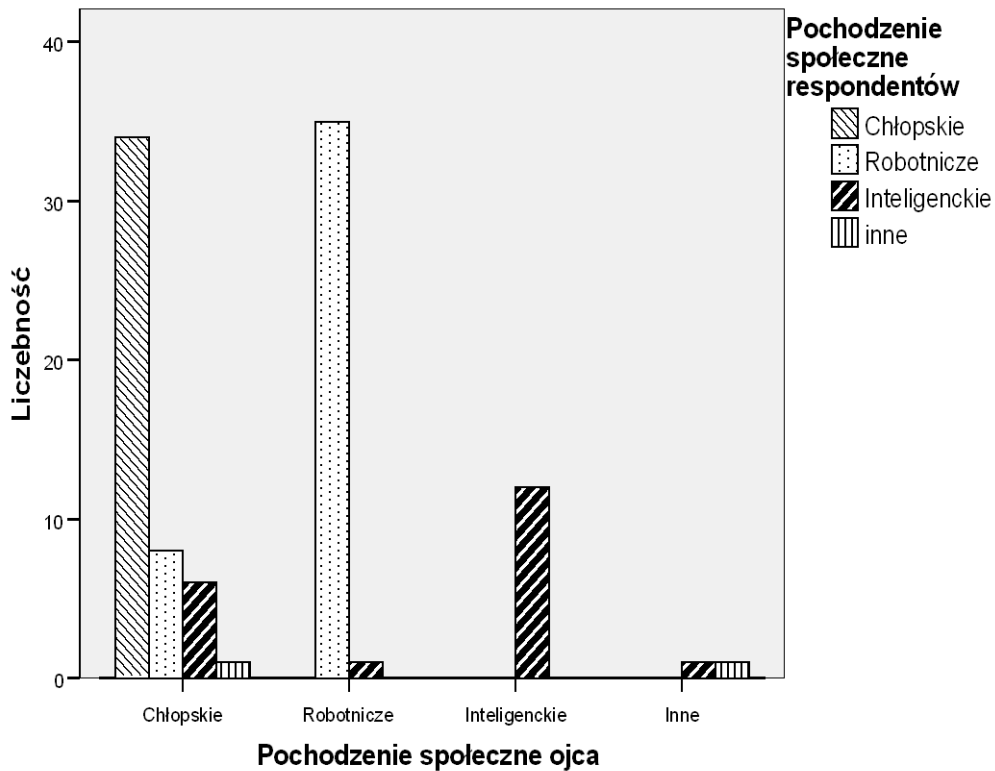
W badanej zbiorowości przeważały osoby, których ojciec posiadał pochodzenie chłopskie, stanowiąc niespełną połowę badanych. Interesujące jest zadeklarowanie przez respondentów, których ojciec posiadał pochodzenie chłopskie, m.in. pochodzenia robotniczego 16,3% i inteligenckiego 12,2%, jako pochodzenia własnego. Z przedstawionych wyników badań wynika, iż część respondentów przyjęła posiadane pochodzenie własne a nie ojca. Niemalże nie było takich przypadków w przypadku pochodzenia robotniczego ojca - niemal cała zbiorowość w tej kategorii oraz w przypadku pochodzenia ojca inteligenckiego - cała zbiorowość w tej kategorii. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi 1,200, istotność przybliżona ,000 V Kramera ,693, współczynnik kontyngencji ,768.

Tabela 25. Pochodzenie społeczne ojca a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
		1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne		
Pochodzenie społeczne ojca	1 Chłopskie	Liczebność	34	8	6	1	49
		% w wierszu	69,4%	16,3%	12,2%	2,0%	100,0%
	2 Robotnicze	Liczebność	0	35	1	0	36
		% w wierszu	,0%	97,2%	2,8%	,0%	100,0%
	3 Inteligenckie	Liczebność	0	0	12	0	12
		% w wierszu	,0%	,0%	100,0%	,0%	100,0%
	4 inne	Liczebność	0	0	1	1	2
		% w wierszu	,0%	,0%	50,0%	50,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 6. Pochodzenie społeczne ojca a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



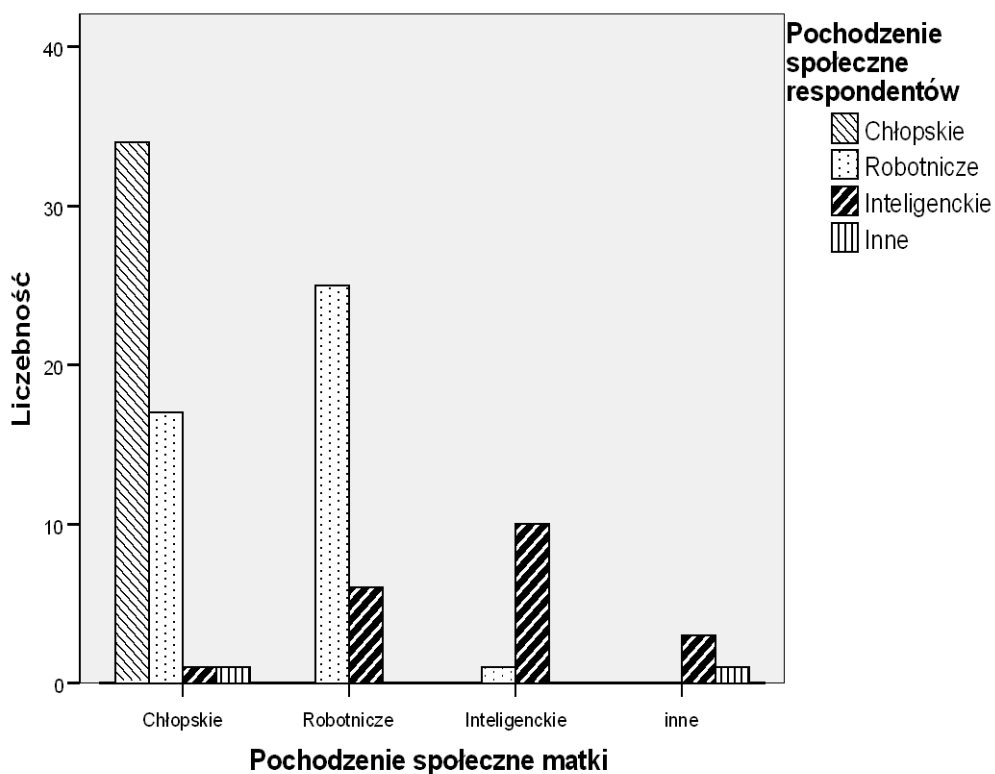
Podobnie jak w poprzednim przypadku respondenci, których matka miała pochodzenie chłopskie wskazywali na pochodzenie własne jako robotnicze w jednej trzeciej przypadków, natomiast jako chłopskie w ponad trzech piątych. Wśród respondentów, których matka miała pochodzenie robotnicze, ponad cztery piąte uważało, iż mają pochodzenie własne robotnicze, z kolei niespełna jedna piąta uważała, że posiada pochodzenie inteligenckie. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi 1,000, istotność przybliżona ,000, V Kramera ,577, współczynnik kontyngencji ,707.

Tabela 26. Pochodzenie społeczne matki a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Pochodzenie społeczne matki	1 Chłopskie	Liczebność	34	17	1	1	53
		% w wierszu	64,2%	32,1%	1,9%	1,9%	100,0%
	2 Robotnicze	Liczebność	0	25	6	0	31
		% w wierszu	,0%	80,6%	19,4%	,0%	100,0%
	3 Inteligenckie	Liczebność	0	1	10	0	11
		% w wierszu	,0%	9,1%	90,9%	,0%	100,0%
	4 Inne	Liczebność	0	0	3	1	4
		% w wierszu	,0%	,0%	75,0%	25,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 7. Pochodzenie społeczne matki a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



Badana zbiorowość należy do aktywnie odbywającej praktyki religijnej, choć nie udało się obronić tezy, że mamy do czynienia z katolicyzmem ludowym, ponieważ

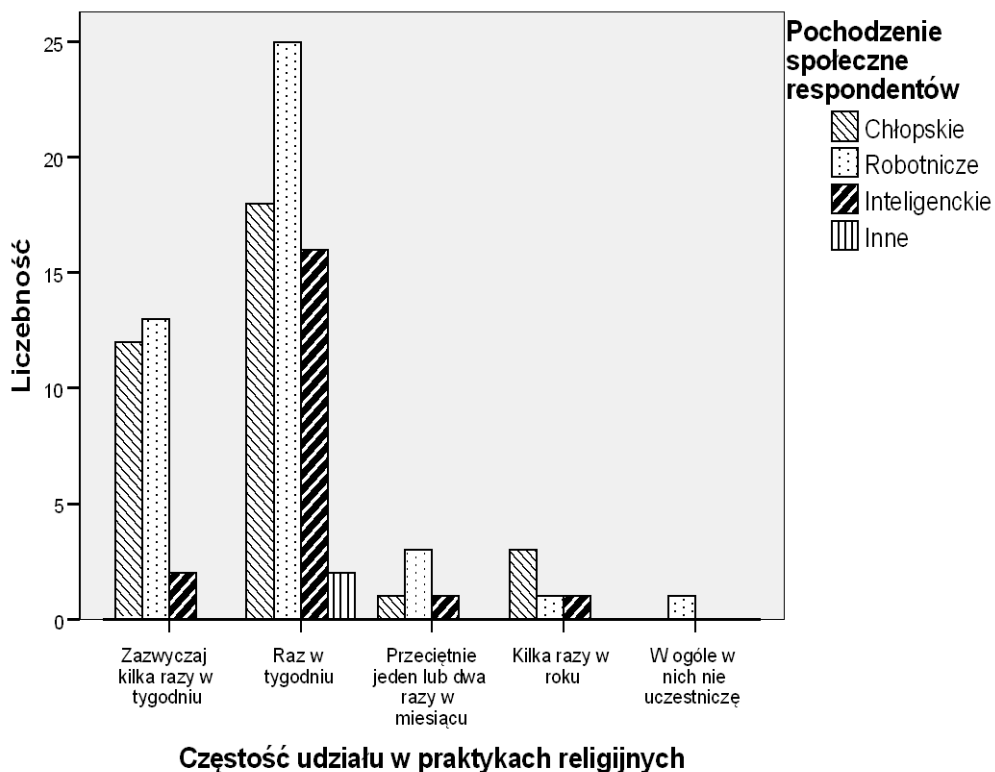
ponad dwie piąte osób pochodzenia chłopskiego uczestniczy kilka razy w tygodniu w praktykach religijnych, a z kolei niespełna połowa osób mających pochodzenie robotnicze uczestniczy kilka razy w tygodniu w mszach, nabożeństwach, spotkaniach modlitewnych. Raz w tygodniu uczestniczy w praktykach religijnych niespełna jedna trzecia ankietowanych, którzy mieli pochodzenie chłopskie, natomiast ponad dwie piąte respondentów miało pochodzenie robotnicze.

Tabela 27. Częstość udziału w praktykach religijnych a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
		1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne		
Częstość udziału w praktykach religijnych	1 Zazwyczaj kilka razy w tygodniu	Liczebność	12	13	2	0	27
		% w wierszu	44,4%	48,1%	7,4%	,0%	100,0%
	2 Raz w tygodniu	Liczebność	18	25	16	2	61
		% w wierszu	29,5%	41,0%	26,2%	3,3%	100,0%
	3 Przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	Liczebność	1	3	1	0	5
		% w wierszu	20,0%	60,0%	20,0%	,0%	100,0%
	4 Kilka razy w roku	Liczebność	3	1	1	0	5
		% w wierszu	60,0%	20,0%	20,0%	,0%	100,0%
	5W ogóle w nich nie uczestniczę	Liczebność	0	1	0	0	1
		% w wierszu	,0%	100,0%	,0%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 8. Częstość udziału w praktykach religijnych a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy

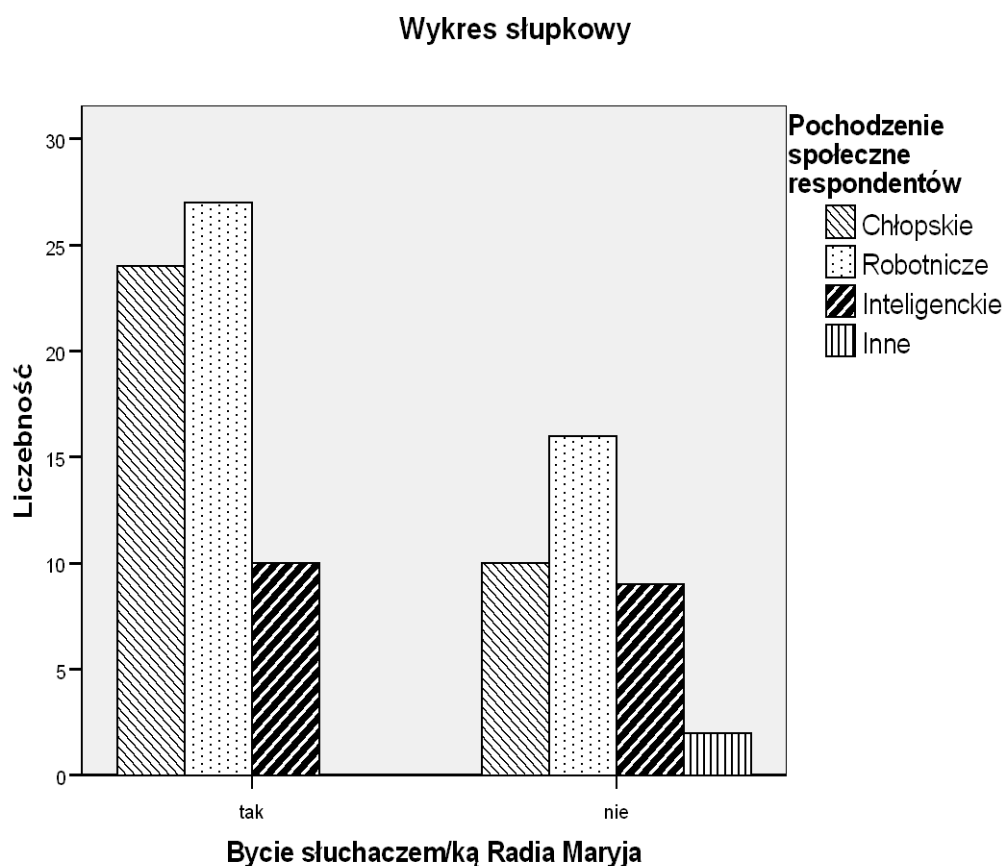


Wśród respondentów, którzy są słuchaczami Radia Maryja niespełna dwie piąte ma pochodzenie chłopskie, a ponad dwie piąte ma pochodzenie robotnicze. Z kolei pochodzenie inteligenckie posiada 16,4 % respondentów.

Tabela 28. Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
		1	2	3	4		
		Chłopskie	Robotnicze	Inteligenckie	Inne		
Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja	1 tak	Liczebność	24	27	10	0	61
		% w wierszu	39,3%	44,3%	16,4%	,0%	100,0%
	2 nie	Liczebność	10	16	9	2	37
		% w wierszu	27,0%	43,2%	24,3%	5,4%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	19	2	98
		% w wierszu	34,7%	43,9%	19,4%	2,0%	100,0%

Wykres 9. Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja a pochodzenie społeczne respondentów



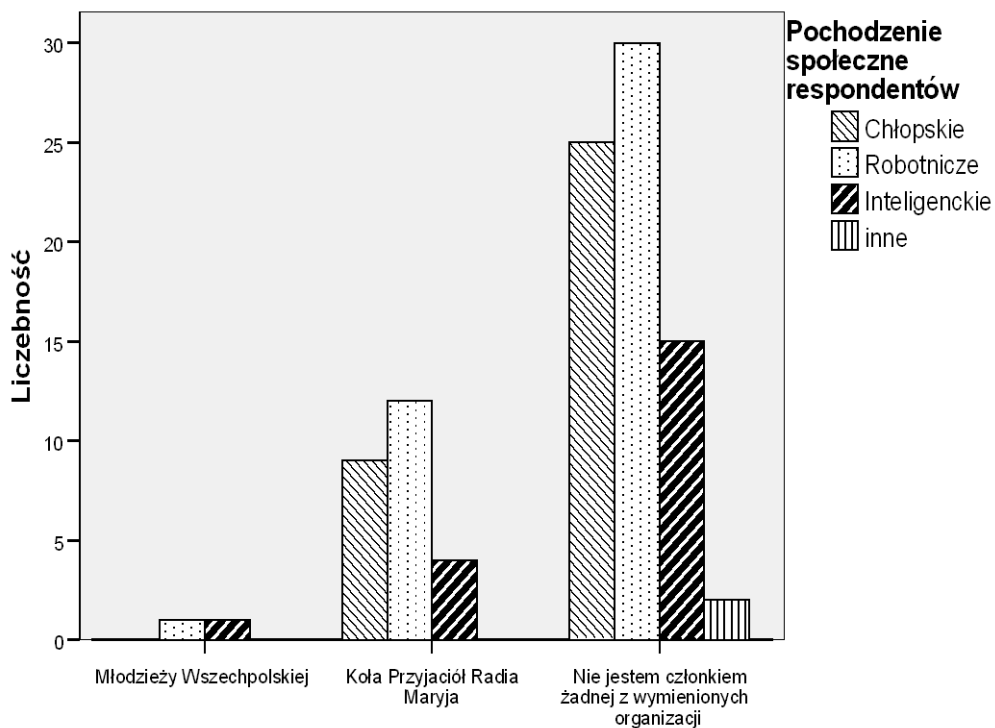
W przedstawionej korelacji interesujący jest fakt, iż niespełna jedna trzecia respondentów należy do innych organizacji powiązanych z Ligą Polskich Rodzin, np. jedna czwarta należy do Koła Przyjaciół Radia Maryja, a 2 % do Młodzieży Wszechpolskiej. Spośród osób będących członkami Koła Przyjaciół Radia Maryja ponad jedna trzecia ma pochodzenie chłopskie, z kolei niespełna połowa ma pochodzenie robotnicze a 16% ma pochodzenie inteligenckie.

Tabela 29. Członkostwo w innych organizacjach a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Bycie członkiem/nią:	1 Młodzieży Wszechpolskiej	Liczebność	0	1	1	0	2
		% w wierszu	,0%	50,0%	50,0%	,0%	100,0%
	2 Koła Przyjaciół Radia Maryja	Liczebność	9	12	4	0	25
		% w wierszu	36,0%	48,0%	16,0%	,0%	100,0%
	3 Nie jestem członkiem żadnej z wymienionych organizacji	Liczebność	25	30	15	2	72
		% w wierszu	34,7%	41,7%	20,8%	2,8%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 10. Członkostwo w innych organizacjach a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



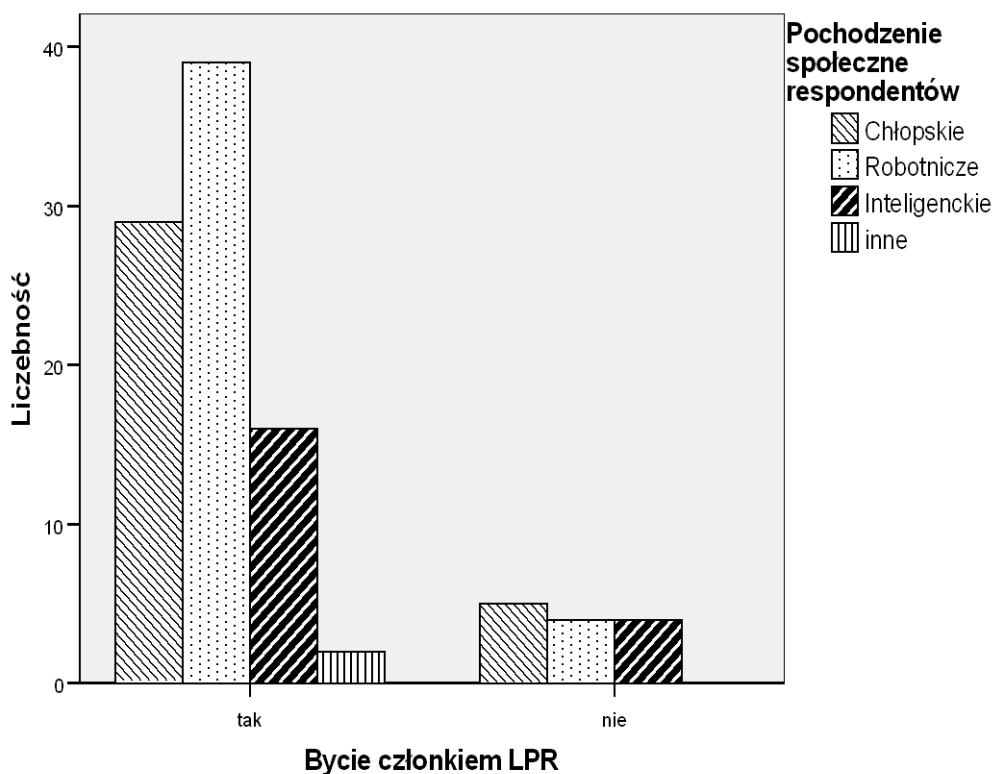
Członkostwo w innych organizacjach:

W badanej zbiorowości dominowały osoby, będące formalnie członkami Ligi Polskich Rodzin, stanowiąc 86% badanych, pozostałe osoby to sympatycy, którzy z różnych powodów nie sformalizowali swojego uczestnictwa w partii. Jednakowoż uczestniczą oni i działają w partii na takich samych zasadach jak członkowie LPR. Spośród badanych osób, które były członkami LPR ponad jedna trzecia miała pochodzenie chłopskie, niespełna połowa robotnicze oraz niespełna jedna piąta inteligenckie. Z kolei wśród osób nie będących członkami LPR niespełna dwie piąte miało pochodzenie chłopskie, niespełna jedna trzecia robotnicze oraz niespełna jedna trzecia miała pochodzenie inteligenckie.

Tabela 30. Bycie członkiem LPR a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
		1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligentkie	4 Inne		
Bycie członkiem LPR	1 tak	Liczebność	29	39	16	2	86
		% w wierszu	33,7%	45,3%	18,6%	2,3%	100,0%
	2 nie	Liczebność	5	4	4	0	13
		% w wierszu	38,5%	30,8%	30,8%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres słupkowy



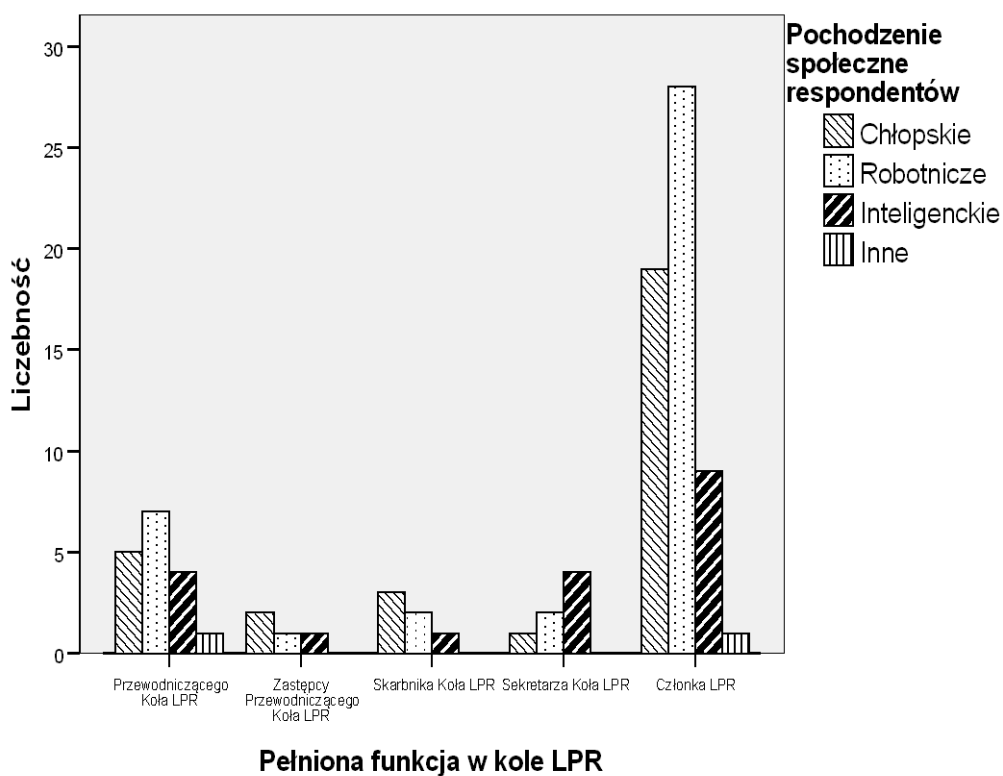
Wśród ankietowanych pełniących funkcję Przewodniczącego Koła LPR dwie piąte respondentów miało pochodzenie robotnicze, natomiast niespełna jedna trzecia miała pochodzenie chłopskie. Wśród Zastępców Przewodniczącego Koła LPR połowa miała pochodzenie chłopskie oraz po jednej czwartej robotnicze i inteligenckie. W przypadku Skarbnika Koła LPR połowa miała pochodzenie chłopskie, jedna trzecia miała pochodzenie chłopskie. Wśród ankietowanych, którzy byli Sekretarzami Koła LPR trzy piąte miało pochodzenie inteligenckie a niespełna jedna trzecia pochodzenie robotnicze. Wśród Członków LPR niespełna połowa miała pochodzenie robotnicze, z kolei pochodzenie chłopskie miała jedna trzecia badanych.

Tabela 31. Funkcje pełnione w kole partyjnym LPR a pochodzenie społeczne

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Funkcje pełnione w kole LPR	1 Przewodniczącego Koła LPR	Liczebność	5	7	4	1	17
		% w wierszu	29,4%	41,2%	23,5%	5,9%	100,0%
	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	Liczebność	2	1	1	0	4
		% w wierszu	50,0%	25,0%	25,0%	,0%	100,0%
	3 Skarbnika Koła LPR	Liczebność	3	2	1	0	6
		% w wierszu	50,0%	33,3%	16,7%	,0%	100,0%
	4 Sekretarza Koła LPR	Liczebność	1	2	4	0	7
		% w wierszu	14,3%	28,6%	57,1%	,0%	100,0%
	5 Członka LPR	Liczebność	19	28	9	1	57
		% w wierszu	33,3%	49,1%	15,8%	1,8%	100,0%
Ogółem		Liczebność	30	40	19	2	91
		% w wierszu	33,0%	44,0%	20,9%	2,2%	100,0%

Wykres 12. Funkcje pełnione w kole partyjnym LPR a pochodzenie społeczne

Wykres słupkowy



W badanej populacji zauważalna jest różnica w pochodzeniu społecznym w zależności od przynależności do poszczególnych struktur administracyjnych. W kołach

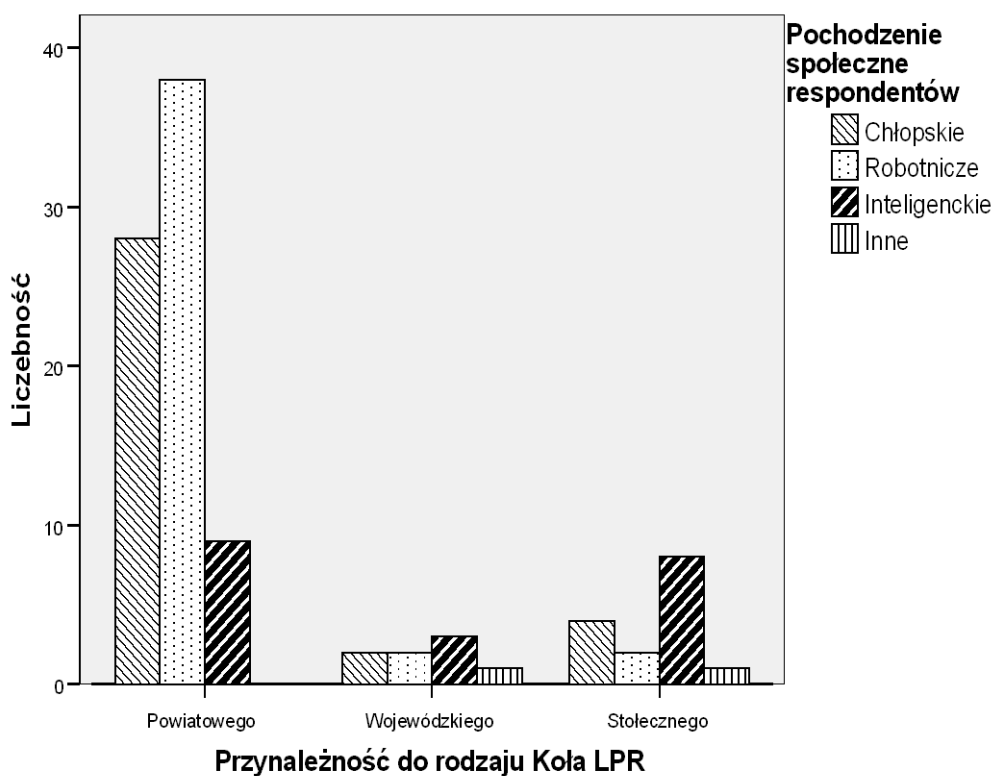
powiatowych dominowało pochodzenie robotnicze, stanowiąc ponad połowę ankietowanych. Natomiast w kołach wojewódzkich i stołecznych przeważający był udział osób z pochodzeniem inteligenckim, stanowiąc odpowiednio 37,5% i 53,3%.

Tabela 32. Przynależność do rodzaju koła LPR a pochodzenie społeczne respondentów

			Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Przynależność do koła LPR	1 Powiatowego	Liczebność	28	38	9	0	75
		% w wierszu	37,3%	50,7%	12,0%	,0%	100,0%
	2 Wojewódzkiego	Liczebność	2	2	3	1	8
		% w wierszu	25,0%	25,0%	37,5%	12,5%	100,0%
	3 Stołecznego	Liczebność	4	2	8	1	15
		% w wierszu	26,7%	13,3%	53,3%	6,7%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	42	20	2	98
		% w wierszu	34,7%	42,9%	20,4%	2,0%	100,0%

Wykres 13. Przynależność do rodzaju koła LPR a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



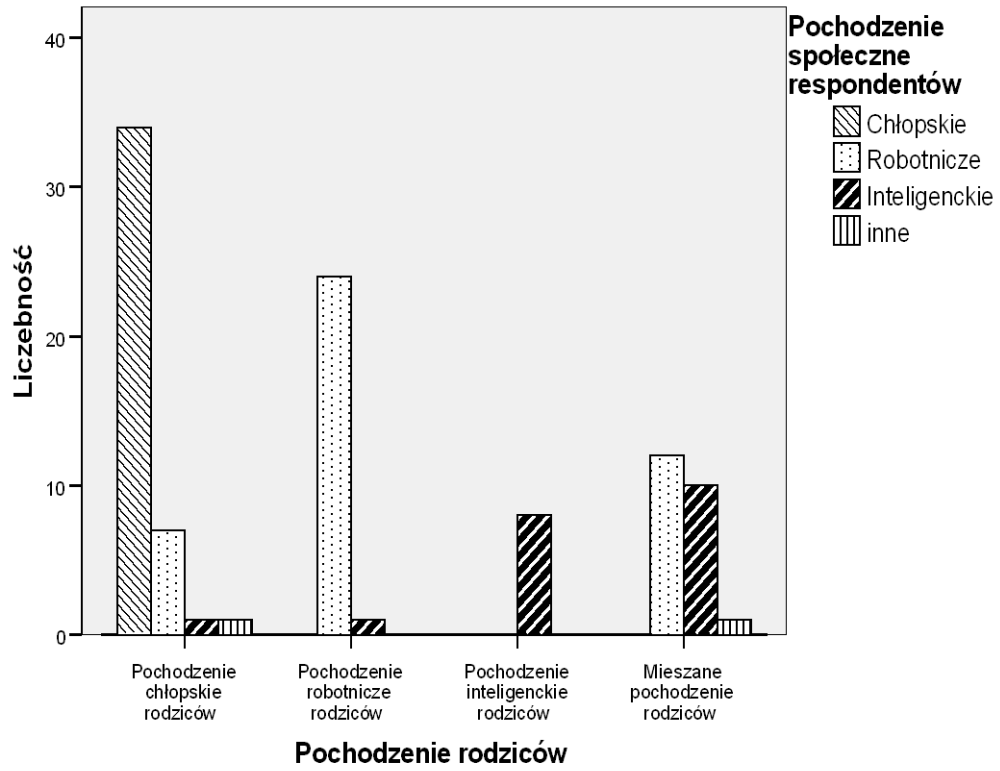
Interesujące zależności przedstawia korelacja pochodzenia rodziców a pochodzenie społeczne respondenta. Okazuje się, że cztery piąte ankietowanych, których rodzice mieli pochodzenie chłopskie utożsamiali się z takim pochodzeniem. Z kolei 16,3% uważało, iż mają pochodzenie robotnicze, a 2,3% inteligenckie. Natomiast niemal wszyscy respondenci, których rodzice mieli pochodzenie robotnicze wskazali jako własne takie pochodzenie. W przypadku pochodzenia inteligenckiego rodziców wszyscy ankietowani wskazali, iż ich własne pochodzenie jest inteligenckie. Spośród uczestników kół Ligi Polskich Rodzin, których rodzice posiadali mieszane pochodzenie społeczne - ponad połowa podała, iż ma pochodzenie robotnicze. Dwie piąte uważało, że ma pochodzenie inteligenckie, a 4,3%, iż ma pochodzenie mieszane.

Tabela 33. Pochodzenie społeczne rodziców a pochodzenie społeczne respondentów

		Pochodzenie społeczne respondentów				Ogółem	
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 Inne	
Pochodzenie rodziców	1 Pochodzenie chłopskie rodziców	Liczebność	34	7	1	1	43
		% w wierszu	79,1%	16,3%	2,3%	2,3%	100,0%
	2 Pochodzenie robotnicze rodziców	Liczebność	0	24	1	0	25
		% w wierszu	,0%	96,0%	4,0%	,0%	100,0%
	3 Pochodzenie inteligenckie rodziców	Liczebność	0	0	8	0	8
		% w wierszu	,0%	,0%	100,0%	,0%	100,0%
	4 Mieszane pochodzenie rodziców	Liczebność	0	12	10	1	23
		% w wierszu	,0%	52,2%	43,5%	4,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	34	43	20	2	99
		% w wierszu	34,3%	43,4%	20,2%	2,0%	100,0%

Wykres 14. Pochodzenie społeczne rodziców a pochodzenie społeczne respondentów

Wykres słupkowy



4. Struktury partyjne Ligi Polskich Rodzin

4.1. Motywy podjęcia działalności partyjnej

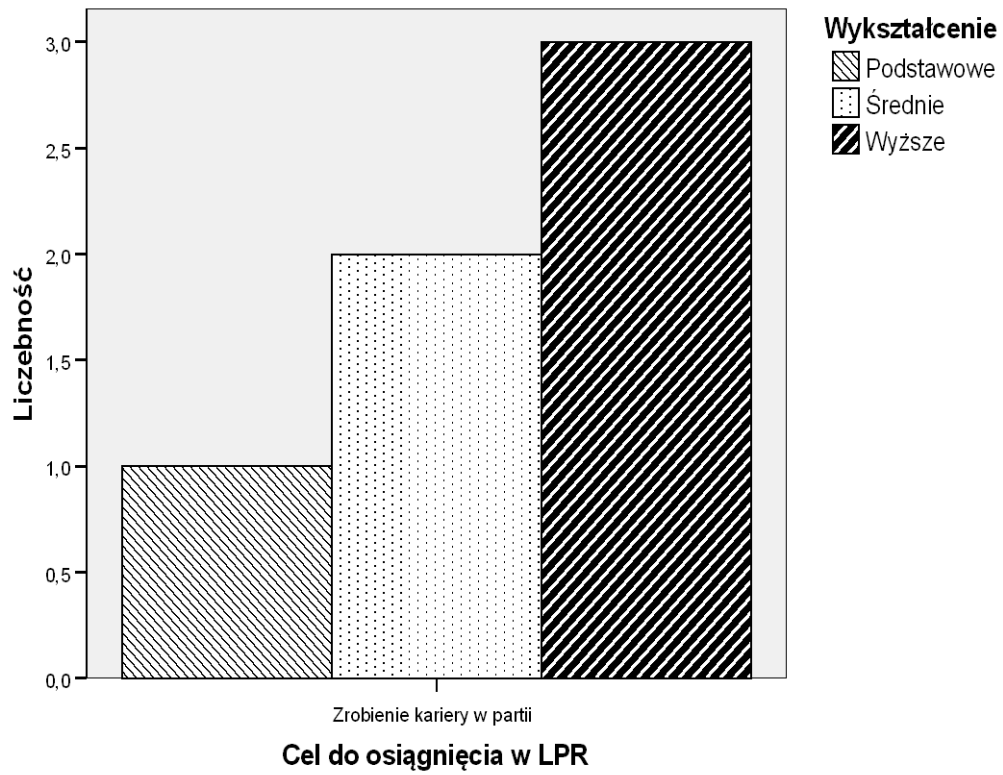
Głównym motywem podjęcia działalności partyjnej w Lidze Polskich Rodzin była chęć realizacji swoich zainteresowań politycznych. Motyw ten rósł wraz z poziomem wykształcenia respondentów. Stwierdziło tak 2% osób z wykształceniem podstawowym, 15% z wykształceniem zawodowym, 41% z wykształceniem średnim oraz 43% z wykształceniem wyższym. Kolejnym znaczącym motywem działalności partyjnej była możliwość spotkania ciekawych ludzi - wskazało tak ponad jedna czwarta osób z wykształceniem zawodowym, niespełna połowa z wykształceniem średnim i ponad jedna czwarta z wykształceniem wyższym. Najmniej respondentów wskazało na chęć zrobienia kariery w partii spośród ankietowanych z wykształceniem podstawowym stwierdziło tak 17% badanych, natomiast z wykształceniem średnim jedna trzecia, a z wykształceniem wyższym połowa respondentów.

Tabela 34. Cele do osiągnięcia w LPR a wykształcenie

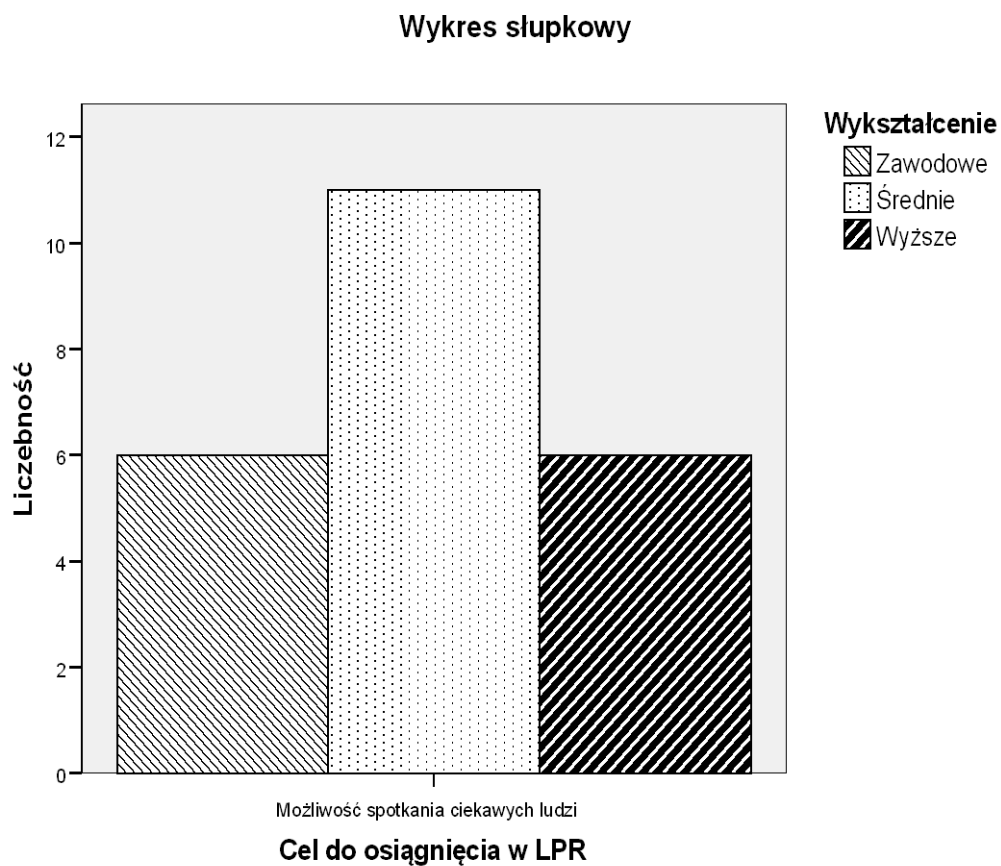
			Wykształcenie				Ogółem
			1 Podstawowe	2 Zawodowe	3 Średnie	4 Wyższe	
Cele do osiągnięcia w LPR	1 Zrobienie kariery w partii	Liczebność	1		2	3	6
		% w wierszu	17		33	50	100
	2 Możliwość spotkania ciekawych ludzi	Liczebność		6	11	6	23
		% w wierszu		26	48	26	100
	3 Chęć realizacji swoich zainteresowań politycznych	Liczebność	1	9	25	26	61
		% w wierszu	2	15	41	43	100
	4 Inne	Liczebność	2		11	9	22
		% w wierszu	9		50	41	100
Ogółem	Liczebność		4	14	44	38	100
	% w wierszu		4	13	39	34	89

Wykres 15. Cel do osiągnięcia (zrobienie kariery) a wykształcenie

Wykres słupkowy

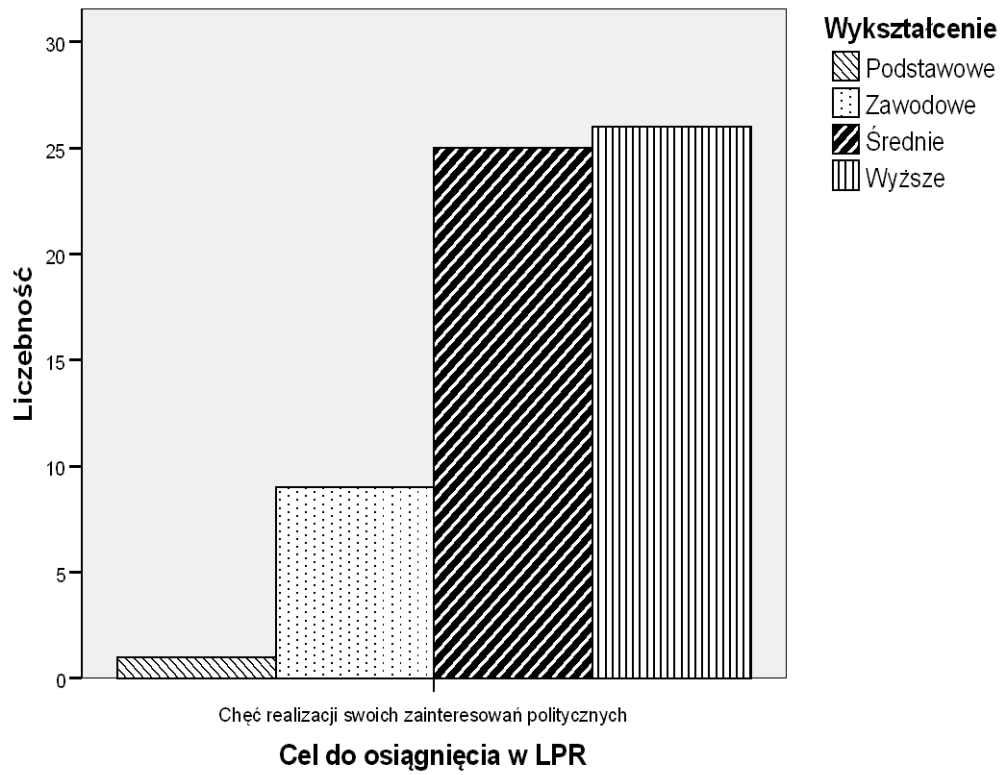


Wykres 16. Cel do osiągnięcia (możliwość spotkania ciekawych ludzi) a wykształcenie

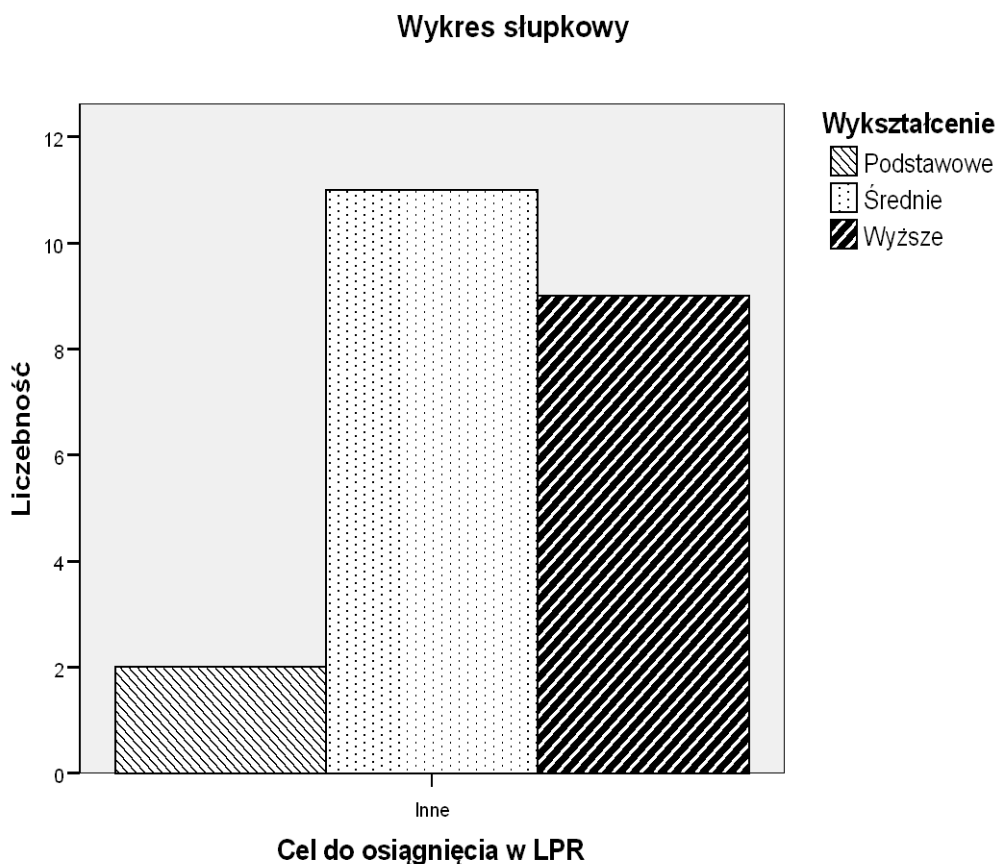


Wykres 17. Cel do osiągnięcia (chęć realizacji swoich zainteresowań politycznych) a wykształcenie

Wykres słupkowy



Wykres 18. Cel do osiągnięcia (Inne) a wykształcenie



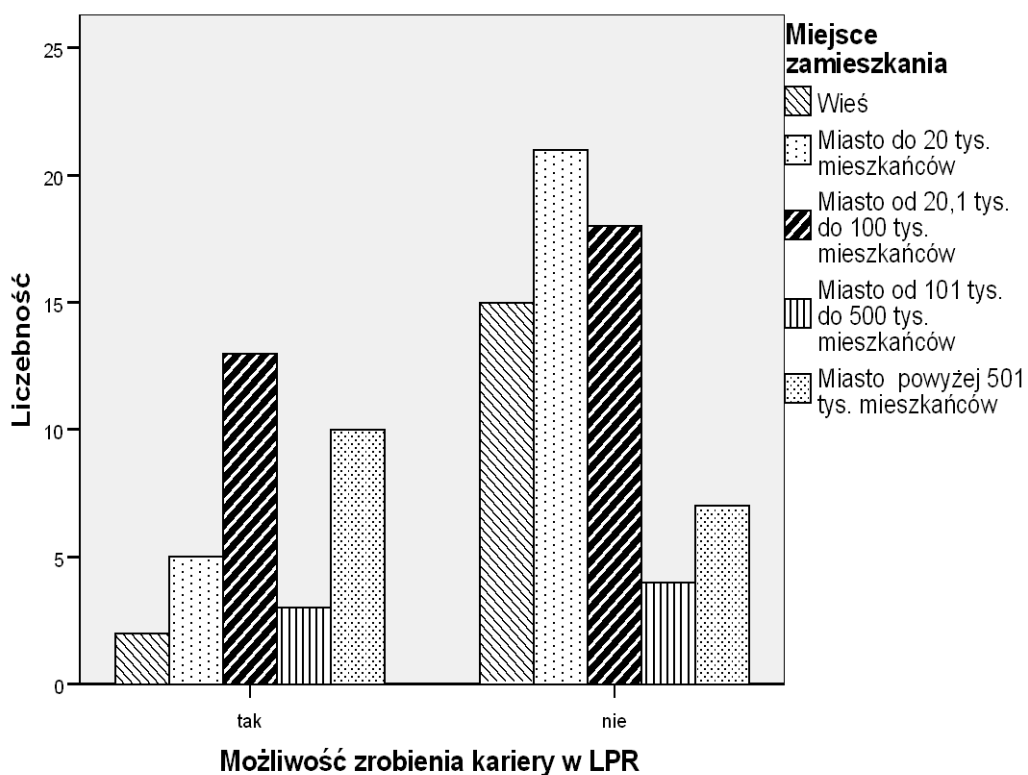
Interesujące z socjologicznego punktu widzenia była gradacja kariery w zależności od wielkości miasta, z którego pochodzili badani. Spośród respondentów, którzy twierdzili, że udało im się zrobić karierę można wywnioskować, iż wraz ze wzrostem wielkości miejscowości, gdzie zamieszkują rósł ich awans polityczny w strukturach partii, np. tylko 6,1% mieszkańców wsi twierdziło, że zrobiło karierę w partii, z kolei z miast liczących do 20 tys. mieszkańców twierdziło tak już 15,2%. Z miast liczących od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców było 39,4% takich respondentów. Natomiast w miastach od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców 9,1%, a w miastach powyżej 501 tys. Mieszkańców 30,3% ankietowanych. Miary symetryczne wyniosły V Kramera ,351, istotność przybliżona ,017, współczynnik kontyngencji ,332.

Tabela 35. Możliwość zrobienia kariery w LPR a miejsce zamieszkania

		Miejsce zamieszkania						Ogółem
			1 Wieś	2 Miasto do 20tys. mieszkańców	3 Miasto od 20,1 tys. do 100tys. mieszkańców	4 Miasto od 101 tys. do 500tys. mieszkańców	5 Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców	
Możliwość zrobienia kariery w LPR	1 tak	Liczebność	2	5	13	3	10	33
		% w wierszu	6,1%	15,2%	39,4%	9,1%	30,3%	100,0%
	2 nie	Liczebność	15	21	18	4	7	65
		% w wierszu	23,1%	32,3%	27,7%	6,2%	10,8%	100,0%
Ogółem		Liczebność	17	26	31	7	17	98
		% w wierszu	17,3%	26,5%	31,6%	7,1%	17,3%	100,0%

Wykres 19. Możliwość zrobienia kariery w LPR a miejsce zamieszkania

Wykres słupkowy



Odpowiedzi na pytania o możliwość zrobienia kariery w LPR podzieliły respondentów na dwie kategorie: tych, którzy odpowiedzieli twierdząco i tych, którzy zanegowali taką możliwość. Wśród respondentów, którzy zrobili karierę w LPR, przeważali zdecydowanie mężczyźni (było trzy czwarte mężczyzn i jedna czwarta

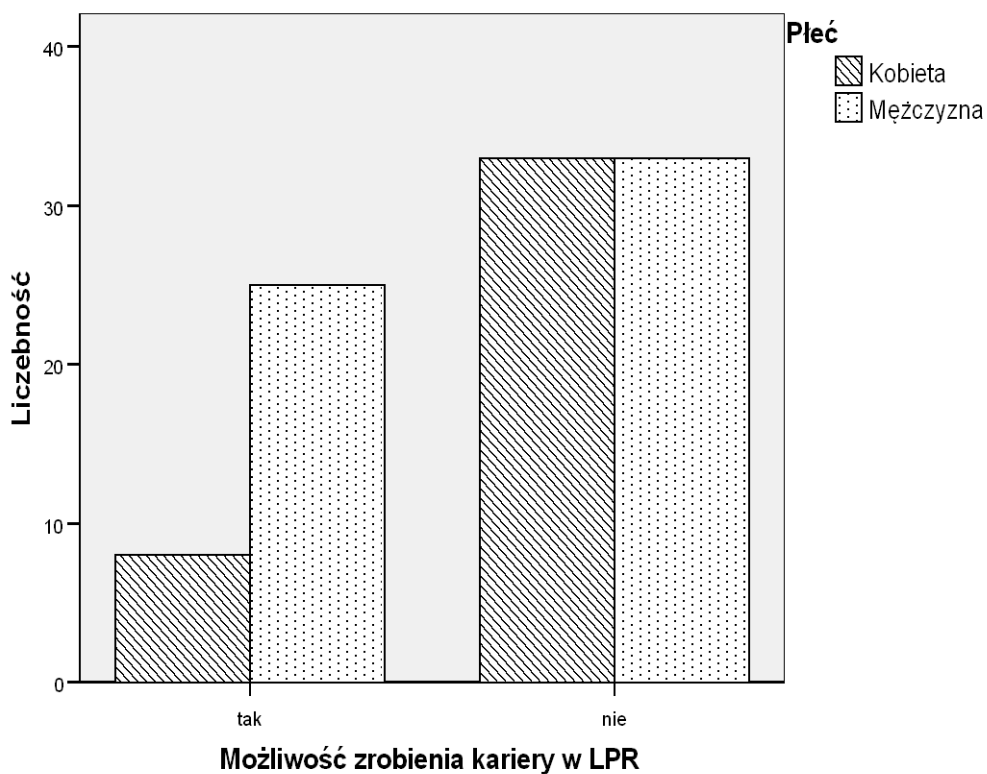
kobiet). Natomiast wśród respondentów, którzy nie zrobili kariery w partii współczynnik odpowiedzi wyniósł 50% na 50% ze względu na płeć.

Tabela 36. Możliwość zrobienia kariery w LPR a płeć respondentów

		Płeć		Ogółem	
		1 Kobieta	2 Mężczyzna		
Możliwość zrobienia kariery w LPR	1 tak	Liczebność	8	25	33
		% w wierszu	24,2%	75,8%	100,0%
	2 nie	Liczebność	33	33	66
		% w wierszu	50,0%	50,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	41	58	99
		% w wierszu	41,4%	58,6%	100,0%

Wykres 20. Możliwość zrobienia kariery w LPR a płeć respondentów

Wykres słupkowy

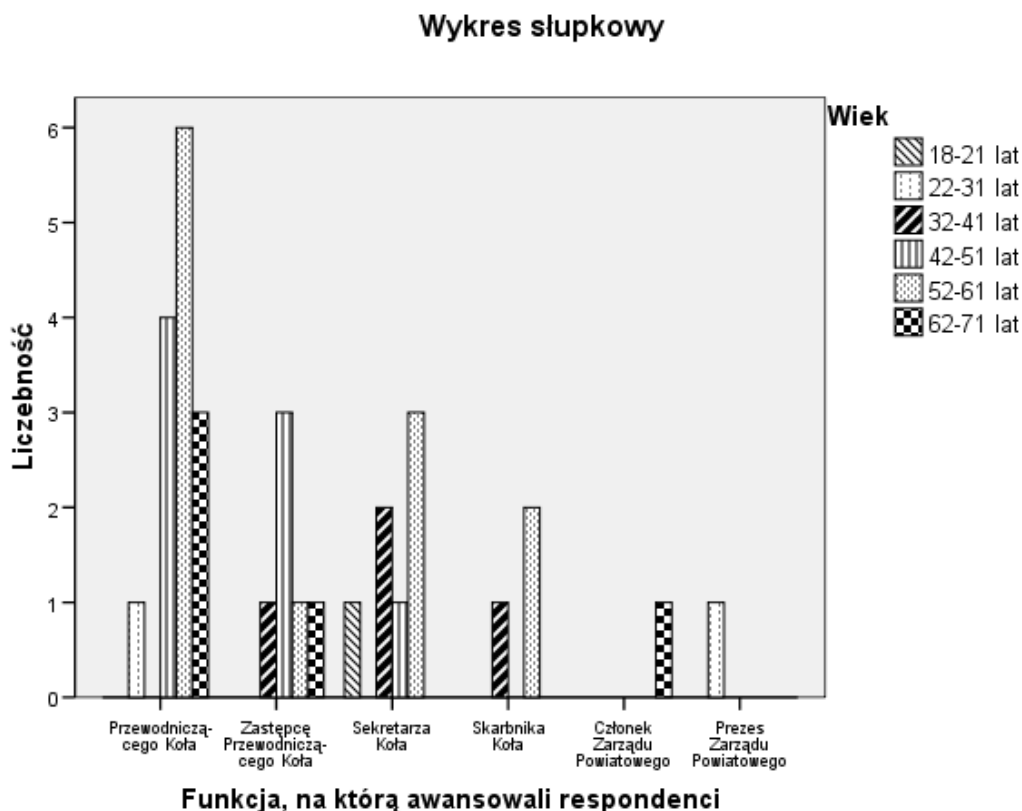


Spośród osób, które awansowały na najwyższą funkcję w kole partyjnym, czyli Przewodniczącego rekrutowały się osoby w wieku 52-61 lat, stanowiąc 42,9%, natomiast kolejną liczną kategorię stanowiły ankietowani w wieku 42-51 lat, których było 28,6% oraz respondenci w wieku 62-71 lat 21,4%. Z kolei na Zastępcę Przewodniczącego Koła największy odsetek stanowiły osoby, podobnie jak w przypadku Przewodniczącego w wieku 42-51 lat, stanowiąc połowę ankietowanych w tej kategorii. Natomiast spośród Sekretarzy Koła najliczniejszą grupę stanowiły osoby w wieku 52-61 lat 42,9% oraz w wieku 32 - 41 lat 28,6%. Skarbnicy najliczniejszą kategorię stanowili w wieku 52-61 lat 66,7%. Zastanawiający może być fakt, iż w metryczce respondenci, którzy byli Przewodniczącymi Koła zadeklarowali, iż było ich 17, a z kolei spośród osób które awansowały na tę funkcję wskazało 14 respondentów. Wynika to przede wszystkim ze wskazaniem osób na to stanowisko przez zarząd partii np. poseł stawał się jednocześnie Przewodniczącym Koła, nie będąc uprzednio jego członkiem. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi 1,050, istotność przybliżona ,083, V Kramera ,470, współczynnik kontyngencji ,724.

Tabela 37. Funkcja, na którą awansowali respondenci a wiek

		Wiek							Ogółem
		1 18-21 lat	2 22-31 lat	3 32-41 lat	4 42-51 lat	5 52-61 lat	6 62-71 lat		
Funkcja, na którą awansowali respondenci	1 Przewodniczącego Koła	Liczebność	0	1	0	4	6	3	14
		% w wierszu	,0%	7,1%	,0%	28,6%	42,9%	21,4%	100,0%
	2 Zastępcę Przewodniczącego Koła	Liczebność	0	0	1	3	1	1	6
		% w wierszu	,0%	,0%	16,7%	50,0%	16,7%	16,7%	100,0%
	3 Sekretarza Koła	Liczebność	1	0	2	1	3	0	7
		% w wierszu	14,3%	,0%	28,6%	14,3%	42,9%	,0%	100,0%
	4 Skarbnika Koła	Liczebność	0	0	1	0	2	0	3
		% w wierszu	,0%	,0%	33,3%	,0%	66,7%	,0%	100,0%
	5 Członek Zarządu Powiatowego	Liczebność	0	0	0	0	0	1	1
		% w wierszu	,0%	,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%	100,0%
	6 Prezes Zarządu Powiatowego	Liczebność	0	1	0	0	0	0	1
		% w wierszu	,0%	100,0%	,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	1	2	4	8	12	5	32
		% w wierszu	3,1%	6,3%	12,5%	25,0%	37,5%	15,6%	100,0%

Wykres 21. Funkcja, na którą awansowali respondenci a wiek



4.2. Formy aktywności partyjnej i ich efektywność

Metody realizacji celów Ligi Polskich Rodzin przedstawiały się następująco. Poprzez pracę społecznikowską działało trzy czwarte osób należących do kół powiatowych, 8% do kół wojewódzkich i 17% do kół stołecznych. Z kolei kolportaż czasopism narodowych połowa respondentów z kół powiatowych i niespełna jedna trzecia osób z kół stołecznych. Natomiast poprzez udział w spotkaniach koła ponad trzy czwarte osób należących do kół powiatowych, 8% do kół wojewódzkich i 15% do kół stołecznych. Jednocześnie w przypadku udziału w akcjach protestacyjnych i demonstracjach wskazało niespełna połowa respondentów z kół powiatowych, 14% z kół wojewódzkich i 38% z kół stołecznych.

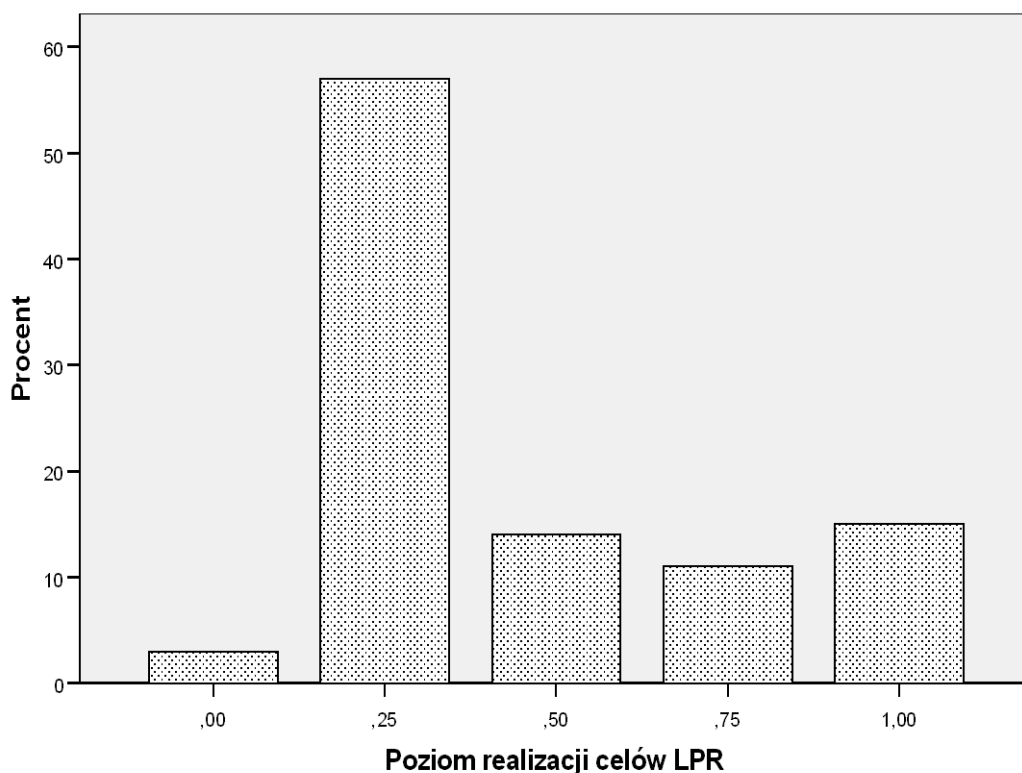
Tabela 38. Sposoby realizacji celów LPR a przynależność do określonego rodzaju koła

			Przynależność do rodzaju koła LPR			Ogółem
			1 Powiatowe- go	2 Wojewódz- kiego	3 Stołeczno- go	
Sposoby realizacji celów LPR	1 Przez prace społecznikowską	Liczebność	36	4	8	48
		% w wierszu	75	8	17	100
	2 Kolportaż czasopism narodowych	Liczebność	18	7	11	36
		% w wierszu	50	19	31	100
	3 Poprzez udział w spotkaniach Koła	Liczebność	48	5	9	62
		% w wierszu	77	8	15	100
	4 Poprzez udział w akcjach protestacyjnych i demonstracjach	Liczebność	14	4	11	29
		% w wierszu	48	14	38	100
	5 Inna	Liczebność	1			1
		% w wierszu	100			100
	6 Działalność samorządowa	Liczebność		1		1
		% w wierszu		100		100
	7 Pomoc przy wyborach	Liczebność	1		1	2
		% w wierszu	50		50	100
	8 Zbieranie podpisów	Liczebność	1			1
		% w wierszu	100			100
Ogółem	Liczebność		74	9	14	97
		% w wierszu	41	5	8	54

Tabela 39. Poziom realizacji celów LPR

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	,00	3	3,0	3,0	3,0
	,25	57	57,0	57,0	60,0
	,50	14	14,0	14,0	74,0
	,75	11	11,0	11,0	85,0
	1,00	15	15,0	15,0	100,0
	Ogółem	100	100,0	100,0	

Wykres 22. Poziom realizacji celów LPR

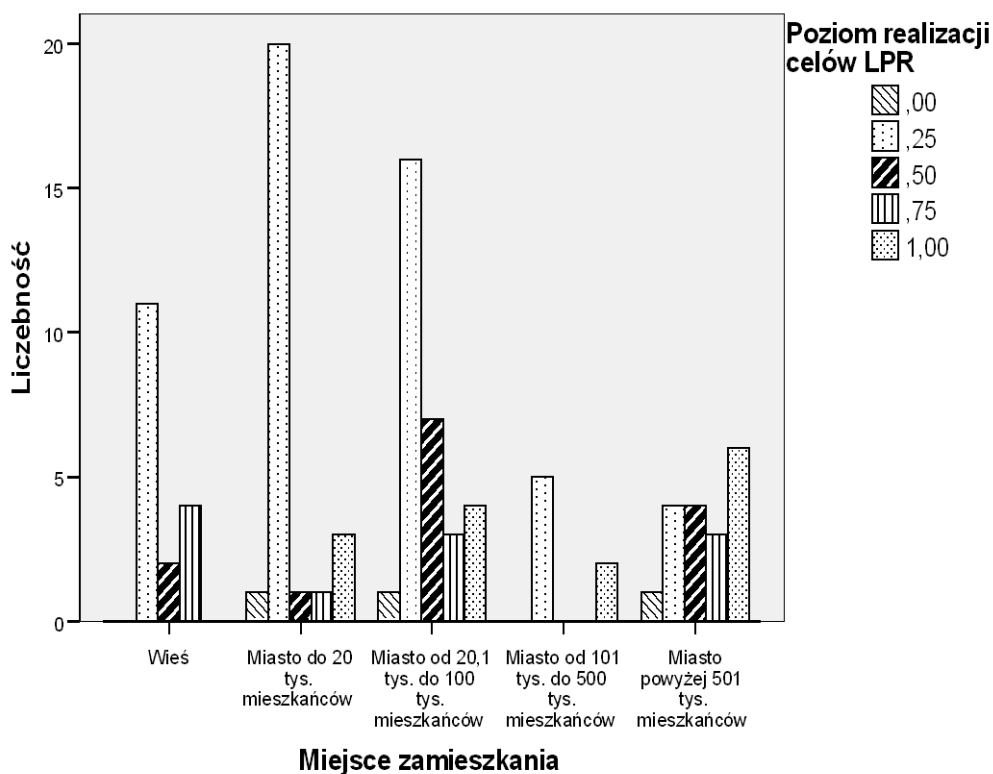


Wśród uczestników kół LPR będących mieszkańcami wsi poziom realizacji celów był następujący: 1 cel udało się zrealizować 64,7% respondentów, 2 cele 11,8%, 3 cele 23,5%. Spośród mieszkańców miast liczących do 20 tys. mieszkańców ponad trzem czwartym ankietowanych udało się zrealizować 1 cel, natomiast 4 cele 11,5%. Z kolei mieszkańcom miast od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców ponad połowie udało się zrealizować 1 cel, natomiast 2 cele niespełna jednej czwartej ankietowanych, 3 cele 9,7% a 4 cele 12,9%. Mieszkańcom miast liczących od 101 tys. Do 500 tys. mieszkańców, 1 cel udało się zrealizować niespełna trzem czwartym ankietowanych, natomiast 4 cele udało się zrealizować ponad jednej czwartej badanych. Z kolei w miastach liczących powyżej 501 tys. mieszkańców 1 i 2 cele udało się zrealizować po 22,2% respondentom, 3 cele 16,7% a 4 cele jednej trzeciej ankietowanych.

Tabela 40. Miejsce zamieszkania a poziom realizacji celów LPR

			Poziom realizacji celów LPR					Ogółem
			,00	,25	,50	,75	1,00	
Miejsce zamieszkania	1 Wieś	Liczebność	0	11	2	4	0	17
		% w wierszu	,0%	64,7%	11,8%	23,5%	,0%	100,0%
	2 Miasto do 20 tys. mieszkańców	Liczebność	1	20	1	1	3	26
		% w wierszu	3,8%	76,9%	3,8%	3,8%	11,5%	100,0%
	3 Miasto od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców	Liczebność	1	16	7	3	4	31
		% w wierszu	3,2%	51,6%	22,6%	9,7%	12,9%	100,0%
	4 Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Liczebność	0	5	0	0	2	7
		% w wierszu	,0%	71,4%	,0%	,0%	28,6%	100,0%
	5 Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców	Liczebność	1	4	4	3	6	18
		% w wierszu	5,6%	22,2%	22,2%	16,7%	33,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	3	56	14	11	15	99
		% w wierszu	3,0%	56,6%	14,1%	11,1%	15,2%	100,0%

Wykres słupkowy



Spośród stosowanych opisów metod realizacji celów ankietowanym, którzy pochodzili z kół powiatowych najczęściej udało się zrealizować 1 cel twierdziło tak dwie trzecie ankietowanych, 2 cele udało się zrealizować 12% respondentom, 3 cele 10,7%, 4 cele 8%. Natomiast w kołach wojewódzkich ponad połowie ankietowanych udało się zrealizować 1 cel, 2 cele 11,1%, 4 cele jednej trzeciej respondentów. Z kolei w kołach stołecznych żadnego celu nie udało się zrealizować 6,7% badanych, 1 cel zrealizowało 13,3%, 2 cele 26,7%, 3 cele 20%, 4 cele jednej trzeciej badanych.

Tabela 41. Przynależność do określonego rodzaju koła LPR a poziom realizacji celów LPR

			Poziom realizacji celów LPR					Ogółem
			,00	,25	,50	,75	1,00	
Przynależność do rodzaju koła LPR	1 Powiatowego	Liczebność	2	50	9	8	6	75
		% w wierszu	2,7%	66,7%	12,0%	10,7%	8,0%	100,0%
	2 Wojewódzkiego	Liczebność	0	5	1	0	3	9
		% w wierszu	,0%	55,6%	11,1%	,0%	33,3%	100,0%
	3 Stołecznego	Liczebność	1	2	4	3	5	15
		% w wierszu	6,7%	13,3%	26,7%	20,0%	33,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	3	57	14	11	14	99
		% w wierszu	3,0%	57,6%	14,1%	11,1%	14,1%	100,0%

Spośród najskuteczniejszych form aktywności partyjnej respondenci wskazali, m.in. akcje protestacyjne twierdziło tak 64% ankietowanych z kół powiatowych, 12% z wojewódzkich i 24% ze stołecznych. Z kolei na demonstracje wskazało 60% osób z kół powiatowych, 10% z kół wojewódzkich i 30% ze stołecznych. Natomiast na udział w spotkaniach koła wskazało 84% respondentów z kół powiatowych, 4% z wojewódzkich i 12% ze stołecznych. Natomiast na propagowanie programu LPR wskazało trzy czwarte respondentów z kół powiatowych i po 13% z kół wojewódzkich i stołecznych.

Tabela 42. Najskuteczniejsze formy aktywności partyjnej a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

			Przynależność do rodzaju koła LPR			Ogółem
			1 Powiatowego	2 Wojewódzkiego	3 Stołecznego	
Najskuteczniejsze formy aktywności partyjnej	1 Akcje protestacyjne	Liczebność	16	3	6	25
		% w wierszu	64	12	24	100
	2 Demonstracje	Liczebność	12	2	6	20
		% w wierszu	60	10	30	100
	3 Udział w spotkaniach Koła	Liczebność	41	2	6	49
		% w wierszu	84	4	12	100
	4 Propagowanie programu LPR	Liczebność	6	1	1	8
		% w wierszu	75	13	13	100
	5 Praca u podstaw	Liczebność	1	1	2	4
		% w wierszu	25	25	50	100
	6 Udział w samorządach i/lub parlamencie	Liczebność	1		1	2
		% w wierszu	50		50	100
	7 Inne	Liczebność	1	1	1	3
		% w wierszu	33	33	33	100
Ogółem		Liczebność	73	9	13	95
		% w wierszu	66	8	12	86

Spółród respondentów, którzy należeli do koła powiatowego przede wszystkim udało się zebrać podpisy z poparciem dla kandydatów LPR (77%). Z kolei w kołach wojewódzkich udawało się pozyskiwanie nowych członków (17%), a w kołach stołecznych LPR udało się pozyskanie nowych członków LPR, zbieranie podpisów z poparciem dla kandydatów LPR i uczestnictwo w spotkaniach koła LPR po 17%.

Tabela 43. Zrealizowane cele polityczne LPR a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

			Przynależność do rodzaju koła LPR			Ogółem
			1 Powiatowego	2 Wojewódzkiego	3 Stołecznego	
Zrealizowane cele polityczne LPR	1 Pozyskanie nowych członków LPR	Liczebność	20	5	5	30
		% w wierszu	67	17	17	100
	2 Zbieranie podpisów z poparciem dla kandydatów LPR	Liczebność	55	4	12	71
		% w wierszu	77	6	17	100
	3 Uczestnictwo w spotkaniach Koła LPR	Liczebność	38	5	9	52
		% w wierszu	73	10	17	100
	4 Inne	Liczebność	1			1
		% w wierszu	100			100
	5 Realizacja programu LPR	Liczebność	1		1	2
		% w wierszu	50		50	100
	6 Założenie od nowa LPR	Liczebność			1	1
		% w wierszu			100	100
Ogółem	Liczebność		73	9	15	97
	% w wierszu		46	6	10	62

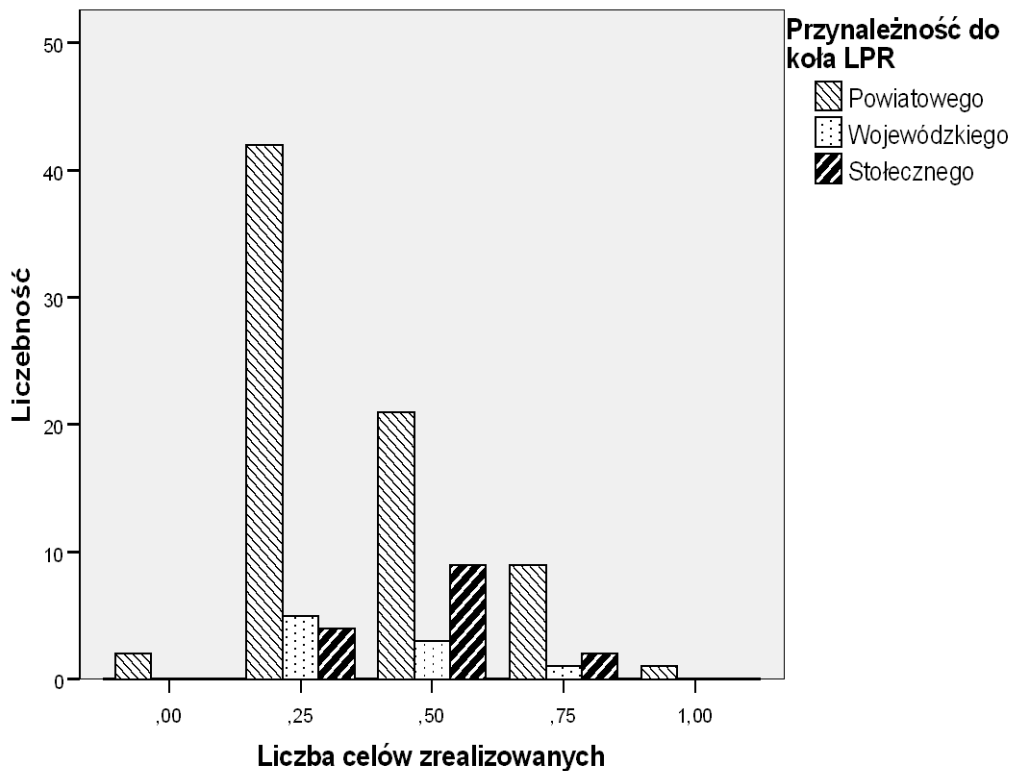
Wśród respondentów, którzy należeli do powiatowego koła LPR udało się zrealizować przede wszystkim jeden cel (82,4%), w kołach wojewódzkich jeden i dwa cele po ponad 9% respondentów, w kołach stołecznych trzy cele (27,3%). Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi wartość ,443, istotność przybliżona ,013, V Kramera ,313, współczynnik kontyngencji ,405.

Tabela 44. Liczba celów zrealizowanych a przynależność do rodzaju koła LPR

		Przynależność do koła LPR			Ogółem	
			1 Powiatowego	2 Wojewódzkiego	3 Stołecznego	
Liczba celów zrealizowanych	,00	Liczebność	2	0	0	2
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	100,0%
	,25	Liczebność	42	5	4	51
		% w wierszu	82,4%	9,8%	7,8%	100,0%
	,50	Liczebność	21	3	9	33
		% w wierszu	63,6%	9,1%	27,3%	100,0%
	,75	Liczebność	9	1	2	12
		% w wierszu	75,0%	8,3%	16,7%	100,0%
	1,00	Liczebność	1	0	0	1
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	75	9	15	99
		% w wierszu	75,8%	9,1%	15,2%	100,0%

Wykres 24. Liczba celów zrealizowanych a przynależność do rodzaju koła LPR

Wykres słupkowy



Ankietowani będący członkami LPR-u w zdecydowanie stwierdzili, że przy aktywności partyjnej kierowali się przede wszystkim poczuciem lojalności oraz chęcią

zaangażowania się po 89% respondentów. Natomiast osoby, nie będące członkami Ligi Polskich Rodzin kierowały się najczęściej poczuciem więzi 23% badanych oraz poczuciem lojalności i chęcią zaangażowania się po 11%.

Tabela 45. Motywacje aktywności partyjnej a bycie członkiem LPR

			Bycie członkiem LPR		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Motywacje aktywności partyjnej	1 Poczuciem więzi	Liczebność	17	5	22
		% w wierszu	77	23	100
	2 Poczuciem lojalności	Liczebność	31	4	35
		% w wierszu	89	11	100
	3 Chęcią zaangażowania się	Liczebność	58	7	65
		% w wierszu	89	11	100
	4 Własnym interesem	Liczebność	1		1
		% w wierszu	100		100
	5 Inne	Liczebność	1		1
		% w wierszu	100		100
	6 Ambicją polityczną	Liczebność	1		1
		% w wierszu	100		100
	7 Dobrem Polski	Liczebność		1	1
		% w wierszu		100	100
	8 Patriotyzmem	Liczebność	1		1
		% w wierszu	100		100
Ogółem	Liczebność		86	13	99
	% w wierszu		68	10	78

4.3. Autoidentyfikacja członków i przywódców Ligi Polskich Rodzin

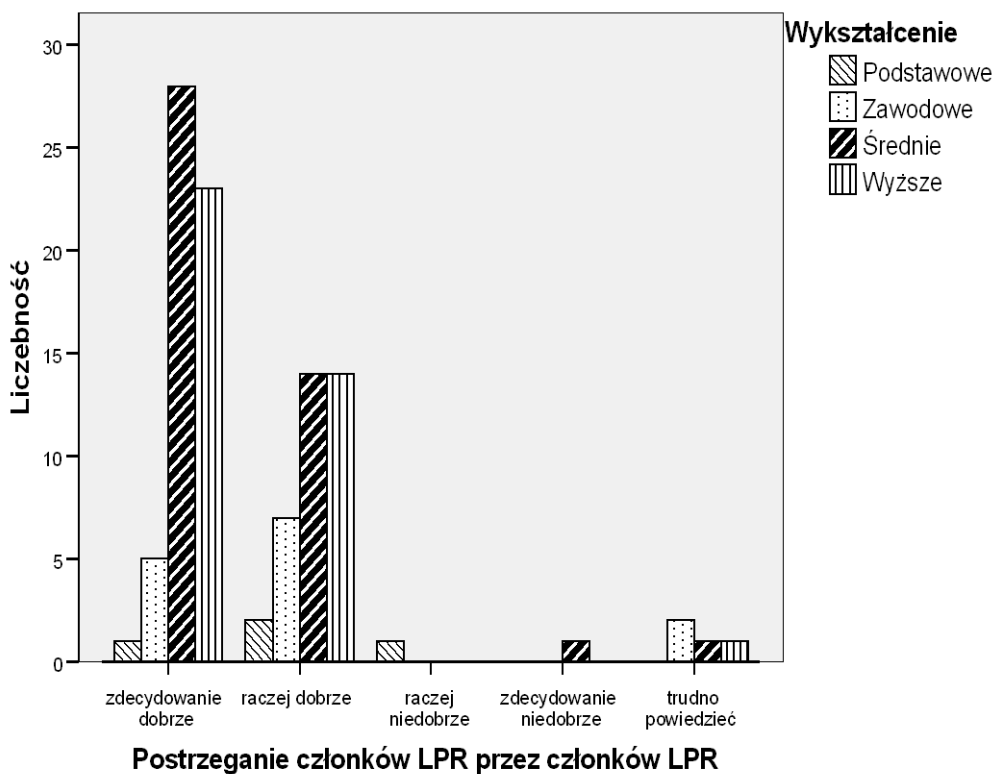
Członkowie Ligi Polskich Rodzin postrzegani przez członków LPR zdecydowanie dobrze oceniali osoby mające średnie wykształcenie, ponieważ stanowili oni niespełną połowę respondentów w tej kategorii, a osoby z wykształceniem wyższym stanowiły 40,4% badanych. W przypadku kategorii ocenianych raczej dobrze opowiedziało się po 37,8% ankietowanych z wykształceniem średnim i wyższym. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez ϕ ,575, istotność przybliżona ,001, V Kramera ,332, współczynnik kontyngencji ,498.

Tabela 46. Postrzeganie członków LPR przez innych członków LPR a wykształcenie

		Wykształcenie				Ogółem	
			1 Podstawowe	2 Zawodowe	3 Średnie	4 Wyższe	
Postrzeganie członków LPR przez członków LPR	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	1	5	28	23	57
		% w wierszu	1,8%	8,8%	49,1%	40,4%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	2	7	14	14	37
		% w wierszu	5,4%	18,9%	37,8%	37,8%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	1	0	0	0	1
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	0	0	1	0	1
		% w wierszu	,0%	,0%	100,0%	,0%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	0	2	1	1	4
	% w wierszu	,0%	50,0%	25,0%	25,0%	100,0%	
Ogółem		Liczebność	4	14	44	38	100
		% w wierszu	4,0%	14,0%	44,0%	38,0%	100,0%

Wykres 25. Postrzeganie członków LPR przez innych członków LPR a wykształcenie

Wykres słupkowy

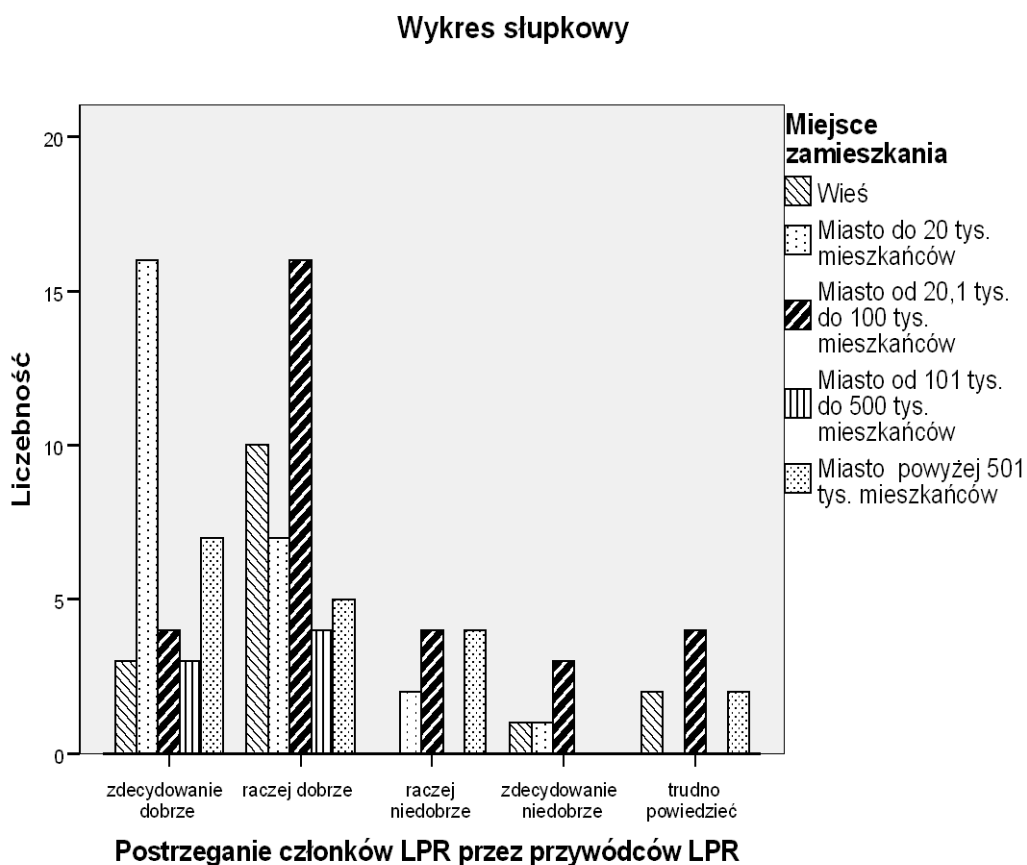


Postrzeżenie członków LPR-u przez przywódców Ligi zdecydowanie dobrze ocenili ankietowani z miast do 20 tys. mieszkańców, stanowiąc niespełna połowę badanych i w miastach powyżej 501 tys. mieszkańców, stanowiąc 21,2 % badanych. Natomiast raczej dobrze ocenili ankietowani z miast od 20,1tys. do 100 tys. mieszkańców, stanowiąc 38,1% respondentów oraz wśród mieszkańców wsi, gdzie wyniosło 23,8 % ankietowanych.

Tabela 47. Postrzeżenie członków LPR przez przywódców LPR a miejsce zamieszkania

		Miejsce zamieszkania						Ogółem
			1 Wieś	2 Miasto do 20 tys. mieszkańcó w	3 Miasto od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańcó w	4 Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańcó w	5 Miasto powyżej 501 tys. mieszkańcó w	
Postrzeżenie członków LPR przez przywódców w LPR	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	3	16	4	3	7	33
		% w wierszu	9,1%	48,5%	12,1%	9,1%	21,2%	100,0 %
	2raczej dobrze	Liczebność	10	7	16	4	5	42
		% w wierszu	23,8 %	16,7%	38,1%	9,5%	11,9%	100,0 %
	3raczej niedobrze	Liczebność	0	2	4	0	4	10
		% w wierszu	,0%	20,0%	40,0%	,0%	40,0%	100,0 %
	4zdecydowanie niedobrze	Liczebność	1	1	3	0	0	5
		% w wierszu	20,0 %	20,0%	60,0%	,0%	,0%	100,0 %
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	2	0	4	0	2	8
	% w wierszu	25,0 %	,0%	50,0%	,0%	25,0%	100,0 %	
Ogółem		Liczebność	16	26	31	7	18	98
		% w wierszu	16,3 %	26,5%	31,6%	7,1%	18,4%	100,0 %

Wykres 26. Postrzeżenie członków LPR przez przywódców LPR a miejsce zamieszkania



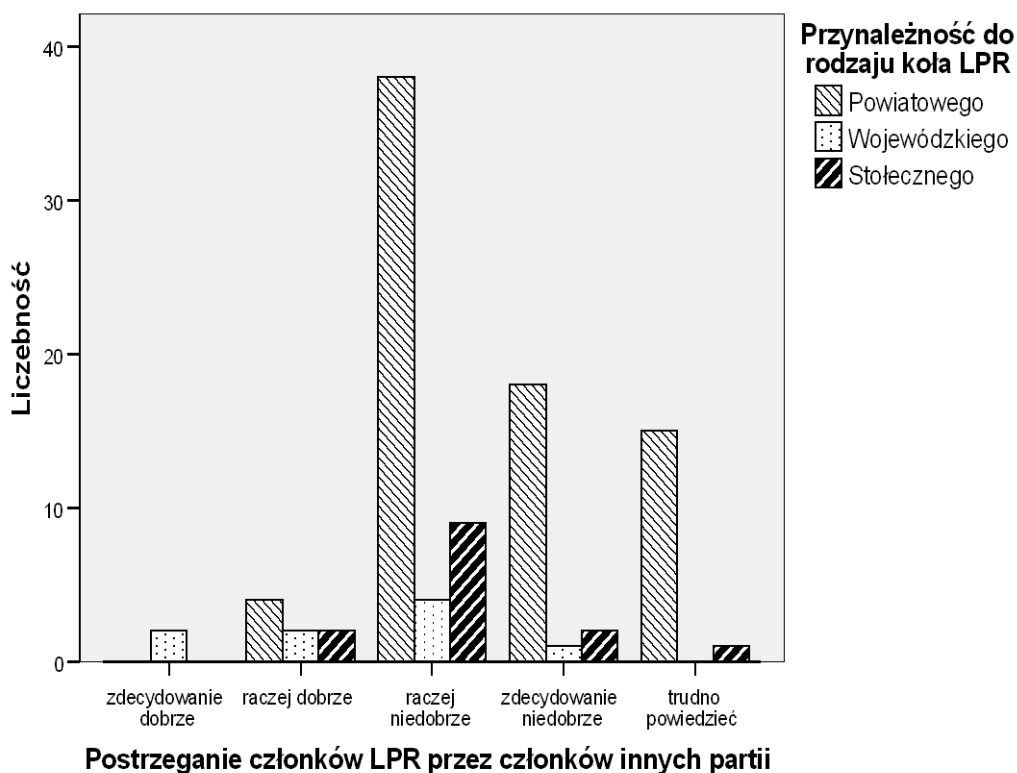
Wśród ankietowanych, którzy twierdzili, że członkowie LPR są zdecydowanie dobrze postrzegani przez członków innych partii byli wszyscy z kół wojewódzkich, natomiast raczej dobrze postrzegało połowa z kół powiatowych i po jednej czwartej z kół wojewódzkich i stołecznych. Z kolei opinia raczej niedobrze przeważała wśród respondentów z kół powiatowych, gdzie wyniosła niespełna trzy czwarte ankietowanych w tej kategorii z kolei w kołach wojewódzkich 7,8% a w stołecznych 17,6%. Respondenci, którzy wyrazili opinię, że zdecydowanie niedobrze postrzegani są członkowie LPR przez członków innych partii spośród ankietowanych z kół powiatowych opowiedziało się tak 85,7%, 4,8% z kół wojewódzkich i 9,5% z kół stołecznych. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,532, istotność przybliżona ,001, V Kramera ,376.

Tabela 48. Postrzeganie członków LPR przez członków innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

		Przynależność do rodzaju koła LPR			Ogółem	
			1 Powiatowego	2 Wojewódzkiego	3 Stołecznego	
Postrzeganie członków LPR przez członków innych partii	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	0	2	0	2
		% w wierszu	,0%	100,0%	,0%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	4	2	2	8
		% w wierszu	50,0%	25,0%	25,0%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	38	4	9	51
		% w wierszu	74,5%	7,8%	17,6%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	18	1	2	21
		% w wierszu	85,7%	4,8%	9,5%	100,0%
5 trudno powiedzieć	Liczebność	15	0	1	16	
	% w wierszu	93,8%	,0%	6,3%	100,0%	
Ogółem		Liczebność	75	9	14	98
		% w wierszu	76,5%	9,2%	14,3%	100,0%

Wykres 27. Postrzeganie członków LPR przez członków innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

Wykres słupkowy

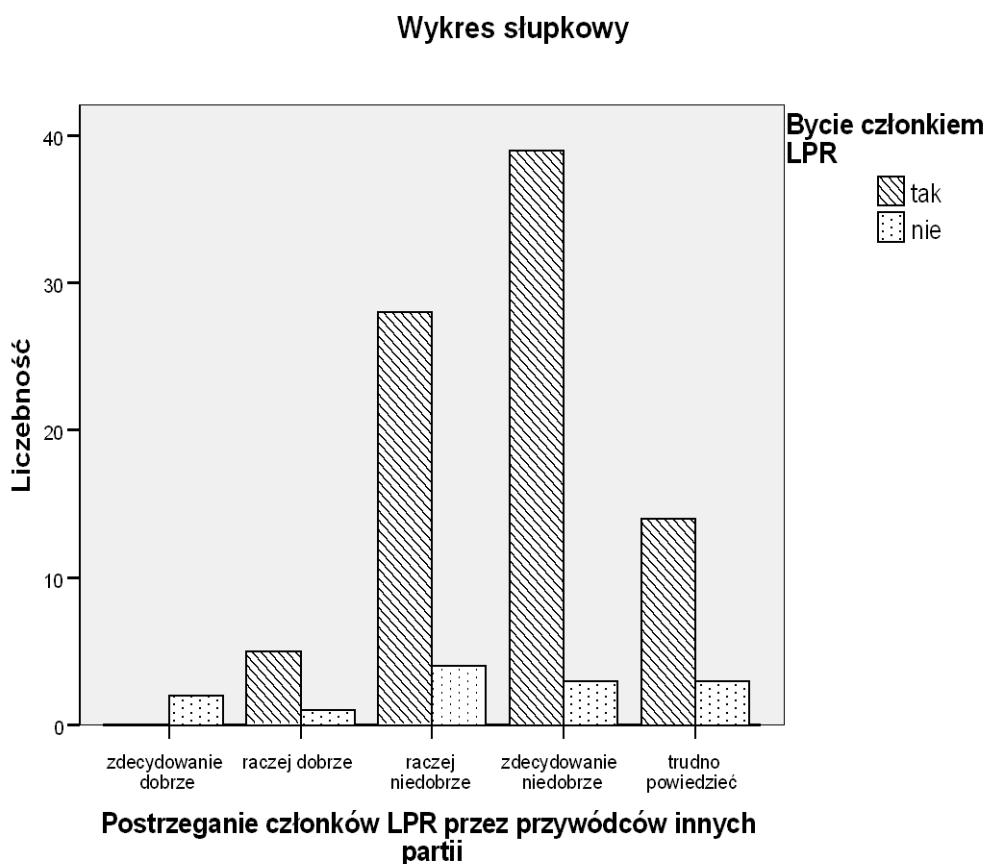


Respondenci na zadane pytanie jak postrzegani są członkowie LPR przez przywódców innych partii odpowiedzieli odpowiednio spośród ankietowanych, którzy nie byli członkami LPR wskazali tak wszyscy w kategorii zdecydowanie dobrze. Natomiast spośród osób, które opowiedziały się za kategorią raczej dobrze-wskazało tak 83,3% ankietowanych i 16,7% respondentów, którzy nie byli członkami LPR. Z kolei za opinią raczej niedobrze opowiedziało się 87,5% osób będących członkami LPR, a tylko 12,5% osób nie będących członkami LPR. Za opinią zdecydowanie niedobrze opowiedziało się 92,9% osób będących członkami LPR. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez Phi ,388, istotność przybliżona ,005, V Kramera ,388, współczynnik kontyngencji ,362.

Tabela 49. Postrzeganie członków LPR przez członków innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

			Bycie członkiem LPR		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Postrzeganie członków LPR przez przywódców innych partii	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	0	2	2
		% w wierszu	,0%	100,0%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	5	1	6
		% w wierszu	83,3%	16,7%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	28	4	32
		% w wierszu	87,5%	12,5%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	39	3	42
		% w wierszu	92,9%	7,1%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	14	3	17
		% w wierszu	82,4%	17,6%	100,0%
Ogółem		Liczebność	86	13	99
		% w wierszu	86,9%	13,1%	100,0%

Wykres 28. Postrzeganie członków LPR przez przywódców innych partii a bycie członkiem LPR



Na zadane pytanie respondentom, jak postrzegani są członkowie LPR przez całe społeczeństwo, za opinią zdecydowanie dobrze opowiedzieli się wszyscy członkowie Koła Przyjaciół Radia Maryja. Z kolei w kategorii raczej dobrze odpowiedzi rozkładały się następująco: 40% tak odpowiedziało osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja i 60% nie należących do żadnej z wymienionych organizacji. Natomiast opinię raczej niedobrze prezentowało 11,4% osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja i 88,6% osób nie będących uczestnikami żadnej z wymienionych organizacji. Natomiast za opinią zdecydowanie niedobrze opowiedziało się jedna czwarta osób należących do Młodzieży Wszechpolskiej i trzy czwarte osób nie należących do żadnej z wymienionych organizacji. Natomiast kategorię trudno powiedzieć stanowiło ponad jedna czwarta osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja i 69,7% osób nie należących do żadnej z wymienionych organizacji. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez Phi ,507, istotność przybliżona ,001, V Kramera ,358, współczynnik kontyngencji ,452.

Tabela 50. Postrzeganie członków LPR przez całe społeczeństwo a przynależność do innych organizacji

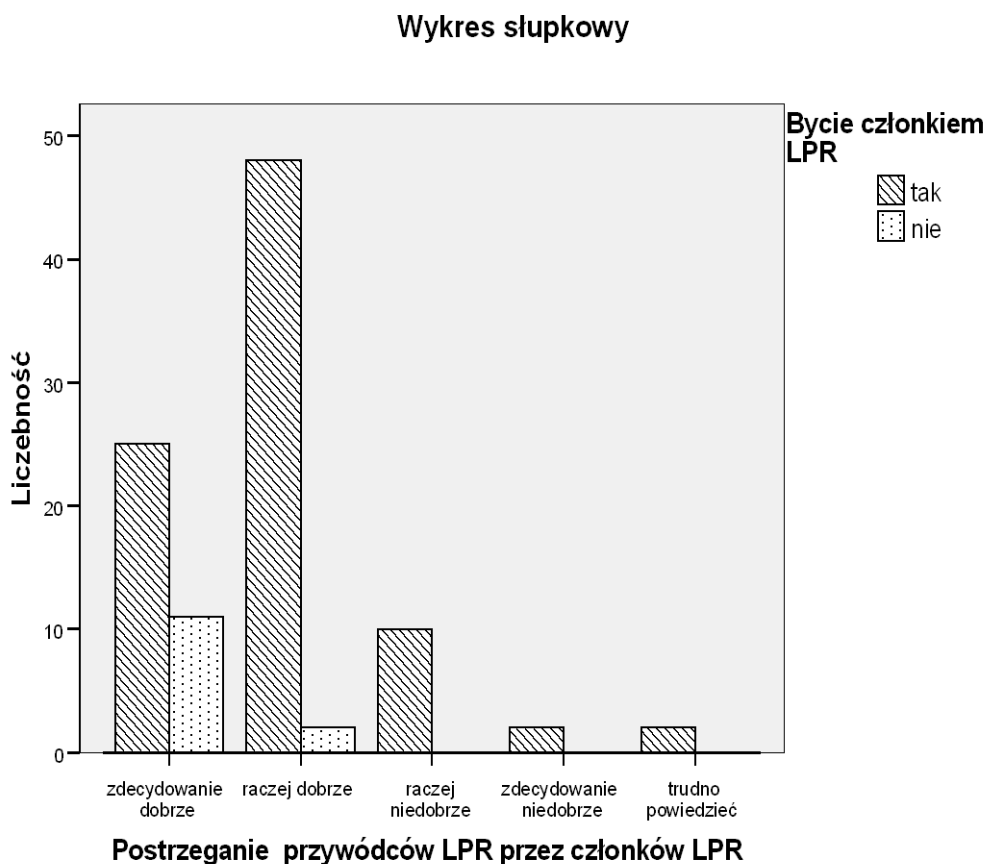
		Członkostwo w innych organizacjach				Ogółem
			1 Młodzieży Wszechpolskiej	2 Koła Przyjaciół Radia Maryja	3 Nie jestem członkiem żadnej z wymienionych organizacji	
Postrzeganie członków LPR przez całe społeczeństwo	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	0	2	0	2
		% w wierszu	,0%	100,0%	,0%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	0	10	15	25
		% w wierszu	,0%	40,0%	60,0%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	0	4	31	35
		% w wierszu	,0%	11,4%	88,6%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	1	0	3	4
		% w wierszu	25,0%	,0%	75,0%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	1	9	23	33
		% w wierszu	3,0%	27,3%	69,7%	100,0%
Ogółem		Liczebność	2	25	72	99
		% w wierszu	2,0%	25,3%	72,7%	100,0%

Na pytanie jak postrzegani są przywódcy LPR przez członków LPR odpowiedzi przedstawiały się następująco: zdecydowanie dobrze odpowiedziało 69,4% członków LPR i 30,6% osób nie będących członkami LPR. Natomiast odpowiedź raczej dobrze wybrało 96% osób będących członkami LPR i 4,0% osób nie będących członkami LPR. Z kolei odpowiedzi: raczej niedobrze, zdecydowanie niedobrze i trudno powiedzieć wybrali wszyscy ankietowani, którzy byli członkami Ligi Polskich Rodzin.

Tabela 51. Postrzeganie przywódców LPR przez członków LPR a bycie członkiem LPR

		Bycie członkiem LPR		Ogółem	
		1 tak	2 nie		
Postrzeganie przywódców LPR przez członków LPR	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	25	11	36
		% w wierszu	69,4%	30,6%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	48	2	50
		% w wierszu	96,0%	4,0%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	10	0	10
		% w wierszu	100,0%	,0%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	2	0	2
		% w wierszu	100,0%	,0%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	2	0	2
		% w wierszu	100,0%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	87	13	100
		% w wierszu	87,0%	13,0%	100,0%

Wykres 29. Postrzeganie przywódców LPR przez członków LPR a bycie członkiem LPR

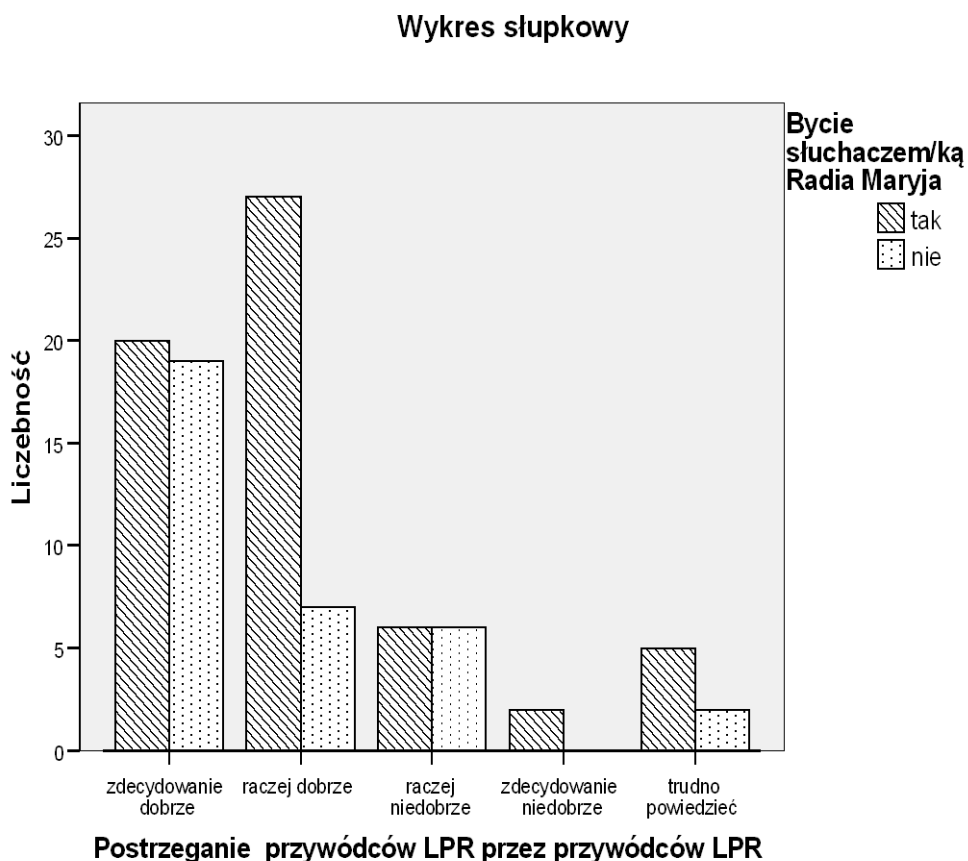


Na pytanie jak postrzegani są przywódcy LPR przez przywódców LPR ankietowani odpowiadali następująco: zdecydowanie dobrze odpowiedziała ponad połowa osób będących słuchaczami Radia Maryja i niespełna połowa nie będąca słuchaczami Radia Maryja. Z kolei odpowiedź raczej dobrze zaznaczyło 79,4% słuchaczy Radia Maryja i 20,6% osób nie będących słuchaczami Radia Maryja. Natomiast odpowiedź raczej niedobrze zaznaczyło po połowie osób będących i nie będących słuchaczami Radia Maryja. Kategorię zdecydowanie niedobrze zaznaczyli wszyscy słuchacze Radia Maryja. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez ϕ ,301, istotność przybliżona ,074, V Kramera ,301.

Tabela 52. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja

			Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców LPR	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	20	19	39
		% w wierszu	51,3%	48,7%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	27	7	34
		% w wierszu	79,4%	20,6%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	6	6	12
		% w wierszu	50,0%	50,0%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	2	0	2
		% w wierszu	100,0%	,0%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	5	2	7
		% w wierszu	71,4%	28,6%	100,0%
Ogółem		Liczebność	60	34	94
		% w wierszu	63,8%	36,2%	100,0%

Wykres 30. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja

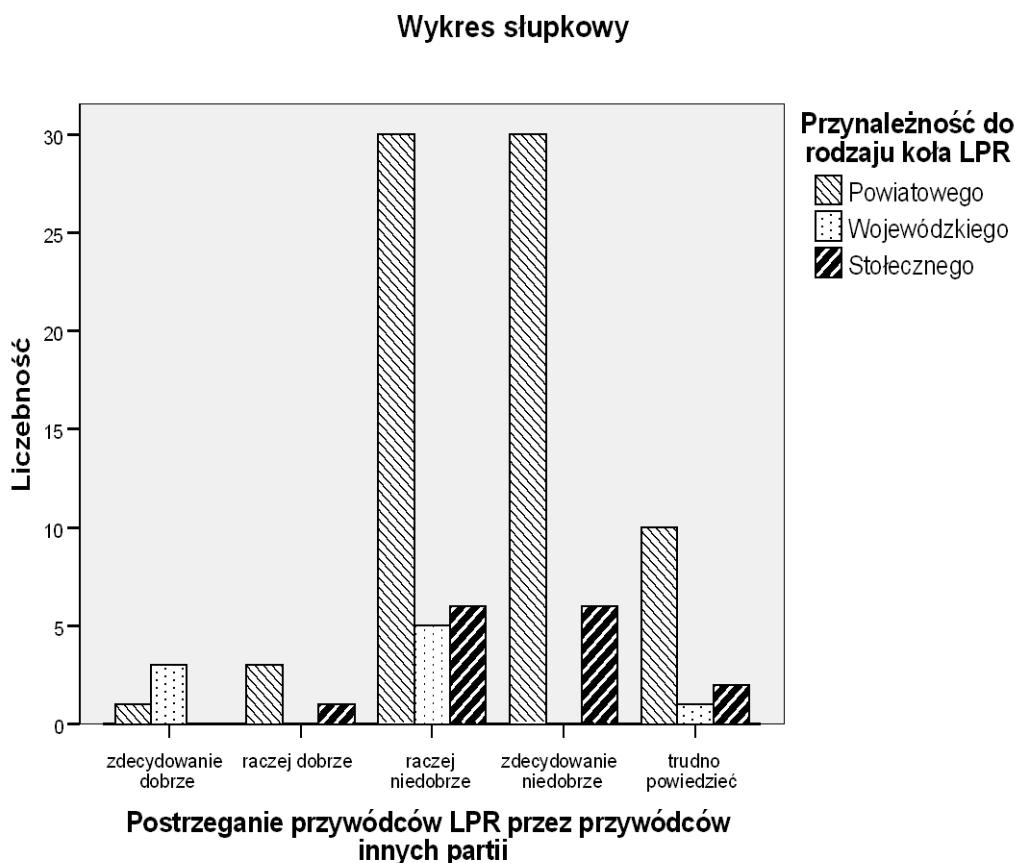


Na pytanie jak postrzegani są przywódcy LPR przez przywódców innych partii w kategorii zdecydowanie dobrze odpowiedzi układały się następująco: jedna czwarta uczestników kół powiatowych i trzy czwarte kół wojewódzkich. Z kolei raczej dobrze zaznaczyło trzy czwarte osób z kół powiatowych i jedna czwarta z kół stołecznych. Natomiast odpowiedź raczej niedobrze zaznaczyło 73,2% z kół powiatowych, 12,2% z kół wojewódzkich i 14,6% z kół stołecznych. Kategorię zdecydowanie niedobrze określili osoby z kół powiatowych, tj. 83,3% i 16,7% z kół stołecznych. Kategorię trudno powiedzieć zaznaczyło 76,9% ankietowanych z kół powiatowych, 7,7% z wojewódzkich i 15,4% z kół stołecznych. Miary symetryczne układały się następująco: nominalna przez phi ,511, istotność przybliżona ,001, V Kramera ,361, współczynnik kontyngencji ,455.

Tabela 53. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

		Przynależność do rodzaju koła LPR			Ogółem	
			1 Powiatowego	2 Wojewódzkiego	3 Stołecznego	
Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców innych partii	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	1	3	0	4
		% w wierszu	25,0%	75,0%	,0%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	3	0	1	4
		% w wierszu	75,0%	,0%	25,0%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	30	5	6	41
		% w wierszu	73,2%	12,2%	14,6%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	30	0	6	36
		% w wierszu	83,3%	,0%	16,7%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	10	1	2	13
	% w wierszu	76,9%	7,7%	15,4%	100,0%	
Ogółem		Liczebność	74	9	15	98
		% w wierszu	75,5%	9,2%	15,3%	100,0%

Wykres 31. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR



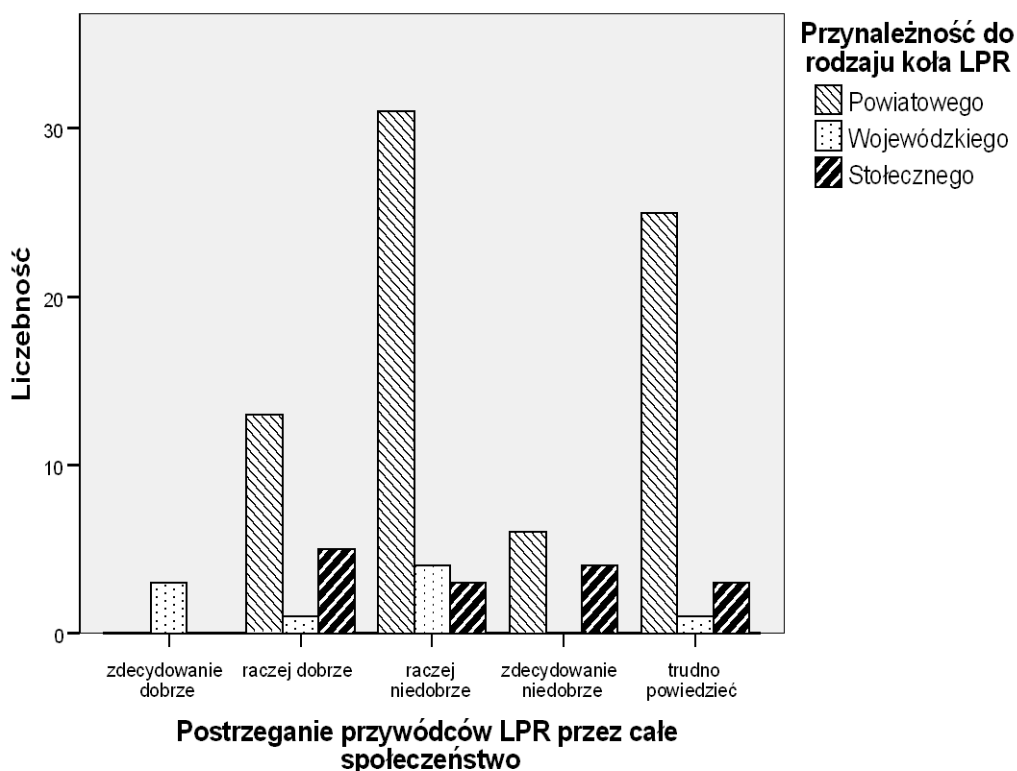
Na pytanie jak postrzegani są przywódcy LPR przez całe społeczeństwo odpowiedzi respondentów za kategorią zdecydowanie dobrze opowiedzieli się wszyscy, którzy nie byli członkami LPR. Kategorię raczej dobrze wybrało 78,9% członków LPR i 21,1% nie będących członkami LPR. Z kolei kategorię raczej niedobrze zaznaczyło 92,1% członków LPR i 7,9% nie będących członkami LPR. Za kategorią zdecydowanie niedobrze opowiedziało się 90,9% członków LPR i 9,1% nie będących członkami LPR. Trudno powiedzieć zaznaczyło 93,1% członków LPR i 6,9% nie będących członkami LPR. Miary symetryczne przedstawiały się następująco : nominalna przez phi ,481, istotność przybliżona ,000 , V Kramera ,481, ważnych obserwacji N=100.

Tabela 54. Postrzeżenie przywódców LPR przez całe społeczeństwo a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

		Bycie członkiem LPR		Ogółem	
		1 tak	2 nie		
Postrzeżenie przywódców LPR przez całe społeczeństwo	1 zdecydowanie dobrze	Liczebność	0	3	3
		% w wierszu	,0%	100,0%	100,0%
	2 raczej dobrze	Liczebność	15	4	19
		% w wierszu	78,9%	21,1%	100,0%
	3 raczej niedobrze	Liczebność	35	3	38
		% w wierszu	92,1%	7,9%	100,0%
	4 zdecydowanie niedobrze	Liczebność	10	1	11
		% w wierszu	90,9%	9,1%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	27	2	29
		% w wierszu	93,1%	6,9%	100,0%
Ogółem		Liczebność	87	13	100
		% w wierszu	87,0%	13,0%	100,0%

Wykres 32. Postrzeżenie przywódców LPR przez całe społeczeństwo a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

Wykres słupkowy



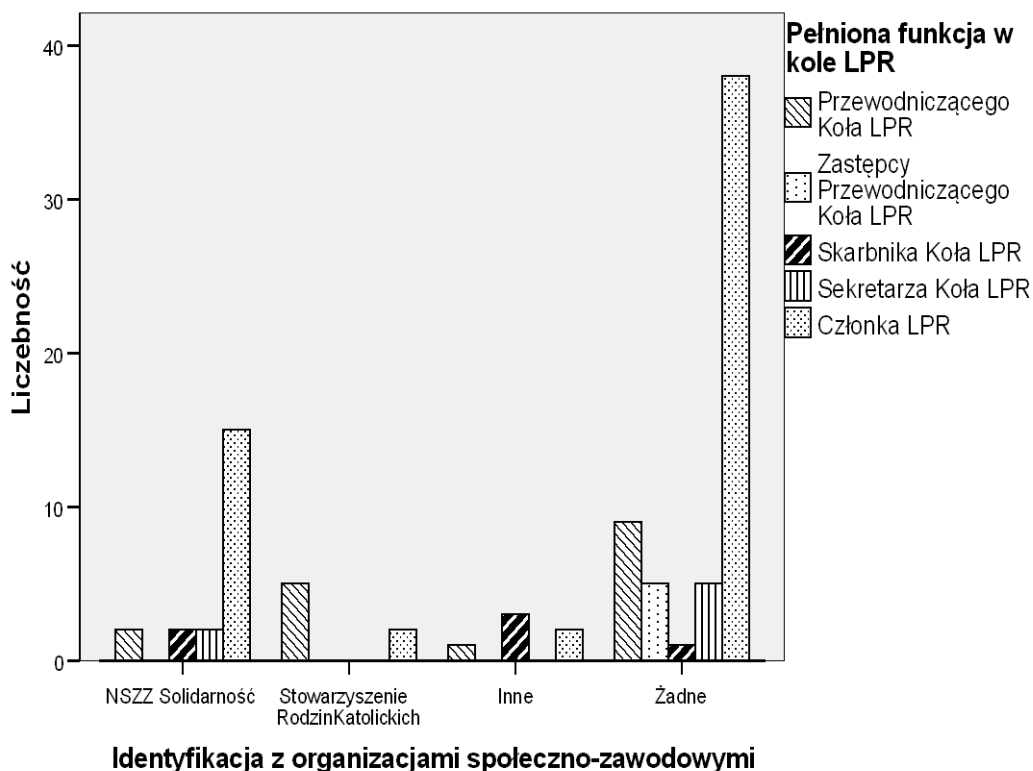
Ankietowani utożsamiali się przede wszystkim z NSZZ Solidarność odpowiedziało tak 71,4% Członków LPR i po 9,5% Sekretarzy Kół, Skarbników i Przewodniczących. Natomiast ze Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich identyfikuje się 71,4% Przewodniczących Kół i 28,6% członków LPR. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,648, istotność przybliżona ,000, V Kramera ,374, współczynnik kontyngencji ,544.

Tabela 55. Identyfikacja z organizacjami społeczno-zawodowymi a pełniona funkcja w kole LPR

		Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem	
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Identyfikacja z organizacjami społeczno-zawodowymi	1 NSZZ Solidarność	Liczebność	2	0	2	2	15	21
		% w wierszu	9,5%	,0%	9,5%	9,5%	71,4%	100,0%
	2 Stowarzyszenie Rodzin Katolickich	Liczebność	5	0	0	0	2	7
		% w wierszu	71,4%	,0%	,0%	,0%	28,6%	100,0%
	3 Inne	Liczebność	1	0	3	0	2	6
		% w wierszu	16,7%	,0%	50,0%	,0%	33,3%	100,0%
	4 Żadną	Liczebność	9	5	1	5	38	58
		% w wierszu	15,5%	8,6%	1,7%	8,6%	65,5%	100,0%
Ogółem		Liczebność	17	5	6	7	57	92
		% w wierszu	18,5%	5,4%	6,5%	7,6%	62,0%	100,0%

Wykres 33. Identyfikacja z organizacjami społeczno-zawodowymi a pełniona funkcja w kole LPR

Wykres słupkowy



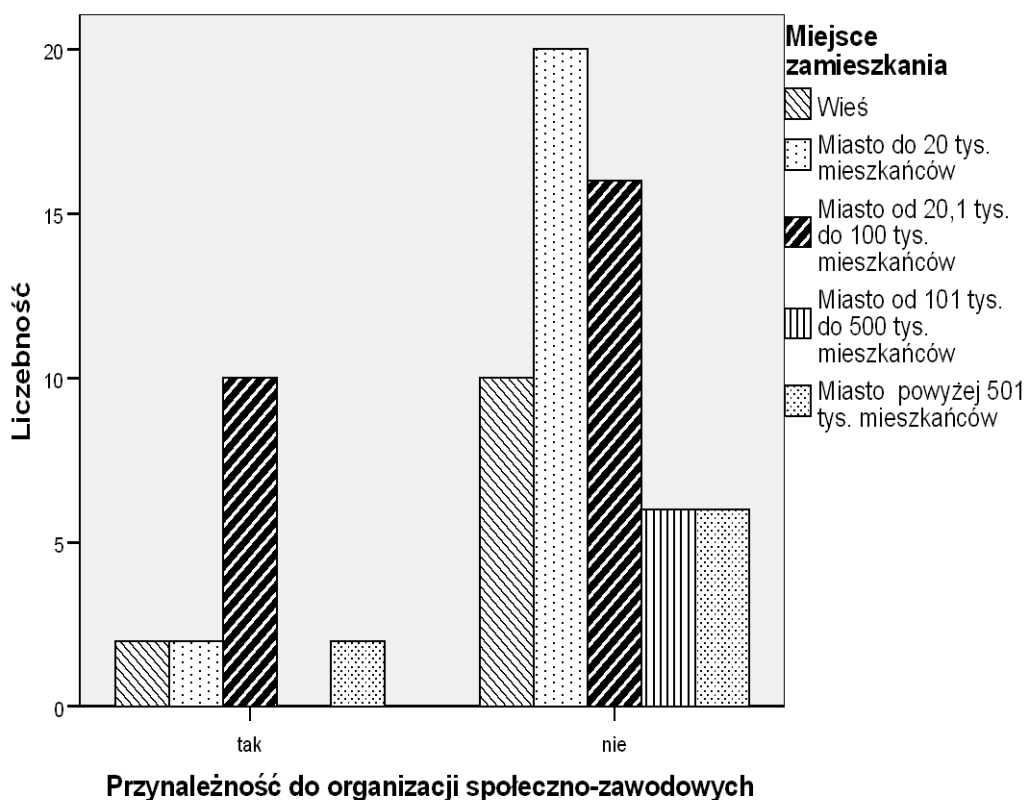
Nieznaczną część respondentów zadeklarowała, że należy do organizacji (16 respondentów), z którymi się identyfikuje. Zdecydowana większość takich osób, bo 62,5% pochodziło z miast od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców. Z kolei spośród osób nie należących do żadnej organizacji dominowali respondenci z miast do 20 tys. mieszkańców 34,5% i z miast od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców 27,6%. Miary symetryczne układały się następująco: nominalna przez Phi ,334, istotność przybliżona ,082 , V Kramera ,334, współczynnik kontyngencji ,317.

Tabela 56. Przynależność do organizacji społeczno-zawodowych a miejsce zamieszkania

		Miejsce zamieszkania					Ogółem	
		1 Wieś	2 Miasto do 20 tys. mieszkańców	3 Miasto od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców	4 Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	5 Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców		
Przynależność do organizacji społeczno- zawodowych	1 tak	Liczebność	2	2	10	0	2	16
		% w wierszu	12,5%	12,5%	62,5%	,0%	12,5%	100,0%
	2 nie	Liczebność	10	20	16	6	6	58
		% w wierszu	17,2%	34,5%	27,6%	10,3%	10,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	12	22	26	6	8	74
		% w wierszu	16,2%	29,7%	35,1%	8,1%	10,8%	100,0%

Wykres 34. Przynależność do organizacji społeczno-zawodowych a miejsce zamieszkania

Wykres słupkowy



Przynależność do innych partii politycznych ze strony członków Ligi Polskich Rodzin przed powstaniem tej partii była przede wszystkim domeną mężczyzn. Spośród respondentów, którzy należeli do innych partii było 77,8% mężczyzn i 22,2% kobiet.

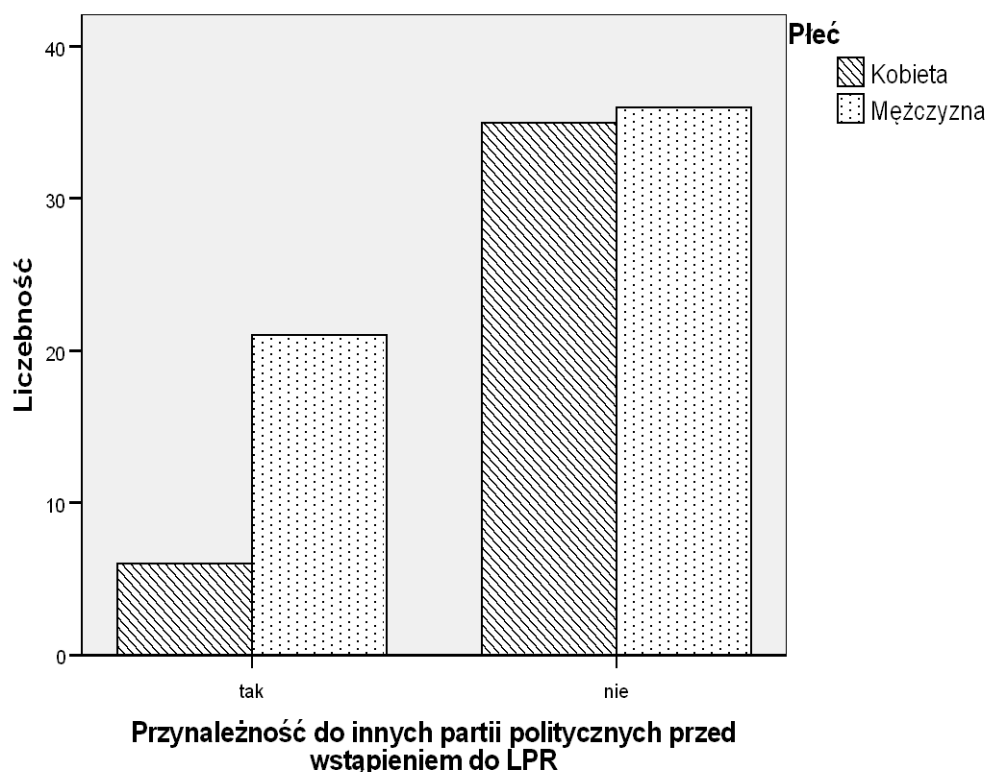
Natomiast spośród ankietowanych nie należących do żadnych partii było 49,3% kobiet i 50,7 % mężczyzn.

Tabela 57. Przynależność do innych partii politycznych przed wstąpieniem do LPR a płeć

		Płeć		Ogółem	
		1 Kobieta	2 Mężczyzna		
Przynależność do innych partii przed wstąpieniem do LPR	1 tak	Liczebność	6	21	27
		% w wierszu	22,2%	77,8%	100,0%
	2 nie	Liczebność	35	36	71
		% w wierszu	49,3%	50,7%	100,0%
Ogółem		Liczebność	41	57	98
		% w wierszu	41,8%	58,2%	100,0%

Wykres 35. Przynależność do innych partii politycznych przed wstąpieniem do LPR a płeć

Wykres słupkowy



Spośród respondentów, którzy należeli do Ruchu Odbudowy Polski 33% należało do Koła Przyjaciół Radia Maryja. Ankietowani, którzy należeli do Stronnictwa Narodowego w jednej trzeciej stanowili Członków Kół Przyjaciół Radia Maryja. Natomiast wszyscy ankietowani, którzy zaznaczyli, że należeli do Partii Chrześcijańskich Demokratów byli Członkami Koła Przyjaciół Radia Maryja.

Tabela 58. Przynależność do określonych partii politycznych a przynależność do Koła Przyjaciół Radia Maryja

			Bycie członkiem/nią:		Ogółem
			2 Koła Przyjaciół Radia Maryja	3 Nie jestem członkiem żadnej z wymienionych organizacji	
Przynależność do określonych partii przed wstąpieniem do LPR	1 Akcja Wyborcza Solidarność(AWS)	Liczebność		4	4
		% w wierszu		100	100
	2 Ruch Odbudowy Polski(ROP)	Liczebność	2	4	6
		% w wierszu	33	67	100
	3Stronnictwo Narodowe(SN)	Liczebność	2	4	6
		% w wierszu	33	67	100
	4 Inne	Liczebność		3	3
		% w wierszu		100	100
	5 PChD	Liczebność	3		3
		% w wierszu	100		100
	6 ZChN, RdR	Liczebność		1	1
		% w wierszu		100	100
	7 ZChN, UPR	Liczebność		1	1
		% w wierszu		100	100
	8 RdR, SKL,PC	Liczebność		3	3
		% w wierszu		100	100
Ogółem	Liczebność		7	19	26
	% w wierszu		26	70	96

Spośród ankietowanych należących przed wstąpieniem do LPR do Akcji Wyborczej Solidarność wszyscy byli członkami LPR. Natomiast do Ruchu Odbudowy Polski połowa była Członkami LPR i po 17,0% było Sekretarzami Koła, Zastępcą Przewodniczącego i Przewodniczącymi Kół. Z kolei respondenci, którzy zaznaczyli odpowiedź, że należeli do Stronnictwa Narodowego połowę stanowili Przewodniczący Kół, jedną trzecią Skarbnicy Kół i 17% Sekretarze Kół.

Tabela 59. Przynależność do określonych partii politycznych a pełniona funkcja w kole LPR

			Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Przynależność do określonych partii przed wstąpieniem do LPR	1 Akcja Wyborcza Solidarność(AWS)	Liczebność					4	4
		% w wierszu					100	100
	2 Ruch Odbudowy Polski(ROP)	Liczebność	1	1		1	3	6
		% w wierszu	17	17		17	50	100
	3Stronnictwo Narodowe(SN)	Liczebność	3		2	1		6
		% w wierszu	50		33	17		100
	4 Inne	Liczebność	2				1	3
		% w wierszu	67				33	100
	5 PChD	Liczebność	1				2	3
		% w wierszu	33				67	100
	6 ZChN, RdR	Liczebność					1	1
		% w wierszu					100	100
	7 ZChN, UPR	Liczebność	1					1
		% w wierszu	100					100
	8 RdR, SKL, PC	Liczebność					3	3
		% w wierszu					100	100
Ogółem	Liczebność		8	1	2	2	13	26
	% w wierszu		30	4	7	7	48	96

Współpraca ankietowanych przy realizacji celów Ligi Polskich Rodzin przedstawiała się następująco: Przewodniczący Kół najczęściej współpracowali z Zarządem Wojewódzkim LPR 29% odpowiedzi i Członkami LPR 14%. Natomiast Zastępcy Przewodniczącego najczęściej współpracowali z Zarządem Wojewódzkim LPR 14% i Zarządem Koła LPR 6%. Z kolei Skarbnicy koła najczęściej współpracowali z Zarządem Koła 10% i Członkami Koła 5%. Sekretarze Koła współpracowali najczęściej z Zarządem Koła 10% i członkami LPR 9%. Członkowie LPR najczęściej współpracowali z innymi Członkami Koła LPR 66,0% i Zarządem Koła 65%.

Tabela 60. Współpraca przy realizacji celów LPR a pełniona funkcja w kole LPR

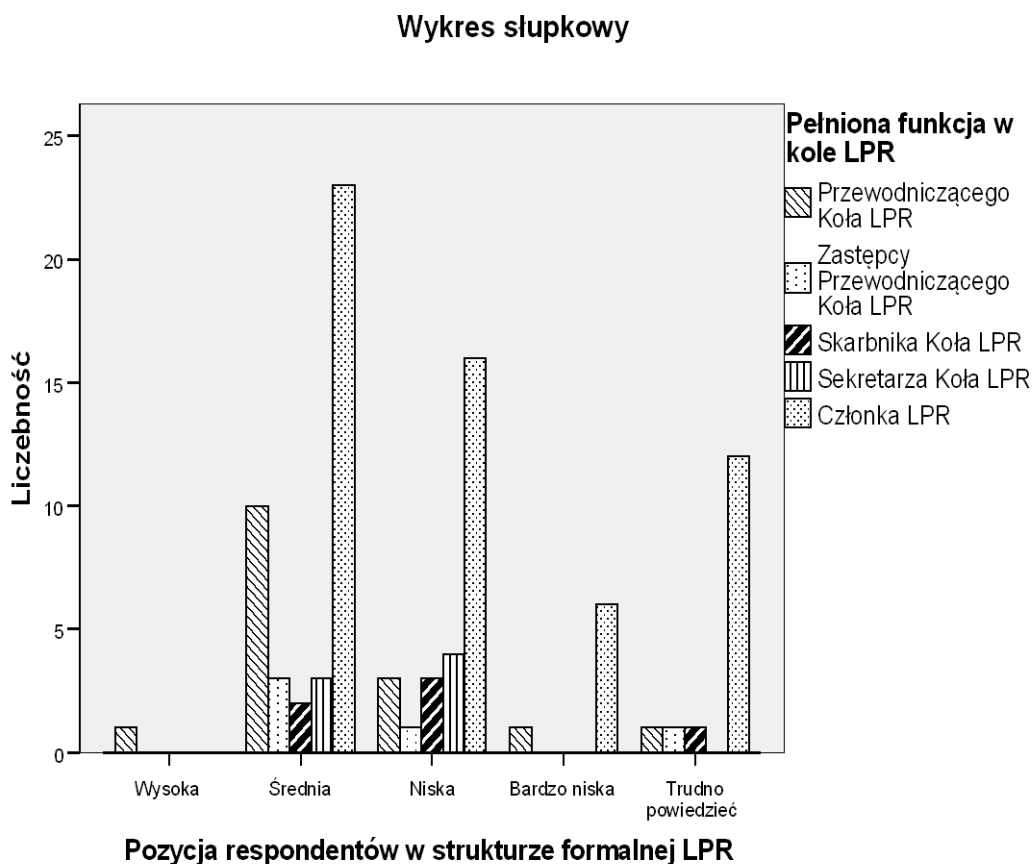
			Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Współpraca przy realizacji celów LPR	1 Zarządem wojewódzkim LPR	Liczebność	4	2		1	7	14
		% w wierszu	29	14		7	50	100
	2 Zarządem Koła LPR	Liczebność	3	2	3	3	20	31
		% w wierszu	10	6	10	10	65	100
	3 Członkami LPR	Liczebność	8	3	3	5	37	56
		% w wierszu	14	5	5	9	66	100
	4 Inne	Liczebność	5				3	8
		% w wierszu	63				38	100
Ogółem	Liczebność	17	5	6	7	57	92	
	% w wierszu	16	5	6	6	52	84	

Respondenci, odpowiadając na pytanie o ich pozycję w strukturze formalnej LPR udzielali następujących odpowiedzi: tylko jeden respondent - Przewodniczący Koła LPR stwierdził, że ma wysoką pozycję. Natomiast na średnią pozycję wskazała ponad połowa Członków LPR i niespełna jedna czwarta Przewodniczących Kół. Niską pozycję zaznaczyło 59,3% Członków Koła LPR i 14,8% Sekretarzy Kół. Bardzo niską pozycję wskazało 85,7% Członków Kół i 14,3% Przewodniczących Kół.

Tabela 61. Pozycja respondentów strukturze formalnej LPR a pełniona funkcja w kole LPR

		Pełniona funkcja w kole LPR						Ogółem
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Pozycja w strukturze LPR	1 Wysoka	Liczebność	1	0	0	0	0	1
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
	2 Średnia	Liczebność	10	3	2	3	23	41
		% w wierszu	24,4%	7,3%	4,9%	7,3%	56,1%	100,0%
	3 Niska	Liczebność	3	1	3	4	16	27
		% w wierszu	11,1%	3,7%	11,1%	14,8%	59,3%	100,0%
	4 Bardzo niska	Liczebność	1	0	0	0	6	7
		% w wierszu	14,3%	,0%	,0%	,0%	85,7%	100,0%
	5 Trudno powiedzieć	Liczebność	1	1	1	0	12	15
		% w wierszu	6,7%	6,7%	6,7%	,0%	80,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	16	5	6	7	57	91
		% w wierszu	17,6%	5,5%	6,6%	7,7%	62,6%	100,0%

Wykres 36. Pozycja respondentów strukturze formalnej LPR a pełniona funkcja w kole LPR



4.4. Opinie członków i przywódców o działalności partii

Według Przewodniczących Kół najważniejszą okolicznością powstania LPR było ubóstwo ludności wskazała tak jedna czwarta z nich. Dla Zastępców Przewodniczącego najważniejszą okolicznością okazała się niepodległość 9,0%. Natomiast Skarbnicy kół wskazali na niepodległość, odejście od komunizmu i rosnące ubóstwo po 6%. Z kolei Sekretarze Kół wskazali przede wszystkim na niepodległość 15%. Spośród członków najważniejszymi przyczynami powstania LPR były odejście od komunizmu 74% i rosnące ubóstwo ludności 56%.

Tabela 62. Przyczyny powstania LPR a pełniona funkcja w kole LPR

			Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Przyczyny powstania LPR	1 Niepodległość	Liczebność	5	3	2	5	18	33
		% w wierszu	15	9	6	15	55	100
	2 Odejście od komunizmu	Liczebność	4	2	2		23	31
		% w wierszu	13	6	6		74	100
	3 Rosnące ubóstwo ludności	Liczebność	9	3	2	2	20	36
		% w wierszu	25	8	6	6	56	100
	4 Inne	Liczebność	4	1			5	10
		% w wierszu	40	10			50	100
Ogółem	Liczebność		17	5	6	7	56	91
	% w wierszu		15	5	5	6	51	83

Na pytanie: jakie niezrealizowane cele spowodowały powstanie Ligi Polskich Rodzin ankietowani będący słuchaczami Radia Maryja wskazali przede wszystkim na dekomunizację życia publicznego 75% oraz na nieograniczenie wpływu elementów niepolskich na życie publiczne 65%. Natomiast osoby, nie będące słuchaczami Radia Maryja wskazywali na brak pełnej demokracji 44%.

Tabela 63. Niezrealizowane cele powodujące powstanie LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja

			Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Niezrealizowane cele powodujące powstanie LPR	1 Dekomunizacja życia publicznego	% w wierszu	75	25	100
	2 Nieograniczenie wpływu elementów niepolskich na życie publiczne	Liczebność	31	17	48
		% w wierszu	65	35	100
	3 Brak pełnej demokracji	Liczebność	9	7	16
		% w wierszu	56	44	100
	4 Inne	Liczebność	3	2	5
		% w wierszu	60	40	100
Ogółem	Liczebność		51	27	78
	% w wierszu		55	29	84

Respondentom zostało zadane pytanie: czy jest Pan/Pani zadowolony(a) z funkcjonowania LPR? Zdecydowanie tak odpowiedziało 55,0% mieszkańców miast do 20 tys. Natomiast raczej tak określiło się 37,5% osób zamieszkujących w miastach od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców. Z kolei raczej nie zadeklarowało 45,5% mieszkańców

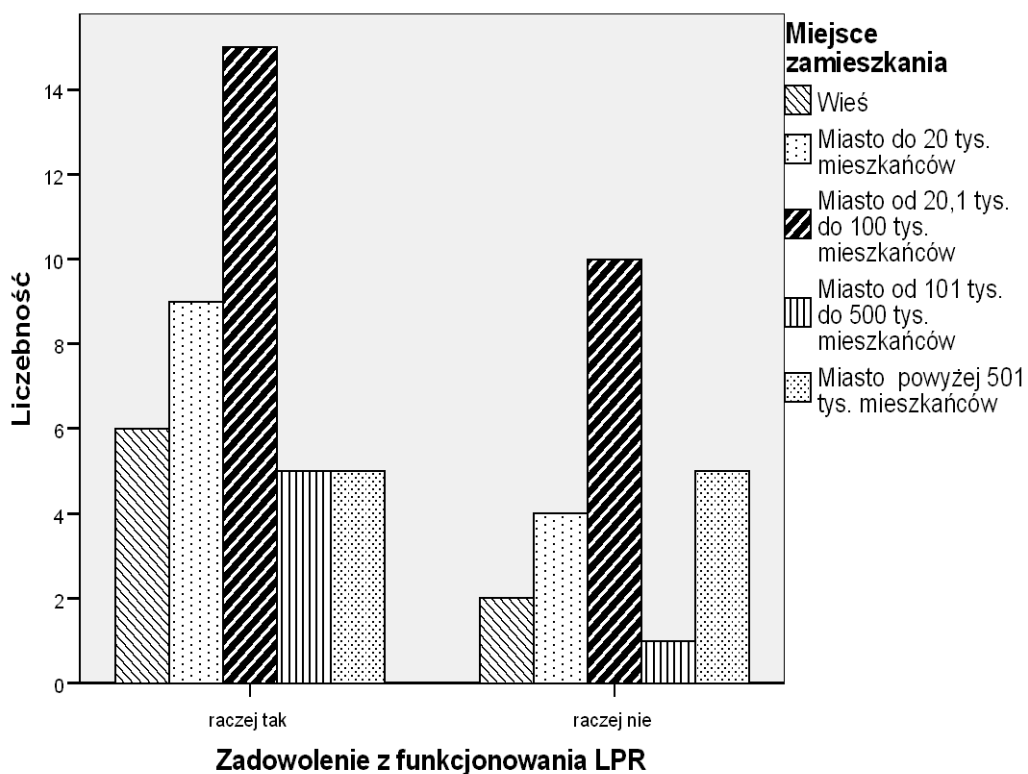
miast od 20,1 tys. do 100 tys. i 22,7% mieszkańców miast powyżej 500 tys. Odpowiedź zdecydowanie nie zaznaczyło 42,9% mieszkańców miast od 20,1 tys. mieszkańców i po 28,6% mieszkańców miast do 20 tys. mieszkańców i miast powyżej 500 tys. mieszkańców.

Tabela 64. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a miejsce zamieszkania

		Miejsce zamieszkania					Ogółem	
		1 Wieś	2 Miasto do 20tys. mieszkańców	3 Miasto od 20,1 tys. do 100tys. mieszkańców	4 Miasto od 101 tys. do 500tys. mieszkańców	5 Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców		
Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR	1 zdecydowanie tak	Liczebność	4	11	0	1	4	20
		% w wierszu	20,0%	55,0%	,0%	5,0%	20,0%	100,0%
	2 raczej tak	Liczebność	6	9	15	5	5	40
		% w wierszu	15,0%	22,5%	37,5%	12,5%	12,5%	100,0%
	3 raczej nie	Liczebność	2	4	10	1	5	22
		% w wierszu	9,1%	18,2%	45,5%	4,5%	22,7%	100,0%
	4 zdecydowanie nie	Liczebność	0	2	3	0	2	7
		% w wierszu	,0%	28,6%	42,9%	,0%	28,6%	100,0%
	5 trudno powiedzieć	Liczebność	3	0	3	0	1	7
		% w wierszu	42,9%	,0%	42,9%	,0%	14,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	15	26	31	7	17	96
		% w wierszu	15,6%	27,1%	32,3%	7,3%	17,7%	100,0%

Wykres 37. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a miejsce zamieszkania

Wykres słupkowy



Respondenci na pytanie o powody zadowolenia z funkcjonowania LPR rekrutujący się spośród członków LPR wskazywali przede wszystkim na to, że Liga skutecznie realizuje program oraz „odpowiada moim potrzebom”. Odpowiedziało tak po 85% ankietowanych. Natomiast osoby, nie będące członkami LPR wskazywali, że Liga odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu 27% badanych.

Tabela 65. Powody zadowolenia z funkcjonowania LPR a bycie członkiem LPR

			Bycie członkiem LPR		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Powody zadowolenia z funkcjonowania LPR	1 Skutecznie realizuje program	Liczebność	22	4	26
		% w wierszu	85	15	100
	2 Odpowiada moim potrzebom	Liczebność	28	5	33
		% w wierszu	85	15	100
	3 Odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu	Liczebność	16	6	22
		% w wierszu	73	27	100
	4 Inne	Liczebność	26	1	27
		% w wierszu	96	4	100
Ogółem	Liczebność		85	13	98
	% w wierszu		79	12	91

W pytaniu uzasadniającym zadowolenie z funkcjonowania LPR w kategorii „Inne” pojawiły się także krytyczne odpowiedzi odnośnie do funkcjonowania Ligi. Na odejście od programu wskazało dwie trzecie członków LPR i jedna trzecia Sekretarzy Koła LPR. Natomiast na stwierdzenie, że „góra nie widzi szeregowych członków” wskazała połowa Członków Koła LPR i jedna trzecia Przewodniczących Koła. Z kolei odpowiedź „nie odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu” podało 62,5% Przewodniczących Kół i 37,5% członków LPR. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,656, istotność przybliżona ,083, V Kramera ,464, współczynnik kontyngencji ,548.

Tabela 66. Powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR a pełniona funkcja w kole LPR

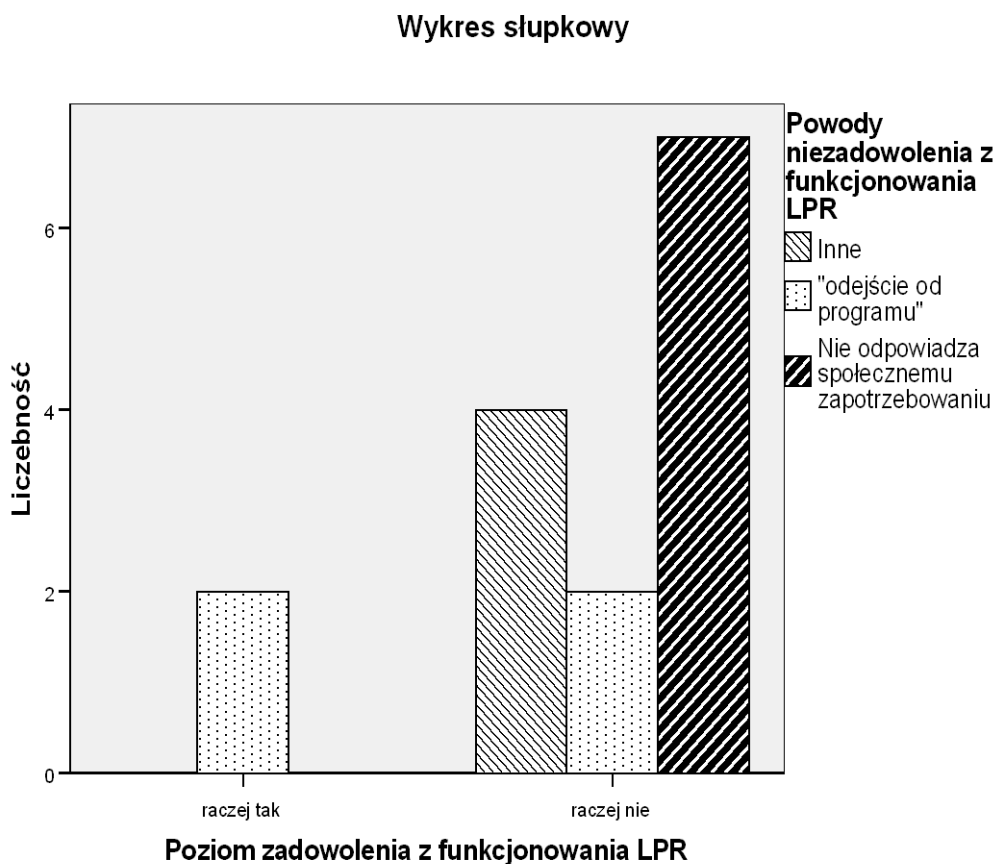
			Pełniona funkcja w kole LPR			Ogółem
			1 Przewodniczącego Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR	4 Inne	Liczebność	1	0	8	9
		% w wierszu	11,1%	,0%	88,9%	100,0%
	5"odejście od programu"	Liczebność	0	1	2	3
		% w wierszu	,0%	33,3%	66,7%	100,0%
	6"góra nie widzi szeregowych członków"	Liczebność	2	1	3	6
		% w wierszu	33,3%	16,7%	50,0%	100,0%
	7,"nie odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu"	Liczebność	5	0	3	8
		% w wierszu	62,5%	,0%	37,5%	100,0%
Ogółem		Liczebność	8	2	16	26
		% w wierszu	30,8%	7,7%	61,5%	100,0%

W poniższej korelacji spośród osób, które stwierdziły, że są raczej zadowolone z funkcjonowania LPR w uzasadnieniu krytycznym funkcjonowania Ligi wszyscy oni podali odpowiedź, że LPR odeszła od programu. Natomiast odpowiedź raczej nie odnosiła się przede wszystkim do respondentów, którzy twierdzili, że LPR nie odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu. Opowiedziało się w ten sposób 53,8% z nich. Miary symetryczne przedstawiały się następująco. Nominalna przez phi ,650, istotność przybliżona ,042, V Kramera ,650, współczynnik kontyngencji ,545.

Tabela 67. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR

			Powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR			Ogółem
			4 inne	5 "odejście od programu"	6 „nie odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu"	
Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR	2 raczej tak	Liczebność	0	2	0	2
		% w wierszu	,0%	100,0%	,0%	100,0%
	3 raczej nie	Liczebność	4	2	7	13
		% w wierszu	30,8%	15,4%	53,8%	100,0%
Ogółem		Liczebność	4	4	7	15
		% w wierszu	26,7%	26,7%	46,7%	100,0%

Wykres 38. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR



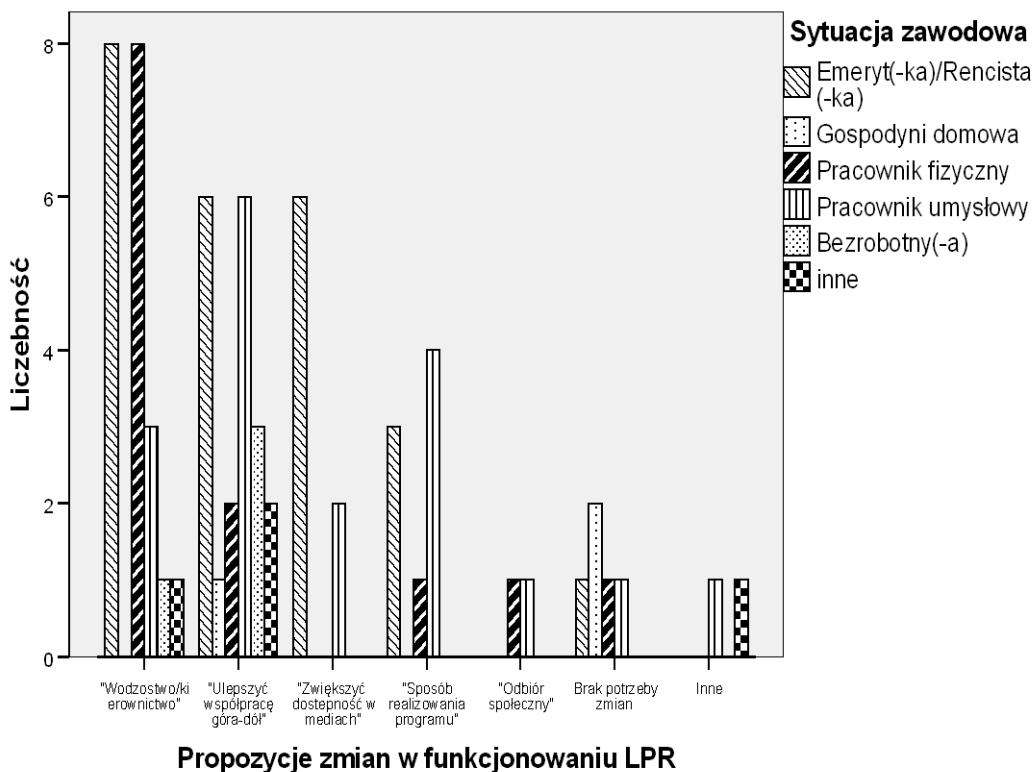
Na pytanie co należy zmienić w działalności LPR ankietowani, tj. emeryci/renciści i pracownicy fizyczni wskazali po 38,1% na Wodzostwo/Kierownictwo. Następnie w kategorii „Ulepszyć współpracę góra-dół” wskazało po 30,0% emerytów/rencistów i pracowników umysłowych. Natomiast „Zwiększyć dostępność LPR w mediach” wskazało 75,0% emerytów/rencistów. Z kolei na „Sposób realizowania programu LPR” wskazała połowa pracowników umysłowych. Następnie na „Odbiór społeczny” wskazało po połowie pracowników fizycznych i pracowników umysłowych. Na „Brak potrzeby zmian” wskazało 40,0% gospodyń domowych. Miary symetryczne układały się następująco: nominalna przez phi ,826, istotność przybliżona ,039, V Kramera ,369, współczynnik kontyngencji , 637.

Tabela 68. Propozycje zmian w funkcjonowaniu LPR a sytuacja zawodowa

		Sytuacja zawodowa						Ogółem	
			1 Emeryt(ka)/ Rencista(- ka)	2 Gospodyni domowa	3 Pracownik fizyczny	4 Pracownik umysłowy	5 Bezrobotny(- a)	6 Inne	
Propozycje zmian w funkcjonowaniu LPR	1"Wodzostwo /kierownictwo"	Liczebność	8	0	8	3	1	1	21
		% w wierszu	38,1%	,0%	38,1%	14,3%	4,8%	4,8%	100,0%
	2"Ulepszyć współpracę gó- ródł"	Liczebność	6	1	2	6	3	2	20
		% w wierszu	30,0%	5,0%	10,0%	30,0%	15,0%	10,0%	100,0%
	3"Zwiększyć dostępność LPR w mediach"	Liczebność	6	0	0	2	0	0	8
		% w wierszu	75,0%	,0%	,0%	25,0%	,0%	,0%	100,0%
	4"Sposób realizowania programu"	Liczebność	3	0	1	4	0	0	8
		% w wierszu	37,5%	,0%	12,5%	50,0%	,0%	,0%	100,0%
	5"Odbiór społeczny"	Liczebność	0	0	1	1	0	0	2
		% w wierszu	,0%	,0%	50,0%	50,0%	,0%	,0%	100,0%
	6,Brak potrzeby zmian"	Liczebność	1	2	1	1	0	0	5
		% w wierszu	20,0%	40,0%	20,0%	20,0%	,0%	,0%	100,0%
	7 Inne	Liczebność	0	0	0	1	0	1	2
		% w wierszu	,0%	,0%	,0%	50,0%	,0%	50,0%	100,0%
Ogółem	Liczebność	24	3	13	18	4	4	66	
	% w wierszu	36,4%	4,5%	19,7%	27,3%	6,1%	6,1%	100,0%	

Wykres 39. Propozycje zmian w funkcjonowaniu LPR a sytuacja zawodowa

Wykres słupkowy



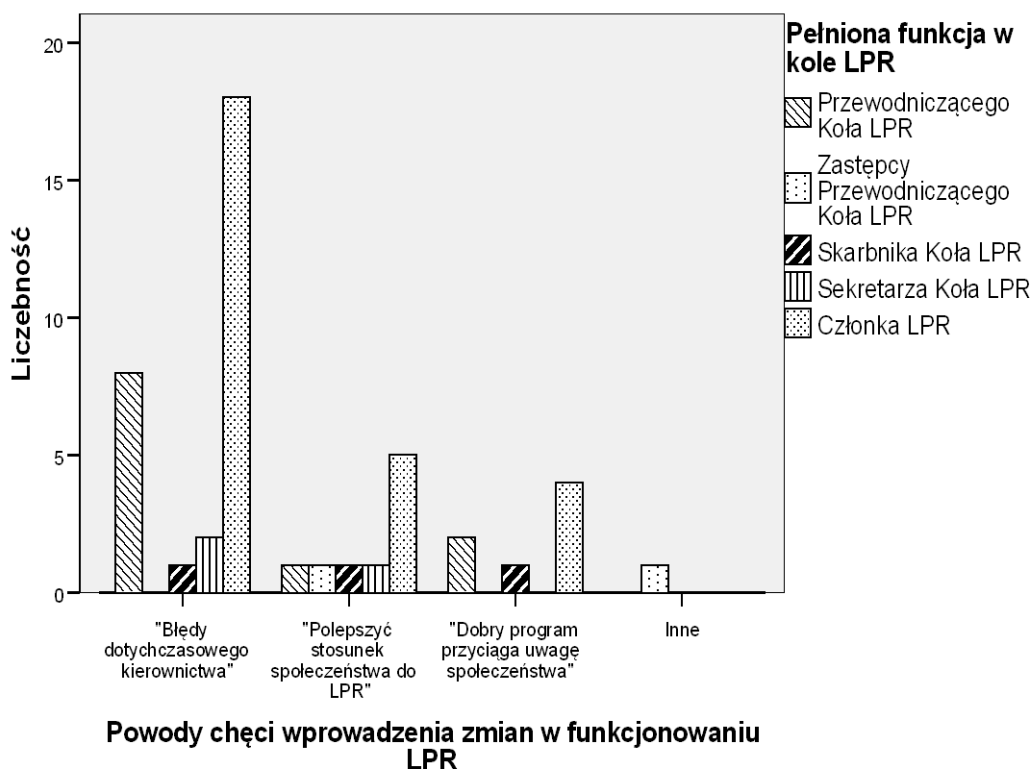
Na uzasadnienie zmian w Lidze Polskich Rodzin 62,1% Członków LPR i 27,6% Przewodniczących wskazało na „Błędy dotychczasowego kierownictwa”. Na „Polepszenie stosunku społeczeństwa do LPR wskazało 55,6% Członków LPR. Z kolei na opinię, że „Dobry program przyciąga uwagę społeczeństwa” wskazało 57,1% Członków LPR i 28,6% Przewodniczących Kół LPR. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,774 , istotność przybliżona ,006, V Kramera ,447, współczynnik kontyngencji ,612.

Tabela 69. Powody chęci wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu LPR a pełniona funkcja w LPR

		Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem	
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Powody chęci wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu LPR	1" Błędy dotychczasowego kierownictwa LPR"	Liczebność	8	0	1	2	18	29
		% w wierszu	27,6%	,0%	3,4%	6,9%	62,1%	100,0%
	2" Polepszyć stosunek społeczeństwa do LPR"	Liczebność	1	1	1	1	5	9
		% w wierszu	11,1%	11,1%	11,1%	11,1%	55,6%	100,0%
	3 "Dobry program przyciąga uwagę społeczeństwa"	Liczebność	2	0	1	0	4	7
		% w wierszu	28,6%	,0%	14,3%	,0%	57,1%	100,0%
4 Inne	Liczebność	0	1	0	0	0	1	
	% w wierszu	,0%	100,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%	
Ogółem		Liczebność	11	2	3	3	27	46
		% w wierszu	23,9%	4,3%	6,5%	6,5%	58,7%	100,0%

Wykres 40. Powody chęci wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu LPR a pełniona funkcja w LPR

Wykres słupkowy



Na pytanie czego nie należy zmieniać w LPR, ankietowani wskazali na kierownictwo koła (Przewodniczącego Koła) - odpowiedziało tak 60,0% Członków Kół i 20% Przewodniczących. Na brak akceptacji dla zmiany Zarządu Koła, czyli Przewodniczącego, Zastępcę Przewodniczącego, Sekretarza i Skarbnika, wskazało 40% Członków kół i po 20,0% Przewodniczących i Zastępców Przewodniczącego. Na brak przyzwolenia na zmianę przywódców partii wskazało 56,0% Członków Kół i 25,0% Przewodniczących Kół. Na brak akceptacji dla zmiany programu partii wskazało 66,0% Członków partii i 19,0% Przewodniczących.

Tabela 70. Zmiany nieakceptowane w funkcjonowaniu LPR a pełniona funkcja w kole LPR

			Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Zmiany nieakceptowane w funkcjonowaniu LPR	1 Kierownictwa koła	Liczebność	4	2	2		12	20
		% w wierszu	20	10	10		60	100
	2 Zarządu koła	Liczebność	2	2	1	1	4	10
		% w wierszu	20	20	10	10	40	100
	3 Przywódców partii	Liczebność	4	1	1	1	9	16
		% w wierszu	25	6	6	6	56	100
	4 Programu partii	Liczebność	11	3	2	4	38	58
		% w wierszu	19	5	3	7	66	100
Ogółem	Liczebność		16	5	6	6	54	87
	% w wierszu		15	5	6	6	52	84

4.4. Gremia określające interesy wewnątrzpartyjne i zewnątrzpartyjne

Na pytanie kto wyznacza najważniejsze cele Ligi Polskich Rodzin, Przewodniczący wskazali przede wszystkim na Zarząd Krajowy Ligi Polskich Rodzin 23%. Natomiast Zastępcy Przewodniczącego wskazywali na Radę Polityczną LPR 11%. Skarbnicy LPR podali, że wyznaczającymi najważniejsze cele jest Zarząd Krajowy LPR. Sekretarze Koła wskazywali przede wszystkim na Radę Polityczną 15%. Ankietowani Członkowie LPR wskazywali na Kongres LPR 74,0%.

Tabela 71. Gremia określające najważniejsze cele LPR a pełniona funkcja w kole LPR

			Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem
			1Przewodniczącego Koła LPR	2Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR	
Gremia określające najważniejsze cele LPR	1Zarząd Krajowy LPR	Liczebność	6	2	3	1	14	26
		% w wierszu	23	8	12	4	54	100
	2Rada Polityczna LPR	Liczebność	2	3	1	4	17	27
		% w wierszu	7	11	4	15	63	100
	3Kongres LPR	Liczebność	6		2	1	25	34
		% w wierszu	18		6	3	74	100
	4 Inne	Liczebność	4			2	5	11
		% w wierszu	36			18	45	100
Ogółem	Liczebność	17	5	6	7	56	91	
	% w wierszu	19	5	7	8	62	100	

Na pytanie z kim najczęściej Pan/Pani współpracuje przy realizacji celów LPR, Przewodniczący LPR najczęściej kontaktowali się z Zarząd Wojewódzkim LPR. Czyniło tak 29,0% Przewodniczących. Następnie Zastępcy Przewodniczącego również kontaktowali się z Zarząd Wojewódzkim LPR 14%. Skarbnicy i Sekretarze Koła kontaktowali się z Zarząd Koła LPR po 10% z nich. Natomiast Członkowie najczęściej kontaktowali się z członkami LPR, tj. 66,0% i Zarząd Koła 65%.

Tabela 72. Gremia biorące udział w realizacji celów LPR a pełniona funkcja w kole LPR

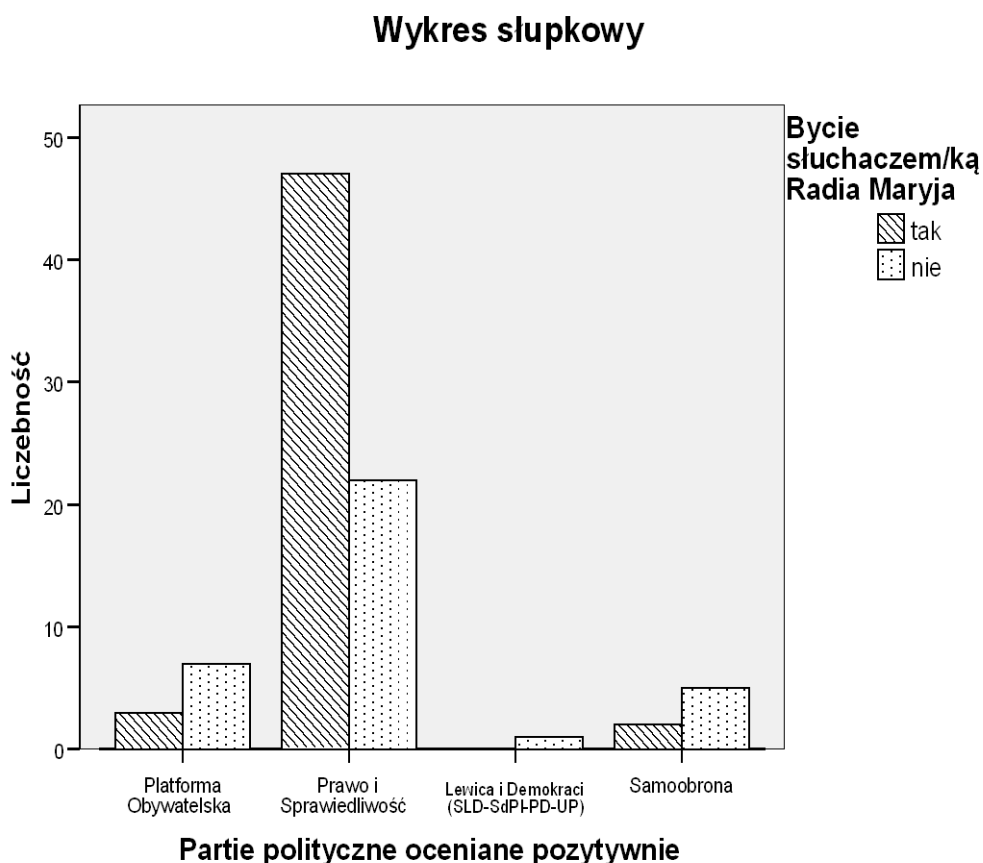
		Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem	
		1Przewodniczącego Koła LPR	2Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka LPR		
Gremia biorące udział w realizacji celów LPR	1Zarządem wojewódzkim LPR	Liczebność	4	2		1	7	14
		% w wierszu	29	14		7	50	100
	2Zarządem Koła LPR	Liczebność	3	2	3	3	20	31
		% w wierszu	10	6	10	10	65	100
	3Członkami LPR	Liczebność	8	3	3	5	37	56
		% w wierszu	14	5	5	9	66	100
	4 Inne	Liczebność	5				3	8
	% w wierszu	63				38	100	
Ogółem	Liczebność	17	5	6	7	57	92	
	% w wierszu	16	5	6	6	52	84	

Spośród respondentów, którzy podali, że są słuchaczami Radia Maryja 68,1% stwierdziło, że ocenia pozytywnie Prawo i Sprawiedliwość. Natomiast 70,0% ankietowanych, którzy nie byli słuchaczami Radia Maryja, oceniło pozytywnie Platformę Obywatelską. Miary symetryczne układały się następująco: nominalna przez phi ,339, istotność przybliżona ,019, V Kramera ,339, współczynnik kontyngencji ,321.

Tabela 73. Partie polityczne oceniane pozytywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja

		Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja		Ogółem	
		1 tak	2 nie		
Partie polityczne oceniane pozytywnie	1 Platforma Obywatelska	Liczebność	3	7	10
		% w wierszu	30,0%	70,0%	100,0%
	2 Prawo i Sprawiedliwość	Liczebność	47	22	69
		% w wierszu	68,1%	31,9%	100,0%
	3Lewica i Demokraci(SLD- SdPi-PD-UP)	Liczebność	0	1	1
		% w wierszu	,0%	100,0%	100,0%
	4 Samoobrona	Liczebność	2	5	7
		% w wierszu	28,6%	71,4%	100,0%
Ogółem	Liczebność	52	35	87	
	% w wierszu	59,8%	40,2%	100,0%	

Wykres 41. Partie polityczne oceniane pozytywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja



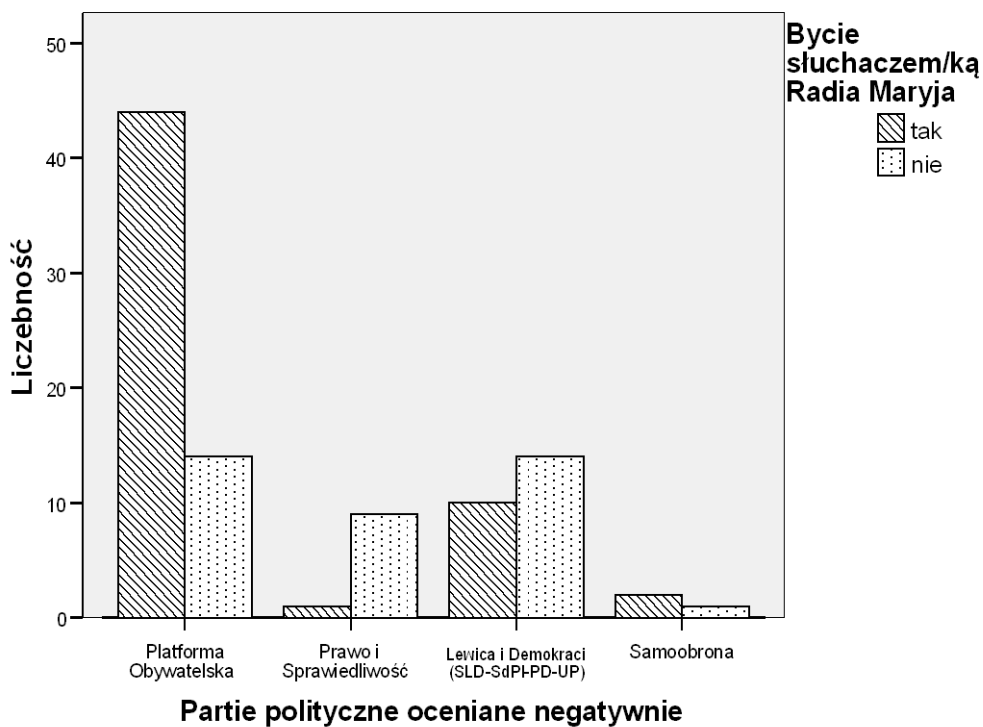
Badani, którzy byli słuchaczami Radia Maryja ocenili negatywnie Platformę Obywatelską 75,9%. Z kolei 90% ankietowanych, którzy nie byli słuchaczami Radia Maryja oceniło negatywnie Prawo i Sprawiedliwość. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez Phi ,458, istotność przybliżona ,000, V Kramera ,458, współczynnik kontyngencji ,416.

Tabela 74. Partie polityczne oceniane negatywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja

		Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja		Ogółem	
		1 tak	2 nie		
Partie polityczne oceniane negatywnie	1 Platforma Obywatelska	Liczebność	44	14	58
		% w wierszu	75,9%	24,1%	100,0%
	2 Prawo i Sprawiedliwość	Liczebność	1	9	10
		% w wierszu	10,0%	90,0%	100,0%
	3 Lewica i Demokraci (SLD-SdPI-PD-UP)	Liczebność	10	14	24
		% w wierszu	41,7%	58,3%	100,0%
	4 Samoobrona	Liczebność	2	1	3
		% w wierszu	66,7%	33,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	57	38	95
		% w wierszu	60,0%	40,0%	100,0%

Wykres 42. Partie polityczne oceniane negatywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja

Wykres słupkowy



Respondenci, którzy wskazywali na przeciwników utrudniających realizację celów LPR, rekrutujący się spośród słuchaczy Radia Maryja wskazywali przede wszystkim na Nie-Polaków 73,0%. Natomiast 59,0% badani nie będący słuchaczami Radia Maryja podawali przeciwników politycznych.

Tabela 75. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja

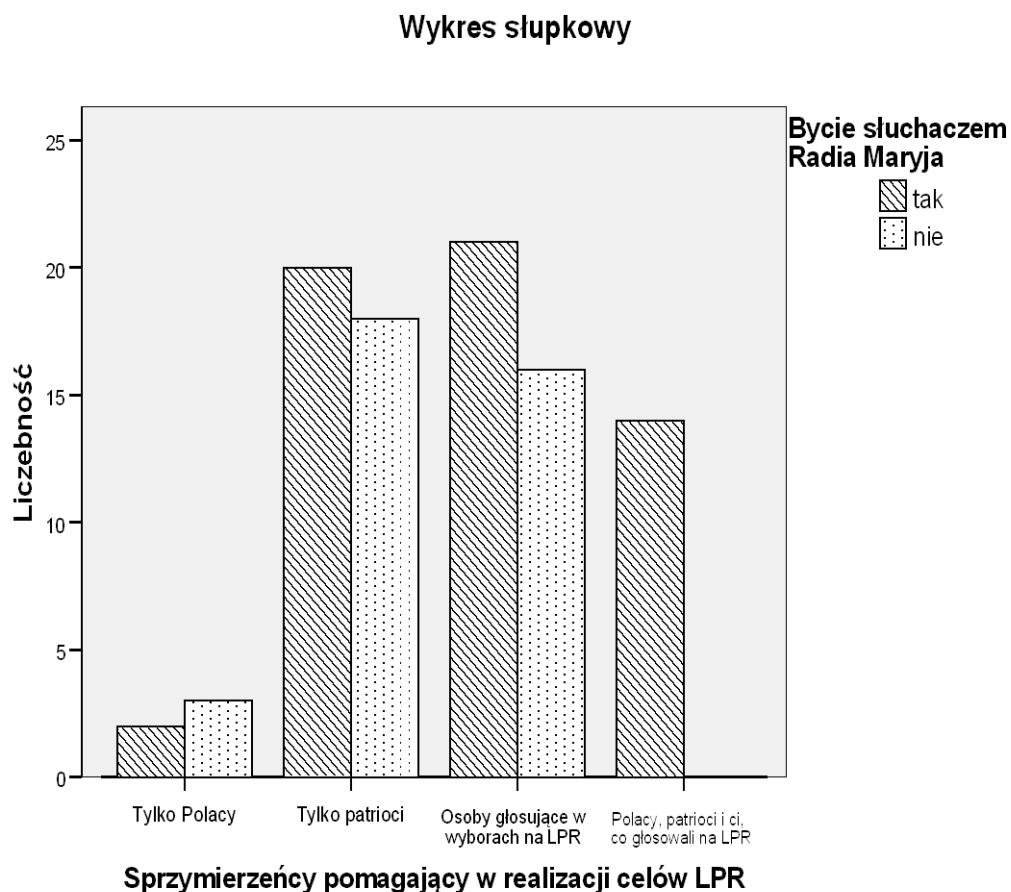
			Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Kto utrudnia realizację celów LPR	1 Komuniści	Liczebność	17	10	27
		% w wierszu	63	37	100
	2 Przeciwnicy polityczni	Liczebność	14	20	34
		% w wierszu	41	59	100
	3 Nie-Polacy	Liczebność	36	13	49
		% w wierszu	73	27	100
	4 Żydzi i Żydo-komuna	Liczebność	3		3
		% w wierszu	100		100
	5 Inni	Liczebność	6		6
		% w wierszu	100		100
	6 PiS	Liczebność	2		2
		% w wierszu	100		100
	7 Członkowie i władze LPR	Liczebność	2	1	3
		% w wierszu	67	33	100
Ogółem	Liczebność		61	36	97
	% w wierszu		49	29	78

Spośród respondentów, którzy byli słuchaczami Radia Maryja 100,0% uważało, że Lidze Polskich Rodzin pomagają Polacy, patrioci i osoby głosujące w wyborach na tę partię. Jednocześnie 60,0% osób nie będących słuchaczami Radia Maryja wskazało, że pomagali tylko Polacy. Miary symetryczne układały się następująco: nominalna przez phi ,346, istotność przybliżona ,011, V Kramera ,346.

Tabela 76. Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja

			Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR	1 Tylko Polacy	Liczebność	2	3	5
		% w wierszu	40,0%	60,0%	100,0%
	2 Tylko patrioci	Liczebność	20	18	38
		% w wierszu	52,6%	47,4%	100,0%
	3 Osoby głosujące w wyborach na LPR	Liczebność	21	16	37
		% w wierszu	56,8%	43,2%	100,0%
	4 Polacy, patrioci i ci, co głosowali na LPR	Liczebność	14	0	14
		% w wierszu	100,0%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	57	37	94
		% w wierszu	60,6%	39,4%	100,0%

Wykres 43. Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja



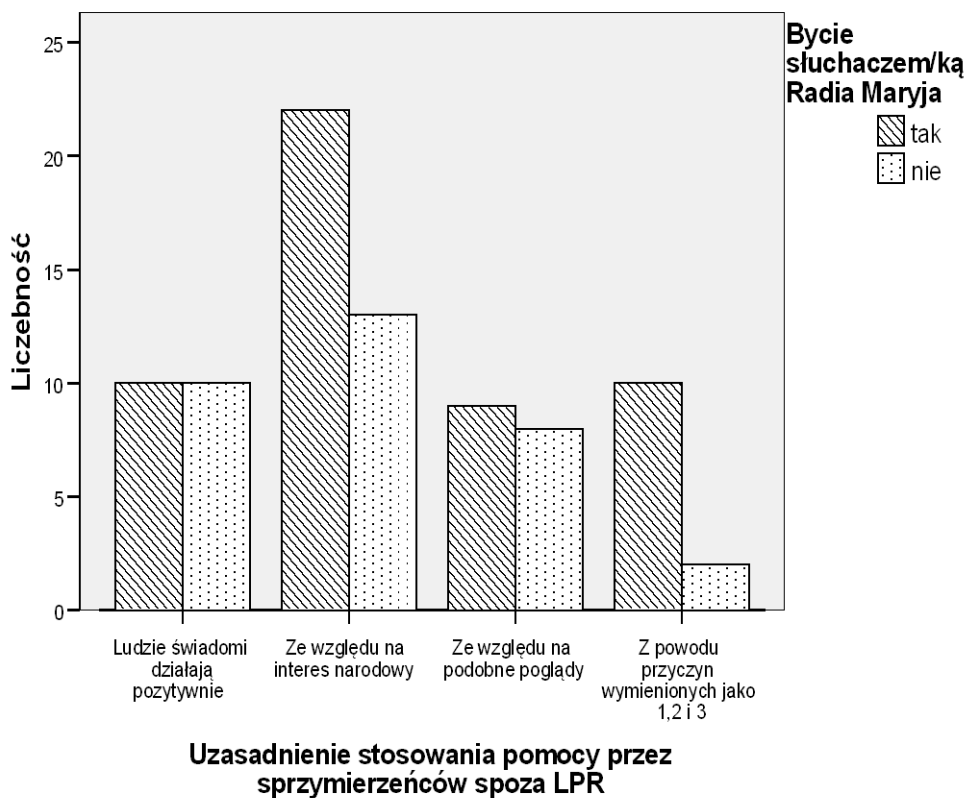
Ankietowani będący słuchaczami Radia Maryja, podając uzasadnienia, dlaczego osoby spoza struktur partii pomagały w realizacji celów stwierdzały, że działa się tak ze względu na trzy przyczyny: ludzie świadomi działają pozytywnie, ze względu na interes narodowy i ze względu na podobne poglądy. Wypowiedziało się tak 83,3% spośród nich. Natomiast spośród badanych, którzy nie byli słuchaczami Radia Maryja 50,0% stwierdziło, że ludzie świadomi działają pozytywnie.

Tabela 77. Uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja

		Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja		Ogółem
		1 tak	2 nie	
Uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR	1 Ludzie świadomi działają pozytywnie	Liczebność 10	10	20
		% w wierszu 50,0%	50,0%	100,0%
	2 Ze względu na interes narodowy	Liczebność 22	13	35
		% w wierszu 62,9%	37,1%	100,0%
	3 Ze względu na podobne poglądy	Liczebność 9	8	17
		% w wierszu 52,9%	47,1%	100,0%
	4 Z powodu przyczyn wymienionych jako 1,2 i 3	Liczebność 10	2	12
		% w wierszu 83,3%	16,7%	100,0%
Ogółem		Liczebność 51	33	84
		% w wierszu 60,7%	39,3%	100,0%

Wykres 44. Uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR a bycie słuchaczem Radiem Maryja

Wykres słupkowy



Ankietowani, którzy podawali grupy osób, które pomagały w realizacji celów LPR w przypadku tylko Polaków 60,0% uzasadniało, że ludzie świadomi działają pozytywnie. W przypadku tylko patriotów wskazywali w 52,9% na interes narodowy. Z kolei w kategorii osoby głosujące w wyborach na LPR pojawiała się w 39,4% uzasadnienie-ze względu na interes narodowy. W przypadku Polaków, patriotów i tych co głosowali na LPR w 90,9% wskazywało na wszystkie trzy przyczyny, czyli na to, że ludzie świadomi działają pozytywnie, ze względu na interes narodowy i ze względu na podobne poglądy. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,906, istotność przybliżona ,000, V Kramera ,523.

Tabela 78. Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR a uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR

		Uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR					Ogółem
			1 Ludzie świadomi działają pozytywnie	2 Ze względu na interes narodowy	3 Ze względu na podobne poglądy	4 Z powodu przyczyn wymienionych jako 1,2 i 3	
Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR	1 Tylko Polacy	Liczebność	3	1	1	0	5
		% w wierszu	60,0%	20,0%	20,0%	,0%	100,0%
	2 Tylko patrioci	Liczebność	10	18	5	1	34
		% w wierszu	29,4%	52,9%	14,7%	2,9%	100,0%
	3 Osoby głosujące w wyborach na LPR	Liczebność	7	13	12	1	33
		% w wierszu	21,2%	39,4%	36,4%	3,0%	100,0%
	4 Polacy, patrioci i ci, co głosowali na LPR	Liczebność	0	1	0	10	11
		% w wierszu	,0%	9,1%	,0%	90,9%	100,0%
Ogółem		Liczebność	20	33	18	12	83
		% w wierszu	24,1%	39,8%	21,7%	14,5%	100,0%

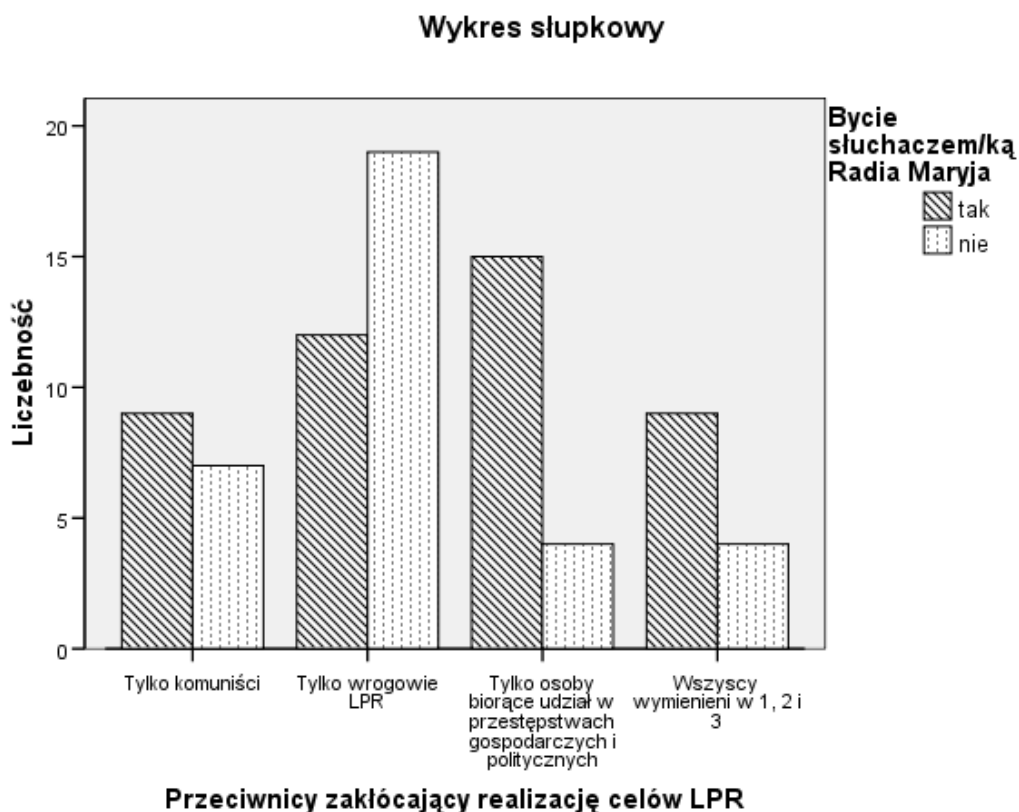
Na zadane respondentom pytanie: kto spoza struktur LPR utrudnia realizację jej celów 78,9% wskazało, że są to tylko osoby biorące udział w przestępstwach gospodarczych i politycznych. Natomiast wśród 61,3% ankietowanych nie będących słuchaczami Radia Maryja panował pogląd, że utrudniają realizację celów LPR tylko

wrogowie tej partii. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,333 , istotność przybliżona ,033, V Kramera ,333.

Tabela 79. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja

			Bycie słuchaczem Radia Maryja		Ogółem
			1 tak	2 nie	
Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR	1 Tylko komuniści	Liczebność	9	7	16
		% w wierszu	56,3%	43,8%	100,0%
	2 Tylko wrogowie LPR	Liczebność	12	19	31
		% w wierszu	38,7%	61,3%	100,0%
	3 Tylko osoby biorące udział w przestępstwach gospodarczych i politycznych	Liczebność	15	4	19
		% w wierszu	78,9%	21,1%	100,0%
	4 Wszyscy wymienieni w 1, 2 i 3	Liczebność	9	4	13
		% w wierszu	69,2%	30,8%	100,0%
Ogółem		Liczebność	45	34	79
		% w wierszu	57,0%	43,0%	100,0%

Wykres 45. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja



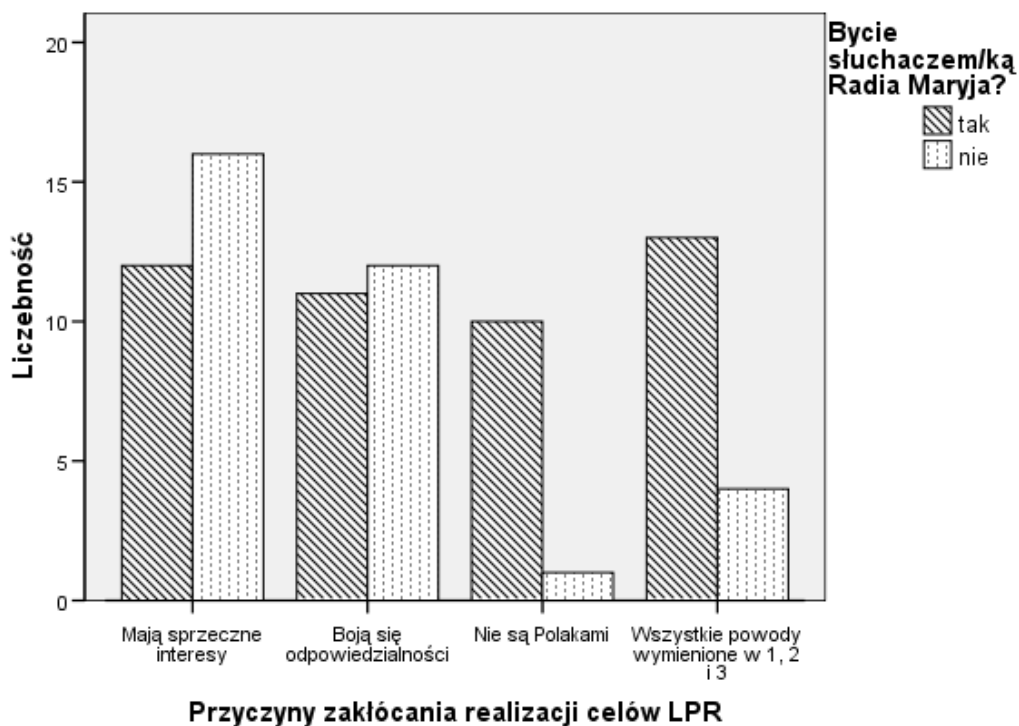
Badani będący słuchaczami Radia Maryja, uzasadniając dlaczego utrudniania się realizację celów LPR stwierdziło, że dzieje się tak, ponieważ osoby te nie są Polakami. Podało tak 90,9% z nich. Natomiast respondenci nie będący słuchaczami Radia Maryja wskazali, że mają oni sprzeczne interesy. Podało tak 57,1% ankietowanych. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez Phi ,371, istotność przybliżona ,012, V Kramera ,371.

Tabela 80. Przyczyny zakłócania realizacji celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja

		Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja?		Ogółem	
		1 tak	2 nie		
Przyczyny zakłócania realizacji celów LPR	1 Mają sprzeczne interesy	Liczebność	12	16	28
		% w wierszu	42,9%	57,1%	100,0%
	2 Boją się odpowiedzialności	Liczebność	11	12	23
		% w wierszu	47,8%	52,2%	100,0%
	3 Nie są Polakami	Liczebność	10	1	11
		% w wierszu	90,9%	9,1%	100,0%
	4 Wszystkie powody wymienione w 1, 2 i 3	Liczebność	13	4	17
		% w wierszu	76,5%	23,5%	100,0%
Ogółem		Liczebność	46	33	79
		% w wierszu	58,2%	41,8%	100,0%

Wykres 46. Przyczyny zakłócania realizacji celów LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja

Wykres słupkowy

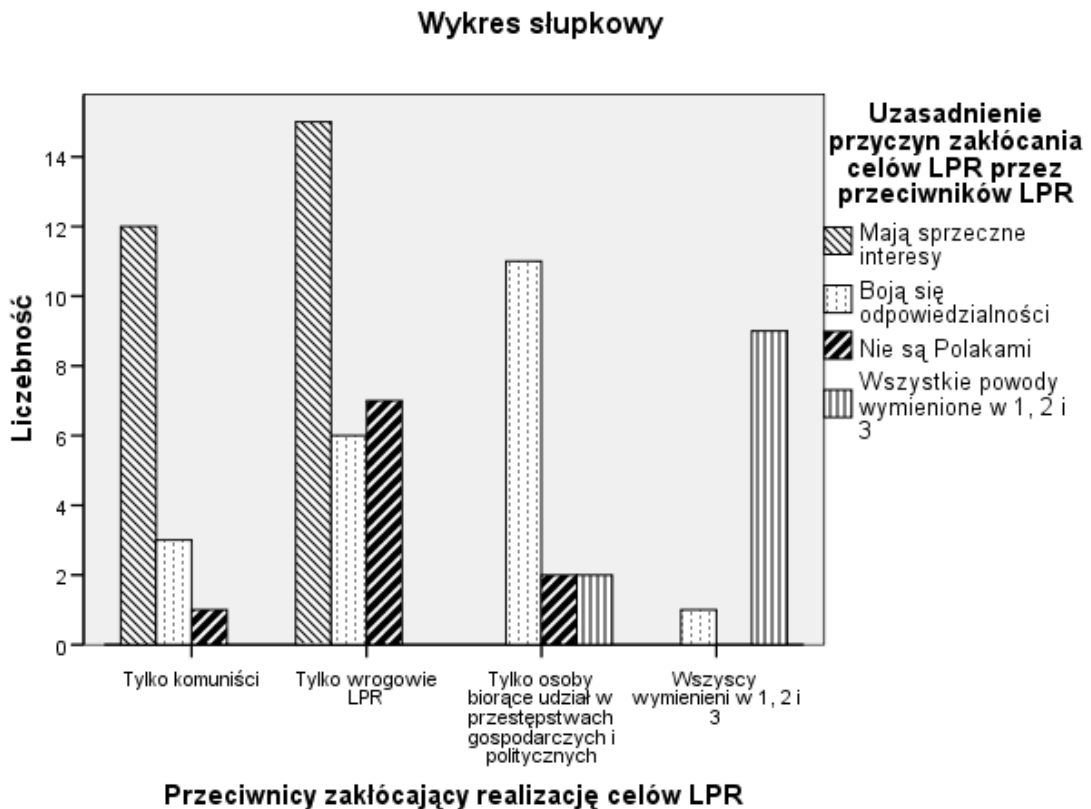


Spośród ankietowanych, którzy podali, że utrudniającymi realizację celów LPR byli tylko komuniści 75,0% z nich stwierdziło, iż stało się tak, dlatego że mają sprzeczne interesy. Z kolei ci, którzy podali, że tylko wrogowie LPR 53,6% stwierdziło, podobnie jak wyżej, że mają sprzeczne interesy. Natomiast tylko osoby biorące udział w przestępstwach gospodarczych i politycznych 73,3% uzasadniło to ich obawą przed odpowiedzialnością. Badani wymienieni w pkt.1,2,3 90,0% z nich podało, że uzasadnieniem są powody wymienione w pkt.1,2,3.

Tabela 81. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a uzasadnienie przyczyn zakłócania realizacji celów LPR przez przeciwników LPR

			Uzasadnienie przyczyn zakłócania realizacji celów LPR przez przeciwników LPR				Ogółem
			1 Maja sprzeczne interesy	2 Boją się odpowiedzialności	3 Nie są Polakami	4 Wszystkie powody wymienione w 1, 2 i 3	
Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR	1 Tylko komuniści	Liczebność	12	3	1	0	16
		% w wierszu	75,0%	18,8%	6,3%	,0%	
	2 Tylko wrogowie LPR	Liczebność	15	6	7	0	28
		% w wierszu	53,6%	21,4%	25,0%	,0%	
	3 Tylko osoby biorące udział w przestępstwach gospodarczych i politycznych	Liczebność	0	11	2	2	15
		% w wierszu	,0%	73,3%	13,3%	13,3%	
	4 Wszyscy wymienieni w 1, 2 i 3	Liczebność	0	1	0	9	10
		% w wierszu	,0%	10,0%	,0%	90,0%	
Ogółem		Liczebność	27	21	10	11	69
		% w wierszu	39,1%	30,4%	14,5%	15,9%	100,0%

Wykres 47. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a uzasadnienie przyczyn zakłócania realizacji celów LPR przez przeciwników LPR



4.5. Struktura klasowo-warstwowa elektoratu partyjnego Ligi Polskich Rodzin

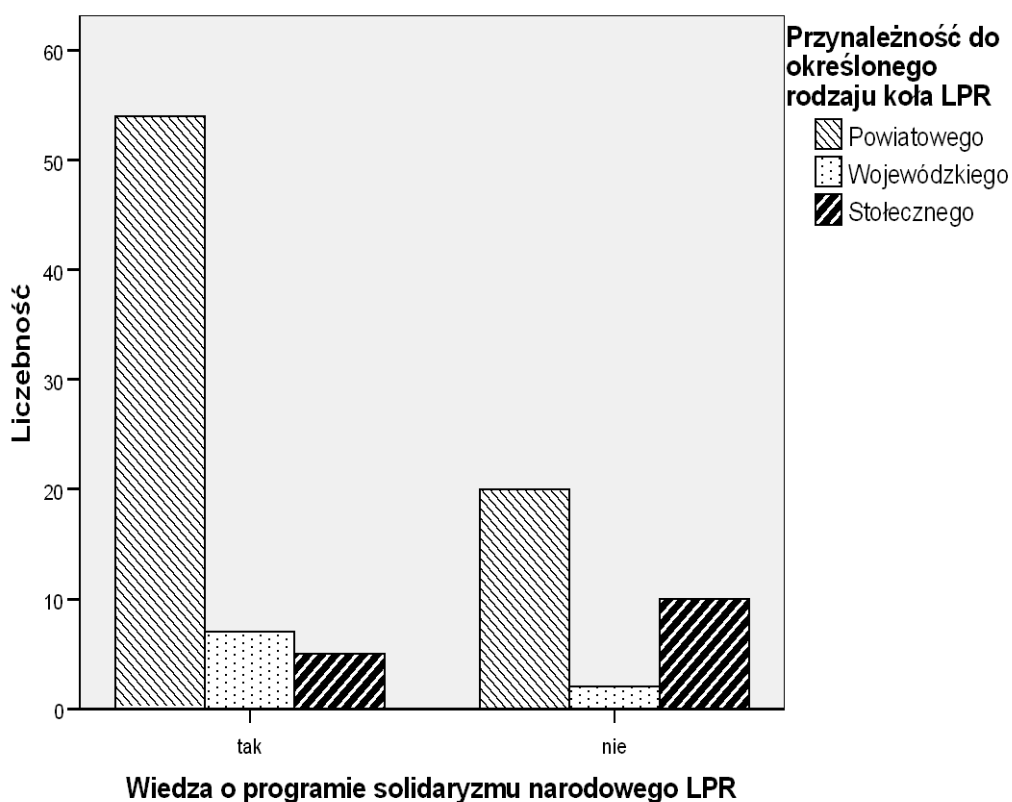
Ankietowani, którzy twierdzili, że znają program solidaryzmu narodowego w kołach powiatowych, twierdząco podało 81,8%, w kołach wojewódzkich 10,6%, w stołecznych 7,6%. Badani, którzy podali, że nie znają programu solidaryzmu narodowego LPR 62,5% stwierdziło ankietowanych z kół powiatowych, 6,3% wojewódzkich i 31,3% ze stołecznych. Pytanie to dokonywało selekcji respondentów w ten sposób, że tylko osoby znające program solidaryzmu narodowego odpowiadały na dalsze pytania. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez Phi ,310, istotność przybliżona ,009, V Kramera ,310, współczynnik kontyngencji ,296.

Tabela 82. Wiedza o programie solidaryzmu narodowego LPR a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

		Przynależność do określonego rodzaju koła LPR			Ogółem	
		1 Powiatowego	2 Wojewódzkiego	3 Stołecznego		
Wiedza o programie solidaryzmu narodowego LPR	1 tak	Liczebność	54	7	5	66
		% w wierszu	81,8%	10,6%	7,6%	100,0%
	2 nie	Liczebność	20	2	10	32
		% w wierszu	62,5%	6,3%	31,3%	100,0%
Ogółem		Liczebność	74	9	15	98
		% w wierszu	75,5%	9,2%	15,3%	100,0%

Wykres 48. Wiedza o programie solidaryzmu narodowego LPR a przynależność do określonego rodzaju koła LPR

Wykres słupkowy

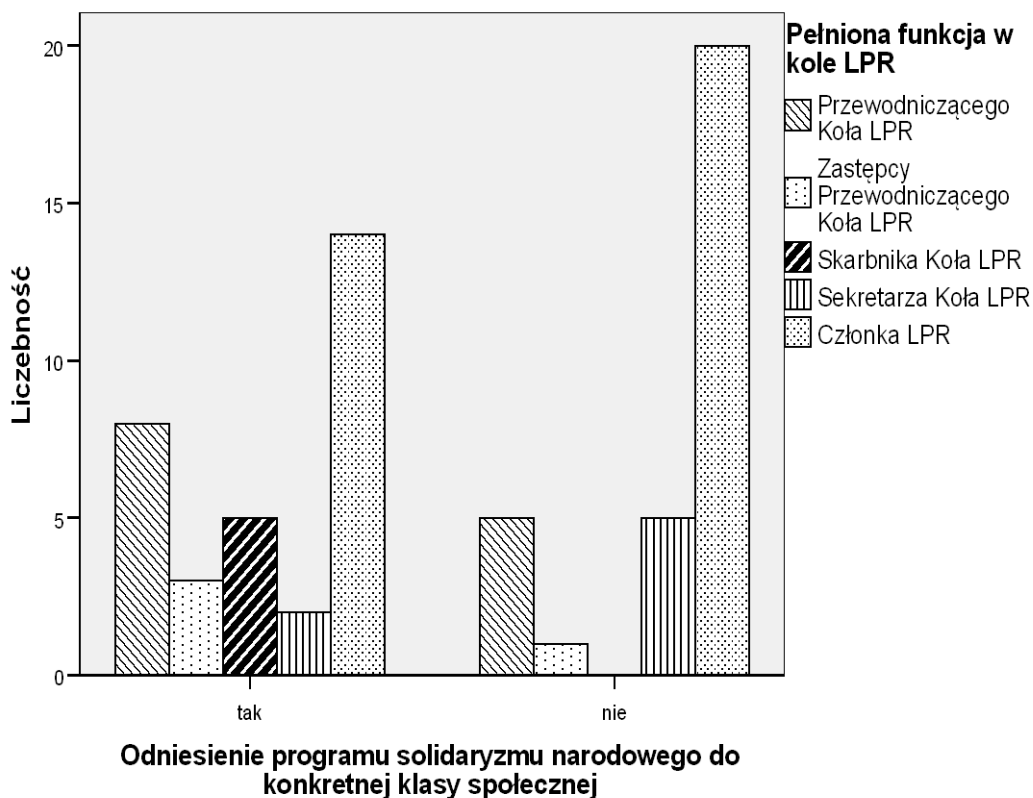


Na pytanie, czy program solidaryzmu narodowego skierowany jest do jakiejś konkretnej klasy społecznej „tak” odpowiedziało 43,8% Członków LPR i 25% Przewodniczących Kół LPR. Natomiast, że nie jest skierowana do jakiejś konkretnej klasy społecznej, opowiedziało się 64,5% Członków LPR. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez Phi ,378, istotność przybliżona ,061, V Kramera ,354.

Tabela 83. Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej klasy społecznej a pełniona funkcja w kole LPR

		Pełniona funkcja w kole LPR					Ogółem	
			1 Przewodniczącego Koła LPR	2 Zastępcy Przewodniczącego Koła LPR	3 Skarbnika Koła LPR	4 Sekretarza Koła LPR	5 Członka Koła LPR	
Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej klasy społecznej	1 tak	Liczebność	8	3	5	2	14	32
		% wierszu w	25,0%	9,4%	15,6%	6,3%	43,8%	100,0%
	2 nie	Liczebność	5	1	0	5	20	31
		% wierszu w	16,1%	3,2%	,0%	16,1%	64,5%	100,0%
Ogółem		Liczebność	13	4	5	7	34	63
		% wierszu w	20,6%	6,3%	7,9%	11,1%	54,0%	100,0%

Wykres słupkowy

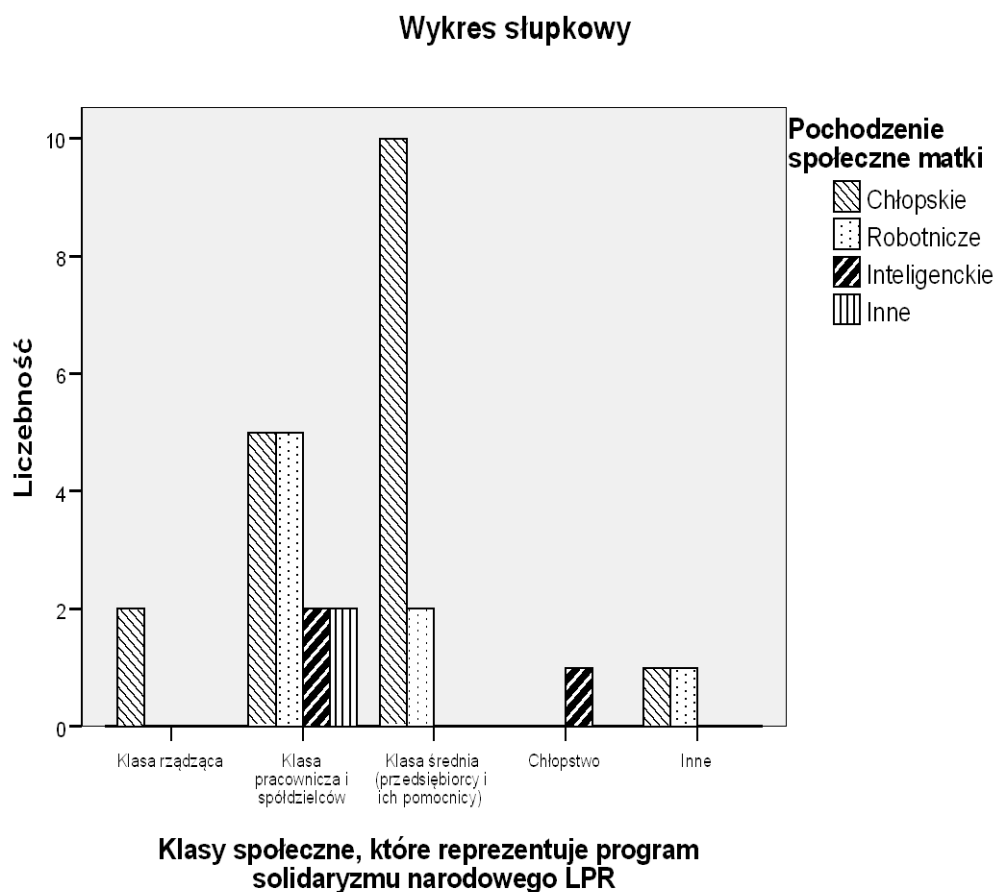


Na pytanie, którą klasę spośród przedstawionych reprezentuje program solidaryzmu narodowego: na klasę pracowniczą i spółdzielców wskazało po 35,7% ankietowanych, których matka miała pochodzenie chłopskie i robotnicze. Z kolei na klasę średnią (przedsiębiorców i ich pomocników) wskazało 83,3% ankietowanych, których matka miała pochodzenie chłopskie. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,775, istotność przybliżona ,099, V Kramera ,447.

Tabela 84. Klasy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie społeczne matki

		Pochodzenie społeczne matki				Ogółem	
			1 Chłopskie	2 Robotnicze	3 Inteligenckie	4 inne	
Klasy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR	1 Klasa rządząca	Liczebność	2	0	0	0	2
		% w wierszu	100,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
	2Klasa pracownicza i spółdzielców	Liczebność	5	5	2	2	14
		% w wierszu	35,7%	35,7%	14,3%	14,3%	100,0%
	3Klasa średnia (przedsiębiorcy i ich pomocnicy)	Liczebność	10	2	0	0	12
		% w wierszu	83,3%	16,7%	,0%	,0%	100,0%
	4 Chłopstwo	Liczebność	0	0	1	0	1
		% w wierszu	,0%	,0%	100,0%	,0%	100,0%
	5 Inne	Liczebność	1	1	0	0	2
		% w wierszu	50,0%	50,0%	,0%	,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	18	8	3	2	31
		% w wierszu	58,1%	25,8%	9,7%	6,5%	100,0%

Wykres 50. Klasy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie społeczne matki

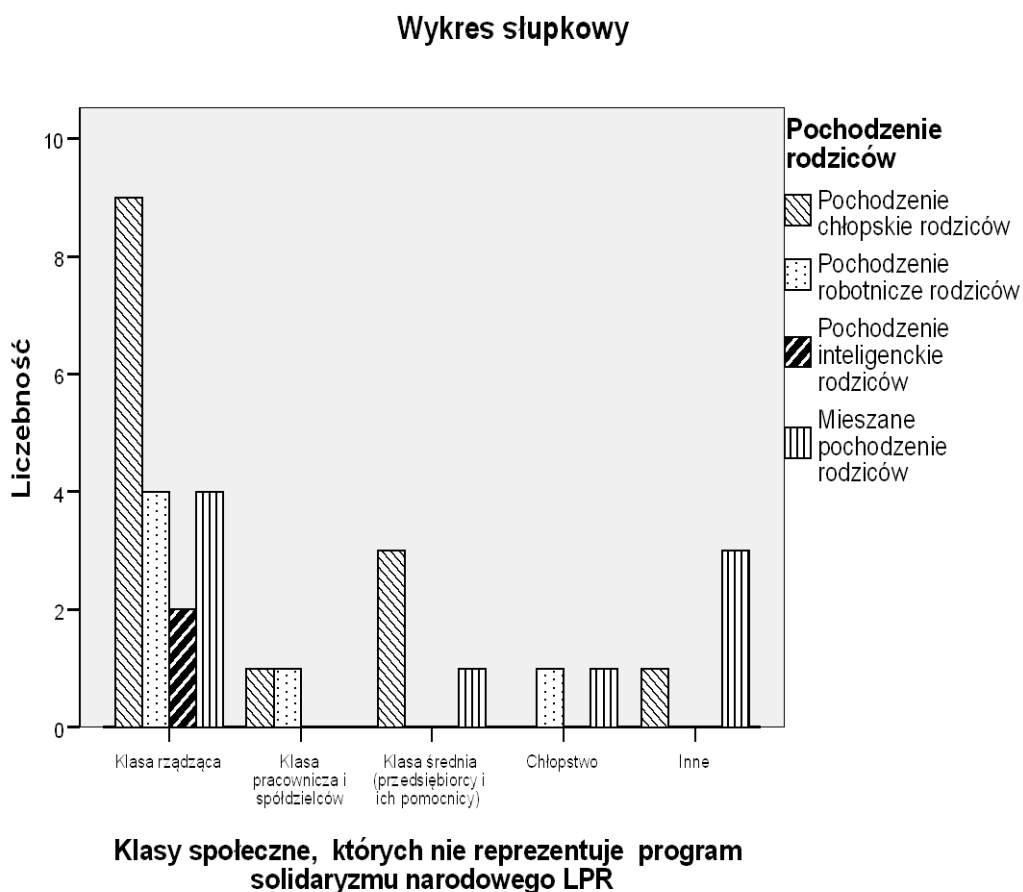


Ankietowani na pytanie, której klasy społecznej nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego wskazali przede wszystkim klasy rządzącej. Podało tak 47,4% respondentów, których rodzice mieli pochodzenie chłopskie i 21,1% mających mieszane pochodzenie rodziców.

Tabela 85. Klasy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie rodziców

		Pochodzenie rodziców				Ogółem	
			1 Pochodzenie chłopskie rodziców	2 Pochodzenie robotnicze rodziców	3 Pochodzenie inteligentkie rodziców	4 Mieszane pochodzenie rodziców	
Klasy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR	1 Klasa rządząca	Liczebność	9	4	2	4	19
		% w wierszu	47,4%	21,1%	10,5%	21,1%	100,0%
	2 Klasa pracownicza i spółdzielców	Liczebność	1	1	0	0	2
		% w wierszu	50,0%	50,0%	,0%	,0%	100,0%
	3 Klasa średnia (przedsiębiorcy i ich pomocnicy)	Liczebność	3	0	0	1	4
		% w wierszu	75,0%	,0%	,0%	25,0%	100,0%
	4 Chłoptwo	Liczebność	0	1	0	1	2
		% w wierszu	,0%	50,0%	,0%	50,0%	100,0%
	5 Inne	Liczebność	1	0	0	3	4
		% w wierszu	25,0%	,0%	,0%	75,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	14	6	2	9	31
		% w wierszu	45,2%	19,4%	6,5%	29,0%	100,0%

Wykres 51. Klasy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie społeczne rodziców



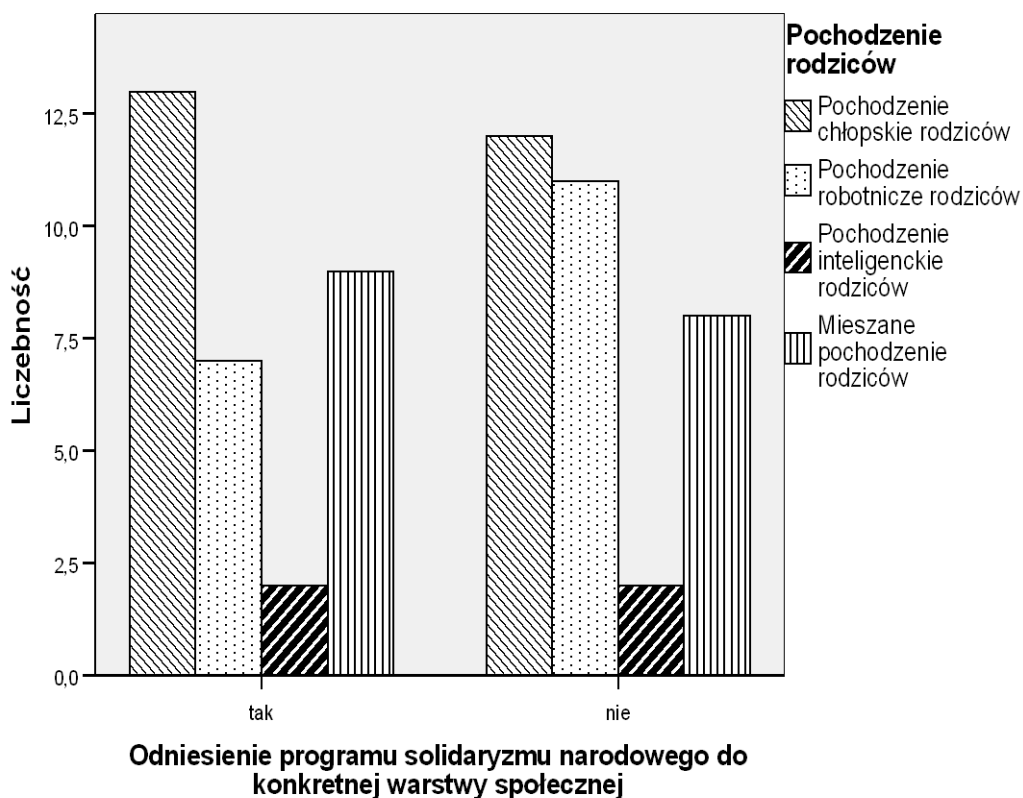
Według ankietowanych 41,9% mających pochodzenie rodziców chłopskie uważa, że program solidaryzmu narodowego skierowany jest do jakiejś konkretnej warstwy społecznej. Natomiast nie jest skierowany do konkretnej warstwy społecznej twierdziło tak 36,4% osób, których rodzice mieli chłopskie pochodzenie rodziców i 33,3% pochodzenie robotnicze pochodzenie rodziców.

Tabela 86. Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej warstwy społecznej a pochodzenie rodziców

			Pochodzenie rodziców				Ogółem
			1 Pochodzenie chłopskie rodziców	2 Pochodzenie robotnicze rodziców	3 Pochodzenie inteligentkie rodziców	4 Mieszane pochodzenie rodziców	
Odniesienie programu solidaryzmu narodowego konkretnej warstwy społecznej do	1 tak	Liczebność	13	7	2	9	31
		% w wierszu	41,9%	22,6%	6,5%	29,0%	100,0%
	2 nie	Liczebność	12	11	2	8	33
		% w wierszu	36,4%	33,3%	6,1%	24,2%	100,0%
Ogółem		Liczebność	25	18	4	17	64
		% w wierszu	39,1%	28,1%	6,3%	26,6%	100,0%

Wykres 52. Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej warstwy społecznej a pochodzenie rodziców

Wykres słupkowy



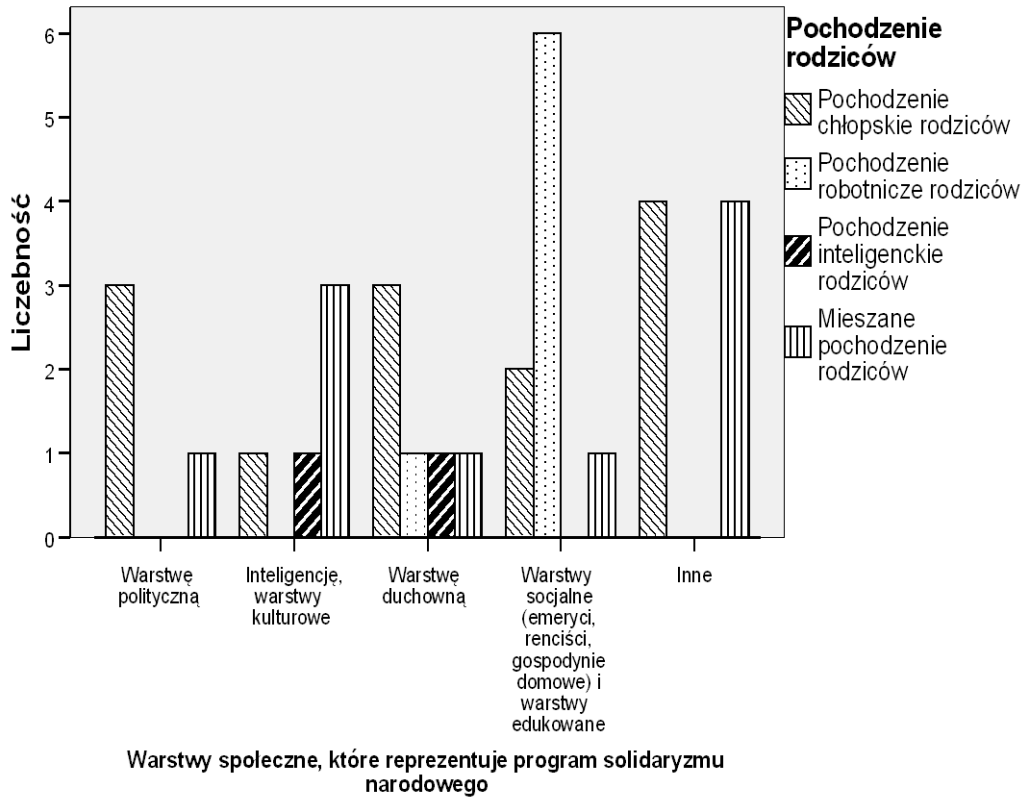
Respondenci, którzy uważali, że program solidaryzmu narodowego reprezentuje wskazaną warstwę społeczną: na warstwę polityczną wskazało 75,0% osób, których rodzice mieli pochodzenie chłopskie, na inteligencję i warstwy kulturowe wskazało 60% ankietowanych, których rodzice mieli pochodzenie chłopskie. Na warstwę duchowną wskazała połowa badanych, których rodzice mieli pochodzenie chłopskie. Z kolei na warstwy socjalne (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowane wskazało 66,7% respondentów, których rodzice mieli pochodzenie robotnicze. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,839, istotność przybliżona ,032, V Kramera ,484, współczynnik kontyngencji ,643.

Tabela 87. Warstwy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego a pochodzenie rodziców

			Pochodzenie rodziców				Ogółem
			1 Pochodzenie chłopskie rodziców	2 Pochodzenie robotnicze rodziców	3 Pochodzenie inteligentkie rodziców	4 Mieszane pochodzenie rodziców	
Warstwy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego	1Warstwę polityczną	Liczebność	3	0	0	1	4
		% w wierszu	75,0%	,0%	,0%	25,0%	100,0%
	2 Inteligencję, warstwy kulturowe	Liczebność	1	0	1	3	5
		% w wierszu	20,0%	,0%	20,0%	60,0%	100,0%
	3Warstwę duchowną	Liczebność	3	1	1	1	6
		% w wierszu	50,0%	16,7%	16,7%	16,7%	100,0%
	4Warstwy socjalne (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowane	Liczebność	2	6	0	1	9
		% w wierszu	22,2%	66,7%	,0%	11,1%	100,0%
	5 Inne	Liczebność	4	0	0	4	8
		% w wierszu	50,0%	,0%	,0%	50,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	13	7	2	10	32
		% w wierszu	40,6%	21,9%	6,3%	31,3%	100,0%

Wykres 53. Warstwy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego a pochodzenie rodziców

Wykres słupkowy



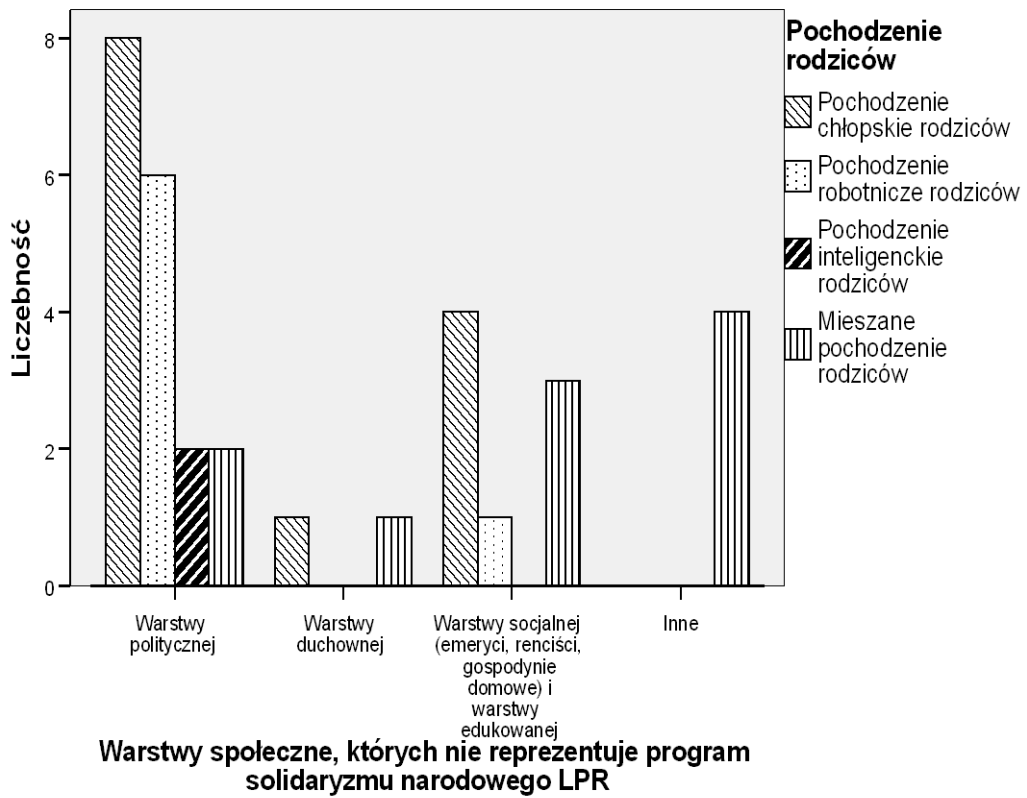
Na pytanie, której warstwy społecznej nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego, na warstwę polityczną wskazało 44,4% respondentów, których rodzice mieli pochodzenie chłopskie i 33,3% których rodzice mieli pochodzenie robotnicze. Na warstwę duchowną wskazała połowa ankietowanych, którzy mieli pochodzenie chłopskie rodziców i połowa, którzy mieli mieszane pochodzenie rodziców. Z kolei na warstwy socjalne (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowane wskazała połowa badanych, których rodzice mieli pochodzenie chłopskie. Miary symetryczne przedstawiały się następująco: nominalna przez phi ,682, istotność przybliżona ,094, V Kramera ,394, współczynnik kontyngencji ,563.

Tabela 88. Warstwy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie rodziców

			Pochodzenie rodziców				Ogółem	
			1 Pochodzenie chłopskie rodziców	2 Pochodzenie robotnicze rodziców	3 Pochodzenie inteligentkie rodziców	4 Mieszane pochodzenie rodziców		
Warstwy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR	1Warstwy politycznej	Liczebność	8	6	2	2	18	
		% w wierszu	44,4%	33,3%	11,1%	11,1%	100,0%	
	2Warstwy duchownej	Liczebność	1	0	0	1	2	
		% w wierszu	50,0%	,0%	,0%	50,0%	100,0%	
	3Warstwy socjalnej (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowanej	Liczebność	4	1	0	3	8	
		% w wierszu	50,0%	12,5%	,0%	37,5%	100,0%	
	4 Inne	Liczebność	0	0	0	4	4	
		% w wierszu	,0%	,0%	,0%	100,0%	100,0%	
	Ogółem		Liczebność	13	7	2	10	32
			% w wierszu	40,6%	21,9%	6,3%	31,3%	100,0%

Wykres 54. Warstwy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie rodziców

Wykres słupkowy



5. Podsumowanie

Głównym celem do osiągnięcia dla uczestników LPR była chęć realizacji swoich zainteresowań politycznych (61%). Następnie możliwość spotkania ciekawych ludzi 23%. Potwierdza to hipotezę, iż możliwość realizacji zainteresowań politycznych stanowi główny postulat działalności partyjnej.

Istotne znaczenie ma dla analizy badań poznanie stosowanych metod realizacji celów. Niewątpliwie najważniejszy był udział w spotkaniach koła LPR 62%. Drugą stosowaną metodą była praca społecznikowska 48%. Z kolei udział w akcjach, demonstracjach, protestach 29% i był trzecią najważniejszą stosowaną metodą realizacji celów LPR. Jednocześnie była drugą najskuteczniejszą formą realizacji celów (45%) po udziale w spotkaniach koła (49%). W związku z powyższym hipoteza, iż większość Członków LPR przejawia swoją aktywność i efektywność w zakresie udziału w akcjach, demonstracjach i protestach potwierdziła się częściowo.

Autoidentyfikacja członków i przywódców LPR zasadzała się na wyraźnej dychotomii na zasadzie „swoi” i „obcy”. Zarysował się w związku z powyższym podział na osoby, które działają w LPR i będące poza partią. Postrzeganie nawzajem członków i przywódców LPR jest pozytywne, np. członkowie LPR postrzegają innych członków LPR zdecydowanie dobrze (57%) i raczej dobrze (37%), ale np. członkowie LPR są postrzegani negatywnie przez członków innych partii. Członkowie innych partii postrzegają członków LPR raczej niedobrze 51% i zdecydowanie niedobrze 21%. Uczestnicy LPR identyfikują się również pozytywnie z organizacjami społeczno-zawodowymi, które w sposób ideowy związane są z LPR. Należą do nich: NSZZ Solidarność 21% i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich 7%. W ten sposób potwierdza się hipoteza, że w LPR występuje silna identyfikacja z własną partią i z organizacjami postrzeganymi jako bliskie ideowo.

Wśród opinii odnoszących się do funkcjonowania LPR zarysowują się następujące tendencje: okolicznościami, które spowodowały powstanie LPR była niepodległość 33% ankieterowanych, odejście od komunizmu 31% badanych oraz rosnące ubóstwo ludności 36%. Z opinii dotyczących funkcjonowania partii można zaobserwować pozytywne tendencje w ocenach respondentów. Okazało się, że „zdecydowanie tak” zaznaczyło 20% badanych, natomiast „raczej tak” 40%. Dlatego hipoteza, że w LPR przeważają pozytywne opinie na temat funkcjonowania partii została potwierdzona, choć należy zaznaczyć, że zarysowały się również w LPR tendencje do

krytyki funkcjonowania partii. Krytyka ta ma charakter konstruktywny i niewątpliwie jest podyktowana potrzebą podjęcia kompleksowych działań sanacyjnych w partii. Przede wszystkim uczestnicy LPR podkreślali, że konieczna jest zmiana stylu zarządzania partią, czyli 21% twierdziło, że należy zmienić „wodzostwo/kierownictwo”. Natomiast 20% badanych sądziło, że należy ulepszyć współpracę „góra-dół”, 8% zwiększyć dostępność LPR w mediach oraz zmienić sposób realizowania programu 8%.

Określając znaczenie gremiów wewnątrzpartyjnych i zewnątrzpartyjnych należy podkreślić, iż istotne znacznie w kreowaniu ważnych celów LPR mają gremia przywódcze o charakterze kolegialnym, np. Kongres LPR (34% badanych), Rada Polityczna LPR (27%) i Zarząd Krajowy LPR (26%). Spośród partii politycznych znajdujących poparcie w strukturach partyjnych LPR na czoło wysuwa się Prawo i Sprawiedliwość (69%) ocen pozytywnych. Niewątpliwie wpływ na tak duże poparcie dla tej partii miał nie tylko zbieżny w wielu aspektach program polityczny, ale fakt, iż LPR była w koalicji rządzącej z PiS. Zastanawiające jest znikome poparcie dla Samoobrony, które ogółem wyniosło 7%.

Ostatnim zagadnieniem poruszonym w badaniach była próba odtworzenia struktury klasowo-warstwowej elektoratu partyjnego LPR. Za punkt odniesienia przyjąłem program solidaryzmu narodowego LPR pt. „Polsce - niepodległość. Polakom-praca, chleb, mieszkania” i adresatów tego programu. Z moich badań dotyczących funkcjonowania LPR wynikało, iż jest część członków LPR, którzy uważają, że program partii skierowany jest do konkretnej klasy (32%) czy warstwy społecznej (31%). Z badań wynika, że program ten skierowany jest przede wszystkim do klasy pracowniczej i spółdzielców 14% badanych oraz do klasy średniej (przedsiębiorców i ich pomocników) 12%. Z kolei na pytanie: czy program solidaryzmu narodowego skierowany jest do jakiejś konkretnej warstwy społecznej, twierdząco odpowiedziało 31% badanych. Najczęściej wskazywaną warstwą społeczną były warstwy socjalne (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowane zaznaczyło w ten sposób 9% ankietowanych. Dlatego można uznać, że hipoteza zakładająca, że zapleczem politycznym partii jest klasa pracownicza i średnia oraz warstwy socjalne i edukowane potwierdziła się. Jednakże trzeba zastrzec, iż połowa osób ankietowanych twierdziła, że program solidaryzmu narodowego skierowany jest do jakiejś konkretnej klasy i warstwy, a druga połowa odpowiedziała przecząco. Bez wątplenia LPR nie można przyrównać do partii o charakterze klasowym jaką jest Polskie Stronnictwo Ludowe, jednakże zauważalna jest

tendencja odnoszenia tez programowych LPR w wypowiedziach jej polityków do konkretnej klasy lub warstwy społecznej.

Istotne znaczenie ma również odpowiedź na pytanie główne, a więc im większa miejscowość, tym struktura partyjna LPR funkcjonuje w sposób złożony. Niniejsza hipoteza potwierdziła się. Zauważalny jest wzrost działań partyjnych o złożonym charakterze, który wymaga konsolidacji struktur partyjnych, jak również ścisłego współdziałania członków partii z kierownictwem koła, aby móc zrealizować cele LPR. Zdecydowanie rosły one w zależności od wielkości koła, w szczególności złożonych działań partyjnych, a więc akcji, demonstracji, protestów. Jednakże należy podkreślić, iż w przypadku kół wojewódzkich udział ten był nieco niższy

Badania nad strukturą partyjną Ligi Polskich Rodzin bez wątpienia nie mogą pozostać poza tłem społeczno-politycznym towarzyszącym zawarciu koalicji partyjnej PiS-Samoobrona-LPR. Niewątpliwie autoidentyfikacja respondentów ze swoim ugrupowaniem, ale także z ogółem społeczeństwa związana była z opiniami z jakimi spotykali się ze strony „zwykłych ludzi”, jak również z przekazów medialnych. Powstanie koalicji PiS-Samoobrona-LPR było w społeczeństwie oceniane niejednoznacznie. W szczególności z powodu powołania na funkcje wicepremierów Andrzeja Leppera i Romana Giertycha. Ten pierwszy miał przede wszystkim negatywny wizerunek medialny osoby naznaczonej procesami i wyrokami sądowymi. Natomiast Roman Giertych jako minister edukacji budził skrajne emocje z powodu swojego zaangażowania jako przewodniczący skrajnie prawicowej organizacji młodzieżowej Młodzież Wszechpolska.

„Zadowolenie z utworzenia tej koalicji częściej deklarują osoby starsze - powyżej 55 roku życia, mniej wykształcone (z wykształceniem podstawowym 18%), o prawicowych poglądach politycznych (21%). W grupach zawodowych relatywnie najbardziej przychylnie powołanie koalicji większościowej przyjęli rolnicy (25%) oraz robotnicy niewykwalifikowani (22%). Natomiast niezadowoleni z nowej koalicji rządowej są przede wszystkim badani z wykształceniem wyższym (64%) lub średnim (46%), a także mieszkańcy dużych miast. W grupach zawodowych najbardziej zaniepokojeni kształtem obecnej koalicji są przedstawiciele kadry kierowniczej i inteligencji (72%), osoby pracujące na własny rachunek (56%) oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla (50%). Koalicja rządowa PiS-u z Samoobroną i LPR martwi także respondentów deklarujących lewicowe poglądy polityczne (53%), częściej niż przeciętnie przysparza zmartwień również osobom o orientacji centrowej (45%). Wśród zwolenników poszczególnych ugrupowań politycznych z nowego politycznego rozdania w największym stopniu cieszą się wyborcy Samoobrony (44%), a także - nieco mniej zdecydowanie - sympatycy PiS (36%). Jednak wśród tych ostatnich spora grupa (22%) martwi się, że popierane przez nich ugrupowanie weszło w koalicję z Samoobroną i LPR.

Wśród wyborców LPR ponad połowa twierdzi, że nowa koalicja jest im obojętna. Sympatycy ugrupowań lewicowych przyjęli nowy układ rządowy przede wszystkim z obawą (65%), jednak najbardziej zmartwieni są wyborcy PO (71%)” (CBOS 2006: 89).

W opinii Polaków roczny bilans rządów koalicji PiS-Samoobrona-LPR nie wypada korzystnie. Większość ankietowanych (62%) negatywnie ocenia jej dotychczasowe rządy, a tylko niespełna jedna czwarta (23%) z aprobatą odnosi się do dorobku rządzącej koalicji i sposobu sprawowania przez nią władzy (por. CBOS 2007: 94).

Rozdział VII. Opinie parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin o procesie transformacji i integracji Polski ze strukturami europejskimi

1. Wprowadzenie

Powyższy rozdział powstał na skutek wielu analiz teoretycznych problemów, które są najistotniejsze dla funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin. Spośród kilku tematów badań, wybrałem właśnie ten - odnoszący się bezpośrednio do opinii o transformacji ustrojowej i integracji ze strukturami europejskimi.

Tematyka Unii Europejskiej i transformacji ustrojowej jest wszechobecna w funkcjonowaniu Ligi Polskich Rodzin. Była poruszana nie tylko na spotkaniach partyjnych Kół Ligi Polskich Rodzin w terenie, ale jest szeroko promowana na oficjalnej stronie internetowej partii ww.lpr.pl, czasopiśmie „Opoka w Kraju”, jak również do 2007 r. ukazywana w oficjalnym organie prasowym, czyli w miesięczniku „Racja Polska”, a także była omawiana przez krajową prasę. Przygotowując się do opracowania badań empirycznych nad opiniami o procesie transformacji i integracji parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin dokładnie zaznajomiłem się z tą problematyką poruszaną w mass mediach życzliwych partii oraz tych będących wobec niej w opozycji.

Zgromadzone materiały zarówno ze źródeł krajowych, jak również z Parlamentu Europejskiego pozwoliły mi na uszeregowanie problemów europejskich i transformacji ustrojowej w zależności od wagi problemu i ustalenie, jak wobec nich odnoszą się politycy LPR. Powyższy zabieg pozwolił mi na wyodrębnienie tematów, w których politycy przedstawiają jednolite stanowisko, jak również tematów, gdzie znajdziemy zróżnicowane poglądy. Dokonując analizy treści badań jakościowych spotkałem się z wypowiedziami, które były zgodne z doktryną partii, ale był też obszerny katalog zagadnień, gdzie politycy wyłamywali się z doktrynalnej dyscypliny partyjnej i przedstawiali swoje subiektywne spostrzeżenia na ważne tematy. Daje się zauważyć znaczącą liczbę takich przypadków. Nawet w odniesieniu do tematów wydawałoby się jednoznacznie zdefiniowanych przez partyjną ideologię zaznaczały się odrębne stanowiska, choć w swej zasadniczej części były one niemalże jednolite. Sądzę, że odpowiedni dobór pytań spowodował, iż możliwe było wyodrębnienie właśnie takich zróżnicowanych wypowiedzi.

Istotne znaczenie dla przedstawionego dyskursu politycznego w badaniach empirycznych miało wprowadzenie pytań, które polaryzują scenę polityczną, ale jeszcze

bardziej polaryzują środowiska katolickie. Uważam, że w swoich badaniach udało się ukazać ich uczestników z pozycji polityk-katolik, co ma niebagatelne znaczenie dla zrozumienia sposobu myślenia respondentów. Ze względu na to, że inspiracją tych badań jest również ukazanie „katolickiego wymiaru” przedstawionych problemów, szerzej omawiam wypowiedzi poszczególnych polityków, odnosząc się do pozycji naukowych z zakresu Katolickiej Nauki Społecznej Kościoła. Czynią to również sami respondenci, którzy dla uzasadnienia swojej wypowiedzi na określony temat przywołują nazwiska autorytetów kościelnych lub też autorytety naukowe, których publikacje są zgodne z doktryną Kościoła.

Niewątpliwie pomocne przy opracowaniu tego rozdziału okazały się publikacje: „Socjologiczne aspekty transformacji i integracji europejskiej” pod red. Zdzisława Zagórskiego (por. Zagórski 2002: 15-16) oraz „Rytualny chaos” pod red. Marka Czyżewskiego, Sergiusza Kowalskiego, Andrzeja Piotrowskiego, a w szczególności rozdział II Moralizacja dyskursu politycznego (por. Czyżewski 1997: 293-374).

2.Proces badawczy, metoda i narzędzie

Posłowie i senatorowie Ligi Polskich Rodzin to szczególna kategoria socjologicznej mniejszości a zarazem większości. W aspekcie politycznym było to najmniejsze ugrupowanie partyjne w Sejmie, jednocześnie politycy LPR-u byli wyrazicielami idei kultury dominującej, toteż postanowiłem skonfrontować tę specyficzną grupę z problematyką transformacji i integracji europejskiej.

Kolejnym zadaniem było sprecyzowanie tematu badań empirycznych, który brzmi: „Jakie są opinie parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin o procesie transformacji i integracji europejskiej?”. Tak sformułowany temat badań poddałem operacjonalizacji pojęć, czyli zdefiniowałem opinię. Szeroko omawiana jest wspomniana definicja przez Franciszka Ryszkę, według którego:

„Opinia jest zatem następstwem działań politycznych [...]. W tym twierdzeniu kryć się może domniemanie, jakoby elita – tu: liderzy opinii publicznej - są zawsze najważniejsi i nie można bardzo liczyć na spontaniczne tworzenie się poglądów i postaw autorytarnych [...]. Opinia publiczna byłaby tedy formacją myślową o strukturze przypominającej ideologię, buduje się bowiem ona z opinii jednostkowych i postaw ludzkich. -Jak pisze Franciszek Ryszka - niezależnie od treści, różnica wyraża się w relacji do przedmiotu postawy. Opinia nie wyprzedza polityki, nie stwarza jej konieczności. Jest reakcją

uczuciową lub refleksją na temat działań politycznych i zjawia się zawsze tam, gdzie ludzie interesują się polityką, starają się ją zrozumieć i zdolni są do ocen: samodzielnych albo inspirowanych z zewnątrz. W intuicyjnym i potocznym pojęciu opinii publicznej zawiera się jej wpływ na życie polityczne. Opinia publiczna przyspiesza lub wstrzymuje działania jednostkowe i grupowe, nadaje kierunek albo go zmienia” (Ryszka 1984: 301).

Grupą docelową w moich badaniach byli posłowie i senatorowie Ligi Polskich Rodzin polskiego parlamentu. Tak ściśle określonej grupie zadałem pytania dotyczące procesów transformacji i integracji europejskiej, które można rozumieć -

„W kontekście innych procesów współczesności: globalizacji, integracji cywilizacyjnych, regionalizacji. Każdy ma 1) swoich aktorów, 2) specyficzne systemy i struktury, wspierające aktywność aktorów, jak 3) właściwe dla nich areny-sfery i poziomy rzeczywistości społecznej. Aktorami procesów transformacji i integracji europejskiej są: (ad 1) przede wszystkim z jednej strony odpowiednie społeczeństwa transformacyjne (postkomunistyczne) i ich elity; z drugiej zaś społeczeństwa narodowo-obywatelskie (demokratyczne) i ich elity. Przebieg interesujących nas procesów (ad 2) wspierają odpowiednie systemy: lingwistyczne, ideologiczne, normatywne, organizacyjne oraz interesów. Transformacja i integracja europejska to w istocie złożone procesy przebiegające z różnym natężeniem na wyższych poziomach rzeczywistości społecznej i w różnych jej sferach. Z jednej strony to poziom makrostrukturalny, tj. funkcjonowania społeczeństw i budujących je wielkich grup oraz ich reprezentacji, zwłaszcza elit społecznych szczybla centralnego przy fasadowej demokracji (dogadującej się nawet ponad głowami swoich społeczeństw wbrew ich woli z elitami innych społeczeństw). Z drugiej strony to w części poziom megastrukturalny, tj. funkcjonowania ponadnarodowych systemów integracji oraz nawet ukrytych systemów stymulowania odgórnego procesami integracji np. z Brukseli. Na tym poziomie wymykają już jednak kontroli nawet społeczeństw narodowo-obywatelskich, ich władzom państwowym, aktorzy megapoziomu zwłaszcza megakorporacje (tj. wielkie przedsiębiorstwa globalne), sekty globalne i mafie. Na nim też funkcjonują reprezentacje najbardziej rozwiniętych społeczeństw rozwiniętego świata, ich elity [...]. Chociaż istnieje wiele dziedzin rzeczywistości społecznej, to największe znaczenie w procesach transformacji i integracji europejskiej mają sfery: polityki, gospodarki, kultury, technologii (wytwarzania) i konsumpcji. Zatem, badając interesujące nas procesy należy odpowiednio uwzględnić stosownych aktorów tych aren i poziomów” (Zagórski 2002:15-16).

Po dokonaniu operacjonalizacji tematu badań ułożyłem do wywiadu pytania-dyspozycje wykorzystywane podczas swobodnych wywiadów z politykami LPR (zob. Aneks). Narzędzie stanowił więc wywiad swobodny z pytaniami otwartymi. Ta technika badań jest skuteczna w przypadku badań specyficznych zbiorowości, a niewątpliwie politycy LPR, w zasadzie byli jedyną grupą w parlamencie w czasie przeprowadzanych badań, otwarcie kwestionującą proces integracji europejskiej. Dlatego

przy tak niewielkiej grupie respondentów wybór badań jakościowych miał przewagę nad badaniami ilościowymi.

W dniu badań Klub Ligi Polskich Rodzin liczył 27 posłów, z czego w Sejmie zasiadało ogółem 460 posłów. Od 12 grudnia 2006 roku wszyscy senatorowie Ligi Polskich Rodzin utworzyli Klub Narodowy w liczbie 7 senatorów pomimo tego nadal utożsamiali się z LPR-em. Senat liczył ogółem 100 senatorów. Podobnie jak w przypadku badań ilościowych, wystąpiłem z wnioskiem do Krajowego Biura Ligi Polskich Rodzin z prośbą o umożliwienia przeprowadzenia badań socjologicznych z parlamentarzystami LPR. Moja prośba została pozytywnie rozpatrzona. Następnie otrzymałem z Krajowego Biura LPR listę posłów i senatorów wraz z numerami telefonów kontaktowych, aby uprzedzić ich o planowanych badaniach. Kolejnym etapem był kontakt z Biurem Prasowym Ligi Polskich Rodzin, mieszczącym się w Sejmie RP, które wyznaczyło mi termin badań na czas sesji Sejmu i Senatu. W dniach 22-24 maja 2007 r. przeprowadziłem wywiady z udziałem posłów LPR, natomiast w dniach 28-29 maja 2007 r. przeprowadziłem wywiady z senatorami Klubu Narodowego. Populację stanowiło 34 parlamentarzystów, w tym senatorowie Klubu Narodowego. Spośród 27 posłów udało mi się przeprowadzić 17 wywiadów, natomiast spośród 7 senatorów przeprowadziłem 2 wywiady. Z respondentami spotykałem się w Sejmowym Biurze Prasowym Ligi Polskich Rodzin. Dobór próby był celowy. Każdy wywiad traktowałem w sposób zindywidualizowany, ponieważ w zależności od sytuacji zmieniałem kolejność zadawanych pytań lub zadawałem pytania dodatkowe, zwłaszcza gdy chciałem uściślić wypowiedź na dany temat. Informacje zdobyte za pomocą wywiadów uzupełniałem obserwacją uczestniczącą, np. politycy pokazywali mi zdjęcia z wyjazdów do miejsc pamięci narodowej, prowadzili ze mną rozmowy po zakończonych badaniach. Z pewnością niezobowiązująca atmosfera pozwoliła mi na uzyskanie dodatkowych informacji, zwłaszcza wyjaśniających kontekst wypowiedzi i wnosząc istotną wiedzę z badawczego punktu widzenia. Spośród interakcji w rozumieniu Ervinga Goffmana można mówić, iż w przeprowadzonych badaniach jakościowych zachodziły interakcje na styku badacz-badany.

Erving Goffman, zwolennik badań jakościowych jako przedstawiciel interakcjonizmu symbolicznego sytuującego się w kontekstualizmie postmodernistycznym może być potraktowany według dosłownej wypowiedzi w duchu tradycyjnego podejścia socjologicznego. Poszukiwanie ukrytych struktur interakcji byłoby przy moich preferencjach poznawczych możliwe, gdybym zastosował metodę

obserwacji. W swoich badaniach skupiłem się na uchwyceniu problematyki aktora tak jak uczynił to prof. Edmund Wnuk-Lipiński w koncepcji socjologii życia codziennego. Taka strategia badawcza podyktowana była okolicznościami, w jakich przyszło mi przeprowadzać badania, a mianowicie mieliśmy do czynienia ze „znikającym aktorem”. Dlatego w tym przypadku należało wybrać metody badań, które nie będą zbyt rozległe czasowo i zagwarantują zakończenie zasadniczych badań przed upadkiem Ligi Polskich Rodzin.

Wywiady z politykami odbywały się w miłej i przyjaznej atmosferze. Nie pojawiały się z ich strony sugestie, czy zaprezentowane wypowiedzi zostaną wykorzystane przeciwko nim. Każdy polityk był informowany o tym, że uzyskane z badań wypowiedzi zostaną wykorzystane do pracy doktorskiej. Czas wywiadu był zróżnicowany i wahał się w granicach 25 minut - 45 minut. Rozpoczynały się one około godziny ósmej a kończyły się najczęściej o godzinie siedemnastej. Czas, który poświęcali mi respondenci był zależny od zajęć, np. niektórzy politycy zapowiadali, że udzielą odpowiedzi na moje pytania, ale zastrzegali, ile czasu mogą mi poświęcić ze względu na pracę w komisjach lub konieczność udzielenia wywiadu prasowego lub telewizyjnego. Zazwyczaj po przeprowadzeniu wywiadu swobodnego następowała przerwa, gdy dłuższy czas nie pojawiał się umówiony polityk, pomocne okazywało się Biuro Prasowe LPR, które uzgadniało spotkanie z innym parlamentarzystą LPR.

Materiał badawczy został utrwalony za pomocą dyktafonu na taśmach magnetofonowych. Po dokonaniu transkrypcji treści wypowiedzi z nośnika dźwiękowego na nośnik w pliku tekstowym, przeprowadziłem analizę treści zdobytych informacji, które starałem się pogrupować w zależności od sensu wypowiedzi i występujących w nich prawidłowości. Jednocześnie brałem pod uwagę fakt, iż w przypadku analizy jakościowej wywiadów swobodnych nie ma jednoznacznych dyrektyw - to jakie wypowiedzi zostaną zaprezentowane zależy od przyjętej kategoryzacji - najczęściej przedstawiałem ilustrację kategorii dominującej oraz kilka kategorii mniej licznie reprezentowanych. Skorzystałem również z możliwości jakie daje metoda jakościowa, tzn. jeśli badacz uzna, że wypowiedź nie zaliczana do żadnej z dominujących kategorii jest z jakichś powodów szczególnie interesująca, to może ją również uwzględnić - przytoczyć i zinterpretować. Czyniłem tak przede wszystkim w przypadkach, gdy odosobniona opinia dokonywała zasadniczego zwrotu w dotychczasowej kategoryzacji materiału badawczego lub z jakiś względów można ją było uznać za odkrywczą.

3. Sfery rzeczywistości społecznej w okresie transformacji i integracji europejskiej

3.1. Sfera polityki

Kluczowe znaczenie dla określenia sfery polityki miał katalog zagadnień, który dotyczył bieżącej działalności partyjnej Ligi Polskich Rodzin. Stanowił on przede wszystkim pewne pole aktywności politycznej różnicujące LPR od innych partii politycznych. Tematy te, zatem akcentowały niezgodę na istniejące status quo, wyróżniające na tle innych partii, które prezentowały swoje stanowisko na wspomniane zagadnienia. Niewątpliwie na przeciwstawieniu się establishmentowi, pomimo że do niego należała, uczestnicząc w rządzie koalicyjnym z Prawem i Sprawiedliwością i Samoobroną. Celem LPR było także odcięcie się od polityki poprzednich rządów i zmasowana ich krytyka z uzewnętrznieniem pewnych pozytywnych akcentów. Politycy LPR w czasie prowadzonych wywiadów swobodnych nie ukrywali, że jest to sposób na zabicie kapitału politycznego. Zakres istotnych zagadnień dla sfery polityki koncentrował się wokół następujących kwestii:

po pierwsze, stosunku respondentów do procesu transformacji ustrojowej i jej konsekwencji,

po drugie, oceny procesu integracji europejskiej i Parlamentu Europejskiego,

po trzecie, jaką politykę socjalną powinno prowadzić państwo,

po czwarte, jaką rolę odgrywa Radio Maryja, jako osobliwy aktor biorący udział w grze politycznej,

po piąte, miejsce i rola Ligi Polskich Rodzin jako partii narodowo-patriotycznej na scenie politycznej.

Istotnym celem opracowania wypowiedzi na temat oceny procesu transformacji ustrojowej w Polsce było uzyskanie w miarę szerokiego wachlarza opinii. Z przekazów medialnych oraz z wypowiedzi członków Ligi Polskich Rodzin w kołach partyjnych przebijał jednoznacznie negatywny ton w odniesieniu do wspomnianego procesu. Analiza wszystkich wypowiedzi zdaje się korespondować z ogólnym medialnym przekazem partyjnym, choć zaznaczają się również pozytywne aspekty transformacji. Wszyscy rozmówcy obrali właśnie taką strategię wypowiedzi:

Mówiąc o ocenie efektów procesu transformacji bezpośrednio po 1989 roku Polacy byli bardzo niedojrzali pod kątem dojrzałości gospodarczej. Zostali wypchnięci na głęboką wodę. Zdecydowana większość Polaków oparzyła się na transformacji, bo nie była przygotowana do myślenia gospodarczego. Socjalizm zabija instynkt samoprzeżycia i to ja tak identyfikuję, że dopiero w tym momencie

po 18 latach od 1989 roku w młodym pokoleniu odżywają instynkty, które pozwolą konkurować z innymi narodami. To nie są Polacy, którzy żądają, że państwo ma ich wyręczać we wszystkich aspektach - czy służba zdrowia, czy kwestie podatkowe, ale ma to być w ofensywie Polaków emigracyjnych, że sobie radzą na innych rynkach pracy, więc pierwszy etap bardzo negatywnie oceniam, bo klika postkomunistyczna wyciągnęła ręce do uwłaszczenia. Ludzie, którzy gdzieś na obrzeżach Bazaru Różyckiego egzystowali, czyli uczyli się w ciemno - szarej strefie egzystencji i to oni nadali ton wolnemu rynkowi. Teraz jest epoka dojrzałości i racjonalizmu i to jest dobry moment, bo jest i wzrost gospodarczy i Polacy są dojrzałsi mimo tej ideologii.(13)

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze to bardzo niekorzystnie. Po pierwsze wydziedziczono z własności ogromną część społeczeństwa - mam tu na myśli zakłady przemysłowe, które oddane zostały w ręce obcego kapitału, albo przejęto w sposób nieuczciwy przez nowobogackich. To na pewno jest minus tej transformacji. Jeżeli chodzi o media to one też zostały przejęte przez pewien układ kosmopolityczno-liberalno-lewicowy, który indoktrynuje i ta indoktrynacja jest większa niż była wcześniej - w pierwszej fazie transformacji. To powoduje, że buduje się świadomość nie patriotyczną a kosmopolityczną - to jeżeli chodzi o media. W przypadku mediów to funkcjonują tu stronnictwa polityczne - jedne są faworyzowane a inne są zwalczane w tych mediach rzekomo wolnych, a więc zwalczane są stronnictwa narodowe, ludowe odwołujące się do tradycji narodowej i historycznej tożsamości.(6)

Transformacja ustrojowa może być również postrzegana jako brak stabilnego społeczeństwa obywatelskiego. Brak obywatelskości III Rzeczypospolitej Polskiej, to w zasadniczej mierze marazm wyborczy i niekorzystanie z siły „kartki do głosowania”, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z decyzjami dotyczącymi polityki lokalnej. Charakterystyczna dla takiego procesu jest wypowiedź:

Oceniam ten proces jako jednak pewną niewydolność technologiczną, która mając po prostu tę całą masę przeszłości - tej ostatniej przeszłości, braku wytworzenia obywatelskości u Polaków. Uważam, że to jest zupełna dychotomia, jeśli chodzi o sprawę nawet Rospudy, gdzie Polacy nie idą na referendum i nie rozumieją siły swojego głosu, to dla mnie jest bardzo bolesne, bo przy takim poziomie obywatelskości naszego społeczeństwa można wszystko podać i społeczeństwo kupi te propozycje bez trudu. To co się stało po 1989 roku w Polsce było konieczne niewątpliwie, ponieważ ta cała akcja propagandowa przedstawiała od 1989 roku świetlaną przyszłość demokracji i wolności w Polsce. Dzisiaj nie mamy wątpliwości, że ten proces transformacji był prowadzony. Doskonale to ujął kandydat, a dzisiaj członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, Pan Andrzej Gwiazda, który powiedział, że byliśmy widownią, a scena była przygotowana, ale to wcale nie przeszkadzało, żeby widownia na scenę weszła. Ja też taką nadzieję miałem i bez reszty zaangażowałem się w 1989 roku, nawet jeśli podstępnie byliśmy wprowadzani w transformację ustrojową, to uważałem, że jako naród, jako Polacy mamy dość intelektu, by ten podstęp przejrzeć i zająć miejsce tych, którzy w naszym imieniu obwołali się koryfeuszami przemian.(2)

W wypowiedziach parlamentarzystów LPR pojawiły się również konstatacje, iż proces transformacji ustrojowej już zakończył się w niektórych aspektach, tj. w sprawach europejskich i konstytucyjnych, natomiast w sferze gospodarki trwa on nadal. Ten stan rzeczy obrazują następujące opinie:

Jeżeli chodzi o kwestie konstytucyjne i europejskie proces integracji europejskiej się zakończył. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie związane z przekształceniami gospodarczymi, często występowała zła wola, korupcja. Tutaj jest jeszcze wiele do zrobienia. To co stało się w III RP należy ocenić negatywnie, bo te przekształcenia ustrojowe w zakresie gospodarki wolnorynkowej nie wpłynęły na to, żeby nasze przedsiębiorstwa dokapitalizować i aby mogły one być konkurentami innych przedsiębiorstw światowych.(2)

Pojawiają się również stwierdzenia, iż procesowi transformacji nie można nadawać ocen wartościujących. Choć należy podkreślić, iż zaznaczają się w dalszych częściach wypowiedzi negatywne opinie. Dotyczą one przede wszystkim podmiotów gospodarczych kapitałowo obcych, które wkroczyły na rynek Polski i zaczęły odgrywać w nim dominującą rolę:

Ocena, czy transformacja ustrojowa była dobra albo zła nie ma sensu. Można mówić o różnych aspektach tej transformacji. Na pewno wprowadzenie demokratycznych i rynkowych reguł funkcjonowania w państwie bez jakichś niepokojów społecznych i ofiar jest bardzo korzystne i jest to ewenement na skalę światową. Natomiast nie udało się uniknąć pewnych szkód i są to szkody moim zdaniem przede wszystkim gospodarcze wynikające: po pierwsze, z naiwności, skłócenia i nieprzygotowania opozycyjnej części społeczeństwa. Po drugie, z pewnego przygotowania i wyrachowania części postkomunistycznej nomenklatury, która potrafiła w tym głównym nurcie transformacji swoje interesy zabezpieczyć. Po trzecie, do świetnego przygotowania się do naszej transformacji podmiotów zewnętrznych, które kapitałowo dość mocno skorzystały i przewyższają nas o lata świetne w zdolności do wykorzystania okoliczności, które się pojawiły, np. prywatyzacji, zawłaszczenie części rynku różnych produktów.(6)

Politycy prezentowali zróżnicowane poglądy odnośnie do beneficjentów i przegranych procesu transformacji ustrojowej. Wskazywali na elity postkomunistyczne, które ich zdaniem skorzystały na transformacji ustrojowej. Natomiast za przegranych uważali robotników i pracowników PGR-ów. Sytuację tę przedstawiają następujące wypowiedzi:

Niewątpliwie skorzystała elita władzy nomenklaturowej, ekipa władzy, która dopuściła środowiska lewicy laickiej. W sumie razem dokonali tego targu Polską. Oni są niewątpliwie beneficjentami, natomiast społeczeństwo polskie, tak jak w swej zasadniczej masie jest proletariatem. - Dzisiaj jest europroletariatem, bo dzisiaj ma większe możliwości szukania zatrudnienia dla siebie. Robotnicy stracili - oni są tą grupą społeczną, która na transformacji ustrojowej straciła.(11)

Skorzystalismy wszyscy w sensie wolności obywatelskich i demokratyzacji reguł życia. Myślę, że w warstwie materialnej wydaje mi się, że w dużej części skorzystała część dawnego aparatu komunistycznego, dobrze usytuowana i związana ze służbami specjalnymi i PZPR-em. Jeśli chodzi o to kto nie skorzystał? To trudno powiedzieć. Nie skorzystali ludzie, którzy mieli dobrze zabezpieczony byt przez państwo, a w momencie, gdy zostały zmienione reguły gry i ich przedsiębiorstwa i zakłady przestały być potrzebne, jako że dotowane przez państwo - oni stracili w tym momencie - w przemyśle mogli jeszcze znaleźć zatrudnienie. W największym zakresie w taką dziurę bycia niepotrzebnym wpadli pracownicy PGR-ów. Dlatego, że w dużym stopniu były to twory sztuczne.(5)

Pojawiło się stwierdzenie, iż pierwsze lata transformacji lat 90. były okresem budowy demokracji sterowanej. Z przemian skorzystała finansowo opcja liberalna, co obrazuje konstatacja:

Przemiany były sterowane. Kongres Liberalno-Demokratyczny głosił, że pierwszy milion należy ukraść. Dorabiają się ci co są cwani - w złym znaczeniu „przedsiębiorczy”. Klasa średnia powstała w sposób niewzorcowy. Liberalno-komunistyczne środowiska dorobiły się na transformacji. Nie skorzystali ci, którzy byli z ośrodków przemysłu ciężkiego, włókienniczego. Nauczyciele i lekarze również stracili.(1)

Zauważalna była również wypowiedź ściśle określająca grupy społeczne, które nie skorzystały na transformacji ustrojowej ze względu na swoją zależność od wsparcia finansowego państwa:

Osoby, które przed momentem transformacji odnalazły się w polskich realiach pod względem statusu majątkowego, skorzystały na akcesji. Natomiast osoby, które wymagały opieki państwa: czy to rolnicy, czy to bezrobotni mimo tych programów, które są nastawione na ich aktywizację i fundusze unijne dla rolników, nie poradzili sobie. Pomędzy tą grupą korzystających i nie korzystających o dziwo zaliczam drobnych przedsiębiorców - oni nie są beneficjentami akcesji, bo w konfrontacji z globalną makroekonomią niestety przegrywają, a chciałbym, żeby skorzystali na transformacji.(1)

Polska skorzystała na tym, ale nie w takim stopniu jak zakładaliśmy, gdy wchodziliśmy w te struktury. My widzimy, że Europa zaczyna się zamykać i ograniczać środki i te możliwości są o wiele mniejsze. Nie możemy powiedzieć, że rolnicy skorzystali z transformacji, bo to jest nieprawda. Ceny produktów i nawozów (poszybowały w górę. przyp. autora) - oni nie uzyskali tych środków, które mają w tych dopłatach. Skorzystała finansjera, ci którzy mają pieniądze w ręku. Banki - to jest ta grupa o której prawie nic nie wiemy.(1)

Politycy LPR pytani o ocenę procesu integracji Polski ze strukturami europejskimi zdawali sobie sprawę, że są reprezentantami opinii w tej kwestii stanowiącymi zdecydowaną mniejszość społeczeństwa polskiego. Pomimo tego starali się ukazać błędy

polskiej polityki w tym zakresie. Ich wypowiedzi nie były przejawem bezsilności wobec procesów, które działały się wbrew ich woli, lecz wynikały z konstruktywnej krytyki tego procesu. Stosując taki sposób argumentacji mogli przekonywać szerokie rzesze społeczne do swoich racji, będąc jednocześnie w opozycji wobec dominującego dyskursu politycznego w tej sprawie, co obrazują wypowiedzi:

Sądzę, że w obecnym położeniu Polski proces integracji ze strukturami europejskimi jest nieunikniony. Decyzję o wejściu do Unii Europejskiej mamy za sobą. Została ona podjęta w referendum i brak równoprawnego traktowania przed wejściem do Unii Europejskiej spowodowało, że było ono formalnością. Jak oceniam stan tej integracji? Uważam, że w latach 90. zostało popełnionych sporo błędów polegających na zbyt łagodnym podejściu, takim zbyt serwilistycznym do Unii Europejskiej. Polscy politycy nie mają doświadczenia w funkcjonowaniu w warunkach demokracji, dyplomacji międzynarodowej. Dość naiwnie podeszli - traktując te państwa jak przyjaciół, a przecież w stosunkach międzynarodowych nie istnieje przyjaźń. W momencie naszego wstąpienia do Unii Europejskiej nasza pozycja nie była zbyt silna. W tej chwili to się zmienia, aczkolwiek jest dużo do zrobienia przed nami. Dalszy kształt integracji europejskiej w pewnym stopniu zależy od nas. Myślę, że jesteśmy słabo przygotowani do tego, żeby w pełni angażować się w kształtowanie kierunku integracji europejskiej, ponieważ nie wykształciliśmy z powodu tego zaślepienia defetystycznego własnej myśli w tym zakresie. Właśnie dopiero teraz zaczyna się dyskutować, czy my mamy jakieś zdanie na temat jak w Unii Europejskiej powinno funkcjonować nasze narodowe znamię. Nie jesteśmy do tego przygotowani instytucjonalnie - jest pewien bałagan, jeśli chodzi o administrację, która jest odpowiedzialna za nadzorowanie procesu integracji europejskiej. Wydaje się, że w warstwie mentalnej duża część osób, które powinny to współkształtować jest niezdolna do samodzielnego myślenia, nastawiona na odbiór pewnych rzeczy z Brukseli i traktowanie tego jak świętych słów, z którymi nie można nic innego zrobić, jak tylko wprowadzić w życie, a nie poddać jakiejś krytycznej refleksji.(9)

Parlamentarzyści Ligi Polskich Rodzin nie prezentują jednolitego stanowiska w ocenie integracji europejskiej. Zauważalna jest pewna dychotomia wypowiedzi, tj. podział na sferę ideologiczną, która jest oceniana negatywnie oraz na efekty gospodarcze integracji europejskiej oceniane raczej pozytywnie:

Jeżeli mam bilansować plusy i minusy akcesji Polski z Unią Europejską - w sferze ideologicznej - ten bilans w moim mniemaniu jest bilansem negatywnym, wektorowo zorientowanym przeciwko Polsce i to wystarczy zobaczyć na ofensywę ideologii, która jest w tym kierunku zorientowana. To są te wszystkie wydarzenia, w których uczestniczy Polska na poziomie dyskusji europejskiej, karcona dyrektywami, karcona przez orzeczenia Trybunału Europejskiego. Dotyczą kwestii ochrony życia, kwestia aborcji, eutanazji. Też jakieś formy legalizacji miękkich narkotyków i pewnej liberalizacji etycznej, natomiast to w bilansie wpływa negatywnie na nas. Grozi zatraceniem tożsamości, na którą pracowaliśmy przez kilkadziesiąt lat. Natomiast jeśli chodzi o sferę gospodarczą ja nie jestem talmudystą, czyli osobą, która ściśle trzyma się litery w tej materii, że jestem z doktryny przeciwnikiem Unii Europejskiej, ponieważ każde państwo wchodząc do Unii Europejskiej, pod warunkiem że ma wypracowany- po

pierwsze, dobry punkt wejścia do Unii Europejskiej. Tutaj mamy zastrzeżenia nie do Unii Europejskiej, ale do naszych negocjatorów, którzy negocjowali ten poziom startowy dla nas. Po drugie, oceniamy też wykorzystanie i formułę wykorzystania funduszy europejskich, które przeznaczane są na rozwój gospodarki. O ile w sferze ideologicznej jest to bilans mierny a zmiany oceniane przez nas skrajnie negatywnie, to w przypadku gospodarki zauważamy pewne plusy. I w rozwoju PKB, i w rozwoju gospodarczym Polski - można byłoby sobie życzyć więcej. Przykładajmy do tego szablony międzynarodowe [...] (9)

W wypowiedziach polityków LPR odnośnie do procesu integracji europejskiej pojawił się również interesujący głos, iż taki proces nie istnieje. Wszystkie procesy gospodarcze są efektem „chłodnej kalkulacji” i gry sił rynkowych. W opinii tej Unia Europejska, realizując swoją politykę nie kieruje się w swoich działaniach bezinteresownością:

Myszę, że takiego procesu nie ma. Jest to wykonywanie prawa, na które ma niewielki wpływ Polska. Polska przystąpiła do struktury, która od samego początku miała założony swój cel, który konsekwentnie realizuje, a takie państwo jak Polska jest obszernym rynkiem zbytu i niczym więcej. Polska w podziale dóbr nie uczestniczy, a jeśli uczestniczy to nie z powodu integracji a z powodu możliwości inwestowania przez niektórych przedsiębiorców. Ten proces odbywa się bez udziału Unii. Tu Bruksela nie ma znaczenia. (1)

Pytanie o to czy mamy do czynienia z integracją, czy integrowaniem naszego społeczeństwa z Unią Europejską wywołało wśród polityków LPR emocje. W programie solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku pt. „Polsce - niepodległość. Polakom - praca, chleb, mieszkania”. Kwestia integracji europejskiej jest potraktowana jednoznacznie. Jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej LPR ukazywała zagrożenia dla Polski, stwierdzając: „Powołajmy parlament i rząd, które podejmą renegocjacje szkodliwych dla Polski postanowień traktatu stowarzyszeniowego ze Wspólnotami Europejskimi i które powstrzymają zabójcze dla Polski procesy przystosowań do tzw. standardów europejskich. Powołajmy parlament i rząd, które polską politykę uwolnią od dyktatu Brukseli czy Berlina. W sprawie akcesji do Unii Europejskiej przeprowadźmy ogólnonarodowe referendum i powiedzmy »nie!« programowi rezygnacji z suwerenności Polskiego Państwa” (cyt. za Słodkowska 2001: 243). Program wyborczy LPR z 2005 roku także nie pozwala na zawieranie kompromisów w tej sprawie, stwierdzając : „Rozwój Polski może nastąpić tylko poza UE” (cyt. za: Słodkowska, Dołbakowska 2006: 76). Mimo tego uwidacznia się znacząca polaryzacja wypowiedzi:

Jest to odgórny proces - mamy do czynienia z integrowaniem naszego społeczeństwa z Unią Europejską. Nie jest to proces wewnętrzny. Za każdą inicjatywą społeczną, która się w Polsce odbywa stoją finanse. To nie są procesy oddolne. Proces oddolny to proces, w którym zbiera się grupa obywateli państwa polskiego bez żadnych zewnętrznych korzyści, a tak naprawdę te inicjatywy požądane ze strony Unii Europejskiej są finansowane w jakimś etapie np. finansują marsze organizacji homoseksualnych.(8)

Pojawiły się również głosy kwestionujące istnienie integracji i integrowania Polski ze strukturami europejskimi. Politycy odrzucili istnienie takiego procesu. W swych wypowiedziach poszukiwali raczej „trzeciej drogi” obrazującego stan w jakim znalazła się obecnie Polska. Wskazując, że mamy w tym względzie do czynienia zdecydowanie z pewną formą inżynierii społecznej:

Na pewno odgórnie była próba takiego propagandowego wsparcia dla tego poglądu, że Polska musi być w Unii Europejskiej, że to jest nasz bardzo ważny cel, że to jest istotny cel. Bez wątpienia Polacy sami się w ostatnich latach zintegrowali z Europą Zachodnią jeżdżąc, podróżując, pracując, ale nie ma to zbyt wiele wspólnego z Unią Europejską. Nie udzielam odpowiedzi w żadną stronę - czy jest to integracja czy integrowanie. Jest to indywidualny proces zapoznawania się między Polakami a Zachodnimi Europejczykami, a z drugiej strony próba pewnej inżynierii społecznej.(2)

Zaznaczyły się także zróżnicowane wypowiedzi w aspekcie semantycznym. Inny zakres merytoryczny ma pojęcie integracji a inny pojęcie integrowania. Jednocześnie oba zjawiska występują równoległe obok siebie:

Ten proces odbywa się w jedną i w drugą stronę. Społeczeństwo się integruje także poprzez to, że część Polaków wyjeżdża za granicę. Można mówić o integracji. Natomiast, jeśli chodzi o prawodawstwo jest integrowanie, co niesie za sobą negatywne skutki. Uważam, że Unia Europejska jest przeregulowana w zakresie prawodawstwa - jest za dużo chęci wpływania na różne dziedziny życia.(7)

Politycy wskazywali także, że procesy integracji nie były jedynie jednokierunkowe. Miały ich zdaniem charakter wielokierunkowy. Rozwijały się one zarówno w odniesieniu do Unii Europejskiej, a także obu Ameryk. Wśród respondentów zaznaczył się pogląd, iż z pełną integracją będziemy mieli do czynienia, gdy powstanie organizm państwowy, będący Stanami Zjednoczonymi Europy:

Integracja naszego społeczeństwa z Unią Europejską, ale także z jedną i drugą Ameryką, to nadawało kierunki naszego działania. Proces integrowania dopiero się rozpoczął. Na ile Unia Europejska chce nas podporządkować sobie? Jak głęboko ingerować w nasze sprawy? Prawdopodobnie jest wzorcem, aby cały system rządzenia był w Brukseli. Myślę, że pełna integracja naszego społeczeństwa z Unią Europejską będzie, wtedy gdy będziemy mieli rząd w

Brukseli, a my mamy tylko przetłumaczyć dyrektywy, które będą przychodzić z Brukseli. To będzie pełna integracja.(2)

Parlamentarzyści Ligi Polskich Rodzin prezentowali niejednorodne stanowisko w sprawie polityki socjalnej państwa. Zaznaczyły się również opinie o konieczności jej zwiększenia. Istotne znaczenie ma również, kto ma być adresatem takiej polityki:

Uważam, że należy zwiększać socjalny charakter państwa. Z jednym małym zastrzeżeniem, że jest sporo ludzi wykluczonych. Mówię tutaj o najbiedniejszych emerytach i rencistach. Dlatego korzystając ze wzrostu gospodarczego powinniśmy poprawić sytuację tych ludzi najbiedniejszych, bo oni szereg lat pracowali na dobrobyt Polski, a w tej chwili przy wzrastającym dobrobycie i przy wzroście płac jednak te sfery pozostają bez zmian. Nie korzystają oni z owoców dzisiejszego wzrostu gospodarczego. Ogólnie należy zwiększać socjalny charakter państwa, z małą poprawką. Unia Europejska jest strukturą bardzo zsocjalizowaną, socjalną, dlatego jest dla nas zagrożeniem. Jestem zwolennikiem gospodarki wolnorynkowej. Postrzegam Unię Europejską jako zamach na tę gospodarkę, gdzie sfera regulacji jest tak duża, że o tym nie może być mowy.(5)

Pojawiają się również propozycje reorientacji polityki socjalnej poprzez zaadresowanie jej dobroczynnego wpływu do innego odbiorcy, czyli do rodziny:

W Polsce ten charakter socjalny państwa musi być, aczkolwiek należy tę pomoc inaczej kierować, czyli bardziej w kierunku polityki prorodzinnej, a mniej w kierunku typowej polityki socjalnej. Czyli jeśli ktoś ma więcej dzieci, to należy mu pomóc, żeby on mógł te dzieci wykształcić. Wiadomo, że jeśli jest więcej dzieci to jest drożej je wykształcić. Wykształcenie jest towarem. Natomiast dawanie pieniędzy ludziom z marginesu społecznego, którzy przejadają, przepijają te pieniądze jest ich wyrzucaniem w błoto. Jednak ta polityka powinna iść w kierunku polityki prorodzinnej. Ta polityka nie powinna iść w kierunku ludzi, którzy są nieproduktywni, którym nie chce się pracować.(2)

Część polityków optuje za zmniejszeniem polityki socjalnej, uwidaczniając jej wcześniejsze patologie, m.in. rozdawnictwo rent. Według nich celem takiej polityki powinno być zabezpieczenie jedynie podstawowych potrzeb jednostki, która znalazła się w trudnej sytuacji życiowej:

Zmniejszyć. Opieka społeczna musi być mądrze przyznawana i mądrze skonstruowana. Na pewno mamy największy na świecie odsetek rencistów, zmniejszono go poprzez weryfikacje rent. Przykłady pokazują, że w tej sferze pieniądze są nieefektywnie wydawane. Ja jestem przeciwnikiem jakiegś nadmiernej pomocy państwa. Uważam, że państwo powinno zadbać, żeby nikt nie głodował. Natomiast państwo nie jest od tego, żeby ludziom, którzy nie pracują oferować dostatanie życie.(8)

Wśród polityków zaznaczyła się również opcja opowiadająca się za poszukiwaniem trzeciej drogi w kształtowaniu polityki socjalnej w oparciu o program polityczny LPR, czyli solidaryzmu narodowego:

Myślę, że można w oparciu o solidaryzm narodowy zbudować pewną koncepcję sprawiedliwego państwa. W kategoriach ideologicznych to myślenie szereguje się jako myślenie trzeciej drogi. Jestem za tym co Jan Paweł II nakreślił - wolną ekonomią a nie ekonomizmem. Wolna ekonomia musi być przyporządkowana narodowi, rodzinie, sprawiedliwość, społeczne oddanie. Należy budować politykę rodzinną.(4)

Istotnym aktorem, mającym wpływ na społeczeństwo polskie jest Radio Maryja, zwłaszcza w okresie transformacji i integracji europejskiej. Politycy LPR-u, będąc związani z działalnością dyrektora radia o. Tadeusza Rydzyka podkreślają w swoich wypowiedziach znaczenie Radia Maryja:

Radio Maryja było nośnikiem informacji także z tej drugiej strony, która uważała, że nie warto się integrować i podawała ona argumenty, więc z jednej strony była nawałnica propagandowa. Nie można powiedzieć, że w Polsce została przeprowadzona kampania propagandowa, bo byłoby to kłamstwo. To była zwykła propaganda, gdzie się kłamało, że będzie lepiej, gdzieś tam liczbami naciągało się wyniki. Natomiast Radio Maryja było taką odpowiedzią na to pozytywną w tym sensie, że dawało możliwość dyskusji. To jest wielki wkład i przykre jest to, że jest atakowane za różne rzeczy i jest to kwestia liberalnych mediów. Boli niektórych to, że Radio Maryja stanęło po drugiej stronie, ale również to, że stanęło w sposób obiektywny, że dawało możliwość również dyskusji tym, którzy byli za Unią Europejską.(6)

Według respondentów misja Radia Maryja zasadza się głównie na zadaniu polegającym na propagowaniu idei Europy Ojczyzn. Radio Maryja wpisuje się w walkę o zjednoczenie europejskie w duchu wartości chrześcijańskich, co obrazują wypowiedzi:

To ja bym nie postawił tak problemu. Radio Maryja prowadzi działalność ewangelizacyjną w zakresie tożsamości narodowej Polski. Postrzegam Radio Maryja jako stację radiową interaktywną bez cenzury, bez liberalnej politycznej poprawności. Jest to na pewno wizja w Radiu Maryja - Europy Ojczyzn, katolickiej tożsamości narodu polskiego i obrony tego co katolicy liberalowie próbują w Polsce od Okrągłego Stołu niwelować, a więc tradycyjny model Kościoła wypracowany w wielkim dziele kardynała Wyszyńskiego. Radio Maryja jest w tej warstwie wierne i pokazuje koncepcję Europy chrześcijańskiej, czyli nie tej Europy, którą budują globaliści, struktury paramasońskie, struktury ponadnarodowe. Tylko pokazuje, że jedność europejska może być budowana nie poprzez jedną ideologię, ale poprzez chrześcijaństwo. Chrześcijaństwo jest jedynym zwornikiem jedności narodu, to co Jan Paweł II mówił o Europie przypalonej węglami Ewangelii. Radio Maryja w tej koncepcji się mieści i ją propaguje.(5)

Niektórzy politycy podają adresata audycji Radia Maryja. Według nich są to przede wszystkim osoby starsze i wykluczone:

Podobnie jak rola Kościoła, Radio Maryja - jest medium związanym z religią katolicką, oddziałuje na osoby starsze, wykluczone. Tym akurat osobom daje powód do życia, jest ośrodkiem integrującym je ze środowiskiem. Radio Maryja jest strażnikiem moralności, ewangelizatorem, broni wartości tradycyjnych, tradycyjnej moralności, bez których ciężko mówić o rozwoju.(4)

Trudno określić również przyszłość audytorium Radia Maryja. Nie wiadomo jakie będzie miało ono preferencje w dłuższej perspektywie czasowej. Niektórzy politycy nie chcą podać diagnozy jak potoczą się losy mass mediów o. Tadeusza Rydzka:

Radio Maryja ma wpływ tylko na polskie społeczeństwo, a nie ma wpływu na społeczeństwa w innych krajach. Wpływ Radia Maryja w kraju jest bardzo duży, choć jednak trudno powiedzieć jak będzie za 10–15 lat, czy to środowisko będzie się utrzymywać, czy maleć. Nie wiemy jakie będzie miało preferencje. Ta część społeczeństwa, która jest w średnim wieku, a za 10–15 lat wejdzie w ten wiek senioralny.(3)

Wielu polityków prawicowych, zwłaszcza LPR-u zaczynało swoją karierę polityczną od pracy na rzecz Radia Maryja lub organizacji skupionych wokół Radia Maryja. Często była to również współpraca z intelektualistami katolickimi pracującymi na rzecz ruchu o. Tadeusza Rydzka. Dzięki tym kontaktom mieli oni zapewnione poparcie Radia Maryja oraz zorganizowanie kampanii wyborczych na jego antenie:

Dzięki Radiu Maryja wszedłem do Sejmu z listy Ligi Polskich Rodzin. Takie były początki. - Instytut Edukacji Narodowej, działający przy Radiu Maryja, Fundacja Servire Veritati, ojciec Krąpiec. Później były kampanie wyborcze... i Liga Polskich Rodzin. Jestem przykładem osoby, która dzięki Radiu Maryja trafiła do polityki.(1)

Pytanie o współpracę Ligi Polskich Rodzin z Radiem Maryja wzbudzało wśród parlamentarzystów konsternację, choć nie zaprzeczali, że ta współpraca istnieje, to jednak wskazywali tylko na pewne obszary, czy też pola aktywności w tym zakresie, co obrazuje poniższa konstatacja:

Trudno mówić o jakiejś współpracy. Na pewno trudno mówić o współpracy instytucjonalnej. Raczej zgadzamy się w niektórych poglądach, natomiast współpracy jako takiej nie ma, nie ma zespołów, programów. Stanowisko Radia Maryja stara się bardziej odzwierciedlać stanowisko Kościoła, natomiast stanowisko Ligi Polskich Rodzin czasami nie pokrywa się ze stanowiskiem

Kościola. Generalnie zbiór tych wspólnych poglądów jest dużo większy niż tych, które są rozdzielne. To są zbliżone stanowiska.(5)

Respondenci zaprzeczają, że Liga Polskich Rodzin jest wprost polityczną emanacją Radia Maryja. Zaznaczają odrębność Radia Maryja i Ligi Polskich Rodzin, które działają na własny rachunek:

Liga Polskich Rodzin jest partią polityczną, ruchem narodowym, i ona działa na własny rachunek, natomiast współdziałanie w sensie ideowym istnieje. Natomiast nie jest dobrze, gdy Radio Maryja jest obciążone działaniem partyjnym - ono działa na własny rachunek. W kontekście europejskim jest to samo widzenie Polski jako Europy państw wolnych narodów. Radio Maryja i Liga Polskich Rodzin pokazują, że chrześcijaństwo jest alternatywą wobec świata laickiego, tu widzę taki punkt styczny, a jeśli chodzi o strategię działania to są one różne. Działacze Ligi Polskich Rodzin są w jakiś sposób słuchaczami Radia Maryja. W przeszłości i obecnie to wygląda inaczej, ale w przeszłości koegzystowali. Jest to wspólnota myśli, idei i wspólnej sprawy tak pojętego jednoczenia Europy. Nie jesteśmy - jak głosi propaganda liberalna - emanacją Radia Maryja. Jesteśmy we wspólnocie myśli i idei.(4)

Są również wypowiedzi wskazujące na erozję współpracy między LPR-em a Radiem Maryja. Następowo ono stopniowo, ale pogorszenie relacji nastąpiło w 2006 roku, gdy oburzeni działacze terenowi LPR-u skarżyli się na antenie Radia Maryja na usuwanie ich w cień i zastępowanie aktywistami Młodzieży Wszechpolskiej:

Ostatnio ta współpraca jest niewidoczna, ale mam nadzieję, że to się zmieni. Dzisiaj jest w Naszym Dzienniku reportaż z ministrem Gosiewskim. Także ona nie zanikła. To zależy od naszej obecności. Jeżeli będziemy bardziej ekspansywni to Radio Maryja nam nie odmówi wejścia na antenę z takim czy innym problemem.(3)

Politycy LPR występowali na antenie Radia Maryja najczęściej w programach społeczno-politycznych, gdzie prezentowali swoje stanowisko odnośnie do integracji europejskiej. Nasilenie ich aktywności medialnej nastąpiło przed referendum akcesyjnym Polski do Wspólnot Europejskich. Stanowisko LPR było w pełni zbieżne ze stanowiskiem Radia Maryja. Trzeba wziąć pod uwagę, że możliwość wejścia na antenę Radia Maryja polityków jest ściśle reglamentowana przez jego dyrektora o. Tadeusza Rydzka, co obrazują wypowiedzi:

Do tej pory byli zapraszani członkowie LPR-u i parlamentarzyści, którzy omawiali te sprawy integracji europejskiej. Był taki czas, że występowali celem przekazywania zagrożeń ze strony Unii Europejskiej. Radio Maryja udostępniało czas dla przedstawicieli klubu Ligi Polskich Rodzin.(7)

Pytanie o wpływ Radia Maryja na scenę polityczną Polski wzbudziło wśród polityków LPR jednoznaczne stanowisko w tej sprawie. Nie ukrywali, iż ten wpływ istnieje, choć wskazywali na jego różne nasilenie:

Radio Maryja ma na pewno wpływ na scenę polityczną kraju. Na pewno Radio Maryja jest w stanie nawiązać kontakt z całym prawicowym elektoratem i jest w stanie przedstawiać pewne propozycje. Natomiast, czy jest w stanie ruszać elektorat w jedną czy w drugą stronę - zapewne tak, bo każdy kto słucha potem jakoś głosuje, natomiast jaka jest siła Radia - czym innym jest liczba słuchaczy a czym innym jest liczba ludzi, która głosuje tak jak Radio Maryja im mówi.(19)

Poparcie Radia Maryja dla określonej opcji politycznej nie miało charakteru stałego. Początkowo otrzymało je Porozumienie Polskie przez niektóre środowiska określane jako partia Radia Maryja. Następną była Liga Polskich Rodzin:

Tak, jest to rozgłośnia, która odwołuje się do tkanki narodu polskiego, polskiej duszy, polskiego myślenia i oczywiście przy wszystkich błędach, które się popełnia, polska scena polityczna jest zideologizowana. Liga Polskich Rodzin jest partią o narodowym charakterze - tutaj ta spójność jest taka bardzo wyrazista. Natomiast Radio Maryja szuka ewidentnie pewnych racji politycznych w różnych partiach, popiera różne partie po tzw. prawej stronie, skutki tego są różne oczywiście. Nie jest to bardziej wina Radia Maryja, ale bardziej polityków, którzy uważają Radio Maryja za trampolinę, poprzez którą w sposób wolny mogą mówić do narodu. Wpływ na elektorat partyjny ujawnia się w czasie wyborów. Większość ludzi myślących po polsku jest odcięta od informacji. To co jest podawane im przez Radio Maryja staje się tym identyfikatorem. Ma to różne skutki oczywiście.(2)

Wśród polityków zaznaczała się postawa, która wskazywała, że polityka Radia Maryja w sprawie organizowania na antenie tego radia kampanii wyborczych poszczególnym partiom politycznym ulegała ewolucji. Było to na początku jawne i otwarte wspieranie określonych kandydatów. Z biegiem czasu był to głos wskazujący konkretne ugrupowanie polityczne:

Ma ograniczony wpływ. Na bezpośrednie wskazania Radia Maryja, co do tego jak głosować - bierze pod uwagę 3-4 procent elektoratu. Należy zauważyć, że Radio Maryja odchodzi od bezpośredniego dyktowania na kogo głosować w wyborach. Zupełnie inaczej było jeszcze 5 lat temu, zupełnie inaczej jest w ostatnich latach, gdzie nie ma bezpośredniego wskazania.(5)

Niektórzy politycy uważali, iż za swoje wybory polityczne Radio Maryja powinno ponosić odpowiedzialność. Dotyczy to przede wszystkim polityków, którzy nie sprawdzili się w swojej roli. Dlatego następuje według nich odejście Radia Maryja od

bezpośredniego wskazania na konkretnych kandydatów, a jest to bardziej poparcie polityczne polegające na wpływie moralnym, co ilustruje następująca wypowiedź:

W małym procencie ma wpływ. Moim zdaniem co wybory Radio Maryja popełnia błąd stawiając na ugrupowanie, na które nie powinno. Stwierdzenie on głosował tak jak powiedział o. Rydzyk jest coraz rzadsze. Coraz częściej jest to wpływ moralny, a nie polityczny. Jakaś rozgłosnia poprze jedną partię, to ponosi konsekwencje. Jeśli poparcie jest ze strony Radia Maryja, to musi ono ponosić odpowiedzialność polityczną za swój wybór.(3)

Zaznaczyła się również wypowiedź kwestionująca w pewnym zakresie rolę Radia Maryja w przekazywaniu poparcia politycznego konkretnym ugrupowaniom politycznym. Według tej opinii partie polityczne, które będą wchodziły do parlamentu w przyszłości nie będą zawdzięczały przepływu elektoratowi Radia Maryja:

Tak, ale coraz mniejszy. Nie wiem, czy jest to proces stały tego zmniejszania się, ale w najbliższych wyborach, za dwa lata, elektorat Radia Maryja nie odegra roli przy przekazaniu poparcia. Nie wiem, czy ze względów demograficznych, czy na skutek pewnego wypalenia sytuacyjnego na zakręcie historii, namaszczone przez Radio Maryja siły polityczne były w tym momencie u steru władzy. Natomiast z perspektywy czasu nie wiem jaka będzie rola Radia Maryja, ale uważam, że będzie tak, że ci którzy będą w najbliższych wyborach przy Radiu nie będą triumfatorami.(1)

Pytanie o kształt i wizję przyszłej Unii Europejskiej ukazany na osi: Europa Ojczyzn - koncepcja federalistyczna nie zebrał żadnego stronnika tej drugiej koncepcji. Stanowisko parlamentarzystów było zgodne z doktryną macierzystej partii:

Jestem za Europą Ojczyzn, ponieważ koncepcja federalistyczna jest z gruntu rzeczy błędna. Błędna jest z wielu powodów, ale błędna jest z takiego powodu, że odcina człowieka od zakorzenienia. Żeby człowiek mógł realizować swój osobowy wymiar musi być zakorzeniony w swojej kulturze, narodzie, tradycji. Koncepcja Unii Europejskiej polega na wykorzenieniu. Człowiek ma nie kontemplować świata, tylko konsumować. Lansuje kosmopolityzm w postawach ludzkich. Człowiek jeździ po tej Europie i nie kontempluje tylko pstryka zdjęcia. Jest takim człowiekiem-koczownikiem. To jest błędna postawa. Bo człowiek odkrywa, że będąc Europejczykiem nie ma swojej tożsamości. Poza tym koncepcja federalistyczna jest koncepcją błędną, bo utopijną. Polska i kraje Europy są w kontekście różnych cywilizacji - nie da się tych cywilizacji zhomogenizować, bo są cywilizacje wyższe jak cywilizacja łacińska, cywilizacje niższe, jak cywilizacja niemiecka, czy cywilizacja bizantyjska - za Feliksem Konecznym. Cywilizacja polańska, czy cywilizacja żydowska to są odrębne cywilizacje. Europa Ojczyzn jest Europą naturalną, która rosła od tysiąca lat. Polski naród jest tysiącletni i nie jest możliwe, aby zidentyfikował się z jakąś wizją, która powstała parę lat temu.(19)

Europa Ojczyzn. Nie mogą oni nas uczyć co to jest unia, bo pierwsza unia w Europie to unia polsko-litewska. Rzeczpospolita Polska Obojga Narodów była schronieniem dla innowierców, to jest w tej chwili w jakiś sposób

zafałszowywane, ale taka jest prawda historyczna. Uważam, że w tym temacie jesteśmy dużo lepsi od nich. Europa, jeśli dążyła do zjednoczenia, to ze względów ekonomicznych, ponieważ dusili się i brakowało im rynków zbytu, które zdobyli w Europie Wschodniej.(1)

Wśród polityków LPR zaznaczył się również głos stwierdzający, że Unia Europejska upadnie tak jak Związek Radziecki. Pogląd ten był pochodną założenia, że wszystkie unie polityczne, gospodarcze, personalne wcześniej, czy później się rozpadły:

Uważam, że nie zda egzaminu żaden z tych modeli federalistycznych, ponieważ Europa jest ukształtowana jako państwa narodowe i tylko państwa narodowe mają rację bytu. Narody do tego wrócą i Unia Europejska rozpadnie się tak jak rozpadł się Związek Radziecki.(1)

Według polityków LPR prawa polityczne i gospodarcze Polski nie są wystarczająco chronione w Parlamencie Europejskim, ponieważ w Unii Europejskiej dominują przede wszystkim Niemcy, które narzucają swoje zdanie, co ilustruje wypowiedź:

Nie, prawa polityczne i gospodarcze Polski nie są chronione w Unii Europejskiej. Gospodarczo nie ma co ukrywać - mamy globalny rynek i tak naprawdę Unia Europejska nie gra interesem Unii Europejskiej. Gra interesem tych państw, które dominują w Unii Europejskiej, a dominują Niemcy, które tak naprawdę nadają ton polityce gospodarczej. Ten ton gospodarczy jest sprzeczny z interesem gospodarczym Polski - czy to energetyczny, czy transportowy, czy komunikacyjny. Wiadomo, że jesteśmy konkurentami w tej branży. Czy na porty, czy na morze Polska otwarcie konkuruje z Niemcami, więc jest tutaj kolizja interesów. Politycznie nie jesteśmy chronieni, bo tu dominuje opcja socjaldemokratyczna w Parlamencie Europejskim. Gdyby w Polsce rządili socjaldemokraci, być może na to pytanie odpowiedziałbym inaczej. Parlament Europejski gra większością w sprawach praw politycznych i gospodarczych. A większość jest nie po naszej stronie.(15)

Zaznaczył się również pogląd, że wejście Polski do Unii Europejskiej odbyło się na niekorzystnych warunkach. Winą za to obarczony został Sojusz Lewicy Demokratycznej:

Myślę, że nie. Polska nie weszła na takich samych warunkach jak inne państwa Unii Europejskiej. Polacy mają zakaz pracy w niektórych państwach Unii Europejskiej. Polacy nie mają 100 procentowych dopłat do rolnictwa. W niektórych krajach nasze firmy nie mogą inwestować. Traktat akcesyjny był takim traktatem, w którym SLD chciało, aby Polska weszła do Unii Europejskiej, że reprezentowało interesy Polski i zgodziło się na szereg ustępstw i dlatego Unia Europejska zaoszczędziła spore pieniądze. Żadne państwa wcześniej nie wchodziły na tak niekorzystnych warunkach.(1)

Część respondentów marginalizuje znaczenie Parlamentu Europejskiego. Podczas wywiadu odnosili się do jego kompetencji lekceważąco, uważając iż jest to instytucja fasadowa, która ma niewielkie znaczenie:

Parlament Europejski nie ma żadnych kompetencji. Jest zbieraniną emerytów politycznych, gdzie byli ministrowie, premierzy zjawiają się. Ich wpływ na cokolwiek jest tak mały, że wręcz śmieszny. Wydaje mi się, że jak partia chce kogoś wysłać na emeryturę, to wysyła go do Parlamentu Europejskiego. Tam sobie już kwitnie, zarabia większe pieniądze niż w swoim parlamencie. To widać po polskich parlamentarzystach, gdzie są tam o połowę wyższe te wszystkie rzeczy. Prawie o niczym nie decydują mają mały zakres kompetencji. Parlament Europejski współdecyduje, czy opiniuje budżet i jeszcze dwie rzeczy.(4)

Pytani przeze mnie politycy w zdecydowanej większości twierdzili, iż Liga Polskich Rodzin ma trwałe miejsce na scenie politycznej. Na ich pogląd w tej sprawie nie miały wpływu sondaże poparcia dla partii politycznych, które w okresie prowadzonych badań nie dawały szans na przejście jej pięcioprocentowego progu wyborczego. Z optymizmem patrzyli na rolę jaką w przyszłości będzie miała do odegrania LPR. Niepokojące sondaże nie burzyły ich spokoju:

Moim zdaniem tak, LPR pomimo tego, że nie jest najsilniejszą partią na scenie politycznej miała bardzo duży wpływ na sposób debaty publicznej przez ostatnie lata. W zasadzie przestawiła debatę publiczną na nieco inne tory jeśli chodzi o kwestie dbania o interes narodowy np. uważam, że gdyby nie było LPR, to Jan Rokita nie powiedziałby: „Nicea albo śmierć”. Po prostu takiego tematu by nie było. Przed powstaniem LPR mało która partia upominała się o interes narodowy. A była to kwestia wyłącznie deklaracji a nie chęci, która zamieniałaby dbałość o interes narodowy w czyn. Ta debata publiczna to największy wyczyn LPR. Takie ugrupowanie jak LPR jest niemalże w każdym kraju europejskim, które są taką grupą prawicy narodowej. Naród polski jest bardziej prawicowy od innych narodów europejskich, że bardziej w Polsce nie powinno być problemu z funkcjonowaniem partii prawicowej. Myślę, że chwilowa słabość LPR wynika również z chwilowej hegemonii Prawa i Sprawiedliwości na prawicy, co już się kończy, bo już PiS miał okazję pokazać swoim wyborcom, że nie do końca poważnie traktuje te deklaracje programowe, które są zbieżne z programem LPR. Z tych kwestii się nie wywiązuje. Uważam, że LPR będzie zawsze miała miejsce na scenie politycznej. LPR jest środowiskiem młodym, gdzie jest duża przyszłość.(18)

Pojawił się również odosobniony głos zwracający również uwagę na występujący we wzajemnych relacjach świata polityki i mediów problem wzajemnego gloryfikowania swojego znaczenia. Na potwierdzenie swoich słów został podany przykład takiej relacji między Platformą Obywatelską i komercyjną telewizją TVN24 kosztem innych uczestników gry politycznej:

Poparcie dla innych partii politycznych bierze się z mody. Media, głównie media komercyjne preferują inne partie. To jest takie sprzężenie zwrotne np. TVN24 preferuje Platformę Obywatelską. Natomiast Platforma Obywatelska życzliwie odnosi się do dziennikarzy TVN24. Myślę, że przy równych szansach pozycja ugrupowań narodowych byłaby o wiele większa. W tym temacie nie ma demokracji. Liga Polskich Rodzin powinna rozpowszechniać mit tej partii, która jako jedyna może być strażnikiem polskich interesów w Unii Europejskiej. Nie chcieliśmy być w Unii Europejskiej, ale będąc w niej chcemy w sposób bardzo kompetentny i obiektywny zadbać o interes Polski.(1)

Pojawiły się wypowiedzi respondentów twierdzące, że scena polityczna Polski będzie się kurczyła, jednakże temu procesowi nie podda się według nich Liga Polskich Rodzin:

Scena polityczna Polski będzie się kurczyła i to widać. Stronnictwa, które do tej pory były sterowane przez różne agentury, przez ludzką ambicję, pychę, koncepcje prawicowe będą tonowały. Myślę, że koncepcje o narodowym charakterze jak Liga Polskich Rodzin mają przed sobą przyszłość. W Polsce powstały dwie takie siły: siły szeroko pojętych zjednoczonych sił kosmopolitycznych i formacja narodowa. Liga Polskich Rodzin jest alternatywą dla sił kosmopolitycznych.(4)

Spośród badanych respondentów pojawił się jeden głos, który wyłamał się z dotychczasowej opinii na temat losu Ligi Polskich Rodzin. Respondent wieszczy upadek Ligi Polskich Rodzin, ale nie czyni tego wprost, lecz przy pomocy poetyckiej metafory:

To tak jak w naturze. Często bywa tak, że w złych klimatach takie pożyteczne drzewa karleją - taka jest kolej rzeczy. Dzisiaj ten klimat jest surowy dla takich partii politycznych. Pieniądz, liberalizm porusza wielu ludzi i marzenia swoje lokują oni w tamtych ugrupowaniach. Jest pewien zakres spraw, na który nie wolno nam ustąpić. Choćby na takim Westerplatte bywało kilku ludzi, bywało, że pozostawał jeden człowiek- tak jak Sokrates - i musiał się ścierać z potężną falą, która pokonywała te jednostki.(1)

3.2. Sfera gospodarki

Program Ligi Polskich Rodzin odnosi się w zdecydowanej mierze do spraw gospodarczych. O ile w swoich zasadniczych zagadnieniach koncentruje się on na większym udziale państwa w gospodarce, to w przypadku udziału kapitału zagranicznego w gospodarce polskiej nie istnieje w partii jeden pogląd. Nie wszyscy politycy Ligi odpowiadają zgodnie z doktryną zawartą w programie Ligi Polskich Rodzin „Polsce - niepodległość. Polakom - praca, chleb, mieszkania (program

solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin)”. W tezach tego programu stwierdza się: „To nie może być tak, że wydaje się polską własność w obce ręce, otwiera się rynek na nieuczciwą konkurencję obcych podmiotów, schładza się gospodarkę i pozbawia się pracy Polaków - a naszym kosztem tworzy się miejsca pracy w Unii Europejskiej. [...] Chcemy natychmiast powstrzymać wyprzedaż polskiej własności w ręce obce. Chcemy upowszechnić własność wśród obywateli polskich. Jesteśmy jednocześnie przeciwni prywatyzacji sektorów strategicznie ważnych dla Państwa, takich jak energetyka, przemysł wydobywczy czy zbrojeniowy, telekomunikacja, infrastruktura transportowa (autostrady, koleje) [...] Chcemy chronić polski rynek przed nieuczciwą konkurencją obcą. Chcemy zrównoważyć obroty handlowe z zagranicą, zwłaszcza Unią Europejską. Chcemy, aby Polska opierała swój rozwój na wielokierunkowej współpracy gospodarczej i nie uzależniała go od jednokierunkowej wymiany z Unią Europejską. [...] Chcemy koncentrować polski kapitał - zwłaszcza ten kapitał bankowy, który jeszcze pozostaje w rękach polskich. Chcemy obniżyć ustawowe bariery ryzyka dla tworzenia kredytu, tak by zwiększyć dopływ kapitału na polski rynek - kto nie ryzykuje, ten nie zarabia” (cyt. za: Słodkowska 2001: 240). Tezy programu solidaryzmu narodowego z 2001 roku w zasadzie zostały powtórzone w programie wyborczym Ligi Polskich Rodzin do parlamentu w 2005 roku.

Niektórzy respondenci wypowiadali się wbrew istniejącej w partii doktrynie politycznej odnośnie do roli kapitału zagranicznego w polskiej gospodarce. Obrazuje to wypowiedź:

Należy zwiększyć udział kapitału zagranicznego w Polsce, jeżeli kapitał zagraniczny napływa, to niech napływa, pod warunkiem, żeby nie był to kapitał spekulacyjny, jak to często bywa w przypadku supermarketów. To jest chyba najlepszy ten najgorszy przykład, gdzie jest kapitał spekulacyjny, a z drugiej strony są fabryki Toyoty, Siemens, Volvo, które są pożyteczne w Polsce, ale one są tutaj nie dlatego, że Polacy są fajni, ale dlatego że im się to opłaca. Trzeba stworzyć takie warunki, żeby tych inwestycji do Polski jak najwięcej przyszło. Teraz wielką wartością jest kapitał i jego pozyskiwanie. Mam nadzieję, że będzie dużo kapitału zagranicznego w Polsce.(4)

Parlamentarzyści LPR prezentowali również stanowisko pośrednie. Twierdzili, iż należy zwiększać udział kapitału zagranicznego, choć z zastrzeżeniem, że państwo powinno w jakiejś formie kontrolować jego napływ:

Z doktryny jako poseł Ligi Polskich Rodzin muszę powiedzieć, że zmniejszyć. Natomiast tak naprawdę Polska wymaga inwestycji zagranicznych. Problem polega na tym, że w ostatnich latach one w sposób patologiczny pojawiały się i ludzie się zniechęcili do tego. Jeżeli państwo umie kontrolować inwestorów zagranicznych - nie w sposób ograniczający ich, ale nie wpuszczający ich kosztem Polaków, to jest kwestia pozyskiwania takich inwestorów mocnych, którzy rozkręcają gospodarkę. Ja jestem zwolennikiem równowagi, ale nie patologicznej wejścia kapitału zagranicznego. Jestem pośrodku zorientowany w tej kwestii.(2)

Zaznaczyły się również wypowiedzi stwierdzające, iż należy budować polski kapitalizm, uznające, że kapitał zagraniczny przede wszystkim transferuje zyski za granicę i nie działa dla dobra Polski:

Czemu służy ten kapitał? Biorąc pod uwagę transformację ustrojową należałoby powiedzieć bezmyślnie, że zwiększyć ten kapitał. Chodzi o tworzenie miejsc pracy a nie transferowanie zysków za granicę, aby to służyło gospodarce. Owszem tak, ale trzeba do tego ostrożnie podejść. Raczej idę w kierunku tworzenia polskiego kapitału. Polski kapitalizm powinien być dominujący, ponieważ on jest tutaj miejscowy i on zostawia najwięcej dla gospodarki.(6)

Interesujące są również wypowiedzi zdecydowanych przeciwników kapitału zagranicznego, którzy wskazywali na zdecydowanie za duże zaangażowanie tego kapitału w sektor bankowy:

Jestem przeciwnikiem kapitału zagranicznego. Natomiast jest pytanie jak on się sytuuje w gospodarce polskiej? Czy społeczeństwo polskie korzysta, czy nie korzysta? Mieliliśmy przykłady złej ingerencji w gospodarkę polską, chociażby w sektor bankowy, gdzie udział kapitału zagranicznego jest za duży, nieporównywalnie z żadnym innym państwem Unii Europejskiej, co negatywnie odbija się na gospodarce polskiej, że banki nie zawsze są zainteresowane kredytowaniem działalności gospodarczej Polaków, raczej wolą czerpać części zyski z wysoko oprocentowanych kredytów dla bogatszych firm.(7)

3.3. Sfera konsumpcji

Opinie na temat wpływu konsumpcyjnego stylu życia obecnego w Unii Europejskiej na rodzinę polską były rozmaite. Politycy podkreślają, że fala konsumpcjonizmu napłynęła wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Twierdzą, że rodzina ma się dobrze pomimo tego procesu, choć zauważają również nowe zjawisko tzw. wielkomiejskich singli:

Konsumpcyjny styl życia obecny w Unii Europejskiej będzie miał negatywny wpływ na rodzinę polską. Zależy tylko w jakim stopniu. Konsumpcyjny styl życia już w dużym stopniu przeniknął do Polski, mimo wszystko Polska rodzina po tych kilkunastu latach jest całkiem silna i całkiem istotna w hierarchii wartości wymienianych przez młodych Polaków. Z drugiej strony pojawiła się nowa grupa osób, które nie są zainteresowane zakładaniem rodziny, wielkomiejskich, dobrze zarabiających singli. Czy to jest w stanie przebić się w trend, który przeniknie całe społeczeństwo, jak w niektórych państwach na Zachodzie, to byłbym ostrożny. Mam nadzieję, że nie.(15)

Ten model będzie przechodził na rodzinę polską. W Stanach Zjednoczonych ludzie mają wiele dzieci. W Polsce ludzie najlepiej zarabiający mają relatywnie najmniej dzieci. W porównaniu z ludźmi średnio zarabiającymi i biednymi. Jak najwięcej użyć w tym życiu, jak najwięcej użyć atrakcji, a nie ma myślenia o przyszłych pokoleniach. Ten model konsumpcyjny zaczyna dominować wśród ludzi młodych. Dzisiaj mamy możliwość oglądania rzeczywistości na świecie przez antenę satelitarną - to są te filmy, stacje młodzieżowe, gdzie pewien model młodzieży się lansuje, w postaci jakiejś muzyki. Jest tam jakaś podkultura. Ta konsumpcja poprzez media, ten proces konsumpcji już się zaczął wśród średniego i młodszego pokolenia.(4)

Wśród respondentów znalazły się osoby, które kwestionowały opcję, iż konsumpcyjny styl życia polskiej rodziny był następstwem wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. Twierdzili oni, że tak naprawdę ten styl życia był już obecny przed tym procesem:

Nie jest to tylko kwestia Unii Europejskiej. W Polsce już wcześniej był konsumpcyjny styl życia. Funkcjonuje on wśród młodszego pokolenia. Pytanie tylko jak to będzie później? Czy to pokolenie będzie w stanie podjąć życie rodzinne? Czy będzie prowadzić konsumpcyjny styl życia, czy ten styl będzie przeważał? Jeśli ten konsumpcyjny styl życia przeważa, to będzie to miało drugoczący wpływ na rodzinę polską, dlatego że tutaj jest kwestia egoizmu związana z tym konsumpcyjnym modelem życia. Jest to kwestia wyboru, kwestia dobra rodziny, czy dobra własnego i jeśli ktoś wybiera konsumpcję czy dobro własne godzi w rodzinę. Jest to atomizacja rodziny - nastawienie na konsumpcję i użycie.(4)

3.4. Sfera technologii (wytwarzania)

Politycy pytani o kierunek rozwoju gospodarczego odpowiadali w zróżnicowany sposób. Sama Liga Polski Rodzin lansowała w gospodarce częściowy autarkizm i interwencjonizm państwowy. Respondenci stwierdzali:

Tendencja światowa jest taka, że ogólnie jak chcemy ułożyć gospodarkę, jeżeli chcemy poddać ją pewnym trendom światowym, to usługi będą zdobywały coraz większy udział w rynku i to czy to się podoba czy nie - nie ma znaczenia, bo te kwestie tendencji ekonomicznych są poza państwem w dużej mierze - chyba, że państwo uzurpuje sobie prawo do tego, żeby w bezwzględny albo w olbrzymim stopniu kierować gospodarką, co moim zdaniem jest niedobre. Jestem wolnorynkowcem. Usługi - taki kierunek będzie.(3)

Niektórzy politycy opowiadali się za zrównoważonym rozwojem gospodarczym Polski. Nie zaniehbując żadnej z gałęzi gospodarki:

Taka jaka jest dla nas najkorzystniejsza, a więc zarówno rozwijać to i to - tradycyjne gałęzie przemysłu jak i usługi, a więc wspierać i pozwalać na jak największy rozwój, natomiast nie należy zaniehbować obu. Ja jestem przeciwnikiem doktrynerstwa w ekonomii mówiącego, że tylko nowe technologie to będzie dla nas bardzo dobrze. Silna gospodarka to gospodarka oparta na rachunku. Ogólnie mogę powiedzieć, że było niedocnienie wagi przemysłu.(11)

Parlamentarzyści opowiadali się także za rozwojem tradycyjnych gałęzi przemysłu. Zaznaczając, iż w procesie transformacji gospodarczej znaczną część tego sektora Polska utraciła:

My nie mamy gospodarki. Huty, potężne przedsiębiorstwa - tego już nie mamy. Same usługi to za mało, żeby rozruszać gospodarkę. Powinniśmy się tym kierować i rozwijać gospodarkę. Myślę, że jednak w tradycyjnych gałęziach przemysłu, bo usługi to za mało.(4)

Od nowych technologii nie uciekniemy. Z roku na rok należy zwiększać przesunięcie szali w tym kierunku. Natomiast ja jestem zwolennikiem przy tych zmianach globalizacji, abyśmy całych sił nie rzucali w kierunku typowo produkcyjnych sfer gospodarki. Żeby państwo zorientowało się na tych gałęziach produkcji, których w rankingach światowych zajmuje dobre pozycje, np. miedź, energetyka, elektrownie atomowe. My nie jesteśmy potentatem jeśli chodzi o surowce, ale jesteśmy potentatem niezagospodarowanych szlaków komunikacyjnych.(1)

3.5. Sfera kultury

Ugrupowanie polityczne, które w swojej nazwie ma słowo „rodzina” jest szczególnie uwrażliwione na jej znaczenie. Ma to wyraz w promowaniu rodziny w tradycyjnym znaczeniu jako związku kobiety i mężczyzny. Wszelkie próby

wprowadzenia do życia społecznego związków nieformalnych bądź homoseksualnych spotykają się z zdecydowanym sprzeciwem Ligi Polskich Rodzin, co obrazuje poniższa konstatacja:

Rodzina ma wiele zadań i wiele funkcji spełnia w społeczeństwie. Oprócz formalnej definicji podstawowej komórki społecznej, oczywiście spełnia funkcje jednego z elementów napędzających społeczeństwo i koniunkturę w państwie. Im liczniejsza jest i im większe perspektywy jej rozwoju, tym lepiej dla danej społeczności. Wzór rodziny, czyli związku kobiety i mężczyzny i w dalszej konsekwencji dzieci, jak to jest możliwe, ale jest możliwe, bo zawsze można adoptować dzieci. Oczywiście dobry wzór ten, który wypływa z tych wartości, o której mówiliśmy tej europejskości, antyk grecki, starożytny Rzym, wartości chrześcijańskie i to na podstawie budowanych tych wartości daje sygnał, że można się normalnie rozwijać i budować zdrowe państwo poprzez taki pryzmat, a nie szukać jakichś alternatyw w postaci związków homoseksualnych, czy wolnych związków, które się nie sprawdzają. To nie jest kwestia moich poglądów, czy wartości, które wyznaję, to się nie sprawdza społecznie. Jak ktoś nie jest katolikiem, nie jest chrześcijaninem, żydem, czy muzułmaninem podejdzie zdrowo do kwestii ekonomii, to wyjdzie mu, że rodzina, która się trzyma razem dobrze wpływa na państwo i na społeczność, a jak jest odwrotnie to jest element destrukcyjny.(12)

Politycy podkreślają negatywny wpływ rozwodów na rodzinę polską i ogólnie konsekwencje społeczne tego zjawiska:

Na pewno Unia Europejska jest zagrożeniem dla rodziny polskiej. Mamy społeczeństwo zatimizowane, rodziny są porozbijane. Przykładem takich rodzin jest kilkoro rodziców, bo rodzice ci właściwie się rozchodzą i zakładają rodziny z następnymi partnerami. Okazuje się, że dzieci mają kilku ojców i rodziny są o wiele słabsze, są to rodziny rozbite, gdzie rodzice się rozwiedli, gdzie dzieci nie mają dobrego kontaktu. Jest też kwestia homoseksualistów i nadmiernego przyzwolenia na funkcjonowanie gejów jako rodziny przez wiele państw europejskich. To są takie przyczyny, że rola rodziny w Polsce może ulec degradacji, że może okazać się, że rodzina się nie obroni, że Polacy przyjmą zachodni model luźnego życia rodziny. Model chrześcijański życia rodzinnego przekształci się na model życia rodzinnego liberalnego.(6)

Tu już zachodzą niebezpieczne procesy europeizowania rodziny. W dyrektywach Rady Europy jest projekt całkowitego demontażu rodziny poprzez różne agendy i środki przekazu kierowane do kobiet i młodzieży, powodują dezintegrację młodzieży i ten proces już dotyka daleko Polskę, aczkolwiek Polska jest w sytuacji, gdzie Kościół katolicki stara się bronić rodziny. Rodzina się broni w Polsce. Jest tu znacznie lepiej niż w innych państwach Europy, czy Stanach Zjednoczonych. Jak pokazują statystyki.- Niewystarczająco się wzmacnia rodzinę wobec tych zagrożeń.(1)

Respondenci odnosili się w swoich rozważaniach na temat roli Kościoła w społeczeństwie polskim z wielką estymą. Zauważali jednocześnie, że Unia Europejska stara się marginalizować znaczenie Kościoła, stawiając w jednym rzędzie z innymi

wyznaniami, umniejszając jego znaczenie. Dzieje się tak pomimo wielu zasług, które ma Kościół:

Tu są dwa bieguny. Z jednej strony jest zgoda jednych hierarchów kościelnych na wycofanie się Kościoła ze sfery publicznej, to co chce Unia Europejska. Unia Europejska toleruje wszystkie religie. Tu jest pogląd, że wszystkie religie są równe, co nie jest prawdą. A jednocześnie lekceważy się religię, spycha na margines, zawłaszcza się. Polska jest krajem katolickim, w rozumieniu świata, to co się nazywa tradycyjny model katolicki. Istnieje próba zawłaszczenia Kościoła otwartego. Natomiast tutaj Kościół tradycyjny w takim socjologicznym rozumieniu ma bardzo silną pozycję, natomiast chodzi o to, żeby on bardziej wychodził z zakrystii, wychodził z tej pozycji, w której chcieliby go widzieć liberałowie poza sferą publiczną, bo misją Kościoła jest widzenie całości spraw ludzkich.(13)

Pojawiają się również opinie krytyczne wobec Kościoła, który jednoznacznie opowiedział się za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. W sferze wartości niejako ze szkodą dla samego siebie, ponieważ według respondentów musi nastąpić konfrontacja wartości chrześcijańskich, których jest reprezentantem, z wartościami liberalnymi wywodzących się z Wielkiej Rewolucji Francuskiej, które leżą u podstaw funkcjonowania Unii Europejskiej:

Rola Kościoła? - Kościół wyraził zgodę na integrację europejską - trudno powiedzieć z jakich przesłanek - ja akurat bardzo sceptycznie od samego początku podchodziłem do tego, bo podany zakres wartości wynikający z laickich fundamentów Rewolucji Francuskiej musi stanąć wcześniej czy później do konfrontacji z wartościami przekazywanymi przez Kościół. Taki jest właśnie świat, że ta równoprawność religii i wyznań - ten panteizm - moim zdaniem jako katolika do niczego dobrego nie doprowadzi i my katolicy musimy bronić swoich przekonań.(3)

Wśród polityków LPR znaleźli się również tacy, którzy nie potrafili określić roli Kościoła, podkreślając, iż w jego łonie ścierają się różne środowiska. Tak naprawdę trudno jest określić, kto dominuje, ponieważ Kościół nie mówi jednym głosem:

Niezidentyfikowana, ponieważ Kościół nie jest monolitem, co do wypowiedzania się na ten temat. Są skrzydła liberalne w tej materii, które namawiały do akcesji, ale są także osoby w Kościele dość wysoko postawione, które są negatywnie nastawione do akcesji, więc nie da się jednolitego szablonu przyłożyć do roli Kościoła. Ja jestem za tym, aby Kościół stał jak najdalej od wypowiedzania jakichkolwiek opinii. Dlatego, że jeśli Kościół źle oceni sytuację i ktoś to oceni, to tylko autorytet Kościoła, na którym mi zależy ulegnie zachwianiu.(3)

Respondenci podkreślali również, że sprzeciwiają się bezpośredniemu wpływowi Kościoła na scenę polityczną Polski. Podkreślają, iż zaangażowanie się to może mieć zgubny wpływ na postrzeganie Kościoła przez społeczeństwo, co obrazują poniższe konstatacje:

Nie, na ukształtowaną scenę polityczną nie, ale na jakość charakterologiczną polityków - tak. Tylko ten proces dokonuje się wcześniej. Poprzez dojrzwianie człowieka. Ja nie mogę być marionetką Kościoła z troski o Kościół. AWS pierwszy stał przy ołtarzu, pierwszy trzymał się sutanny. Poprzez swoje błędy prywatyzacyjno-korupcyjne obciążył Kościół. Ja katolik, który szanuję Kościół, chcę jego dobra. Ja wyznaję naukę Kościoła, staram się stosować jego nauki w życiu, ale zależy mi, żeby Kościół jako dobro przez wiele lat egzystował, więc jako polityk umiem oceniać pewne sytuacje. Kościół jest, ale nie tym pociągającym za sznurki. Oddajmy Bogu, co boskie a cesarzowi, co cesarskie.(4)

Bezpośrednio oczywiście nie, ale Kościół jako instytucja obdarzana szacunkiem nie może być wykluczona z debaty publicznej o kwestie związane także z polityką. Nie sądzę, że jest to konieczne, że nie jest to praktykowane od szeregu lat, żeby Kościół wskazywał jakieś konkretne partie polityczne, natomiast ma prawo nauczać, także w sferach związanych z polityką, czy w sferach, gdzie politycy przedstawiają swoje stanowisko. Kościół też może zaprezentować swoje stanowisko.(7)

Respondenci podkreślali również inną rolę Kościoła niż oddziaływanie na sferę polityki. Jest to według nich spychana dotychczas koncepcja personalizmu. Propagował ją również papież Jan Paweł II, który uważał, iż „wartość personalistyczna polega na tym, że w czynie osoba sama siebie aktualizuje, w czym wyraża się właściwa jej struktura podstawowa samoposiadania i samopanowania. Wartość etyczna zakorzenia się na gruncie owej aktualizacji, którą tutaj określamy jako spełnienie. Wartość etyczna wyrasta na podłożu wartości personalistycznej i przenika ją, jednakże z nią się nie utożsamia” (Wojtyła 1994: 306, por. Bartnik 1995). Z tej perspektywy wypowiadają się politycy:

Zdecydowanie tak. Zgodnie z tradycją tysiącletniej Polski. Mówiłem wcześniej o wycofywaniu się ze sfery publicznej. Kościół jako mistyczne ciało Chrystusa ma do zaoferowania, to co jest najważniejsze, czyli Boga, widzenie całościowych spraw ludzkich i pewną koncepcję, która jest ponad tą ideologią, a więc personalizm, widzenie człowieka jako osoby. W związku z czym panuje zupełnie inne widzenie spraw gospodarczych, politycznych. Koncepcja personalizmu jest w defensywie, zwłaszcza w ośrodkach uniwersyteckich i naukowych, spychana. Natomiast ma bardzo piękne tradycje w Europie i w Polsce. Przywołam tylko ks. prof. Czesława Bartnika - koncepcja Kościoła powinna być bardziej duszpasterska i bardziej ofensywna w duszpasterstwie.(7)

Ksiądz jest takim samym człowiekiem jak każdy inny. Przed wojną księża byli posłami w parlamencie. Wpływali na bieg wydarzeń politycznych, sprawowali

wysokie funkcje, dlaczego teraz ograniczać wpływy Kościoła. Nie ma potrzeby ograniczać wpływu Kościoła na scenę polityczną Polski.(1)

Pytanie o tożsamość europejską było potraktowane przez parlamentarzystów jako trudne. Irytowało ich samo utożsamianie się z ideą obywatelstwa europejskiego. Pytanie to było szczególnie drażliwe ze względu na niosące za sobą ujemny ładunek emocjonalny, toteż odpowiedzi udzielane są w takim duchu:

Ja nie łączę bycia Europejczykiem z jakąkolwiek kategorią obywatelstwa europejskiego. Obecność naszego państwa w Unii Europejskiej - strasznie mnie irytuje. Mówienie o byciu Europejczykiem w kategorii bycia obywatelem Unii Europejskiej, w takiej maksymalnie wykoślawionej wersji, zdradzającej pewne kompleksy mówimy, że staliśmy się Europejczykami. Dla mnie europejskość jest to kategoria cywilizacyjna, kulturowa, wynikająca z historii naszego kontynentu. Geograficzny środek Europy leży w Polsce - w centrum Polski, więc z punktu geograficznego naród, który leży w centrum Europy jest narodem europejskim. W sensie historyczno-kulturowym europejskość opiera się na trzech filarach: tzw. cywilizacji łacińskiej - oczywiście tutaj można się spierać, jest to z grubsza generalizując grecka filozofia, rzymskie prawo i chrześcijańska etyka. Na pewno nie wolność, równość, braterstwo i zjednoczenie w różnorodności.(19)

Pytanie sensu stricto ideologiczne. Tak, jak czuję się Polakiem, członkiem narodu polskiego, tak poczucie bycia Europejczykiem jest odwoływaniem się do tradycji europejskiej. Do tych wartości, które doprowadzały do dynamicznego rozwoju Europy, a w moim mniemaniu są to klasyczne osie: prawo rzymskie, etyka chrześcijańska i sfera kultury greckiej. Jeżeli ja czuję się Europejczykiem, to szanuję jako Polak inne narody, ale widzę też granice pomiędzy ofensywą innych narodów na Polaków a prawem do obrony swoich wartości i swoich przekonań. Nie jestem Europejczykiem hermetycznym, zaściankowym, tylko Europejczykiem otwartym na merytoryczne dyskusje, a nie z narzucanym tonem. Pomimo tego kryzysu ideologiczno-demograficzno-socjalistycznego. Ja jestem optymistą co do Europy. Mówi się, że jest to stary kontynent, ale tak naprawdę potencjał intelektualny ciągle w tym kontynencie tkwi.(8)

Pojawił się również głos parlamentarzysty, który zachęcał do budowania Unii Europejskiej jako wspólnego obszaru gospodarczego, jednakże z wykluczeniem z tego procesu sfery kulturowej:

Przede wszystkim bycie Europejczykiem oznacza dla mnie bycie Polakiem. Nie ma narodowości europejskiej. Poprzednie budowanie tego typu cywilizacji, np. Związku Radzieckiego i Jugosławii nie powiodło się. Należy budować współpracę przede wszystkim w sferze gospodarczej a nie kulturowej, bo jest nierównowaga w sferze gospodarczej i my musimy kupować, a nie eksportować. Staliśmy się rynkiem zbytu.(1)

Wszyscy respondenci podkreślali w swoich wypowiedziach, iż nie utożsamiają się z ideą obywatelstwa europejskiego. Zdecydowanie stwierdzali, że bycie Europejczykiem oznacza dla nich przynależność do narodu polskiego.

4. Podsumowanie

Przeprowadzone badania jakościowe wśród posłów i senatorów Ligi Polskich Rodzin pozwoliły na uzyskanie opinii na kluczowe zagadnienia dotyczące sfer: polityki, gospodarki, konsumpcji, technologii (wytwarzania), kultury. Respondenci udzielali odpowiedzi nie zawsze zgodne z doktryną partii i programami wyborczymi. Niektórzy politycy wyłamywali się z ogólnego trendu wypowiedzi i prezentowali stanowisko, będące nie tylko w opozycji do aktualnej polityki informacyjnej partii. Było ono także w opozycji do pozostałych polityków LPR. Podczas udzielania odpowiedzi na pytania – dyspozycje do swobodnych wywiadów otwartych parlamentarzysty – czasami parafrazowali zadawane pytania.

W wypowiedziach polityków zauważalne jest stosowanie antynomii, które mają na celu spowodowanie, iż wypowiedź stanie się bardziej wyrazista. Zabieg ten posłużył im również na ukazanie odrębności ideologicznej Ligi Polskich Rodzin od innych oponentów politycznych. Stał się również identyfikatorem, który wyróżniał LPR na tle innych partii politycznych i ich programów wyborczych oraz zakresu merytorycznego komunikacji na styku polityk–wyborca (por. Sobkowiak 1996: 161-169). Dokonując analizy wypowiedzi można wyodrębnić następujące antynomie:

- świadomość patriotyczna – świadomość kosmopolityczna
- proletariat – europroletariat
- Europa chrześcijańska – Europa globalistów i struktur paramasońskich
- wyższa cywilizacja łacińska – niższa cywilizacja niemiecka i bizantyjska
- formacja narodowa – zjednoczone siły kosmopolityczne
- tradycyjny model rodziny – homoseksualiści i związki partnerskie
- chrześcijański model życia rodzinnego – liberalny model życia rodzinnego
- wartości chrześcijańskie – wartości Wielkiej Rewolucji Francuskiej
- grecka filozofia, rzymskie prawo i chrześcijańska etyka – wolność, równość, braterstwo i zjednoczenie w różnorodności
- Europa Ojczyzn – federacja
- narodowość polska – obywatelstwo europejskie

Proces transformacji i integracji europejskiej jest oceniany w różnorodny sposób przez społeczeństwo polskie. Podobnie było z ocenami polityków Ligi Polskich Rodzin. „O ile w 2005 roku zaufanie do Unii Europejskiej deklarowało 59% badanych, o tyle w

2009 roku niemal trzy czwarte (74%, wzrost o 15 punktów procentowych). Pracę Parlamentu Europejskiego dobrze ocenia blisko dwie trzecie badanych, którzy słyszeli o tej instytucji (63%), pozytywnym ocenom działalności Parlamentu Europejskiego towarzyszy dość korzystny wizerunek instytucji unijnych. W ocenie społecznej instytucje te zajmują ważnymi sprawami (55%), działają uczciwie (49%) i sprawnie (45%). Jednak zdaniem blisko połowy badanych (48%) dbają one przede wszystkim o interesy urzędników, a nie zwykłych obywateli” (CBOS 2009: 54).

Inne badania wskazują, iż Polacy nie boją się pogłębiania integracji europejskiej.

„Niemał połowa badanych (48%) uważa, że Europa powinna się zjednoczyć bardziej niż dotychczas. Tylko co piąty respondent (21%) sądzi, że integracja już zaszła za daleko. W interesujący sposób prezentują się poglądy partii politycznych biorących udział w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ugrupowaniem najbardziej sprzyjającym pogłębianiu integracji jest - w odczuciu ankietowanych - Platforma Obywatelska. Według tego badania na pytanie, gdzie umieścić(a)by Pan(i) na skali od 1–10 stanowiska następujących partii - kwestię, że Europa powinna się zjednoczyć jeszcze bardziej wskazało 46% po przeciwnej stronie jest Libertas, z którym startowała LPR w wyborach do Parlamentu Europejskiego - tutaj poparcie dla takiej idei wynosiło jedynie 6%. Ponad połowa ankietowanych (52%) uważa się wyłącznie za Polaków, a niemal wszyscy pozostali (45% ogółu) czuje się przede wszystkim Polakami, a dopiero w drugiej kolejności Europejczykami. Tylko bardzo nieliczni przedkładają tożsamość europejską nad autoidentyfikacją narodową (3%)” (CBOS 2009: 105).

O ile w społeczeństwie polskim był nieznaczny procent osób przedkładających tożsamość europejską nad autoidentyfikacją narodową, to w przypadku parlamentarzystów LPR nie było żadnego respondenta, który w ten sposób wypowiedziałby się.

Rozdział VIII. Społeczeństwo obywatelskie i demokracja w perspektywie doświadczeń transformacji postkomunistycznej

1. Wprowadzenie

Społeczeństwo obywatelskie pojmowane według współczesnych kryteriów to w zasadzie instytucje i samoorganizacja obywatelskie o charakterze dobrowolnym, które służą realizacji różnorodnych celów.

Pierwsze próby zdefiniowania społeczeństwa obywatelskiego pojawiają się w tradycji antycznej. Kwestię syntetycznego zdefiniowania społeczeństwa obywatelskiego podejmują Arystoteles i Cynceron.

Według Arystotelesa mamy do czynienia ze wspólnotami, wobec których obywatel ma pewne obowiązki. Do wspólnoty tej należy również państwo: „Skoro każde państwo przedstawia się nam jako pewna wspólnota, a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra (wszyscy bowiem w każdym działaniu powodują się względem na to, co im się dobrem wydaje), to jasną jest rzeczą, że wprawdzie wspólnoty dążą do pewnego dobra, lecz w pierwszym rzędzie czyni to najprzedniejsza z wszystkich, która ma najważniejsze z wszystkich zadanie i wszystkie i wszystkie inne obejmuje. Jest nią tzw. Państwo i wspólnota państwowa” (Arystoteles 2002: 13).

Podobny tok rozumowania przedstawia Cynceron, który uważa, że „prawo jest najważniejszym spoiwem obywatelskiej wspólnoty i obowiązuje wszystkich jednakowo, jaka ustawa pozwoli utrzymywać więzi społeczne, gdy uprawnienia obywateli nie są równe? Skoro nie życzymy sobie równego podziału dóbr materialnych, skoro rozmaite bywają zdolności, to przynajmniej niech wszyscy obywatele danego państwa mają równe prawa. Czymże bowiem jest społeczeństwo, jeśli nie wspólnotą jednoczoną prawem [...]” (Cynceron 1999: 30).

Sposób definiowania społeczeństwa obywatelskiego przez Arystotelesa i Cyncerona był przynależny do tradycji republikańskiej, której kontynuatorami byli również Marsyliusz z Padwy, Niccolò Machiavelli, Jean Bodin i James Harrington.

Następnie pojawia się społeczeństwo obywatelskie w tradycji liberalnej XVII i XVIII wieku, której reprezentantami byli Thomas Hobbes i John Lock. Zgodnie z

założeniami tradycji liberalnej na plan pierwszy wysuwa się kwestia wolności jednostki jako zasada nadrzędna. Z kolei organizacje społeczeństwa obywatelskiego miały być jej podporządkowane. Kontynuatorami tej tradycji w XIX wieku byli m.in. John Stuart Mill oraz Alexis de Tocqueville.

2. Obywatelskość społeczeństwa polskiego

Polskie społeczeństwo obywatelskie okresu transformacji ustrojowej wymyka się kryteriom definiowania społeczeństwa obywatelskiego rozwiniętych społeczeństw Zachodu. Dlatego przytoczę własną, autorską koncepcję polskiego społeczeństwa obywatelskiego, które w istocie jest samoorganizacją i instytucjami obywatelskimi będącymi odpowiednikiem społeczeństwa „opóźnionego” w stosunku do demokratycznych krajów rozwiniętych. W polskim społeczeństwie obywatelskim istnieją organizacje obywatelskie o charakterze postkomunistycznym, jak również nowe organizacje, które nie posiadają komunistycznych reminiscencji.

Polska w aspekcie społeczeństwa obywatelskiego występuje w wielu kontekstach, które sprawiają, iż ma za sobą piękną kartę obywatelskości. Wiek XX pod tym względem nie był łaskawy dla społeczeństwa polskiego. Wywalczoną w 1918 roku wolność utraciliśmy w 1939 roku. Z kolei w 1945 roku kończy się II wojna światowa i jednocześnie zaczyna się okres zależności politycznej i gospodarczej od Związku Radzieckiego, który ustalił nowe strefy wpływów, zajętych przez jego wojska w trakcie II wojny światowej.

Próba odrodzenia społeczeństwa obywatelskiego w obliczu niedemokratycznych rządów monopartii komunistycznej było powstanie Ruchu Społecznego Solidarność, który co prawda był ruchem robotniczym, ale reprezentował 10 milionowy oddolny ruch społeczny. W zasadniczej mierze miał on charakter socjalny, jednakże poza hasłami sensu stricto poprawy życia jednostki, pojawiały się również postulaty o charakterze wolnościowym, co było nie do przyjęcia przez reżim polityczny PRL-u, a tym bardziej przez Związek Radziecki. Dopiero kryzys gospodarczy tego drugiego utorował w sensie geopolitycznym możliwość wydobycia się z tyranii. Wspomniane zjawisko nazywane jest mianem „etycznego społeczeństwa obywatelskiego, które okazało się, zwłaszcza w Polsce, niezwykle skutecznym narzędziem emancypacji społecznej w walce z reżimem

komunistycznym, zmusza badaczy demokracji do zwrócenia uwagi na kulturowe determinanty funkcjonowania demokracji. Można sformułować hipotezę, że zachodnie chrześcijaństwo jest kontekstem kulturowym szczególnie sprzyjającym powstaniu oddolnego społeczeństwa obywatelskiego, opierającego swe roszczenia do podmiotowości na normach zakotwiczonych w chrześcijaństwie. Chrześcijaństwo zachodnie - sprzyjając powstaniu etycznego społeczeństwa obywatelskiego w niedemokratycznym otoczeniu - legitymizuje oddolne dążenia do podmiotowości jednostki w relacjach z władzą polityczną” (por. Wesołowski 2000: 68, Wnuk-Lipiński 2007:26).

Krótkie okresy państwowości polskiej w XIX i XX wieku spowodowały, iż tak naprawdę istniały nikłe szanse, aby w tych warunkach mogło powstać wzorcowe społeczeństwo obywatelskie. Taką szansą było wspomniane dwudziestolecie międzywojenne. Podczas tak krótkich okresów wolności nie było szans na zakotwiczenie obywateli w procederach demokratycznego państwa. Jak twierdzi Barbara Fedyszak-Radziejowska „[...] Polacy z pomocy swojego państwa korzystali niewiele ponad 40 lat (1918–1939 oraz 1990–2012). Nic dziwnego, że poczucie naszej wartości nie jest w najlepszej kondycji. Co więcej, w ciągu ostatnich 200 lat musieliśmy sobie radzić z traumą, po dwu, a nawet trzech przegranych powstaniach oraz jednej przegranej wojnie. Ran było w tym okresie więcej niż radości z polskiego losu. Tym cenniejsze jest osiągnięte w ekstremalnie trudnych warunkach zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 roku. Rany okazały się tym bardziej bolesne, im mniej zawinione były przyczyny naszych klęsk. Ogarnięci amokiem totalitaryzmu Niemcy i Sowieci nie mieli żadnych kulturowych czy politycznych uzasadnień, by panować nad Polakami. Nic ponad zbrodniczą przemoc i szaleństwo władzy. Tym silniejsze było więc polskie upokorzenie, szczególnie po przegranej II wojnie światowej. Pod sowiecką władzą najwięksi polscy bohaterowie stali się bandytami [...]” (Uważam Rze 2012: 9(56)). Na te problemy nakłada się również kwestia wzajemnego zaufania na linii państwo - obywatel. „Zaufanie do państwa we współczesnej Polsce w niewielkim stopniu opiera się na wierze w jego ekonomiczne instytucje zorientowane na przyszłość i zależy od akceptacji uniwersalnych norm, takich jak na przykład normy religijne” (Kurczewska 2000: 12).

Istotnym okresem w kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego było powstanie Ruchu Społecznego „Solidarność”. Ta oddolna inicjatywa robotnicza, która w szczytowym momencie swojego istnienia skupiała 10 milionów Polaków potrafiła

przeciwstawić się aparatowi represji państwa komunistycznego. W swej zasadniczej mierze hasła tego ruchu społecznego oparte były przede wszystkim na problemach natury socjalnej - jak zresztą wszystkie ruchy robotnicze. Zaistniał on przede wszystkim, dlatego że stanowił zwornik postulatów robotniczych (por. Touraine 2010: 342). W drugiej kolejności były to postulaty „natury wolnościowej”. A więc „Solidarność” tak naprawdę nie chciała zmiany systemu komunistycznego na kapitalizm. Jej intelektualne zaplecze nie brało takiej możliwości nawet pod uwagę. Być może zdając sobie sprawę z tego, iż nie jest w stanie obalić istniejącego systemu politycznego. Tak naprawdę ruch ten był walką o „gulaszowy komunizm” wobec braku jakichkolwiek innych alternatyw w dobie początku lat 80. W porównaniu z niektórymi państwami komunistycznymi Polska dalece odstawała pod względem zamożności od takich krajów jak choćby Niemiecka Republika Demokratyczna czy Czechosłowacja, co w przypadku tej drugiej było spowodowane, m.in. wysokim udziałem drobnomieszczaństwa w strukturze społecznej. Jednakowoż nie można zapominać, iż rewolucja „Solidarności” była tak naprawdę rewolucją przegraną. Oczywiście pozostali jej bohaterowie na czele z Lechem Wałęsą i Anną Walentynowicz jako ikonami tego „rewolucyjnego przewrotu”. Kres oddolnemu ruchowi zadała komunistyczna władza, która spacyfikowała ten wolnościowy ruch robotniczy przy pomocy stanu wojennego. Dopiero 1989 rok stanie się okresem, gdy działacze z okresu „Solidarności” na nowo zaistnieją, a nawet staną się pierwszoplanowymi postaciami polskiej polityki już w wolnej i niepodległej Polsce. To oni wrócą do ideałów „Solidarności” i zarazem będą kształtowali polską scenę polityczną okresu transformacji ustrojowej.

W polskim systemie partyjnym, począwszy od 1989 roku powstało wiele nowych partii politycznych, korzystając z pluralizmu w polskiej polityce. Niewątpliwie zauważalny jest proces, iż z powodu trudów transformacji ustrojowej to właśnie partie polityczne poniosły jedne z największych strat. W chwili obecnej z całej plejady partii politycznych, które wywodziły się z partii postkomunistycznych i postsolidarnościowych zostało się jedynie Polskie Stronnictwo Ludowe, co niewątpliwie było również spowodowane tym, iż była to jedyna w polskim systemie partyjnym po 1989 roku partia klasowa - odnosząca się do chłopstwa, a więc mająca stały „żelazny” elektorat. Okres transformacji ustrojowej i kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego cechuje przede wszystkim niska kultura polityczna polskich elit partyjnych i przedmiotowe traktowanie swoich wyborców, przy jednoczesnym poczuciu iluzorycznej demokracji,

która w sensie formalnym spełnia wymogi państwa demokratycznego, jednakże obywatele nie mają poczucia wpływu na władzę polityczną (por. Mokrzycki 2002: 140).

Jednym z istotnych czynników powiązanych z powstaniem społeczeństwa obywatelskiego miał rozwój państw narodowych. Jest to tym bardziej zagadnienie kluczowe, gdy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Stale pojawia się pytanie o dalszą integrację europejską, która przez jej krytyków jest postrzegana jako zamach na państwa narodowe. Wszakże coraz to nowe traktaty europejskie zawężają rolę państw narodowych. Główna oś podziału pomiędzy eurosceptykami a euroentuzjastami przebiega w pytaniu o kształt polityczny UE: Europę Ojczyzn, czy federację państw, czyli Stany Zjednoczone Europy. Nie jest to zagadnienie całkowicie zamknięte i często pojawia się ono wraz z projektami mającymi zacieśnić współpracę państw członkowskich. Choć należy tutaj również podkreślić, iż istnieje pogląd na ten temat sugerujący, że projekt europejski nie wyjdzie poza koncepcję państw narodowych (por. Wnuk-Lipiński 2004: 167).

3. Podmiotowość „spóźnionego” społeczeństwa polskiego

Mówiąc o problematyce podmiotowości „spóźnionego” społeczeństwa obywatelskiego, trzeba jednocześnie podkreślić jego postkomunistyczny „bagaż”. Niewątpliwie Polska odziedziczyła po realnym socjalizmie spuściznę w postaci centralnie planowanej gospodarki, ale również w sferze mentalnej było ono „zaczadzone” ideologią komunizmu. Remedium na te bolączki systemowe miała być transformacja ustrojowa rozpoczęta w 1989 roku. Niewątpliwie wdrażane kolejne bolesne reformy, zwłaszcza odnoszące się do podstaw materialnych egzystencji społeczeństwa polskiego, spowodowały niestabilność polityczną w omawianym okresie. Żaden rząd po 1989 roku nie rządził przez dwie kolejne kadencje - udało się to dopiero rządowi Donalda Tuska w 2011 roku. Sam ten fakt obrazuje złożoność procesów transformacji ustrojowej w Polsce. Dotkliwość reform dla „szarego obywatela” państwa polskiego była nie do zniesienia. Właśnie w tym należy upatrywać niestabilność na polskiej scenie politycznej.

Poza omawianymi problemami istotną rolę odegrała administracja państwowa, która nie była zdolna w okresie transformacji ustrojowej do działania w warunkach gospodarki rynkowej i społeczeństwa obywatelskiego. Stąd powszechnie znane

przykłady nadużywania władzy wobec podmiotów gospodarczych przez urzędników państwowych. Tej nonszalancji ze strony aparatu biurokratycznego towarzyszyła często nadinterpretacja obowiązującego prawa lub jego interpretacja w zależności od konkretnego urzędu. Niejednokrotnie zdarzały się przypadki, iż interpretacja przepisów w dwóch różnych urzędach była całkowicie odmienna. „W Polsce obserwuje się istotny wpływ tradycji rosyjskiej i radzieckiej na sposób funkcjonowania administracji. Klientelizm, brak przepływu informacji, kontakty przede wszystkim z jednostkami pionowymi i raportowanie tylko w górę, brak sformalizowania wielu procedur przy jednoczesnym przeformalizowaniu innych to tylko niektóre z cech wschodniej administracji” (Kolarska-Bobińska 2005: 478-479). Na podobny problem zwraca uwagę Andrzej Rychard, według którego „mamy problemy z instytucjami politycznymi, administracyjnymi, państwowymi i gdy mowa o ich rozwiązaniu, wtedy chyba sięgać będziemy do sprawdzonych, lokalnych pomysłów centralizacyjno-nadzwyczajnych, a nie do doświadczeń europejskich” (Rychard 2005: 472).

Spadkiem po okresie komunizmu jest również brak zaufania obywateli do instytucji państwowych i państwa jako takiego. Niewątpliwie miał na to wpływ podział społeczeństwa polskiego według schematu „my-oni”. Trzeba również pamiętać o tym, iż jednak państwo komunistyczne miało charakter represyjny, co miało negatywny wpływ na późniejsze kształtowanie się postaw obywatelskości społeczeństwa transformacyjnego. Choć z założenia komunizm „wyręczał” jednostkę w wielu aspektach jej życia, to świadczone usługi przez państwo były na niskim poziomie i niewystarczające dla wszystkich obywateli. Obecnie mamy do czynienia ze spadkiem po komunizmie w tym aspekcie i nie nastąpiły w tym względzie jakieś daleko idące zmiany (do dziś jest deficyt żłobków i przedszkoli).

Na wspomniane problemy z kształtowaniem się podmiotowości społeczeństwa nałożyły się również problemy z akceptacją samych reform jako takich przez ogół Polaków. „[...] transformacja ustrojowa, a szczególnie okres przejściowy niosą ze sobą więcej zagrożeń realnych niż można wymienić (dezorientacja w błyskawicznie zmieniającym się świecie jest również zagrożeniem realnym, choć innego poziomu). Większość działań podejmowanych przez jednostki i grupy (strajki, demonstracje, bezwzględna rywalizacja o władzę, stanowiska i pieniądze) niezależnie od ich oceny moralnej i skutków społecznych ma podłoże racjonalne. Niemniej jednak występują one w formie nerwicowej. Przejawia się ona w nadreaktywności na zjawiska negatywne,

połączonej z tendencją do ich wyszukiwania i wyolbrzymiania, polega na gwałtowności i chaotyczności podejmowanych działań, braku kalkulacji co do ich czasu, formy i trwania, nadmiarze ujawnionej agresywności, wyolbrzymianiu zagrożeń, gwałtownym dążeniu do natychmiastowego rozładowania powstałych napięć [...]” (Frentzel-Zagórska 1994: 51-52).

Bez wątpienia Polska nie funkcjonuje w próżni i pomimo tego, iż po 1989 roku mamy do czynienia z kształtowaniem się społeczeństwa narodowo-obywatelskiego, to musimy uznać, iż pod względem megastrukturalnym funkcjonuje ono w określonym układzie międzynarodowym. Tylko współdziałając w nim Polska może liczyć na dynamiczny i pomyślny rozwój, a więc zaufanie musi być po obu stronach tego układu (por. Raciborski 2006: 41). Z tego względu Polska musi w ramach Unii Europejskiej zawierać sojusze w przypadku istotnych dla państwa sprawach, ale również powinna umieć zawierać kompromisy. Dla Unii Europejskiej innymi aktorami są megakorporacje, bloki gospodarcze innych państwa i jedyne supermocarstwo, czyli Stany Zjednoczone. Rozszerzenie Unii Europejskiej o nowe państwa Europy Środkowo-Wschodniej spowodowały, iż można mówić zarówno w sferze gospodarczej jak i politycznej o Europie dwóch prędkości. Jednakowoż jest ona nadal istotnym aktorem megapoziomowym (por. Zagórski 2010a: 348).

Istotnymi czynnikami sprawiającymi, iż mamy do czynienia z podmiotowością „spóźnionego” historycznie społeczeństwa to przede wszystkim dominacja tzw. segmentów „garnuszkowych”, które stanowią około 70% populacji Polski. Niewątpliwie do dalszych przyczyn należy brak ukształtowanej klasy średniej- w społeczeństwach „spóźnionych” zauważalny jest w okresie transformacji ustrojowej malejący udział klasy średniej w ogóle społeczeństwa, niewystarczający udział partii liberalnych oraz prawicowo-patriotycznych (por. Zagórski 2002, 2004, 2005, 2006, 2010a, 2010b).

4. Fasadowość demokracji

Większość społeczeństw postkomunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku Związku Radzieckiego, w tym Polska, wybrało przemiany demokratyczne, w szczególności w życiu politycznym. Było to niewątpliwie nowe doświadczenie, ponieważ dotąd nie było państw, które już taką drogę przebyły. Rozpoczął się długotrwały proces

transformacji, którego powodzenie w dużej mierze zależało od pozycji wyjściowej w jakiej się znalazło dane państwo u progu przemian. Truizmem tutaj będzie fakt, iż w swej zasadniczej masie państwa te odbiegały zasadniczo w poziomie rozwoju gospodarczego. Znaleźć można było niewątpliwie kraje komunistyczne zamożniejsze od innych. To sprawiło, iż procesy transformacji i integracji europejskiej, m.in. w Polsce przebiegły stosunkowo łagodnie bez znaczących napięć społecznych czy oddolnej rewolucji. Sprawilo to bez wątpienia doświadczenie w walce o wolność w Ruchu Społecznym „Solidarność”. Dlatego można uznać, iż na trudne reformy okresu transformacji - przynajmniej w jej początkowym okresie było duże przyzwolenie społeczne. Toteż przeprowadzono większość istotnych reform dla raczkującej gospodarki rynkowej.

Tym pozytywnym symptomom transformacji ustrojowej towarzyszyły również negatywne zjawiska społeczne, polityczne, gospodarcze, na którą składa się fasadowość naszej demokracji. Nawet państwa bardzo demokratyczne oparte jest na przymusie (por. Tilly 2008: 23). Jak pisze Andrzej Zybertowicz można mówić o dwóch potocznych znaczeniach słowa „fasada”, czyli w pierwszym znaczeniu jest to elewacja budowli, często ozdobna. W drugim znaczeniu jest to stwarzanie efektownych pozorów (por. Zybertowicz 2002: 178). Jedną z istotnych jego konstatacji jest uznanie, iż „wyrastające z wewnętrznych powiązań władzy systemu komunistycznego układy nieformalne są obecnie tak silne, że państwo nasze w znacznej mierze jest obezwładnione. Innymi słowy aparat państwa w poważnym stopniu nie jest w stanie wykonywać swoich zadań konstytucyjnych” (Ibidem: 184). Istotnym aktorem politycznym zarówno w okresie PRL-u jak i obecnie są tajne służby, a więc przecież tylko jedna z agend państwa działającego na jego zlecenie i będąca jednym z filarów zinstytucjonalizowanego przymusu (por. Zybertowicz 1993, Zybertowicz 1997: 163-184, Zybertowicz 2005, Sojak, Zybertowicz 2008).

Jednym z zasadniczych aspektów fasadowości demokracji jest poczucie, iż procedury demokratyczne w sensie formalno-prawnym działają prawidłowo, lecz można jednocześnie odnieść wrażenie, że krajem rządzi nieformalny układ przy jednoczesnej postawie wycofującej się państwa. Ten stan Jadwiga Staniszkis określa mianem obumierania państwa. „Polega ono nie tyle na zaniku formy (bo tu nawet rejestruje się ekspansję), ile na radykalnej zmianie racjonalności. Mówiąc o zmianie racjonalności, mam na myśli zmierzch tego, co w weberowskiej koncepcji nowoczesnego państwa (dominującej w naukach społecznych) było jego istotą: hierarchicznie zorganizowanej

struktury procedur zorientowanych na interes całości i opartych na jednolitych w swej logice standardach racjonalności formalnej [...]” (Staniszki 2001: 109). Ten swoisty stan przenika wszystkie sfery rzeczywistości społecznej, w szczególności obecny jest w sferach: polityki, gospodarki, kultury. Nieodłącznym elementem tego układu jest przemoc, która może przybierać różne formy, ale najczęściej przejawia się w takich zjawiskach społecznych jak: bieda, bezrobocie, afery, korupcja, nietolerancja, nasyłanie kontroli, zastraszanie przez gangsterów, wymuszenia, relacje pracodawcy-pracownicy (por. Zybortowicz 2003: 50-57, Sojak, Zybortowicz 2008: 23).

Zarówno w okresie PRL-u jak i po 1989 roku, zwłaszcza sferę publiczną w Polsce toczy korupcja. Według rankingów m.in. Transparency International, Polska jest trzecim najbardziej skorumpowanym krajem w Unii Europejskiej po Bułgarii i Rumunii (por. Ziemkiewicz 2012: 27). Powszechnie znane są przesłanki, którymi kierują się wręczający korzyści majątkowe, np. chęć uniknięcia „mitręgi administracyjnej” związanej z załatwianiem nawet błahych spraw urzędowych, chęć złamania zasad wolnej konkurencji sił rynkowych. Jak pisze Rafał Ziemkiewicz do przejawów korupcji można zaliczyć choćby „Program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, ponieważ świadectwa udziałowe, którymi obdarowano 29 milionów Polaków jako szczególnego rodzaju niespersonalizowany papier wartościowy posłużył do wyprania miliardów złotych pochodzących z różnego rodzaju przestępstw i nadużyć dokonanych w pierwszych latach „transformacji ustrojowej” (Ibidem: 27-28). Innym przejawem „ukrytej korupcji” była reforma powiatowa, która stanowiła doskonałą okazję do rozdawnictwa licznych państwowych posad, „czyli tłumacząc z partyjnej nowomowy [...] stworzenie na prowincji licznych posad do rozdawania przez partie rządzące swoim działaczom i innym ludziom, których trzeba sobie dla skuteczniejszego sprawowania władzy zobowiązywać” (Ibidem: 28). Walka z korupcją jest niezwykle skomplikowana chociażby z tego powodu, że może przybierać bardziej subtelne, wyrafinowane, a czasami także niefinansowe oblicze. Jest ona swoistą „drogą na skróty”.

Sfera polityki jest szczególnie wrażliwa na nieformalne układy, które mają miejsce na styku tajne służby-politycy. Jedną ze spuścizn komunistycznej przeszłości Polski był fakt silnego zaangażowania tajnych służb PRL w niemal w każdym polu aktywności. Było to odczuwalne zwłaszcza na początku transformacji ustrojowej, gdy scena polityczna była wstrząsana tzw. dziką lustracją (lista Macierewicza) czy jednostkowymi oskarżeniami polityków o współpracę z tajnymi służbami (przez to upadł

rząd Józefa Oleksego). Uwikłanie polityków w agenturalną przeszłość sprzyjało ich późniejszemu szantażowaniu. Z kolei już w okresie III RP tajne służby były wykorzystywane do usuwania ze stanowisk (sprawa ówczesnego szefa PKN Orlen Andrzeja Modrzejewskiego usuniętego ze stanowiska w 2002 roku). Bilans działalności tajnych służb musi być w tym zakresie negatywny. Były one wielokrotnie wykorzystywane do porachunków politycznych, zwalczania opozycji prawicowej (tzw. „szafa pułkownika Jana Lesiaka”). Toteż nie dziwi fakt niskiego zainteresowania sceną polityczną zwykłego wyborcy. Regularnie uczestniczy w wyborach 50% Polaków, aż 20% nigdy lub prawie nigdy nie uczestniczy w wyborach (por. Raciborski 2003:111). Kolejnym przykładem niestabilności politycznej sceny politycznej jest instrumentalne traktowanie prawa wyborczego przez polityków dla osiągnięcia najczęściej doraźnych korzyści politycznych. „Z perspektywy demokracji to, co dzieje się w Polsce z prawem wyborczym, w szczególności jego niestabilność i procedury wprowadzania zmian [...]. To jest istotna wątpliwość wobec ostatnich zmian ordynacji wyborczej do organów samorządu terytorialnego, które w części podzielił Trybunał Konstytucyjny” (Raciborski 2008: 71).

Z kolei w sferze gospodarki tajne służby silnie infiltrowały PRL-owskie centrale handlu zagranicznego i firmy polonijne. Zaangażowane były one również w przedsięwzięcia, które dalekie były od przejrzystości. Przykładem może być Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Układy natury nieformalnych powiązań z tajnymi służbami towarzyszyły także karierze Zygmunta Solorza-Żaka, który dzięki nim prężnie rozwijał się koncern medialny „Polsat”. W Polsce wiele przedsięwzięć gospodarczych mogłoby zaistnieć tylko dzięki wsparciu byłych PRL-owskich służb.

Na te problemy nakłada się wspomniane już zjawisko obumierania państwa. Przejawia się ono w tym, iż nie potrafi ono rozwiązywać palących problemów natury społecznej, co uzewnętrznia się w braku zaufania do instytucji państwowych. Do tej pory nie został rozwiązany systemowo problem tzw. „umów śmieciowych”, nie udało się zahamować zjawiska tzw. „prekariatu”. Młodzi Polacy pomiędzy 18 a 34 rokiem życia stanowią ponad połowę zarejestrowanych bezrobotnych „Jeśli młodzi znajdują pracę, coraz częściej jest ona czasowa. Tutaj prym wiodą Słowenia i Polska, gdzie na umowach tymczasowych pracuje ponad 60 procent zatrudnionych poniżej 25 roku życia” (Polityka 2011: 37(2824).

Bezsilność jaką powoduje bezrobocie wypycha młode pokolenie Polaków za granicę. Wyjeżdżają ci ambitni i znający języki obce. „Bez wątpienia specyfiką emigracji z Polski jest jej młodzieżowy charakter, a odmładzanie się populacji migrantów jest tendencją postępującą [...]. Dominują osoby urodzone w latach 1980-1986 - roczniki wyżu demograficznego, co samo w sobie tłumaczy wiele problemów, jakie niesie ze sobą demograficzna bomba” (Szafraniec 2009:14). Emigracja zarobkowa młodych Polaków ma nie tylko charakter materialny. „Masową emigrację głównie młodych Polaków można również traktować jako wybór innego modelu życia społecznego: bardziej otwartej atmosfery społecznej, bardziej racjonalnych mechanizmów i standardów w życiu codziennym, bardziej cywilizowanych relacji w miejscu zatrudnienia, bardziej ludzkich kontaktów między światem pracy a pracodawcami” (Żuk 2007: 9). Bez wątpienia mamy do czynienia ze zjawiskiem peryferyjności naszego państwa względem Europy Zachodniej (por. Krasnodębski 2003:195-228). Istotną przyczyną może być też brak dostępu do dóbr kultury. Powszechnie znane jest zjawisko z początku transformacji ustrojowej, kiedy to na masową skalę likwidowano kina (wycofuje się z tego zadania samorząd terytorialny). Zjawisko przybrało takie rozmiary, iż dzisiaj są małe miejscowości, gdzie nie ma żadnego kina. Innym przykładem jest likwidacja placówek pocztowych - do 2010 roku zamykano rocznie 400 poczt. Likwidowano również posterunki policji. Tylko w latach 2009–2012 policja zamknęła 100 posterunków (por. Ziemkiewicz 2012: 21). Na masową skalę kasowano także połączenia kolejowe i autobusowe. Osaczone w ten sposób społeczeństwo, a szczególnie jego młodsza część nie widzi innego wyjścia jak emigrację za granicę. Powstało wrażenie, iż w Polsce istnieją bogate wielkie miasta i prowincja. Niektórzy idą dalej, określając ten stan, że istnieje Warszawa i kraj.

Istotnym problem natury politycznej stała się lustracja, która w przypadku Polski miała charakter szczątkowy (por. Zybertowicz 2011: 245). Sytuacja ta sprzyja nieprzejrzystości życia publicznego, w którym znaczącą rolę mogą odgrywać mechanizmy ukryte poza jakąkolwiek kontrolą społeczną. Ten stan rzeczy ułatwiło uwłaszczenie się części oficerów tajnych służb tajnymi teczkami, co miało szczególnie miejsce na samym początku transformacji ustrojowej w Polsce. Tajne dokumenty w rękach dawnych funkcjonariuszy PRL-owskich tajnych służb mogą stanowić źródło szantażu (por. Cenckiewicz 2009: 589).

Początek transformacji ustrojowej sprzyjał tajnym służbom reżimu komunistycznego. Na ten stan nałożyła się indolencja ówczesnego rządu Tadeusza Mazowieckiego w sprawie lustracji. Rozwiązaniem problemu miała się okazać w tej mierze „polityka tzw. grubej kreski”. Jak pisze Sławomir Cenckiewicz : „Pod koniec 1989 r. w MSW powstał nawet obszerny raport na temat pozaparlamentarnych partii i organizacji politycznych w Polsce” (Ibidem: 622).

Kwestią zasadniczą w okresie transformacji ustrojowej stała się sprawa uwłaszczenia nomenklatury partyjnej na majątku państwowym, czyli prywatyzacji nomenklaturowej. Nie bez znaczenia jest występujące w publicznym obiegu stwierdzenie, iż to w zasadniczej mierze osoby związane z aparatem PZPR skorzystały z owoców transformacji ustrojowej. „Z blisko 1,6 tys. poddanych analizie spółek nomenklaturowych (w rzeczywistości było ich więcej), ponad 90 proc. należało do ludzi pracujących jako dyrektorzy, kierownicy i prezesi państwowych przedsiębiorstw i spółdzielni” (por. Dudek 2001: 327, Dudek 2005: 486). Jak pisze Antoni Dudek: „Silniej niż w przypadku aparatu partyjnego mechanizm ten wystąpił wśród ludzi pracujących jako kadra zarządzająca w przedsiębiorstwach państwowych. Mieli oni znacznie większe możliwości, kontakty i doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej. I to właśnie oni - co pokazują też badania socjologiczne nad elitą polskiego biznesu prowadzone w połowie lat 90. - stali się liderami dużej i średniej przedsiębiorczości. Zwykli Polacy w większości trafili do small biznesu” (<http://tygodnik.onet.pl/1,25737,druk.html> 2009).

Jednym z poważniejszych zaniechań po 1989 roku było nieprzeprowadzenie weryfikacji kadr w Wojskowych Służbach Informacyjnych. „Tadeusz Mazowiecki przyznał kiedyś, że brak weryfikacji w służbach wojskowych to m.in. efekt jego uzgodnień z ówczesnym szefem Ministerstwa Obrony Narodowej Florianem Siwickim. Przecież nie mogliśmy robić wszystkiego naraz” (Cenckiewicz 2011: 385).

Kolejnym przykładem zaangażowania się służb specjalnych w sferę polityki był okres po upadku rządu Jana Olszewskiego. Wtedy to „WSI zaczęły intensywnie rozpracowywać i inwigilować środowiska centroprawicowe, będące do niedawna zapleczem rządu. W niektórych przypadkach była to kontynuacja działań rozpoczętych jeszcze w 1991 r.” (Ibidem: 403).

Skalę nieprawidłowości w WSI ujawnia raport z jej likwidacji. Służby te były zaangażowane w tworzenie tzw. spółek polonijnych. W czasie transformacji ustrojowej doskonale wkomponowały się one w krajobraz gospodarki rynkowej, odgrywając w niej istotną rolę.

Wreszcie ważnym kryterium niezależności naszego państwa oraz jego bezpieczeństwa jest kwestia udziału kapitału zagranicznego w gospodarce polskiej. Dzisiaj udział kapitału zagranicznego w polskiej bankowości wynosi około 80% i bez trudu można sobie wyobrazić sytuację, iż banki zagraniczne w Polsce nie będą chciały kredytować polskich podmiotów gospodarczych. Będą one raczej zainteresowane lokowaniem środków finansowych w wysoko oprocentowane lokaty.

Drugą kwestią mającą znaczenie dla demokratycznych przemian w Polsce jest udział kapitału zagranicznego w mediach prasowych w Polsce, który również oscyluje w granicach 80%. Nie będzie tajemnicą, iż o wielu aferach, nieprawidłowościach w życiu politycznym i gospodarczym nie dowiadujemy się w ogóle lub z dużym opóźnieniem. Publikacja „niewygodnej prawdy” może nie być na rękę dla zagranicznego właściciela gazety. W swoich decyzjach o publikacji pewnych faktów może kierować się również źle pojętą poprawnością polityczną.

Fasadowość demokracji w Polsce ma specyficzny charakter, a mianowicie część z jej przejawów ma charakter wymierny i policzalny. Można jej przejawy zobrazować w postaci konkretnych danych liczbowych. Jednakże jest część zjawisk społecznych, które wymykają się tej chłodnej kalkulacji, bo przecież jak policzyć wieloletnie zaniechania i szkody, które spowodowały, np. w sferze polityki i gospodarki, czyli brak weryfikacji w WSI, niezakończona lustracja.

5. Funkcjonowanie partii politycznych

Problematyka funkcjonowania partii politycznych jest szeroko komentowana przez przedstawicieli nauk o polityce oraz znajduje swoje odzwierciedlenie w obowiązującym ustawodawstwie. Problematykę działalności partii politycznych w Polsce reguluje wiele aktów prawnych, m.in. Konstytucja, ordynacje wyborcze, ale szczególnie ważna jest uchwalona przez Sejm II kadencji ustawa o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku. To ten akt prawny pozycjonuje rolę partii politycznych w

Polsce i w art. 1 stwierdza, iż „Partia polityczna jest dobrowolną organizacją, występującą pod określoną nazwą, stawiającą sobie za cel udział w życiu publicznym poprzez wywieranie metodami demokratycznymi wpływu na kształtowanie polityki państwa lub sprawowanie władzy publicznej”. Jest to istotne unormowanie prawne, którego egzemplifikacja znajduje się w akcie prawnym najwyższej rangi, czyli Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, gdzie w art. 11 ust.1 stwierdza się „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania partii politycznych. Partie polityczne zrzeszają na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa”. Na szczególne podkreślenie zasługuje tutaj zwrot „metody demokratyczne”, który niejako od samego początku nakłada pewne rygory związane z działaniem partii politycznej w ramach demokratycznego porządku prawnego. Dlatego działanie niezgodne z tym porządkiem może doprowadzić do rozwiązania partii politycznej - w przypadku Polski tym organem jest Trybunał Konstytucyjny, a rozwiązanie partii politycznej może nastąpić w razie sprzeczności z Konstytucją celów lub zasad działania partii politycznych (art. 44 ust.1 ustawy o partiach politycznych).

Szczególnie istotną kwestią uregulowaną w ustawie o partiach politycznych jest sprawa ich finansowania. Zapisy ustawowe miały pierwotnie na celu zabezpieczenie systemu partyjnego i państwa przed przypadkami korupcji w szeregach partii politycznych. Jak pisze Marek Chmaj :

„Związek polityki z pieniądzem jest bowiem bardzo subtelny i zarazem niebezpieczny. W niektórych krajach parlamentarzysty i administracja rządowa doskonale żyją z pensji, a partie ze składek, co jest zjawiskiem raczej osobliwym. Z kolei skorumpowanie pojedynczych polityków czy nawet całego kierownictwa partii wpływa na osłabienie demokratycznych procedur nie tylko w danej partii, ale również w systemie politycznym, co powoduje pogon za własnym interesem i zaniedbanie spraw publicznych. Takim przykładem nadmiernego uzależnienia władzy publicznej od pieniędzy oferowanych przez różne grupy interesów mogą być skandale polityczne do jakich doszło na początku lat dziewięćdziesiątych we Włoszech i Japonii” (Chmaj 1999: 48-49).

W przypadku finansowania polskich partii politycznych uwidacznia się szczególnie proces ich etatyzacji, co uzewnętrznia się poprzez kwestię finansowania partii politycznych z budżetu państwa oraz ograniczeniem możliwości innych źródeł ich finansowania. Niewątpliwie jest to rozwiązanie korzystne dla samych partii politycznych, które jak trzeba pamiętać w zdecydowanej większości w obecnym układzie politycznym, powstały „od zera” nie posiadając własnego majątku, poza partiami

postkomunistycznymi, czyli SLD i PSL, które dzięki odziedziczonemu majątkowi z czasów PRL-u mogły w zasadzie prowadzić działalność partyjną bez większych trosk materialnych. Rozwiązanie to wydaje się szczególnie korzystne dla partii politycznych „oboza solidarnościowego”, które nie miały majątku trwałego. Przynajmniej wyrównuje ich szanse na scenie politycznej, dzięki finansowemu wsparciu z budżetu państwa. Udzielanie dotacji na działalność partyjną dla partii i koalicji partii politycznych z budżetu państwa uregulowane jest w art. 28 ust. 1 i 2 ustawy o partiach politycznych. Z czego można wyróżnić dwa rodzaje tej dotacji, a więc dotacji celowej na działalność statutową partii (60%) oraz dotacji podmiotowej, która jest związana z poniesionymi wydatkami na udział w wyborach do Sejmu i Senatu (40%). W art. 28 ust. 1 mówi się, iż subwencja budżetowa przysługuje partii politycznej, która w wyborach do Sejmu osiągnęła co najmniej 3% ważnie oddanych głosów na jej okręgowe listy kandydatów na posłów albo w wyborach do Sejmu weszła w skład koalicji wyborczej, której okręgowe listy kandydatów na posłów otrzymały w skali kraju co najmniej 6% ważnie oddanych głosów.

Kolejnym przejawem zabezpieczenia interesów państwa polskiego jest bezwzględny zakaz finansowania działalności partyjnej kapitałem zagranicznym (por. Gorgol 2001: 225).

Na gruncie nauk o polityce wykształciło się postrzeganie funkcji partii politycznych, które według Andrzeja Antoszewskiego i Ryszarda Herbuta można usystematyzować w następujący sposób: funkcja społeczna, funkcja państwowo-publiczna i funkcja organizacyjna.

Funkcja społeczna według wspomnianych autorów oznacza, iż „partie polityczne muszą być w mniejszym lub większym stopniu powiązane ze strukturą społeczeństwa, dążąc do przechwycenia pewnego odsetka głosów wyborczych, która to zdobycz pozwoli im na wejście do parlamentu i wzięcie udziału w dalszych procedurach ustanawiania rządów odpowiedzialnych. Celem zasadniczym na tym etapie staje się zdobycie głosów wyborczych” (Antoszewski, Herbut 1997:68). Kolejna funkcja państwowo-publiczna wiąże się z obecnością partii w parlamentarno-gabinetowym układzie stosunków rywalizacyjnych. Zdobycie reprezentacji w parlamencie otwiera przed partią możliwość wzięcia udziału bezpośrednio w państwowym procesie decyzyjnym, poprzez sformowanie gabinetu oraz ukształtowanie jego programowego oblicza. Tak więc celem

bliższym staje się przechwycenie określonych stanowisk publicznych, dalszym zaś - zagwarantowanie w ten sposób wpływu na treść polityki państwa” (Ibidem: 69). Ostatnia jest funkcja organizacyjna, która „traktowana przez politologów bądź jako ta mniej ambitna, a rzeczywiste spełnienie istoty partii następuje w aktywności przejawiającej się w ramach dwóch wspomnianych już funkcji, bądź też jako coś tak oczywistego w kontekście działania partii jako rodzaju organizacji, iż nie warto temu poświęcać więcej miejsca w refleksji politycznej sensu stricto” (Ibidem: 70).

W aspekcie politologicznym interesujące wydaje się ustrukturalizowanie Ligi Polskich Rodzin. Niewątpliwie w okresie jej działalności parlamentarnej można było ją zaliczyć do kategorii partii małych, choć kryterium od którego można postrzegać daną partię polityczną jako małą jest bardzo płynne. Kolejnym identyfikatorem jest jej podejście do systemu politycznego. Na gruncie nauk o polityce można wysunąć tezę, iż LPR jest partią antysystemową i partią protestu. Według Ryszarda Herbuta już sam fakt, iż dane ugrupowanie polityczne kwestionuje proces integracji europejskiej lokuje je w kategorii partii protestu, a taką niewątpliwie jest Liga Polskich Rodzin (por. Herbut 2002: 136).

Jednym z węzłowych problemów dotyczących funkcjonowania partii politycznych w Polsce jest kwestia, na ile są one podobne do systemów partyjnych państw zachodnich. Na wstępie należy jednak zaznaczyć, iż w aspekcie porównawczym istotne znaczenie ma okres komunizmu, który spowodował odmienne od innych społeczeństw zachodnich pojmowanie terminu partia polityczna i polityk. Zwłaszcza na początku transformacji ustrojowej istniała duża niechęć do polityki. Spowodowane to było naznaczeniem negatywną konotacją słowa „partia”, która kojarzyła się z minionym systemem ze wszystkimi negatywnymi jego konsekwencjami (por. Szawiel, 2000: 295). Nie można zapominać, iż przed 1989 rokiem mieliśmy do czynienia z chęcią wpływania przez PZPR na całość życia społecznego i zrośnięcie się aparatu partyjnego z państwowym (por. Grabowska 2004: 106).

Różnice występujące w polskim systemie partyjnym dotyczą również spadku po komunizmie w postaci partii politycznych, które są następcami tamtych partii. Dotyczy to SLD i PSL. Jak pisze Antoni Dudek „Zupełnie inaczej potoczyły się losy Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP), [...], przyjęto uchwałę o rozwiązaniu PZPR, wyprowadzono uroczyste sztandar partii oraz - co było krokiem

najmniej efektywnym, ale najważniejszym - podjęto decyzję o przekazaniu SdRP majątku PZPR” (Dudek 2005: 449). Partia SdRP powstała po rozwiązaniu PZPR była w zdecydowanie lepszej kondycji finansowej niż te powstające po 1989 roku. „Zwykle zwraca się uwagę na dokonaną wówczas jedną noc przemianę partii komunistycznej w socjaldemokratyczną. Ważniejsze jednak było coś innego. Z dnia na dzień, tysiące urzędników, oficerów, sędziów, dyrektorów i kierowników stało się bezpartyjnymi funkcjonariuszami III Rzeczypospolitej. Formalnie nie mieli już dylematu wobec kogo być lojalnym, co oczywiście nie znaczy, że większość z nich zmieniła swoje sympatie polityczne. Zlikwidowanie struktur partyjnych w armii, administracji, sądownictwie, oświacie i innych częściach aparatu państwowego, znacząco ułatwiło współtworzącym je ludziom znalezienie się w nowej rzeczywistości” (Ibidem: 450).

Do niewątpliwie negatywnych czynników decydujących o społecznej legitymizacji partii politycznych można zaliczyć niski udział obywateli w wyborach. Jak pisze Tadeusz Szawiel : „Frekwencja w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w latach 1989-1995 - najwyższy przejaw obywatelskiego zaangażowania w systemie demokratycznym - wahała się w granicach 42-68%, ale w wyborach parlamentarnych była niższa średnio o około dwadzieścia punktów procentowych z krajami Europy Zachodniej” (Szawiel 2001:155)

Do pozytywnych aspektów funkcjonowania partii politycznych należy wymienić to, iż „państwo polskie nie jest zagrożone tendencjami odśrodkowymi, nie ma konfliktów narodowościowych czy wyznaniowych, proces przemian nie rozpoczął się rozlewem krwi” (Grabowska, Szawiel 1993:15). Te okoliczności wskazują, iż polski system partyjny okazał się na tyle stabilny, iż nawet radykalna transformacja ustrojowa z początku lat 90. Nie zachwiała jego równowagą.

6. Przyczyny upadku Ligi Polskich Rodzin

Niewątpliwie kwestia upadku Ligi Polskich Rodzin jest fenomenem socjologicznym. Dokonując analizy porównawczej z innymi aktorami polskiej polityki, można odnieść wrażenie, iż pewne podobieństwa zarówno w sferze aksjologicznej i struktur partyjnych wiąże Ligę Polskich Rodzin ze Stronnictwem Demokratycznym, którego opis funkcjonowania i badania nad nim przeprowadził Piotr Winczorek (por.

Winczorek 1975). Kontynuacją tych prac zajmuje się obecnie Waldemar Żebrowski, który koncentruje się w znacznej mierze na działalności Stronnictwa Demokratycznego po 1989 roku (por. Żebrowski 2003). Kolejnym siostrzanym przykładem losów ugrupowań politycznych po przegranych wyborach w 2007 roku jest Samoobrona RP, która podobnie jak Liga Polskich Rodzin podzieliła jej los. W podobnym stopniu doszło do atrofii poparcia społecznego dla tej partii, jak również odejście jej składu członkowskiego do innych ugrupowań politycznych. Oba te ugrupowania łączy jeden zasadniczy element, czyli to, iż znalazły się w fazie upadku. Ten specyficzny z socjologicznego punktu widzenia stan można określić jako efemerydę polityczną, a więc zjawisko krótkotrwałe, szybko przemijające. O ile w tych partiach politycznych można mówić o erozji elektoratu i składu członkowskiego, to nadal silne są organy centralne partii. Partie te trwają nadal siłą inercji.

Interesujące z socjologicznego punktu widzenia są bez wątpienia przyczyny upadku Ligi Polskich Rodzin. W tym przypadku nie można mówić o jakiejś jednej zasadniczej przyczynie, ponieważ było ich wiele. Były to w przeważającej części błędy w funkcjonowaniu struktur partyjnych, jak również błędna polityka prowadzona przez charyzmatycznego przywódcę partii - Romana Giertycha. Pośrednią odpowiedź na pytanie: jakie były przyczyny upadku Ligi Polskich Rodzin dają badania jakościowe i ilościowe przeprowadzone przeze mnie w 2007 roku. Oto najistotniejsze z nich:

- Wodzowski sposób zarządzania partią,
- Niewystarczająca współpraca centralnych organów partii z jej terenowymi komórkami,
- Niewystarczająca obecność LPR w mediach,
- Błędy w realizacji programu LPR,
- Negatywny odbiór społeczny LPR,
- Negatywnie postrzegani przywódcy LPR przez ogół społeczeństwa,
- Większa atrakcyjność idei liberalnej niż narodowo-patriotycznej.

Z kolei do błędów politycznych popełnionych przez przywódców Ligi Polskich Rodzin, a w szczególności Romana Giertycha należy zaliczyć:

- Nieumiejętne ułożenie relacji z Radiem Maryja, co spowodowało odpływ tego elektoratu z Ligi Polskich Rodzin,
- Sprawa tzw. „płonącej swastyki”,
- Zerwanie związków z Młodzieżą Wszechpolską,
- Powołanie Ruchu Młodych Ligi Polskich Rodzin,
- Odcięcie się przez Romana Giertycha w 2006 roku od elektoratu neoendeckiego,
- Zawiązanie koalicji parlamentarnej z PiS i Samoobroną,
- Próba utworzenia jednego ugrupowania LiS (Liga i Samoobrona).

O ile przyczyny upadku LPR wynikające z badań własnych nie wymagają komentarza, to jednak do politycznych błędów Romana Giertycha odniosę się, komentując kolejne z nich.

Kwestia współpracy Ligi Polskich Rodzin z Radiem Maryja jest istotnym zagadnieniem chociażby przez wzgląd na fakt, iż elektorat „radio-maryjny” stanowił zaplecze społeczne LPR. Przywódcy partii współpracowali z dyrektorem Radia Maryja o. Tadeuszem Rydzykiem od początku, gdy tylko powstała Liga Polskich Rodzin. Od razu należy podkreślić, iż współpraca ta nie należała do łatwych przez wzgląd na osobowości przywódcze samych liderów LPR, jak i samego o. Tadeusza Rydzyka. Od początkowej fascynacji Radia Maryja Ligą Polskich Rodzin, przychodzi okres „otrzeźwienia”, gdy działacze LPR są odsuwani coraz bardziej od możliwości publicznego zabierania głosu w audycjach Radia Maryja, co prawda brali udział w dyskusji związanej z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej na jego falach. Niektórzy politycy LPR dostali się do parlamentu dzięki poparciu radia. Jednakże kryzys następuje w 2006 roku, gdy elektorat Radia Maryja przechodzi na stronę Prawa i Sprawiedliwości. Dzieje się to w atmosferze oskarżeń o odsuwanie w cień wieloletnich działaczy LPR na rzecz członków Młodzieży Wszechpolskiej.

W 2006 roku wybuchł skandal polityczny związany z tzw. „płonącą swastyką”, choć sprawa była już dość mocno zadawniona, gdyż całe zajście miało miejsce latem 2004 roku w Zabrze. Tam też grupa działaczy Młodzieży Wszechpolskiej urządziła

zabawę na działkach z osławioną już swastyką. W spotkaniu wzięli udział Wszechpolacy oraz Leokadia Wiącek, asystentka europosła Macieja Giertycha. Tłum wznosił hitlerowskie pozdrowienia. "Sieg, sieg heil". Przy tym nazistowska flaga ze swastyką wisiała w jednym rzędzie z białą-czerwoną. Później Młodzież Wszechpolska oświadczyła, że osoby przedstawione na filmie „nie są i nie były członkami naszego stowarzyszenia” - napisał na stronie internetowej Wszechpolaków sekretarz zarządu głównego tej organizacji, Mariusz Tomczak.

Powstały w ten sposób skandal polityczny próbował załagodzić Roman Giertych, który postanowił zerwać wszystkie więzy łączące Ligę Polskich Rodzin i Młodzież Wszechpolską, co niewątpliwie było zbyt ostrą reakcją, powodującą iż LPR utraciła bezpowrotnie swoje młodzieżowe zaplecze społeczne. Kolejnym posunięciem Romana Giertycha było utworzenie 12 grudnia 2006 roku Ruchu Młodych Ligi Polskich Rodzin, który miał stać się młodzieżową przybudówką LPR. Budowę struktur nowej młodzieżówki zajął się Krzysztof Bosak, były prezes MW, który wystąpił ze struktur tego stowarzyszenia. Został on również szefem Ruchu Młodych LPR, jednak 13 czerwca 2008 r. zrezygnował z członkostwa w partii. Budowa młodzieżówki zakończyła się niepowodzeniem. Powstała organizacja z przywódcą, ale bez zaplecza społecznego.

Przykładem braku wizji politycznej było w 2006 roku odcięcie się od wartości neoendeckich przez Romana Giertycha, który uczynił to na łamach Gazety Wyborczej w artykule zatytułowanym „Dmowskiego do Ligi bym nie przyjął” (por. gazeta.pl 2006). Było to zbyt daleko idące działanie w odczuciu elektoratu, który uważał, iż Liga Polskich Rodzin jest ostoją „ruchu narodowego” i w niej pokładali dlatego swoje nadzieje. Odcinając się od wartości neoendeckich Roman Giertych zarazem odciął się też od tego elektoratu.

Kolejnym przykładem braku strategii politycznej było zawiązanie koalicji rządowej z Prawem i Sprawiedliwością i Samoobroną. Niewątpliwie dla LPR ta koalicja okazała się wysoce szkodliwa, gdyż została wciągnięta w walkę polityczną PiS, które wykorzystywało do tego celu tajne służby. Bez wątpienia dla Ligi lepszą byłaby sytuacja w jakiej znalazł się, wtedy PSL. Z kolei Samoobronę obciążały osoby mające konflikt z prawem, co nie podobało się szeregowym członkom LPR. Stąd też brak ich entuzjazmu, gdy zawarto sojusz Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony, który jednakże zakończył się jedynie na wspólnych deklaracjach, poprzedzonych konferencją prasową w dniu 16 lipca

2007 roku. Ostateczne szanse na dalsze trwanie koalicji rządowej pogrzebała tzw. „afera gruntowa”, gdy to 9 lipca 2007 roku Andrzejowi Lepperowi zostały przedstawione zarzuty, iż był on zaangażowany w tzw. proceder odrolnienia działki o znacznej wartości.

W tym kontekście istotne wydaje się również to jak omawiane procesy polityczne postrzegają prasa narodowa, czyli: Myśl Polska, Nasza Polska, Nasz Dziennik. Pierwszy niepokojący artykuł pojawił się 11 marca 2007 roku, gdzie podkreśla się:

„Upadek znaczenia LPR postawił na nowo kwestię funkcjonowania we współczesnej Polsce ruchu narodowego. Neoendecja staje przed coraz to nowymi wyzwaniami, na które nie zna odpowiedzi albo...do nich nie przystaje poprzez trwanie w schematach sprzed wybuchu II wojny światowej [...]. Czasami na łamach narodowej prasy można spotkać się z narzekaniami na społeczeństwo, które nie obdarza nas mandatem zaufania. A co ma do zaoferowania Polsce AD 2006 neoendecja? Idea jest, potencjalne możliwości także, ale to nie wszystko. Zadanie na dziś i na parę najbliższych lat to potrzeba dostosowania idei wszechpolskiej do czasów nowych. Należy wykonać tę pracę, której w LPR nie chciano lub nie umiano podjąć [...]. Przecież wiele, delikatnie mówiąc, niefortunnnych posunięć ministra Romana Giertycha, jako szefa resortu edukacji, wynikało przede wszystkim z faktu totalnej nieznajomości tematu, a także z braku zespołu fachowców, którzy jako doradcy mogliby zapobiec wydaniu wielu nieprzemyślanych decyzji. Za przykład nieznajomości materii niech służy częste pomysły postulujące wprowadzenie rozwiązań już dawno w systemie edukacji funkcjonujących (np. tworzenie szkół dla trudnej młodzieży)” (Myśl Polska 2007: 10(1626)).

Spadające sondaże poparcia dla Ligi Polskich Rodzin poniżej pięcioprocentowego progu wyborczego wywołały tendencje odśrodkowe w samym ugrupowaniu. Po przeciwnej stronie usytuował się Marian Brudzyński ówczesny radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, członek Rady Politycznej LPR, poddając dotychczasową działalność LPR gruntownej krytyce, stwierdzając:

„Liga Polskich Rodzin znajduje się w najgorszej sytuacji wewnętrznej od czasu jej powstania. Właściwie tylko działalność Kolegi Prezesa, Romana Giertycha, utrzymuje dziś LPR w świadomości wyborców i powoduje, że partia ta może być partnerem dla innych stronnictw. Taka koncepcja (lub jej brak) uprawiania polityki zdaje się wyczerpana. Dochodzi do tego organizacyjna patologia, która jest tak duża, iż powinna się tym zająć specjalna wewnętrzna komisja [...]. Przewijają się ciągle irytujące przykłady kłamstw i niedotrzymywania umów przez niektórych kolegów, jest także duże zażenowanie niskimi kwalifikacjami wielu działaczy zatrudnionych w biurze partii [...]. To naganna praktyka, gdy o powierzeniu tak odpowiedzialnych funkcji nie decyduje przygotowanie merytoryczne, lecz jakieś bliżej nieznanne nam kryteria. Taka sytuacja narzuca przekonanie, iż liczą się wyłącznie kontakty nieformalne i tak naprawdę kunktatorstwo, a osoby spoza układu są zwyczajnie wykorzystywani i traktowani przedmiotowo [...]. Zdajemy sobie sprawę, że zły wizerunek Ligi wynika nie tylko z błędów popełnianych przez liderów, ale

jest także skutkiem zabiegów socjotechnicznych wymierzonych w nasze Stronnictwo [...]” (Myśl Polska 2007: 23-24(1639/40)).

Dalszą krytykę podejmuje na łamach Myśli Polskiej Maciej Eckardt, zarzucając, iż „LPR nie jest partią, w której mogą dokonywać zmiany. LPR to sprywatyzowany za coroczną państwową dotacją folwark, z wyodrębnioną hierarchią politycznych faktorów, koniuszych, stajennych, garderobianych i pokojówek [...]. LPR nie jest ruchem narodowym i nigdy nim nie była [...]. LPR to Roman Giertych” (Myśl Polska 2007: 23-24(1639/40)).

Pokłosem tzw. „afery gruntowej” był artykuł w Naszym Dzienniku, gdzie zapowiadano, że wcześniejszych wyborów nie będzie. „Koalicja PiS-LPR i Samoobrona, ale już bez Andrzeja Leppera i Janusza Maksymiuka - to najbardziej prawdopodobne zmiany wewnątrz rządu Jarosława Kaczyńskiego” (Nasz Dziennik 2007: 160(2873)).

Nieudaną próbą znaczącego zwiększenia elektoratu Ligi Polskich Rodzin miało być powołanie jednej partii politycznej powstałej z połączenia LPR i Samoobrony.

„Powstanie jednej partii Ligi i Samoobrony (LiS) nie oznacza zerwania koalicji -zapewnił Roman Giertych podczas wczorajszej konferencji prasowej. Zarówno Andrzej Lepper, jak i Giertych zapowiedzieli jednak utworzenie na bazie Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony nowej partii - LiS. Nowe ugrupowanie ma mieć dwóch liderów: Romana Giertycha i Andrzeja Leppera. - Jeden bez drugiego nie będzie mógł nic zrobić. Dokumenty nie będą miały żadnej mocy, jeżeli nie będą podpisane przez prezesa i przewodniczącego - mówił szef Samoobrony [...]” (Nasz Dziennik 2007: 165(2878)).

Niewątpliwie środowisko polityczne LPR dalekie było od pomysłu przedterminowych wyborów. Jednakowoż PiS coraz bardziej skłaniał się ku temu rozwiązaniu. Politycy podawali różne motywacje tego kroku. Swoją hipotezę na ten temat przedstawił Wojciech Wierzejski, którego zdaniem:

„Kryzys koalicyjny to to w głównej mierze sprawka Prawa i Sprawiedliwości. W jego przekonaniu, dowodem na to ma być decyzja Państwowej Komisji Wyborczej, która odrzuciła sprawozdanie PiS dotyczące źródeł pozyskania środków finansowych w 2006 roku.- Okazuje się, że PiS przyjmuje pieniądze z zagranicy, a to karygodne i sprzeczne z prawem - mówi Wierzejski. Jego teoria jest taka: politycy PiS już od kilku tygodni wiedzieli, jaka będzie decyzja PKW.-Postanowili wcześniej zaatakować wszystkich po kolei: najpierw Ligę Polskich Rodzin, potem Samoobronę, teraz Platformę. Za grube miliony puszczają w telewizji reklamówki atakujące Platformę za to, że bierze pieniądze z budżetu-twierdzi polityk Ligi. W jego opinii, Prawo i Sprawiedliwość dąży od kilku tygodni do przedterminowych wyborów - póki ma jeszcze pieniądze. - Nie wiedzieliśmy do tej pory, o co tak naprawdę chodzi z atakami na Andrzeja Leppera. Teraz wiemy: kiedy nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze (...)” (Nasz Dziennik 2007: 181(2894)).

Była to tym bardziej interesująca teza, ponieważ w przypadku przedterminowych wyborów PiS nie ponosiło konsekwencji finansowych i przyszłej kary za błędy w prowadzonej gospodarce finansowej partii. Niewątpliwie PiS w tych okolicznościach stawało się finansowym beneficjentem wcześniejszych wyborów.

Odmienne spojrzenie w kwestii współpracy LPR z PiS-em wyrażała Nasza Polska, która winą za niestabilność polityczną w rządzącej koalicji obarczała przede wszystkim Ligę i Samoobronę.

„[...] Absurdem jest twierdzenie, że Samoobrona i LPR były konkurencją dla PiS-u, który w rzeczywistości wyciągnął je z musu z marginesu politycznego. W 2005 r. konserwatywno-centrowy PiS, nie uzyskawszy większości gwarantującej samodzielne rządzenie, został postawiony przed wyborem między dżumą a cholera. Liberalna Platforma pozostała w totalnej opozycji, jako największy obrońca okrągłego stołu. Musiało paść na partie, z którymi PiS-owi było tak samo po drodze jak z Tuskiem, w tym - populistyczną, destrukcyjną Samoobronę, uważaną za psa łańcuchowego SLD, z jej sentymentami do PRL i działaczy PZPR w szeregach. Inne korzenie miała Liga Polskich Rodzin, powołująca się na wartości chrześcijańskie [...]” (Nasza Polska 2007: 33(616)).

Kolejny krytyczny artykuł wymierzony w przywództwo Romana Giertycha w LPR napisał Marian Brudzyński, który stwierdza:

„Bankructwo polityczne Ligi, jakie chce Kolega Prezes zostawić po sobie salwując się ucieczką do wspólnej partii z Samoobroną świadczą o instrumentalnym potraktowaniu nas wszystkich i o jego całkowitej nieudolności [...]. Człowiekiem, który w sposób dyktatorski zawłaszczył partię wraz z grupą najbliższych współpracowników. Partię, którą utrzymuje kropłówka budżetowych dotacji, która nie posiada struktur, a jej faktyczna liczebność sięga kilkuset członków. Partię, gdzie nagminnie fałszowana jest dokumentacja organizacyjna i finansowa. Partię, w której wystąpiła chorobliwa podejrzliwość wobec własnych członków i odbieranie nam wolności podsuwając do podpisu weksle i bluźnierczą przysięgę posłuszeństwa władzom LPR w Imię Boga. Partię, w której władze ograniczają nam tę wolność dalej, uniemożliwiając prawidłowe działanie struktur terenowych i wszelkich praworządnych procedur [...]” (Myśl Polska 2007: 35(1651)).

Sprawę dalszej przyszłości Ligi wieńczy kwestia rozwiązania Sejmu V kadencji. Jak pisze Piotr Jakucki na łamach Naszej Polski : „W ten sposób skończyła się sejmowa anarchia rozbijająca państwo, w której główną rolę odegrały Platforma Obywatelska i Liga Polskich Rodzin [...]. Charakter anarchii, której celem było przedłużenie kadencji i uchronienie LPR przed polityczną nicością, miały wystąpienia publiczne Giertycha, w tym promowanie na premiera Janusza Kaczmarska, byłego szefa MSWiA, odwołanego w związku z tzw. aferą przeciekową [...]” (Nasza Polska 2007: 37(620)).

Myśl Polska dokonała oceny kampanii wyborczej Ligi Polskich Rodzin - była ona negatywna, stwierdzając:

„[...] Wielu w tym miejscu być może powie o utracie przez LPR poparcia udzielonego przez rozgłośnień Ojca Tadeusza Rydzyka i przekonaniu większości elektoratu o konieczności koalicji z PiS i Samoobroną. Wszystko to prawda, ale są momenty, gdy przewidujący lider stronnictwa postąpić musi wbrew własnemu środowisku - partii i wyborcom [...]. Także umizgi do antysemitckiego wyborcy w spocie wyborczym Ligi, w którym postawiono (słuszną!) tezę o tym, że Polska idzie w rydwanie międzynarodowej polityki Stanów Zjednoczonych (czytaj Izraela) poprzez swoje zaangażowanie w Iraku, po pamiętnej wizycie w Jedwabnym, nie były zbytnio wiarygodne [...]” (Myśl Polska 2007: 44-45(1660/61)).

Przedstawiona chronologia walki politycznej, która miała miejsce przed przedterminowymi wyborami w 2007 roku ukazuje, iż Liga Polskich Rodzin stała się w znacznej mierze z własnej winy ofiarą polityki ugrupowań dominującej na ówczesnej scenie politycznej. Została pozbawiona zaplecza członkowskiego i elektoratu, który gremialnie przeszedł do Prawa i Sprawiedliwości. Przyczyn upadku LPR należy upatrywać w wielu błędach, a w szczególności zarówno w sposobie zarządzania partią, jak również w prowadzonej polityce na forum parlamentu i w koalicji rządowej przez przywódców LPR.

7. Podsumowanie

Analizując kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego należy również wspomnieć rolę Kościoła, który w okresie komunizmu stanowił schronienie dla opozycji politycznej. Głoszone wartości Kościoła katolickiego niewątpliwie przygotowywały grunt pod budowę przyszłego społeczeństwa obywatelskiego.

Jak pisze Jarosław Gowin - „W świetle znaczenia, jakie katolicka nauka społeczna przywiązuje do określenia stosunku wobec demokracji, lektura oficjalnych dokumentów polskiego Episkopatu z okresu ostatnich siedmiu lat może budzić zaskoczenie: zagadnienia demokracji nie jest w nich bowiem poruszane bezpośrednio (mimo że biskupi często zabierali głos w sprawach modelu państwa, stosunku do moralności, sytuacji politycznej w kraju itp.) i pojawia się na marginesie innych tematów. Należy to, moim zdaniem, tłumaczyć tym, że zasadnicza akceptacja porządku demokratycznego jest dla hierarchów polskiego Kościoła oczywistością nie podlegającą dyskusji” (Gowin; Spieker 1997: 39).

Niewątpliwie dostrzegalny był na początku transformacji ustrojowej i politycznej w Polsce udział Kościoła w polityce i jego chęć wpływania na bieżące wydarzenia polityczne. Jak stwierdza Jarosław Gowin: „Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja podczas wyborów parlamentarnych z jesieni 1991. Jeszcze przed kampanią dała o sobie znać skłonność części kręgów kościelnych do wywierania bezpośredniego wpływu na kształt sceny politycznej. Wielu księży udzielało pomocy organizacyjnej i poparcia moralnego powstającym ugrupowaniom pravicowym” (Gowin 1999: 55).

Liga Polskich Rodzin w swej zasadniczej mierze powstała dzięki nie tylko warstwie aksjologicznej skupionej na wartościach neoendeckich (z przerwą po odcięciu się od nich przez Romana Giertycha), ale poparciu kościelnego Radia Maryja. Skupiała ona środowiska o rodowodzie narodowym i katolickim (por. Sztumski 2003: 51). Liga Polskich Rodzin ustami swoich przywódców odwoływała się - podobnie jak Stronnictwo Demokratyczne - do elektoratu drobnomieszczańskiego.

Partie narodowo-patriotyczne takie, jak Liga Polskich Rodzin występują w wielu krajach Europy Zachodniej, więc może powstać wrażenie, iż również i w Polsce powinna ona funkcjonować na scenie politycznej. Dlatego nasuwa się pytanie: jakie czynniki spowodowały, iż LPR zeszła ze sceny politycznej? Liga Polskich Rodzin, która była osadzona w ruchu narodowym i do niego się odwoływała może funkcjonować i mieć znaczenie tylko w warunkach istnienia rozwiniętego społeczeństwa narodowo-obywatelskiego.

„Pozostałe po PRL-u klasy i warstwy garnuszkowe - przygotowywane do czerpania ze wspólnego kotła komunistycznego - są zdecydowaną większością w strukturze społeczeństwa III RP. Z natury genezy i funkcji są one obce postulowanemu społeczeństwu obywatelskiemu. Przeważnie antydemokratyczny i antynarodowy charakter mają też elity postkomunistyczne. Narzucone i stosowane przez nie procedury wyborcze dyskryminowały i dyskryminują rozdrobnione partie i ugrupowania patriotyczno-prawicowe. Zresztą długo pozostawały one poza parlamentem lub odgrywały w nim mało znaczącą rolę” (Zagórski 2005: 312).

Na sytuację wewnątrzpartyjną i, jak się okazało później zewnątrzpartyjną miał wpływ styl zarządzania partią. Przez członków Ligi Polskich Rodzin określany jako wodzowski. Konieczne będzie tutaj odniesienie się do „żelaznego prawa oligarchii” sformułowanego w 1911 roku przez Roberta Michelsa, według którego:

[...]. Partia jako twór zewnętrzny, mechanizm, maszyna, nie jest identyczna z członkami partii, lub klasą, dla których stanowi jedynie środek wiodący do celu. Gdy partia staje się celem samym w sobie, z własnymi,

samodzielnymi celami oraz interesami, oddziela się od klasy, którą reprezentuje. Interesy mas zorganizowanych w partii oraz interesy reprezentującego organizm partii korpus urzędników bynajmniej nie muszą się pokrywać [...]. Proces zapoczątkowany przez różnicowanie interesów zostaje uzupełniony przez cechy, których nabiera przywódca uwalniając się od mas. Pojawiający się spontanicznie przywódcy, którzy pełnią swój urząd bezpłatnie i honorowo, stają się zawodowcami. Po pierwszym kroku następuje drugi: utworzenie zawodowego przywództwa stanowi jedynie preludium powstania kierownictwa stabilnego i nienaruszalnego (Michels 1995: 147-148).

Ten styl zarządzania partią wydawał się jej bazie członkowskiej „obcy”, toteż był on negatywnie oceniany przez członków LPR. Zauważyć tutaj należy, iż jest to naturalny proces oligarchizacji struktur partyjnych przez charyzmatyczne jednostki przywódcze, ponieważ im bardziej masowa staje się partia czy inna organizacja, tym szybciej tworzy się oligarchia i tym większa jest jej władza. Ma to związek z faktem, iż partie polityczne i związki zawodowe to organizacje nastawione na walkę, dlatego wymagają zhierarchizowanej struktury z jej skutecznym przywódcą oraz wspierającą go elitą władzy nastawioną na mobilizowanie mas członkowskich i im przewodzeniu. Pojawienie się zawodowych liderów sprawujących niepodzielną władzę nad organizacją jest konieczne ze względu na walkę z innymi partiami o głosy wyborcze. Posiadanie liderów stanowi psychologiczną potrzebę mas.

Podobny tok rozumowania przejawia Max Weber w swojej pracy „Polityka jako zawód i powołanie”, gdzie rozróżnia się pojęcia Macht i Herrschaft, a więc wyróżnia on władzę w szerokim sensie - Macht od panowania politycznego - Herrschaft, przy czym to drugie oznacza szansę znalezienia wśród określonej grupy ludzi posłuchu dla pewnych lub dla wszystkich rozkazów (por. Weber 1989).

Nawiązanie do omawianych teorii stanowi „Bunt elit” Christophera Lascha, który buduje swoje dzieło na zasadzie antynomii, a więc przeciwstawieniu elit - masom, wzorując się na klasycznej pracy Ortegi y Gassetta „Bunt mas”. W pojmowaniu elit przez Christophera Lascha uwidacznia się założenie, iż nie zależy im na dobru konkretnej zbiorowości politycznej (por. Lasch 1997).

Upadek Ligi Polskich Rodzin spowodowany był również powiększaniem się dystansu ideologiczno-programowego w stosunku do pozostałych graczy politycznych. Porównanie programów politycznych LPR z jej adwersarzami wypada niekorzystnie. Wskazują na to programy poszczególnych partii politycznych (por. Płoski 2016a: 28).

To co odróżnia Ligę Polskich Rodzin, to stan, który można określić jako „efemeryda polityczna”, a więc zjawisko polityczne krótkotrwałe, przemijające, gasnące.

„Zjawisku temu w Lidze Polskich Rodzin zazwyczaj towarzyszyły określone okoliczności, np. regres myśli polityczno-programowej, utrata więzi z tradycyjnymi środowiskami społecznymi, które były zapleczem społecznym partii (w przypadku LPR byli to słuchacze Radia Maryja), brak wiarygodnych liderów, nieprawdziwy obraz LPR w mediach (powtarzanie niepotwierdzonych informacji o rzekomych machinacjach w finansach partyjnych), utrata własnej bazy medialnej i prasowo-wydawniczej (utrata czasu antenowego w Radiu Maryja, upadek czasopisma „Racja Polska”), masowy odpływ bazy członkowskiej przede wszystkim do Prawa i Sprawiedliwości” (Płoski 2016b: 50-51).

Niewystarczający do utrzymania poparcia społecznego okazał się również prowadzony konserwatywno-narodowy dyskurs polityczny, który miał stanowić opór wobec dalszej integracji Polski z Unią Europejską (por. Podemski 2013: 55). W pewnej mierze miał jednak negatywne następstwa, ponieważ osłabiał znaczenie Polski na arenie międzynarodowej. „Polska ostatecznie bowiem zmieniła kontekst sojuszy międzynarodowych – jednak zasadniczo nie wyzwoliła się ze statusu peryferyjnego. A to oznacza, że ma stosunkowo niewielki wpływ na kluczowe decyzje podejmowane w ramach europejskiego systemu władzy” (Fischer 2014: 21, por. Kozięło 2015: 81). Negatywny wizerunek Unii Europejskiej był upowszechniany przez czołowych działaczy Ligi Polskich, w tym przez Macieja Giertycha, który uważał, że Unia Europejska jest przede wszystkim tworem niemieckim (por. Zięba 2015: 89). W Unii Europejskiej toczy się spór dotyczący kształtu ustrojowego, tj. Europa Ojczyzn czy federacja (por. Płoski 2016c : 174). Liga Polskich Rodzin nie była w stanie wyjść poza swoje środowisko polityczne i przebić się z dyskusją na ten istotny temat na szersze forum. Przed przegranyimi wyborami parlamentarnymi w 2007 roku Liga Polskich Rodzin nie posiadała swojego młodzieżowego zaplecza społecznego. Zerwanie kontaktów z Młodzieżą Wszechpolską okazało się strategicznym błędem politycznym, ponieważ budowa nowych struktur młodzieżowych napotkała na opór tej grupy społecznej, niechętnie nastawionej do świata polityki (por. Płoski 2016d: 8-9).

Liga Polskich Rodzin znalazła się w opozycji pozaparlamentarnej. Nie jest to dla niej sytuacja nowa. Zarówno działacze jak i członkowie LPR, których geneza sięga Stronnictwa Narodowego przyzwyczajeni są do stanu oczekiwania na korzystną koniunkturę historyczną dla ich ugrupowania politycznego.

Zakończenie

Liga Polskich Rodzin swoją obecnością w sferze politycznej i publicznej wprowadziła nową jakość do dyskursu politycznego np. dotyczącą polityki prorodzinnej (groźba załamania demograficznego na skutek braku zastępowalności pokoleń i kwestia becikowego), pozostałe partie uznały tę wartość, dopiero teraz. Stało się to palącym problemem, gdy rozgorzała debata, a za nią regulacje ustawowe podwyższające wiek uprawniający do przejścia na emeryturę po 67 roku życia. Do swoich sukcesów Liga Polskich Rodzin zaliczała politykę bezpieczeństwa w szkołach prowadzoną przez resort edukacji, którym kierował Roman Giertych. Po przegranych wyborach w 2007 roku ważną kwestią stało się wprowadzenie euro w Polsce. Liga stała na stanowisku, iż złotówka jest elementem naszej suwerenności, jest naszym atutem politycznym obiektywizowanym parametrami ekonomicznymi. LPR wyrażała sceptycyzm wobec udziału Polaków w misjach wojskowych NATO. Nadzieje zwolenników co do profitów płynących z tego tytułu dla Polski, nie przełożyły się na oczekiwane przez nich zyski ekonomiczne (kontakty zbrojeniowe i budowlane). Polska w opiniach liderów i członków Ligi poniosła też poważne szkody wizerunkowe, zwłaszcza w państwach arabskich.

W zakresie stosunków z Unią Europejską można wskazać na dwa okresy. W pierwszym mobilizowana była opinia publiczna przez LPR do głosowania przeciw wejściu Polski do UE. Gdy Polacy opowiedzieli się jednak za Unią Europejską w referendum, fakt ten Liga przyjęła do wiadomości. Drugi okres to walka Ligi Polskich Rodzin o suwerenność narodową ograniczaną przez UE. Udział Polski w UE nie byłby zagrożeniem dla suwerenności zdaniem liderów Ligi, gdyby UE była organizacją na wzór EWG. Unia Europejska zmierzająca w kierunku federacji na wzór Stanów Zjednoczonych w Europie staje się destrukcyjna dla państw narodowych, łamie ich suwerenność. Istotnym zagrożeniem jest również doktryna wielokulturowości. Dlatego UE była postrzegana przez członków LPR jako narzędzie destrukcji narodowości i państwowości. Narodowość przeszkadza w tworzeniu homogenicznego organizmu europejskiego. Największymi zagrożeniami dla państw narodowych były także według Ligi: laicyzacja i respektowanie dyrektyw UE oraz orzeczeń strasburskich.

Ligę Polskich Rodzin wyróżniała jej antysystemowość, jeśli przyjmiemy, że synonimem systemu politycznego jest demokracja liberalna. Wszak według liderów Ligi

demokracja liberalna jest systemem pełnym wad. LPR swoje miejsce na scenie politycznej zawsze stawiała w opozycji do spektrum partii „okrągłostołowych” i „KOR-owskich”, genetycznie wywodząc się z nurtu narodowego, jeszcze sprzed drugiej wojny światowej. Można nawet przyjąć, iż Liga była outsiderem polskiej sceny politycznej, sprzeciwiającym się narzuconemu naprzód, a potem stworzonemu przy „okrągłym stole” układowi politycznemu. Póki co na polskiej scenie politycznej mamy do czynienia z przenikaniem się programów i zanikaniem istotnych różnic programowych. W takiej perspektywie można postrzegać LPR jako jedyną partię narodową po 1989 roku, która miała ciągłość programową i wyraźną tożsamość. Takiej spójności nie miał nawet ZCHN podzielony na frakcję narodową i liberalną. W efekcie ta druga wygrała, co doprowadziło do upadku tego ugrupowania. LPR była jednoznacznie rozpoznawalnym aktorem ruchu narodowego w Polsce. Na ruch narodowy w Polsce według liderów i członków Ligi Polskich Rodzin składały się ona sama, a także inne ugrupowania narodowe, czyli Obóz Narodowo-Radykalny (ONR), Młodzież Wszechpolska (MW), Narodowe Odrodzenie Polski (NOP), Liga Obrony Suwerenności (LOS).

W 2001 roku członkowie środowisk narodowych zdołali się porozumieć i zawiązać jedną partię polityczną. Dzięki temu udało się intensywniej rozwijać Ligę, jej struktury terenowe oraz odnosić ewidentne sukcesy w wyborach samorządowych oraz do Sejmu i Senatu, Parlamentu Europejskiego.

Niewątpliwie sukcesem Ligi Polskich Rodzin było zagospodarowanie elektoratu antyunijnego w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku, zdobycie drugiego miejsca wśród polskich partii politycznych do tego organu przedstawicielskiego. Liga Polskich Rodzin nie postrzegała jednak siebie jako głównej aktorki partyjnej na scenie politycznej czy rozgrywającej, a jej liderzy mieli świadomość, iż jest niewielką partią. Stąd często określali ją „stronnictwem”. Fakt, iż będąc małą partią polityczną dostała się do Parlamentu Europejskiego wykorzystywany był głównie do głoszenia czy popularyzacji idei narodowych w ramach UE.

Struktura organizacyjna LPR przyczyniła się niewątpliwie do sukcesu tej partii w klimacie politycznym lat 2001–2007. Przy tym lata 2005–2007 stanowiły apogeum rozkwitu tej partii. Po przegranych wyborach parlamentarnych w 2007 roku pozostało kilkuset członków w jej strukturze organizacyjnej. Według działaczy LPR ci z członków LPR, którzy przeszli do PiS-u, nie są tam traktowani podmiotowo i narzekają na brak

wewnętrznej debaty partyjnej, na brak dyskusji podczas zebrań, zajmowaniem się tylko problemami technokratycznymi. Według działaczy Ligi Polskich Rodzin Prawo i Sprawiedliwość włożyło wiele wysiłku, aby werbalnie upodobnić się do LPR. Retoryka używana na zewnątrz adresowana do szerokiej publiczności zbliżyła się do retoryki LPR i partii narodowych. PiS uczynił, tak by przyciągnąć nowy elektorat, w tym słuchaczy Radia Maryja. Po 2006 roku przejawem tej polityki była także postawa braci Kaczyńskich, żeby zmonopolizować prawicę. W środowisku LPR wskazywano, iż determinacja w tym kierunku była tak duża, iż doprowadziła ona do przedterminowych wyborów w 2007 roku, także z zamiarem eliminacji z gry politycznej LPR. W związku z tym w szeregach Ligi panuje głęboka nieufność wobec PiS jako tej partii, z którą Liga przegrała walkę o elektorat. Uzewnętrzniło się to również w decyzjach Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin, który w 2011 roku zrezygnował z udziału w wyborach parlamentarnych. Wobec braku szans wprowadzenia własnej reprezentacji politycznej do Sejmu i Senatu, mimo bliskości ideowej z PiS-em Zarząd Główny LPR w oficjalnym komunikacie zaapelował do zwolenników LPR, by głosowali na PSL. Z kolei w wyborach prezydenckich w 2015 roku Zarząd Główny LPR w pierwszej turze poparł kandydata PSL Adama Jarubasa, natomiast w drugiej turze Bronisława Komorowskiego.

Według LPR transformacja w Polsce była procesem kontrolowanym przez służby specjalne. W związku z tym układ sił politycznych nie był i nie jest przypadkowy. Niektórzy wstępowali do partii politycznych, aby je rozbijać od wewnątrz. Broniony jest także dostęp do wiedzy o ludziach z „minionego okresu”. LPR opowiadała się za opcją całkowitego otwarcia archiwów służb specjalnych. Konsekwencją takiego działania byłoby polityczne trzęsienie ziemi, ale Polska byłaby w toku transformacji już w innym miejscu i inaczej wyglądałaby lista „100 najbogatszych Polaków”. Należy również nadmienić, iż w okresie przełomu politycznego lat 80. i 90., gdy pewny wydawał się upadek komunizmu w Polsce, nastąpiło masowe „brakowanie” teczek tajnych służb. Ich funkcjonariusze z „tamtej strony” mogli je wykorzystywać do rozgrywek politycznych. Dla funkcjonariuszy owych służb dokumenty lustracyjne stanowiły kapitał, który można wykorzystać w grze politycznej i gospodarczej. Dokumenty lustracyjne stały się w dosłownym znaczeniu papierami wartościowymi. Mogą one konstruktywnie legitymizować i delegitymizować środowiska polityczne oraz gospodarcze.

Istotne znaczenie dla funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin miała współpraca z Radiem Maryja. Należy podkreślić, iż w znacznej mierze nie został wykorzystany

potencjał, który istniał w zapleczu społecznym Radia Maryja. W pewnym sensie wynikało to z faktu, iż współpraca pomiędzy prezesem Ligi Polskich Rodzin Romanem Giertychem a dyrektorem Radia Maryja o. Tadeuszem Rydzykiem nie układała się dobrze. Owa współpraca jest już zamknięta. Należy do przeszłości. Jednak Radio Maryja dla środowisk narodowych jest wyrazicielem myśli katolicko-narodowej i równocześnie ich potencjalnym i realnym kapitałem zmian pro obywatelskich. Inną kwestią jest poszukiwanie sojuszników Radia Maryja w sferze politycznej. Bez wątplenia Radio Maryja w wyborach do parlamentu w 2007 roku postawiło na współpracę z Prawem i Sprawiedliwością, nie zważając na pewne różnice w sferze wartości. Ten swoisty kontrakt z PiS-em powoduje zamknięcie Radia Maryja na inne opcje prawicy. Odbywa się to ze szkodą dla rozwoju prawicy narodowej w Polsce. Według działaczy LPR okres współpracy z Radiem Maryja był lepszym okresem, ponieważ reprezentowało ono większe spektrum prawicy. Obecnie brakuje tej współpracy, dlatego działacze ruchu narodowego powinni budować nowe kanały medialne. Dzisiaj takim kanałem komunikacji LPR ze społeczeństwem jest Internet.

Wobec tak naszkicowanej sytuacji politycznej nasuwa się hipoteza, iż Liga Polskich Rodzin nie powróci ponownie na scenę polityczną i jest to jej koniec polityczny, jeśli weźmiemy pod uwagę możliwość ponownego wejścia do Sejmu i Senatu, a więc nie stanie się ona partią parlamentarną. Przemawia za tym fakt, iż po zejściu ze sceny politycznej jakiegokolwiek partii politycznej w polskim systemie politycznym po 1989 roku - a liczone nawet ich setki - nie udało się im powrócić chociażby pod taką samą nazwą, a tym bardziej w takim samym składzie organizacyjnym. Od około czterech lat trwały liczne próby i inicjatywy obliczone na zjednoczenie ugrupowań katolicko-narodowych. Jednym z takich przedsięwzięć była Błękitna Polska. Wiele w sumie wskazuje na to, iż można mówić o istnieniu równoległej sceny politycznej, na której aktorkami są te partie, które nie są reprezentowane w parlamencie. Reprezentują one środowiska, gdzie powstaje wiele interesujących idei. Jest jednak kwestią otwartą, czy są one w stanie powołać wspólną reprezentację narodową na wzór Ligi Polskich Rodzin, której uda się przekroczyć pięcioprocentowy próg wyborczy. Być może taki proces nabrał tempa w 2011 roku na szczeblach regionalnych, gdzie organizowano spotkania mające przybliżyć ideę zjednoczenia środowisk prawicy pozaparlamentarnej czy „narodowej”. Obecnie nie włączyli się w nią znaczący wcześniej liderzy i nie przybrała ona bardziej rozwiniętych ram organizacyjnych.

W środowisku Ligi panuje pogląd, iż powinna być większa otwartość na świat mediów, a nie tylko na swoich członków, ponieważ oni są już przekonani do idei, które preferują. Tutaj środowiska narodowe napotykać na opór ze względu na panujące w polskiej polityce mechanizmy ukryte blokujące dostęp do ogólnopolskich mediów. Świat polityki jest postrzegany przez szerokie rzesze społeczeństwa w taki sposób, jakim go pokażą media. Tendencja jest taka, aby świat polityki przedstawiać w postaci mało kontrowersyjnej. Niewątpliwie nie bez znaczenia jest fakt, iż świat mediów jest pod władzą obcego kapitału. Dlatego zrozumiałe jest, iż to co dostaje się do świadomości społecznej jest w jakiś sposób filtrowane pod względem poprawności politycznej. Pod znakiem zapytania pozostaje pluralizm mediów, zwłaszcza prasowych, którymi zavladał przede wszystkim kapitał niemiecki (według LPR mamy do czynienia z polskojęzycznymi gazetami) oraz mediów elektronicznych, o dostęp do których ubiegała się długo pomimo ogromnego poparcia społeczeństwa polskiego Telewizja Trwam związana z narodowo-chrześcijańskimi poczynaniami o. Tadeusza Rydzyska.

Wśród wielu zarzutów dotyczących funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin podnosi się fakt, iż była ona zarządzana w sposób wodzowski. Nie ulega wątpliwości, iż LPR była i jest organizacją z wewnętrzną hierarchią, a okres zarządzania partią w sposób wodzowski przypada na okres prezesury Romana Giertycha. Jednak zaznacza się często, iż to wodzostwo było spoiwem łączącym partię, w której występowały w tamtym okresie tendencje odśrodkowe. Jednakże działacze i członkowie partii postrzegali ten okres negatywnie ze względu na dyskomfort jaki wywoływał taki sposób zarządzania partią. Godne podkreślenia jest to, iż w ten sam sposób zarządzane są niemal wszystkie partie polityczne w Polsce, może poza partiami Zielonych, gdzie istnieją silne struktury poziome, mające istotny wpływ na zarządzanie partią.

Do przyczyn zejścia ze sceny politycznej LPR zaliczyć można także filozofię działania PiS. Polegała ona na przechwytywaniu w sferze werbalnej programu LPR, przy jednoczesnym wysiłku niszczenia współkoalicjanta. Ułatwiła to bez wątpienia słabość organizacyjna i medialna LPR. Liga nie potrafiła stworzyć odpowiedniego ośrodka medialnego, zwłaszcza w przełomowym okresie 2005–2007. Ukazywały się co prawda wydawnictwa, ale nie odniosły one większego sukcesu. Natomiast konkurencja dysponowała zdecydowanie silniejszym sojuszniczym wsparciem medialnym. Na sytuację w Lidze Polskich Rodzin miał również wpływ czynnik zewnętrzny, a mianowicie Unia Europejska. Promuje ona wartości mające wyprzeć ze świadomości

społeczeństwa tożsamość narodową i religijną. Do grupy tych czynników można dodać również kwestię zerwania sojuszu LPR z Młodzieżą Wszechpolską. Organizacyjnie MW i LPR nie współdziałały, nie uczestniczyły w pracach Zarządu Głównego LPR i Rady Politycznej LPR jak miało to miejsce wcześniej. To są już dwa odrębne światy, nie ma między nimi konstruktywnego przenikania się.

W ruchu narodowym wiodącą rolę odgrywają dzisiaj czasopisma *Polityka Narodowa* i *Aspekt Polski*. Siłą LPR jest jakby tylko jej historyczny szyld, a więc jeśli ktoś jest definiowany jako członek LPR, to jego rozmówca może domyślać się jakich poglądów politycznych może od niego oczekiwać. Obecnie praca na rzecz LPR jest mniej zinstytucjonalizowana, np. jest to praca na rzecz określonych inicjatyw, praca w czasopismach związanych z LPR.

Na wizerunek Ligi Polskich Rodzin istotny wpływ miała postać jej byłego lidera Romana Giertycha. Okres jego prezesury w LPR wiązał się z niekonwencjonalnymi decyzjami politycznymi. Do dzisiaj np. środowiska neoendeckie mają mu za złe, iż odciął się od wartości endeckich, co zresztą uczynił na łamach *Gazety Wyborczej*, przecieź krytycznie nastawionej do Ligi. Na nim spoczywa odpowiedzialność polityczna za klęskę wyborczą Ligi Polskich Rodzin. Poniósł konsekwencje związane z tym faktem i zrezygnował po przegranych wyborach w 2007 roku z funkcji prezesa Ligi Polskich Rodzin. Wśród członków Ligi Roman Giertych utożsamiany był ze środowiskiem Młodzieży Wszechpolskiej, której liderów promował do parlamentu i na najwyższe stanowiska w rządzie. Obecnie Młodzież Wszechpolska po skandalu medialnym z tzw. „płonącą swastyką” stanowi odrębny podmiot w życiu publicznym. Jej udział w środowisku Ligi stał się przez to śladowy, toteż pod znakiem zapytania pozostaje możliwość odwoływania się przez niego do elektoratu Ligi Polskich Rodzin, co najwyżej w jakimś ograniczonym zakresie do członków Młodzieży Wszechpolskiej, której jest honorowym prezesem. Dzisiaj jest wziętym adwokatem, w którego kancelarii pracują działacze Młodzieży Wszechpolskiej. Stał się również postacią medialną, chętnie zapraszaną do telewizji, ukazują się również wywiady prasowe z nim, z czego te publikowane w *Gazecie Wyborczej* wywołują konsternację w środowiskach prawicowych. Jak pisze Rafał Ziemkiewicz w swoim artykule pt. „Upadek myśli narodowej w Polsce”: „Spowiedź Giertycha wywołała nieco ironicznych komentarzy na prawicy, kilka autorytetów salonu dość chłodno pochwaliło byłego szefa LPR za zadeklarowaną woltę, kilku komentatorów poświęciło parę akapitów spekulacjom, czy

wejdzie on do PO [...]” (Uważam Rze 2012: 40(87)). Dzisiejszym problemem neoendecji jest brak wyrazistego przywódcy. Nie stał się nim Roman Giertych kreujący się na anty-Dmowski, chociażby odcinając się od jego spuścizny, zarządzając partią w sposób wodzowski. Pamiętać należy, iż Roman Dmowski sprzeciwiał się jakimkolwiek formom autorytaryzmu czy wodzostwa w życiu politycznym. Jak uważa Rafał Ziemkiewicz: „Problem postendecji w tym, że nigdy nie zrozumiała ona przyczyn swej marginalizacji i nigdy nie wymyśliła niczego lepszego niż wspomniany już pomysł wkręcania się do jakiejś realnej siły. Do Radia Maryja (przez LPR), do PiS (poseł Kowalski), czemu by nie do PO, jeśli nawrócony Giertych otworzy taką możliwość?” (Ibidem).

W odniesieniu do wartości endeckich nie można mówić o ich schyłku. Były i są nadal obecne w dyskursie publicznym. Jak pisze Rafał Ziemkiewicz:

„[...] tradycja endecka jest niezwykle szeroka. Na przestrzeni stulecia mieścili się w niej i zwolennicy wolnego rynku, i krańcowego etatyzmu. Zwolennicy opcji rosyjskiej i niemieckiej. Piewcy radykalizmu i umiarkowania, demokracji i autorytaryzmu. Niezmienne było w tej tradycji tylko jedno - przeświadczenie, że droga realizacji wszystkich naszych dążeń wiedzie przez stworzenie i umacnianie wolnego państwa, którym suwerenem musi być naród polski. Naród, co ważne, rozumiany jako wspólnota nie etniczna, ale kulturowa [...]” (Ziemkiewicz 2012: 301).

Zarówno w czasie, gdy LPR była aktorką sceny politycznej jak i obecnie utrzymywał się w niej nurt historyczny odnoszący się do osiągnięć narodowców przed drugą wojną światową, choć nie należał on do wiodącego dyskursu politycznego. LPR odrzuciła przewrót majowy w 1926 roku i okres po przewrocie jako niedemokratyczny. Uważa się, iż kult Józefa Piłsudskiego powoduje zawłaszczenie tradycji II Rzeczypospolitej Polskiej przez jedną orientację polityczną. Sam Józef Piłsudski nie odpowiadał wzorcowi Polaka-katolika. Wśród osób działających w LPR są potomkowie działaczy, którzy funkcjonowali przed II wojną światową w Związku Ludowo-Narodowym, często mają oni negatywny stosunek do rządów sanacji, która represjonowała narodowców, tj. aresztując i umieszczając w więzieniu w Berezie Kartuskiej wielu czołowych działaczy Obozu Narodowo-Radykalnego, m.in. Bolesława Piaseckiego, Zygmunta Dziarmagę, Władysława Chackiewicza, Jana Jodzewicza, Edwarda Kemnitza, Mieczysława Prószyńskiego, Henryka Rossmanna, Władysława Sznarbachowskiego, Bolesława Świdorskiego. Ponadto po 1926 roku nie można mówić o pluralizmie w życiu politycznym, ponieważ to sanacja rozwiązała w trybie administracyjnym Obóz Wielkiej Polski i Obóz Narodowo-Radykalny. Okres jej rządów

naznaczony był według narodowców piętnem represji politycznych wobec wspomnianych ugrupowań i ich działaczy. Niewątpliwie inaczej wyglądałaby scena polityczna, gdyby na politykę nie miałyby wpływu rządu sanacji.

Działacze ruchu narodowego źle oceniają nastroje antyrosyjskie. Antyrosyjskość nie musi być immanentną cechą polskiej polityki. Polski interes narodowy definiowany jest przez konkretne okoliczności i zagrożenia. Polityka polska nie musi być zmaganiem się z polityką rosyjską i niemiecką. To nie wyczerpuje polityki narodowej.

W niniejszej pracy została szczególnie zaakcentowana rola aktora społecznego wynikająca z interesującego z socjologicznego punktu widzenia ujęcia partii politycznej jako aktora, będące odniesieniem do jednego z głównych kierunków socjologicznych, którego reprezentantem był Erving Goffman, autor koncepcji dramaturgicznej, który czerpał inspirację z symbolicznego interakcjonizmu.

Istotne znaczenie ma również kształtowanie się Ligi Polskich Rodzin jako „koalicji” wielu podmiotów politycznych oraz kwestia współpracy Ligi Polskich Rodzin z Radiem Maryja oraz relacji z Młodzieżą Wszechpolską. Ustalenia dotyczące powstania Ligi Polskich Rodzin dowodzą, iż od samego początku była to koalicja różnych ugrupowań prawicowych, co spowodowało w późniejszym okresie występowanie tendencji odśrodkowych.

Liga Polskich Rodzin jako partia narodowa była szczególnie obecna w trzech sferach aktywności: polityki, gospodarki i kultury. Przy czym sferę polityki wyróżniała działalność parlamentarna i pozaparlamentarna. Jej parlamentarzyści byli widoczni ze względu na wyrazisty program zarówno w Sejmie i Senacie, w koalicji rządowej. W sferze gospodarki koncentrowali się przede wszystkim na zagadnieniach dotyczących integracji Polski z Unią Europejską oraz prywatyzacji. Z kolei w sferze kultury byli skoncentrowani na zagadnieniach obyczajowych oraz tam, gdzie dochodziło do kolizji sztuki i wartości chrześcijańskich.

Jednym z pól działalności Ligi jako partii narodowej było zaangażowanie w udziale w polskiej scenie politycznej. Liga była obecna w parlamencie, w rządzie, samorządach oraz we władzy sądowniczej.

LPR była również obecna na europejskiej scenie politycznej. Czynnie brała udział w pracach Parlamentu Europejskiego, choć należy podkreślić, iż ze względu na swój eurosceptycyzm była marginalizowana w tym organie przedstawicielskim.

Przeprowadzone badania empiryczne ankietowe potwierdziły hipotezę do pytania głównego, a więc struktura partyjna Ligi Polskich Rodzin funkcjonowała w sposób złożony. Istotne znaczenie miały również odpowiedzi respondentów, które wskazywały na słabość organizacyjną i medialną LPR, tendencje odśrodkowe, rozczarowanie wynikające ze sposobu zarządzania partią i jej wizerunku. Ankietowani wskazywali, np. na konieczność zmiany autorytarnego stylu zarządzania partią, lepszej współpracy pomiędzy „górami” i „dołami” partyjnymi, zwiększenia dostępności LPR w mediach oraz zmianę sposobu realizacji programu. Zaznaczają się również krytyczne wypowiedzi dotyczące funkcjonowania partii, np. zarzucające odejście od programu LPR i nieodpowiadanie na społeczne zapotrzebowanie, nieliczenie się przywódców partyjnych z szeregowymi członkami, negatywny wizerunek członków i przywódców LPR w społeczeństwie polskim.

Z kolei badania jakościowe pozwoliły na uzyskanie opinii o procesie transformacji i integracji europejskiej w pięciu sferach rzeczywistości społecznej.

W sferze polityki pojawiła się negatywna ocena transformacji ustrojowej w Polsce, z której skorzystała głównie elita postkomunistyczna. Widoczny jest eurosceptycyzm w kwestii oceny procesu integracji europejskiej. Podkreślana jest istotna rola Radia Maryja jako ośrodka medialnego zaangażowanego w krzewienie idei Europy Ojczyzn, za którą zresztą gremialnie opowiedzieli się badani parlamentarzyści. Politycy w przeważającej mierze optymistycznie prognozowali dalszą działalność LPR-u, pomimo sondaży, które nie dawały jej szans na ponowne wejście do parlamentu.

W sferze gospodarki wystąpiła silna polaryzacja wypowiedzi polityków. Kwestia prywatyzacji przez kapitał zagraniczny wyraźnie podzieliła respondentów. W związku z tym prezentowali oni odpowiedzi zarówno opiewające się za prywatyzacją przez kapitał zagraniczny (co było niezgodne z doktryną partii), jak również przeciwko temu procesowi.

Politycy wypowiadający się w pytaniu dotyczącym sfery konsumpcji byli podzieleni odnośnie do skutków konsumpcyjnego stylu życia rodziny polskiej. Zaznaczył

się również pogląd, iż proces ten rozpoczął się jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Parlamentarzyści w odniesieniu do sfery technologii (wytwarzania) lansowali zróżnicowane poglądy w tym zagadnieniu, choć przeważały opinie, iż powinno się rozwijać zarówno tradycyjną gałąź gospodarki opartą na przemyśle, jak również usługi.

Z kolei w sferze kultury uwidacznia się w opiniach silna pozycja Kościoła, ale nie w sferze politycznej; wartości jak: antyk grecki, starożytny Rzym, wartości chrześcijańskie, widoczny polonocentryzm.

Jednym z istotnych elementów pracy było ukazanie przemian ustrojowych, jakie dokonały się po 1989 roku w Polsce. Społeczeństwo polskie jako jedno z pierwszych doświadczyło zmiany komunistycznej formacji społeczno-gospodarczej. Upadek Związku Radzieckiego spowodował nie tylko głębokie zmiany gospodarcze, ale miał wpływ na strukturę społeczną kształtującego się społeczeństwa obywatelskiego. Proces ten nie zakończył się i trwa nadal. Przybliży on Polskę do rozwiniętych państw Zachodu. Jednakże zauważalne są przejawy spuścizny komunizmu w Polsce w dążności do społeczeństwa obywatelskiego, uwidaczniające zapóźnienie naszego kraju w stosunku do państw rozwiniętych gospodarczo, np. fasadowość demokracji, system partyjny krzywdzący małe ugrupowania prawicowe, ograniczanie socjalnego charakteru państwa, wycofywanie się państwa z różnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego.

Dzisiaj Liga znajduje się w swoistym stanie „politycznej hibernacji”. Oczekuje na korzystne dla siebie zmiany na polskiej scenie politycznej. Stara się budować sieć powiązań z innymi zmarginalizowanymi partiami politycznymi i organizacjami społecznymi. Jest to jedna z metod, która może doprowadzić do ich zjednoczenia i ewentualnego startu w wyborach. Zasadnicze pytanie jednak brzmi: czy Liga Polskich Rodzin zrezygnuje ze swojej odrębności politycznej i zostanie jednym z wielu elementów tak powstałego ugrupowania? Można dojść do wniosku, iż Liga oczekuje na nadejście korzystnej koniunktury historycznej i politycznej - takiej jaka miała miejsce w 2001 roku, która wydobędzie ją z politycznego niebytu.

Aneks

UNIwersytet
WROCLAWSKI
Instytut Socjologii
ul. Koszarowa 3
tel. (071) 3261008

Nazywam się Marcin Płoski. Jestem doktorantem Uniwersytetu Wrocławskiego i przeprowadzam kwestionariusz na temat Ligi Polskich Rodzin. W związku z tym zwracam się do Pana/Pani o udzielenie mi pomocy przez wyrażenie swoich poglądów i opinii za pośrednictwem niniejszego kwestionariusza.

Proszę o zaznaczenie w nim swoich odpowiedzi kółkiem lub ich wpisanie w miejscach wykropkowanych.

Uzyskane odpowiedzi zostaną opracowane w formie zbiorczych zestawień statystycznych i wykorzystane w mojej pracy. Za pomoc z góry serdecznie dziękuję.

Z wyrazami szacunku

Marcin Płoski

KWESTIONARIUSZ

1. Jakie okoliczności zdaniem Pana/Pani spowodowały powstanie Ligi Polskich Rodzin?
 - a. Niepodległość
 - b. Odejście od komunizmu
 - c. Rosnące ubóstwo ludności
 - d. Inne (jakie?).....

2. Jakie Pana/Pani zdaniem niezrealizowane cele spowodowały powstanie Ligi Polskich Rodzin?
 - a. Dekomunizacja życia publicznego
 - b. Nieograniczenie wpływu elementów niepolskich na życie publiczne
 - c. Brak pełnej demokracji
 - d. Inne(jakie?).....

3. Jakie cele chciałby Pan/Pani osiągnąć, wstępując do Ligi Polskich Rodzin?
 - a. Zrobienie kariery w partii
 - b. Możliwość spotkania ciekawych ludzi
 - c. Chęć realizacji swoich zainteresowań politycznych
 - d. Inne (jakie?).....

4. Czy wstąpienie do Ligi Polskich Rodzin pomogło Panu/Pani w zrobieniu kariery w tej partii?
 - a. tak
 - b. nie

5. Na jaką funkcję w Lidze Polskich Rodzin Pan/Pani awansował (-ła)? (Wypełniają osoby, które na pytanie 4 odpowiedziały „tak”)
 - a. Przewodniczącego Koła
 - b. Zastępcę Przewodniczącego Koła
 - c. Sekretarza Koła
 - d. Skarbnika Koła
 - e. Inną (jaką?).....

6. W jaki sposób realizuje Pan/Pani cele Ligi Polskich Rodzin?
 - a. Przez pracę społecznikowską
 - b. Kolportaż czasopism narodowych
 - c. Poprzez udział w spotkaniach Koła
 - d. Poprzez udział w akcjach protestacyjnych i demonstracjach
 - e. Inne (jakie?).....

7. Które formy aktywności partyjnej zdaniem Pana/Pani są najskuteczniejsze?
 - a. Akcje protestacyjne
 - b. Demonstracje
 - c. Udział w spotkaniach Koła
 - d. Inne (jakie?).....

8. Jakie cele polityczne Ligi Polskich Rodzin udało się Panu/Pani zrealizować?

- a. Pozyskanie nowych członków Ligi Polskich Rodzin
- b. Zbieranie podpisów z poparciem dla kandydatów Ligi Polskich Rodzin
- c. Uczestnictwo w spotkaniach Kola Ligi Polskich Rodzin
- d. Inne (jakie?).....

9. Czy biorąc udział w formach aktywności partyjnej Ligi Polskich Rodzin kierował się Pan/Pani:

- a. Poczuciem więzi
- b. Poczuciem lojalności
- c. Chęcią zaangażowania się
- d. Własnym interesem
- e. Inne (jakie?).....

10. Jak Pana/Pani zdaniem postrzegani są członkowie Ligi Polskich Rodzin przez: (...) ? (Proszę wpisać znak X we właściwej kratce)

	zdecydowanie dobrze	raczej dobrze	raczej nie dobrze	zdecydowanie nie dobrze	trudno powiedzieć
Członków LPR					
Przywódców LPR					
Członków innych partii					
Przywódców innych partii					
Całe społeczeństwo					

11. Jak Pana/Pani zdaniem postrzegani są przywódcy Ligi Polskich Rodzin przez: (...) ? (Proszę wpisać znak X we właściwej kratce)

	zdecydowanie dobrze	raczej dobrze	raczej nie dobrze	zdecydowanie nie dobrze	trudno powiedzieć
Członków LPR					
Przywódców LPR					
Członków innych partii					
Przywódców innych partii					
Całe społeczeństwo					

12. Z jakimi organizacjami społeczno-zawodowymi Pan/Pani się identyfikuje?

.....

13. Czy należy Pan/Pani do którejś z tych organizacji?

- a. tak
- b. nie

14. Czy przed wstąpieniem do Ligi Polskich Rodzin był Pan/Pani członkiem jakiejś/jakichś partii politycznej/politycznych?

- a. tak
- b. nie

15. Do jakiej/jakich partii politycznych należał Pan/Pani przed powstaniem Ligi Polskich Rodzin? (Odpowiadają osoby, które zakreśliły odpowiedź „tak” w pytaniu 14)

- a. Akcja Wyborcza Solidarność (AWS)
- b. Ruch Odbudowy Polski (ROP)
- c. Stronnictwo Narodowe (SN)
- d. Inne (jakiej/jakich?).....

16. Czy jest Pan/Pani zadowolony (a) z funkcjonowania Ligi Polskich Rodzin?

- a. zdecydowanie tak
- b. raczej tak
- c. raczej nie
- d. zdecydowanie nie
- e. trudno powiedzieć

17. Dlaczego? Proszę wyjaśnić swoją odpowiedź

- a. Skutecznie realizuje program
- b. Odpowiada moim potrzebom
- c. Odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu
- d. Inne (jakie?).....

18. Co zdaniem Pana/Pani należy zmienić w działalności Ligi Polskich Rodzin?

.....

19. Dlaczego? Proszę wyjaśnić swoją odpowiedź

.....

20. Czego zdaniem Pana/Pani nie należy zmieniać w działalności Ligi Polskich Rodzin?

- a. Kierownictwa Koła
- b. Zarządu Koła
- c. Przywódców partii
- d. Programu partii
- e. Inne (jakie?).....

21. Kto zdaniem Pana/Pani wyznacza najważniejsze cele Ligi Polskich Rodzin?

- a. Zarząd Krajowy Ligi Polskich Rodzin
- b. Rada Polityczna Ligi Polskich Rodzin
- c. Kongres Ligi Polskich Rodzin
- d. Inne (kto?).....

22. Z kim najczęściej współpracuje Pan/Pani przy realizacji celów Ligi Polskich Rodzin?

- a. Zarząd Wojewódzkim Ligi Polskich Rodzin
- b. Zarząd Koła Ligi Polskich Rodzin
- c. Członkami Ligi Polskich Rodzin
- d. Inne (z kim?).....

23. Które z wymienionych partii politycznych oprócz Ligi Polskich Rodzin ocenia Pan/Pani pozytywnie? (Proszę zaznaczyć co najmniej 1 odpowiedź a maksymalnie 2 odpowiedzi)

- a. Platformę Obywatelską
- b. Prawo i Sprawiedliwość
- c. Lewica i Demokraci (SLD-SdPI-PD-UP)
- d. Samoobronę
- e. Inną (jaką?).....

24. Które z wymienionych partii politycznych oprócz Ligi Polskich Rodzin ocenia Pan/Pani negatywnie? (Proszę zaznaczyć co najmniej 1 odpowiedź a maksymalnie 2 odpowiedzi)

- a. Platformę Obywatelską
- b. Prawo i Sprawiedliwość
- c. Lewica i Demokraci (SLD-SdPI-PD-UP)
- d. Samoobronę
- e. Inną (jaką?).....

25. Jaka jest Pana/Pani pozycja w strukturze formalnej Ligi Polskich Rodzin?

- a. wysoka
- b. średnia
- c. niska
- d. bardzo niska
- e. trudno powiedzieć

26. Kto zdaniem Pana/Pani utrudnia realizację celów Ligi Polskich Rodzin?

- a. Komuniści
- b. Przeciwnicy polityczni
- c. Nie-Polacy
- d. Inni (kto?).....

27. Kto spoza struktur Ligi Polskich Rodzin pomaga w realizacji jej celów?
- Tylko Polacy
 - Tylko patrioci
 - Osoby głosujące w wyborach na Ligę Polskich Rodzin
 - Inne (kto?).....
28. Dlaczego? Proszę uzasadnić swoją odpowiedź
- Ludzie świadomi działają pozytywnie
 - Ze względu na interes narodowy
 - Ze względu na podobne poglądy
 - Inne (jakie?).....
29. Kto spoza struktur Ligi Polskich Rodzin utrudnia realizację jej celów?
- Komuniści
 - Wrogowie Ligi Polskich Rodzin
 - Osoby biorące udział w przestępstwa gospodarczych i politycznych
 - Inne (kto?).....
30. Dlaczego? Proszę uzasadnić swoją wypowiedź
- Mają sprzeczne interesy
 - Boją się odpowiedzialności
 - Nie są Polakami
 - Inne (jakie?).....
31. Czy zna Pan(i) program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin?
- tak
 - nie (Proszę przejść do Metryczki)
32. Czy Pana/Pani zdaniem program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin skierowany jest do jakiejś konkretnej klasy społecznej?
- tak
 - nie (Proszę przejść do pytania 35)
33. Którą klasę społeczną spośród przedstawionych reprezentuje zdaniem Pana/Pani program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin? (Proszę wybrać maksymalnie 1)
- Klasę rządzącą
 - Klasę pracowniczą i spółdzielców
 - Klasę średnią (przedsiębiorców i ich pomocników)
 - Chłopstwo
 - Inną (jaką?).....

34. Której klasy społecznej spośród przedstawionych nie reprezentuje zdaniem Pana/Pani program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin? (Proszę wybrać maksymalnie 1)

- a. Klasy rządzącej
- b. Klasy pracowniczej i spółdzielców
- c. Klasę średnią (przedsiębiorców i ich pomocników)
- d. Chłópstwa
- e. Innej (jakiej?).....

35. Czy Pana/Pani zdaniem program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin skierowany jest do jakiejś konkretnej warstwy społecznej?

- a. tak
- b. nie (Proszę przejść do Metryczki)

36. Którą warstwę społeczną spośród przedstawionych reprezentuje zdaniem Pana/Pani program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin? (Proszę wybrać maksymalnie 1)

- a. Warstwę polityczną
- b. Inteligencję, warstwy kulturowe
- c. Warstwę duchowną
- d. Warstwy socjalne (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowane
- e. Inną (jaką?).....

37. Której warstwy społecznej spośród przedstawionych nie reprezentuje zdaniem Pana/Pani program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin? (Proszę wybrać maksymalnie 1).

- a. Warstwy politycznej
- b. Inteligencji, warstwy kulturowej
- c. Warstwy duchownej
- d. Warstwy socjalnej (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowanej
- e. Innej (jakiej?).....

Metryczka

1. Płeć

- a. Kobieta
- b. Mężczyzna

2. Wiek (Proszę wpisać właściwą liczbę).....

3. Wykształcenie

- a. Podstawowe
- b. Zawodowe
- c. Średnie
- d. Wyższe

4. Miejsce zamieszkania

- a. Wieś
- b. Miasto do 20 tys. mieszkańców
- c. Miasto od 20,1 tys. do 100 tys. mieszkańców
- d. Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców
- e. Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców

5. Jaka jest Pana/Pani sytuacja zawodowa?

- a. Emeryt (-ka)/Rencista (-ka)
- b. Gospodyni domowa
- c. Pracownik fizyczny
- d. Pracownik umysłowy
- e. Bezrobotny (-a)
- f. Inna

6. Proszę podać Pana/Pani pochodzenie społeczne

- a. Chłopskie
- b. Robotnicze
- c. Inteligenckie
- d. Inne

7. Proszę podać pochodzenie społeczne Pana/Pani ojca

- a. Chłopskie
- b. Robotnicze
- c. Inteligenckie
- d. Inne

8. Proszę podać pochodzenie społeczne Pana/Pani matki

- a. Chłopskie
- b. Robotnicze
- c. Inteligenckie
- d. Inne

9. Jak często bierze Pan udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania modlitewne?
- Zazwyczaj kilka razy w tygodniu
 - Raz w tygodniu
 - Przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu
 - Kilka razy w roku
 - W ogóle w nich nie uczestniczę
10. Czy jest Pan/Pani słuchaczem/słuchaczką Radia Maryja?
- tak
 - nie
11. Czy jest Pan/Pani członkiem/członkinią:
- Młodzieży Wszechpolskiej
 - Koła Przyjaciół Radia Maryja
 - Nie jestem członkiem żadnej z wymienionych organizacji
12. Czy jest Pan/Pani członkiem Ligi Polskich Rodzin?
- tak
 - nie
13. Jeśli jest Pan/Pani członkiem Ligi Polskich Rodzin, to proszę określić, jaką pełni Pan/Pani funkcję w tej partii?
- Przewodniczącego Koła Ligi Polskich Rodzin
 - Zastępcy Przewodniczącego Koła Ligi Polskich Rodzin
 - Skarbnika Koła Ligi Polskich Rodzin
 - Sekretarza Koła Ligi Polskich Rodzin
 - Członka Ligi Polskich Rodzin
14. Do jakiego Koła Ligi Polskich Rodzin Pan/Pani należy? (Proszę podać nazwę miejscowości, w której mieści się koło)
- Powiatowego (nazwa miejscowości).....
 - Wojewódzkiego (nazwa miejscowości).....
 - Stołecznego (nazwa dzielnicy).....

Dziękuję!

Opinie parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin o procesie transformacji i integracji Polski ze strukturami europejskimi (Pytania-dyspozycje do swobodnych wywiadów otwartych)

1. Jak ocenia Pan(i) dotychczasowy proces transformacji ustrojowej w Polsce?
2. Kto zdaniem Pana(i) skorzystał, a kto nie skorzystał z efektów procesu transformacji ustrojowej w Polsce?
3. Jak ocenia Pan(i) proces integracji Polski ze strukturami europejskimi?
4. Jak Pan(i) sądzi: czy właściwsze jest mówić o integrującym się społeczeństwie polskim z Unią Europejską, czy o integrowaniu naszego społeczeństwa z Unią Europejską?
5. Czy zdaniem Pana(i) należy zwiększać, czy zmniejszać socjalny charakter państwa w (integrującym się/integrowanym z Unią Europejską) społeczeństwie polskim?
6. Jaka jest Pana(i) zdaniem rola Radia Maryja w (integrującym się/integrowanym z Unią Europejską) społeczeństwie polskim?
7. Na czym zdaniem Pana(i) polega współpraca Ligi Polskich Rodzin i Radia Maryja w sprawach europejskich?
8. Czy Radio Maryja ma wpływ na scenę polityczną kraju?
9. Za jakim modelem ustrojowym UE opowiada się Pan(i): Europą Ojczyzn czy federacją?
10. Czy zdaniem Pana(i) prawa polityczne i gospodarcze Polski są wystarczająco chronione w Parlamencie Europejskim?
11. Czy zdaniem Pana(i) partie narodowo-patriotyczne takie jak Liga Polskich Rodzin mają jeszcze do odegrania jakiejś znaczącej roli wobec dominacji partii innego rodzaju?
12. Czy zdaniem Pana(i) należy zwiększyć, czy zmniejszyć udział kapitału zagranicznego w gospodarce Polski?
13. Jaki będzie miał zdaniem Pana(i) wpływ obecny w Unii Europejskiej konsumpcyjny styl życia na rodzinę polską?
14. Za jakim modelem gospodarki opowiada się Pan(i): czy gospodarki opartej na tradycyjnych gałęziach przemysłu, czy opartej na usługach?
15. Jaka jest zdaniem Pana(i) rola rodziny w (integrującym się/integrowanym z Unią Europejską) społeczeństwie polskim?
16. Jaka jest zdaniem Pana(i) rola Kościoła w (integrującym się/integrowanym z Unią Europejską) społeczeństwie polskim?
17. Czy zdaniem Pana(i) Kościół powinien mieć wpływ na scenę polityczną kraju?
18. Co oznacza dla Pana(i) bycie Europejczykiem?

Spis tabel i wykresów

Spis tabel

Tabela 1. Udział poszczególnych ugrupowań w LPR wg liczby mandatów w 2001r. (Źródło: Opoka 2001:40(61)).	64
Tabela 2. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od VI.2001 roku do XII.2001 roku.	103
Tabela 3. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2002 roku do XII.2002 roku.	103
Tabela 4. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2003 roku do XII.2003 roku.	104
Tabela 5. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2004 roku do XII.2004 roku.	104
Tabela 6. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2005 roku do XII.2005 roku.	104
Tabela 7. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2006 roku do XII.2006 roku.	105
Tabela 8. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2007 roku do XII.2007 roku.	106
Tabela 9. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2008 roku do XII.2008 roku.	106
Tabela 10. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2009 roku do XII.2009 roku.	106
Tabela 11. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2010 roku do XII.2010 roku.	107
Tabela 12. Preferencje partyjne (Liga Polskich Rodzin) w okresie od I.2011 roku do VIII.2011 roku.	107
Tabela 13. Preferencje polityczne respondentów w wyborach prezydenckich w 2005 roku.	108
Tabela 14. Preferencje polityczne respondentów w wyborach samorządowych w 2002 roku (badanie przeprowadzone w lipcu 2002 roku).	108
Tabela 15. Preferencje polityczne elektoratów partii w wyborach samorządowych do rad gmin i miast w 2006 roku (badanie przeprowadzone we wrześniu 2006 roku).	109
Tabela 16. Preferencje polityczne elektoratów partii w wyborach samorządowych na wójta (burmistrza, prezydenta miasta) 2006 roku (badanie przeprowadzone we wrześniu 2006 roku).	109
Tabela 17. Preferencje wyborcze respondentów w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku.	110
Tabela 18. Preferencje wyborcze respondentów w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku.	110

Tabela 19. Cechy społeczno-demograficzne respondentów	152
Tabela 20. Płeć a pochodzenie społeczne respondentów	155
Tabela 21. Wiek a pochodzenie społeczne respondentów	156
Tabela 22. Wykształcenie a pochodzenie społeczne respondentów	158
Tabela 23. Miejsce zamieszkania a pochodzenie społeczne respondentów	159
Tabela 24. Sytuacja zawodowa a pochodzenie społeczne respondentów.....	161
Tabela 25. Pochodzenie społeczne ojca a pochodzenie społeczne respondentów	162
Tabela 26. Pochodzenie społeczne matki a pochodzenie społeczne respondentów	164
Tabela 27. Częstość udziału w praktykach religijnych a pochodzenie społeczne respondentów	165
Tabela 28. Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja a pochodzenie społeczne respondentów	166
Tabela 29. Członkostwo w innych organizacjach a pochodzenie społeczne respondentów	168
Tabela 30. Bycie członkiem LPR a pochodzenie społeczne respondentów	169
Tabela 31. Funkcje pełnione w kole partyjnym LPR a pochodzenie społeczne.....	171
Tabela 32. Przynależność do rodzaju koła LPR a pochodzenie społeczne respondentów	172
Tabela 33. Pochodzenie społeczne rodziców a pochodzenie społeczne respondentów	173
Tabela 34. Cele do osiągnięcia w LPR a wykształcenie.....	175
Tabela 35. Możliwość zrobienia kariery w LPR a miejsce zamieszkania.....	180
Tabela 36. Możliwość zrobienia kariery w LPR a płeć respondentów	181
Tabela 37. Funkcja, na którą awansowali respondenci a wiek.....	182
Tabela 38. Sposoby realizacji celów LPR a przynależność do określonego rodzaju koła	184
Tabela 39. Poziom realizacji celów LPR.....	184
Tabela 40. Miejsce zamieszkania a poziom realizacji celów LPR	186
Tabela 41. Przynależność do określonego rodzaju koła LPR a poziom realizacji celów LPR	188
Tabela 42. Najskuteczniejsze formy aktywności partyjnej a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	188
Tabela 43. Zrealizowane cele polityczne LPR a przynależność do określonego rodzaju koła LPR	189
Tabela 44. Liczba celów zrealizowanych a przynależność do rodzaju koła LPR	190
Tabela 45. Motywacje aktywności partyjnej a bycie członkiem LPR.....	191
Tabela 46. Postrzeganie członków LPR przez innych członków LPR a wykształcenie	192
Tabela 47. Postrzeganie członków LPR przez przywódców LPR a miejsce zamieszkania	193
Tabela 48. Postrzeganie członków LPR przez członków innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	195
Tabela 49. Postrzeganie członków LPR przez członków innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	196

Tabela 50. Postrzeganie członków LPR przez całe społeczeństwo a przynależność do innych organizacji.....	198
Tabela 51. Postrzeganie przywódców LPR przez członków LPR a bycie członkiem LPR	199
Tabela 52. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja.....	201
Tabela 53. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	203
Tabela 54. Postrzeganie przywódców LPR przez całe społeczeństwo a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	205
Tabela 55. Identyfikacja z organizacjami społeczno-zawodowymi a pełniona funkcja w kole LPR	206
Tabela 56. Przynależność do organizacji społeczno-zawodowych a miejsce zamieszkania.....	208
Tabela 57. Przynależność do innych partii politycznych przed wstąpieniem do LPR a płeć.....	209
Tabela 58. Przynależność do określonych partii politycznych a przynależność do Koła Przyjaciół Radia Maryja	210
Tabela 59. Przynależność do określonych partii politycznych a pełniona funkcja w kole LPR	211
Tabela 60. Współpraca przy realizacji celów LPR a pełniona funkcja w kole LPR	212
Tabela 61. Pozycja respondentów strukturze formalnej LPR a pełniona funkcja w kole LPR	213
Tabela 62. Przyczyny powstania LPR a pełniona funkcja w kole LPR	215
Tabela 63. Niezrealizowane cele powodujące powstanie LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja.....	215
Tabela 64. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a miejsce zamieszkania.....	216
Tabela 65. Powody zadowolenia z funkcjonowania LPR a bycie członkiem LPR.....	218
Tabela 66. Powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR a pełniona funkcja w kole LPR	218
Tabela 67. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR	219
Tabela 68. Propozycje zmian w funkcjonowaniu LPR a sytuacja zawodowa.....	221
Tabela 69. Powody chęci wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu LPR a pełniona funkcja w LPR	223
Tabela 70. Zmiany nieakceptowane w funkcjonowaniu LPR a pełniona funkcja w kole LPR	224
Tabela 71. Gremia określające najważniejsze cele LPR a pełniona funkcja w kole LPR	225
Tabela 72. Gremia biorące udział w realizacji celów LPR a pełniona funkcja w kole LPR	226
Tabela 73. Partie polityczne oceniane pozytywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja	226
Tabela 74. Partie polityczne oceniane negatywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja	228

Tabela 75. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja	229
Tabela 76. Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja	230
Tabela 77. Uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja	232
Tabela 78. Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR a uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR.....	233
Tabela 79. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja.....	234
Tabela 80. Przyczyny zakłócania realizacji celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja.....	236
Tabela 81. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a uzasadnienie przyczyn zakłócania realizacji celów LPR przez przeciwników LPR	237
Tabela 82. Wiedza o programie solidaryzmu narodowego LPR a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	239
Tabela 83. Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej klasy społecznej a pełniona funkcja w kole LPR.....	240
Tabela 84. Klasy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie społeczne matki.....	242
Tabela 85. Klasy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie rodziców	244
Tabela 86. Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej warstwy społecznej a pochodzenie rodziców.....	246
Tabela 87. Warstwy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego a pochodzenie rodziców	247
Tabela 88. Warstwy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie rodziców	249

Spis wykresów

Wykres 1. Płeć a pochodzenie społeczne respondentów	155
Wykres 2. Wiek a pochodzenie społeczne respondentów	157
Wykres 3. Wykształcenie a pochodzenie społeczne respondentów	158
Wykres 4. Wykształcenie a pochodzenie społeczne respondentów	160
Wykres 5. Sytuacja zawodowa a pochodzenie społeczne respondentów	161
Wykres 6. Pochodzenie społeczne ojca a pochodzenie społeczne respondentów	163
Wykres 7. Pochodzenie społeczne matki a pochodzenie społeczne respondentów	164
Wykres 8. Częstość udziału w praktykach religijnych a pochodzenie społeczne respondentów	166
Wykres 9. Bycie słuchaczem/ką Radia Maryja a pochodzenie społeczne respondentów	167
Wykres 10. Członkostwo w innych organizacjach a pochodzenie społeczne respondentów	168
Wykres 11. Bycie członkiem LPR a pochodzenie społeczne respondentów	170
Wykres 12. Funkcje pełnione w kole partyjnym LPR a pochodzenie społeczne	171
Wykres 13. Przynależność do rodzaju koła LPR a pochodzenie społeczne respondentów	172
Wykres 14. Pochodzenie społeczne rodziców a pochodzenie społeczne respondentów	174
Wykres 15. Cel do osiągnięcia (zrobienie kariery) a wykształcenie	176
Wykres 16. Cel do osiągnięcia (możliwość spotkania ciekawych ludzi) a wykształcenie	177
Wykres 17. Cel do osiągnięcia (chęć realizacji swoich zainteresowań politycznych) a wykształcenie	178
Wykres 18. Cel do osiągnięcia (Inne) a wykształcenie	179
Wykres 19. Możliwość zrobienia kariery w LPR a miejsce zamieszkania	180
Wykres 20. Możliwość zrobienia kariery w LPR a płeć respondentów	181
Wykres 21. Funkcja, na którą awansowali respondenci a wiek	183
Wykres 22. Poziom realizacji celów LPR	185
Wykres 23. Miejsce zamieszkania a poziom realizacji celów LPR	187
Wykres 24. Liczba celów zrealizowanych a przynależność do rodzaju koła LPR	190
Wykres 25. Postrzeganie członków LPR przez innych członków LPR a wykształcenie	192
Wykres 26. Postrzeganie członków LPR przez przywódców LPR a miejsce zamieszkania	194
Wykres 27. Postrzeganie członków LPR przez członków innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR	195
Wykres 28. Postrzeganie członków LPR przez przywódców innych partii a bycie członkiem LPR	197

Wykres 29. Postrzeganie przywódców LPR przez członków LPR a bycie członkiem LPR	200
Wykres 30. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja.....	202
Wykres 31. Postrzeganie przywódców LPR przez przywódców innych partii a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	204
Wykres 32. Postrzeganie przywódców LPR przez całe społeczeństwo a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	205
Wykres 33. Identyfikacja z organizacjami społeczno-zawodowymi a pełniona funkcja w kole LPR	207
Wykres 34. Przynależność do organizacji społeczno-zawodowych a miejsce zamieszkania.....	208
Wykres 35. Przynależność do innych partii politycznych przed wstąpieniem do LPR a płeć.....	209
Wykres 36. Pozycja respondentów strukturze formalnej LPR a pełniona funkcja w kole LPR	214
Wykres 37. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a miejsce zamieszkania	217
Wykres 38. Poziom zadowolenia z funkcjonowania LPR a powody niezadowolenia z funkcjonowania LPR	220
Wykres 39. Propozycje zmian w funkcjonowaniu LPR a sytuacja zawodowa	222
Wykres 40. Powody chęci wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu LPR a pełniona funkcja w LPR	223
Wykres 41. Partie polityczne oceniane pozytywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja	227
Wykres 42. Partie polityczne oceniane negatywnie a bycie słuchaczem Radia Maryja	228
Wykres 43. Sprzymierzeńcy spoza LPR pomagający w realizacji celów LPR a bycie słuchaczem/ką Radia Maryja	231
Wykres 44. Uzasadnienie stosowania pomocy przez sprzymierzeńców spoza LPR a bycie słuchaczem Radiem Maryja	232
Wykres 45. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja.....	235
Wykres 46. Przyczyny zakłócania realizacji celów LPR a bycie słuchaczem Radia Maryja.....	236
Wykres 47. Przeciwnicy zakłócający realizację celów LPR a uzasadnienie przyczyn zakłócania realizacji celów LPR przez przeciwników LPR	238
Wykres 48. Wiedza o programie solidaryzmu narodowego LPR a przynależność do określonego rodzaju koła LPR.....	239
Wykres 49. Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej klasy społecznej a pełniona funkcja w kole LPR	241
Wykres 50. Klasy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie społeczne matki	243
Wykres 51. Klasy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie społeczne rodziców.....	245

Wykres 52. Odniesienie programu solidaryzmu narodowego do konkretnej warstwy społecznej a pochodzenie rodziców	246
Wykres 53. Warstwy społeczne, które reprezentuje program solidaryzmu narodowego a pochodzenie rodziców	248
Wykres 54. Warstwy społeczne, których nie reprezentuje program solidaryzmu narodowego LPR a pochodzenie rodziców	250

Bibliografia

- Antoszewski, A.; Herbut, R., 1997, *Demokracje zachodnioeuropejskie: analiza porównawcza*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Arystoteles, 2002, *Polityka*, przeł. Ludwik Piotrowicz, Warszawa: Wydawnictwo Al-taya.
- Babbie, E., 2005, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bauman, Z., 2000, *Globalizacja*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bartnik, C., 1995, *Personalizm*, Lublin: „Czas”.
- Burke, E., 1930, *Thoughts an the Cause of Present Discontents* [w:] *The Works of Edmund Burke*, London, Bohn 1861, vol I, *The Works of Edmund Burke*, Oxford University Press, London, vol II.
- Cenckiewicz, S., 2009, *Śladami bezpieki i partii: studia-źródła-publicystyka*, Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- 2011, *Długie ramię Moskwy: wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943-1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Chmaj, M. (wprov.), 1999, *Ustawa o partiach politycznych*, Kraków: Zakamycze.
- Chmaj, M., Sokół, W., Żmigrodzki, M., 1997, *Teoria partii politycznych*, Lublin: Wydawnictwo MORPOL.
- Cycon, M. T., 1999, *O państwie o prawach*, spolszczyła Iwona Żółtowska, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Czyżewski, M., Kowalski, S., Piotrowski, A (red.), 1997, *Rytualny chaos: studium dyskursu publicznego*, Kraków : Wydawnictwo Aureus.
- Dmowski, R., 1988, *Wybór pism*, Nowy Jork: Instytut Romana Dmowskiego, Tom 4.
- 1990, *Wybór pism*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dudek, A., 2001, *Ślady PeeReLu : ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków: Arcana.
- 2005, *Reglamentowana rewolucja: rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków : Wydawnictwo Arcana.
- Dehnel-Szyc, M., Stachura, J., 1991, *Gry polityczne. Orientacja na dziś*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Duverger, M., 1954, *Political Parties*, London-New York.
- Fiszer, J., 2014, *Polska po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej. Próba bilansu (2004 - 2014)*, „Studia Politologiczne”, nr 4.
- Frentzel-Zagórska, J., 1994, *Demokracja, elity polityczne i nerwica transformacyjna* [w:] *Kultura i Społeczeństwo*, Tom XXXVIII, Nr 4.
- Gardziel, T., Gawroński, S., 2008, *Wybory 2007 : partie, programy, kampania wyborcza*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.
- Giertych, R., 1994, *Kontrrewolucja młodych*, Warszawa: Inicjatywa Wydawnicza <<ad astra>>.
- 2000, *Lot orła*, Szczecinek: Fundacja "Nasza Przyszłość".
- 2001, *Możemy wygrać Polskę! Wybór felietonów z Radia Maryja 1997-1999*, Krzeszowice: Dom Wydawniczy „Ostoja”.
- Goffman, E., 1981, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- 2005, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- 2006, *Rytuał interakcyjny*, przeł. Alina Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- 2010, *Analiza ramowa: esej z organizacji doświadczenia*, przeł. Stanisław Burdziej, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Gorgol, A., 2001, *Zasady finansowania partii politycznych w Polsce* [w:] red. M. Granat, P. Policastro; J. Sobczak, *Partie polityczne we współczesnym konstytucjonalizmie*, Lublin: Wydział Prawa i Administracji UMCS.
- Grabowska, M., 2004, *Podział postkomunistyczny: społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grabowska, M., Szawiel. T(red.), 1993, *Anatomia elit politycznych: partie polityczne w postkomunistycznej Polsce 1991-1993*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grabowska, M., Szawiel, T., 2001, *Budowanie demokracji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gowin, J., 1999, *Kościół w czasach wolności 1989-1999*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Gowin, J, Spieker, M., 1997, *Zaangażowanie czy defensywa?: katolicy w życiu politycznym Polski i Niemiec*, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych Instytutu Spraw Publicznych; Kryspinów: "Platan".
- Grzywacz, J., 2003, *Suwerenność państwowa i narodowa wobec globalizacji i integracji europejskiej* [w:] red. R. Piekarski, M. Graban, *Globalizacja i my*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Herbut, R., 2002, *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jakubczak, F., 1966, *Problem roli społecznej w socjologii współczesnej w świetle materiałów pamiątkarskich*, „Przegląd Socjologiczny” ,Wydawnictwo Socjologicznego Ośrodka Łódzko-Warszawskiego, Tom XX.
- Jaroszyński, P., 2000, *Suwerenność nie jest przeżytkiem*, Lublin: Wydawnictwo Instytutu Edukacji Narodowej.
- Jednaka, W., 2004, *Gabinety koalicyjne w III RP*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kolarska-Bobińska, L., 2005, *Przedefiniowując Unię* [w:] red. W. Wesołowski, J. Włodarek, *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości: Polska, Europa, świat*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kotarbiński, T., 2003, *Prakseologia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Cz. 2.
- Kozięło, T., 2015, *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1(13).
- Krasnodębski, Z., 2003, *Demokracja peryferii*, Gdańsk : słowo/obraz terytoria.
- Kurczewska, J(red.), 2000, *Kultura narodowa i polityka*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kwaśniewicz, W(red.), 1999, *Encyklopedia socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Lasch, Ch., 1997, *Bunt elit*, tłum. Dobrosław Rodziewicz, Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Maor, M., 1998, *Partie, ich instytucjonalizacja i modele organizacyjne* [w:] red. J. Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo: antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Tom 2.
- Martin, H-P., Schumann, H., 1999, *Pułapka globalizacji : atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Mc Nair, B., 1998, *Images of the Enemy*. London: Routledge.

- Michałowska-Gorywoda, K., 2002, *Podjęmowanie decyzji w Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Michels, R., 1995, *Oligarchiczne tendencje organizacji* [w:] J. Szczupaczyński (wyb. i opr.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Miernik, R., 2006, *Z nadzieją w przyszłość. Liga Polskich Rodzin w wyborach parlamentarnych 2005* [w:] red. M. Jeziński, *Wybory parlamentarne 2005: analiza marketingowa*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Mills, C., 1961, *Elita władzy*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mokrzycki, E., 2002, *Demokracja „negocjacyjna”* [w:] red. E. Mokrzycki, A. Rychard; A. Zybortowicz, *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Mughan, A., 2000, *Media and the Presidentialization of Parliamentary Elections*. Palgrave.
- Paszkiwicz, K(red.), 2000, *Partie i koalicje III Rzeczypospolitej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- 2004, *Partie i koalicje III Rzeczypospolitej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pawlak, J., 1997, *Polityczne korzenie nowej klasy politycznej* [w:] red. J. Wasilewski, *Zbiorowi aktorzy polskiej polityki*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Płoski, M., 2016a, *Rola polskich partii prawicowych na początku XXI wieku* [w:] red. R. Mieczkowski, *Wybrane aspekty funkcjonowania prawicy*, Warszawa: Wydawnictwo ARMAGRAF.
- Płoski, M., 2016b, *Socjologiczny portret upadku aktora politycznego na przykładzie Ligi Polskich Rodzin*, „Przegląd Politologiczny” nr 1.
- Płoski, M., 2016c, *Państwo narodowe wobec procesu globalizacji i integracji* [w:] red. Z. Zagórski, S. Kamykowski, *(Nie)ład a (od)budowa cywilizacji*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Płoski, M., 2016d, *Wykluczenie ekonomiczne i polityczne polskiej młodzieży w okresie transformacji i globalizacji*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 3.
- Podemski, K., 2013, *Badania polskiego dyskursu publicznego II RP, PRL i III RP. Przegląd zagadnień*, „Kultura i Społeczeństwo”, Tom LVII, nr 2.
- Putnam, R., 1976, *The Comparative Study of Political Elites*. New Jersey.
- Raciborski, J., 2003, *Polityka polska: szkice*, Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- 2006, *Elity rządowe III RP 1997-2004 : portret socjologiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- 2008, *Studia nad wyborami: Polska 2005-2006*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rychard, A., 1998, *Aktorzy społeczni i instytucje: strategie adaptacji* [w:] red. W. Adamski, *Polacy 95. Aktorzy i klienci transformacji*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- 2005, *Czy Europa może odnowić polską politykę i społeczeństwo obywatelskie?* [w:] red. W. Wesołowski, J. Włodarek, *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości: Polska, Europa, świat*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ryszka, F., 1984, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Słodkowska, I., 2002, *Wybory 2001: partie i ich programy*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.

- 2006, *Spółeczeństwo obywatelskie na tle historycznego przełomu: Polska 1980-1989*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych PAN.
- Słodkowska, I., Dołbakowska, M., 2005, *Eurowybory 2004: Kandydaci i programy*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- 2006, *Wybory 2005: partie i ich programy*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- 2007, *Wybory prezydenckie 2005: programy kandydatów*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- 2010, *Eurowybory 2009: Kandydaci i programy*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- 2011, *Wybory 2007: partie i ich programy*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Sobkowiak, L., 1996, *Komunikacja polityczna* [w:] red. A. Jabłoński, L. Sobkowiak, *Studia z teorii polityki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Tom 1.
- 1998, *Legitymizacja polityczna* [w:] red. A. Jabłoński; L. Sobkowiak, *Studia z teorii polityki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Tom 2.
- 2000, *Delegitymizacja polityczna* [w:] red. A. Czajowski; L. Sobkowiak, *Studia z teorii polityki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Tom 3.
- Sojak, R., Zybortowicz, A(red.), 2008, *Transformacja podszyta przemocą. O nieformalnych mechanizmach przemian instytucjonalnych*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Sowa, K., 1988, *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeczeń*, Warszawa: PWN.
- Staniszki, J., 2001, *Postkomunizm: próba opisu*, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Surmaczyński, M., 1970, *Znaczenie kategorii „pozycja” i „rola społeczna” w badaniach socjologiczno-politycznych* [w:] red. S. Widerszpil, *Problemy struktury i aktywności społecznej*, Warszawa: PWN.
- Szafraniec, K., 2009, *Wartości młodego pokolenia* [w:] red. M. Łuczewski, *Portret młodego pokolenia*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- Szawiel, T., 2000, *Partie polityczne a społeczeństwo obywatelskie* [w:] red. M. Grabowska, T. Szawiel, *Korzenie demokracji: partie polityczne w środowisku lokalnym*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- 2001, *Spółeczeństwo obywatelskie* [w:] red. M. Grabowska, *Budowanie demokracji: podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka, P., 2002, *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztumski, J., 1997, *Elity*, Katowice, Wydawnictwo „Śląsk”.
- 2003, *Wybory parlamentarne 2001: scena polityczna - aktorzy - programy - strategie*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Thompson, J., 2001, *Media i nowoczesność: społeczna teoria mediów*, Wrocław: „Astrum”.
- Tarkowski, J., 1994, *Patroni i klienci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tilly, Ch, 2008, *Demokracja*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Touraine, A., 2010, *Samotworzenie się społeczeństwa*, przeł. A. Karpowicz, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Tönnies, F., 1988, *Wspólnota i stowarzyszenie*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa: PWN.
- Trutkowski, C., 2000, *Spółeczne reprezentacje polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.

- Turner, J., 1985, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa: PWN.
- 2004, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa: PWN.
- Wasilewski, J(red.), *Zbiorowi aktorzy polskiej polityki*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Waszkiewicz, J(red.), 1991, *Partie i ugrupowania polityczne*, Warszawa: Redakcja Dokumentacji Prasowej PAP.
- Weber, M., 1989, *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. P. Engel; M. Wander, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Winczorek, P., 1975, *Miejsce i rola SD w strukturze politycznej PRL*, Warszawa: Wydawnictwo Epoka.
- Wesołowski, W., 2000, *Partie: nieustanne kłopoty*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Wnuk-Lipiński, E., 1996, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa: PWN.
- 2004, *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”; Instytut Studiów Politycznych PAN.
- 2007, *Etyczne społeczeństwo obywatelskie a upadek komunizmu i przejście do demokracji* [w:] red. B. Mach, E. Wnuk-Lipiński, *O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach*, Warszawa: Wydawnictwo Collegium Civitas.
- 2008, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Wojtyła, K., 1994, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin : TN KUL.
- Wysokińska, J., Witkowska, J., 1999, *Integracja europejska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zagórski, Z., 1993, *Spółczesność Polski współczesnej: strukturalne konsekwencje reglamentacji*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Zagórski, Z(red.),1997, *Spółczesność transformacyjna: klasy i warstwy Polski postkomunistycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- 2000, *Socjologiczne aspekty transformacji i integracji europejskiej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- 2002, *Socjologiczne portrety grup społecznych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Tom 2.
- Zagórski, Z., 2004, *Wojsko polskie a procesy współczesności* [w:] red. W. Chojnacki, *Transformacja instytucjonalno-organizacyjna wojska na progu XXI wieku*, Warszawa: Akademia Obrony Narodowej.
- 2005, *Integracja europejska a struktura zdystansowanego społeczeństwa* [w:] red. J. Leoński, R.B. Woźniak, *Współczesne społeczeństwo polskie a wyzwania integracji europejskiej*, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- 2006, *Kapitał strukturalny. Na marginesie problematyki klasy średniej społeczeństw transformacji postkomunistycznych* [w:] red. K. Czekaj, W. Kolczyński, W. Markiewicz, *Nauk jest wiele-prawda jedna. Doctrina multiplex, veritas una*, Katowice: Wydawnictwo PARA.
- 2010a, *Podmiotowość a demokracja „spóźnionego” społeczeństwa narodowo-obywatelskiego. Przypadek Polski a wyzwania demokracji cywilizacyjnej* [w:] red. Z. Kurcz, I. Taranowicz, *Okolice socjologicznej tożsamości*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- 2010b, *Problem podmiotowości społeczeństwa „spóźnionego” historycznie a kryzys zaufania społecznego* [w:] red. S. Partycki, *Partnerstwo i współpraca a kryzys gospodarczo-społeczny w Europie Środkowej i Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo KUL, Tom 1.
- Ziemkiewicz, R., 2012, *Myśli nowoczesnego endeka*, Lublin: fabryka słów.

- Zięba, P., 2015, „Opoka w Kraju” wobec referendum przedakcesyjnego oraz wyborów do Parlamentu Europejskiego w latach 2003 – 2004, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1(13).
- Zybertowicz, A., 1993, *W uścisku tajnych służb: upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Komorów: Wydawnictwo „Antyk”.
- 1997, *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] red. R. Bäcker [et al.], Towarzystwo im. Stanisława ze Skarbimierza, *Skryte oblicze systemu komunistycznego: u źródeł zła*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- 2002, *Demokracja jako fasada: przypadek III RP* [w:] red. E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz, *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- 2003, *W centrum czy na obrzeżach? Przemoc w III RP* [w:] „Przegląd Socjologiczny”, Tom LII/1.
- 2005, *Antyrozwojowe grupy interesów: zarys analizy* [w:] red. W. Wesołowski, J. Włodarek, *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości: Polska, Europa, świat*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- 2011, *Pociąg do Polski, Polska do pociągu*, Warszawa: Wydawnictwo "Prohibita" Paweł Toboła-Pertkiewicz.
- Żebrowski, W., 2003, *Stronnictwo Demokratyczne w warunkach demokratyzacji ustroju politycznego*, Olsztyn: Olsztyńska Szkoła Wyższa.
- Żuk, P., 2007, *Europa w działaniu: o szansach i zagrożeniach dla projektu europejskiego*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Streszczenie

Prezentowana praca jest próbą rekonstrukcji Ligi Polskich Rodzin jako aktora społecznego. Do wyboru tematu skłoniło mnie interesujące z socjologicznego punktu widzenia ujęcie partii politycznej jako aktora, będące odniesieniem do jednego z głównych kierunków socjologicznych, którego reprezentantem jest Erving Goffman – autor koncepcji dramaturgicznej. Relacje między ludźmi przypominają spektakl, świat jest teatrem.

W życiu społecznym istnieje także dekoracja, której używają aktorzy. Aktorzy społeczni przyjmują do odegrania gotowe role, które niezależnie od nich wytwarza społeczeństwo. Goffmanowskie ujęcie zasadza się na swoistym podziale na scenę i kulisy. W swojej pracy wyeksponowałem scenę polityczną, na której swoją rolę odegrała Liga Polskich Rodzin oraz kuluarowe wypowiedzi polityków LPR-u.

Do wyboru tematu skłoniła mnie jego odmienność, a także brak wyczerpujących opracowań naukowych traktujących o Lidze Polskich Rodzin. Specyfikę roli stronnictwa politycznego marginalizowanego przez duże partie polityczne opisał Piotr Winczorek w swojej pracy pt. „Miejsce i rola SD w strukturze politycznej PRL”. Przedstawiona przez niego analiza partii politycznej koncentruje się przede wszystkim na jej strukturze organizacyjnej oraz ilościowym odzwierciedleniu jej zaplecza społecznego. Może ona w związku z tym stanowić odnośnik do analizy porównawczej z Ligą Polskich Rodzin.

Książka ma charakter monografii poświęconej partii politycznej, która ukazuje narodziny, rozkwit i upadek osobliwego aktora w polskiej rzeczywistości. Jednym z zamierzeń było odzwierciedlenie struktury ideologicznej partii poprzez ukazanie jej narodowo-patriotycznego charakteru. Innym zamierzeniem było ukazanie małej partii politycznej, która ścierała się z dominującymi oponentami politycznymi. Jednak zasadniczą myślą przewodnią pracy była próba znalezienia odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki spowodowały upadek tej partii?

Założenia teoretyczne koncentrują się wokół struktury społecznej wraz z próbą uchwycenia specyfiki struktury klasowo-warstwowej społeczeństwa którego segmenty stanowiły bazę członkowską. Interesują mnie także inne sfery rzeczywistości społecznej, w nawiązaniu do realizacji badań jakościowych należało zatem uwzględnić sfery: polityki, gospodarki, konsumpcji, technologii (wytwarzania) i kultury.

Główne problemy badawcze dotyczą dwóch kwestii:

Po pierwsze, jak funkcjonowała struktura partyjna Ligi Polskich Rodzin?

Po drugie, jakie dominowały opinie parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin o procesie transformacji i integracji europejskiej?

Niniejsza praca składa się z ośmiu rozdziałów, spośród których pierwszy ma charakter teoretyczno-metodologiczny, a pozostałe przeglądowo-historyczny jako integralna część dwóch socjologiczno-empirycznych.

Rozdział pierwszy to „Teoretyczno-metodologiczne problemy badań nad sferą polityki i jej aktorami społecznymi. Partia jako zrzeszenie”. W rozdziale tym skoncentrowano się na zagadnieniach, które stanowią odnośnik pozostałych rozdziałów teoretycznych i empirycznych. W związku z tym zaprezentowano specyfikę partii politycznej jako zrzeszenia z uwagi na trwanie transformacji postkomunistycznej przy ewidentnej fasadowości systemu demokracji, a także elit partyjnych.

Rozdział drugi: „Liga Polskich Rodzin w roli opozycyjnej” . Jest próbą opisu narodzin i funkcjonowania w ramach szerszego ruchu narodowego, który konstytuowało Radio Maryja w budowaniu partii narodowo-patriotycznej.

W rozdziale trzecim „Sfery aktywności partii narodowej” skoncentrowano się na polach aktywności partii narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem sfer rzeczywistości społecznej, a więc sfery polityki, gospodarki i kultury.

Z kolei rozdział czwarty: „Liga Polskich Rodzin na polskiej scenie politycznej” jest próbą odtworzenia roli LPR-u na scenie politycznej w odniesieniu do innych graczy politycznych. Przedstawione zostały programy polityczne głównych partii politycznych i konfrontacja ich z programem LPR. Przedstawiono udział LPR w koalicji rządowej, jak również LPR w sytuacji po przegranych wyborach.

Rozdział piąty „Liga Polskich Rodzin w roli europejskiej” jest próbą odtworzenia roli Ligi Polskich Rodzin na europejskiej scenie politycznej, czyli jej wkład w prace Parlamentu Europejskiego. Przedstawiona została geneza Parlamentu Europejskiego jak również programy wyborcze do PE Ligi Polskich Rodzin i jej oponentów politycznych.

Rozdział szósty: „Funkcjonowanie struktur partyjnych Ligi Polskich Rodzin w świetle badań empirycznych” stanowi socjologiczny portret struktur partyjnych, począwszy od kół powiatowych, poprzez koła wojewódzkie i na koniec przedstawiając koła stołeczne. W tym rozdziale przedstawiona została rzeczywistość partyjna z 2007 roku.

Rozdział siódmy „Opinie parlamentarzystów Ligi Polskich Rodzin o procesie transformacji i integracji europejskiej” jest badawczym odzwierciedleniem ideologii partyjnej LPR oraz prywatnych poglądów posłów i senatorów LPR przeprowadzonych tuż przed zejściem LPR ze sceny politycznej w 2007 roku.

Rozdział ósmy: „Społeczeństwo obywatelskie i demokracja w perspektywie doświadczeń transformacji postkomunistycznej” jest próbą przedstawienia społeczeństwa polskiego w perspektywie transformacji ustrojowej, refleksji nad stopniem obywatelskości i demokracji. Ukazano także fenomenem upadku LPR.

W pracy doktorskiej posłużyłem się dwoma metodami badawczymi tj.: metodą ilościową (metodą ankietową) - narzędziem był kwestionariusz ankiety oraz metodą jakościową (wywiadu) - narzędziem był wywiad swobodny otwarty.

Badania ilościowe były realizowane począwszy od marca do końca września 2007r. Zostały przeprowadzone w okresie, gdy Liga Polskich Rodzin posiadała jeszcze optymalną strukturę partyjną. Zakończenie badań nastąpiło tuż przed przegranymi wyborami parlamentarnymi przez LPR. W październiku 2007 r. nastąpiła likwidacja większości kół partyjnych LPR. Planując badania ilościowe posłużono się danymi dotyczącymi struktury partyjnej LPR udostępnionej przez Krajowe Biuro Ligi Polskich Rodzin oraz dane o strukturze partyjnej zawarte na stronie internetowej LPR. Posłużono się również opracowaniami teoretycznymi: Piotra Sztompki, „Socjologia”, Zdzisława Zagórskiego „Społeczeństwo transformacyjne: klasy i warstwy Polski postkomunistycznej”, Ryszarda Cichońskiego „Podmiotowość w społeczeństwie” oraz Tadeusza Kotarbińskiego „Prakseologia”.

Z kolei badania jakościowe przeprowadzone zostały na terenie Sejmu, tj. w dniach 22-24 maja 2007 r. wywiady z udziałem posłów LPR, natomiast w dniach 28-29 maja 2007 r. z senatorami LPR. Z Krajowego Biura Ligi Polskich Rodzin uzyskano wykaz posłów i senatorów LPR wraz z danymi kontaktowymi i telefonami, aby zapoznać ich z planowanymi badaniami i uzyskać ich zgody na przeprowadzenie stosownych wywiadów.

W badaniach ilościowych populację stanowili członkowie i sympatycy Ligi Polskich Rodzin skupieni w kołach powiatowych, wojewódzkich i stołecznych. Populację w badaniach ilościowych stanowiło 12 tysięcy członków LPR, jednakże w przypadku tego ugrupowania politycznego mieliśmy do czynienia z partią kadrową, a więc oszacowana populacja badana wynosiła około 700 osób. Z kolei populacja w badaniach jakościowych wyniosła 34 parlamentarzystów.

W badaniach empirycznych ilościowych zastosowano dobór próby oparty na dostępie badanych. Natomiast w badaniach jakościowych dobór próby celowy. W badaniach ilościowych przebadanych zostało 100 respondentów. Z kolei w badaniach jakościowych przeprowadzone zostały wywiady z 19 parlamentarzystami.

W badaniach ilościowych wybrana została jedna hipoteza do pytania głównego i sześć hipotez szczegółowych. Zastosowano standardowy opis struktury. Wyodrębniono strukturę idealną, interesów, interakcyjną i strukturę klasowo-warstwową, zastosowano pewne elementy prakseologii Tadeusza Kotarbińskiego.

W przeprowadzonych badaniach ilościowych można wyodrębnić następujące zagadnienia pojawiające się w odpowiedziach respondentów: głównym celem do osiągnięcia dla uczestników LPR była chęć realizacji swoich zainteresowań politycznych (61%). Następnie możliwość spotkania ciekawych ludzi-23%. Potwierdza to hipotezę, iż możliwość realizacji zainteresowań politycznych stanowi główny postulat działalności partyjnej.

Istotne znaczenie ma dla analizy badań poznanie stosowanych metod realizacji celów. Niewątpliwie najistotniejszy był udział w spotkaniach koła LPR - 62%. Drugą stosowaną metodą była praca społecznikowska - 48%. Z kolei udział w akcjach, demonstracjach, protestach - 29% i był trzecią najważniejszą stosowaną metodą realizacji celów LPR. Jednocześnie była drugą najskuteczniejszą formą realizacji celów (45%) po udziale w spotkaniach koła (49%). W związku z powyższym hipoteza, iż większość członków LPR przejawia swoją aktywność i efektywność w zakresie udziału w akcjach, demonstracjach i protestach potwierdziła się częściowo.

Autoidentyfikacja członków i przywódców LPR opierała się na wyraźnej dychotomii na zasadzie „swoi” i „obcy”. Zarysował się w związku z powyższym podział na osoby, które działają w LPR i będące poza partią. Postrzeganie nawzajem członków i przywódców LPR jest pozytywne np. członkowie LPR postrzegali innych członków LPR zdecydowanie dobrze (57%) i raczej dobrze (37%), ale np. członkowie LPR byli postrzegani negatywnie przez członków innych partii. Członkowie innych partii postrzegają członków LPR raczej niedobrze - 51% i zdecydowanie niedobrze - 21%. Negatywnie byli postrzegani przywódcy LPR przez ogół społeczeństwa (zdecydowanie dobrze 3%, raczej dobrze 19%, raczej niedobrze 38%, zdecydowanie niedobrze 11%, trudno powiedzieć 29%). Uczestnicy LPR identyfikują się również pozytywnie z organizacjami społeczno-zawodowymi, które w sposób ideowy związane są z LPR. Należą do nich: NSZZ Solidarność - 21% i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich - 7%. W

ten sposób potwierdza się hipoteza, że w LPR występuje silna identyfikacja z własną partią i z organizacjami postrzeganymi jako bliskie ideowo. Wśród opinii odnoszących się do funkcjonowania LPR zarysowują się następujące tendencje: okolicznościami, które spowodowały powstanie LPR była niepodległość - 33% ankietowanych, odejście od komunizmu - 31% badanych oraz rosnące ubóstwo ludności-36%. Z opinii dotyczących funkcjonowania partii można zaobserwować pozytywne tendencje w ocenach respondentów. Okazało się, że „zdecydowanie tak” zaznaczyło 20% badanych, natomiast „raczej tak” - 40%. Dlatego hipoteza, że w LPR przeważają pozytywne opinie na temat funkcjonowania partii została potwierdzona, choć należy zaznaczyć, że zarysowały się również w LPR tendencje do krytyki funkcjonowania partii. Krytyka ta ma charakter konstruktywny i niewątpliwie jest podyktowana potrzebą podjęcia kompleksowych działań sanacyjnych w partii. Przede wszystkim uczestnicy LPR podkreślali, że konieczna jest zmiana stylu zarządzania partią, czyli 21% twierdziło, że należy zmienić „wodzostwo/kierownictwo”. Natomiast 20% badanych sądziło, że należy ulepszyć współpracę „góra-dół”, 8% - zwiększyć dostępność LPR w mediach oraz zmienić sposób realizowania programu - 8%.

Określając znaczenie gremiów wewnątrzpartyjnych i zewnątrzpartyjnych należy podkreślić, iż istotne znacznie w kreowaniu ważnych celów LPR mają gremia przywódcze o charakterze kolegialnym, np. Kongres LPR (34% badanych), Rada Polityczna LPR (27%) i Zarząd Krajowy LPR (26%). Spośród partii politycznych znajdujących poparcie w strukturach partyjnych LPR na czoło wysuwa się Prawo i Sprawiedliwość (69%) ocen pozytywnych. Niewątpliwie wpływ na tak duże poparcie dla tej partii miał nie tylko zbieżny w wielu aspektach program polityczny, ale fakt, iż LPR była w koalicji rządzącej z PiS. Zastanawiające jest znikome poparcie dla Samoobrony, które ogółem wyniosło 7%.

Ostatnim zagadnieniem poruszonym w badaniach była próba odtworzenia struktury klasowo-warstwowej elektoratu partyjnego LPR. Za punkt odniesienia przyjęto program solidaryzmu narodowego LPR pt. „Polsce - niepodległość. Polakom - praca, chleb, mieszkania” i adresatów tego programu. Z obserwacji dotyczących funkcjonowania LPR wynikało, iż jest część członków LPR, którzy uważają, że program partii skierowany jest do konkretnej klasy (32%). Z badań wynika, że program ten skierowany jest przede wszystkim do klasy pracowniczej i spółdzielców - 14% badanych oraz do klasy średniej (przedsiębiorców i ich pomocników) -12%. Z kolei na pytanie: czy program solidaryzmu narodowego skierowany jest do jakiejś konkretnej warstwy

społecznej, twierdząco odpowiedziało 31% badanych. Najczęściej wskazywaną warstwą społeczną były warstwy socjalne (emeryci, renciści, gospodynie domowe) i warstwy edukowane - zaznaczyło w ten sposób 9% ankietowanych. Dlatego można uznać, iż hipoteza zakładająca, że zapleczem politycznym partii jest klasa pracownicza i średnia oraz warstwy socjalne i edukowane potwierdziła się. Jednakże trzeba zastrzec, iż połowa osób ankietowanych twierdziła, że program solidaryzmu narodowego skierowany jest do jakiejś konkretnej klasy i warstwy, a druga połowa odpowiedziała przecząco. Bez wątplenia LPR nie można przyrównać do partii o charakterze klasowym jaką jest Polskie Stronnictwo Ludowe, jednakże zauważalna jest tendencja odnoszenia tez programowych LPR w wypowiedziach jej polityków do konkretnej klasy lub warstwy społecznej.

Istotne znaczenie ma również odpowiedź na pytanie główne, a więc im większa miejscowość, tym struktura partyjna LPR funkcjonuje w sposób złożony. Niniejsza hipoteza potwierdziła się. Zauważalny jest wzrost działań partyjnych o złożonym charakterze, który wymaga konsolidacji struktur partyjnych, jak również ścisłego współdziałania członków partii z kierownictwem koła, aby móc zrealizować cele LPR. Zdecydowanie rosły one w zależności od wielkości koła, w szczególności złożonych działań partyjnych, a więc akcji protestacyjnych, demonstracji. Jednakże z zastrzeżeniem, że w przypadku kół wojewódzkich udział w złożonych działaniach partyjnych był nieco mniejszy.

W odniesieniu do badań jakościowych, tj. operacjonalizacji głównego pytania badawczego posłużono się dwoma opracowaniami: Franciszka Ryszki „Nauka o polityce: rozważania metodologiczne” oraz Zdzisława Zagórskiego „Socjologiczne aspekty transformacji i integracji europejskiej”. W swoich badaniach uszeregowano odpowiedzi parlamentarzystów LPR w pięciu sferach rzeczywistości społecznej, tj.: polityki, gospodarki, kultury, technologii (wytwarzania) i konsumpcji.

W sferze polityki pojawiły się takie zagadnienia jak: ocena procesu transformacji ustrojowej oraz kto z niej skorzystał, a kto nie, ocena procesu integracji europejskiej i Parlamentu Europejskiego, charakter prowadzonej przez państwo polityki socjalnej, rola Radia Maryja, rola LPR na scenie politycznej.

Respondenci negatywnie oceniają proces transformacji ustrojowej. Podkreślają, że ogromna część społeczeństwa została wydziedziczona z własności. Według niektórych polityków proces transformacji ustrojowej już się zakończył.

Politycy prezentowali zróżnicowane poglądy odnośnie beneficjentów i przegranych procesu transformacji ustrojowej. Wskazywali na elity postkomunistyczne, które

skorzystały. Natomiast za przegranych uważali przede wszystkim robotników, pracowników PGR-ów.

Respondenci oceniając proces integracji Polski ze strukturami europejskimi starali się ukazać błędy polskiej polityki, choć zdawali sobie sprawę, że prezentując negatywne stanowisko w tej sprawie są w zdecydowanej mniejszości. Przedstawiali konstruktywną krytykę tego procesu. Zaistniał również głos odosobniony, którego zdaniem tego procesu nie ma w ogóle.

Opinie parlamentarzystów czy mamy do czynienia z integracją, czy integrowaniem naszego społeczeństwa z Unią Europejską podzieliło respondentów. Zaznaczyły się wypowiedzi, iż zarówno mamy do czynienia z tym pierwszym i drugim, jednocześnie z oboma procesami, jak i wykluczające istnienie któregokolwiek z tych procesów.

Konstatacje odnośnie polityki socjalnej państwa zmierzały raczej w kierunku polityki prorodzinnej, z wyłączeniem z jej dobroczynnego wpływu osób nieproduktywnych.

Z kolei wśród opinii respondentów na temat Radia Maryja zaznaczyło się stwierdzenie, że Radio Maryja aktywnie włączyło w debatę publiczną o Unii Europejskiej. Jego rola zasadza się na propagowaniu idei Europy Ojczyzn.

Zdania o wpływie Radia Maryja na społeczeństwo polskie podzieliło respondentów; niektórzy uważali, że jest to jedynie wpływ moralny, inni podkreślali, że taki wpływ faktycznie istnieje. Niektórzy uważali, iż Radio Maryja ewoluowało w swojej postawie, przechodząc od bezpośrednich wskazań na konkretnych kandydatów w wyborach do wskazań o charakterze moralnym.

Politycy gremialnie opowiedzieli się w kwestii Europy Ojczyzn i koncepcji federalistycznej za tą pierwszą opcją.

W przypadku pytania o ochronę praw politycznych i gospodarczych Polski w Parlamencie Europejskim przeważał pogląd, że nie są one chronione w wystarczający sposób. Wskazywano na fasadowy charakter Parlamentu Europejskiego.

W odniesieniu do roli LPR na scenie politycznej, respondenci w przeważającej mierze optymistycznie prognozowali dalszą działalność LPR-u, pomimo sondaży, które nie dawały jej szans na ponowne wejście do parlamentu.

Pytanie odnoszące się do sfery gospodarki, a więc o prywatyzację przez kapitał zagraniczny wywołało polaryzację wypowiedzi w tej sprawie.

W odniesieniu do sfery technologii (wytwarzania) zaznaczają się wypowiedzi, że należy rozwijać usługi, stwierdzając, iż należy rozwijać przemysł i usługi, choć z zaznaczeniem, że silna gospodarka to taka, która jest oparta na rachunku ekonomicznym.

Z kolei w sferze kultury zaznaczają się odniesienia do rodziny dla której powinny być identyfikatorem takie wartości jak: antyk grecki, starożytny Rzym, wartości chrześcijańskie. Pojawiają się głosy, że UE jest zagrożeniem dla rodziny polskiej.

W sferze kultury pojawiają się konstatacje odnośnie roli Kościoła katolickiego w Polsce uznające, iż Kościół i jego znaczenie jest deprecjonowane przez Unię Europejską.

Respondenci raczej wypowiadali się przeciwko bezpośredniemu wpływowi Kościoła na scenę polityczną Polski. Podkreślane było istotne znaczenie Katolickiej Nauki Społecznej Kościoła, do której respondenci się stosowali.

W odniesieniu do koncepcji obywatelstwa europejskiego respondenci jednoznacznie się jej sprzeciwiali. W wypowiedziach polityków pojawiają się antynomie.

Niewątpliwie osobliwością badań ilościowych nad Ligą Polskich Rodzin była specyficzna struktura partyjna charakteryzująca się ekstensywnością w aspekcie geograficznym tzn. nierównomierne rozmieszczenie struktur partyjnych w poszczególnych województwach; dodatkowym utrudnieniem występującym podczas przeprowadzanych badań była ekstensywność członkostwa partyjnego. Najczęściej podczas przeprowadzanych badań w poszczególnych kołach, niezależnie czy w powiatowych, czy wojewódzkich, aktywnie brało udział w spotkaniach koła kilka osób. Dlatego pomimo szeroko zakrojonych badań, na 73 istniejące koła, Krajowe Biuro Ligi Polskich Rodzin przeprowadziło ankiety w 22 kołach, tj.: w 13 kołach powiatowych, 3 wojewódzkich i w 6 stołecznych, w których udało się przebadać 100 respondentów.

Na uwagę zasługuje również charakter struktury partyjnej LPR, w jej obrębie istniała wydzielona struktura kół stołecznych, gdzie w każdej dzielnicy Warszawy istniało jedno koło stołeczne. W Lidze Polskich Rodzin występowało również interesujące zjawisko, a mianowicie istniał znaczący odsetek osób, które brały udział w spotkaniach kół Ligi Polskich Rodzin, lecz nie było ich członkami - 13% respondentów. Najczęściej powodem były ograniczenia administracyjne występujące wewnątrz partii - zdarzało się tak, iż przewodniczący koła nie był członkiem LPR. Były również podobnie w przypadku osób piastujących stanowiska w administracji samorządowej. W codziennej działalności partii ugruntowały się nazwy zwyczajowe funkcji partyjnych czy nazw organów partyjnych np. statut LPR stwierdza, że pracom koła zarządza kierownik koła,

natomiast wśród członków przyjęło określać się kierownika koła przewodniczącym. Z kolei w odniesieniu do omawianego przez statut Zarząd Główny LPR członkowie LPR posługiwali się nazwą Zarząd Krajowy LPR. W przeprowadzanych badaniach posłużono się nazwami zwyczajowymi, którymi posługiwali się członkowie w codziennej pracy partyjnej.

